

POLSKA AKADEMIA NAUK ♦ INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO

Helena Grochola-Szczepanek

JĘZYK MIESZKAŃCÓW SPISZA PŁEĆ JAKO CZYNNIK RÓŻNICUJĄCY



KRAKÓW 2012

JĘZYK MIESZKAŃCÓW SPISZA
PŁEĆ JAKO CZYNNIK RÓŻNICUJĄCY

PRACE INSTYTUTU JĘZYKA POLSKIEGO PAN

139

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Piotr Źmigrodzki, Ireneusz Bobrowski, Barbara Czopek-Kopciuch, Teresa Smółkowa

POLSKA AKADEMIA NAUK ♦ INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO

HELENA GROCHOLA-SZCZEPANEK

JĘZYK MIESZKAŃCÓW SPISZA

PŁEĆ JAKO CZYNNIK RÓŻNICUJĄCY

KRAKÓW 2012

Publikację opiniowała do druku
ANNA TYRPA

Redakcja:
ALEKSANDRA JASTRZĘBSKA

Korekta:
MONIKA PASEK

Układ typograficzny, łamanie:
MAŁGORZATA PIWOWARCZYK

Projekt okładki:
FILIP LOHNER

Na okładce wykorzystano fotografię z archiwum zespołu „Podhalanie – grupa spiska z Jurgowa”, wykonaną przez Macieja Kuchtę, klingraf.pl

© *Copyright by Helena Grochola-Szczepanek, 2012*

© *Copyright by Instytut Języka Polskiego PAN, 2012*

ISBN 978-83-64007-00-2

Instytut Języka Polskiego PAN
31-120 Kraków, al. Mickiewicza 31
www.ijp-pan.krakow.pl

Spis treści

SŁOWO WSTĘPNE	9
----------------------	---

CZĘŚĆ I

I. METODY BADAŃ MOWY MIESZKAŃCÓW WSI	17
1.1. Wywiady indywidualne	18
1.2. Badania fokusowe	19
1.2.1. Główne założenia metody	20
1.2.2. Wykorzystanie fokusów w badaniach językowych mieszkańców wsi	20
1.3. Badania ankietowe	23
1.4. Teksty gwarowe oraz opracowania poświęcone gwarom (atlasy, monografie, słowniki)	25
1.5. Dokumentacja i pisownia	26
2. RYS HISTORYCZNY, KULTUROWY I SPOŁECZNY REGIONU	27
2.1. Nazwa regionu	27
2.2. Położenie	30
2.3. Historia Spisza	33
2.4. Kultura spiska	34
2.4.1. Zabytki i architektura	34
2.4.2. Tradycyjna gospodarka	35
2.4.3. Strój regionalny	36
2.4.4. Folklor muzyczny	39
2.4.5. Obrzędy i zwyczaje	39
2.5. Społeczność wsi spiskich	40
2.5.1. Statystyka ludności	41
2.5.2. Wykształcenie i zatrudnienie	42
3. JĘZYK MIESZKAŃCÓW WSI SPISKIEJ NA POCZĄTKU XXI WIEKU	45
3.1. Gwara spiska w badaniach	45
3.1.1. Spiskie teksty gwarowe	50
3.2. Cechy gwary spiskiej	51
3.3. Sytuacja socjolingwistyczna gwary	54
3.3.1. Nowe słownictwo	57
3.3.1.1. Warianty gwarowe i ogólne	59
3.3.2. Stare słownictwo	60
4. ROLA CZYNNIKÓW DEMOGRAFICZNO-SPOŁECZNYCH W ZRÓŻNICOWANIU MOWY MIESZKAŃCÓW WSI	63
4.1. Stopień znajomości wyrazów gwarowych	65
4.2. Stopień posługiwania się leksyką gwarową przez pokolenia mieszkańców	83

4.3. Znajomość i używanie wyrazów gwarowych przez dziewczęta i chłopców	88
4.4. Znajomość i używanie leksyki gwarowej w poszczególnych wsiach	90
4.5. Udział leksyki ogólnej i wariantów gwarowych w mowie poszczególnych pokoleń	91
4.6. Podsumowanie	102

CZĘŚĆ II

5. LINGWISTYCZNE BADANIA NAD PŁCIĄ	111
5.1. Płeć a stereotypy	113
5.2. Od <i>gender studies</i> do lingwistyki płci	115
5.2.1. Językowy obraz płci a asymetrie rodzajowo-płciowe	117
5.2.1.1. Nazwy tytułów, zawodów i stanowisk	121
5.2.1.1.1. Opis leksykograficzny	123
5.2.1.1.2. Nazwy nowe	125
5.2.1.2. Człowiek, osoba, ktoś	125
5.2.2. Język kobiet, język mężczyzn, <i>genderlect</i> , biolekt	127
5.2.3. Płeć w dialektałnej odmianie języka	129
6. JĘZYK MĘŻCZYZN, JĘZYK KOBIEC W ŚRODOWISKU WIEJSKIM	135
6.1. Podczas rozmowy	136
6.2. Cechy gramatyczne	138
6.2.1. Formy czasu przyszłego	141
6.2.2. Rodzaj męski	142
6.3. Słownictwo	143
6.4. Zwracanie się do mężczyzn i kobiet	146
6.4.1. Pozdrowienia i pożegnania	147
6.4.2. Formy adresatywne	149
6.4.2.1. Pluralis maiestaticus	150
6.4.2.2. Swój – obcy	151
6.4.2.3. Mieszkaniec wsi – mieszkaniec wsi	153
6.4.2.3. W rodzinie	154
6.4.2.3.1. Mąż – żona	154
6.4.2.3.2. Rodzice – dzieci	155
6.4.2.3.3. Dziadkowie – wnuki	156
6.4.2.3.4. Rodzice chrzestni	156
6.5. Podsumowanie	157
7. WYKŁADNIKI PŁCI W STRUKTURZE JĘZYKA LUDOWEGO	159
7.1. Słowotwórstwo nazw własnych	159
7.1.1. Imiona	160
7.1.2. Nazwiska, przydomki, przezwiska	164
7.1.3. Nazwy rodzin i ich członków	166
7.1.3.1. Nazwy kobiet	168

7.2. Słowotwórstwo rzeczowników pospolitych	172
7.2.1. Luki leksykalne	174
7.2.2. Formy dwurodzajowe	178
7.2.3. Nazwy ekspresywne	179
7.2.4. Nazwy grup mężczyzn i kobiet	179
7.3. Męskie i żeńskie nazwy rodzinne	181
7.3.1. Ojciec, matka, rodzice, syn, córka, dzieci	183
7.3.2. Dziadek, babcia, dziadkowie, wnuk, wnuczka, wnukowie	187
7.3.3. Brat, siostra, rodzeństwo oraz ich dzieci	187
7.3.4. Brat ojca, brat matki, siostra ojca, siostra matki oraz ich dzieci	188
7.3.5. Mąż, żona, małżeństwo	189
7.3.6. Mąż córki, żona syna	190
7.3.7. Ojciec męża, matka męża, ojciec żony, matka żony, rodzice męża, rodzice żony	191
7.3.8. Mąż siostry, żona brata	191
7.3.9. Mąż siostry ojca lub matki, żona brata ojca lub matki	192
7.4. Płeć a rodzaj gramatyczny	195
7.4.1. Zmiany rodzajowe i formy fleksyjne rzeczownika	196
7.4.2. Rodzaj męskoosobowy i niemęskoosobowy	197
7.5. Podsumowanie	199
8. JĘZYKOWY OBRAZ MĘŻCZYZNY I KOBIETY NA WSI	203
8.1. W okresach życia	206
8.1.1. Dziecko	206
8.1.1.1. Wychowanie i grzeczność dzieci	207
8.1.2. Kawaler, panna	210
8.1.2.1. Kawalerstwo, panieństwo. Dziewictwo	212
8.1.2.2. Narzeczeństwo i małżeństwo	214
8.1.3. Osoba dorosła	217
8.1.3.1. Mąż – żona	219
8.1.3.2. Ojciec – matka	221
8.1.3.3. Gospodarz – gospodyni	223
8.1.4. Osoba stara	226
8.2. W społeczeństwie wiejskim	227
8.2.1. Swojskość – obcość, odmienność	228
8.2.2. Otwartość – izolacja	230
8.2.3. Grzeczność, kultura osobista – nieuprzejmość	232
8.2.4. Dobroć, ofiarność – nieżyczliwość	233
8.2.5. Stateczność – impulsywność	234
8.2.6. Mądrość – niedomyślność, głupota	236
8.2.7. Mówienie	238
8.2.8. Towarzyskość	240
8.2.9. Relacje z osobami płci przeciwnej	243
8.3. Ze względu na cechy fizyczne	244
8.3.1. Wzrost	244
8.3.2. Tusza	247

8.3.3. Włosy i głowa	250
8.3.4. Nogi i sposób chodzenia	252
8.3.5. Narządy płciowe i stany fizjologiczne	253
8.3.6. Atrakcyjność fizyczna	255
8.3.7. Sposób ubierania	257
8.3.8. Schorzenia	260
8.4. Podsumowanie	261
ZAKOŃCZENIE: PRZEMIJANIE I TRWANIE W MOWIE I OBYCZAJOWOŚCI MIESZKAŃCÓW WSI	265
ANEKS	
Kwestionariusz do wywiadów z mieszkańcami wsi	273
Teksty spiskie	277
BIBLIOGRAFIA	325
WYKAZ SKRÓTÓW	349
INDEKS OKREŚLEŃ GWAROWYCH ZWIĄZANYCH Z PŁCIĄ	351
SUMMARY	367
PEZIOME	369

SŁOWO WSTĘPNE

Rzeczywistość, w której żyje człowiek, ulega ciągłym przeobrażeniom. Język jako jeden ze składników tej rzeczywistości także ewoluuje. W dobie postępującej globalizacji i unifikacji obserwuje się szybkie przenikanie elementów z jednego języka (kodu) do drugiego języka (kodu). Prowadzi to do zmian w systemach, a w konsekwencji do wypierania niektórych języków (kodów) z językowej mapy świata. Zjawisko zanikania, widoczne na całym świecie, dotyczy przede wszystkim języków małych społeczności, m.in. dialektów i gwar. Jednocześnie dostrzegana jest potrzeba utrzymania małych grup językowych. Konieczność propagowania i wspierania języków regionalnych, mniejszościowych, lokalnych, transgranicznych oraz języków małych krajów europejskich zauważana jest m.in. przez Unię Europejską, a także inne organizacje.

Gwara jako język mówiony, nieskodyfikowany jest szczególnie narażona na zanik i bezpowrotne zapomnienie. Język ludowy traci swą środowiskową jednolitość na skutek mieszania się środowisk społecznych i wpływu kodu ogólnego, co objawia się między innymi funkcjonowaniem różnorodnych dubletów leksykalnych i znaczeniowych. Z jednej strony zjawisko to można uznać za modyfikację wzbogacającą mowę mieszkańców wsi, a z drugiej można mówić o zubożeniu, o zatracaniu tradycyjnych elementów w języku ludowym.

W książce tej przedstawiam dynamikę rozwoju sytuacji językowej na terenie polskiego Spisza, analizując wewnętrzne zróżnicowanie gwary w powiązaniu z różnorodnymi aspektami społecznymi, kulturowymi, psychologicznymi, demograficznymi, ze szczególnym uwzględnieniem czynnika płci. Dwuczęściowa kompozycja pracy odpowiada dwóm członom tytułu: *Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik różnicujący*. Część pierwsza dotyczy ogólnie języka mieszkańców wsi spiskich na terenie Polski, a druga – związków gwary z płcią męską i żeńską. Drugi człon tytułu został zapożyczony z książki pod redakcją Renaty Siemieńskiej *Aktorzy życia publicznego. Płeć jako czynnik różnicujący* (Siemieńska, red., 2003).

Moje zainteresowanie mową mieszkańców wsi rozpoczęło się wiele lat temu, podczas zbierania materiałów do pracy magisterskiej *Słowotwórstwo rzeczowni-*

ka w gwarze wsi Rzepiska, napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Tadeusza Szymańskiego w 1994 roku, i trwa od tego czasu nieprzerwanie. Pomysł zbadania zjawiska *gender* w języku ludowym zrodził się w 2004 roku. Przebywałam wówczas na urlopie w mojej rodzinnej miejscowości Rzepiska na Spiszu. Pewnego razu usłyszałam grzecznościowe pytanie, z którym sąsiadka zwróciła się do innej sąsiadki, przechodzącej ulicą z małym synkiem: *Dzie wy dwa idziecie?* (Gdzie wy **dwa** idziecie?). Zdumiałam się wtedy, że pomimo mojej znajomości gwary (sama też bym tak sformułowała pytanie), nie zwróciłam wcześniej uwagi na to, w jaki sposób płeć funkcjonuje w języku ludowym. Pytanie zapadło mi w pamięć. Powtarzałam je wielokrotnie w myślach, zastanawiając się, dlaczego obecność „małego mężczyzny” ma aż tak duży wpływ na formę wypowiedzi i czy język ludowy zna inne sposoby wyrażenia płci, takie, aby rodzaj męski i żeński były w jednakowym stopniu widoczne. Od tego momentu zaczęłam analizować mowę mieszkańców wsi pod kątem wyrażania informacji związanych z płcią. W latach 2004–2009 przeprowadziłam badania nad zagadnieniem *gender* w mowie mieszkańców wsi na terenie Spisza, których rezultatem jest niniejsze studium.

W ostatnich latach badania genderowe są coraz częściej podejmowane w polskim językoznawstwie. Powstały prace dotyczące zagadnienia płci w języku ogólnopolskim, m.in. *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim* autorstwa Małgorzaty Karwatowskiej i Jolanty Szpyry-Kozłowskiej (2005), *O panach i paniach. Polskie rzeczowniki tytułarne i ich asymetria rodzajowo-płciowa* Marka Łazińskiego (2006), *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie* Marty Nowosad-Bakalarczyk (2009). W 2009 roku ukazała się książka Anny Piechnik pt. *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, będąca analizą osobowych ekspresywizmów w kodzie gwarowym. Niniejsza publikacja, obejmująca tę samą problematykę w innej odmianie języka oraz z innej perspektywy badawczej, może przyczynić się do poszerzenia wiedzy na temat związków języka z płcią.

W badaniach języka ludowego wykorzystuje się zazwyczaj materiały historyczne pochodzące m.in. ze słowników, zbiorów pieśni lub z archiwalnych materiałów. W dużej mierze są to dane odnoszące się do martwej sfery życia mieszkańców wsi, nazw i zjawisk niefunkcjonujących już obecnie w żywej mowie ludowej. Książka ta jest próbą wyjścia w badaniach nad językiem mieszkańców wsi poza zbiory archiwalne w stronę żywego języka w jego naturalnym środowisku. Opracowanie oparte jest na współczesnym materiale gwarowym

ze Spisza na terenie Polski, zebranych za pomocą wywiadów indywidualnych i grupowych z mieszkańcami oraz ankiet przeprowadzonych wśród gimnazjalistów. Odwołuję się także do spiskich tekstów gwarowych opublikowanych przez różnych autorów.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że zagadnienie płci w języku ludowym nie może być opisane metodami czysto językoznawczymi, lecz musi być rozpatrywane w szerszym kontekście: społecznym i kulturowym. Na tle panujących dziś w językoznawstwie tendencji do wychodzenia poza system językowy i tworzenia kierunków interdyscyplinarnych (etnolingwistyka, psycholingwistyka, socjolingwistyka) uzasadnione jest zajmowanie się zagadnieniem płci przez językoznawcę. Praca jest napisana z pozycji językoznawcy, jednak traktuje język nie tylko jako system oraz zbiór przepisów normatywnych, regulujących mówienie, lecz również jako zbiór wybranych właściwości języka wraz ze środkami i sposobami ich użytkowania w określonych okolicznościach życia społecznego i kulturowego.

Celem niniejszego opracowania jest:

- 1) ukazanie głównych tendencji we współczesnej mowie mieszkańców wsi;
- 2) analiza czynników społecznych, demograficznych, kulturowych i psychologicznych wpływających na zróżnicowanie gwary spiskiej;
- 3) uchwycenie różnic w komunikowaniu się mężczyzn i kobiet;
- 4) opis językowych wykładników męskości i żeńskości oraz sposobu kodowania informacji o płci w strukturze języka mieszkańców wsi;
- 5) odtworzenie językowego obrazu świata fragmentu wiejskiej rzeczywistości, jaki stanowią mężczyzna i kobieta.

Książka składa się z ośmiu rozdziałów. W rozdziale pierwszym omawiam metody badania mowy mieszkańców i mieszkanki wsi. Najwięcej uwagi poświęcam badaniom fokusowym ze względu na to, że jest to metoda zapożyczona z innej dziedziny (socjologii) i wykorzystana w badaniach językowych.

Rozdział drugi prezentuje zagadnienia z zakresu historii, geografii i kultury Spisza. Znajdują się w nim informacje o nazwie Spisz, położeniu geograficznym, historii oraz kulturze materialnej i duchowej regionu. Podaję dane statystyczne dotyczące liczby mieszkańców i struktury płci oraz informacje na temat wykształcenia i zatrudnienia mieszkańców tego obszaru.

W rozdziale trzecim zawarta jest charakterystyka językowa polskiego Spisza. Prezentuję w nim dotychczasowe wyniki badań nad gwarą spiską oraz teksty gwarowe, a także omawiam najważniejsze cechy gwary spiskiej i sytuację socjolingwistyczną, jaka występuje obecnie na tym terenie.

Kolejny rozdział pracy analizuje udział czynników demograficzno-społecznych (wiek, płeć, miejsce zamieszkania, różnice międzygeneracyjne pomiędzy dziećmi a ich rodzicami i dziadkami) w zróżnicowaniu mowy mieszkańców wsi. Dane do tego rozdziału uzyskałam za pomocą ankiety audytoryjnej wśród gimnazjalistów.

Rozdział piąty referuje stan badań nad płcią, od interdyscyplinarnych *gender studies* poprzez studia nad językiem ogólnym i na koniec w gwarowej odmianie języka. Szczególnie dużo uwagi poświęcam lingwistycznym badaniom genderowym, w których bada się sposób funkcjonowania płci w strukturze języka, wykazując liczne asymetrie, a także analizuje się różnice między językiem mężczyzn i kobiet, wyodrębniając istotne cechy języka każdej płci.

W rozdziale szóstym znajdują się spostrzeżenia na temat języka mężczyzn i kobiet w środowisku wiejskim. Dane dotyczące różnic pochodzą z obserwacji poczynionych podczas wywiadów z mieszkańcami i mieszkankami wsi i uwzględniają m.in. sposób komunikowania się, cechy gramatyczne wypowiedzi, słownictwo oraz sposoby zwracania się do mężczyzn i kobiet.

Rozdział następny zajmuje się analizą wykładników męskości i żeńskości oraz sposobu kodowania informacji o płci w strukturze gwary spiskiej na różnych płaszczyznach języka. Omawia m.in.: słowotwórstwo nazw własnych i pospolitych oraz kategorię rodzaju. Najwięcej eksponentów płci znajduje się w leksyce, dlatego wiele uwagi poświęcam tej warstwie języka.

Rozdział ósmy jest rekonstrukcją językowego obrazu mężczyzny i kobiety. W opisie skategoryzowano zarejestrowane apelatywy rzeczownikowe, w dużej mierze nacechowane emocjonalnie. Sporadycznie pojawiają się także przymiotniki, konstrukcje opisowe, wyrażenia i zwroty odnoszące się do wyglądu lub zachowania mężczyzny i kobiety.

W zakończeniu przedstawiam główne wnioski z pracy. W aneksie zamieszczam kwestionariusz zagadnień do wywiadów z mieszkańcami wsi oraz fragmenty wywiadów. Dołączony do książki indeks zawiera nazwy i określenia związane z płcią, o których jest mowa w poszczególnych rozdziałach pracy.

W czasie przygotowywania książki publikowałam artykuły na temat gwary spiskiej i zagadnienia płci w różnych pismach językoznawczych, m.in. „Jezikoslovní Zapiski”, „Język Polski”, „Prace z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, „Socjolingwistyka” (zob. bibliografia). Do pracy weszły zmodyfikowane fragmenty tych publikacji.

W tym miejscu pragnę podziękować wszystkim, którzy w różny sposób przyczynili się do powstania tej książki.

Szczególne słowa podziękowania kieruję do Pani Profesor Jadwigi Waniakowej, kierownika Pracowni Geografii Lingwistycznej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie, za stworzenie atmosfery do pracy, życzliwość i wsparcie w trudnych chwilach.

Zachętą do pracy nad książką była dla mnie także przychylność ze strony Pana Profesora Piotra Żmigrodzkiego, dyrektora IJP PAN.

Serdeczne podziękowania kieruję do Pani Profesor Renaty Siemieńskiej, dyrektora Instytutu Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego i kierownika Katedry UNESCO „Kobiety – społeczeństwo – rozwój” UW, która stale mnie inspirowała, dawała wskazówki i mobilizowała do pracy.

Moją ogromną wdzięczność pragnę wyrazić Pani Profesor Annie Tyrpie z IJP PAN w Krakowie za życzliwą i wnikliwą lekturę pracy oraz uwagi, które z pewnością pomogły uniknąć wielu błędów.

Podziękowania składam Panu Profesorowi Franciszkowi Sowie z PWSZ w Sano-
noku za cenne rady i uwagi.

Serdecznie dziękuję mojej Siostrze Annie Chmiel za pomoc w zorganizowaniu wywiadów.

Bardzo dziękuję Mieszkańcom Spisza, którzy dzielili się ze mną swoją wiedzą podczas wywiadów.

Słowa podziękowań należą się Księdzu Andrzejowi Błażkiewiczowi, proboszczowi parafii w Niedzicy, oraz Księdzu Czesławowi Hałgasowi, proboszczowi parafii w Łąpszach Wyżnych, za udostępnienie informacji z ksiąg chrzcielnych.

Podziękowania składam Pani Sylwii Plucińskiej z zespołu „Podhale – grupa spiska z Jurgowa”.

Dziękuję Paniom Aleksandrze Jastrzębskiej, Małgorzacie Piwowarczyk i Monice Pasek oraz Panu Filipowi Lohnerowi za nadanie rozprawie ostatecznego kształtu.

Książkę dedykuję moim Bliskim za ich obecność, zrozumienie i nieustające wsparcie.

CZĘŚĆ I

1. METODY BADAŃ MOWY MIESZKAŃCÓW WSI

Podstawę materiałową pracy stanowią dane językowe pochodzące z trzech typów źródeł:

- 1) wywiadów indywidualnych i grupowych,
- 2) badań ankietowych,
- 3) opublikowanych tekstów gwarowych oraz opracowań poświęconym gwarom (atlasy, monografie, słowniki).

Wywiady indywidualne i grupowe zostały przeprowadzone w latach 2004–2009 na terenie polskiego Spisza. Przebadano w ten sposób prawie 80 informatorów (36 mężczyzn i 43 kobiety) w różnym wieku: najmłodszy respondenci mieli 15 lat, a najstarszy informator 85 lat. Wywiady zarejestrowano na dyktafonie. Badania były prowadzone na terenie całego regionu, ale najwnikliwiej przebadano dwie skrajne ze względu na położenie geograficzne oraz stopień izolacji miejscowości: Niedzicę i Rzepiska.

Badaniem ankietowym zostali objęci uczniowie klas trzecich w roku szkolnym 2005/2006 we wszystkich gimnazjach, do których uczęszcza młodzież ze Spisza. Łącznie przebadano 186 gimnazjalistów, w tym 74 chłopców i 112 dziewcząt.

Dane językowe zebrane za pomocą wywiadów z mieszkańcami nie ograniczają się tylko do słownictwa dyferencyjnego, ale zawierają także wyrazy znane w języku ogólnym. Celem takiego działania jest opis mowy mieszkańców jako zbioru kompletnego, nieograniczonego tylko do wybranych jednostek gwarowych¹. Te dane wykorzystano w rozdziałach 6–8. Natomiast do badania stopnia znajomości i używania słownictwa gwarowego w ankiecie wybrano tylko słownictwo dyferencyjne. Wyniki badania ankietowego są zamieszczone w rozdziale 4.

Uwzględniony w badaniach materiał językowy nie jest rozpatrywany w izolacji od uwarunkowań zewnętrznojęzykowych i pozajęzykowych. Obie te grupy

¹ Na fakt pomijania słownictwa innego niż dyferencyjne w opracowaniach zwracano już uwagę, np. A. Markowski pisał o konieczności całościowego opisu odmiany leksykalnej, którą rozumie jako: „zbiór jednostek leksykalnych używanych w procesach komunikatywnych przez członków określonej grupy społecznej” (Markowski 1992: 10).

czynników mają duże znaczenie, ponieważ w centrum badań pozostaje stosunek między językiem i jego użytkownikami. Język mieszkańców wsi powinien być ujmowany jako zjawisko dynamiczne, nie zaś jako twór jednolity i statyczny. W badaniach mowy mieszkańców wsi należy skoncentrować się głównie na różnorodności zjawisk językowych, a nie tylko na częstotliwości ich występowania. Badania mają dostarczyć odpowiedzi nie tylko na pytanie „ile”, ale także „dlaczego”. Uzasadnione wydaje się zatem wykorzystanie zarówno badań ilościowych, jak i jakościowych.

1.1. Wywiady indywidualne

Przygotowując się do wywiadów indywidualnych, opracowano schemat rozmów, składający się z siedmiu części:

- 1) ogólne dane o informatorze;
- 2) wieś, region, mieszkańcy;
- 3) o szkole / o pracy;
- 4) dom, rodzina, małżeństwo, model życia;
- 5) tradycja, zwyczaje, wierzenia, obrzędy;
- 6) współczesność, nowoczesność;
- 7) kobieta i mężczyzna.

Każda część składa się z szeregu pytań szczegółowych (zob. aneks).

Początkowo zamierzano przeprowadzić rozmowy indywidualne z kobietami i mężczyznami w różnym wieku według jednego schematu. Podczas któregoś z pierwszych wywiadów okazało się, że oprócz osoby umówionej na rozmowę jest jeszcze ktoś inny z domowników, kto się przysłuchuje, a także czasem coś dopowiada, o czymś przypomina właściwemu respondentowi. Sytuacja ta spowodowała, że zaczęto szukać możliwości prowadzenia takich rozmów w szerszym gronie, np. jednocześnie ze wszystkimi domownikami. Na wsi zdarzają się rodziny wielopokoleniowe (dziadkowie, rodzice i wnuki), mieszkające pod jednym dachem lub w niedużej odległości. W ten sposób powstał pomysł wykorzystania zogniskowanego wywiadu grupowego, metody stosowanej głównie w badaniach społecznych. Po zapoznaniu się z literaturą na temat badań jakościowych², przystąpiono do realizacji wywiadów grupowych (obok indywidualnych) wśród mieszkańców wsi.

² Metody badań jakościowych są omówione m.in. w opracowaniach: Konecki 2000; Maison 2001; Lisek-Michalska, Daniłowicz, red., 2007; Babbie 2007; Silverman 2007, 2008; Charmaz 2009.

1.2. Badania fokusowe

Określenie badania fokusowe pochodzi od angielskiego terminu *focus group interview (FGI)*, potocznie *focus group* lub *focus*³. Polskim odpowiednikiem tych nazw jest termin „zogniskowany wywiad grupowy”. Najogólniej można przyjąć, że fokus jest rodzajem grupowej dyskusji, która jest kontrolowana przez osobę prowadzącą, tzw. moderatora, i przebiega według przygotowanego wcześniej scenariusza. Słowo „zogniskowany” oznacza skoncentrowanie się w trakcie wywiadu na jednym temacie lub jednym wątku tematycznym.

Za początek tej metody przyjmuje się działalność badawczą dwóch amerykańskich socjologów R. Mertona i P. Lazarsfelda w latach 30. XX wieku. Badacze ci jako jedni z pierwszych opisali metodę i nazwali ją *the focussed interview* (Merton 1946). W 1956 roku ukazała się pierwsza książka poświęcona fokusowi *The focussed interview* (Merton, Fiske, Kendall 1990). W latach 70. metoda zyskała dużą popularność w badaniach marketingowych. W akademickich badaniach socjologicznych zainteresowanie fokusem nastąpiło w latach 80. Metoda została wprowadzona do programów nauczania w wielu szkołach i uczelniach. W Polsce pierwsze badania z wykorzystaniem tej metody przeprowadzono dla Radia Wolna Europa w 1989 roku. Badacze zajmujący się studiami nad tą metodą zauważają, że również na polskim gruncie:

(...) stała się ona jednym z dominujących sposobów gromadzenia danych jakościowych w badaniach marketingowych. Wywiad zogniskowany od kilku lat wszedł także w orbitę zainteresowań ośrodków akademickich, stając się elementem programu nauczania (Daniłowicz, Lisek-Michalska 2000: 217).

Metoda badań fokusowych, mająca już siedemdziesiąt lat, przeszła wiele zmian i udoskonaleń. Niektóre z pierwotnych zaleceń jej twórców, Mertona i Lazarsfelda, uległy daleko idącym modyfikacjom, a niektóre nie znalazły zastosowania w badaniach późniejszych.

³ Terminy „badanie fokusowe”, „fokus”, „zogniskowany wywiad grupowy”, „wywiad grupowy” są stosowane w niniejszym opracowaniu wymiennie. Określenia te podaję w spolszczonej pisowni, z wyjątkiem bezpośrednich angielskich terminów typu: *the focussed interview*, *focus group interview*.

1.2.1. Główne założenia metody

Najogólniej założenia badań fokusowych można ująć w następujących punktach:

- 1) fokus to metoda uzyskiwania danych jakościowych;
- 2) badanie jest realizowane w grupie celowo dobranych uczestników;
- 3) dane generowane są poprzez dyskusję grupową, która skoncentrowana jest wokół konkretnego tematu;
- 4) dyskusja prowadzona jest przez moderatora, który za pomocą przygotowanego wcześniej schematu dyskusji stara się nakłonić badanych do udzielania odpowiedzi;
- 5) celem fokusa jest rejestrowanie wszelkich zachowań, które w jakikolwiek sposób związane są z badanym tematem.

Fokus jest pewnym rodzajem konwersacji, wymianą zdań na jakiś zadany temat, wspólnym rozpatrywaniem wybranego zagadnienia. Jednak dyskusja w wypadku fokusa podlega pewnemu ograniczeniu – jej przebieg musi się toczyć według z góry określonego i przygotowanego schematu. Jak piszą autorzy: „fokus to dyskusja «sterowana» scenariuszem, zawierającym między innymi zestaw pytań zadawanych przez osobę prowadzącą – moderatora – wszystkim uczestnikom spotkania” (Daniłowicz, Lisek-Michalska 2000: 218).

1.2.2. Wykorzystanie fokusów w badaniach językowych mieszkańców wsi

W dorobku polskiej dialektologii jest wiele atlasów, słowników i monografii. W większości są to prace opierające się na badaniach z dość odległej przeszłości (zob. MAGP, SGPKar, SGP, MSGP). W ostatnich latach postulowana jest konieczność badań aktualnego stanu gwar i gromadzenia słownictwa ludowego. Zwraca się uwagę na społeczne uwarunkowania mowy mieszkańców wsi, takie jak wiek, wykształcenie, zawód, płeć, sytuacja, w której zachodzi akt mowy, oraz relacje języka ogólnego i gwary (zob. Kaś 2001). Tradycyjne badania dialektologiczne miały za zadanie zarejestrowanie i opis najstarszej warstwy dialektu w możliwie najczystszej postaci, natomiast „cel badań zorientowanych socjolingwistycznie jest odmienny, idzie w nich bowiem o pokazanie zróżnicowania językowego jakiegoś środowiska, uwarunkowanego różnymi czynnikami społecznymi i sytuacyjnymi” (Dunaj 1987: 30). Ten

typ zewnętrznych uwarunkowań nazywany jest „społecznymi wariantami języka” (Lubaś 1982, 1994)⁴.

Metoda wywiadu zogniskowanego zapożyczona z badań społecznych w badaniach językowych musiała ulec pewnym modyfikacjom. Zasada mówiąca o tym, że uczestnicy sesji fokusowej nie mogą się znać, nie mogła być zrealizowana, gdyż w małej społeczności wiejskiej mieszkańcy znają się nawzajem. Poza tym w tym wypadku to, że informatorzy się znają, wpływa dodatnio na przebieg wywiadu. Nieznajomość uczestników badania, a zatem niewiedza na temat ich języka (gwary), powodowałaby pewne ograniczenia u uczestników dyskusji, wynikające z obawy przed akceptacją nieco innej mowy, kultury. Badanie w grupach znających się mieszkańców stwarza sytuację naturalnego spotkania i rozmowy.

Dobór uczestników badania odbywał się w sposób celowy. Wybierano rodziny, w których są przynajmniej dwa pokolenia: rodzice i dzieci (powyżej 15. roku życia). Drugim rodzajem spotkań fokusowych były grupy samych kobiet lub samych mężczyzn w jednym wieku lub grupy reprezentujące dwa pokolenia (np. matki i córki). Dobre rezultaty w badaniach nad płcią w języku ludowym przyniosły tzw. diady, tzn. rozmowy prowadzone z parą uczestników, kobietą i mężczyzną (małżeństwem). Przykłady fragmentów z różnych rodzajów wywiadów zamieszczono w aneksie.

Kolejną modyfikację zastosowano w ograniczeniu liczby grupy fokusowej. Według zaleceń badaczy grupa powinna liczyć od 6 do 12 uczestników. Średnia liczba uczestników w prowadzonych badaniach wynosiła od 4 do 6 uczestników, a maksymalna grupa to 8 osób. Mniejsza grupa pozwalała na poznanie opinii każdego z uczestników i ułatwiała zapanowanie nad mówiącymi. Przy odsłuchiwaniu nagrań łatwiej można było rozpoznać i zidentyfikować wypowiedzi konkretnych osób.

Istotnym ogniwem w gwarowych wywiadach indywidualnych i grupowych jest badacz prowadzący wywiady. Najlepszym rozwiązaniem jest, kiedy osoba badająca nie jest obca dla osoby badanej i kiedy zna gwarę oraz kulturę danego regionu (zob. Kąś 2001). Jest to ważne dla przebiegu badania z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, badacz nieznanymi mieszkańcowi wsi, będący reprezentantem innej kultury, tzw. miejskiej, i innego języka, nie wzbudza za-

⁴ Badania zależności języka od społecznych uwarunkowań są tematem wielu prac, zob. m.in. Piotrowski, Ziółkowski 1976; Bokszański, Piotrowski, Ziółkowski, red., 1977; Grabias, Skubalanka 1979; Głowiński, red., 1980; Grabias 1994. Z licznej światowej literatury socjolingwistycznej wypada wymienić chociażby badania dwóch naukowców: B. Bernsteina (Bernstein 1972, 1980) i W. Labova (Labov 1982, 2006).

ufania u badanego. Rozmówca w takiej sytuacji stara się wykluczyć z użycia swój kod gwarowy i przejść na kod osoby prowadzącej rozmowę, co wpływa niekorzystnie na wynik badania. Po wtóre, niezajomość gwary i kultury danego regionu przez prowadzącego badania może powodować pewne nieporozumienia, a nawet niewłaściwą interpretację faktów językowych i kulturowych. Rozmowy były prowadzone w gwarze spiskiej. Osoby wybrane do rozmów znały mnie bezpośrednio (w mojej rodzinnej wsi) lub były polecane przez rodzinę oraz znajomych (w innych wsiach). Nie powodowało to poczucia obcości respondentów wobec badacza.

Wszystkie rozmowy przebiegały według jednego schematu. Sporadycznie zdarzały się pewne zmiany i odstępstwa w scenariuszu. Niekiedy w trakcie wywiadu nasuwały się jakieś nowe myśli, pytania, zdarzali się także wyjątkowi informatorzy (zwłaszcza wśród osób starszych), którzy chętnie dzielili się swoimi doświadczeniami życiowymi. Na niektóre pytania czasem nie otrzymywano odpowiedzi, gdyż uczestnicy nie mogli lub nie chcieli wyrazić własnej opinii na dany temat. Wynikało to z niewiedzy lub z powodu poczucia skrępowania zagadnieniem. Najstarsze pokolenie (60+) przeważnie nie orientowało się dobrze w zagadnieniach związanych z nowoczesnym życiem i ze współczesną techniką. Nawet jeśli pewne słowa i sformułowania były im znane z telewizji, nie potrafili o nich nic powiedzieć. Młodzi respondenci (15–40) nie zawsze byli zorientowani w tradycyjnych zwyczajach i w pracach gospodarskich. W grupie najmłodszych mieszkańców zdarzali się niekiedy „trudni” uczestnicy dyskusji, którzy dystansowali się od spraw związanych ze wsią, z tradycją i gwarą. Nie byli aktywni, twierdząc, że te wszystkie zagadnienia dotyczą tylko ich dziadków, ewentualnie rodziców. Niekiedy w tzw. rodzinnej grupie fokusowej młodzież w obecności rodziców lub też rodzice w obecności dzieci nie chcieli rozmawiać na niektóre tematy, używać pewnych określeń, sformułowań. Wtedy rezygnowano z danego pytania czy nawet wątku podczas wywiadu grupowego i powracano do zagadnienia w czasie wywiadów indywidualnych z tymi samymi osobami. Zdarzyły się także sytuacje odwrotne, kiedy to badany podczas wywiadu indywidualnego nie był zbyt rozmowny, a podczas wywiadu grupowego mówił dużo. Niekiedy uczestnicy w grupie zmieniali swoje opinie, które wyrazili wcześniej podczas badania indywidualnego.

W badaniach słownictwa gwarowego w kontekście zmian społecznych i kulturowych bardzo przydatne są zarówno wywiad indywidualny, jak i grupowy. Wywiad indywidualny daje lepsze wyniki przy zagadnieniach drażliwych lub krępujących uczestnika przed „otwarciem się” w grupie. Poza tym jest to metoda

łatwiejsza technicznie do przeprowadzenia oraz do interpretacji danych z nagrania (wypowiedzi jednego rozmówcy). W trakcie badania tą metodą badacz ma szansę poznać dogłębnie opinie, skojarzenia i wypowiedzi jednego rozmówcy. Badanie fokusowe pozwala natomiast na zebranie dużej liczby informacji w stosunkowo krótkim czasie. Materiał uzyskany tą metodą jest bogaty i różnorodny. Badacz ma okazję poznać opinie ludzi oraz ich język w bardziej naturalnych dla nich warunkach. Wypowiedzi kilku uczestników odślaniają różne aspekty omawianego problemu, wielowymiarowość zagadnienia. Porównując zastosowanie wywiadu indywidualnego z wywiadem grupowym, należy stwierdzić, że ta druga metoda przynosi lepsze rezultaty. Rozmowy w grupie stymulują do większego wysiłku, umożliwiają pojawienie się różnorodnych myśli, skojarzeń i sformułowań, przez co otrzymuje się bardziej obfity materiał. Jednak wybierając metodę wywiadu grupowego, trzeba mieć na uwadze większą skalę trudności w przeprowadzeniu tegoż badania oraz w odtworzeniu i zinterpretowaniu wyników.

1.3. Badania ankietowe

W roku szkolnym 2005/2006 przeprowadzono ankietę audytoryjną wśród uczniów klas trzecich gimnazjum (urodzonych w 1990 roku). Młodość w tym wieku kończy okres obowiązkowego uczenia się. Wiek 15 lat uznaje się za moment ukształtowania się podstawowego systemu wartości (zob. Inglehart 1977). Zakończony zostaje obligatoryjny system presji szkoły na rozwój mowy i słownictwa młodzieży (zob. Bernstein 1972, 1980; Meighan 1993)⁵. Badaniem objęto młodzież ze wszystkich 14 wsi spiskich, uczęszczających do 4 gimnazjów. Ankietę przeprowadzono w czasie jednej lekcji we wszystkich klasach trzecich szkół gimnazjalnych, do których uczęszcza młodzież spiska. Na początku lekcji uczniowie zostali poinformowani o celu badania i sposobie wypełnienia ankiety. Przeprowadzono krótką pogawędkę na temat wartości własnej kultury i mowy w celu obniżenia bariery wstydu przed wypowiedzianiem się w gwarze. Uczniowie mieli ok. 45 minut czasu na wypełnienie ankiet⁶. Niekiedy w trakcie wpisywania odpowiedzi badani potrzebowali dodatkowych objaśnień. Po zakończeniu an-

⁵ Badania kompetencji uczniów 15-letnich w skali międzynarodowej prowadzone są co trzy lata przez Program Międzynarodowej Oceny Umiejętności Uczniów Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju – OECD/PISA. Polscy gimnazjaliści brali udział w czterech edycjach programu: 2000, 2003, 2006, 2009. Raporty z badań można znaleźć na stronie internetowej: <http://www.pisa.oecd.org>.

⁶ Zwykle przeciągało się to do 60 minut.

kiety nastąpiła luźna wymiana spostrzeżeń uczniów na temat pytań w ankiecie oraz krótka rozmowa o gwarze spiskiej.

Badanie wśród gimnazjalistów miało na celu sprawdzenie i określenie:

- 1) stopnia znajomości leksyki gwarowej,
- 2) zakresu posługiwania się słownictwem gwarowym,
- 3) wpływu parametrów demograficznych i społecznych na znajomość oraz używanie słownictwa gwarowego (wiek, płeć, pochodzenie respondentów z danej wsi, różnice międzygeneracyjne pomiędzy uczniami a ich rodzicami i dziadkami).

Ankieta składała się z dwóch części. Pierwsza część polegała na określeniu znaczenia wyrazów gwarowych. Uczniowie mieli za zadanie wyjaśnić, co znaczą podane wyrazy. Jeśli nie znali danego leksemu gwarowego, wpisywali odpowiedź „nie znam”. Jeśli znali, ale go nie używali, wpisywali „nie używam” oraz właściwy odpowiednik z języka ogólnego. W następnych rubrykach wpisywali, kto używa podanego wyrazu gwarowego w ich rodzinie: rodzice, dziadkowie. Oto przykład z pierwszej części ankiety i ewentualne rozwiązania:

	CO ZNACZY	JA	MAMA / TATA	BABCIA / DZIADEK
DZIEDZINA	Wieś	Nie używam słowa <i>dziedzina</i> , używam słowo <i>wieś</i>	Używają	Używają

lub

	CO ZNACZY	JA	MAMA / TATA	BABCIA / DZIADEK
DZIEDZINA	Nie znam	Nie używam	Nie używają	Nie używają

Do ankiety wybrano leksemy należące do gwarowego słownictwa dyferencyjnego. Leksyka dyferencyjna obejmuje wyrazy całkowicie nieznanne w języku ogólnym a funkcjonujące jedynie w gwarze⁷. Wcześniejsze badania jakościowe

⁷ Do słownictwa dyferencyjnego należą także: 1) wyrazy znane z języka ogólnopolskiego, ale mające w gwarze dodatkowe, typowo gwarowe znaczenie; 2) formy mające w gwarze inną odmianę, inny rodzaj; 3) wyrazy różniące się od polszczyzny ogólnej niesystemowymi cechami fonetycznymi (Kurek 2003: 31).

wśród starszych generacji pozwoliły sporządzić listę leksemów występujących relatywnie często w wypowiedziach mieszkańców. Ze względu na ograniczony czas na przeprowadzenie badania w poszczególnych klasach (1 jednostka lekcyjna), wybrano niewielką próbkę słownictwa gwarowego – 30 wyrazów.

Druga część ankiety prezentowała odwrotną sytuację badawczą: od wyrazu ogólnopolskiego do jego gwarowego zamiennika. Do tej części ankiety wybrano 24 wyrazy z języka ogólnego, które mają swoje odpowiedniki w gwarze spiskiej. Uczniowie mieli za zadanie napisać, czy podane wyrazy ogólnopolskie są przez nich używane w domu. Jeśli tak, to w pierwszej rubryce wpisywali „+”. Jeśli znali i używali innych wyrazów (gwarowych), to wpisywali te zamienniki. W następnych rubrykach uczniowie umieszczali wyrazy, którymi posługują się ich rodzice oraz dziadkowie. Oto przykład z drugiej części ankiety i prawdopodobne rozwiązania:

	JA	MAMA / TATA	BABCIA / DZIADEK
ZAPOMNIEĆ	+	Mama: <i>Zaboczyć</i>	<i>Zaboczyć</i>

lub

	JA	MAMA / TATA	BABCIA / DZIADEK
ZAPOMNIEĆ	<i>Zaboczyć</i>	<i>Zaboczyć</i>	<i>Zaboczyć</i>

1.4. Teksty gwarowe oraz opracowania poświęcone gwarom (atlas, monografie, słowniki)

Dane językowe eksцерpowano także z opublikowanych tekstów gwarowych. Szczególnie niezbędna była praca J. Bubaka *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski* (Bubak 1972). Różnorodny zakres tematyki wywiadów w niej zawartych przedstawia wiele aspektów życia wiejskiego. Informatorami są mężczyźni i kobiety w różnym wieku ze wszystkich wsi spiskich. Interesujące teksty zawiera praca F. Sowy *System fonologiczny polskich gwar spiskich* (Sowa 1994). Informatorami są głównie starsi mężczyźni. Poza tymi dwoma zbiorami korzystano także z innych tekstów, których wykaz znajduje się w bibliografii.

Przy omawianiu zjawisk i opisie wyznaczników płci w strukturze gwary przydatne były informacje z dostępnych prac dialektologicznych, szczególnie dotyczą-

ce badanego terenu oraz sąsiednich, m.in. z *Atlasu polskich gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji* Z. Sobierajskiego (APGS), monografii M. Małeckiego (1938), F. Sowy (1994), J. Kaśia (1994), *Słownika gwary orawskiej* J. Kaśia (SGO). Korzystano także z *Małego atlasu gwar polskich* (MAGP) oraz słowników gwar polskich J. Karłowicza (SGPKar) i PAN (SGP, MSGP).

1.5. Dokumentacja i pisownia

Dla dialektologa jest niezwykle ważne, gdy może poznać mowę mieszkańców wsi w sposób bezpośredni, podczas badań terenowych. Pozyskane dane językowe w połączeniu z tekstem autorskim tworzą całość opracowania dialektologicznego. Każda opinia formułowana w pracy ma wartość naukową, jeśli jest rzetelnie udokumentowana.

W pracy zamieszcza się kilka rodzajów danych:

- 1) pojedyncze nazwy i określenia, np. *dróngoś, habelcok, wielgi chłop*;
- 2) dłuższe fragmenty wypowiedzi, np. *Takiemu dróngosiowi nie jest wygodnie w maluchu. Ledwo mu sie nogi miyscóm. Taki dróngoś długi to se tam poradzi bez grabiny*;
- 3) wyniki z badań ankietowych ze szczegółowymi obliczeniami w postaci tabel.

Przykłady gwarowe pisane są kursywą. W dłuższych cytatach czytelnik odnajduje nie tylko egzemplifikację nazwy danego desygnatu, ale może także poznać szerszy kontekst wypowiedzi, np. o sytuacji, w której zachodzi komunikacja, o nadawcy, odbiorcy. Tam, gdzie wskazana jest wiedza o informatorze, podaje się po fragmentach cytatów w nawiasach okrągłych informacje o płci (M – mężczyzna, K – kobieta) i roku urodzenia, np. (M, 1927).

W nadziei, że książka zainteresuje nie tylko dialektologów, zrezygnowałam z zapisu fonetycznego form gwarowych na rzecz zapisu ortograficznego, zachowując przy tym główne cechy wymowy gwary spiskiej, np. mazurzenie, archaizm podhalański (*dziywuc-ina* ‘dziewczyna’, *rzec-i* ‘rzeczy’), brzmienie nosówek, (*ksióndz* ‘ksiądz’, *wiynksy* ‘większy’), neutralizacje fonologiczne (*ón* ‘on’, *tyń* ‘ten’), utrzymywanie się *i* po *rz* (*krzikać*), przejście nagłosowego *ch-*, *chw* → *f*, np. *folić* ‘chwalić’, labializację (*ociec*). Taki sposób zapisu ma już swoją tradycję w różnych publikacjach kierowanych do szerszego kręgu odbiorców (zob. Tyrpa 2011; Sikora 2010).

2. RYS HISTORYCZNY, KULTUROWY I SPOŁECZNY REGIONU

Ziemia spiska od dawna budzi zainteresowanie wśród historyków, etnografów, socjologów i językoznawców z powodu losów historycznych, które wywarły ogromny wpływ na świadomość etniczną i narodową oraz język i kulturę mieszkańców. Spisz to obszar wieloetniczny i wielokulturowy. Na przestrzeni dziejów zmieniały się jego granice i przynależność państwowa.

2.1. Nazwa regionu

Pochodzenie i etymologia nazwy *Spisz* są niepewne (zob. Rospond 1984¹, Bubak 1986, EtymMal, Nalepa 2003, Sowa 2007). W źródłach historycznych od XIII wieku występują formy łacińskie *Scepus*, *Scepusia*, a także *Czypis*, *Zypus*, niemieckie *Zips* i węgierskie *Szepes*.

Jeszcze na początku ubiegłego stulecia w języku polskim nazwa omawianego obszaru występowała w dwu odmiankach: *Spisz* i *Spiz* (Labuda, Stieber, red., 1975: 358–359). Za pierwotną uważa się nazwę *Spisz*, notowaną od XVI do XVIII wieku. W XVIII wieku pojawia się forma *Spiz*, skojarzona w wyniku etymologii ludowej z wyrazem pospolitym *spiz*. Formę *Spisz* – jak pisze J. Staszewski – niesłusznie od 1773 roku zastępowano książkową nazwą *Spiz*. *Dykcjonarzyk geograficzny* z 1783 roku ma: „Spiz... hrabstwo Spizkie w Górach Krępackich” (SIGeogr: 276). Zwrot do autentycznej ludowości pod koniec XIX wieku spowodował powrót do starszej i pierwotnej formy *Spisz*, używanej przez ludność autochtoniczną. Przez pewien czas nazwy *Spisz* i *Spiz* występowały w piśmiennictwie obocznie. Natomiast w dziewiętnastowiecznym słowniku geograficznym omawiana nazwa występuje tylko w postaci *Spiz* (SIGeogrKP: 115).

Hasła *Spiz*, *Spizanin* i *Spizanka* notowane są za *Dykcjonarzykiem geograficznym* w trzecim wydaniu *Słownika języka polskiego* S.B. Lindego (SJPLinde: 383–384). Podobne zapisy są spotykane w innych pracach z XIX i początków XX wieku, np.:

¹ Wcześniej tenże w *Słowniku starożytności słowiańskich* (Labuda, Stieber, red., 1975: 358–359).

Relacja z naukowej podróży do Słowacji (Spiżu) 1828 roku (Kucharski 1896).
Cała północna połowa Spiża zamieszкана jest przez Polaków (Kucharski 1896: 2).

Spiż. Wrażenia z wycieczki do sąsiadów na Spiżu (Bojko 1914).

W niektórych tytułach z początku XX wieku występuje także postać *Spisz*, np.:
Polszczyzna na Spiszu (Nitsch 1919).

Na Spiszu. Studia i teksty folklorystyczne (Grzegorzewski 1919).

W 1920 roku powrócono do formy pierwotnej *Spiż* i odtąd jest ona powszechnie stosowana we wszystkich pracach. Pozostał tylko problem z dopełnianiem od *Spisz*. Forma *Spiż* miała dopełniacz *Spiżu* (zgodnie z nazwą pospolitą *spiż*, *spiżu* ‘stop miedzi, cyny i cynku’), zaś nazwa *Spisz* miała dopełniacz *Spisza* (zgodnie z fleksją gwarową). Kiedy formy występowały obocznie, w zapisach zaczęły pojawiać się dopełniacz *Spiszu* (a nie *Spisza*) przez analogię do dopełniacza *Spiżu*.

Powszechnie stosowany przez mieszkańców omawianego regionu jest dopełniacz *Spisza* (w wymowie gwarowej *Śpisa*), a nie *Spiszu*. Forma *Spisza* (*Śpisa*) występuje w całym regionie, po stronie polskiej i słowackiej. Oto kilka przykładów:

Tu jes Śpis, chłop stela to Śpisok, a baba to Śpiska, nie Śpisocka, ino Śpiska. Śpisocka to tak po góralsku. My sie cujymie nody lym Śpisokami (K, 1948).

To juz jes ino Spis, no bo jak inacy. Górole niy, bo to tam od Zokopanego (...), ale tu ze Śpisa ludzie to tyz górole, ale troche inksi (K, 1950).

Śpisa downi nie było w Polsce, to s-icko nolezało do Wyngier, (...) do Słowińska (M, 1948).

Tu na południu sóm trzi regióny: Śpis, Orawa i Podhale. Nie tak, jak niektórzy turyści, co tu przijadóm, to godajóm, ze to Podhale, górole! Tu sóm górole, ale śpiscy. Óni nie widzóm różnicy, cy sóm dziesi w Białce, cy w Łapsaf. Prze nif to syćko Podhale i górole. No moze nie prze syćki? (...) Fto jes ze Śpisa, to wiy (M, 1974).

W tekstach gwarowych i opracowaniach monograficznych przygotowanych przez dialektologów wielokrotnie pojawia się nazwa *Spisz* z formą dopełniacza *Spisza*, np.:

Polskie teksty gwarowe ze Spisza (Małecki 1935).

Cechy podawane jako typowe dla Spisza sięgają daleko poza Spisz (Pawłowski 1956: 27).

Trzecią cechą różniącą Spisz nowotarski od Spisza starowiejskiego jest silny wpływ archaizmu podhalańskiego (APGS, t. 4: 474).

Z dwu wsi Polskiego Spisza, a mianowicie z Czarnej Góry i Dursztyma, pochodzą teksty opublikowane (Bubak 1986: 247).

Wydaje się celowe opracowanie całościowe spiskich przydomków góralskich, ponieważ w nich odbijają się skomplikowane losy tego skrawka Spisza (Sowa 2006: 111).

Taką samą formę spotyka się w nazwach regionalnych stowarzyszeń i organizacji, takich jak nieistniejący już, a powołany w 1936 roku Związek Górali Spisza i Orawy czy powstały w 1990 roku Związek Polskiego Spisza.

Pomimo upowszechnienia się na początku XX wieku nazwy *Spisz* i wyeliminowania formy *Spież*, słowniki języka polskiego, poprawnościowe, ortograficzne i nazw własnych zalecają używanie dopełniacza *Spiszu* jako formy poprawnej (zob. SPPDor, SłOrtSzym, SłOrt, NSPP). Popularny *Słownik nazw własnych* z 2002 roku podaje tylko formę na *-u* (SNWGrzen: 303). Jednak dwa lata później autor tego słownika na stronie internetowej Poradni Językowej PWN, w odpowiedzi na pytanie, formułuje opinię, że są dopuszczalne obie formy (Grzenia 2004).

Także w *Małym słowniku odmiany nazw własnych* brakuje informacji o możliwości innej odmiany niż tylko *Spiszu*. Nazwa *Spisz*, według autorów tego słownika, odmienia się tak samo jak *Asyż*, *Dunaj*, *Folusz*, *Hindukusz* i inne nazwy o podobnych zakończeniach, czyli z końcówką *-u* w dopełniaczu (MSONW: 92, 257). Podobne nazwy rodzaju męskiego, np. *Paryż*, *Pisz*, *Przasnysz*, *Raciąż* mieszczą się w paradygmatach z dopełniaczem zakończonym na *-a*: *Paryża*, *Pisza*, *Przasnysza*, *Raciąży* (MSONW: 95, 240, 243, 244).

Na stronie internetowej Rady Języka Polskiego PAN w dziale porad językowych znajduje się wypowiedź o poprawności formy na *-a*: „Prof. Walery Pisarek wyraził opinię, że jego zdaniem równie poprawną formą dopełniacza nazwy *Spisz* jest forma *Spisza*” (Rada Języka Polskiego 2002).

W największym korpusie współczesnej polszczyzny (NKJP) znajdują się zarówno przykłady z formami dopełniacza *Spiszu*, jak i *Spisza*. Na uwagę zasługuje duża frekwencja *Spisza* (62 przykłady) i znacznie mniejsza *Spiszu* (7 przykładów)². Cytowane przykłady pochodzą głównie z „Dziennika Polskiego” i „Tygodnika Podhalańskiego”.

Zalecanie przez słowniki używania formy dopełniacza *Spiszu* jako jedynie poprawnej oraz stosowanie w praktyce form obocznych *Spiszu* / *Spisza* (z przewagą formy *Spisza*) uwidacznia wyraźną dysharmonię. Skłania to do opinii o potrzebie ujednoczenia rozchwianej postaci dopełniacza, aby brzmiała tak samo zarówno w słownikach poprawnościowych, jak i w pracach naukowych oraz popularnych, na co zwrócono uwagę w osobnym artykule (zob. Grochola-Szczepanek 2011).

² Dostęp: 08.12.2010.

Za kryterium poprawności należałoby przyjąć wielowiekowy zwyczaj językowy mieszkańców tego regionu. Na całym terenie Spisza, po stronie polskiej i słowackiej, istnieje tylko jedna forma dopełniacza: *Spisza*, nie używa się formy *Spiszu*. Ważnym argumentem jest stanowisko językoznawców, dialektologów, badaczy znających zwyczaj miejscowy i stosujących w dopełniaczu formę *Spisza*.

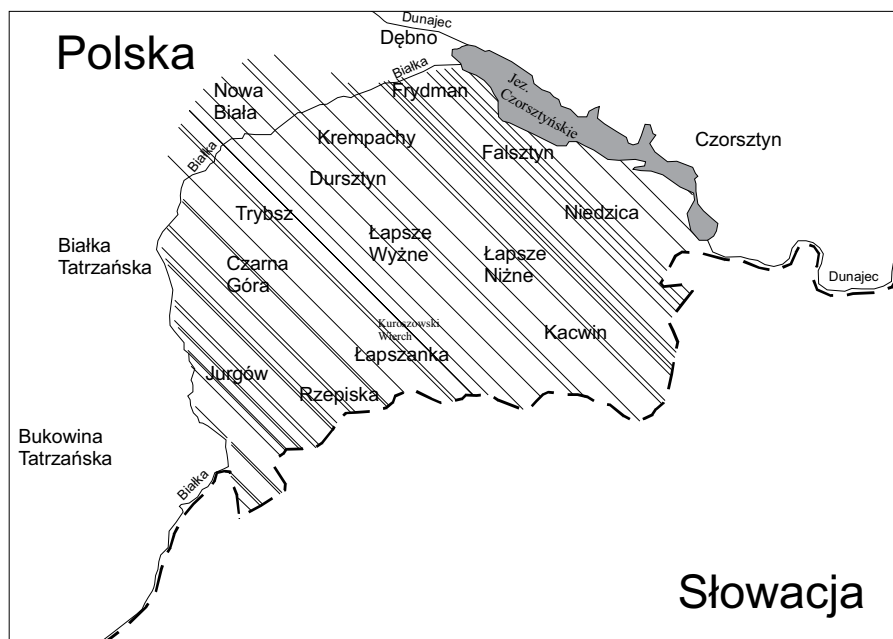
2.2. Położenie

Spisz jest krainą historyczną, geograficzną i etnograficzną rozciągającą się na terenie dwóch państw: Słowacji i Polski. Oprócz granicy państwowej region ten przedzielony jest pasmem Tatr Wschodnich (Tatry Bielskie). Powierzchnia całego Spisza wynosi ok. 3,7 tys. km², z czego ok. 3,5 tys. km² należy do Słowacji, a 195,5 km² stanowi część polską. Na terenie Spisza wyodrębnia się Spisz Południowy (Spiska Nowa Wieś), Spisz Środkowy (Kieżmark, Lewocza), Spisz Północno-Wschodni (Stara Lubowla) oraz Zamagurze Spiskie, które położone jest na północ od Magury Spiskiej. Znanymi, turystycznymi miejscowościami spiskimi po stronie słowackiej są głównie Poprad, Kieżmark, Lewocza, Nowa Wieś Spiska, Stara Lubowla, a po stronie polskiej Niedzica (zob. mapa 1).



Mapa 1. Spisz na terenie Słowacji i Polski

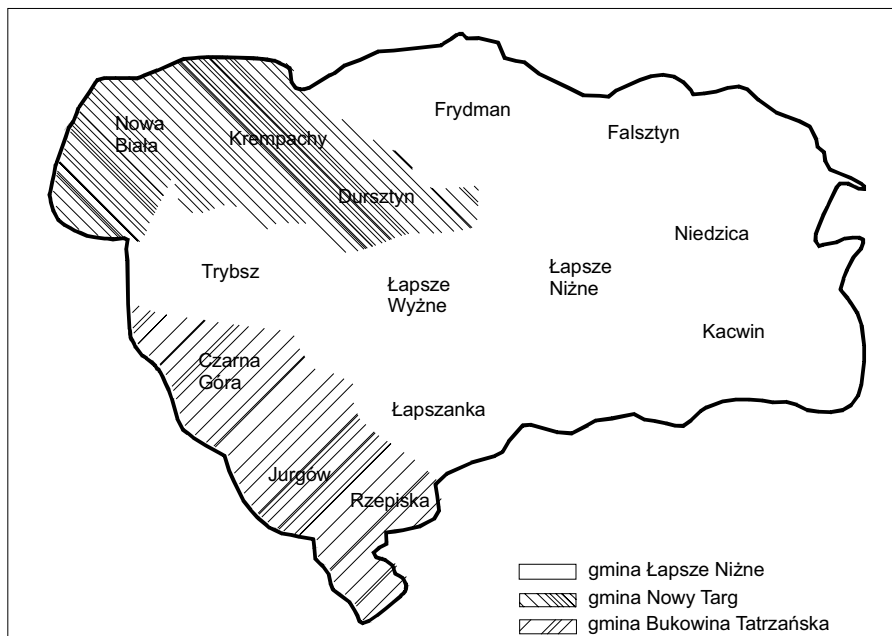
Po stronie słowackiej region Spisza położony jest w dorzeczu górnego Popradu oraz Hornádu i graniczy na południu z Abovem i Gemerem, na zachodzie z Liptowem, na wschodzie z Szaryszem. Po stronie polskiej Spisz od zachodu oddzielony jest rzeką Białką od Podhala oraz częścią dorzecza Dunajca od Pienin. Wskutek zmiany koryta Białki jedna wieś spiscka – Nowa Biała – znalazła się na drugim brzegu tej rzeki (zob. mapa 2).



Mapa 2. Spisz na terenie Polski

Polski Spisz to teren typowo górzy, z dużą ilością lasów, o surowym klimacie i niskiej klasie gleb, ukształtowany przez liczne wzniesienia oraz doliny z potokami lub rzekami. Od wschodu polską część Spisza otaczają Pieniny, od północy Niżne Podhale z Gorcami, od zachodu Skalne Podhale z Kotliną Nowotarską. Na granicy ze Słowacją wznosi się grzbiet Magury Spiskiej z najwyższym szczytem polskiego Spisza – Kuroszowskim Wierchem (1040 m n.p.m.)³.

³ Spiszacy nazywają tę górę *Kurośówka*. Jest mowa o niej w tekście gwarowym z Łapsz Wężnych (zob. Sobierajski, red., 1991: 40).



Mapa 3. Podział administracyjny polskiego Spisza

Polski Spisz położony jest w południowo-wschodniej części województwa małopolskiego. Obejmuje 14 miejscowości, należących do trzech gmin w dwóch powiatach: nowotarskim i tatrzańskim (zob. mapa 3, tabela 1). Gminy Bukowina Tatrzańska i Nowy Targ obejmują miejscowości podhalańskie i spiskie. Tylko gmina Łąpsze Niżne jest w całości spiska.

Tabela 1. Wykaz miejscowości spiskich w poszczególnych gminach

Powiat	Gmina	Miejscowości
Nowotarski	Łąpsze Niżne	Falsztyn, Frydman, Kacwin, Łąpszanka, Łąpsze Niżne, Łąpsze Wyżne, Niedzica, Trybsz
	Nowy Targ	Dursztyn, Krempachy, Nowa Biała
Tatrzański	Bukowina Tatrzańska	Czarna Góra, Jurgów, Rzepiska

2.3. Historia Spisza

We wczesnym średniowieczu południowa granica Polski nie była ściśle określona⁴. Trudno dostępne tereny karpackie stanowiły pasmo ziemi niczyjej, niezagospodarowanej. W IX wieku Spisz należał do Państwa Wielkomorawskiego – z tego okresu pochodzą m.in. osady w okolicach Lewoczy. Po upadku Państwa Wielkomorawskiego Spisz dostał się pod panowanie Bolesława Chrobrego. Pod naporem Madziarów granica polsko-węgierska przesuwała się stopniowo ku północy. W drugiej połowie XIII wieku po najazdach tatarskich Spisz przeszedł pod panowanie węgierskie i przez kilka wieków ziemie spiskie politycznie podporządkowane były Węgrom.

Między X a XV wiekiem tereny Spisza przechodziły kolejne fazy osadnictwa. W początkowej fazie kolonizacji z południa napływali słowaccy osadnicy z Górnych Węgier, a z północy polska ludność z Sądecczyzny. Duży udział w osadnictwie mieli Niemcy, sprowadzani od XIII wieku przez władców węgierskich głównie z Saksonii. Świadczą o tym do dzisiaj używane nazwy miejscowości i terenowe, np. Dursztyn, Fordiak, Frydman, Honstryk, Hónaj, Stembruch. Osadnicy niemieccy, których osady były zakładane na prawie niemieckim, przynieśli ze sobą własne prawo, system administracyjny i gospodarczy. Niemcy w większości ulegali najpierw madziaryzacji, a następnie z czasem słowakizacji. W XV wieku na tereny Spisza od wschodu łukiem Karpat przybyła pasterska ludność zasiedlająca trudno dostępne góry – Arumunowie i Rusini, zwani Wołochami, także *Rusnokami*. Wołosi byli w znacznym stopniu zeslawizowani już w czasach tej kolonizacji, w ciągu następnych stuleci przemieszali się ze wschodniosłowiańską grupą etniczną Łemków. Miejscowości założone przez pasterzy były lokowane na prawie wołoskim, m.in. Jurgów, Mała Frankowa, Osturnia. Od strony Bliskiego Wschodu przez Bałkany przywędrowały koczownicze grupy Cyganów, które osiedliły się na tym terenie i mieszkają do tej pory m.in. w okolicach Gelnicy, Starej Lubowli oraz w Czarnej Górze, Jurgowie i Niedzicy. W XVIII wieku przybyli również pierwsi Żydzi.

Od 1209 roku właścicielami terenu od rzeki Poprad do Gór Śnieżnych (tak nazywano wówczas Tatry) była rodzina Berzeviczych z Łomnicy. Ośrodkiem władzy na Zamagurzu stał się zamek w Niedzicy, wzniesiony około 1320 roku przez Berzeviczych. W czasach anarchii na Węgrzech tereny te przechodziły z rąk do rąk. W drugiej połowie XVI wieku władali tymi obszarami polscy magnaci Łascy

⁴ Historyczne dane oparte są m.in. na pracach: Biały, red., 1986; Sowa 1994; Trajdos 1991, red., 1995; Kroh 2001.

jako poddani króla Węgier. Ostatni z Łaskich sprzedał swoje prawa do Zamagurza rodzinie Horvathów z Palocsy – Zamagurze pozostawało w rękach tego rodu przez około sto lat. Wojny religijne, węgierskie powstania antyhabsburskie pod koniec XVII wieku spowodowały, że obszar ten przeszedł jako dzierżawa pod władzę rodu Giovanellich. Dopiero w 1776 roku, po objęciu władzy na Węgrzech przez Habsburgów, Zamagurze wróciło do Horvathów. Od połowy XIX wieku, po likwidacji stosunków feudalnych, majątki szlacheckie na Zamagurzu należały do węgierskiego rodu Salomonów (w Niedzicy) i niemieckiego rodu Jungenfeldów (w Falsztynie i Łapszach Niżnych), którzy utrzymali się na tych terenach aż do wkroczenia Armii Czerwonej.

W 1768 roku starostwo spiskie, razem z nowotarskim, czorsztyńskim i nowosądeckim, zostało zajęte przez Austrię. Po I rozbiorze Polski Austria włączyła starostwo spiskie do Węgier, a pozostałe starostwa do Galicji. Taki stan utrzymał się do końca I wojny światowej. Po rozpadzie Austro-Węgier pomiędzy Polską a nowym państwem – Czechosłowacją – doszło do sporu o spuściznę po dawnej monarchii (północne tereny Spisza, a także Orawy i Śląska Zaolziańskiego). W 1920 roku decyzją mocarstw zachodnich podzielono sporny teren. Spisz w większości pozostał w granicach Czechosłowacji, Polska zaś otrzymała niewielki fragment (14 miejscowości), który od tej pory określany jest jako polski Spisz. W latach II wojny światowej miejscowości te weszły w skład Słowacji jako tzw. ziemie odzyskane. Po zakończeniu II wojny światowej 14 wsi powróciło do Polski.

2.4. Kultura spiska

Wielowiekowe panowanie węgierskie i dość silne wpływy słowackie, niemieckie, a także wołoskie odcisnęły piętno na kulturze materialnej i duchowej Spisza. Kultura spiska posiada wiele cech wspólnych dla całego regionu karpackiego. Szczególnie wyraźne są powiązania z sąsiednimi regionami: Podhalem i Pieninami. Ludność zasiedlająca te tereny, reprezentowana przez różne grupy etniczne – jak Węgrzy, Niemcy, Słowacy, Arumuni, Rusini i inni – wniosła liczne elementy własnej kultury, widoczne w nazewnictwie, architekturze, sztuce zdobniczej, sposobie gospodarowania, stroju i muzyce.

2.4.1. Zabytki i architektura

Na polskim Spiszu znajduje się wiele zabytków architektury sakralnej i świeckiej. Do najważniejszych należą kościoły murowane z XIII–XVIII wieku

w Niedzicy, Frydmanie, Kacwinie, Łapszach, Krempachach, Nowej Białej oraz kościoły drewniane z XVI–XVII wieku w Jurgowie i Trybszu. Charakterystycznym obiektem jest zamek w Niedzicy z XIV wieku, wzniesiony na wapiennej skale. Odchodzącą w przeszłość spiską kulturę chłopską można obejrzyć w zabytkowych zagrodach. Jedną z nich jest Zagroda Korkoszków w Czarnej Górze, gdzie Muzeum Tatrzańskie zorganizowało stałą ekspozycję etnograficzną, ukazującą gospodarstwo spiskie z okresu międzywojennego. Układ zabudowań odzwierciedla rozwój spiskiej zagrody od prostej, składającej się z chałupy i stajni, z II połowy XIX wieku, do wielobudynkowej, rozbudowanej w I połowie XX wieku. Zagroda Korkoszków jest przykładem domu należącego do zamożnej rodziny spiskiej. Bogate zbiory sprzętów gospodarskich, naczyń, mebli i odzieży pozwalają poznać sposób życia i gospodarowania mieszkańców tego regionu. Drewniane zagrody składały się z reguły z kilku budynków ułożonych w czworobok, czyli tzw. *okół*, nawiązujący do karpackiego budownictwa obronnego, tzw. *grazdy*. Przykładem zabudowań spiskich uboższego gospodarza jest pochodząca z II połowy XIX wieku Zagroda Sołtysów w Jurgowie. Dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze zbudowane są w jednym ciągu i pokryte jednym dachem. Chałupa posiadała tylko jedną izbę, sień i komorę. Izba była pomieszczeniem wielofunkcyjnym, w którym koncentrowało się życie rodziny. Tutaj wykonywano prace gospodarskie, np. przędzenie lnu, wełny, tkanie płótna.

W poszczególnych wsiach można jeszcze zobaczyć pozostałości tradycyjnych obiektów spiskich, np. stare drewniane chałupy i zabudowania gospodarskie, młyny, tartaki wodne, folusze. Do oryginalnych obiektów budownictwa spiskiego należą spichlerze, tzw. *sypance*, których gliniane ściany chroniły zapasy w razie pożaru. Ciekawym przykładem architektury pasterskiej jest osada szałasów pasterskich na polanie Podokólne w pobliżu Jurgowa⁵.

2.4.2. Tradycyjna gospodarka

Podstawę tradycyjnej gospodarki Spisza stanowiło rolnictwo i hodowla owiec. Głównym zajęciem mieszkańców była do niedawna praca we własnym gospodarstwie rolnym. Obecny podział gruntów ma związek z osadnictwem na ła-

⁵ W II połowie XIX wieku górskie pastwiska w wyniku komasacji dóbr jaworzyńskich znalazły się w obszarze majątku księcia Hohenlohe. Pastwiska i polany podtatrzańskie zostały wykupione od chłopów. Jako ekwiwalent za utracone tereny wypasu właściciele otrzymali pastwiska położone w pobliżu wsi, które ponad sto lat temu mieszkańcy Jurgowa przenieśli z polan jaworzyńskich.

nie leśnym. Na początku każdy osadzca otrzymywał łąn leśny, który mógł mieć wielkość od 40 do 70 ha. Łan był karczowany i stopniowo zagospodarowywany. Później łąny były dzielone między dzieci (zob. Dobrowolski 1958).

Zanim gospodarstwa zostały zmechanizowane, prace w polu trwały znacznie dłużej. Większość z nich wykonywano ręcznie lub przy użyciu koni i prostego sprzętu. W prace gospodarskie zaangażowana była cała rodzina. Do lat 70. XX wieku w poszczególnych wioskach istniała wspólnotowa praca, tzn. wszelkie prace gospodarskie wykonywano wspólnie z innymi rodzinami (zob. Siemieńska 1962). Początkowo związane to było z brakiem jakiegokolwiek mechanizacji rolnictwa i zapotrzebowaniem ludzi do pracy, którą należało wykonać relatywnie szybko w odpowiedniej porze roku. Później uboższych gospodarzy nie było stać na zakup urządzeń i maszyn. Przeważnie jedna maszyna znajdowała się w posiadaniu dwóch gospodarzy, mających mniej więcej taką samą ilość pola, i wtedy dwie rodziny wspólnie pracowały⁶. Wprowadzana stopniowo mechanizacja gospodarstw ulepszyła prace gospodarskie i spowodowała zanikanie prac wspólnotowych.

Kilkadziesiąt lat temu mieszkańcy wsi spiskiej byli społeczeństwem samowystarczalnym (zob. Siemieńska 1962). W każdym gospodarstwie produkowano żywność oraz przedmioty codziennego użytku. Pieczono chleb, wyrabiano masło i sery, otrzymywano mięso z własnego chowu, tkano płótno, szyto odzież na potrzeby domowników. Jednymi z ważniejszych prac gospodarskich były uprawa i obróbka lnu. W dużej mierze było to, zwłaszcza obróbka, zajęcie kobiet, które zajmowały się tym późną jesienią i zimą.

Istotnym zajęciem mieszkańców Spisza, obok rolnictwa, było pasterstwo i hodowla owiec. Każdy gospodarz posiadał pokaźne stado owiec. Hodowla tych zwierząt była opłacalna i przynosiła stosunkowo duży dochód. W cenie były owcze skóry, mięso, sery i wełna, poza tym z wełny robiono swetry, skarpety i tkano sukno zarówno na sprzedaż, jak i na własne potrzeby. Od maja do końca września prowadzone były wypasy owiec w Tatrach, a później także w Bieszczadach.

2.4.3. Strój regionalny

Polski Spisz, pomimo że nie jest rozległym terenem, jest zróżnicowany pod względem występowania stroju regionalnego. Wyodrębniają się tu trzy wyraźne odmiany stroju spiskiego: jurgowska (Czarna Góra, Jurgów, Rzepiska), ka-

⁶ Pierwsze maszyny, które pojawiały się we wsiach, np. młockarnia, kopaczka, gazdowie kupowali na Słowacji.

cwińska (Kacwin, Łapsze Wyżne, Łapsze Niżne, Łapszanka, Falsztyn, Frydman, Niedzica) i trybska (Dursztyn, Krempachy, Nowa Biała, Trybsz), różniące się krojem, zdobieniami i kolorystyką⁷.

Najstarsza wersja stroju górali spiskich nazwana, starospiskim, występowała nie tylko na samym Spiszu, ale także u górali pienińskich, szczawnickich, podhalańskich graniczących ze Spiszem, a nawet na terenach na wschód od Szczawnicy, zamieszkałych przez Rusinów Szlachtowskich. Pierwotnie stroje miały jednolity wygląd i były wykonywane z wytwarzanych w gospodarstwie surowców naturalnych – wełny, lnu, skóry. Z czasem do szycia strojów zaczęto używać materiałów i ozdób kupowanych w sklepach. Na wygląd stroju spiskiego duży wpływ miała także moda podhalańska.

Główne elementy stroju kobiecego to: kamizelka, spódnica, koszula i zapaska. W odmianie kacwińskiej kamizelka szyta jest z sukna, zwanego *janglijóm*, głównie w kolorze czerwonym, zdobiona sznurkiem ułożonym w drobne wzory, które podkreślają linię stroju i brzegi *lajbika*. Dół kamizelki wykończony jest pasem materiału ułożonym w płytkie fałdy, tzw. *kaletki*. Na przełomie XIX i XX wieku pojawiły się *katany*, które częściowo wyparły *lajbiki* albo były noszone na wierzchu. Pod *lajbik* zakładana jest koszula z białego płótna lnianego, z szerokimi, pomarszczonymi rękawami, wykończonymi koronką. Najstarsza odmiana spódnicy, zwana *kanafoską*, była szyta z odpowiednio utkanego płótna lnianego, podobnego do atlasu, w kolorze czerwonym z różnymi wariantami pasków. Fałdy spódnicy ułożone były w taki sposób, że paski wzoru ukryte były od spodu fałd, a z wierzchu spódnica wyglądała jednolicie czerwono. *Kanafoski* były wyrabiane na terenie Spisza do I wojny światowej. Na początku XX wieku pojawiły się spódnice jednobarwne, szyte z cienkiej wełenki, tzw. *stofki*, oraz kretonowe, tzw. *kartónki*. W latach międzywojennych zaczęto nosić spódnice z cienkiej, kwiecistej wełenki, powszechne w stroju podhalańskim, tzw. *tybet*⁸. Na spódnicę zakłada się zapaskę w kolorze białym lub czarnym, obszytą koronką. Mężatki głowę nakrywają barwnym czepcem i chustką. W XIX wieku powszechnym obuwaniem były skórzane *kierpce*, a zimą, *kolcóny*, wykonane z sukna. Od XX wieku zaczęto nosić wysokie czarne buty, ozdobione u góry czerwoną skórą.

⁷ Poszczególne odmiany stroju spiskiego zmieniały się na przestrzeni XIX i XX wieku. Szczegółowe informacje na temat ewolucji oraz różnych wariantów w strojach spiskich, np. dla kawalerów i żonatych oraz panien i mężatek, znajdują się w pracach: Starek 1954; Kowalczyk, red., 2010.

⁸ Nazwa ma związek z Tybetem, gdzie wyrabia się tę tkaninę (por. Tyrpa 2011: 229). Na Spisz i Podhale materiał ten przywędrował przez Stany Zjednoczone. Szyje się z niego spódnice do stroju regionalnego, tzw. *tybetki*. Kobiety noszą także chustki *tybetki*.

Strój męski jest nieco skromniejszy od kobiecego. W odmianie kacwińskiej istotnym elementem męskiego stroju są zielone *lajbiki*, szyte z *jangliji* i noszone od II połowy XIX wieku. Kamizelka zdobiona jest haftami i guzikami. Pod kamizelkę zakłada się białą płócienną koszulę z marszczonymi rękawami. Dawniej w dni chłodniejsze nakładano na koszulę serdak barani, w zimie sukmanę. Zamożniejsi gospodarze posiadali długie, białe kożuchy, zdobione kolorowymi, wyszywanymi wzorami. *Portki*, czyli spodnie, uszyte są z białego samodziałowego sukna, ozdobione przy przyporach skromną parzenicą, wykonaną z wełnianych sznurków (głównie czerwonych i granatowych). Dopelnieniem stroju męskiego są: charakterystyczny kapelusz o szerokim podwiniętym do góry rondzie, tzw. *kłobuk*, oraz wysokie, czarne obuwie, podobne do wojskowych oficerek.

Trybska odmiana stroju spiskiego jest bardzo podobna do kacwińskiej. Główną różnicą w stroju kobiecym jest to, że kamizelka i spódnica są uszyte z kwiecistego *tybetu*, a w męskim – są inne zdobienia na *portkach* i *sukmanie*.

Bardziej odróżniająca się od dwóch poprzednich jest odmiana jurgowska. W kobiecym stroju występują czarne haftowane wzory na rękawach koszuli. Spódnica oraz *lajbik* z czerwonego sukna zdobione są złotą taśmą, tzw. *treską*. Charakterystycznymi elementami są: *rańtuch* – noszony na ramionach haftowany szal z cienkiego płótna oraz wstążki na głowie. W stroju męskim brak jest zielonych kamizelek, a koszula jest niemarszczona, ozdobiona mereżką i z przodu pod szyją metalową spinką. Portki jurgowskie w kroju są podobne do podhalańskich, z sercowatymi parzenicami. Koszulę i portki podtrzymuje szeroki skórzany pas. Dopelnieniem jest czarny kapelusz ozdobiony tasiemką z pasem muszelek typu podhalańskiego (z pióropuszami u druzbów).

Ponadto należy zwrócić uwagę, że w trzech miejscowościach spiskich należących do gminy Bukowina Tatrzańska – Czarnej Górze, Jurgowie i Rzepiskach – w latach powojennych obok stroju spiskiego zaczęto także nosić strój podhalański. Według mieszkańców przyczyn zapożyczenia stroju podhalańskiego było kilka. Jedną z nich była migracja do USA, gdzie spotykano wielu mieszkańców Podhala. Po powrocie z emigracji mieszkańcy Spisza przywozili i wprowadzali nowe obyczaje, m.in. strój podhalański. Poza tym strój podhalański uważany był za bogatszy w stosunku do dość skromnego spiskiego. W ostatnich latach zauważa się powrót do pierwotnego stroju spiskiego, ale także większe zróżnicowanie, jeśli chodzi o występowanie stroju spiskiego i podhalańskiego. Różnica nie ogranicza się tylko do poszczególnych wsi w tym regionie, ale obejmuje nawet rodziny w danej wsi – jedne rodziny we wsi noszą strój spiski, a inne podhalański.

2.4.4. Folklor muzyczny

Folklor muzyczny jest bogaty w czardasze i różne odmiany polki. Typowe dla Spisza są tańce wykonywane przez samych mężczyzn, tzw. *mazur* (inaczej: *niedźwiedź*), oraz tańczony głównie przez same kobiety, tzw. *babski*, nazywany także *kulawym*. Pieśni towarzyszyły przez wieki mieszkańcom tego rejonu w różnych sytuacjach życiowych, podczas pracy i zabawy, w chwilach radosnych i smutnych. Przekazywane były z pokolenia na pokolenie w formie ustnej. Jedną z charakterystycznych spiskich form muzycznych były weselne pieśni obrzędowe, które miały ogromne znaczenie podczas rytuału weselnego – wyznaczały kolejność obrzędów weselnych i przebieg całej uroczystości. Drugą charakterystyczną formą muzyczną są pieśni tworzone na taką samą melodię, ale o dowolnej treści, tzw. *śpiwónki*. Tradycyjny spiski folklor promowany jest obecnie przez zespoły i kapele regionalne. W każdej miejscowości na tym obszarze działają zespoły muzyczne, m.in. „Czardasz” i „Dunajec” w Niedzicy, „Spiszacy” w Łąpszach Niżnych, „Podhale – grupa spiska z Jurgowa” w Jurgowie i wiele innych.

2.4.5. Obrzędy i zwyczaje

Wśród ludności Spisza utrzymywało się wiele obrzędów i zwyczajów, które zasadniczo miały związek z cyklicznością pór roku, pracami gospodarskimi oraz kalendarzem świąt kościelnych. Mieszkańcy w czasie adwentu nie wykonywali prac polowych, aby nie naruszyć ziemi. W wigilię św. Łucji gospodarze znaczyli święconą kredą znak krzyża nad drzwiami do stajni – zabezpieczali w ten sposób swoje gospodarstwo przed złymi mocami, a szczególnie przed *strzigami*, które mogły odebrać mleko krowom lub sprowadzić chorobę na bydło. W wigilię Bożego Narodzenia przestrzegano wielu zasad, bo uważano, że *jako wilijo, taki cały rok*. Nie mogło tego dnia dojść do kłótni i bardzo zwracano uwagę, by nie pożyczać pieniędzy ani żadnego sprzętu. Dobrą wróżbą na nowy rok były odwiedziny mężczyzn. Kiedy młody mężczyzna jako pierwszy nawiedził dom, wróżyło to domownikom zdrowie i pomyślność, natomiast wizyta kobiety, zwłaszcza starej, nie była dobrym znakiem. W okresie Bożego Narodzenia domy odwiedzali kołędnicy. Na koniec karnawału w Niedzicy chodziło się z tzw. *kóniem*. Kawalerowie przebrani za „cyganki”, z towarzyszeniem muzyki, smarowali sadzą napotkanych mieszkańców, szczególnie młode kobiety i dzieci. „Cyganki” zabierały domownikom różne sprzęty, które trzeba było później wykupić. Podczas Wielkiego Postu, w czarną niedzielę, grupa dziewcząt obnosiła po wsi kukłę,

tzw. *śmiertuskę*. Panny odwiedzały domostwa, za co dostawały jajka. Po obejściu całej wsi wrzucały *śmiertuskę* do rzeki i topiły ją w wodzie. Z zebranych jajek smażono jajecnicę, na którą zapraszano także chłopców. W przeddzień Zielonych Świąt wieczorem po wsi chodzili kawalerowie i stawiali *maje* lub *mojki* przed domami panien. Określenia *maje* lub *mojki* oznaczają gałęzie modrzewia, świerku lub olszyny, niekiedy także całe świerki pochodzące z przecinki w lesie. W Zielone Świąta grupa kawalerów obchodziła całą wieś w towarzystwie muzyki, zatrzymując się przy domach, gdzie stały *maje*. Jeden z chłopców prosił do tańca dziewczynę, inny jej matkę. Po tańcu kawalerowie dostawali pieniądze od rodziny panny.

Z obrzędów rodzinnych na uwagę zasługuje wesele. Wesela odbywały się w porze zimowej, bo wtedy nie było prac w polu oraz łatwiej można było przechować żywność. Zanim dochodziło do zaślubin, był czas na: *rajynie*, *nomowiny*, *rynkowiny*. Przed weselem do rodziny i znajomych byli wysyłani druźbowie, tzw. *pytoce*, którzy zapraszali gości na uroczystość. W dniu ślubu panna młoda posyłała druźbów i druheny do domu pana młodego, aby go przyprowadzili do jej domu. Przed wyjściem do kościoła w domu panny młodej odbywało się błogosławieństwo pary młodej przez rodziców. Młodym towarzyszył liczny orszak druźbów i druhen w strojach regionalnych, starostowie oraz rodzina i sąsiedzi. Zabawa weselna miała swoistą oprawę obrzędową, która uzmysławiała wszystkim uczestnikom ważność i nieodwracalność zmian, które następują. Szczególnie istotne znaczenie miały *ocepiny* / *cepiny* / *cepowiny*. Przejście ze stanu pannieńskiego do stanu małżeńskiego symbolizowało ściągnięcie wianka i założenie czepca oraz chustki na głowę panny młodej. Goście weselni przekazywali w formie przyśpiewek szereg pouczeń i rad, które miały zapewnić młodym szczęście i płodność. Określone znaczenie miały także tańce obrzędowe, np. taniec panny młodej z mężatkami lub taniec pana młodego z druźbami.

2.5. Społeczność wsi spiskich

Współcześnie mieszkańcy Spisza stanowią dość jednolitą grupę pod względem narodowościowym, kulturowym i ekonomicznym, jednak mają świadomość, że na tym terenie żyją potomkowie wielu narodowości oraz że stan obecny jest wynikiem wielu zdarzeń historycznych, przeobrażeń kulturowych, społecznych i ekonomicznych. Pochodzenie osób z poszczególnych wsi związane jest z przybyłymi z różnych stron przodkami. Mieszkają tu potomkowie Słowaków, Polaków, Niemców i innych narodowości:

Na Śpisu (...) zaś to nie sami Niemcy tu byli – bo to naród był zganiany (tu: ‘mieszany’) – byli Słowiocy, Polocy, (...) Cygani, a jesce ftoz wių jacy (Sowa 1994: 86).

2.5.1. Statystyka ludności

Okolo 98% mieszkańców Spisza stanowią osoby mieszkające tu od urodzenia. Niewielki jest odsetek ludności przybyłej z innych części Polski lub z innych krajów. Stosunkowo częściej zdarzają się małżeństwa mieszane, gdzie jedno z małżonków (najczęściej żona) pochodzi z Podhala lub rzadziej z innych regionów Polski.

Region polskiego Spisza zamieszkuje 15 525 mieszkańców, w tym 7687 mężczyzn i 7838 kobiet. Najwięcej mieszkańców liczy gmina Łapsze Niżne – 9005 osób, w tym 4460 mężczyzn i 4545 kobiet. Zdecydowanie mniej osób mieszka na terenie gmin Nowy Targ i Bukowina Tatrzańska. Należy tutaj przypomnieć, że ludność tych dwu gmin to mieszkańcy Podhala i Spisza. Na terenie gminy Bukowina Tatrzańska mieszka 3296 osób, w tym 1629 mężczyzn i 1667 kobiet. Do gminy Nowy Targ należy 3224 mieszkańców Spisza, w tym 1598 mężczyzn i 1626 kobiet. Miejscowości spiskie są zróżnicowane pod względem liczby mieszkańców. Najmniejszą z nich jest Falsztyn, który liczy tylko 327 osób. Najwięcej ludzi zamieszkuje Niedzicę – 2053 osób (zob. tabela 2).

Tabela 2. Liczba mieszkańców Spisza zameldowanych na pobyt stały – stan na dzień 31.12.2009 r.⁹

Lp.	Miejscowość	Liczba mężczyzn	Liczba kobiet	Ogółem
1.	Czarna Góra	824	821	1645
2.	Dursztyn	259	258	517
3.	Falsztyn	164	163	327
4.	Frydman	836	862	1698
5.	Jurgów	438	478	916
6.	Kacwin	622	619	1241
7.	Krempachy	652	664	1316
8.	Łapszanka	223	225	448

⁹ Dane na temat liczby ludności pochodzą z urzędów gmin w Bukowinie Tatrzańskiej, Łapszach Niżnych i Nowym Targu.

Lp.	Miejscowość	Liczba mężczyzn	Liczba kobiet	Ogółem
9.	Łapsze Niżne	740	753	1493
10.	Łapsze Wyżne	448	478	926
11.	Niedzica	888	906	2053
12.	Nowa Biała	687	704	1391
13.	Rzepiska	367	368	735
14.	Trybsz	421	398	819
	Razem	7687	7838	15525

Biorąc pod uwagę strukturę płci, obserwuje się nieznaczną przewagę liczebną kobiet. Według danych, na polskim Spiszu żyje o około 150 więcej kobiet niż mężczyzn. Stosunkowo mała ruchliwość geograficzna powoduje, że struktura płci jest zrównoważona. W miejscowości Trybsz widoczna jest wyraźnie mniejsza liczba kobiet niż mężczyzn. Mężczyźni są zmuszeni do pozostawiania na gospodarstwie, co wiąże się z tradycją przekazywania synowi ziemi i gospodarstwa. Kobiety częściej się kształcą i pozostają później w mieście. Częściej także wychodzą za mąż za mieszkańców innych wsi (nie zawsze spiskich). Jeszcze kilkadziesiąt lat temu małżeństwa były zawierane głównie w obrębie wsi. Rzadko się zdarzało, aby współmałżonek pochodził z innej miejscowości, i dotyczyło to raczej kobiety, która przeprowadzała się do męża z innej wsi. Zasadniczą przyczyną zawierania małżeństw wśród swoich był wzgląd ekonomiczny. Chodziło o to, aby pole, które żona przynosiła w posagu, było w niedalekiej odległości od pola męża. Istotne było, jak podkreślają informatorzy, powiększenie własnego gospodarstwa oraz w miarę wygodny dojazd do pracy w polu: *zeby kawołki były jedyn przy drugim i zeby dało sie spólić do wjedna*. Dlatego pożądana była osoba z tej samej wioski, a najlepiej z tego samego osiedla. Inną przyczyną mogła być nieznanostwo innej kultury i ogólna obawa przed ludźmi obcymi, czyli *niepilkami*. Wieloletnia tendencja do zawierania małżeństw tylko w obrębie wsi została przełamana w latach 60. Obecnie młodzi ludzie często i bez żadnych oporów wybierają kandydata na współmałżonka z innych miejsc. Dużo małżeństw zawieranych jest pomiędzy mieszkańcami sąsiednich miejscowości.

2.5.2. Wykształcenie i zatrudnienie

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu mieszkańcy wsi spiskiej stanowili społeczność dość zamkniętą, żyjącą i pracującą tylko w obrębie własnej wioski. W miastach

bywali rzadko, jeżdżąc głównie na jarmarki do Nowego Targu lub na Słowację do Kieżmarku lub Starej Wsi. W każdej wsi spiskiej jest po kilka rodzin, które wyjeżdżały do USA, ale rozmiary migracji na Spiszu nie są tak duże jak na Podhalu.

Mieszkaniec wsi był rozpoznawalny w środowisku miejskim przez strój i mowę, które wyraźnie odróżniały go od mieszkańca miasta. Brak elektryfikacji, a przez to radia i telewizji, powodował, że ludzie ze spiskich wsi nie mieli kontaktu z językiem ogólnopolskim. Przykładowo pierwsze radio w przysiółku Grocholów Potok we wsi Rzepiska pojawiło się na początku lat 60., a telewizja pod koniec lat 70.

Spiszacy na przestrzeni ostatniego wieku poddawani byli socjalizacji szkolnej w trzech językach. Mieszkańcy urodzeni pod koniec XIX wieku i na początku XX uczyli się w szkole węgierskiej. Pokolenie urodzone w latach 20. uczęszczało do szkoły polskiej, a urodzeni w następnej dekadzie – do słowackiej, późniejsze roczniki – do polskiej. Edukacja kończyła się na szkole podstawowej. Spośród nielicznej młodzieży kształcącej się, np. w latach 60.–80., część chodziła do słowacko-polskiego liceum na Orawie. Zasadnicze szkoły zawodowe dostarczały edukacji po polsku. Kończenie studiów wyższych przed zmianą ustroju, czyli do początku lat 90., należało do rzadkości.

Obecnie zmienia się sytuacja pod względem wykształcenia. Coraz więcej młodzieży uczy się w różnych miastach Polski, m.in. w Nowym Targu, Zakopanem, Krościenku, Szczawnicy, Nowym Sączu, Krakowie i Katowicach. O ile w najstarszym pokoleniu najliczniejszą grupą są osoby, które ukończyły tylko szkołę podstawową, o tyle wśród młodych mieszkańców jest coraz mniej osób pozostających tylko z wykształceniem podstawowym.

W czasie wywiadów pytano o wykształcenie respondentów. Także uczniowie w ankiecie podawali informacje na temat wykształcenia swoich rodziców. Jeśli chodzi o grupę osób badanych podczas wywiadów, to struktura wykształcenia wygląda następująco:

- 1) w przedziale wiekowym 26–40 lat¹⁰ – 55% zawodowe, 28% średnie, 13% podstawowe i 3% wyższe;
- 2) 41–60 lat – 50% zawodowe, 37% podstawowe, 12% średnie i 1% wyższe;
- 3) 61–85 lat – 93% podstawowe (przy czym nie zawsze jest to 8 klas), 5% zawodowe, 2% średnie.

¹⁰ Nie wliczono tutaj osób do 25. roku życia ze względu na to, że niektórzy są jeszcze w trakcie edukacji.

Z badań ankietowych przeprowadzonych wśród gimnazjalistów wynika, że najliczniejszą grupę wśród rodziców gimnazjalistów tworzą osoby z wykształceniem zawodowym – 58%, następnie z podstawowym – 26%, średnim – 13% i wyższym – 3%. Podkreślić tu należy, że te dane dotyczą osób w przedziale wiekowym ok. 35–50 lat.

W ciągu ostatniego półwiecza mieszkańcy Spisza przekształcili się ze społeczeństwa typowo rolniczego w robotniczo-rolnicze. Praca na roli przestała być głównym źródłem utrzymania rodziny. Od lat 60. do 80. minionego wieku spółdzielnia tkacka „Cepelia” w Jurgowie zatrudniała kilkadziesiąt kobiet w trybie chałupniczym. Wiele osób, głównie kobiet, pracowało w zakładzie skórzanym „Podhale” w Nowym Targu. W latach 70.–90. pewna część mieszkańców pracowała w fabrykach na Słowacji, co dawało im kontakt z językiem słowackim. Kontakty ze Słowacją istniały nawet wówczas, gdy ruch transgraniczny był bardzo ograniczony, ponieważ mieszkańcy ze wsi pogranicznych mieli tam swoje pola oraz pastwiska. Z roku na rok przybywa osób zatrudnionych poza rolnictwem. Przeważnie są to sezonowe prace budowlane wykonywane w różnych miastach Polski, m.in. w Warszawie, Krakowie, oraz poza granicami Polski, m.in. w Austrii, Niemczech, Irlandii i Stanach Zjednoczonych. Wiele osób znajduje sezonowe zajęcie w pensjonatach, hotelach i ośrodkach narciarskich na terenie powiatu tatrzańskiego i nowotarskiego. Przybywa także mieszkańców mających stałe zatrudnienie na etacie w mieście, głównie w Nowym Targu i Zakopanem.

3. JĘZYK MIESZKAŃCÓW WSI SPISKIEJ NA POCZĄTKU XXI WIEKU

3.1. Gwara spiska w badaniach

Zainteresowanie gwarą spiską przejawia się od XVIII wieku. Początkowo były to krótkie wzmianki robione przy okazji badań geograficznych, etnograficznych i przyrodniczych oraz informacje w spisach urzędowych i kościelnych. Jedną z pierwszych uwag o polskich gwarach spiskich pochodzi z 1815 roku z dzieła S. Staszica *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, przedstawiającego wiele zagadnień związanych z tym terenem. Znajduje się w nim także krótka notka na temat języka tutejszego ludu:

W osadach tutejszych osobliwie w okolicach Magory od Nowego Targu do Czerwonego Klasztoru w znacznej części starostwa spiskiego zastałem tu język polski nie równie czysty, niżeli u wszystkich innych górali od Krakowa, aż do tej okolicy (Staszic 1815: 97).

Podobne spostrzeżenia zawiera późniejsza relacja z podróży po Spiszu A. Kucharskiego:

Cała północna połowa Spiza zamieszкана jest przez Polaków, u których jeżeli, jak niektórzy mniemają, wielu języków znajomość wielości światła dowodzi, że zaiste znalazłem światła. Mówią bowiem między sobą w domu po polsku, modlą się z książek czeskich, kazań słuchają słowackich... W południowej mianowicie części Spizu zaczyna się twardy dialekt polsko-słowiański. Twardy mówię, bo zamiast czes. *t'* lub polskiego *ć* używają *c*, zamiast *d'* lub *dź*, twardego *dz* (Kucharski 1896: 2).

Badania typowo językowe wśród mieszkańców Spisza przeprowadza w II połowie XIX wieku A. Šembera, wykorzystując metodę kwestionariuszową. Wyniki badań opisuje w pracy *Mnoholi je Čechů, Morawiánů, Slováků*. Autor m.in. wyznacza granice polszczyzny na Spiszu (Šembera 1876; za: Sowa 1994).

Słowacki filolog S. Czambel, badając głównie dialekty słowackie, poświęca także nieco uwagi dialektom polskim na północnym Spiszu. Jest to pierwszy badacz, który wskazał cechy polszczyzny spiskiej, głównie fonetyki:

- 1) mazurzenie, np. *becka, mozes*;
- 2) samogłoski nosowe, np. *porumbać*;
- 3) zachowanie spółgłosek *rz*, np. *opatrzuwał*, i *g*, np. *głowa*;
- 4) spółgłoski miękkie *ć, dź* zamiast słowackich *t', d'*, np. *dziedzina, robić*;
- 5) ścieśnione *á*, które w wymowie zbliża się do *o*, np. *pán, kacmár*;
- 6) zjawisko przegłosu *e>a, e>o*, np. *dziad, siostra*;
- 7) grupy *-lo-, -ro-* zamiast słowackich *-la-, -ra-*, np. *młody, drogi* (Czambel 1906: 63–71).

Autor wyraźnie stwierdza, że gwara na północnym Spiszu jest taka sama jak na sąsiednim Podhalu, czyli jest polska. Jako pierwszy podaje także spis polskich wsi na Spiszu.

W latach 1919–1920 wychodzą artykuły K. Nitscha na temat polszczyzny na Spiszu. Badacz omawia etymologię nazwy *Spisz* oraz formułuje szereg uwag na temat mowy na tym terenie. Przytacza także za S. Czambelem cechy, które świadczą o polskości gwary (Nitsch 1919). Poza wskazanymi przez słowackiego poprzednika cechami polski badacz wymienia także inne, np. archaizm podhalański, tzn. występowanie samogłoski *i* po spółgłoskach *s, z, c* zamiast ogólnopolskiego *-szy-, -ży-, -czy-* (Nitsch 1920). Według opinii K. Nitscha:

Spizacy mówią zasadniczo odmianą północno-wschodnią góralszczyzny, pochodzącą się od Nowego Targu, a której cechą charakterystyczną jest przechodzenie końcowego *-ch* w *-f*, np. *byłef, u nif, na nogaf*. Świadczy to najwyraźniej o identyczności Polaków spiskich (i orawskich) z nowotarskimi (Nitsch 1920: 99).

W 1928 roku ukazują się dwie prace M. Małeckiego. Pierwsza z nich omawia jedną z cech gwary spiskiej, mianowicie przejście wygłosowego *-ch* w *-f* (Małecki 1928). Autor ustala zasięg i chronologię tego zjawiska na Spiszu. Podaje, że zjawisko to występuje we wszystkich miejscowościach spiskich, z wyjątkiem Czarnej Góry, Jurgowa, Rzepisk, Jaworzyny i Ździaru, w których *-ch* przechodzi w *-k*. Według badacza, przejście *-ch* w *-f* dokonano się na przełomie XIII i XIV wieku, w XV wieku proces ten był już zakończony. M. Małecki rozpatruje możliwość cofnięcia się granicy przejścia *-ch* w *-f*, tzn. możliwość innego dawnego przebiegu izofony w gwarze kilku wsi (Czarna Góra, Jaworzyna, Jurgów, Rzepiska).

Druga praca tego językoznawcy omawia zjawisko archaizmu podhalańskiego. Jest to cecha charakterystyczna dla gwary podhalańskiej, ale jak pokazały badania M. Małeckiego, sięga daleko na Spisz. W języku literackim po spółgłoskach stwardniałych: *sz, ź, cz, c, dz, rz* występuje samogłoska *y*, np. *szyba, żyto, czysty*. Na Podhalu i części Spisza słyszy się wymowę *s-iba, z-ito, c-isty* z mazurzeniem, a samogłoska *i* nie zmiękcza tu poprzedzającej spółgłoski. Autor wyznacza przebieg izofony archaizmu podhalańskiego na Spiszu. Zjawisko występuje w miejscowościach: Dursztyn, Krempachy, Jaworzyna, Nowa Biała, Ździar oraz wyspowo w Hagach, Kacwinie, Kończakowie, Łapszance, Nowej Lubowli, Rełowie, Rzepiskach, Słowiańskiej Wsi. Zdaniem M. Małeckiego, występowanie archaizmu na Spiszu świadczy o udziale ludności podhalańskiej w osadnictwie na tym terenie. Wyspy z brakiem archaizmu podhalańskiego należą prawdopodobnie do późniejszej kolonizacji pasterskiej, wołoskiej (Małecki 1928a).

W 1935 roku wychodzi *Atlas językowy polskiego Podkarpacia* autorstwa dwóch wspomnianych wyżej uczonych: M. Małeckiego i K. Nitscha. W badaniach do AJPP autorzy wzięli pod uwagę 3 wsie językowo polskie po stronie słowackiej. Z polskiego terenu Spisza nie uwzględnili żadnej miejscowości.

Ostatnią pracą wydaną przed II wojną światową jest książka M. Małeckiego *Język polski na południe od Karpat* (Małecki 1938). Według danych statystycznych, które autor zaczerpnął z czechosłowackiego spisu ludności z 1922 roku, na Spiszu w powiatach kieżmarskim, starolubowelskim i starowiejskim było 24 tys. ludności językowo polskiej, około 18,5 tys. ludności niemieckiej, ponad 12 tys. – ruskiej i około 3,5 tys. – słowackiej. Badacz omawia szczegółowo historię, osadnictwo ziemi spiskiej oraz język tutejszej ludności. Wśród ważniejszych zjawisk w gwarze spiskiej wymienia:

- 1) przejście wygłosowego *-ch* w *-f*;
- 2) brak archaizmu podhalańskiego;
- 3) zakończenie bezokoliczników na *-uwać*, np. *maluwać*, wobec *-ować* na Podhalu i Orawie;
- 4) końcówkę *-ma* w 1 os. lm., np. *nosima*.

Wpływy języka słowackiego widoczne są m.in. w:

- 1) występowaniu zamiast *rz* głoski *r* (*kuric*);
- 2) końcówkach *-ym, -me* (*bedym, bedyme*);
- 3) słownictwie (*dziedzina* 'wieś', *lem* 'tylko').

Zróznicowanie polskich gwar spiskich zilustrowane jest w pracy M. Małeckiego pięcioma tekstami gwarowymi z miejscowości: Druźbaki Niżne, Kacze, Lechnica, Mały Sławków, Ździar.

Na przełomie lat 20. i 30. Z. Stieber prowadzi nad gwarami Spisza badania, które omawia w dwóch artykułach (Stieber 1929, 1934).

Zainteresowanie gwarą i kulturą spiską wyraźnie wzrasta w okresie powojennym. W 1948 roku wychodzi praca czeskiego badacza V. Važnego, w której znajduje się dużo informacji na temat polskich gwar po stronie słowackiej (Važný 1948). Pozycja ta zawiera szereg komentarzy do AJPP. V. Važný porównuje własne zapisy z zapisami M. Małeckiego ze Ździaru i Drużbak Niżnych.

W latach powojennych E. Pawłowski prowadzi badania do *Małego atlasu gwar polskich* na terenie wsi Łapsze Niżne (1957–1969). Z zebranego materiału powstaje także publikacja na temat gwary łapszańskiej (Pawłowski 1956). Autor charakteryzuje w niej najważniejsze cechy gwary Łapsz Niżnych, m.in.:

- 1) mazurzenie;
- 2) brak labializacji;
- 3) akcent inicjalny;
- 4) formant *-uwać*;
- 5) przejście wygłosowego *-ch* w *-f*, np. *w dómaf*;
- 6) frykatywne *ř*, np. *gřiby*;
- 7) brak archaizmu podhalańskiego, np. *zyto*;
- 8) zakończenia w 1 os. lp. czter. *-ym*, np. *niesym*, w lm. *-me*, np. *niesyme*;
- 9) tworzenie imiesłowów, np. *idency*, *zasioty*.

A. Pawłowski podkreśla prawie całkowity brak różnicowania w wymowie starszego i młodszego pokolenia oraz brak zapożyczeń słowackich.

W latach 50. systematyczne badania po obu stronach Spisza prowadzi Z. Sobierajski. Wyniki badań przedstawia głównie w *Atlasie polskich gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji* (1966–1977) oraz w artykułach. W 1961 roku publikuje artykuł o polskich gwarach w okolicy Starej Lubowli (Sobierajski 1961), zawierający opis gwary z 10 miejscowości we wschodniej części polskiego obszaru językowego na słowackim Spiszu, w powiecie Stara Lubowla. Badacz nawiązuje do zapisów gwarowych swoich poprzedników: M. Małeckiego i V. Važnego. W następnej pracy Z. Sobierajski omawia wpływy słowackie w gwarze spiskiej, m.in.: formy osobowe czasowników (*patrzym*, *patrzyme*), występowanie rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego (Sobierajski 1963).

Najobszerniejszym podsumowaniem badań Z. Sobierajskiego na Spiszu jest czterotomowy *Atlas polskich gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji* (APGS). Materiał językowy pochodzi z 13 wsi po stronie polskiej, z wyjątkiem wsi Nowa Biała, której badacz nie zalicza do spiskiego obszaru językowego. Po stronie słowackiej badania tego językoznawcy obejmują wszystkie wioski języ-

kowo polskie, z wyjątkiem Łysej nad Dunajcem i Szwabów Niżnych. Badania dotyczą także kilku wsi sąsiadujących ze Spiszem: Brzegów, Bukowiny i Białki Tatrzańskiej. Autor APGS omawia wyrazy, które wykazują różnicowanie leksykalne, morfologiczne lub fonetyczne badanego terenu. Każda z czterech części APGS zawiera wstęp, komentarz do map oraz po 100 map. Część pierwsza ukazuje ugrupowanie polskich gwar spiskich, ich wewnętrzne różnicowanie oraz wpływy innych języków (słowackie, ukraińskie i niemieckie). Część druga omawia związki pomiędzy gwarą spiską a podhalańską oraz wpływy węgierskie na gwarę spiską. Część trzecia pracy dotyczy wewnętrznego różnicowania gwary w zakresie fonetyki, morfologii i słownictwa, a część czwarta pokazuje problematykę morfologiczną¹.

W 1976 roku F. Sowa publikuje artykuł na temat wewnętrznego różnicowania gwary we wsi Dursztyn na polskim Spiszu (Sowa 1976). Według autora, gwara w tej wsi nie ma charakteru jednolitego i wykazuje różnicowanie na płaszczyźnie fonetycznej, fleksyjnej i leksykalnej. O różnicowaniu decydują między innymi takie czynniki, jak: wiek (starzy : młodzi) i przynależność do pewnej rodziny (jedne rodziny : inne rodziny).

W 1983 roku wychodzi jeszcze jedna praca Z. Sobierajskiego – na temat związków gwary spiskiej z innymi językami. Autor analizuje oddziaływanie języków słowackiego i ukraińskiego na gwarę spiską i stwierdza, że obce wpływy słowiańskie na polskie gwary spiskie nie są duże: wpływy słowackie stanowią około 9% ogólnej liczby haseł, a mieszane wpływy słowacko-ukraińskie i ukraińskie razem 3% (Sobierajski 1983).

W latach 70. po obu stronach Spisza F. Sowa prowadzi badania, których rezultatem jest praca na temat systemu fonologicznego gwary spiskiej (Sowa 1994). Autor ustala inwentarz fonemów oraz określa sposób wzajemnego ich łączenia w obrębie morfemów i między morfemami. Cechy spiskiego systemu fonologicznego wykazują związek z innymi gwarami południowomałopolskimi. Badacz dzieli cały obszar Spisza na 3 części:

- 1) północno-zachodnią (miejscowości po stronie polskiej),
- 2) środkową (pienińsko-magurską),
- 3) podtatrzańsko-nadpopradzką.

W rozwoju systemu fonologicznego gwar spiskich F. Sowa zauważa tendencje rodzime i obce. Do pierwszych zalicza m.in.: rozwój fonemów (*o*, *e*, *y*), zanik fonemów wokalicznych nosowych, uproszczenia w grupach spółgłoskowych.

¹ Na temat *Atlasu polskich gwar spiskich* zob. Okoniowa, Grabka 2007.

Wśród tendencji obcych wyróżnia wpływ języka słowackiego (przejście *g* w *h*, np. *hruby*, stwardnienie *ř* w *r*, np. *bryčki*), języka polskiego (zachowanie wygłosowego *-ch*, np. *duch*) i gwary podhalańskiej (akcent inicjalny, przejście wygłosowego *-ch* w *-k*). Do pracy dołączone są teksty gwarowe.

Podsumowując przegląd badań gwary spiskiej, trzeba podkreślić duży wkład trzech polskich badaczy: Mieczysława Małeckiego, Zenona Sobierajskiego i Franciszka Sowy. Badania przez nich prowadzone stanowią kompletne opracowania i dotyczą całego obszaru polskojęzycznego na Spiszu.

3.1.1. Spiskie teksty gwarowe

Teksty gwarowe stanowią ważne i interesujące ogniwo badań nad językiem mieszkańców wsi. Pierwsze teksty z zapisem gwary spiskiej publikowane były dość wcześnie, jednak nie wszystkie mają dziś wartość naukową ze względu na nieprecyzyjny zapis fonetyczny. Należy pamiętać, że są to początki badań dialektologicznych (zob. Bubak 1986: 246).

Najstarsze teksty gwarowe z tego regionu pochodzą z początku XX wieku. Są to *Powieści spiskie* L. Malinowskiego, wydane z materiałów rękopiśmiennych przez R. Zawilińskiego (Malinowski 1903). Teksty zostały zebrane w 4 wsiach spiskich: Jurgowie, Lechnicy, Łapszach Niżnych, Osturni oraz w jednej wsi poza Spiszem – Sromowcach. Zbiór zawiera 34 opowiadania.

Do wspomnianej powyżej pracy S. Czambela o dialektcie wschodniosłowackim dołączone są teksty z 4 wsi językowo polskich: Drużbak Niżnych, Krzyżowej Wsi, Małego Sławkowa, Słowiańskiej Wsi (Czambel 1906). W 1935 roku M. Małecki publikuje teksty z 3 miejscowości: Drużbaki Niżne, Kacze, Ździar (Małecki 1935). Są to pierwsze teksty zapisane poprawnym pismem fonetycznym. Teksty te zostały później przedrukowane w pracy *Język polski na południe od Karpat*. Autor w tej pracy dołącza także tekst S. Czambela z Małego Sławkowa (Małecki 1938).

Czeski dialektolog A. Kellner ogłasza w 1940 roku teksty z 8 wsi: Drużbaki Niżne, Drużbaki Wyżne, Haligowce, Krzyżowa Wieś, Lechnica, Mała Frankowa, Pilchów, Wielka Frankowa. Teksty zapisane są według polskiej pisowni fonetycznej stosowanej w pracach dialektologicznych (Kellner 1940).

W 1960 roku wychodzi tekst podhalańsko-spiski zapisany przez M. Karasia w Chochołowie. Informatorem był mieszkaniec pochodzący z Jurgowa (Karaś 1960). W tym samym roku K. Nitsch w *Wyborze polskich tekstów gwarowych* zamieszcza 2 spiskie teksty. Jeden to wspomniany powyżej tekst S. Czambela.

bela ze Słowiańskiej Wsi, drugi – zapisany przez M. Małeckiego w Trybszu (Nitsch 1960).

Najobszerniejszym zbiorem tekstów spiskich jest praca J. Bubaka *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski* (Bubak 1972). Autor przeprowadził rozmowy z 38 informatorami ze wszystkich miejscowości na polskim Spiszu. Rozmowy były nagrywane na taśmę magnetofonową, a następnie zapisane pismem fonetycznym. Zbiór liczy około 140 tekstów, mających ogromną wartość dla badaczy gwary spiskiej. Zapisy dobrze oddają cechy gwary, a celowy dobór informatorów wśród przedstawicieli młodszych i starszych generacji pozwala na całościowy obraz gwary spiskiej.

W 1974 roku F. Sowa publikuje tekst gwarowy z Dursztyna (Sowa 1974). Tenże autor do wspomnianej już pracy *System fonologiczny polskich gwar spiskich* dołącza interesujący zbiór tekstów z 14 miejscowości: Druźbaki Niżne, Dursztyn, Haligowce, Jeziersko, Leńnica, Jurgów, Krempace, Lendak, Łapsze Wyżne, Nowa Biała, Spiska Stara Wieś, Wielka Leśna, Ździar (Sowa 1994). Informatorami są głównie ludzie starsi, w większości mężczyźni. Autor, który jest autochtonem, perfekcyjnie oddaje cechy gwary spiskiej w transkrypcji fonetycznej. Również przez innych badaczy publikowane są krótkie teksty gwarowe, m.in. z miejscowości Czarna Góra, Dursztyn (Cygalski-Krupa 1969, 1971) i Rzepiska (Grochola 1994).

Osobny rodzaj tekstów gwarowych stanowi twórczość literacka lokalnych pisarzy, poetów, m.in. A. Jazowskiego (1967), M. Balary (1986), J. Plucińskiego (1987, 1997). Pieśni i wiersze różnych autorów zostały zebrane w tomach opracowanych przez A. Szurmiak-Bogucką (red., 2007) oraz M. Waniczek (red., 2010). Są to teksty mające zamierzoną i określoną przez autorów kompozycję, np. opowieści, bajki, baśni, rymowanki, pieśni. Twórcy stosują pisownię literacką, zachowując wybrane cechy gwary. Dużo tekstów spiskich ukazuje się na łamach lokalnych pism: „Na Spiszu” i „Tygodnika Podhalańskiego”.

3.2. Cechy gwary spiskiej

Gwara spiska należy do małopolskiego obszaru dialektalnego. Według różnych klasyfikacji, Spisz łączony jest z Podhalem, Pieninami, Orawą i Żywiecczyną, jako m.in. Małopolska górzysta, gwary góralskie, góralszczyzna (zob. Nitsch 1960; Urbańczyk 1962; Dubisz, Karaś, Kolis 1995; Dejna 1993). Południowa część małopolskiego obszaru językowego w *Atlasie językowym polskiego Podkarpacia* zwana jest też Podkarpaciem. Według M. Małeckiego i K. Nitscha:

Podkarpacie – to kilka prowincyj polskich o bardzo różnej przeszłości historycznej, o różniących się między sobą falach osadniczych (zob. wcześniej zaludniony Śląsk, Spisz oraz niziną i podgórską część Małopolski obok nowszej kolonizacji szeroko pojętego Podhala, Czadeckiego, a zwłaszcza Orawy), o gwarach silnie zróżnicowanych gramatycznie, a jednak stanowiących jako góralszczyzna pewną całość ze względu na odrębne słownictwo, które w badaniach atlasowych na pierwszy plan się wybija (AJPP: 6).

Pas dialektu południowomałopolskiego, w którym mieści się Spisz, określanej jest także jako gwary podhalańsko-beskidzkie:

Gwary podhalańsko-beskidzkie (Podhale, wschodnie Podhale, Spisz, Orawa, część Babiej Góry, Żywieckie): literacki rozkład nosówek, archaizm podhalański bodaj po *ř* (*gřiby*), akcent inicjalny (Pawłowski 1966: 200).

Gwara górali spiskich ma zarówno wiele cech typowych dla całego obszaru małopolskiego, m.in.: udźwięczniającą fonetykę międzywyrazową, mazurzenie, jak i wiele swoistych wyróżników i archaizmów językowych. Główne cechy gwary spiskiej to:

- 1) Mazurzenie, czyli wymowa typu: *copka* ‘czapka’, *dysc* ‘deszcz’, *grose* / *gros-i* ‘grosze’, *omsóny* ‘omszony’, *sopa* ‘szopa’, *wyscyrzić* ‘wyszczeryć’. Spółgłoski dźwięczne *sz*, *ż* bywają także zastępowane w niektórych wyrazach spółgłoskami miękkimi *ś*, *ź*, np. *ślónka* ‘szklanka’, *špital* / *špytol* ‘szpital’, *podróżnik* ‘podróżnik’, *wyróżnić* ‘wyróżnić’.
- 2) Fonetyka międzywyrazowa udźwięczniająca, czyli wymowa typu: *chłob_oroł*, *owież_urós*, *woreg_owska*.
- 3) Przejście wygłosowego *-ch* i *-w* w *-f*, np. w leksemach *brzuf* ‘brzuch’, *grof* ‘groch’, oraz formach fleksyjnych *chłopóf* ‘chłopów’, *w tyf staryf bótáf* ‘w butach’, *bratáf* / *brołéf* ‘brałam / brałem’. W miejscowościach: Czarna Góra, Jurgów i Rzepiska (podobnie jak na Podhalu) wygłosowe *-ch* i *-w* przeszło w *-k* w formach fleksyjnych, np. *chłópók* ‘chłopów’, *do drogik sklepók* ‘do drogich sklepów’, *w tyk staryk bótak* ‘w butach’, *bratak* / *brotek* ‘brałam / brałem’.
- 4) Samogłoska pochylona *-a* wymawiana jest jako głoska *-o*, np. *godot* ‘gadał’, *trowa* ‘trawa’, lub ze zwężeniem, np. *pón* ‘pan’, *zómek* ‘zamek’. Pochylona samogłoska *-e* realizowana jest jako *-y*, np. *mlyko* ‘mleko’, *śniyg* ‘śnieg’, *tyñ* ‘ten’. Głoska *-o* ścieśniona jest dźwiękiem pośrednim pomiędzy samogłoską *-o* i *-u*, np. *bróna* ‘brona’, *dróga* ‘droga’, *grómada* ‘gromada’, *trzónek* ‘trzonek’, *wróna* ‘wrona’.

- 5) Samogłoska nosowa *-ę* w wygłosie i śródgłosie wymawiana jest jako *-e*, np. *babe* ‘babę’, *bedzie* ‘będzie’, lub jako samogłoska ustna + spółgłoska nosowa: *-ym*, *-yn*, np. *bedym* ‘będę’, *cynsto* ‘często’, *gymba* ‘gęba’, *jynz-ik* ‘język’, *robiym* ‘robię’, *trymbac* ‘trębac’, *zymby* ‘zęby’. Rozłożona wymowa samogłoski *-ą* występuje w wygłosie jako grupa *-óm*, np. *dajóm* ‘dają’, *z babóm* ‘z babą’, *wieczerzóm* ‘wieczerzą’, oraz w śródgłosie jako grupa *-óm* lub *-ón*, np. *krzónkać* ‘chrząkać’, *mónka* ‘mąka’, *w kóncie* ‘w kącie’, *zóm* ‘zab’.
- 6) Archaizm podhalański, czyli występowanie samogłoski *i* po *s*, *z*, *c*, *dz*, np. *c-isty* ‘czysty’, *s-idło* ‘szydło’, *tónć-ić* ‘tańczyć’, *z-ito* ‘żyto’, przy czym samogłoska *i* nie zmiękcza tu poprzedzającej spółgłoski. Zjawisko to nie występuje na całym Spiszu polskim, lecz głównie w miejscowościach graniczących z Podhalem: Czarnej Górze, Krempachach, Nowej Białej, a także w Dursztynie, Kacwinie, Łapszance i Rzepiskach. W innych wsiach pojawia się tylko wyspowo – poza tymi wyspami występuje wymowa: *cysty*, *sydło*, *tónćyc*, *zyto*. Na całym obszarze zachowuje się archaizm w grupie *-ři-*, np. *dřimać*, *Křistyna*, *křipać* ‘kaszeleć’.
- 7) Akcent inicjalny, np. *dlo pola*, *nil e godojze Mlaryna!*, *slarpacka* ‘szarpanina’. Obok występuje akcent paroksytoniczny.
- 8) Frykatywne *ř*, np. *břitwa* ‘brzytwa’, *gřiby* ‘grzyby’, *křikać* ‘pokrzykiwać’.
- 9) Przejście nagłosowego *ch-*, *chw* → *f*, np. *fala* ‘chwała’, *fciot* ‘chciał’, *na file* ‘na chwilę’, *fioć sie* ‘chwiać się’, także w śródgłosie, np. *ufala* ‘uchwała’, *wyfołać* ‘wychwalać’, *zufaly* ‘zuchwały’, *tförz* ‘tchórz’.
- 10) Spółgłoski protetyczne, np. *huzda* ‘uzda’, *japtyka* ‘apteka’, *jizba* ‘izba’, *lociec* ‘ojciec’, *lobora* ‘obora, podwórko’. Zjawisko to nie obejmuje całego obszaru. Najwyraźniej widoczne jest w Czarnej Górze, Rzepiskach i Trybszu oraz wyspowo w niektórych wsiach.
- 11) Słaba artykulacja głoski *ch*, np. *su^{ch}o*, *st^{ch}anica*, *tro^{ch}e*.
- 12) Brak przegłosu w wyrazach, które w języku ogólnym podlegają alternacji *e* : *o*, np. *biedro*, *mietła*, *wiesna*.
- 13) Uproszczenia grup spółgłoskowych w wygłosie, np. *kłaś* ‘kłaść’, *plyś* ‘pleść’, w śródgłosie, np. *garto* ‘gardło’, *leki* ‘lekki’, i w nagłosie, np. *dzie* ‘gdzie’.
- 14) Przejście wygłosowego *-ej* w *-i* / *-y* w formach stopnia wyższego przysłówków, np. *downi* ‘dawniej’, *lekc-i* / *lekcy* ‘lżej’.
- 15) Dodawanie *-e* po przyimkach *w*, *z*, np. *we wodzie* ‘w wodzie’, *ze zymie* ‘z ziemi’.
- 16) Czasowniki zakończone są formantem *-uwać*, np. *dobuduwać*, *kupuwać*, *przesusuwać* ‘suszyć’, *smaruwać*.

- 17) Formy koniugacyjne mają zakończenia w 1 os. lp. czter. *-ym*, np. *idym*, w lm. *-me* lub *-my*, np. *idyme* lub *idymy*, lm. czprzesz. *ślimy* ‘szliśmy’. Przyrostek *-nę-* jest pomijany w czasie przeszłym i w rozkazniku, np. *ciągli* ‘ciągnęli’, *krzikła* ‘krzyknęła’.
- 18) W jednosylabowych rzeczownikach rodzaju męskiego w celowniku występuje końcówka *-owi*, np. *chłopowi*, *panowi*, *psowi*.
- 19) Zanik *r-* w przedrostku *roz-*, np. *ozedarta* / ¹*ozedarta* ‘rozdarła’, *ozpowiadać* / ¹*ozpowiadać* ‘rozpowiadać’, *ozwora* / ¹*ozwora* ‘rozwora’.
- 20) Przysłówki i zaimki zakończone na: *-i*, *-ok*, np. *cosi* ‘coś’, *dziesi* ‘gdzieś’, *dzisioł* ‘dzisiaj’, *ftorynsi* ‘któryś’, *fiosi* ‘ktoś’, *hawok* ‘tutaj’, *jakisi* ‘jakiś’, *tamok* ‘tam’, *tutok* ‘tutaj’. Występują zaimki nieokreślone typu: *choćco* / *chłóćco* ‘coś, byle co’, *choćto* ‘ktoś, byle kto’, *choćjak* ‘jakoś, byle jak’, *choćkiedy* / *choćkie* ‘kiedyś, byle kiedy’.
- 21) Wpływy języków obcych: słowackiego, np. *bogańcie* ‘buty’, *hruby* ‘gruby’, *frejyrka* ‘narzeczona, kochanka’; niemieckiego, np. *bigiel* / *biglajs* ‘żelazko’, *strykuwać* ‘robić na drutach’, *strymfle* ‘pończochy’; rumuńskiego, np. *bundz* ‘ser owczy’, *kosor* ‘ogrodzenie dla owiec’, *watra*; węgierskiego, np. *hajduk*, *juhas*.

Ważniejsze cechy fonetyczne gwary spiskiej są dobrze zachowywane zarówno w mowie starszego, jak i młodszego pokolenia. Pewne różnice międzypokoleniowe zauważa się w takich cechach, jak: akcent inicjalny, wymowa *r* frykatywnego oraz prejotacja i labializacja. Zjawiska te występują obecnie głównie w mowie najstarszego pokolenia, natomiast u młodszego pokolenia zauważa się mniejszą wyrazistość lub całkowity ich brak. Największe zróżnicowanie i zmiany w mowie mieszkańców wsi widoczne są na płaszczyźnie leksykalnej.

3.3. Sytuacja socjolingwistyczna gwary

Polska wieś przechodzi w ostatnich kilkudziesięciu latach duże przemiany cywilizacyjne i społeczne. Tradycyjna agrarna kultura ludowa, ściśle związana ze stabilnością podstaw utrzymania (gospodarstwo rolne) i z trwałością struktur społecznych wsi, ulega dezintegracji. Praca na roli nie jest jedynym źródłem utrzymania rodziny lub przestała nim być w ogóle. Ludność wiejska nie jest już społeczeństwem zamkniętym, żyjącym i pracującym na gospodarstwie w obrębie wsi. Mieszkańcy wsi szukają zatrudnienia poza własnym środowiskiem: w mieście, niekiedy za granicą. Zetknięcie z inną kulturą powoduje reorientację w systemie wartości, stosunku do własnej tradycji, obrzędowości i języka (zob. Styk 1999: 131–137). Przejmowane są wyżej cenione wzorce kultury miejskiej,

zmieniają się priorytety wspólnotowe na rzecz indywidualnych potrzeb (zob. Siemińska 1964, 1970). W rodzinach obserwuje się odchodzenie od modelu patriarchalnego (zob. Markowska 1964, 1976; Wieruszewska 2004). Tradycja, folklor i gwara przestają być fundamentem kulturowo-językowej tożsamości środowiska wiejskiego.

Sytuacja kulturowa i językowa na współczesnej wsi polskiej to zderzenie dwóch światów: dawnego, tradycyjnego, wiejskiego i współczesnego, nowoczesnego, niewiejskiego. Świat stary to tradycyjny model z ustaloną przez wieki swojską kulturą, obrzędowością i językiem. Świat nowy to nowoczesny model życia, przeniesiony z miasta, z telewizji, z prasy.

Język mieszkańców wsi także ulega przeobrażeniom. Jak pisze H. Pelcowa:

Zmieniający się obraz wsi wymusza bowiem zmianę zachowań językowych, a zderzenie się dwóch światów: świata dawnych realiów i kultury wiejskiej oraz współczesnej techniki i cywilizacji prowadzi do wartościowania gwary i powoduje, że odchodzą w przeszłość nie tylko nazwy z zakresu kultury materialnej (dawnych narzędzi, potraw, ubiorów, sprzętów) czy szczególnie wyraziste cechy fonetyczne i morfologiczne, ale także wierzenia, obrzędy i zwyczaje (Pelcowa 2001a: 186).

W polskich badaniach dialektologicznych jest wiele cennych opracowań diagnozujących sytuację gwar ludowych pod kątem socjolingwistycznym (zob. m.in. Pelcowa 2001, 2004; Kaś, Kurek 2001; Kurek 1995, 2003; Sierociuk, red., 2006; Tambor 2006). Podkreśla się ogromne zmiany w systemach gwarowych, wywołane przez wpływ kultury globalnej i języka ogólnego. Spotyka się stwierdzenia, że gwara znika lub nie ma jej już wcale. Niektórzy badacze uważają, że mowa mieszkańców wsi przeszła tak dalekie przeobrażenia pod wpływem polszczyzny ogólnej, że nie można mówić już o gwarze, ale o polszczyźnie mówionej mieszkańców wsi albo o wiejskiej odmianie polszczyzny:

Gwara bezpowrotnie traci w środowiskach wiejskich przywilej bycia jedynym środkiem komunikacji społecznej, przestaje być językiem konkurencyjnym wobec języka ogólnego (Bartmiński 1977: 222).

Konwencjonalne znaczenie terminu gwara, jako mowa ludności wiejskiej, staje się nieprecyzyjne, bowiem nie odzwierciedla rzeczywistości językowej współczesnego środowiska wiejskiego. Sądzę zatem, że poprawniej byłoby posługiwać się nadrzędnym w stosunku do gwary określeniem polszczyzna mówiona wsi. Zapropozowany termin nie tylko nie wyklucza pojawienia się

w mowie ludności wiejskiej elementów języka ogólnego, ale wręcz dopuszcza możliwość funkcjonowania na wsi odmiany literackiej (Kurek 1995: 12).

O ile kilkadziesiąt lat temu gwary utrzymywały się jeszcze całkiem dobrze, tak że można było łatwo znaleźć na wsi młodych informatorów dobrze mówiących gwarą, o tyle obecnie nie jest to prawie możliwe. W ostatnich latach praca dialektologa zaczyna przypominać badania archeologa: jest to uciążliwe doszukiwanie się u najstarszych osób we wsi resztek gwarowego systemu (Reichan 1999: 265).

Język ogólnopolski coraz częściej wkracza na teren środowiska wiejskiego. Zacierają się różnice pomiędzy kodem gwarowym i ogólnym. Sytuacja językowa współczesnej wsi nie stanowi jednolitego obrazu, jak miało to miejsce kilkadziesiąt lat temu. Język mieszkańców wsi jest zróżnicowany, jeśli weźmie się pod uwagę cechy demograficzno-społeczne mieszkańców, a w szczególności różnice pokoleniowe (zob. m.in. Zagórski 1991; Cygan 1993; Kaś 1994; Kurek 1995; Pelcowa 2006). Dla najstarszego pokolenia prymarnym kodem i podstawowym sposobem porozumiewania się zarówno w sytuacji oficjalnej, jak i nieoficjalnej jest gwara. Najstarsi mieszkańcy nie odczuwają potrzeby korzystania z języka ogólnopolskiego. Młodsze pokolenia znają język ogólny i posługują się nim w sytuacjach oficjalnych, a gwara jest dla nich – jak pisze H. Pelcowa – „językiem domowym” (Pelcowa 2006: 140)². W mowie wiejskiej widoczne są trzy odmiany języka:

- 1) względnie czysta gwara, która jest głównie językiem najstarszej generacji;
- 2) język mieszany (gwarowy z ogólnym potocznym);
- 3) język ogólny z pewnymi pozostałościami gwarowymi (zob. Wilkoń 1979; Kurek 1995; Pelcowa 2004).

W sferze kontaktów codziennych wśród mieszkańców wsi obserwuje się obecnie występowanie kodu mieszanego, powstałego wskutek przenikania języka ogólnego do gwary. Kod mieszany stanowi połączenie elementów gwary danej wsi, form przyswojonych z polszczyzny potocznej (w regionalnej odmianie) oraz z języka polskiego literackiego. Dla odbiorcy nieznającego gwary ten sposób mówienia wydaje się gwarą (Ożóg 2001: 222)³.

Język mieszkańców wsi podlega podobnym procesom rozwojowym co polszczyzna ogólna. Gwara jednak zachowuje swoją specyfikę przez różnice fone-

² Język ludzi młodych może zawierać pewne elementy gwarowe, których nie są świadomi sami użytkownicy (zob. Dunaj 1985: 95).

³ Na temat kodu mieszanego, zob. m.in.: Ożóg 1998; Kaś, Kurek 2001; Kurek 2002; Gajda 2006.

tyczne, fleksyjne oraz leksykalne w stosunku do języka literackiego. Zjawiska fonetyczne i fleksyjne charakterystyczne dla danej gwary utrzymują się w mowie mieszkańców najdłużej. Użytkownikom gwary, którzy przyswoili sobie język ogólny, najtrudniej pozbyć się pewnych zjawisk fonetycznych ze swojego prymarnego systemu, dlatego w tej płaszczyźnie zmiany w gwarze zachodzą najwolniej.

Największe zróżnicowanie widoczne jest w słownictwie mieszkańców wsi, a leksyka jest tą płaszczyzną, w której zachodzą dynamiczne zmiany. Jak pisze J. Kaś:

Płaszczyzna leksykalna jest tą płaszczyzną systemu języka, na której powojenne przeobrażenia gwar dokonują się najszybciej i są najłatwiej postrzegane. Wynika to z najmocniejszego związku tego właśnie podsystemu z rzeczywistością pozajęzykową. Podsystem leksykalny jest najbardziej otwartym, co sprawia, że z jednej strony z łatwością przenikają do niego jednostki odzwierciedlające dokonujące się przeobrażenia cywilizacyjne wsi, z drugiej zaś – na skutek wartościowania wiejskiego i (w uproszczeniu) miejskiego typu kulturowego przyjmowanie nowych jednostek przyspieszane jest przez działanie czynników psychologicznych. Znajomość i posługiwanie się słownictwem ogólnopolskim ma bowiem wymiar nie tylko językowy, komunikacyjny (dążenie do bycia zrozumiałym przez rozmówcę spoza własnego kręgu kulturowego), ale też emocjonalny (obrona własnego prestiżu w rozmowie z obcym rozmówcą) (Kaś 2001: 191–192).

Jeśli chodzi o zmiany w leksyce gwarowej, zauważa się dwie tendencje rozwoju:

- 1) przyswajanie nowego słownictwa, które przychodzi na wieś wraz z rozwojem techniki, cywilizacji, z zetknięciem się z kulturą miejską przez pracę poza gospodarstwem oraz przez środki masowego przekazu;
- 2) zanikanie starego słownictwa w związku z zaniechaniem tradycyjnych czynności, pozbywaniem się dawnych przedmiotów oraz niewystępowaniem pewnych sytuacji i zjawisk społecznych.

3.3.1. Nowe słownictwo

Najbardziej podatni na zmiany w języku są młodzi mieszkańcy wsi, którzy przez pracę, szkołę mają codzienny kontakt z miastem, kulturą miejską i językiem ogólnopolskim. Szybko i łatwo przyswajają sobie nowe słownictwo, uży-

wają go zazwyczaj poprawnie i ze zrozumieniem. Przejmują także rolę czynnika kulturotwórczego i opiniotwórczego na wsi. W świadomości wielu młodych kultura wiejska i gwara istnieje jako coś gorszego, mniej wartościowego, coś, czego należałoby się pozbyć. Niekiedy młodzi ludzie próbują się identyfikować z kulturą i językiem miejskim. Widać to w rozmowach z nimi dotyczących tradycji, zwyczajów charakterystycznych dla regionu. Młodzi ludzie dystansują się wobec gwary i kultury wiejskiej, o czym świadczą ich wypowiedzi:

To downi tak było, teraz tu tu ni ma różnicy z miastem. Wesele jest takie samo jak i w mieście. Sóm zaręczyny, ślub no i przijyńcie. I ubranie takie samo jak w mieście. Ni ma różnicy (K, 1972).

Młodzi ludzie tak nie godajóm, to juz tylko starzi (K, 1983).

To downo ludzie wierzyli w takie zabobony. Dziś nifto nie wierzy w takie tam (M, 1970).

Gwaróm można sobie godać w domu, ale nie w szkole w mieście (...). U nos w domu nie godo sie juz takóm gwaróm. Ni ma wielkiej różnicy, godo sie podobnie jak w mieście (K, 1980).

Dla starszych mieszkańców mówienie gwarą w każdej sytuacji jest naturalną sprawą, a gwara jest wartością i znakiem określającym przynależność do społeczności wiejskiej:

My tu zawse tak godali. Sička nos rozumióm (M, 1950).

No, a po co by to fto gware zminiot? Niy! Gwary to bo sie juz nie zminio. Gware mo sie jednóm (M, 1950).

Jo sie z kozdym dogodóm, mnie rozumiom i panowie, i sička (K, 1935).

U nos to furt ino ta gwara. (...) nawet panowie z Warsiawy, co tu przijezdzajóm, fcieliby nasóm gware znać (K, 1948).

Starsze pokolenie mieszkańców poznaje także nowe wyrazy, ale w dużej mierze jest to znajomość tylko bierna. Kiedy rozmawia się z nimi np. o komputerze czy Internecie, potwierdzają, że o tym słyszeli, ale nie umieją nic konkretnego powiedzieć:

Jes cosi takiego (mowa o Internecie), jo słysała w telewizórze, ale nie wiym, co by to było (K, 1930).

No to młodzi majóm ty kómórki (telefony komórkowe), ale jak to sie telefanuje, to jo nie wiym (K, 1930).

Kómputer, no to cosi takie chyba bars móndre, bo sie godo, ze fiosi mo w głowie kómputer. Kómputer to chyba rachuje? (M, 1938).

Mieszkańcy wsi, zwłaszcza starsi, wymawiają nowe wyrazy z zachowaniem gwarowej fonetyki. Użytkownikom gwary trudno pozbyć się cech fonetycznych,

znanych od dziecka, np. mazurzenia, pochylonej wymowy samogłosek. Nowe wyrazy próbują dopasować do swojego systemu, np.:

<i>bankómat</i> ‘bankomat’,	<i>reklama</i> ‘reklama’,
<i>biznesmyn</i> ‘biznesman’,	<i>radio</i> ‘radio’,
<i>dziński</i> ‘dziński’,	<i>studynt</i> ‘student’,
<i>jantybiotytk</i> ‘antybiotytk’,	<i>telewizijo</i> ‘telewizja’,
<i>jeuro</i> ‘euro’,	<i>telewizór</i> ‘televizor’,
<i>glybogryzałka</i> ‘glebogryzarka’,	<i>telefon</i> ‘telefon’,
<i>kómbaj</i> ‘kombajn’,	<i>telefonować</i> ‘telefonować’,
<i>kómputer</i> ‘komputer’,	<i>tyrorysta</i> ‘terrorysta’,
<i>narkóman</i> ‘narkoman’,	<i>unijo</i> ‘unia’.

Niekiedy zdarza się, że nowe słownictwo nabywane jest z innego języka (gwarę) podczas dłuższego pobytu za granicą. W wypadku słownictwa obcego jest to zazwyczaj niewielka liczba słów lub wyrażeń, które funkcjonują tylko na zasadzie wtrąceń. Jako przykład można podać wypowiedź 75-letniej mieszkanki jednej z wsi, która przebywała kilka miesięcy u wnuczki w Chicago. Poza tym kobieta mieszka całe życie na wsi i mówi wyłącznie gwarą. W trakcie wspomnień z podróży i pobytu w USA kilka razy pojawiają się angielskie słowa:

To tam sićka mająm kary (car ‘samochód’) i dzie trza to ino tym karym sie jedzie.

Niedalyko był lyjk (lake ‘jezioro’) i tam my chodzyli z tymi dziećiami nad lyjk.

A co to w tym siopie (shop ‘sklep’) było, to tu jeste furt tego ni ma w sklepaf.

Uchodzyłaf sie po tyf siopaf.

3.3.1.1. Warianty gwarowe i ogólne

W gwarze dość często spotyka się zjawisko wariantywności leksykalnej, będącej wynikiem oddziaływania na siebie dwóch systemów: gwarowego i ogólnopolskiego. Znajomość określeń (gwarowych oraz niegwarowych) danego desygnatu daje użytkownikowi możliwość pewnego wyboru odpowiedniego wariantu w trakcie rozmowy oficjalnej lub nieoficjalnej. Selekcja polega w głównej mierze na zastępowaniu gwarowego słownictwa odpowiednikami z języka ogólnopolskiego. Istotny wpływ na pojawienie się i wybór pewnych wariantów w mowie użytkownika gwarę ma częstotliwość kontaktu z kulturą miejską i językiem ogólnym. Codzienny kontakt ze środkami masowego przekazu sprawia, że osoba mówiąca gwarą nabywa nowych określeń i sformułowań, a następnie sama świadomie (w sytuacji oficjalnej) lub podświadomie (w sytuacji nieoficjalnej) korzysta z nowego słownictwa. Z czasem słownictwo gwarowe jest już tylko

biernie przechowywane, a w kontaktach zarówno oficjalnych, jak i nieoficjalnych wybiera się warianty niegwarowe. Tworzenie wariantów leksykalnych w gwarze jest procesem żywym i wieloaspektowym (Kąs 1994). Zasób słownictwa i wybór wariantu typowo gwarowego lub niegwarowego zależy w dużej mierze od wieku mieszkańca. Młode pokolenie jest najbardziej podatne na wpływ nowej kultury, a także nowego słownictwa. Starsze pokolenie zachowuje i używa starego gwarowego słownictwa. Oto kilkanaście przykładowych zestawów wariantywnych:

bic-igiel / *rower*,
bigluwać / *prasować* ‘prasować’,
biyławy / *niebieski*,
hańbliwy / *wstydlivy*,
godzinka / *zygarek* ‘zegarek’,
kabot / *plasc* ‘plaszcz’,
kłopkać / *pukać*,
marasić / *brudzić*,
nukać / *cynstuwac* ‘częstować’,
odziynie / *ubranie*,
parobek / *kawalyr* ‘kawaler’,
pukiel / *garb*,
rajbać / *prac*,
rezanka / *rzezanka* / *makarón* ‘makaron’⁴,
s-imać / *ścióngać* / *zdyjmuwać* ‘zdejmuwać’,
sioł / *sialik* ‘szalik’,
świekier / *świokier* / *teść*,
warzić / *gotuwać* ‘gotować’,
wyziyrać / *wyglónać* ‘wyglądać, patrzeć’,
zboc-ić / *prziboc-ić se* / *przypomnieć se* ‘przypomnieć sobie’,
zoglówek / *poduska* ‘poduszka’,
zotuśnicki / *kólciki* / *kolc-iki* ‘kolczyki’.

3.3.2. Stare słownictwo

Drugi kierunek zmian w języku mieszkańców wsi, czyli zanikanie starego słownictwa, ma przede wszystkim bezpośredni związek z zaprzestaniem wykonywania pewnych prac, czynności gospodarskich oraz z zanikaniem dawnych

⁴ Ze słow. *rezance* ‘makaron’.

zwyczajów, obrzędów i wierzeń. Mieszkańcy wsi sami produkowali żywność oraz przedmioty codziennego użytku. Zjawisko samowystarczalności wpływało korzystnie na upowszechnianie i ujednocianie się własnego słownictwa. Obecnie większość produktów i przedmiotów codziennego użytku kupuje się w sklepie, a wraz z nimi „kupuje się” nowe określenia i wnosi do gwary. Wiele prac gospodarskich zanika (lub zanikło), a wraz z nimi odchodzi tradycyjne słownictwo gwarowe. Giną nie tylko stare desygnaty i ich nazwy, ale też całe kategorie nazewnicze. Przykładem mogą być nazwy prac i urządzeń związanych z uprawą lnu oraz tkaniem płótna. Lnu nie uprawia się już od około 40 lat. Tylko najstarsi mieszkańcy pamiętają wszystkie czynności związane z uprawą i obróbką tej rośliny oraz nazwy urządzeń, np. *blot*, *nicielnice*, *podnozaje*, *suka* ‘elementy warsztatu tkackiego’, *miyndlorki*, *trocki* / *trojacki* ‘wspólne międlenie, tarcie lnu przez kilka kobiet’, *rafacka* ‘urządzenie do oddzielania główek od łodygi lnu’, *spulorz* ‘przyrząd do nawijania nici na tzw. *falfy* lub *cywki*’. Obróbką lnu zajmowały się głównie kobiety i od nich można uzyskać wyczerpujące informacje. Zanikanie całych kategorii nazw dotyczy wielu dziedzin życia wiejskiego, nie tylko prac typowo gospodarskich. Duże zmiany zaszły w nazewnictwie związanym z wyposażeniem domów, strojem, pożywieniem oraz obrzędowością.

Zanikanie starego nazewnictwa prowadzi do zubożenia zasobu leksykalnego mieszkańców wsi. Tradycyjne przedmioty, urządzenia wychodzą z użycia, nie znajdują zastosowania, więc mieszkańcy pozbywają się ich ze swojego otoczenia. Wraz z nimi giną stare nazwy, bo nie ma potrzeby ich używania.

Należy zwrócić uwagę, że słownictwo spiskie jest zróżnicowane. Odmienności występują nawet w sąsiednich miejscowościach, np. piłka do gry to w niektórych wsiach *bołda*, a w innych *łobda*, guma do żucia to *cióngą* lub *smoła*, talerz to *siajbicek*, *talorek* lub *taniorek*. Mieszkańcy Spisza bezbłędnie identyfikują po mowie ludzi z innych wsi, np.:

Downi to sie śmioli, ze poznaje sie te wioski w nazwaf. W Niedziycy na talyrz godajóm taniorek, w Łapsaf Niżnyf talorek, w Łapsaf Wyżnyf siajbicek. Jo roz była świadkiym na korytarzu w skole, jak jedyn chłopiec do drugiego powiedział „ty siajbicku” i zacyni sie bić (K, 1970).

4. ROLA CZYNNIKÓW DEMOGRAFICZNO-SPOŁECZNYCH W ZRÓŻNICOWANIU MOWY MIESZKAŃCÓW WSI

„W polskiej rzeczywistości językowej istnieją dwa podstawowe systemy – polszczyzna ogólna i dialekty” (Kurek 2006: 53). Język ogólnopolski – jak pisze I. Bajerowa – „jest narzędziem porozumiewania się przeznaczonym dla wszystkich Polaków” (Bajerowa 1993: 27). Gwara to pierwotny kod mieszkańców wsi. W świadomości użytkowników języka ta odmiana jest wartościowana niżej niż polszczyzna ogólna. Mieszkańcy wsi dążą do przejścia z kodu gwarowego na kod ogólny. Znajomość obydwu odmian języka pozwala im dokonywać wyboru jednego z kodów w zależności od sytuacji komunikacyjnej (zob. Dunaj 1994: 31).

Systemy ogólny i gwarowy rozwijają się obok siebie, samodzielnie, jednak wzajemnie na siebie oddziałują:

Z jednej strony język ogólny oddziałuje na gwary, z drugiej zaś gwary zaczynają oddziaływać na język ogólny. Powoduje to nie tylko dynamiczne zmiany w gwarach, lecz także swego rodzaju rozchwianie systemu polszczyzny ogólnej, podatnej na różne interferencje i innowacje (Mazur 2001: 414–415).

Mowa mieszkańców wsi ulega przeobrażeniom na wszystkich płaszczyznach, ale najbardziej widoczne są zmiany w słownictwie¹. „System leksykalny jest najbardziej wrażliwy na wszelkie zmiany, jest systemem otwartym i dlatego szybko reaguje na zmiany społeczno-obyczajowe, gospodarcze i kulturowe” (Homa 1992: 39).

Podstawą przedstawionych poniżej obserwacji, dotyczących wpływu czynników demograficznych i społecznych na stan słownictwa mieszkańców wsi, jest badanie ankietowe, przeprowadzone wśród najmłodszych użytkowników gwary spiskiej – młodzieży gimnazjalnej. Badaniem objęto 4 gimnazja, do których uczęszcza młodzież z 14 spiskich miejscowości. Łącznie w badaniu udział wzięło

¹ Zmiany w leksyce gwarowej są przedmiotem wielu opracowań, m.in.: Gołąb 1954; Kucala 1960; Basara 1972; Białoskórska 1987; Zagórski 1991; Kaś 1994; Pelcowa 2001.

186 uczniów: 74 chłopców i 112 dziewcząt². Klasy trzecie w gimnazjach były zróżnicowane pod względem liczebności, a także liczby wsi, z których pochodzą uczniowie. Najwięcej uczniów liczyły klasy trzecie gimnazjum w Łapszach Niżnych, w którym uczą się uczniowie aż z 6 miejscowości. Najmniej uczniów było w gimnazjum we Frydmanie, do którego uczęszczają dzieci z 2 wsi (zob. szczegółowy wykaz w tabeli 3). W gimnazjum w Białce Tatrzańskiej uczy się młodzież spiska wraz z uczniami wsi podhalańskich.

Tabela 3. Wykaz gimnazjów i liczba uczniów, którzy brali udział w badaniu

Gimnazjum	Białka Tatrzańska (36)	Frydman (23)	Krempachy (36)	Łapsze Niżne (91)
Miejscowości	Czarna Góra (16) Jurgów (10) Rzepiska (10)	Falsztyn (4) Frydman (19)	Dursztyn (14) Krempachy (15) Nowa Biała (7)	Kacwin (15) Łapszanka (5) Łapsze Niżne (25) Łapsze Wyżne (12) Niedzica (28) Trybsz (6)

Uczniowie w czasie luźnej rozmowy z badaczem deklarowali znajomość gwary spiskiej. Gwarą posługują się w domu oraz szkole, rozmawiając z kolegami. W odpowiedzi na pytanie, w jakich sytuacjach nie posługują się gwarą, uczniowie wymienili głównie lekcje w szkole oraz zakupy w mieście. Według badanych gwara zasadniczo nie stwarza problemów podczas przechodzenia na kod ogólny na lekcjach lub w kontaktach z osobami z miasta. Niektórzy przyznali, że zdarzają im się błędy językowe w wypowiedziach, szczególnie na lekcjach³.

Gimnazja na Spiszu stwarzają dobre warunki do rozwoju intelektualnego uczniów (biblioteki, kółka zainteresowań, pracownie komputerowe). W szkołach prowadzone są także zajęcia, dzięki którym uczniowie mogą poznać i zrozumieć historię, kulturę oraz język swojego regionu⁴. Szczególnie wiele w tym kierunku robi się w gimnazjum w Łapszach Niżnych, gdzie uczniowie z pomocą nauczycieli stworzyli szkolną izbę regionalną i wydali słowniczek gwary spiskiej

² Liczby te nie oddają faktycznej liczebności uczniów klas trzecich, gdyż nie wszyscy uczniowie byli obecni w dniu badania w szkole.

³ W literaturze spotyka się stwierdzenie, że gwara jest główną przyczyną problemów dziecka wiejskiego w zdobywaniu wiedzy, ponieważ utrudnia przyswajanie języka ogólnego i posługiwanie się nim (zob. Roślowski 1977).

⁴ Jako jeden z czynników utrudniających dziecku wiejskiemu posługiwanie się językiem ogólnopolskim podaje się „niewielki kontakt z szeroko pojmowaną kulturą” (Zgama 2003: 189).

(SłSpis). W ramach edukacji regionalnej w tym gimnazjum powstał *Multimedialny przewodnik po kulturze spiskiej* prezentujący dzieje, kulturę, legendy, muzykę i kuchnię spiską. Jak zatem widać, gwarę można odpowiednio wykorzystać w edukacji uczniów⁵.

Badanie wśród gimnazjalistów zostało przeprowadzone w celu określenia stopnia znajomości i posługiwania się leksyką gwarową oraz ogólną z uwzględnieniem parametrów demograficznych i społecznych (wiek, płeć, pochodzenie respondentów z danej wsi, różnice międzygeneracyjne pomiędzy uczniami a ich rodzicami i dziadkami). Pod uwagę wzięto również informacje o słownictwie rodziców i dziadków, trzeba tu więc mówić o badaniu percepcji młodych respondentów, gdyż te dane są spostrzeżeniami uczniów o mowie, którą słyszą w domach. Ankieta składała się z dwóch części. W pierwszej chodziło o określenie stopnia znajomości i używania wyrazów gwarowych przez uczniów oraz ich rodziców i dziadków. W drugiej części ankiety badani podawali informacje na temat posługiwania się wyrazami ogólnopolskimi bądź ich gwarowymi zamiennikami przez nich samych oraz ich rodziców i dziadków.

4.1. Stopień znajomości wyrazów gwarowych

Aby sprawdzić stopień znajomości i używania wyrazów gwarowych, wybrano do badania 30 wyrazów pochodzących z gwary spiskiej (zob. tabela 4). Przez znajomość rozumie się tutaj poprawne podanie znaczenia wyrazów gwarowych przez uczniów. Uzyskane odpowiedzi stanowią podstawę do poniższych zestawień. W celu określenia stopnia znajomości leksemów gwarowych zsumowano osobno poprawne i niepoprawne odpowiedzi oraz zanegowanie każdego z wyrazów. Następnie uzyskane wyniki przeliczono na wartości procentowe.

Tabela 4. Wykaz wyrazów gwarowych wraz ze znaczeniami

Wyraz gwarowy	Znaczenie
BANUWAĆ	‘żałować’
DUC	1) ‘o wietrze: wiać’, 2) ‘pompować, np. koło od roweru’
FALATEK	‘kawałek’
FRYSTYKUWAĆ	‘jeść śniadanie’
GOWTYDŹ	‘głównie o małych zwierzętach domowych, ale także o młodych istotach’

⁵ Pozytywne funkcjonowanie gwary w edukacji szkolnej dostrzega także M. Kucala (1969).

Wyraz gwarowy	Znaczenie
<i>HARTAZEL</i>	‘łańcuch łączący z przodu dyszel z uprzężą konia’
<i>HERETYCNY</i>	‘mający duży rozmiar, olbrzymi’
<i>KABOT</i>	‘płaszcz’
<i>KUDEŁA</i>	‘włos’
<i>LAWÓR</i>	‘miednica’
<i>MIYNDLIĆ / MIÓNDLIĆ</i>	‘zgniać słomę lnianą w celu oddzielenia paździerzy od włókien lnianych’
<i>MOSKOL</i>	‘placek pieczony na płycie pieca kuchennego’
<i>NACAS</i>	‘wcześniej’
<i>NIEPILOK</i>	‘ktoś obcy, nieznan, spoza wsi’
<i>NOLEPA</i>	‘część pieca kuchennego, na której nie ma płyty’
<i>OBLECYNIE</i>	1) ‘ubranie’, 2) ‘poszwy na pościel’
<i>ODZIYWACKA</i>	‘rodzaj dużej chusty noszonej na ramionach przez kobiety w czasie zimy’
<i>OSFLORZIĆ / ROZFLORZIĆ</i>	‘pozbyć się czegoś, lekkomyślnie wydać pieniądze’
<i>PODNOZAJE</i>	‘rodzaj pedałów w warsztacie tkackim’
<i>POKLA / POKIELA / POKIEL</i>	1) ‘dopóki, zanim’, 2) ‘dotąd, do tego miejsca’
<i>PRUCKI</i>	‘wspólne darcie pierza wykonywane przez kobiety’
<i>PUKIEL</i>	1) ‘garb’, 2) ‘nierówność, wybrzuszenie’
<i>RAJBACKA</i>	‘tara do prania bielizny’
<i>REZANKA / RZEZANKA</i>	‘domowy makaron’
<i>SKIJE</i>	‘narty’
<i>SKRÓNY</i>	‘przez (kogoś lub coś), z powodu’
<i>ŚWIDRUWATY</i>	‘zezowaty’
<i>UPRAZÓNY</i>	‘usmażony’
<i>ZGRUBA</i>	‘zmarszczka, fałda’
<i>ZOUŚNICKA</i>	‘kolczyk’

Stopień poprawnego rozumienia znaczenia poszczególnych leksemów gwarowych przez uczniów wahał się od 1% do 80% (zob. tabela 35). Średni wynik znajomości wyrazów gwarowych obliczony wśród całej populacji badanych uczniów wyniósł 35%. Pozostałe 65% stanowiły odpowiedzi niepoprawne, wpisy „nie wiem”, „nie znam”, „znam” (ale bez podania znaczenia) oraz brak jakiegokolwiek odpowiedzi.

Najwięcej poprawnych odpowiedzi uczniowie udzielili przy wyrazach: *kabot* i *oblecynie* – 148 (80%) oraz *rajbacka* – 144 (77%). Jeśli chodzi o wyraz *kabot*, nazwa ta występuje zasadniczo w znaczeniu ‘płaszcz’, ale niekiedy bywa używana na inne wierzchnie okrycia, np. kurtkę. W odpowiedziach respondentów pojawiły się wpisy: kurtka, płaszcz, nakrycie, ubranie (na wierzch, na zimę), żakiet, kozuch. Wszystkie odpowiedzi tego typu uznano za poprawne, co dało 148 wpisów (80%). Pozostałe 20% stanowiły: 2 błędne odpowiedzi, 16 wpisów „nie znam”, 1 wpis „znam” i brak odpowiedzi – 19 wpisów (zob. tabela 5).

Tabela 5. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *kabot*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N*	%**	N	%		
KABOT	brak odpowiedzi	12	11%***	7	9%	19	10%
	nie znam	7	6%	9	12%	16	9%
	wieś	1	1%			1	1%
	włos	1	1%			1	1%
	znam	1	1%			1	1%
	kurtka, płaszcz, ubranie, nakrycie... ****	90	80%	58	78%	148	80%
Ogółem	112	100%	74	100%	186	100%	

* N – to liczba udzielonych odpowiedzi.

** % – to odpowiedzi w przeliczeniu na procenty.

*** Efekt, który się tu obserwuje, to tzw. błędy zaokrągleń. Przeliczenia procentowe poszczególnych odpowiedzi to wyniki zaokrągleń do pełnych wartości, np. 0,51% pojawia się jako 1%. W arkuszach Excel, w których były robione obliczenia, brano pod uwagę rzeczywiste wyniki, z dokładnością do wielu miejsc po przecinku. Dodanie tych liczb dało wynik 100%. Tutaj podano tylko wartości zaokrąglone (zaznaczone kursywą).

**** Tylko poprawne odpowiedzi w tabelach wyróżnione są pogrubioną czcionką.

Taką samą liczbę poprawnych odpowiedzi jak *kabot* uzyskał wyraz *oblecynie*, mający dwa znaczenia: ‘ubranie’ i ‘poszwy na pościel’ (zob. tabela 6). Zdecydowana większość uczniów – 138 odpowiedzi (74%) – zidentyfikowała ten wyraz jako ‘ubranie’. Tylko 10 odpowiedzi dotyczy drugiego znaczenia (5%).

Tabela 6. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *oblecynie*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
OBLECYNIE	brak odpowiedzi	10	9%	7	9%	17	9%
	koc	1	1%			1	1%
	nie wiem			2	3%	2	1%
	nie znam	9	8%	8	11%	17	9%
	poszwy na pościel	6	5%	4	5%	10	5%
	znam	1	1%			1	1%
	ubranie, nakrycie	85	76%	53	72%	138	74%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Wyraz *rajbacka* został poprawnie zdefiniowany przez 144 uczniów, co stanowi 77% wszystkich odpowiedzi. Większość z tych odpowiedzi (105) dotyczy prania i pralki, bez precyzowania, że jest to tara, która służy do prania ręcznego. Odpowiedź taką można uznać za poprawną, gdyż z doświadczenia wiadomo, że nikt nie używa tego określenia na pralkę automatyczną. Interesujące jest skojarzenie przez uczniów wyrazu *rajbacka* z nazwą czynności oraz nazwą wykonawcy czynności. W takich znaczeniach wyraz ten bywa używany z odcieniem ekspresywnym tylko sporadycznie przez najstarszych mieszkańców (zob. tabela 7).

Tabela 7. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *rajbacka*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
RAJBACKA	brak odpowiedzi	8	7%	11	15%	19	10%
	nie wiem			3	4%	3	2%
	nie znam	7	6%	9	12%	16	9%
	praczka	1	1%			1	1%
	szczotka	1	1%	1	1%	2	1%
	znam	1	1%			1	1%
	myć, namydlać			1	1%	1	1%
	pralka, pranie	71	63%	34	46%	105	56%
	ręczna pralka	23	21%	15	20%	38	20%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Ponad połowa uczniów zadeklarowała znajomość następujących leksemów: *uprazóny* – 132 odpowiedzi (71%), *nacas* – 125 odpowiedzi (68%), *duć* – 112 odpowiedzi (60%), *kudła* – 107 odpowiedzi (58%), *zouśnicka* – 106 odpowiedzi (57%), *moskol* – 100 odpowiedzi (54%) (zob. tabele 8–13).

Tabela 8. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *uprazóny*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
UPRAZÓNY	brak odpowiedzi	13	12%	10	14%	23	12%
	nie wiem	1	1%	3	4%	4	2%
	nie znam	13	12%	10	14%	23	12%
	ubłagany	1	1%			1	1%
	ugotowany	2	2%			2	1%
	znam	1	1%			1	1%
	usmażony	81	72%	51	69%	132	71%
Ogółem	112	100%	74	100%	186	100%	

Tabela 9. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *nacas*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
NACAS	brak odpowiedzi	11	10%	12	17%	23	13%
	nie wiem			4	6%	4	2%
	nie znam	16	14%	15	21%	31	17%
	punktualnie	32	29%	14	19%	46	25%
	znam	1	1%			1	1%
	prędko	5	4%	3	4%	8	4%
	wcześnie	47	42%	24	33%	71	39%
Ogółem	112	100%	72	100%	184	100%	

Tabela 10. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *kudła*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
KUDŁA	brak odpowiedzi	16	14%	13	18%	29	16%
	manekin			1	1%	1	1%
	nić	1	1%			1	1%
	nie wiem	3	3%	2	3%	5	3%
	nie znam	27	24%	9	12%	36	19%
	sierść	5	4%	1	1%	6	3%
	włos	59	53%	48	65%	107	58%
	znam	1	1%			1	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 11. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *zouśnicka*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
ZOUŚNICKA	brak odpowiedzi	11	10%	11	15%	22	12%
	czapka	4	4%	1	1%	5	3%
	kolczyk	77	69%	29	39%	106	57%
	nauszniki	1	1%			1	1%
	nie wiem	1	1%	7	9%	8	4%
	nie znam	17	15%	26	35%	43	23%
	znam	1	1%			1	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Czasownik *duć* występuje najczęściej w znaczeniach ‘o wietrze: wiać’ oraz ‘pompować, np. koło od roweru’. Pierwsze znaczenie uzyskało 109 wpisów (58%), natomiast drugie – tylko 2 wpisy (1%). Rzadziej wyraz ten używany jest w znaczeniu ‘mieć uczucie nadmiernego obciążenia żołądka z powodu przejedzenia’. Jedna osoba dała odpowiedź ‘objeść się’, którą tu uznano. Znane jest także przenośne użycie tego wyrazu jako ‘gniewać się’, podane przez 2 osoby.

Tabela 12. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *duć*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
DUĆ	brak odpowiedzi	11	10%	9	12%	20	11%
	gniewać się	2	2%			2	1%
	grać	1	1%			1	1%
	nie wiem	1	1%			1	1%
	nie znam	29	26%	20	27%	49	26%
	objeść się	1	1%			1	1%
	pompować			2	3%	2	1%
	znam	1	1%			1	1%
	dmuchać, wiać, wiatr	66	59%	43	58%	109	58%
Ogółem	112	100%	74	100%	186	100%	

Wyraz *moskol* jest interpretowany przez młodych respondentów na różne sposoby: ciasto, kołacz, chleb, placek, piecze się na blasze, naleśnik. Jako poprawne odpowiedzi można uznać tylko znaczenia 'placek' i niezbyt dokładne określenie 'piecze się na blasze'. *Moskol* to placek z ziemniaków, mąki (głównie owsianej) i wody, pieczony na blasze pieca kuchennego. Niekiedy robi się go także bez ziemniaków, z dodatkiem kwaśnego mleka i sody. *Moskol* w codziennym pożywieniu zastępował chleb, który był pieczony tylko na święta, ewentualnie na niedzielę.

Tabela 13. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *moskol*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
MOSKOL	brak odpowiedzi	15	13%	12	16%	27	15%
	ciasto, ciastko	12	11%	4	5%	16	9%
	kołacz	2	2%	1	1%	3	2%
	naleśnik			1	1%	1	1%
	nie wiem			2	3%	2	1%
	nie znam	9	8%	9	12%	18	10%
	piecze się na blasze	1	1%			1	1%

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
MOSKOL	placek	61	54%	38	51%	99	53%
	znam	1	1%			1	1%
	chleb	11	10%	7	9%	18	10%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Mniej niż połowa respondentów udzieliła poprawnych odpowiedzi przy wyrazach: *odziywacka* – 96 (51%), *pokla / pokiela / pokiel* – 82 odpowiedzi (44%), *rezanka / rzezanka* – 77 (41%), *frystyk* – 76 (41%), *falatek* – 72 (39%), *pukiel* – 68 (37%), *świdruwaty* – 52 (28%) (zob. tabele 14–20).

Tabela 14. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *odziywacka*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
ODZIYWACKA	brak odpowiedzi	14	13%	13	18%	27	15%
	czapka			2	3%	2	1%
	koc	6	5%			6	3%
	nie wiem	2	2%	10	14%	12	6%
	nie znam	26	23%	23	31%	49	26%
	chusta, szal	50	45%	19	26%	69	37%
	ubranie, nakrycie	14	13%	7	9%	21	11%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 15. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *pokla / pokiela / pokiel*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
POKLA / POKIELA / POKIEL	brak odpowiedzi	23	21%	17	23%	40	22%
	nie wiem	1	1%	7	9%	8	4%
	nie znam	25	22%	20	27%	45	24%
	niekiedy	1	1%			1	1%
	po ile	6	5%	3	4%	9	5%

POKLA / POKIELA / POKIEL	znam	1	1%			1	1%
	dobóki, dotąd	55	49%	27	36%	82	44%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 16. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *rezanka / rzezanka*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
REZANKA / RZEZANKA	brak odpowiedzi	12	11%	14	19%	26	14%
	bitka	5	4%			5	3%
	nie wiem	1	1%	8	11%	9	5%
	nie znam	33	29%	21	28%	54	29%
	sałatka			2	3%	2	1%
	makaron domowy	52	46%	25	34%	77	41%
	nóż, piła, siczekarnia	9	8%	4	5%	13	7%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 17. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *frystykuwać*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
FRYSTYKUWAĆ	brak odpowiedzi	14	13%	9	12%	23	12%
	frystyk			1	1%	1	1%
	gotować			2	3%	2	1%
	jeść	3	3%	4	5%	7	4%
	jeść kolację			1	1%	1	1%
	jeść obiad	2	2%			2	1%
	jeść śniadanie	49	44%	27	36%	76	41%
	nie wiem	1	1%	4	5%	5	3%
	nie znam	40	36%	26	35%	66	35%
	szkować	2	2%			2	1%
	tkać	1	1%			1	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 18. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *fałatek*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
FAŁATEK	brak odpowiedzi	15	13%	7	9%	22	12%
	chłopiec			1	1%	1	1%
	część, kawałek	45	40%	26	35%	71	38%
	fartuch	1	1%	1	1%	2	1%
	materiał	1	1%			1	1%
	nie wiem	3	3%	4	5%	7	4%
	nie znam	47	42%	32	43%	79	42%
	chleb, pieczywo			1	1%	1	1%
	trochę			2	3%	2	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 19. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *pukiel*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
PUKIEL	brak odpowiedzi	15	13%	13	18%	28	15%
	bukiet	3	3%			3	2%
	gruda			1	1%	1	1%
	klak	1	1%			1	1%
	klębek	1	1%			1	1%
	nie wiem	2	2%	11	15%	13	7%
	nie znam	37	33%	21	28%	58	31%
	skrzywienie			1	1%	1	1%
	słyszałem	1	1%			1	1%
	włos	3	3%			3	2%
	garb, narośl, wyrzuszenie	40	36%	21	28%	61	33%
	głupi, szalony			1	1%	1	1%
	góra, kępa	2	2%	4	5%	6	3%
		trochę	7	6%	1	1%	8
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 20. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *świdruwaty*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
ŚWIDRUWATY	brak odpowiedzi	15	13%	11	15%	26	14%
	nie wiem			6	8%	6	3%
	nie znam	36	32%	26	35%	62	33%
	niegłupi			1	1%	1	1%
	słyszałem	1	1%			1	1%
	świdruwaty	1	1%			1	1%
	świder			1	1%	1	1%
	świderkowaty	2	2%			2	1%
	zezowaty	37	33%	15	20%	52	28%
	znam	1	1%			1	1%
	głupi, szalony	12	11%	6	8%	18	10%
zakręcony	7	6%	8	11%	15	8%	
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Co czwarty z uczniów udzielił poprawnej odpowiedzi przy następujących dziesięciu leksemach: *gowiydź* – 43 (23%), *skije* – 36 (19%), *skróny* – 34 (18%), *prucki* – 24 (13%), *lawór* – 23 (12%), *banuwać* – 22 (12%), *miyndlic / mióndlic* – 21 (11%), *hartazel* – 21 (11%), *zgruba* – 16 (9%), *niepilok* – 13 (7%) (zob. tabele 21–30).

Tabela 21. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *gowiydź*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
GOWIYDŹ	brak odpowiedzi	13	12%	8	11%	21	11%
	gadać			2	3%	2	1%
	głąb			1	1%	1	1%
	gospodarka	1	1%			1	1%
	gwóźdz	1	1%			1	1%
	nie wiem	3	3%	9	12%	12	6%
	nie znam	59	53%	45	61%	104	56%

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
GOWIYDŹ	rozmawiać	2	2%			2	1%
	ludzie	15	13%	4	5%	19	10%
	zwierzę domowe	18	16%	5	7%	23	12%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 22. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *skije*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
SKIJE	brak odpowiedzi	26	23%	13	18%	39	21%
	kijki	1	1%			1	1%
	narty	19	17%	17	23%	36	19%
	nie wiem	1	1%	12	16%	13	7%
	nie znam	65	58%	32	43%	97	52%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 23. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *skróny*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
SKRÓNY	brak odpowiedzi	21	19%	12	16%	33	18%
	krzywdą	1	1%			1	1%
	nie wiem	1	1%	13	18%	14	8%
	nie znam	64	57%	33	45%	97	52%
	schować			2	3%	2	1%
	skronia	1	1%	1	1%	2	1%
	skrony	1	1%			1	1%
	strony			1	1%	1	1%
	struny			1	1%	1	1%
	przez, z powodu	23	21%	11	15%	34	18%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 24. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *prucki*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
PRUCKI	brak odpowiedzi	19	17%	18	24%	37	20%
	darcie pierza	11	10%	4	5%	15	8%
	drabina	1	1%			1	1%
	kobieta	6	5%	3	4%	9	5%
	nie wiem	2	2%	10	14%	12	6%
	nie znam	70	63%	39	53%	109	59%
	pióra	2	2%			2	1%
prucie	1	1%			1	1%	
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 25. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *lawór*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
LAWÓR	brak odpowiedzi	15	13%	7	9%	22	12%
	garnek			2	3%	2	1%
	miednica	10	9%	13	18%	23	12%
	misa	47	42%	23	31%	70	38%
	nie wiem	1	1%	10	14%	11	6%
	nie znam	38	34%	16	22%	54	29%
	szaflik	1	1%	1	1%	2	1%
	źlób			2	3%	2	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 26. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *banuwać*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
BANUWAĆ	brak odpowiedzi	11	10%	8	11%	19	10%
	budować			1	1%	1	1%

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
BANUWAĆ	lamentować	1	1%	1	1%	2	1%
	myśleć	2	2%			2	1%
	nie wiem	3	3%	8	11%	11	6%
	nie znam	77	69%	47	64%	124	67%
	tęsknić	2	2%	1	1%	3	2%
	żałować	15	14%	7	10%	22	12%
Ogółem		111	100%	73	100%	184	100%

Tabela 27. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *miyndlic / mióndlic*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
MIYNDLIĆ / MIÓNDLIĆ	brak odpowiedzi	24	21%	22	30%	46	25%
	grać	1	1%			1	1%
	jeść			1	1%	1	1%
	len	1	1%			1	1%
	męczyć			1	1%	1	1%
	mieszać			1	1%	1	1%
	mleć	1	1%			1	1%
	mówić	4	4%	3	4%	7	4%
	nie wiem	3	3%	10	14%	13	7%
	nie znam	54	48%	21	28%	75	40%
	niecierpliwie się	1	1%			1	1%
	przewracać			1	1%	1	1%
	ruszać	1	1%	1	1%	2	1%
	wiązać	2	2%			2	1%
	gnieść, ścisnąć, miąć	14	13%	7	9%	21	11%
myć, namydlać	6	5%	6	8%	12	6%	
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 28. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *hartazel*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
HARTAZEL	brak odpowiedzi	16	14%	13	18%	29	16%
	koń	2	2%	1	1%	3	2%
	łańcuch	8	7%	7	9%	15	8%
	mocowanie			1	1%	1	1%
	nie wiem	4	4%	7	9%	11	6%
	nie znam	80	71%	41	55%	121	65%
	uprzęż	2	2%	4	5%	6	3%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 29. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *zgruba*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
ZGRUBA	brak odpowiedzi	20	18%	14	19%	34	18%
	gorsza	1	1%			1	1%
	mało	1	1%			1	1%
	nie wiem	3	3%	14	19%	17	9%
	nie znam	65	58%	33	45%	98	53%
	nierówności	1	1%			1	1%
	słyszałem	1	1%			1	1%
	taniec	1	1%			1	1%
	z grubsza, trochę	6	4%	5	5%	11	6%
	załamać	1	1%			1	1%
	zguba	1	1%	1	1%	2	1%
	zmarszczka	5	4%	3	4%	8	4%
	fałda, zakładka	4	4%	3	4%	7	4%
	z góry, z wierzchu	2	2%	1	1%	3	2%
Ogółem		112	100%	73	100%	185	100%

Tabela 30. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *niepiłok*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
NIEPIŁOK	brak odpowiedzi	18	16%	15	20%	33	18%
	abstynent	2	2%			2	1%
	chory na umyśle	2	2%			2	1%
	nie wiem	2	2%	13	18%	15	8%
	nie znam	74	66%	39	53%	113	61%
	niepokoić	1	1%			1	1%
	niepotrzebny			1	1%	1	1%
	nieuk			1	1%	1	1%
	obcy	11	10%	2	3%	13	7%
	pijak			1	1%	1	1%
nieudacznik	2	2%	1	1%	3	2%	
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Najmniejszym stopniem znajomości leksyki gwarowej uczniowie wykazali się przy określeniach: *osflorzić / rozflorzić* – 9 odpowiedzi (6%), *podnozaje* – 7 odpowiedzi (4%), *nolepa* – 1 odpowiedź (1%) (zob. tabele 31–33).

Niewielu respondentów poprawnie zidentyfikowało wyraz *osflorzić / rozflorzyć* oznaczający ‘pozbyć się czegoś, lekkomyślnie wydać pieniądze’ (zob. Rak 2006). Trzy osoby podały inny wyraz gwarowy używany w tym samym znaczeniu: *rozkieltuwać* (zob. tabela 31).

Tabela 31. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *osflorzić / rozflorzić*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
OSFLORZIĆ / ROZFLORZIĆ	brak odpowiedzi	21	19%	16	22%	37	20%
	nie wiem	2	2%	17	23%	19	10%
	nie znam	77	69%	40	54%	117	63%
	otworzyć	1	1%			1	1%
	rozkieltuwać	3	3%			3	2%
	rozpuścić	2	2%			2	1%

OSFLORZIĆ / ROZFLORZIĆ	roztrzępać	1	1%			1	1%
	rozwalić	1	1%	1	1%	2	1%
	rozwlęc, porozdawać	1	1%			1	1%
	wydać	3	3%			3	2%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Wyraz *podnozaje* – ‘rodzaj pedałów w warsztacie tkackim’ – uzyskał tylko 7 poprawnych odpowiedzi, co daje 4% średniej znajomości tego wyrazu. Tak niski wynik można tłumaczyć tym, że młodzi mieszkańcy nie mają do czynienia z warsztatami tkackimi, gdyż od kilkudziesięciu lat mieszkańcy Spisza zaprzestali wyrabiać płótna na warsztatach.

Tabela 32. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *podnozaje*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
PODNOZAJE	brak odpowiedzi	23	21%	17	23%	40	22%
	element warsztatu tkackiego	1	1%	2	3%	3	2%
	nie wiem	1	1%	12	16%	13	7%
	nie znam	85	76%	40	54%	125	67%
	pedały	2	2%	2	3%	4	2%
	warsztat			1	1%	1	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Dużą trudność w określeniu znaczenia sprawiła uczniom forma *nolepa*. Przy tym wyrazie pojawiło się najwięcej niepoprawnych odpowiedzi. Wielu uczniów skojarzyło ten wyraz błędnie z naklejką. Tylko 1 odpowiedź można uznać za poprawną, aczkolwiek niezbyt dokładną – ‘część pieca’. Przyczyny tak nikłej znajomości mogą być dwie. Po pierwsze w niektórych miejscowościach występuje inny wyraz określający tę część pieca kuchennego, na której nie ma płyty, a mianowicie *zapiecek*. Po drugie w domach stawia się już coraz mniej tradycyjnych pieców kuchennych, zastępując je kuchniami gazowymi lub elektrycznymi.

Tabela 33. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *nolepa*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
NOLEPA	brak odpowiedzi	23	21%	16	22%	39	21%
	część pieca			1	1%	1	1%
	klepisko	1	1%			1	1%
	nie wiem	2	2%	14	19%	16	9%
	nie znam	58	52%	33	45%	91	49%
	plyta	1	1%			1	1%
	słyszałem	1	1%			1	1%
	naklejka	26	23%	10	14%	36	19%
Ogółem	112	100%	74	100%	186	100%	

W wypadku wyrazu *heretyczny* ‘mający duży rozmiar, ogromny’ nikt nie podał prawidłowego znaczenia. Zdecydowana większość uczniów (110 wpisów – 59%) zaklasyfikowała ten wyraz jako nieznaną. W 36 przypadkach nie było odpowiedzi, a pozostałe propozycje były błędne. Uczniowie próbowali łączyć to określenie m.in. z innowiercą, kłamcą, kimś dziwnym, szalonym.

Tabela 34. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *heretyczny*

		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
HERETYCNY	brak odpowiedzi	16	14%	20	27%	36	19%
	chaotyczny	1	1%			1	1%
	nie wiem	5	4%	4	5%	9	5%
	nie znam	72	64%	38	51%	110	59%
	nieposłuszny			1	1%	1	1%
	przekorny, niewierny	1	1%			1	1%
	sławny	1	1%			1	1%
	znam			1	1%	1	1%
	zartowniś			1	1%	1	1%
	dziwny, magiczny	4	4%	2	3%	6	3%
	głupi, szalony			2	3%	2	1%

HERETYCNY	heretyczny	4	4%	3	4%	7	4%
	innowierca, kłamca	6	5%	1	1%	7	4%
	zły	2	2%	1	1%	3	2%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

4.2. Stopień posługiwania się leksyką gwarową przez pokolenia mieszkańców

Znajomość leksyki gwarowej wśród uczniów nie jest równoznaczna z jej używaniem. Respondenci zadeklarowali znajomość wyrazów gwarowych na poziomie 35%. Jak pokazują dalsze wyniki badania, ponad połowa znanych wyrazów gwarowych nie jest używana przez młodych mieszkańców Spisza. Stopień posługiwania się wyrazami gwarowymi waha się w przedziale od 1% do 45%, co daje średnią wartość 15% (zob. tabela 35). Oznacza to, że pozostałe 20% wyrazów jest dla najmłodszej generacji zbiorem słownictwa biernego – jest ono wciąż rozumiane, ale w codziennej komunikacji uczniowie już go nie wykorzystują. Młodzi respondenci najczęściej posługują się w rozmowach następującymi wyrazami gwarowymi: *moskol* – 82 wpisy (45%), *nacas* – 81 wpisów (44%) i *uprazóny* – 77 wpisów (42%). Najrzadziej zaś używane są formy: *podnozaje*, *banuwać*, *heretyczny*, *niepilok* (zob. tabela 35).

Tabela 35. Stopień znajomości i używania wyrazów gwarowych przez uczniów

Wyraz gwarowy	Znajomość wyrazu		Używanie wyrazu	
	Liczba poprawnych odpowiedzi	Udział procentowy	Liczba odpowiedzi	Udział procentowy
<i>BANUWAĆ</i>	22	12%	3	2%
<i>DUĆ</i>	110	61%	57	31%
<i>FALATEK</i>	72	39%	27	15%
<i>FRYSTYKUWAĆ</i>	76	41%	11	6%
<i>GOWIYDŹ</i>	43	23%	10	5%
<i>HARTAZEL</i>	19	11%	15	8%
<i>HERETYCNY</i>	0	0%	4	2%
<i>KABOT</i>	148	80%	42	23%
<i>KUDEŁA</i>	107	58%	73	40%

Wyraz gwarowy	Znajomość wyrazu		Używanie wyrazu	
	Liczba poprawnych odpowiedzi	Udział procentowy	Liczba odpowiedzi	Udział procentowy
LAWÓR	23	12%	31	17%
MIYNDLIĆ	21	11%	10	6%
MOSKOL	100	54%	82	45%
NACAS	125	67%	81	44%
NIEPIŁOK	13	7%	4	2%
NOLEPA	1	1%	9	5%
OBLECYNIE	148	80%	36	20%
ODZIWACKA	90	48%	23	13%
OSFLORZIĆ / ROZFLORZIĆ	9	6%	6	3%
PODNOZAJE	7	4%	1	1%
POKLA / POKIELA / POKIEL	101	49%	53	29%
PRUCKI	24	13%	11	6%
PUKIEL	66	42%	24	13%
RAJBACKA	144	77%	34	19%
REZANKA / RZEZANKA	77	41%	27	15%
SKIJE	36	19%	12	7%
SKRÓNY	34	18%	16	9%
ŚWIDRUWATY	52	28%	19	11%
UPRAZÓNY	132	71%	77	42%
ZGRUBA	16	9%	14	8%
ZOUŚNICKA	106	57%	20	11%

Wartości procentowe uzyskane po obliczeniu wpisów dotyczących używania poszczególnych wyrazów są w wielu wypadkach kilkakrotnie niższe niż dane dotyczące znajomości. Najbardziej różnice te widoczne są przy następujących leksemach: *banuwać, duć, fałatek, frystykuwać, gowidyż, niepilok, oblecynie, odziwacka, osflorzić / rozflorzić, podnozaje, prucki, pukiel, rajbacka, rezanka / rzezanka, skije, skróny, świdruwaty, zouśnicka*.

Jak pokazują wyniki, uczniowie używają wyrazów gwarowych, ale nie zawsze potrafią zinterpretować właściwie ich znaczenia. Widać to na przykładzie trzech wyrazów, dla których wynik dotyczący użycia formy jest wyższy od wyniku znajomości: *heretycny* (2%: 0%), *nolepa* (5%: 1%), *lawór* (17%: 12%) (zob. tabele 36–38).

Tabela 36. Stopień znajomości i używania wyrazu *heretyczny*

HERETYCZNY		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Znajomość	brak odpowiedzi	16	14%	20	27%	36	19%
	chaotyczny	1	1%			1	1%
	nie wiem	5	4%	4	5%	9	5%
	nie znam	72	64%	38	51%	110	59%
	nieposłuszny			1	1%	1	1%
	przekorny, niewierny	1	1%			1	1%
	sławny	1	1%			1	1%
	znam			1	1%	1	1%
	żartowniś			1	1%	1	1%
	dziwny, magiczny	4	4%	2	3%	6	3%
	głupi, szalony			2	3%	2	1%
	heretyczny	4	4%	3	4%	7	4%
	innowierca, kłamca	6	5%	1	1%	7	4%
zły	2	2%	1	1%	3	2%	
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Użycie	brak odpowiedzi	2	2%	8	11%	10	5%
	nie używam	108	96%	64	86%	172	92%
	używam	2	2%	2	3%	4	2%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Tabela 37. Stopień znajomości i używania wyrazu *nolepa*

NOLEPA		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Znajomość	brak odpowiedzi	23	21%	16	22%	39	21%
	część pieca			1	1%	1	1%
	klepisko	1	1%			1	1%
	nie wiem	2	2%	14	19%	16	9%
	nie znam	58	52%	33	45%	91	49%
	plyta	1	1%			1	1%

NOLEPA		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Znajomość	słyszałam	1	1%			1	1%
	naklejka	26	23%	10	14%	36	19%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Użycie	brak odpowiedzi	4	4%	4	5%	8	4%
	nie używam	102	91%	67	91%	169	91%
	używam	6	5%	3	4%	9	5%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Wyższy wynik użycia niż znajomości wyrazu *lawór* bierze się stąd, że nastąpiła zmiana przeznaczenia tego przedmiotu. W nowoczesnie urządzonej łazience nie ma już dzisiaj miejsca na *lawór*, nad którym się dawniej powszechnie myto. Obecnie miednica może być wykorzystana do innych celów, o czym świadczą odpowiedzi uczniów: garnek, misa, szaflik, żłób.

Tabela 38. Stopień znajomości i używania wyrazu *lawór*

LAWÓR		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Znajomość	brak odpowiedzi	15	13%	7	9%	22	12%
	garnek			2	3%	2	1%
	miednica	10	9%	13	18%	23	12%
	misa	47	42%	23	31%	70	38%
	nie wiem	1	1%	10	14%	11	6%
	nie znam	38	34%	16	22%	54	29%
	szaflik	1	1%	1	1%	2	1%
	żłób			2	3%	2	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Użycie	brak odpowiedzi			2	3%	2	1%
	nie używam	93	83%	60	81%	153	82%
	używam	19	17%	12	16%	31	17%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Wyniki ankiety pokazują różnice w używaniu wyrazów gwarowych pomiędzy pokoleniem uczniów, rodziców i dziadków. Jak ocenili młodzi respondenci, gwarowe formy częściej występują w mowie ich rodziców i dziadków. Stopień używania wyrazów gwarowych przez rodziców waha się od 35% do 60%, co daje średnią użycia w całej tej grupie 22%. Wyrazy gwarowe słyszane są częściej przez dzieci w wypowiedziach dziadków. Tutaj najniższa wartość wynosi 12%, a najwyższa 84%, co daje średnią użycia 46% w tej grupie pokoleniowej (zob. tabela 39 i wykres 1). Wynika z tego, że pokolenie dziadków stosuje dwa razy więcej wyrazów gwarowych niż pokolenie rodziców i trzy razy więcej niż pokolenie wnuków. Znacznie mniejsza dysproporcja jest pomiędzy pokoleniem rodziców i dzieci (7%).

Tabela 39. Stopień używania wyrazów gwarowych przez trzy pokolenia w procentach

Wyraz gwarowy	Dzieci %	Rodzice %	Dziadkowie %
BANUWAĆ	2%	5%	22%
DUĆ	31%	41%	64%
FALATEK	15%	24%	45%
FRYSTYKUWAĆ	6%	13%	50%
GOWIYDŹ	5%	9%	25%
HARTAZEL	8%	14%	26%
HERETYCNY	2%	3%	22%
KABOT	23%	44%	84%
KUDŁA	40%	46%	70%
LAWÓR	17%	34%	60%
MIYNDLIĆ / MIÓNDLIĆ	6%	12%	37%
MOSKOL	45%	54%	81%
NACAS	44%	60%	78%
NIEPIŁOK	2%	7%	17%
NOLEPA	5%	7%	22%
OBLECYNIE	20%	31%	78%
ODZIYWACKA	13%	22%	55%
OSFLORZIĆ / ROZFLORZIĆ	3%	7%	13%
PODNOZAJE	1%	3%	12%
POKLA / POKIELA / POKIEL	29%	38%	60%
PRUCKI	6%	10%	26%

Wyraz gwarowy	Dzieci %	Rodzice %	Dziadkowie %
<i>PUKIEL</i>	13%	20%	50%
<i>RAJBACKA</i>	19%	27%	64%
<i>REZANKA / RZezANKA</i>	15%	28%	58%
<i>SKIJE</i>	7%	10%	26%
<i>SKRÓNY</i>	9%	13%	28%
<i>ŚWIDRUWATY</i>	11%	20%	46%
<i>UPRAZÓNY</i>	42%	46%	72%
<i>ZGRUBA</i>	8%	11%	29%
<i>ZOUŚNICKA</i>	11%	17%	64%

4.3. Znajomość i używanie wyrazów gwarowych przez dziewczęta i chłopców

Zauważono różnice w stopniu znajomości wyrazów gwarowych pomiędzy uczennicami a uczniami (zob. tabela 40). Dziewczęta wykazały się większą znajomością leksemów gwarowych niż chłopcy. W całej grupie żeńskiej średnia znajomość słownictwa gwarowego wyniosła 37%, a wśród chłopców 32%. Wyrazy *gowiydź, miyndlic, odziywacka, prucki, rajbacka, rezanka / rzezanka* lepiej utrwalone są w słowniku dziewcząt niż chłopców.

Wynika to stąd, że leksemy te dotyczą sfery życia płci żeńskiej. Opisują zakres obowiązków kobiecych: karmienie *gowiydzi, miyndlenie* lnu, *prucie* pierza, pranie na *rajbace*, robienie *rezanki / rzezanki* oraz elementy stroju kobiecego: *odziywacka, zouśnicka*. Chłopcy wykazali się większą znajomością przy leksemach *hartazel, lawór, podnozaje, skije*. Wyrazy *hartazel* i *skije* mają związek z męskimi zajęciami: jeżdżenie furmanką, zakładanie uprzęży koniowi (*hartazel*) oraz jeżdżenie na nartach (*skije*). Wyraz *podnozaje* to element warsztatu tkackiego i teoretycznie powinien być lepiej znany przez kobiety, bo wyrób płótna to kobiece zajęcie. Można tu postawić tezę, że kobiety w większym stopniu zajmują się samym wyrobem płótna niż budową warsztatu, natomiast znajomość budowy urządzeń, maszyn oraz terminów technicznych to męska domena. Poza tym określenie *podnozaje* 'pedały' znane jest także jako element w innych urządzeniach.

W posługiwaniu się słownictwem gwarowym zauważono sytuację odwrotną niż przy znajomości wyrazów. Chłopcy częściej posługują się wyrazami gwarowymi niż dziewczęta (zob. tabela 40). Według obliczeń, chłopcy używają form

gwarowych na poziomie 16%, a dziewczęta – 14%. Różnica nie jest wielka, ale warto przyrzeć się tym dysproporcjom ze względu na zakres słownictwa biernego w tych dwóch grupach demograficznych. Jak napisano powyżej, chłopcy wykazali się mniejszą znajomością leksyki gwarowej niż dziewczęta (32%: 37%), zatem w wypadku chłopców połowa zasobu leksyki gwarowej (16%) jest słownictwem biernym. Dla dziewcząt prawie dwie trzecie znanych wariantów gwarowych (23%) należy do słownictwa biernego. Oznacza to, że dziewczęta, pomimo lepszej znajomości leksyki gwarowej niż chłopcy, częściej wykorzystują warianty standardowe w swoich wypowiedziach.

Tabela 40. Stopień znajomości i używania leksemów gwarowych u dziewcząt i chłopców w procentach

Wyraz gwarowy	Znajomość wyrazu		Używanie wyrazu	
	Dziewczęta %	Chłopcy %	Dziewczęta %	Chłopcy %
<i>BANUWAĆ</i>	13%	9%	1%	3%
<i>DUĆ</i>	62%	61%	26%	38%
<i>FAŁATEK</i>	40%	38%	13%	17%
<i>FRYSTYKUWAĆ</i>	44%	38%	5%	8%
<i>GOWIYDŹ</i>	29%	12%	5%	6%
<i>HARTAZEL</i>	9%	15%	4%	16%
<i>HERETYCNY</i>	0%	0%	2%	3%
<i>KABOT</i>	81%	78%	20%	27%
<i>KUDŁA</i>	53%	65%	40%	39%
<i>LAWÓR</i>	9%	18%	17%	17%
<i>MIYNDLIĆ</i>	13%	9%	5%	7%
<i>MOSKOL</i>	55%	51%	44%	47%
<i>NACAS</i>	75%	55%	46%	40%
<i>NIEPIŁOK</i>	10%	3%	2%	3%
<i>NOLEPA</i>	0%	1%	6%	4%
<i>OBLECYNIE</i>	81%	77%	21%	18%
<i>ODZIYWACKA</i>	57%	35%	16%	7%
<i>OSFLORZIĆ / ROZFLORZIĆ</i>	10%	1%	4%	3%
<i>PODNOZAJE</i>	3%	5%	0%	2%
<i>POKLA / POKIELA / POKIEL</i>	54%	41%	28%	31%

Wyraz gwarowy	Znajomość wyrazu		Używanie wyrazu	
	Dziewczęta %	Chłopcy %	Dziewczęta %	Chłopcy %
<i>PRUCKI</i>	16%	9%	6%	6%
<i>PUKIEL</i>	46%	36%	9%	20%
<i>RAJBACKA</i>	85%	66%	15%	24%
<i>REZANKA / RZEZANKA</i>	46%	34%	15%	14%
<i>SKIJE</i>	17%	23%	4%	11%
<i>SKRÓNY</i>	21%	15%	9%	9%
<i>ŚWIDRUWATY</i>	33%	20%	6%	17%
<i>UPRAZÓNY</i>	72%	69%	44%	39%
<i>ZGRUBA</i>	10%	8%	8%	8%
<i>ZOUŚNICKA</i>	69%	39%	13%	9%

4.4. Znajomość i używanie leksyki gwarowej w poszczególnych wsiach

Przedstawiciele 14 miejscowości w różnym stopniu znają i używają badane słownictwo gwarowe. Znajomość form gwarowych w poszczególnych wsiach wahała się od 26% do 52%, co dało średnią wartość 35% wśród wszystkich badanych miejscowości. Najślabsza znajomość wystąpiła w miejscowościach: Frydman – 26%, Niedzica – 28%, Łapsze Niżne – 29%. Najlepszą znajomością słownictwa gwarowego wykazali się uczniowie z miejscowości: Krempachy – 52%, Rzepiska – 48% i Falsztyn – 47% (zob. tabela 41).

Poziom posługiwania się wariantami gwarowymi jest także zróżnicowany. Według obliczeń najwięcej wyrazów gwarowych używają młodzi mieszkańcy ze wsi Rzepiska (38%), Czarna Góra (24%) i Krempachy (21%). Uczniowie wsi Nowa Biała, Trybsz i Frydman ocenili, że w ich wypowiedziach funkcjonuje niewiele z podanych w ankiecie form gwarowych (3–8%) (zob. tabela 42). Stopień używania słownictwa gwarowego w poszczególnych miejscowościach nie jest proporcjonalny do stopnia znajomości wyrazów. W każdej z miejscowości występują większe lub mniejsze dysproporcje pomiędzy tymi dwiema wartościami, przy czym stopień używania przybiera zawsze niższe wartości od stopnia znajomości. Jak pokazano wcześniej, najlepszą znajomością słownictwa wykazali się uczniowie miejscowości Krempachy (52%). Jednak stosowanie wyrazów gwarowych zadeklarowało już tylko 21% uczniów z tej wsi. Wynika z tego, że ponad połowa znanego słownictwa nie jest wykorzystywana w mowie młodych

mieszkańców tej wsi (31%). Słownictwem gwarowym najczęściej posługują się uczniowie ze wsi Rzepiska (38%). Należy podkreślić, że w tej miejscowości różnica w wynikach pomiędzy znajomością a używaniem form gwarowych jest najmniejsza i wynosi 10% (zob. tabele 41, 42, wykresy 1, 2, s. 105–107).

4.5. Udział leksyki ogólnej i wariantów gwarowych w mowie poszczególnych pokoleń

W drugiej części ankiety podano 24 wyrazy z języka ogólnego, które mają swoje odpowiedniki w gwarze spiskiej. Uczniowie mieli za zadanie udzielić odpowiedzi, czy posługują się podanymi wyrazami ogólnopolskimi. Jeśli tak, to wpisywali znak „+”. Jeśli używają innych wyrazów (gwarowych), to wpisywali te zamienniki. Dalsza część ankiety była badaniem percepcji młodych respondentów. Uczniowie musieli ocenić, jakim słownictwem posługują się ich rodzice oraz dziadkowie. Poprzez gwarowe warianty rozumie się tutaj wskazanie przez uczniów właściwych synonimów gwarowych do podanych w ankiecie wyrazów ogólnych. Większość wyrazów ogólnopolskich może mieć więcej niż jeden wariant gwarowy (zob. tabela 43).

Tabela 43. Wyrazy z języka ogólnego wybrane do ankiety wraz z gwarowymi wariantami

Wyraz z języka ogólnego	Gwarowy wariant
BRAKOWAĆ	<i>chybiać</i>
DZIWIĆ SIĘ	<i>dziwuwać się / cuduwać się</i>
HAŁAS	<i>durk / durkać / huk / rajwas / warmio / burzić</i>
GUZIK	<i>gómbicek, gómbicka / bulka / bobulka</i>
KASZEL	<i>krzypota / krzипanie / krzипać / dreć / dusić / duchota</i>
KOKARDA	<i>maśla / maślicka</i>
LUBIĆ COŚ LUB KOGOŚ	<i>mieć kogoś rad (rada) / lubuwać / miłować</i>
OBCAS W BUCIE	<i>nopiyntek / kłopeć</i>
PARASOL / PARASOLKA	<i>paryzoł / paryzotka</i>
PESTKA W JABŁKU	<i>dusa / dusycka / jóndro / ziorko</i>
POBRUDZIĆ COŚ, NP. SPODNIĘ	<i>domarasić / pomarasić / zmarasić (się) / dobabrać / ubabrać (się) / umurceć się</i>
PODŁOGA W DOMU	<i>forzty / ziyym / ziyymia</i>
PRASOWAĆ	<i>bigłuwać / bigłajsuwać</i>
PRZYPOMINAĆ SOBIE COŚ	<i>przibocuwać / zbocuwać / obocuwać (se)</i>

Wyraz z języka ogólnego	Gwarowy wariant
PUKAĆ DO DRZWI	<i>kłopać / klupać / burzić / durkać do dźwyrzi (na dźwyrze)</i>
RĘCZNIK	<i>ucyrok / ucyracka</i>
ROZMAWIAĆ, MÓWIĆ	<i>gadać / gwarzić / radzić / rozprawiać / padać</i>
SŁABY, CHORY CZŁOWIEK	<i>ladacy / plóny / zdechlok / dziod</i>
SPÓDNICA	<i>farbanka / burka / byndlacka</i>
ŚLIZGAĆ SIĘ PO LODZIE	<i>kiełzać / korculować / wozić się</i>
UBIERAĆ SIĘ	<i>odzywać się / oblykać się</i>
WSTYDZIĆ SIĘ	<i>hańbić się</i>
ZACHEĆCAĆ KOGOŚ DO JEDZENIA, CZĘSTOWAĆ	<i>nukać / bier, fces, wejze</i>
ŻAŁOWAĆ CZEGOŚ	<i>banuwać</i>

W obliczeniach brano pod uwagę wszystkie właściwie podane, istniejące gwarowe formy. Uzyskane odpowiedzi są podstawą do zestawień w tabelach 44–51. W celu określenia stopnia używania leksemów ogólnych i gwarowych zsumowano osobno wpisy poświadczające używanie formy ogólnej i osobno właściwe warianty gwarowe. Następnie uzyskane wyniki przeliczono na wartości procentowe.

Jak ocenili młodzi respondenci, większość z nich posługuje się wyrazami znanymi z polszczyzny ogólnej. Łączna liczba odpowiedzi potwierdzających używanie ogólnopolskich leksemów wyniosła 3196 wpisów, co dało średnią wartość obliczoną wśród całej populacji badanych uczniów 72%. Na pozostałe wpisy oraz przeliczenia procentowe w obrębie każdego wyrazu złożyły się właściwe warianty gwarowe oraz odpowiedzi negatywne („nie znam” lub brak jakiegokolwiek informacji) i niepoprawne (zob. tabela 44).

Wyniki ankiety pokazują różnice w używaniu wyrazów ogólnych i gwarowych pomiędzy pokoleniem uczniów, rodziców i dziadków. Według uczniów, rodzice i dziadkowie rzadziej posługują się formami ogólnopolskimi niż oni sami. W odpowiednich rubrykach znalazło się stosunkowo mniej wpisów niż w rubryce dotyczącej samych uczniów. Łączna suma odpowiedzi potwierdzających używanie leksemów z języka ogólnego przez rodziców wyniosła 2686 wpisów, co dało w przeliczeniu na procenty średnią wartość 60%. Respondenci uznali, że ich dziadkowie zdecydowanie rzadziej posługują się polszczyzną ogólną niż ich rodzice. Łączna liczba odpowiedzi wyniosła 1692, co dało średnią używania wyrazów ogólnopolskich na poziomie 38% (zob. tabela 44).

Tabela 44. Stopień używania form ogólnopolskich przez pokolenie uczniów, rodziców i dziadków

Wyraz z języka ogólnego	Uczniowie		Rodzice		Dziadkowie	
	Liczba odpowiedzi potwierdzających użycie wyrazu	Udział procentowy	Liczba odpowiedzi potwierdzających użycie wyrazu	Udział procentowy	Liczba odpowiedzi potwierdzających użycie wyrazu	Udział procentowy
BRAKOWAĆ	111	60%	86	46%	57	31%
DZIWIĆ SIĘ	142	76%	126	68%	88	48%
HAŁAS	117	63%	90	48%	53	29%
GUZIK	157	84%	142	76%	84	45%
KASZEL	119	64%	92	49%	50	27%
KOKARDA	152	82%	134	72%	94	51%
LUBIĆ COŚ LUB KOGOŚ	153	82%	138	74%	97	52%
OBCAS W BUCIE	149	80%	131	70%	91	49%
PARASOL / PARASOLKA	154	83%	141	76%	101	55%
PESTKA W JABŁKU	161	87%	148	80%	133	72%
POBRUDZIĆ COŚ, NP. SPODNIE	94	51%	66	36%	19	10%
PODOGA W DOMU	118	63%	86	47%	43	23%
PRASOWAĆ	140	75%	115	62%	58	31%
PRZYPOMINAĆ SOBIE COŚ	128	69%	106	57%	69	37%
PUKAĆ DO DRZWI	139	75%	116	63%	69	37%
RĘCZNIK	118	63%	95	51%	52	28%
ROZMAWIAĆ, MÓWIĆ	73	39%	45	24%	19	10%
SŁABY, CHORY CZŁOWIEK	138	74%	119	64%	83	45%
SPÓDNICA	145	78%	126	68%	74	40%
ŚLIZGAĆ SIĘ PO LODZIE	154	83%	144	77%	120	65%
UBIERAĆ SIĘ	126	69%	102	57%	39	23%
WSTYDZIĆ SIĘ	135	73%	107	58%	58	31%
ZACHEĆAĆ KOGOŚ DO JEDZENIA, CZĘSTOWAĆ	134	73%	112	63%	68	40%
ŻAŁOWAĆ CZEGOŚ	139	75%	119	64%	73	39%

Poziom używania poszczególnych wariantów gwarowych przez dzieci waha się pomiędzy 2% a 56%, co daje średnią wartość 14% (zob. tabela 45).

Tabela 45. Stopień używania odpowiednich wariantów gwarowych przez uczniów

Wyraz z języka ogólnego	Gwarowy wariant	Używanie wariantu gwarowego – dzieci %
BRAKOWAĆ	-----	0%
DZIWIĆ SIĘ	<i>dziwuuwać sie / cuduuwać sie</i>	13%
HAEAS	<i>durk / huk</i>	28%
GUZIK	<i>gómbicek / bulka / bobulka</i>	7%
KASZEL	<i>krzıpota / krzıpanie / dreć / duchota</i>	28%
KOKARDA	<i>masła</i>	2%
LUBIĆ KOGOŚ	<i>mieć kogoś rad (rada) / lubuuwać</i>	3%
OBCAS W BUCIE	<i>nopiyntek / klopec</i>	5%
PARASOL / PARASOLKA	<i>paryzoł</i>	10%
PESTKA W JABŁKU	<i>jóndro</i>	2%
POBRUDZIĆ COŚ, NP. SPODNIĘ	<i>zmarasić</i>	40%
PODŁOGA W DOMU	<i>forzty / zıym</i>	28%
PRASOWAĆ	<i>bigluwać</i>	10%
PRZYPOMINAĆ SOBIE COŚ	<i>przybocuwać se</i>	19%
PUKAĆ DO DRZWI	<i>kłopkać / burzić / durkać do dźwıyrzi (na dźwıyrze)</i>	18%
RĘCZNIK	<i>ucıyrok</i>	2%
ROZMAWIAĆ, MÓWIĆ	<i>godać / gwarzić</i>	56%
SŁABY, CHORY CZŁOWIEK	<i>ladacy / plóny / zdechlók / dziod</i>	8%
SPÓDNICA	<i>farbanka / burka / byndlacka</i>	9%
ŚLIZGAĆ SIĘ PO LODZIE	<i>kietzać / korculować / wozić sie</i>	3%
UBIERAĆ SIĘ	<i>odziywać sie / oblykać sie</i>	21%
WSTYDZIĆ SIĘ	<i>hańbić sie</i>	19%
ZACHĘCAĆ KOGOŚ DO JEDZENIA, CZĘSTOWAĆ	<i>nukać / bier, fces, wejze</i>	4%
ŻAŁOWAĆ CZEGOŚ	<i>banuuwać</i>	2%

Najwięcej potwierdzeń użycia gwarowych wariantów zdobył wyraz *rozmawiać*. Uczniowie wpisali 4 poprawne formy gwarowe: *godać*, *gwarzić*, *radzić*, *rozprawiać*, przy czym dwie ostatnie uznali za warianty występujące tylko w mowie ich dziadków. Pojawiły się zatem 102 wpisy dotyczące formy *godać* i 1 wpis – formy *gwarzić*, co oznacza, że w tym wypadku ponad połowa uczniów – 103 (57%) – używa gwarowego zamiennika (zob. tabela 46).

Tabela 46. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *rozmawiać*, *mówić*

ROZMAWIAĆ, MÓWIĆ		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Uczniowie	brak odpowiedzi	2	2%	3	4%	5	3%
	+	41	37%	32	43%	73	39%
	<i>godać</i>	65	58%	37	50%	102	55%
	<i>gwarzić</i>			1	1%	1	1%
	nie znam			1	1%	1	1%
	<i>rozmawiać</i>	4	4%			4	2%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Rodzice	brak odpowiedzi	2	2%	5	7%	7	4%
	+	23	21%	22	30%	45	24%
	<i>gawyndzić</i>			2	3%	2	1%
	<i>godać</i>	80	71%	43	58%	123	66%
	<i>gwarzić</i>			1	1%	1	1%
	nie zna			1	1%	1	1%
	<i>rozmawiać</i>	7	6%			7	4%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Dziadkowie	brak odpowiedzi	12	11%	9	12%	21	11%
	+	8	7%	11	15%	19	10%
	<i>gawyndzić</i>			2	3%	2	1%
	<i>godać</i>	84	75%	50	68%	134	72%
	<i>gwarzić</i>	1	1%	1	1%	2	2%
	<i>obgadawać</i>			1	1%	1	1%
	<i>radzić</i>	2	2%			2	1%
	<i>rozprawiać</i>	1	1%			1	1%
	<i>rozmawiać</i>	3	3%			3	2%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Drugim w kolejności wyrazem najczęściej używanym w wariantach gwarowych jest czasownik *pobrudzić*. Uczniowie znają kilka odpowiadających mu form gwarowych: *dobabrać* / *ubabrać (sie)*, *domarasić* / *pomarasić* / *zmarasić (sie)*, *umurceć sie*. Według informacji wynikających z ankiety, gimnazjaliści używają tylko formy *zmarasić* – 75 odpowiedzi (41%). Pozostałe warianty (*dobabrać* / *ubabrać sie*, *domarasić* / *pomarasić (sie)*, *umurceć sie*) są używane przez rodziców i dziadków (zob. tabela 47).

Tabela 47. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *pobrudzić coś, np. spodnie*

POBRUDZIĆ COŚ, NP. SPODNIE		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Uczniowie	brak odpowiedzi	2	2%	3	4%	5	3%
	+	57	51%	37	50%	94	51%
	nie znam			1	1%	1	1%
	<i>pobrudzić</i>	8	7%	3	4%	11	6%
	<i>zmarasić</i>	45	40%	30	41%	75	40%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Rodzice	brak odpowiedzi	3	3%	3	4%	6	3%
	+	36	32%	30	41%	66	36%
	<i>dobabrać</i>			1	1%	1	1%
	nie znam			1	1%	1	1%
	<i>pobrudzić</i>	13	12%	3	4%	16	9%
	<i>zmarasić</i>	60	54%	35	48%	95	51%
Ogółem		112	100%	73	100%	185	100%
Dziadkowie	brak odpowiedzi	14	13%	8	11%	22	12%
	+	8	7%	11	15%	19	10%
	<i>dobabrać</i>			1	1%	1	1%
	<i>ubabrać sie</i>			1	1%	1	1%
	<i>umurceć sie</i>	1	1%			1	1%
	<i>pobrudzić</i>	8	7%	4	5%	12	6%
	<i>domarasić</i> / <i>pomarasić</i> / <i>zmarasić (sie)</i>	81	72%	49	66%	130	70%
	Ogółem		112	100%	74	100%	186

Dalej znalazły się 3 wyrazy: *hałas*, *kaszel* i *podłoga w domu*. Uczniowie znają i posługują się wariantami gwarowymi tych wyrazów ogólnopolskich na poziomie 28%. Przy desygnacie *hałas* respondenci wykazali się znajomością gwarowych odpowiedników: *durk*, *rajwas*, *warmio*, ocenili jednak, że używają tylko formy *durk*, natomiast drugą formą *rajwas* posługują się rodzice i dziadkowie. Ostatnia forma jest słyszana w mowie najstarszego pokolenia. W odpowiedziach znalazły się także wyrazy: *huk* – występujący w gwarze jako określenie hałasu – oraz czasownik *burzić*, który ma znaczenie ‘hałasować’. Wymienione warianty wzięto pod uwagę w obliczeniach jako poprawne (zob. tabela 48).

Tabela 48. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *hałas*

HAŁAS		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Uczniowie	brak odpowiedzi	5	4%			5	3%
	+	67	60%	50	68%	117	63%
	<i>burdel</i>			1	1%	1	1%
	<i>durk</i>	12	11%	7	9%	19	10%
	<i>hałas</i>	4	4%			4	2%
	<i>kolyba</i>			1	1%	1	1%
	<i>krzik</i>	1	1%	1	1%	2	1%
	nie znam			1	1%	1	1%
	<i>gwar</i>	3	3%			3	2%
	<i>huk</i>	20	18%	13	18%	33	18%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Rodzice	brak odpowiedzi	9	8%	2	3%	11	6%
	+	51	46%	39	53%	90	48%
	<i>burdel</i>			1	1%	1	1%
	<i>burzić</i>	1	1%			1	1%
	<i>durk</i>	10	9%	8	11%	18	10%
	<i>hałas</i>	9	8%			9	5%
	<i>krzik</i>	1	1%	3	4%	4	2%
	nie znam			1	1%	1	1%
	<i>rajwas</i>	2	2%			2	1%

HAŁAS		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Rodzice	<i>gwar</i>	4	4%			4	2%
	<i>huk</i>	25	22%	20	27%	45	24%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Dziadkowie	brak odpowiedzi	22	20%	5	7%	27	15%
	+	28	25%	25	34%	53	29%
	<i>burdel</i>			1	1%	1	1%
	<i>durk</i>	13	12%	7	10%	20	11%
	<i>hałas</i>	5	4%	1	1%	6	3%
	<i>warmio</i>	1	1%			1	1%
	<i>krzyk</i>	1	1%	6	8%	7	4%
	<i>rajwas</i>	3	3%	1	1%	4	2%
	<i>gwar</i>	5	4%			5	3%
	<i>huk</i>	34	30%	27	37%	61	33%
Ogółem		112	100%	73	100%	185	100%

Do desygnatu *kaszel* uczniowie podali gwarowe warianty: *duchota*, *krzypota* i *krzypanie*. Wśród poprawnych odpowiedzi znalazły się także cztery czasowniki: *dreć*, *dusić*, *krzypać* i *knypić* (zob. tabela 49).

Tabela 49. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *kaszel*

KASZEL		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Uczniowie	brak odpowiedzi	2	2%	2	3%	4	2%
	+	63	56%	56	76%	119	64%
	<i>dreć</i>			1	1%	1	1%
	<i>kichać</i>			1	1%	1	1%
	nie znam			1	1%	1	1%
	<i>charkot</i>	4	4%			4	2%
	<i>duchota</i>	22	20%	7	9%	29	16%
	<i>kaszel</i>	5	4%	2	3%	7	4%
	<i>krzypanie, krzypota</i>	16	14%	4	5%	20	11%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Rodzice	brak odpowiedzi	6	5%	5	7%	11	6%
	+	48	43%	44	59%	92	49%
	<i>dreć</i>	1	1%	1	1%	2	1%
	<i>kichać</i>			1	1%	1	1%
	<i>krztusić sie, dusić sie</i>	1	1%			1	1%
	nie zna			1	1%	1	1%
	<i>charkot</i>	2	2%	1	1%	3	2%
	<i>duchota</i>	22	20%	12	16%	34	18%
	<i>kaszel</i>	12	11%	5	7%	17	9%
	<i>krzypianie, krzypota</i>	20	18%	4	5%	24	13%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Dziadkowie	brak odpowiedzi	17	15%	9	12%	26	14%
	+	21	19%	29	40%	50	27%
	<i>dreć</i>	1	1%	2	3%	3	2%
	<i>kichać</i>			1	1%	1	1%
	<i>knypić</i>			1	1%	1	1%
	<i>ryma</i>	1	1%			1	1%
	<i>charkot</i>	2	2%	1	1%	3	2%
	<i>duchota, dusić</i>	29	26%	13	18%	42	23%
	<i>kaszel</i>	10	9%	6	8%	16	9%
	<i>krzypianie, krzypota, krzypać</i>	31	28%	11	15%	42	23%
Ogółem		112	100%	73	100%	185	100%

W gwarze spiskiej na *podłogę w domu* używane są trzy określenia: *forzty*, *ziym*, *ziymia*, w przeciwieństwie do *podłogi w stajni*, określanej jedynie nazwą *dyle* (zob. tabela 50).

Tabela 50. Układ odpowiedzi w przeliczeniu na procenty dla wyrazu *podłoga w domu*

PODŁOGA W DOMU		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Uczniowie	brak odpowiedzi	5	4%	4	5%	9	5%
	+	75	67%	43	58%	118	63%
	<i>dyle</i>			1	1%	1	1%
	<i>forzty</i>	26	23%	25	34%	51	27%

PODŁOGA W DOMU		Płeć				Ogółem	
		Dziewczyna		Chłopiec		N	%
		N	%	N	%		
Uczniowie	nie znam			1	1%	1	1%
	<i>podłoga</i>	4	4%			4	2%
	<i>ziym</i>	2	2%			2	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%
Rodzice	brak odpowiedzi	5	5%	4	5%	9	5%
	+	50	45%	36	49%	86	47%
	<i>dyle</i>			1	1%	1	1%
	<i>forzty</i>	44	40%	31	42%	75	41%
	nie zna			1	1%	1	1%
	<i>podłoga</i>	7	6%			7	4%
	<i>ziym</i>	5	5%			5	3%
Ogółem		111	100%	73	100%	184	100%
Dziadkowie	brak odpowiedzi	13	12%	8	11%	21	11%
	+	21	19%	22	30%	43	23%
	<i>dyle</i>	1	1%	1	1%	2	1%
	<i>forzty</i>	67	60%	42	56%	109	59%
	<i>podłoga</i>	3	3%			3	2%
	<i>softy</i>	2	2%			2	1%
	<i>ziym</i>	5	4%			5	3%
	<i>ziymia</i>			1	1%	1	1%
Ogółem		112	100%	74	100%	186	100%

Najslabiej poziom używania wariantów gwarowych wypadł przy nazwach: *kokarda*, *pestka w jabłku*, *recznik*, *żałować czegoś*. Przy wyrazie *brakować* respondenci uznali, że w ich wypowiedziach nie pojawia się żaden wariant gwarowy. Jedna osoba potwierdziła, że dziadkowie używają formy *chybiać* (zob. tabela 51).

Jak ocenili uczniowie, wyrazy gwarowe występują częściej w wypowiedziach ich rodziców niż w ich własnych. Nie jest to jednak duża różnica, bo wyniosła zaledwie 5% (19%). Ponad dwa razy częściej warianty gwarowe słyszane są przez badanych w mowie dziadków (32%) (zob. tabela 51). Uczniowie widzą różnicę w posługiwaniu się gwarą pomiędzy pokoleniami. W mowie swoich rodziców, a zwłaszcza dziadków dostrzegają wyrazy, których sami nie używają (zob. tabele 45 i 51).

Tabela 51. Stopień używania odpowiednich wariantów gwarowych przez rodziców i dziadków

Wyraz z języka ogólnego	Gwarowy wariant	Używanie wariantu gwarowego – rodzice %	Gwarowy wariant	Używanie wariantu gwarowego – dziadkowie %
BRAKOWAĆ	-----	0%	<i>chybiać</i>	1%
DZIWIĆ SIĘ	<i>dziwuwać sie / cuduwać sie</i>	16%	<i>dziwuwać sie / cuduwać sie</i>	30%
HAŁAS	<i>durk / huk / rajwas / burzić</i>	36%	<i>durk / huk / rajwas / warmio</i>	47%
GUZIK	<i>gómbicek / bulka / bobulka</i>	12%	<i>gómbicek, gómbicka / bulka / bobulka</i>	35%
KASZEL	<i>krzıpota / krzıpanie / dreć / duchota / dusić</i>	32%	<i>krzıpota / krzıpanie / krzıpać / dreć / dusić / duchota</i>	50%
KOKARDA	<i>maśla</i>	4%	<i>maśla / maślicka</i>	14%
LUBIĆ KOGOŚ	<i>miec kogoś rad (rada) / lubuwać / miluwać</i>	4%	<i>miec kogoś rad (rada) / lubuwać / miluwać</i>	18%
OBCAS W BUCIE	<i>nopiyntek / kłopeć</i>	8%	<i>nopiyntek / kłopeć</i>	16%
PARASOL / PARASOLKA	<i>paryzoł / paryzołka</i>	11%	<i>paryzoł / paryzołka</i>	27%
PESTKA W JABŁKU	<i>jóndro / ziorko</i>	3%	<i>dusa / jóndro / ziorko</i>	4%
POBRUDZIĆ COŚ, NP. SPODNIE	<i>dobabrać / zmarasić (sie)</i>	52%	<i>dobabrać / ubabrać (sie) / domarasić / pomarasić / zmarasić (sie) / umurceć sie</i>	73%
PODŁOGA W DOMU	<i>forzty / zıym</i>	44%	<i>forzty / zıym / zıymia</i>	63%
PRASOWAĆ	<i>bigluwać / biglajsuwać</i>	18%	<i>bigluwać / biglajsuwać</i>	45%
PRZYPOMINAĆ SOBIE COŚ	<i>przıbocuwać / przychodzić na myśel</i>	25%	<i>przıbocuwać / zbocuwać se / obocuwać</i>	41%
PUKAĆ DO DRZWI	<i>kłopkać / kłupać / burzić / durkać do dźwıyrzi (na dźwıyrze)</i>	19%	<i>kłopkać / kłupać / burzić / durkać do dźwıyrzi (na dźwıyrze)</i>	38%
RĘCZNIK	<i>ucıyrok</i>	4%	<i>ucıyrok / ucıyracka</i>	9%
ROZMAWIAĆ, MÓWIĆ	<i>godać / gwarzić</i>	67%	<i>godać / gwarzić / radzić / rozprawiać</i>	78%
SŁABY, CHORY CZŁOWIEK	<i>ładacy / płóny / zdechłok / dzıod</i>	10%	<i>ładacy / płóny / zdechłok / dzıod</i>	13%

Wyraz z języka ogólnego	Gwarowy wariant	Używanie wariantu gwarowego – rodzice %	Gwarowy wariant	Używanie wariantu gwarowego – dziadkowie %
SPÓDNICA	<i>farbanka / burka / kanafoska / byndlacka / kartunka</i>	12%	<i>farbanka / burka / kanafoska / kidel, kidla / byndlacka / kartunka / tybetka</i>	26%
ŚLIZGAĆ SIĘ PO LODZIE	<i>kiełzać / korculować / wozić sie</i>	3%	<i>kiełzać / korculować / wozić sie</i>	5%
UBIERAĆ SIĘ	<i>odzywać sie / obłykać sie</i>	27%	<i>odzywać sie / obłykać sie</i>	58%
WSTYDZIĆ SIĘ	<i>hańbić się</i>	31%	<i>hańbić sie</i>	52%
ZACHEĆAĆ KOGOŚ DO JEDZENIA, CZĘSTOWAĆ	<i>nukać / bier, fces, wejze</i>	6%	<i>nukać / bier, fces, wejze</i>	9%
ŻAŁOWAĆ CZEGOŚ	<i>banuwać</i>	3%	<i>banuwać</i>	6%

4.6. Podsumowanie

Przeprowadzone badanie ankietowe prezentuje sytuację komunikacyjną środowiska wiejskiego w ocenie najmłodszych użytkowników języka – gimnazjalistów. Dane uzyskane z ankiety pozwalają ustalić:

- 1) jaki procent gwarowego słownictwa dyferencyjnego rozumieją najmłodszy użytkownicy gwary;
- 2) w jakim stopniu posługują się w języku codziennym formami z polszczyzny ogólnej, a w jakim stopniu używają gwarowych odpowiedników;
- 3) jakimi wariantami posługują się ich rodzice i dziadkowie.

Wyniki badania wskazują na zależność funkcjonowania leksyki od parametrów demograficzno-społecznych mieszkańców wsi (wiek, płeć, wieś). Najmłodszy mieszkańcy wsi znają 35% badanego słownictwa gwarowego. Czynnici posługują się leksyką gwarową na poziomie 15%. Uczniowie ocenili, że desygnaty gwarowe występują częściej w wypowiedziach ich rodziców (22%) i dziadków (46%).

Przejście od gospodarki autarkicznej do rynkowej wpływa na zanik pewnych form życia społecznego mieszkańców wsi. Zaniechanie niektórych czynności i prac gospodarskich oraz zwyczajów wspólnotowych powoduje początkowo osłabianie żywotności słownictwa, a z czasem wyeliminowanie z języka wyrazów,

które przestają być potrzebne. Widoczne to jest na przykładzie nazw: *hartazel, miyndlic / mióndlic, nolepa, podnozaje, prucki*. Obniżanie się stopnia używania słownictwa gwarowego obserwuje się także przy nazwach mających odpowiedniki w języku ogólnym: *banuwać, duć, frystykuwać, heretycny, niepilok, osflorzić / rozflorzić, skije, skróny, zgruba, zouśnicka*. W sytuacji wyboru elementu gwarowego lub ogólnego zwycięża ten drugi – jako bardziej prestiżowa odmiana polszczyzny.

Na podstawie danych uzyskanych w badaniu można stwierdzić, że czynnik płci ma wpływ na stopień znajomości i używania słownictwa ogólnego i gwarowego. Dziewczęta wykazały się lepszą znajomością słownictwa gwarowego niż chłopcy, jednak to chłopcy częściej używają wariantów gwarowych. Z obserwacji podczas wywiadów z mieszkańcami wynika, że dziewczęta posiadają większą świadomość językową niż chłopcy. Dobrze znają leksykę gwarową, ale są też z reguły lepiej obeznane z polszczyzną ogólną niż chłopcy. Istotny wpływ na wybór kodu gwarowego bądź standardowego ma tu czynnik psychologiczny. Dobra znajomość języków macierzystego i ogólnego oraz możliwość wyboru połączona jest z wartościowaniem obydwu kodów. Różnice w języku płci wynikają także z innych zainteresowań, wykonywanych prac oraz funkcji młodych mieszkańców i mieszkańek wsi. Chłopiec interesuje się pracą i obowiązkami w gospodarstwie, które wykonuje jego ojciec, ewentualnie dziadek. Dziewczyna uczona jest przez matkę lub babcię prac typowo kobiecych, związanych z domem i drobnymi pracami gospodarskimi. Tradycyjny podział obowiązków ma także istotny wpływ na zakres znajomości leksyki gwarowej (zob. rozdz. 6).

Dane pokazują dość duże zróżnicowanie w stopniu znajomości i użycia słownictwa gwarowego w poszczególnych wsiach spiskich. Jest wiele czynników wpływających na taki stan. Jednym z nich jest na pewno stopień izolacji danej wsi od miasta. Bliższe położenie względem miasta lub innych wsi, dobre połączenia komunikacyjne sprawiają, że mieszkańcy niektórych wsi od dawna mają lepsze możliwości dojeżdżania do pracy, a przez to większy kontakt z kulturą i językiem miejskim. Przykładem takim może być miejscowość Frydman. Jak pokazują wyniki ankiety, w tej wsi występuje najniższy poziom znajomości leksyki gwarowej oraz bardzo niski stopień jej używania. Przeciwnym przykładem może być wieś Rzepiska, położona z dala od innych miejscowości, niemająca żadnych połączeń komunikacyjnych z powodu braku drogi dojazdowej do lat 90. XX wieku. Wyniki ankiety wykazały, że w miejscowości tej znajomość gwary osiąga jeden z najwyższych poziomów – po miejscowości Krempachy, a stopień posługiwania się leksyką gwarową jest najwyższy spośród wszystkich wsi (zob. tabele 41, 42, wykresy 1, 2, s. 105–107).

W drugiej części ankiety uczniowie zadeklarowali, że zdecydowanie częściej posługują się słownictwem ogólnym (72%) niż gwarowym (14%). Poziom użycia leksyki gwarowej (14%) różni się tylko o 1 punkt procentowy z wynikiem z pierwszej części ankiety (15%). Można stwierdzić na tej podstawie, że otrzymane wyniki są wiarygodne. Według odpowiedzi uczniów stosunek użycia leksyki ogólnej do gwarowej w pozostałych grupach wiekowych wynosi: 60%: 19% dla rodziców i 38%: 32% dla dziadków.

Uzyskane dane na temat stopnia funkcjonowania polszczyzny ogólnej i gwarowej w różnych grupach wiekowych zasadniczo potwierdzają tendencje istniejące obecnie w mowie mieszkańców wsi. Dobra znajomość realiów językowych badanego terenu pozwala przypuszczać, że wyniki dotyczące znajomości i użycia słownictwa gwarowego są nieco zaniżone, a poziom użycia form standardowych zawyżony, zwłaszcza w grupie rodziców i dziadków. Dla większości społeczeństwa Spisza gwara jest nadal prymarnym kodem językowym. Zwłaszcza starsze pokolenia mieszkańców posługują się zarówno w sytuacjach nieoficjalnych, jak i oficjalnych wyłącznie macierzystym kodem gwarowym. Rozbieżności te wyjaśnia fakt, że otrzymane wyniki są tylko opinią młodych mieszkańców na temat słownictwa, które słyszą w codziennej komunikacji od rodziców i dziadków.

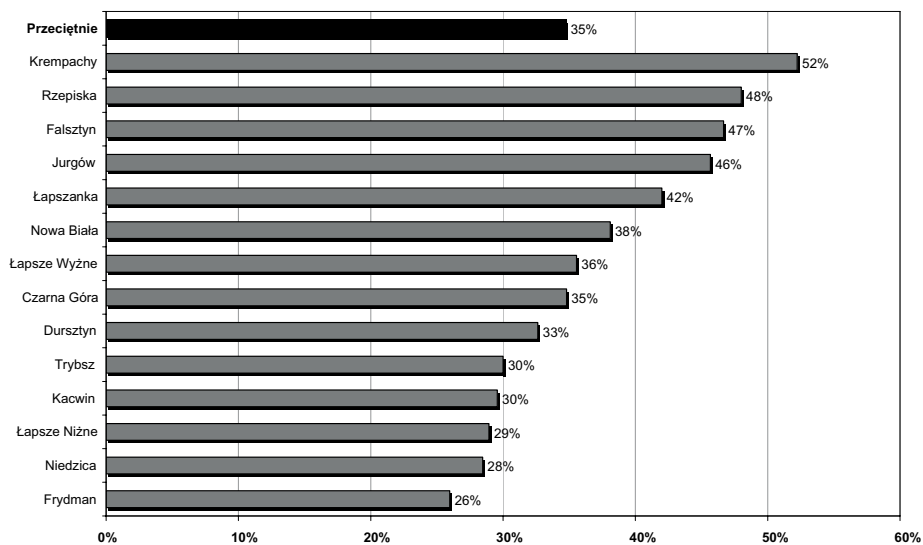
Uczniowie w rozmowie przyznali, że w części pierwszej ankiety w kilku wypadkach nie udzielili poprawnej odpowiedzi, bo nie mogli przypomnieć sobie znaczenia danego wyrazu gwarowego lub nie mogli znaleźć właściwego określenia do podanego leksemu. Podobnie w części drugiej pojawiły się trudności ze znalezieniem odpowiedników gwarowych do podanych wyrazów ogólnopolskich. W komunikacji codziennej młodzi respondenci posługują się tymi wariantami gwarowymi i – jak sami stwierdzili – znają ich znaczenie. Poza tym trzeba jeszcze dodać, że kierunek zastosowany w części drugiej badania (forma standardowa → forma gwarowa), odwrotny niż w części pierwszej (forma gwarowa → forma standardowa), był o wiele trudniejszy dla uczniów. Niezależnie od wyników statystycznych, z całą pewnością trzeba podkreślić, że młodzi respondenci mają świadomość różnicy, jaka dzieli ich mowę od mowy rodziców i dziadków. Świadczą o tym podawane różne warianty gwarowe, których używają uczniowie oraz ich rodzice i dziadkowie (zob. tabele 45 i 51).

Tabela 41. Stopień znajomości poszczególnych wyrazów gwarowych według miejscowości w procentach (s. 105)

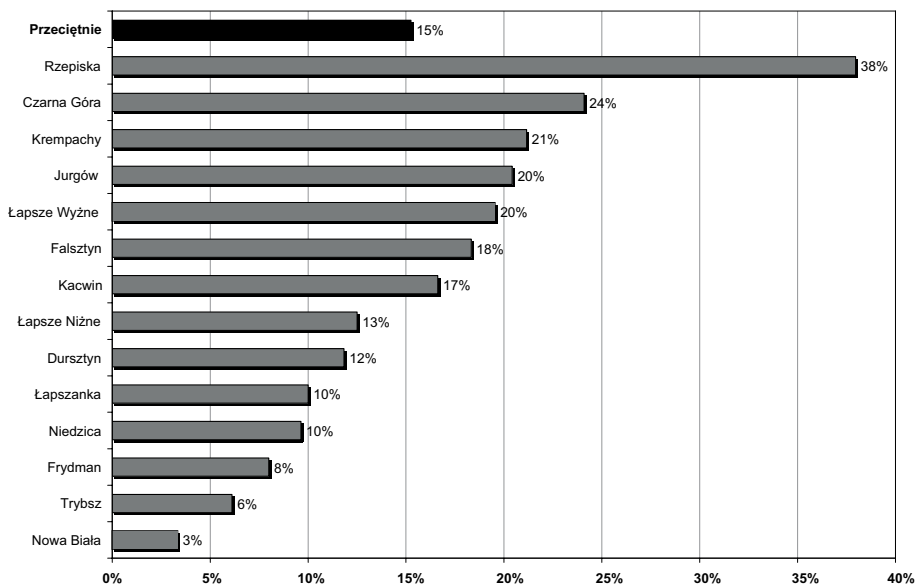
Tabela 42. Stopień używania poszczególnych wyrazów gwarowych według miejscowości w procentach (s. 106)

	Czarna Góra	Dursztyn	Falsztyn	Frydman	Jurgów	Kacwin	Krem-pachy	Łap-szanka	Łapsze Niżne	Łapsze Wyzne	Nowa Biała	Niedzi-ca	Rzepi-ska	Trybsz	Ogółem
BANUWAĆ	0%	29%	50%	16%	0%	7%	40%	0%	16%	0%	29%	0%	0%	0%	12%
DUĆ	88%	43%	75%	63%	80%	40%	93%	80%	52%	92%	43%	21%	100%	67%	61%
FALATEK	38%	43%	0%	0%	80%	53%	40%	60%	32%	58%	29%	54%	40%	0%	39%
FRYSTYKUWAĆ	6%	43%	75%	42%	40%	53%	93%	60%	36%	25%	43%	43%	10%	33%	41%
GOWYDŹ	6%	43%	25%	0%	100%	20%	40%	20%	0%	17%	57%	11%	30%	33%	23%
HARTAZEL	13%	14%	25%	0%	20%	0%	40%	0%	4%	17%	14%	4%	30%	0%	11%
HERETYCNY	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%
KABOT	100%	50%	75%	53%	100%	93%	93%	100%	84%	92%	86%	64%	100%	67%	80%
KUDŁA	63%	50%	100%	84%	80%	40%	53%	60%	64%	25%	14%	43%	100%	50%	58%
LAWÓR	0%	21%	0%	21%	20%	7%	13%	0%	12%	25%	14%	11%	10%	0%	12%
MIYNDLIĆ/MIÓNDLIĆ	0%	7%	25%	5%	0%	20%	7%	20%	24%	17%	14%	11%	0%	17%	11%
MOSKOL	75%	29%	50%	53%	100%	20%	33%	60%	68%	67%	43%	36%	100%	50%	54%
NACAS	75%	43%	50%	53%	60%	47%	93%	100%	64%	83%	86%	64%	100%	50%	67%
NIEPILOK	13%	29%	0%	0%	0%	7%	13%	40%	0%	0%	29%	0%	0%	0%	7%
NOLEPA	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	10%	0%	1%
OBLECYNIE	94%	50%	100%	79%	90%	73%	87%	100%	64%	92%	71%	75%	100%	100%	80%
ODZIWACKA	44%	50%	100%	53%	60%	20%	73%	60%	36%	50%	43%	36%	60%	83%	48%
OSFLORZIC	13%	7%	25%	0%	10%	0%	20%	0%	0%	0%	14%	0%	30%	0%	6%
PODNOZAJE	0%	7%	0%	0%	0%	0%	27%	0%	0%	8%	0%	0%	0%	17%	4%
POKLA, POKIELA, POKIEL	69%	36%	75%	21%	90%	53%	47%	60%	32%	42%	57%	39%	100%	50%	49%
PRUCKI	13%	21%	0%	0%	40%	0%	47%	20%	0%	0%	29%	14%	20%	0%	13%
PUKIEL	19%	43%	75%	21%	50%	33%	80%	80%	48%	50%	43%	39%	50%	0%	42%
RAJBACKA	88%	50%	100%	68%	80%	73%	67%	100%	68%	83%	86%	82%	100%	100%	77%
REZANKA, RZEZANKA	0%	50%	100%	47%	20%	53%	93%	40%	24%	33%	57%	57%	0%	17%	41%
SKIJE	75%	21%	0%	0%	70%	0%	27%	0%	0%	0%	0%	0%	100%	0%	19%
SKRONY	19%	36%	50%	0%	10%	0%	47%	20%	16%	33%	29%	4%	40%	0%	18%
ŚWIDRUWATY	38%	43%	50%	5%	10%	27%	73%	20%	8%	8%	57%	18%	70%	17%	28%
UPRAŻONY	75%	50%	100%	58%	80%	73%	73%	80%	60%	75%	71%	75%	90%	83%	71%
ZGRUBA	0%	29%	0%	0%	10%	0%	60%	20%	0%	0%	14%	0%	0%	17%	9%
ZOUŚNICKA	25%	43%	75%	37%	70%	73%	93%	60%	56%	75%	71%	54%	50%	50%	57%
ŁĄCZNIK	35%	33%	47%	26%	46%	30%	52%	42%	29%	36%	38%	28%	48%	30%	35%

	Czarna Góra	Dursztyn	Falsztyn	Frydman	Jurgów	Kacwin	Krem-pachy	Łap-szanka	Łapsze Niżne	Łapsze Wyzne	Nowa Biała	Niedzi-ca	Rzepi-ska	Trybsz	Ogółem
BANUWAĆ	6%	0%	0%	0%	0%	7%	0%	0%	0%	8%	0%	0%	0%	0%	2%
DUĆ	75%	8%	25%	11%	70%	27%	57%	0%	20%	42%	0%	4%	100%	17%	31%
FAŁATEK	25%	0%	25%	0%	40%	36%	0%	20%	4%	42%	0%	11%	30%	0%	15%
FRYSTYKUWAĆ	0%	0%	25%	11%	40%	14%	7%	0%	4%	0%	0%	0%	0%	0%	6%
GOWYDŹ	13%	0%	0%	5%	50%	7%	0%	20%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	5%
HARTAZEL	13%	0%	25%	5%	25%	7%	36%	0%	0%	0%	0%	0%	30%	0%	8%
HERETYCNY	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	8%	0%	0%	0%	25%	0%	2%
KABOT	50%	14%	25%	5%	30%	27%	14%	40%	20%	17%	0%	21%	40%	33%	23%
KUDEŁA	44%	43%	100%	42%	30%	27%	69%	20%	42%	75%	14%	11%	60%	33%	40%
LAWÓR	13%	7%	25%	11%	0%	27%	36%	0%	8%	42%	0%	25%	20%	0%	17%
MIYNDLIĆ/MIÓNDLIĆ	6%	15%	0%	0%	22%	7%	0%	0%	4%	8%	0%	0%	25%	0%	6%
MOSKOL	75%	29%	25%	16%	70%	20%	46%	40%	56%	58%	29%	41%	90%	17%	45%
NACAS	67%	36%	25%	26%	33%	33%	80%	60%	44%	75%	14%	29%	80%	0%	44%
NIEPIŁOK	6%	0%	0%	0%	0%	7%	0%	0%	0%	8%	0%	0%	13%	0%	2%
NOLEPA	13%	0%	0%	6%	0%	7%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	56%	0%	5%
OBLECYNIE	38%	14%	25%	0%	20%	29%	29%	20%	12%	17%	0%	18%	60%	0%	20%
ODZYWACKA	25%	7%	25%	5%	13%	7%	8%	20%	8%	25%	0%	15%	20%	17%	13%
OSFLORZIC	13%	0%	0%	5%	13%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	22%	0%	3%
PODNOZAJE	6%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	1%
POKLA, POKIELA, POKIEL	44%	21%	50%	5%	60%	33%	62%	40%	20%	42%	0%	11%	60%	0%	29%
PRUCKI	6%	15%	0%	5%	0%	0%	25%	0%	0%	0%	29%	4%	11%	0%	6%
PUKIEL	19%	14%	25%	6%	10%	20%	0%	0%	21%	18%	0%	11%	22%	17%	13%
RAJBACKA	31%	29%	25%	16%	0%	20%	33%	0%	16%	8%	0%	25%	20%	0%	19%
REZANKA, RZEZANKA	6%	21%	25%	5%	11%	27%	14%	0%	20%	18%	0%	18%	13%	17%	15%
SKIJE	31%	0%	0%	6%	20%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	0%	40%	0%	7%
SKRÓNY	19%	15%	0%	0%	0%	0%	18%	0%	8%	17%	0%	0%	63%	0%	9%
ŚWIDRUWATY	13%	14%	0%	11%	11%	7%	7%	0%	4%	0%	0%	4%	78%	17%	11%
UPRAŻONY	50%	36%	75%	28%	20%	60%	62%	20%	36%	67%	14%	29%	100%	17%	42%
ZGRUBA	13%	15%	0%	0%	25%	13%	25%	0%	8%	0%	0%	0%	13%	0%	8%
ZOUSNICKA	6%	0%	0%	11%	0%	33%	7%	0%	12%	0%	0%	15%	50%	0%	11%
ŁĄCZNIE	24%	12%	18%	8%	20%	17%	21%	10%	13%	20%	3%	10%	38%	6%	15%



Wykres 1. Znajomość słów gwarowych



Wykres 2. Używanie słów gwarowych

CZEŚĆ II

5. LINGWISTYCZNE BADANIA NAD PŁCIĄ

Płeć jest jednym z podstawowych wyznaczników opisujących człowieka, a relacje pomiędzy kobietami i mężczyznami należą do kluczowych obszarów powiązań międzyludzkich. W badaniach i dyskusjach nad płcią przyjmowane są dwa odmienne stanowiska, mające związek z odróżnianiem płci biologicznej i społeczno-kulturowej¹. Pierwsze z nich zakłada, że płeć jest kształtowana i przekazywana społecznie, jest rezultatem procesów zachodzących w społeczeństwie. Wzory kobiecości i męskości nie są czymś z góry danym przez naturę i niezmiennym, nie zależą od biologii, lecz od panującej tendencji kulturowej w danym społeczeństwie. Męskość i kobiecość nie posiadają stałej „esencji”, zmieniają się w czasie, mają charakter asymetryczny i opierają się na zasadzie dominacji (Flax 1989: 54–59; za: Gromkowska-Melosik, Melosik 2005).

Ważnym etapem w badaniach nad płcią w ujęciu społeczno-kulturowym jest praca M. Mead *Sex and temperament in three primitive societies* (Mead 1935; tłum. pol. Mead 1986). Według badaczki, kształtowanie płci następuje pod wpływem kultury. Cechy uznawane w jednym społeczeństwie za właściwe tylko kobietom mogą być w innym społeczeństwie cechami charakterystycznymi tylko dla mężczyzn. Jak pisze autorka:

(...) jeżeli postawy wypływające z temperamentu przez nas tradycyjnie uważane za kobiece, takie jak bierność, wrażliwość i skłonność do opiekowania się dziećmi, tak łatwo mogą stać się wzorem dla mężczyzn jednego plemienia, a u drugiego nie znaleźć uznania zarówno u większości kobiet, jak i mężczyzn, nie mamy jakichkolwiek podstaw do uważania takich zachowań za uzależnione od płci (Mead 1986: 280)².

¹ Podział na płeć biologiczną i społeczną wprowadziła A. Oakley w pracy *Sex, gender and society* (Oakley 1972). Nazwa *sex* określa płeć biologiczną, odnosi się do anatomicznych i fizjologicznych cech osobników męskich lub żeńskich. Termin *gender* odnosi się do płci jako zjawiska społecznego, do „procesów tworzenia się społeczno-kulturowych modeli kobiecości lub męskości, a przede wszystkim odpowiadających im wzorów ról społecznych” (Sekuła-Kwaśniewicz 2000: 123).

² Wśród opisywanych przez M. Mead trzech nowogwinejskich plemion: Arapeshów, Mundugumorów i Tchambuli autorka spotkała trzy różne wzorce zachowań kobiecych i męskich. W kulturze Arapeshów zarówno kobieta, jak i mężczyzna wykazują cechy określane w naszej kulturze jako

Drugi kierunek badań, tzw. esencjalizm, zakłada, że kobiecość i męskość wywodzą się z cech naturalnych, biologicznych. Według badaczy reprezentujących to stanowisko, cechy człowieka powstają na zasadzie doboru naturalnego i są określane przez odpowiedni zestaw genów, układ chromosomów oraz hormony i mózg. Jak piszą autorzy *Płci mózgu*:

Płcie są od siebie odmienne, ponieważ mózgi kobiet i mężczyzn różnią się od siebie. Mózg, narząd najważniejszy tak dla ludzkich emocji, jak i działań, jest u nich skonstruowany odmiennie. Przetwarza on informacje w różny sposób, co daje w efekcie odmienne postrzeżenia, preferencje i zachowania (Moir, Jessel 1993: 11).

Naukowcy podważają pogląd, że płeć uwarunkowana jest społecznie, oraz twierdzenie, że mężczyzna i kobieta mogą wymieniać się rolami, bo pod każdym względem są tacy sami. Udowadniają, że mózg w połączeniu z hormonami decyduje o predyspozycjach i zachowaniu jednostki³.

kobiecie: łagodność i opiekuńczość nad potomstwem. Wśród Arapeshów panuje nawet przekonanie, że tylko mężczyźni potrafią bawić się z dziećmi. Między językiem kobiet i mężczyzn z plemienia Arapeshów nie ma różnic. Określenie *rodzić dziecko* stosowane jest zarówno do kobiety, jak i do mężczyzny. Drugie plemię – Mundugumorzy – mieszkające najbliżej Arapeshów, reprezentuje zupełnie przeciwny wzór kultury. Zarówno kobiety, jak i mężczyźni charakteryzują się cechami uznanymi w naszej kulturze za męskie: agresywność i brak zainteresowania opieką nad dziećmi. Od kobiet i od mężczyzn oczekuje się ducha rywalizacji, gotowości do pomszczenia i walki, porywczości, agresywności seksualnej. Dzieci przychodzą na świat w atmosferze gniewu i wrogości, w takim duchu są też później wychowywane. Trzecie plemię – Tchambuli – reprezentuje odwrócone role. Kobieta jest osobą dominującą, rządzącą, a mężczyzna jest mniej odpowiedzialny i zależny od kobiety. Kobiety Tchambuli zajmują się (według naszej tradycji) typowo męskimi zajęciami: łowieniem ryb, wyplataniem koszyków i rozporządzaniem dochodami. Mężczyźni są artystami, skupiają się na tańcu, malowaniu bądź rzeźbieniu. Większą część życia spędzają na przygotowaniu strojów i rekwizytów (Mead 1986).

³ A. Moir i D. Jessel stwierdzili, że różnice w strukturze mózgu u kobiet i mężczyzn prowadzą do różnic w sprawności wykonywania przez nich określonych działań. Sprawność w pewnej dziedzinie zależy od tego, czy ośrodek odpowiadający za daną czynność ma określoną lokalizację w mózgu, czy jest rozproszony w różnych jego częściach. Na przykład wszystkie umiejętności językowe związane z gramatyką, ortografią, mówieniem i pisanem mieszczą się u kobiety w wyodrębnionej części lewej półkuli. U mężczyzny rozłożone są w przedniej i tylnej części mózgu, a więc musi on włożyć więcej wysiłku w zdobycie tych umiejętności. Dlatego też dzieci płci żeńskiej wcześniej zaczynają mówić, czytać, lepiej radzą sobie z gramatyką, łatwiej uczą się języków obcych. Postrzeganie wzrokowo-przestrzenne u kobiet rozproszone jest w obu półkulach, natomiast u mężczyzn w prawej półkuli, co pozwala tym ostatnim na lepsze orientowanie się w terenie (Moir, Jessel 1993: 28–70).

W ostatnich kilkunastu latach powstała nowa perspektywa badawcza, przedstawiająca płć biologiczną i socjokulturową jako kompleksową i wzajemnie uwarunkowaną relację⁴. W książce *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo* autorzy formułują tezę, że „biologicznie dana płć (kobieta, mężczyzna) stanowi podstawę konstruowania się społecznej kategorii, którą nazywamy płcią kulturową (kobiecość lub męskość)” (Renzetti, Curran 2005: 8). Według tego ujęcia płci, natura determinuje zachowanie, ale jest także warunkowana przez środowisko. Jak pisze M. Ridley:

(...) społeczne zachowanie nie jest jakąś zewnętrzną serią zdarzeń, które zaskakują nasze umysły i ciało. Jest intymną częścią naszej konstrukcji („ja”), a nasze geny są zaprogramowane nie tylko do wytwarzania społecznych zachowań, ale także do reagowania na nie (Ridley 2001: 192).

5.1. Płć a stereotypy

Przez wiele wieków w naszej kulturze utrwały się pewne poglądy i opinie na temat męskości i kobiecości w społeczeństwie. Wpływ na odmienne postrzeganie mężczyzn i kobiet miały – jak zauważa E. Jędrzejko – zasadniczo trzy czynniki: „sama natura, świat wyobrażeń antycznych oraz chrześcijaństwo” (Jędrzejko 1994: 160).

Determinizm biologiczny wyznacza asymetrię w różnych sferach życia. Powiązanie kobiety ze sferą prywatną, domem i wychowaniem dzieci powoduje wykluczenie jej z produkcji i ze sfery publicznej, a co za tym idzie, prowadzi do podporządkowania jej męskiej dominacji w życiu społecznym.

Kultura antyczna utrwaliła z jednej strony obraz kobiety jako wiernej żony i strażniczki domowego ogniska, a z drugiej – jako istoty o wielu obliczach i skomplikowanej naturze. Imiona bogiń również w języku polskim stały się symbolami cech, jakie im przypisywano, np. Afrodyta – miłość, Hera – zdrowie, złośliwość, Penelopa – wierność (Jędrzejko 1994: 162).

Ogromny wpływ na sposób postrzegania mężczyzny i kobiety miało chrześcijaństwo. Biblijna historia o Adamie i Ewie jest źródłem stereotypu mężczyzny jako tworu podstawowego i kobiety jako istoty pochodzącej od mężczyzny. J. Baudouin de Courtenay podkreśla znaczenie także innych elementów kulturowo-obyczajowych, które utrwalają ten stereotyp. Są to: istnienie patriarchatu,

⁴ Kulturowej koncepcji płci w ujęciu M. Mead oraz innym badaniom i koncepcjom (biologicznym i socjobiologicznym) poświęcona jest praca E. Głazewskiej (2005).

nazywanie boga wyłącznie męskimi określeniami oraz fakt, że bezpośrednimi sługami (kapłanami) mogą być tylko mężczyźni. Drugoplanową rolę kobiety wyznacza również biblijna historia rodu, która podaje wyłącznie męskich przodków (Baudouin de Courtenay 1984). W artykule *Kobieta w przysłowiach, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy* E. Jędrzejko zauważa, że:

Kształtowany przez Kościół stosunek do ciała i erotyki, a także do instytucji małżeństwa, na całe wieki określił hierarchię cnót i obowiązków kobiety – jako skromnej, niewinnej dziewczyny, posłusznej żony i czulej matki. Wzorzec kobiety cnotliwej przeciwstawiony został kobietom *uszetecznym, upadłym, niemoralnym* (zwróćmy uwagę, że przymiotniki te rzadko tworzą syntagmy z rzeczownikiem *mężczyzna*; potocznie *niemoralny mężczyzna* – to ogólnie *nieuczciwy*, gdy *niemoralna kobieta* to raczej taka, która przekracza tabu seksualne) (Jędrzejko 1994: 162–163).

Asymetryczne widzenie kobiety i mężczyzny w ustroju patriarchalnym ma odbicie w języku. W kolokacjach z przymiotnikami *męski, chłopski* oraz *kobięcy, babski* łatwo zauważyć, że określenia odnoszące się do mężczyzn mają zabarwienie pozytywne, natomiast wyrażenia opisujące kobiety – negatywne. Za przymioty typowo męskie uznaje się mądrość, odwagę i zdecydowanie. Kobietom przypisuje się głupotę, nielogiczność i niezdecydowanie (Pajdzińska 2001). W stereotypowym wizerunku kobietę charakteryzuje emocjonalność, opiekuńczość, uległość, gadatliwość, brak zainteresowania sprawami istotnymi, nadmierne dbanie o własny wygląd. Mężczyźnie przypisuje się odpowiednio przeciwne cechy: racjonalne i abstrakcyjne myślenie, agresywność, pewność siebie i niezależność oraz zainteresowanie sprawami wyższej wagi. Przykładowy zwrot *chłopski rozum* wyraża zasadniczość i racjonalność, natomiast *babska logika* – działanie nieprzemyślane i przewrotne. *Męski upór* podkreśla twardą obronę słusznych racji i stanowczość, zaś *kobięcy upór* – przekorność i chęć postawienia na swoim.

Porównywanie jednej płci do drugiej ma na celu podniesienie lub obniżenie wartości danej jednostki. Kiedy kobietę porównuje się do mężczyzny, następuje jej dowartościowanie. Mówiąc, że *kobieta przeprowadziła męską rozmowę* lub *podjęła męską decyzję*, wyraża się uznanie dla dobrze wykonanego zadania, które według stereotypowego postrzegania zarezerwowane jest tylko dla mężczyzn. Ten przekaz oznacza dla kobiety, że ma męski sposób myślenia, tzn. logiczny, precyzyjny, konsekwentny, czyli wartościowy. Porównania mężczyzny do kobiety mają wydzźwięk negatywny, np. *plotkuje jak baba, zmienny jak kobieta*.

Deprecjonują mężczyznę, ponieważ przypisują mu cechy, których powinien się wstydić, np. emocjonalność, zmienność.

Tradycyjne poglądy na temat płci znajdują odzwierciedlenie w języku także w wielu powiedzeniach, przysłowiach i frazeologizmach. Oto kilka przykładów:

Nie bądź babą!

Baba z wozu, koniom lżej.

Gdzie diabeł nie może, tam babę pośle.

Złe gospodarstwo, gdzie kądziel przewodzi nad mieczem (za: Krawczyk-Tyrpa 1999: 427).

Strzeż się złej kobiety i nie ufaj dobrej (przysłowie hiszpańskie, za: EDP: 408).

Badania nad frazeologizmami pokazują, że obraz kobiety w polszczyźnie nie jest jednolity, składa się ze stereotypu pozytywnego i negatywnego:

Nacechowany pozytywnie zawiera takie cechy, jak: młodość, uroda, opiekuńczość, dobroć, gospodarność, słabość, delikatność, kruchość. (...) Drugi, negatywny, opiera się na następujących cechach: dojrzałość, starość, brzydota, chytryść, upór, głupota, kłótniwość, gadulstwo, plotkarstwo (Łobodzińska 1994: 184–185).

Stereotyp pozytywny tworzony jest głównie za pomocą leksemów: *dziewczyna* i *kobieta*, np. *dziewczyna jak anioł, kobieca ręka*. W związkach o zabarwieniu negatywnym wykorzystuje się wyraz *baba*, np. *babi naród zawsze chytry; nie trzeba mu psa, bo baba go obszczeka* (Łobodzińska 1994: 181–186).

5.2. Od *gender studies* do lingwistyki płci

W humanistyce problem płci pojawia się już na początku XX wieku⁵. Rozwój badań nad płcią (*gender studies*) przypada na lata 70. XX wieku. Początkowo badania rozwijają się w Stanach Zjednoczonych i Europie Zachodniej, później także w innych krajach. *Gender studies* powstają w nawiązaniu do myśli feministycznej, pierwotnie na fali zainteresowania głównie różnymi formami dyskryminacji kobiet. W późniejszym czasie zwraca się uwagę także na sytuację mężczyzn.

⁵ W 1949 roku francuska filozofka, pisarka i feministka S. de Beauvoir wydaje traktat o kobiecie pt. *Druga płeć*. Autorka, posługując się bogatym materiałem z zakresu filozofii, historii, literatury i socjologii, dogłębnie analizuje sytuację kobiety od najdawniejszych czasów do współczesności (tłum. pol. Beauvoir 2003).

W polskiej refleksji humanistycznej zainteresowanie problematyką płci obserwuje się od lat 90. minionego wieku. Powstaje wiele opracowań opisujących to zagadnienie w różnych perspektywach badawczych: socjologicznej, kulturowej, językowej, literackiej, m.in. J. Brach-Czainy, E. Głazewskiej, K. Handke, I. Iwasiów, M. Janion, M. Karwatowskiej, J. Szpyry-Kozłowskiej, M. Łazińskiego, E. Pakszys, M. Radkiewicz, R. Siemieńskiej (zob. bibliografia).

Lingwistyczne badania nad płcią obejmują obydwie poziomy języka: *langue* i *parole*. Bada się z jednej strony to, w jaki sposób płć funkcjonuje w strukturze języka, pokazując, że obraz dwóch płci w języku nie zawsze jest paralelny i wykazuje zróżnicowanie oraz liczne asymetrie. Z drugiej strony analizuje się różnice między wypowiedziami kobiet i mężczyzn, wyodrębniając istotne dla nich cechy.

Za początkowy etap badań lingwistycznych nad płcią uważa się seminarium M. Key „Język a płć” prowadzone na Uniwersytecie Kalifornijskim w Irwinie od 1970 roku. W tym czasie ukazują się prace J. Faust *Words that oppress in woman speaking* (1970) oraz S. Firestone *The dialectic of sex* (1970). W 1975 roku M. Key wydaje książkę *Male and female language*.

Jedną z prekursorów badań lingwistycznych nad zależnością języka i płci jest R. Lakoff, autorka pracy *Language and women's place* (1975). Badaczka zauważyła wiele różnic w żeńskich i męskich wypowiedziach, przez co odróżniła język kobiet i mężczyzn. Koncepcja R. Lakoff rozwijana jest przez jej uczennicę D. Tannen, autorkę pracy *You just don't understand* (1990, tłum. pol. Tannen 1999). Badaczka ta zamiast określeń „język kobiet”, „język mężczyzn” wprowadza pojęcie *genderlects* (dialekty płci).

Badania nad płcią w języku, zapoczątkowane w Stanach Zjednoczonych, znajdują zainteresowanie w lingwistyce europejskiej pod koniec lat 70. Publikacje z tego zakresu pojawiają się głównie we Francji i w Niemczech. Do znaczących prac należy książka autorstwa M. Yaguello *Les mots et les femmes* (1978). Pionierkami tej dyscypliny na niemieckim obszarze językowym są S. Trömel-Plötz (1978, 1980), L. Pusch (1984) oraz M. Hellinger (1980, 1985)⁶. Niemieckie lingwistki mechanizm dyskryminacji kobiet znajdują w samej strukturze języka. Zwracają uwagę na to, że rodzaj męski ma znaczenie ogólne, normatywne, a rodzaj żeński jest tylko uzupełnieniem – co podkreśla tytuł jednej z książek L. Pusch *Język niemiecki językiem mężczyzn*⁷.

⁶ O lingwistyce feministycznej w Niemczech zob. artykuły: Jurasz 1994 oraz Krieger 2003.

⁷ Tytuł oryginału: *Das Deutsche als Männersprache* (Pusch 1984).

Problem relacji języka i płci, głównie w wymiarze nierówności znajdującej odbicie w języku, był tematem 8. Światowego Kongresu Socjologii w Uppsali w 1978 roku, a rok później Międzynarodowego Sympozjum Lingwistyki Feministycznej na Uniwersytecie Osnabrück.

Na gruncie języka polskiego pionierskie badania lingwistyczne nad płcią przeprowadziła K. Handke. Badaczka pośród wielu odmian polszczyzny wyodrębniła styl kobiecy (Handke 1989). Większość opracowań polskich językoznawców skupia się na obrazie płci w strukturze języka (zob. m.in. prace: J. Anusiewicz, K. Handke, E. Jędrzejko, M. Karwatowskiej, J. Szpyra-Kozłowskiej, M. Łazińskiego, A. Pajdzińskiej, E. Teodorowicz-Hellman). Badania nad płcią mieszczą się w ramach językoznawstwa kulturowego, zagadnienie płci często wiązane jest również z językoznawstwem feministycznym. Wielu badaczy podkreśla jednak, że: „lingwistyka feministyczna to nie tylko naukowy opis i interpretacja faktów językowych”, ale także „program emancypacji kobiet przez język, program polityczny ruchu feministycznego” (Duda 1998: 669). Polska prekursorka badań nad płcią w języku, K. Handke, nie zalicza swoich badań do językoznawstwa feministycznego, lecz do badań socjolingwistycznych. O studiach nad płcią w języku pisze w ten sposób:

(...) nastawienie socjolingwistyczne, o jakim tu mowa, kończy się na interpretacji naukowej badanych zjawisk, ale nie jest równoznaczne z walką o prawa kobiet w społeczeństwie przy posługiwaniu się ich sytuacją językową, co zdaje się być jednym z celów lingwistyki feministycznej (Handke 1994: 9).

Nurt badań nad płcią w języku M. Karwatowska i J. Szpyra-Kozłowska nazywają lingwistyką płci (Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005).

5.2.1. Językowy obraz płci a asymetrie rodzajowo-płciowe

Lingwiści zajmujący się zagadnieniem *gender* badają, czy język w takim samym stopniu reprezentuje kobiety i mężczyzn. Dużo uwagi poświęca się studiom nad nierównym obrazem obydwu płci na różnych płaszczyznach języka. Zjawisko to dokumentowane jest i omawiane na przykładach struktury wielu języków.

Najwięcej prac poświęconych asymetriom językowym powstało w języku angielskim. Problem nierówności badany jest także w językach germańskich i ro-

mańskich⁸. Obserwuje się rozszerzanie zakresu studiów nad androcentryzmem na języki nieindoeuropejskie (np. arabski, chiński, hebrajski, japoński), czego dowodem jest m.in. trzytomowa praca *Gender across languages*, omawiająca to zagadnienie w kilkudziesięciu językach świata (Hellinger, Bussmann 2001–2003).

Prekursorskie badania nad nierównością rodzajowo-płciową w polszczyźnie na początku XX wieku przeprowadza J. Baudouin de Courtenay. Badacz zauważa, że język polski (podobnie jak inne języki indoeuropejskie) cechują maskulinizacja oraz wiryzalizacja (Baudouin de Courtenay 1984). Zjawisko maskulinizacji przejawia się m.in. w tym, że rzeczowniki męskie w mianowniku liczby pojedynczej posiadają zwykle końcówkę zerową, najczęściej równą tematowi (*bóg, pan*). Formy żeńskie tworzone są za pomocą końcówek, co wskazuje, że pochodzą od męskich (*bogini, pani*). Wiryzalizacja (umężczyźnienie) ma miejsce m.in. w tworzeniu: określeń małżeństw lub rodzin od imienia lub nazwiska męża (*Bogdanowie*), nazw zawodowych kobiet przez dodanie do męskiej nazwy zawodu nazwiska kobiety (*doktor Kowalska*), ustaw, artykułów, przepisów w rodzaju męskim, jakby były przygotowywane tylko dla mężczyzn (Baudouin de Courtenay 1984: 222–224).

W polskich pracach zjawisko nierównego udziału obydwu płci w języku określa się jako asymetrie rodzajowo-płciowe. Badacze korzystają także z zapożyczonych terminów: „androcentryzm”⁹ lub „seksizm językowy”¹⁰. Według A. Jaworskiego, język jest seksistowski, jeżeli:

- 1) używane są w nim nazwy gatunkowe, które częściej rozumie się jako odnoszące się do mężczyzn, a nie w równym stopniu do kobiet i mężczyzn;
- 2) znaczenia i konotacje wyrazów żeńskich znacznie częściej i szybciej ulegają semantycznej pejoratywizacji niż rzeczowniki męskie;
- 3) wyrazy rodzaju męskiego posiadają bardziej pozytywne konotacje niż formy żeńskie (Jaworski 1989: 83; za: Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005: 261).

⁸ Kierunki badań oraz zagadnienia asymetrii w tych językach omawiają m.in. M. Hellinger, H. Bussmann (2001–2003), A. Jurasz (1994), J. Krieger (2003), A. Pauwels (1998).

⁹ Termin „androcentryzm”, w którym pierwszy człon *andro-* pochodzi od greckiego *anēr, andrós* ‘mężczyzna, człowiek’, oznacza „pierwszy człon wyrazów złożonych, wskazujący na ich związek znaczeniowy z mężczyzną, człowiekiem lub ich cechami, np. android, androfobia, andrologia” (ISJP: 64).

¹⁰ Termin „seksizm” pochodzi z języka angielskiego (*sexism*) i oznacza w ogólniejszym znaczeniu nierówne traktowanie obydwu płci w społeczeństwie. Współczesne słowniki języka polskiego definiują seksizm jako: „pogląd, że przedstawiciele jednej płci, zwykle żeńskiej, są mniej zdolni lub mniej inteligentni niż przedstawiciele drugiej płci” (ISJP: 561).

Krytyczne stanowisko wobec powyższej definicji seksizmu w języku prezentuje M. Łaziński:

Tylko pierwszy punkt tej definicji dotyczy języka jako systemu, a konkretniej definiowania znaczeń w systemie leksykalnym. Pozostałe zarzuty można postawić tekstom lub ich autorom, a nie systemowi języka (Łaziński 2006: 196).

Seksizm, według tego autora, rozumiany jest jako „pogląd i relacja społeczna, którą do języka można odnosić jedynie metonimicznie według modelu: język X-a = poglądy X-a” (Łaziński 2006: 195).

W 1994 roku w serii „Język a Kultura” ukazuje się zbiorowa praca *Płeć w języku i kulturze*, będąca prezentacją płci z punktu widzenia językowego i kulturowego. Zagadnienie płci jest w niej analizowane na różnych płaszczyznach języka. Pokazana jest m.in.: geneza zjawisk związanych z rodzajem gramatycznym, relacje między rodzajem gramatycznym a naturalnym, językowe zachowania kobiet i mężczyzn, kulturowe stereotypy mężczyzny i kobiety w różnych odmianach i warstwach języka polskiego. Badacze dostarczają także wielu przykładów nierównego obrazu płci w języku polskim, pokazując, że świat językowy ma raczej cechy męskie niż żeńskie. Kobiety mają w nim mniejszy udział, gdyż pozostają niewidzialne w języku. Jak pisze K. Handke:

(...) ustrojowe patriarchalne (wspomagane prawem, obyczajem, także religią) zależności oddają mężczyźni pod opiekę i w stan znacznej zależności, a zatem i podległości, istoty żeńskie i niedorośle, co między innymi wyraża się w tym, że kobietom nie przysługuje prawo do korzystania w pełni z językowych możliwości w zakresie deskrypcji jednostkowych. Noszą wprawdzie imiona, ale poza tym posługują się nazwiskami ojców, a potem mężów (Handke 1994: 21).

Według autorki, dominacja męskości w języku polskim zaznacza się na wiele sposobów, m.in.:

- 1) poprzez stosowanie form męskoosobowych w odniesieniu do grupy podmiotów różnej płci, np. *dziewczynka i chłopiec pisali*;
- 2) w kierunku derywacji od form męskich jako podstawowych do form żeńskich jako pochodnych, np. *lekarz – lekarka*;
- 3) w używaniu form męskich w nazwach zawodów, funkcji publicznych, tytułów, np. *dziekan, poseł, rektor* (Handke 1994: 22–25).

Formy żeńskie typu *Kowalowa, Kowalówna* zawierają „w swojej genezie wyznacznik przynależności czy dzierzawczości”, np. *Kowalowa* to żona, kobieta Ko-

wala, *Kowalówna* to córka Kowala (Handke 1994: 21). Stosowane do niedawna powszechnie tego typu formy nazwisk kobiet wskazywały nie tylko na przynależność do mężczyzny, ale także na stan cywilny (*-owa, -ina* dla mężatek oraz *-ówna, -anka* dla panien)¹¹.

Współcześnie nurt badań nad płcią w polszczyźnie, z ukierunkowaniem głównie na problem asymetrii rodzajowo-płciowych, kontynuowany jest w pracach M. Karwatowskiej i J. Szpyry-Kozłowskiej (2005). Badaczki wskazują, że język polski na różnych płaszczyznach (gramatyka, leksyka, słowotwórstwo, frazeologia) przejawia liczne asymetrie względem płci. Przykładami seksizmu językowego są m.in.:

- 1) gatunkowe użycie nazw gramatycznie męskich, powodujących językową „nie-widzialność” kobiet, np. *prawo konsumenta, Polak potrafi, wszyscy ludzie są braćmi*;
- 2) status nazw męskich jako form podstawowych w procesie derywacji, np. *malarz – malarka, palacz – palaczka*;
- 3) tworzenie nazw grup osób składających się z przedstawicieli obojga płci od formy męskiej, np. *aktorzy, dziadkowie, nauczyciele*, i użycie rodzaju męskosobowego, np. *Adam i Ewa byli, brat i siostra pisali*, niezależnie od liczby podmiotów, np. *tysiąc kobiet i jeden mężczyzna byli, pisali*;
- 4) używanie męskich nazw tytułów i nazw zawodowych kobiet, np. *pani dyrektor*, oraz niesymetryczność nazw męskich i żeńskich, np. *dyrektor – dyrektorka, sekretarz – sekretarka*;
- 5) negatywny wizerunek kobiet i pozytywny wizerunek mężczyzn utrwalony we frazeologii, przysłowia i powiedzeniach, np. *babskie gadanie, mąż zaufania* (Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005).

Stanowisko badaczek nie jest powszechnie akceptowane przez wszystkich polskich językoznawców. Zdaniem M. Łazińskiego, na obecnym poziomie badań brakuje dowodów potwierdzających związek asymetrii rodzajowo-płciowej w języku z nierównym traktowaniem kobiet i mężczyzn w społeczeństwie (Łaziński 2006):

Systemowa uniwersalność maskulinum i odniesienie gatunkowe rzeczowników męskich pełnią ważną rolę we wszystkich definicjach seksizmu. Tej wła-

¹¹ Zagadnienie tworzenia nazwisk żeńskich, a zwłaszcza nazwisk panien wzbudzało wiele emocji. Zmiany w hierarchii rodziny, emancypacja kobiet oraz niechęć do ujawniania stanu cywilnego miały wpływ na zanik nazwisk żeńskich z przyrostkami. Pisano o tym na łamach prasy oraz poświęcono temu zagadnieniu wiele prac językoznawczych, zob. m.in.: Nitsch 1951, 1952; Pawłowski 1951; Markowski 1972; Kreja 1995; Skudrzyk 1996.

sności maskulinum nie da się pozbawić w 100 procentach w żadnym języku rodzajowym, choć można próbować to robić na różnych poziomach gramatyki i w różnych tekstach (Łaziński 2006: 197).

Badacz zauważa również, że dominacja męskości w języku ma historyczne uzasadnienie.

System gramatyczny (nie tylko polszczyzny) kształtował się przez wieki w społeczeństwie patriarchalnym lub nawet seksistowskim (...). O mężczyznach pisało się i mówiło w tekstach publicznych częściej niż o kobietach, a nawet dziś mówi się i pisze o nich częściej (...). Prawdopodobnie dlatego to właśnie rodzaj męski stał się uniwersalny w gramatyce (Łaziński 2006: 197).

5.2.1.1. Nazwy tytułów, zawodów i stanowisk

W ostatnim czasie szczególnie dużo miejsca poświęca się żeńskim nazwom tytułów, zawodów i stanowisk (zob. Horodeńska-Ostaszewska 2006; Kubiszyn-Mędrala 2007; Żmigrodzki 2007, 2008; Nowosad-Bakalarczyk 2009). Ma to związek z coraz większym udziałem kobiet w życiu zawodowym i społecznym oraz wykonywaniem zawodów i pełnieniem funkcji, które do niedawna były zarezerwowane dla mężczyzn. We współczesnej polszczyźnie istnieją dwa sposoby nazywania kobiet wykonujących dany zawód, zajmujących określone stanowiska oraz posiadających tytuły naukowe:

- 1) derywaty słowotwórcze z sufiksem *-ka*, np. *doktor – doktorka, prezes – prezeska, redaktor – redaktorka*;
- 2) rzeczowniki męskie występujące w zdaniu z żeńskimi formami czasowników i przymiotników lub prepozycyjną przydawką *kobieta* lub *pani*, zwane homonimicznymi nazwami żeńskimi, np. (pani) *doktor, prezes, redaktor* (zob. Żmigrodzki 2008: 173).

Nazwy żeńskie z wykładnikiem *-ka* zostały uznane za mało oficjalne i – jak pisze H. Jadacka:

(...) lekceważące, nieliczące z powagą, rangą i pozycją społeczną wskazywanych osób. Nastąpił masowy odwrót nawet od określeń już przyjętych, typu *dyrektorka, kierowniczką, profesorka*, na rzecz wyrażeń typu *pani dyrektor, pani kierownik, pani profesor*. W postaci żeńskiej pozostały już tylko nazwy zawodów tradycyjnie wykonywanych przez kobiety, np. *aktorka, malarzka, nauczycielka, pisarka*, albo uchodzących za mało atrakcyjne, o niewysokiej randze społecznej, np. *ekspedientka, fryzjerka, sprzątaczką*.

W dzisiejszej polszczyźnie nie ma żadnej nazwy prestiżowego stanowiska, stopnia czy tytułu naukowego, która miałaby żeńską formę słowotwórczą (NSPP: 1767).

Zjawisko to dobrze ilustruje cytowana przez K. Handke w *Przedmowie* do tomu *Płeć w języku i kulturze* wypowiedź znanego politologa: „jestem żonaty z rzeźbiarzem. Podkreślam to mocno, z rzeźbiarzem, nie z rzeźbiarką. Teraz kobiety na Zachodzie bardzo się o to obrażają” (Handke 1994a: 9). Na melioratywność nazw męskich wobec żeńskich określił funkcji i zawodów prestiżowych, typu: *pani ambasador, pani premier* zamiast *ambasadorka, premierka*, zwracano uwagę już wcześniej (zob. Doroszewski 1948; Obrębska-Jabłońska 1949; Klemensiewicz 1957; Kupiszewski 1967). Natomiast jeszcze w latach 80. ubiegłego wieku poradniki zalecały, aby unikać wprowadzania form męskich, jeśli istnieją odpowiednie formy sufiksalne, np. *dyrektorka, prezeska, redaktorka* (KJP: 107–110).

Według A. Kępińskiej, nazwy typu *doktor, kanclerz, magister* nie są synonimami męczyzny posiadającego określony tytuł bądź piastującego funkcję. Wyrazy te nazywają dane stanowisko w ogóle (Kępińska 2007: 84). Jak pisze autorka:

(...) tworzenie żeńskich nazw osobowych jest ucieczką przed asymetrią rodzajową, przed językową dyskryminacją kobiet. To jednak złudny sposób, bo i tak zawsze tego typu derywaty będą nosić na sobie ślady pochodzenia od odpowiednich form męskich, zawsze będą pochodne, a więc nierównorzędne (Kępińska 2007: 81–82).

Z drugiej strony w tekstach współczesnych powstających głównie w kręgach feministycznych oraz w mowie potocznej obserwuje się tworzenie i używanie nazw żeńskich typu *antropolożka, filolożka, ginekolożka, ministra, notariuszka, pediatrka*. Publikacje poprawnościowe nie akceptują tego typu form, wskazując liczne ograniczenia w tworzeniu nowych feminatywów, m.in.:

- 1) morfologiczno-semantyczne (polisemia, np. *marynarka* ‘górną część garnituru’ i ‘ogół statków’, *reżyserka* ‘miejsce pracy reżysera’);
- 2) morfologiczno-fonetyczne (powstanie trudnych do wymówienia połączeń spółgłoskowych, np. *adiunktka, architektka*);
- 3) pragmatyczno-funkcjonalne (używanie rzeczownika w tytułarnych zwrotach adresatywnych, np. *doktor* w stosunku do lekarza, *profesor* do nauczyciela szkoły średniej);

- 4) socjologiczno-psychologiczne (pogląd, że żeńskie formy obniżają prestiż kobiet pełniących nowe role społeczne);
- 5) zwyczaj językowy (brak akceptacji dla derywatów od podstaw pochodzenia obcego zakończonych sufiksem *-log*, np. *antropolożka*, *filolożka*, *psycholożka*) (zob. Kubiszyn-Mędrala 2007).

5.2.1.1.1. Opis leksykograficzny

W polskich pracach leksykograficznych obserwuje się wśród feminatywów – z jednej strony – przypisywanie potoczności i zawężanie denotacji, a z drugiej – pojawianie się nowych derywatów. Potoczność przypisywana jest szczególnie derywatom nazw zawodów uznawanych za prestiżowe, np. prawniczych: *adwokatką*, *prawniczką*, *prokuratorką*, *sędzina*. Podobnie nazwy stanowisk, np. *dyrektorką*, *kierowniczką*, *prezeską* występują z kwalifikatorem „potoczny”. Poza tym słowniki podają znaczenia i konteksty świadczące o zawężeniu denotacji: *dyrektorka* „najczęściej w odniesieniu do osoby kierującej szkołą” (SWJP), *kierowniczką*: *biura*, *żłobka*, *działu odzieżowego* (SWJP, ISJP, USJP), *prezeską*: *klubu seniora*, *koła gospodyń wiejskich* (SWJP, ISJP, USJP).

Kryterium wieloznaczności nie jest przeszkodą w tworzeniu nazw żeńskich, o czym świadczą liczne przykłady we współczesnych słownikach, np.: *literatka* – ‘kobieta literat’ i ‘szklaneczka’ (ISJP, SWJP, USJP), *pilotka* – ‘kobieta pilot’ i ‘czapka’ (ISJP, SWJP, USJP), *reporterka* – ‘kobieta reporter’ i ‘zajęcie reportera’ (ISJP, SWJP, USJP), *reżyserka* – ‘kobieta reżyser’ i ‘miejsce pracy reżysera’ (ISJP, SWJP, USJP), *spikerka* – ‘kobieta spiker’ i ‘miejsce pracy spikera’ (ISJP, SWJP, USJP).

Większe znaczenie mają czynniki fonetyczne, gdyż brak w słownikach form żeńskich od nazw typu *adiunkt*, *chirurg*, *dramaturg*. Słowniki notują jednak nazwę *architektka* (SWJP, USJP). Na ustabilizowanie się żeńskiej nazwy zawodu w dużej mierze mają wpływ czynniki zwyczajowe oraz społeczna akceptacja tych form. W najnowszym opracowaniu leksykograficznym znalazły się już trzy feminatywa od nazw męskich zakończonych na *-log*: *etnolożka*, *psycholożka*, *socjolożka*, wszystkie oznaczone jako „potoczne” (USJP).

Jeśli chodzi o drugi sposób nazewnictwa kobiet – przy użyciu rzeczowników męskich – wyróżniają się tu głównie dwie grupy nazw:

- 1) tytuły naukowe i służbowe, np. *burmistrz*, *doktor*, *dziekan*, *kanclerz*, *magister*, *minister*, *ordynator*, *premier*, *prezydent*, *profesor*, *rektor*, *senator*, *wojewoda*;
- 2) nazwy zawodowe, w tym głównie zakończone na *-log*, np. *archeolog*, *dialektolog*, *filolog*, *ginekolog*, *psycholog*, *socjolog*.

Formy męskie używane w odniesieniu do kobiet mają pełny synkretyzm w zakresie przypadku i wymagają żeńskiej formy podrzędników oraz dodatkowych wykładników, takich jak żeńskie personalia i leksem *pani*, np.:

Nowa pani konsul zwołała zebranie.

Dziekan Kowalska powitała gości.

Ten typ leksemów męskich odnoszących się do kobiet sprawia pewne trudności w opisach leksykograficznych (zob. Żmigrodzki 2008: 172–197). Istotny jest sposób przekazania informacji o tym, że rzeczownik męski odnosi się także do kobiety. W definiensie używa się najczęściej rzeczowników rodzaju męskiego bez wskazania, że mogą mieć one odniesienie do kobiet, np. *filolog*, *logopeda*, *psycholog* to „specjalista”, podobnie *minister* „urzędnik”, *prokurator* „funkcjonariusz”, *advokat* „prawnik”. Dopiero hasła *funkcjonariusz*, *prawnik*, *specjalista*, *urzędnik* definiowane są przez wyrazy „osoba” lub „ktoś”. USJP informację o możliwości użycia leksemów męskich w odniesieniu do kobiet zamieszcza na końcu artykułu hasłowego: „w odniesieniu do kobiet także żeński nieodmienny”.

Pomijanie informacji o możliwości żeńskiej referencji w męskoosobowych rzeczownikach typu *dyrektor*, *prezes*, *rektor* oraz przypisywanie im tylko znaczenia ogólnego i szczegółowego męskiego nie jest zgodne z istniejącą praktyką językową. Może to m.in. utrudniać poznanie w pełni języka polskiego, zwłaszcza przez obcokrajowców. Przy takich jednostkach należałoby przyjąć zasadę hasłowania na podstawie typu referencji. W hasle rodzaju męskoosobowego opisywałoby się znaczenie generyczne i referencyjne szczegółowe, odnoszone do mężczyzny. W hasle homonimicznym lub podhasle wyróżniałoby się znaczenie szczegółowe, odnoszone do kobiety (zob. Żmigrodzki 2008). Przykładem takiej metody opisu może być kilka hasel w dwóch słownikach – SJPSzym i SWJP. W SJPSzym najpierw podano hasło odnoszące się do mężczyzny, a potem podhasło odnoszące się do kobiety:

prokurator *m IV, DB. -a, Ms. -rze; lm M. -rzy, DB. -ów* ‘funkcjonariusz prokuratury upoważniony do samodzielnego wykonywania czynności prokuratorskich’: *Prokurator wojewódzki. Oskarżenie prokuratora.*

prokurator *ż ndm* ‘kobieta prokurator’: *Pani prokurator odczytuje akt oskarżenia* (SJPSzym, t. 2: 934).

W SWJP znajdują się homonimiczne hasła dla rodzaju męskiego i żeńskiego:

profesor I *rz mos I, Mc. -orze; lm M. -orzy II -owie 1.* ‘najwyższy tytuł naukowy przyznawany osobie zajmującej się działalnością naukową z racji jej osią-

gnięć w tej dziedzinie; także osoba nosząca ten tytuł': *Profesor prawa. Została profesorem. Profesor uniwersytetu. 2.* 'tytuł używany zwyczajowo w stosunku do nauczyciela szkoły średniej; także osoba tak tytułowana': *Być profesorem w liceum.*

profesor II rz. ż. ndm. 'kobieta posiadająca tytuł profesora w zn. 1. i 2.': *Nasza pani profesor. Profesor Kowalska uczyła w technikum. Jego promotorem jest profesor Kwiecińska* (SWJP: 855).

5.2.1.1.2. Nazwy nowe

W słownikach pojawiają się nowe nazwy osobowe, których nie notowały wcześniejsze prace. Ma to związek z rozwojem nowych form działalności publicznej, np. *aborcjonista, ekologista, graficiarz*; zawodowej, np. *elektronik, informatyk, komputerowiec*; politycznej, np. *antydemokrata, centroprawicowiec, politykier*. Liczną grupę tworzą określenia zapożyczone z języka angielskiego, podawane z reguły bez żeńskich odpowiedników, np. *bukmacher, copywriter, designer, didżej, gej, jazzman, lider, webmaster*. Niektóre zapożyczenia mają odpowiedniki żeńskie, np. *biznesmen – bizneswoman* i *biznesmenka, fundamentalista – fundamentalistka, genderysta – genderystka, menadżer / menedżer – menadżerka / menedżerka* (zob. SSTPSBral). W najnowszym słowniku języka polskiego notowane są nazwy osób pełniących funkcję w Parlamencie Europejskim, np. *eurodeputowany – eurodeputowana, europarlamentarzysta – europarlamentarzystka*, oraz wyznawców poglądów, np. *eurorealista – eurorealistka, eurobiurokrata, eurokrata* (SSTPSBral).

Słowniki ogólne języka polskiego nie uwzględniają wielu nazw żeńskich funkcjonujących w języku, a odnotowanych w bazach języka polskiego. W największym korpusie współczesnej polszczyzny znaleźć można m.in. formy: *analizyżka* (12), *ekscentryczka* (1), *fotografka* (4), *graficzka* (5), *informatyczka* (2), *jazzmanka* (1), *notariuszka* (8), *pełnomocniczka* (32), *polityczka* (1), *prawniczka* (58), *producentka* (13), *prokuratorka* (4) (NKJP)¹².

5.2.1.2. Człowiek, osoba, ktoś

W pracach poświęconych zagadnieniu *gender* zwraca się uwagę, że wyraz *człowiek* nie odnosi się do obydwu płci w równym stopniu (zob. Rothstein 1976; Jaworski 1986; Miemietz 1993; Pajdzińska 2001; Karwatowska, Szypra-Kozłowska 2005). Według definicji słownikowej leksem *człowiek* oznacza zarówno męż-

¹² Dostęp 13.05.2011.

czynną, jak i kobietę, bo jest to ‘istota ludzka, jednostka rozumna mająca świadomość własnej osobowości, zdolna do tworzenia kultury, odznaczająca się najwyższym rozwojem psychicznym i społecznym, posługująca się mową symboliczną’ (SWJP: 146). Ogólne, gatunkowe znaczenie wyrażają przykładowe kolokacje:

Człowiek starej daty.

Ślady człowieka pierwotnego.

Jednak w dalszym znaczeniu słowniki zawężają częściowo definicję do mężczyzny: ‘osoba wynajęta do pracy, pozostająca na usługach, pracownik, robotnik (dawniej sługa i poddany)’ (SWJP: 146). Tak samo podane przykłady w tym znaczeniu z całą pewnością dotyczą tylko mężczyzny, a nie kobiety:

Przyszedeł człowiek z wiadomością.

Wynajęliśmy, zatrudniliśmy człowieka do pracy.

Człowiek dziedzica.

Do kobiet nie odnosi się także zwrot *człowieku*. Jest to synonim potocznych wyrażeń typu: *bracie, chłopie, przyjacielu*. W tym samym kontekście odpowiednimi zwrotami do płci żeńskiej są rzeczowniki typu: *kobieto, babo, dziewczyno* (zob. Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005: 60–62).

W użyciu predykatywnym *człowiek* łączy się z podmiotem określającym kobietę, ale tylko wtedy, gdy wyrażane są informacje o cechach psychicznych lub intelektualnych, a nie fizycznych, np.:

Matka była dobrym człowiekiem.

**Matka była wysokim człowiekiem.*

W słownikach SWJP, ISJP pod hasłem *człowiek* notowane jest znaczenie ‘mężczyzna’, w przeciwieństwie do SJPSzym i USJP, w których nie wyróżnia się takiego znaczenia.

O silniejszych konotacjach męskich niż żeńskich mogą też świadczyć humorystyczne powiedzenia typu: *kobieta też człowiek, kobieta najlepszym przyjacielem człowieka*.

Według M. Łazińskiego:

(...) homonimia referencjalna słowa człowiek, które w użyciu szczegółowym odnosi się zwykle do mężczyzn (...), to w pierwszym rzędzie wyraz dążenia do ekonomii języka, nie zaś narzędzie „językowego unicestwienia płci” żeńskiej (Łaziński 2006: 197).

Próba wypełnienia luki powstałej przez referencję szczegółową wyrazu *człowiek* może być rzeczownik *osoba*. Według definicji słownikowej, wyraz ten ma

znaczenie ogólne: 'jednostka ludzka; człowiek' (SWJP: 697) i może określać osobę płci męskiej i żeńskiej. Szersze badania tekstów pokazują jednak, że rzeczownik *osoba* ma wyraźne „odchylenie referencjalne w kierunku płci żeńskiej”. Połączenie typu *młoda osoba* w większości wypadków odnosi się do kobiet i tylko sporadycznie do mężczyzn (Łaziński 2006: 218).

Na dowolną osobę wskazują zaimki nieokreślone: *ktoś, ktokolwiek*, mają jednak klasyfikujący rodzaj męski i wymagają męskich form w składni. Podobnie zaimki uogólniające: *każdy, wszyscy*, mające co prawda w systemie rodzaj flekcyjny, w odniesieniu ogólnym przyjmują formę męską.

5.2.2. Język kobiet, język mężczyzn, *genderlect*, biolekt

Drugi kierunek badań nad zależnościami języka i płci dotyczy problemu komunikowania się mężczyzn i kobiet. Bada się różnice między wypowiedziami mężczyzn i kobiet, wykazując istotne cechy dla każdej z płci. Badania te mają swoją tradycję głównie w humanistyce anglo-amerykańskiej. Warto w tym miejscu przypomnieć nazwiska chociażby dwóch badaczek: Robin Lakoff oraz Deborah Tannen.

R. Lakoff, analizując wypowiedzi kobiet i mężczyzn, podaje kilka istotnych różnic w języku tych dwóch grup. Język kobiet nie jest tak kategoriźny, jak język mężczyzn. Wynika to m.in. z używania przez kobiety wielu pytań oraz częstszego stosowania form grzecznościowych. Badaczka uważa, że kobiece wypowiedzi zawierają bogate i wyspecjalizowane słownictwo z zakresu np. kolorystyki bądź dziedzin tradycyjnie przypisanych kobiecie (gotowanie, sprząatanie, wychowanie dzieci). Kobiety dbają o poprawną i dbałą wymowę oraz lepiej znają zasady gramatyczne. Język kobiecy jest dla człowieka pierwszym kodem, gdyż małe dziecko zazwyczaj przebywa z matką i od niej uczy się języka¹³. Język ten ulega zmianie, kiedy dziecko wchodzi w grupę rówieśniczą własnej płci. R. Lakoff twierdzi, że język kobiet traktowany jest jako pewien deficyt językowy w stosunku do języka mężczyzn, który uważany jest za normę (Lakoff 1975).

¹³ Tezy o języku kobiecym R. Lakoff zostały wielokrotnie skrytykowane. W badaniach autorka nie uwzględniła takich czynników społecznych, jak: sytuacja, w której zachodzi akt mowy, przynależność do grupy społecznej, etnicznej, płci grupy, która prowadzi rozmowę, wieku, wykształcenia itp. Wielu krytyków zarzucało autorce teorii języka kobiecego intuicyjne podejście do badań. Pomimo fali krytyki praca R. Lakoff jest stale przywoływana we wszystkich pracach poświęconych zagadnieniu płci w języku.

Według D. Tannen, rozmowa kobiety i mężczyzny to spotkanie dwóch odmiennych kultur. Autorka nie używa pojęć język kobiet, język mężczyzn. W zamian wprowadza termin *genderlects* (dialekty płci). Dialekty mają jej zdaniem ścisły związek ze społecznym położeniem obu płci i uczeniem się ról społecznych. Różnice kulturowe wiążą się z odmiennymi wyobrażeniami na temat funkcjonowania jednostki w społeczności, co dotyczy na przykład zasad wychowania czy artykulacji potrzeb. Konwersacje mężczyzn służą do przekazywania informacji. W trakcie rozmowy mężczyzna dąży do utrzymania niezależności oraz zdobycia jak najwyższej pozycji w hierarchii społecznej. Kobiety natomiast pragną przede wszystkim zażyłości i zrozumienia z rozmówcą. Ważniejszy jest dla nich sam klimat rozmowy niż przekaz informacji. „Chociaż wszyscy ludzie potrzebują zarówno zażyłości, jak i niezależności, kobiety mają skłonność do koncentrowania się na tej pierwszej, a mężczyźni na drugiej” (Tannen 1999: 18). Mężczyźni preferują mówienie publiczne, które jest informowaniem, kobiety – mówienie prywatne, które jest porozumiewaniem się.

Jak wykazują K. Oppermann i E. Weber, kobiety i mężczyźni porozumiewają się odmiennymi stylami także w miejscu pracy, co powoduje wiele nieporozumień. Wypowiedzi różnią się m.in. sposobem dowodzenia swoich racji, prezentowania poglądów, zasobem słów, stosunkiem do rozmówcy (Oppermann, Weber 2000, 2006). D. Tannen pokazuje, w jaki sposób swoisty styl konwersacyjny utrudnia kobietom właściwe relacje w pracy zawodowej. Rytualne „przepraszam”, które kobiety często wypowiadają we własnym gronie bez intencji brania na siebie winy, w kontaktach z partnerami zawodowymi płci przeciwnej uznawane jest za oznakę braku pewności siebie i niższych kwalifikacji zawodowych. Większa skłonność u kobiet do zadawania pytań stawia je również w gorszej pozycji jako niewiarygodnego eksperta (Tannen 2003).

K. Handke uważa, że styl kobiecy wyłonił się ze stylu potocznego i ma z nim wiele wspólnych cech, takich jak duża liczba frazeologizmów, emocjonalne nacechowanie środków słowotwórczych, powszechność derywacji wymiennej, zastrzega jednak, że:

(...) istoty stylu kobiecego nie daje się zamknąć w ramach stylu potocznego, ponieważ jego odrębność jest warunkowana różnymi czynnikami zewnętrznymi, zwłaszcza dwoma najważniejszymi: 1) przemianami społeczno-ustrojowymi, 2) emancypacją kobiet (Handke 1989: 8).

Badaczka określa styl kobiecy mianem „metastylu”, ponieważ „w pewnym stopniu istnieje przez uprawianie innych stylów” (Handke 1989: 22). Przenika

on także do odmian funkcjonalnych, np. języka publicystycznego, naukowego, artystycznego, gdy autorką wypowiedzi jest kobieta. Najbardziej znamiennej cechą stylu kobiecego jest ekspresywność, niespotykana w takim stopniu poza nim.

Badania K. Handke na gruncie polszczyzny potwierdzają różnice, o których była mowa powyżej, w zachowaniach językowych kobiet i mężczyzn. W języku mężczyzn dominuje sfera intelektu. Kobiety zwykle zwracają uwagę na sprawy drugorzędne. Przykładowo przy zakupie samochodu mężczyzna interesuje się walorami technicznymi i funkcjonalnymi, natomiast kobietę interesują walory zewnętrzne. Mężczyźni posługują się rozległym słownictwem specjalistycznym, którego kobiety zwykle nie znają, dlatego używają określeń znanych potocznie. W wypowiedziach kobiet dominuje sfera psychiki (mówienie o wrażeniach i odczuciach). Emocjonalność wypowiedzi kobiecych objawia się m.in. używaniem licznych deminutywów, form hipokorystycznych, epitetów (Handke 1994: 26–27).

Nieco inne ujęcie proponuje A. Wilkoń, który warianty języka uzależnione od czynników takich jak wiek czy płeć klasyfikuje na poziomie wewnętrznego zróżnicowania odmian funkcjonalnych polszczyzny i określa je biolektami (na tym poziomie badacz wyróżnia także: socjolekty, psycholekty i profesjolekty) (Wilkoń 1987: 105–106).

5.2.3. Płeć w dialektalnej odmianie języka

Dotychczasowe badania dialektologiczne ukierunkowane są głównie na eksplorowanie leksyki ludowej, związanej z kulturą materialną i obrzędowością. W ostatnich latach przejawia się także zainteresowanie życiem społecznym mieszkańców, wpływem zmian globalnych na ich kulturę i język. Szczególnie istotne są tu badania powiązane z gwarą spiską i terenami sąsiedzkimi lub niezbyt odległymi od Spisza (m.in. Kąś 1994, 2002; Kobylińska 2003; Czesak 2004; Piechnik 2009; Sikora 2010).

Syntetyczny obraz męskich i żeńskich nazw rodzinnych we wszystkich dialektach polskich zawiera praca M. Szymczaka „Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego” (Szymczak 1966). Praca prezentuje główne kierunki rozwojowe terminologii rodzinnej oraz zasięgi geograficzne poszczególnych nazw.

Synonimiczne określenia kobiety mającej nieślubne dziecko z całego tere-
nu dialektalnego Polski przedstawia inna praca tego autora: *Polskie gwarowe nazwy panny mającej dziecko* (Szymczak 1968). Odmiana dialektalna języka

polskiego jest bogata w leksemy nazywające pannę z nieślubnym dzieckiem i piętującą ten stan, np. *dajucha*, *panna z przychówkiem*, *przespanica*, *samo-dajka*, *włóka*.

Nazwy osobowe mieszkańców wsi prezentuje artykuł T. Malca *Nomina appellativa określające cechy ludzi w gwarze wsi Rachanie, pow. Tomaszów Lubelski* (Malec 1969). Autor klasyfikuje określenia według następujących kryteriów:

- 1) psychologicznego (np. człowiek gadatliwy, porywczy, leniwy),
- 2) fizycznego (np. człowiek niski, stary, szczupły),
- 3) społecznego (np. człowiek biedny, nieobyty towarzysko),
- 4) moralnego (np. człowiek źle prowadzący się),
- 5) estetycznego (np. człowiek elegancki).

W zestawieniu nazw mieszkańców badacz nie uwzględnia jednak kryterium płci, co ogranicza możliwość poznania cech i zachowań bardziej tolerowanych lub potępianych u mężczyzn i kobiet.

Bogaty materiał osobowych nazw ekspresywnych, zarówno o zabarwieniu negatywnym, jak i pozytywnym, w gwarze wsi Istebna na Śląsku Cieszyńskim przedstawia A. Pospiszylowa w artykule *Ekspresywa osobowe w gwarze wsi Istebna* (Pospiszylowa 1991).

Obraz członka społeczności wiejskiej kształtowany jest, według J. Kaśia, „zarówno na podstawie obserwacji, jak i poprzez projekcję (...) wymagań, stawianych mężczyźnie lub kobiecie w związku z pełnionymi przez nich rolami społecznymi” (Kaś 2002: 102). We wcześniejszej pracy autor pisze:

(...) kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety jest wizerunkiem, na który składają się zarówno cechy zewnętrzne, jak i poddawane silnemu i szczegółowemu wartościowaniu społecznemu postawy moralne i społeczne. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że pierwszoplanowe jest tu wartościowanie społeczne, z punktu widzenia znaczenia danej postawy w życiu społecznym; marginalne znaczenie ma natomiast tworzenie stereotypowego wizerunku uwzględniającego cechy zewnętrzne (Kaś 1994: 120).

Zebrane przez J. Kaśia ekspresywizmy z gwary orawskiej wskazują (przez zanegowanie braku danej cechy) na wartości pożądane u mężczyzn i kobiet na wsi. Są to m.in. stateczność, pracowitość, zaradność, uczciwość, np. *halaburda* ‘roztrzępaniec’, *ciućma* ‘kobieta niezaradna’, *darymnik* ‘człowiek marnujący czas’, *stynkacka* ‘kobieta nieustannie narzekająca’, *faktor* ‘nieuczciwy doradca’. W tradycyjnej wsi orawskiej pozycja mężczyzny jest wyższa niż kobiety, ale – jak podkreśla badacz – sytuacja się zmienia.

Akcentowana asymetryczność pozycji mężczyzny i kobiety w języku i kulturze wiejskiej wynika z przypisania obydwu płciom określonych ról i zadań. W rodzinie to mężczyzna pełni kierowniczą funkcję jako mąż, ojciec i gospodarz. Kobieta realizuje się jako żona, matka i gospodyni w obowiązkach domowych oraz wychowaniu dzieci (zob. Wrónicz 2001, 2003). Podział obowiązków i prac sygnalizuje leksyka nazywająca wykonawców czynności.

Jest *źniwak* (...) i *źniwiarka* (...), podobnie *kopacz* i *kopaczka* (przy kopaniu ziemniaków motyką) (...), ale zawsze *kosiarz*, *kośnik* (ten, który kosi zboże) i *podbieraczka*, *odbieraczka* (kobieta, która zbiera za kosiarzem i wiąże skoszone zboże), a także tylko *siewak* i *siewca* (Pelcowa 2001b: 263).

W pracy *Tabu w dialektach polskich* A. Krawczyk-Tyrpa omawia zagadnienie tabu językowego na różnych płaszczyznach życia mieszkańca wsi, także w sferze płci (Krawczyk-Tyrpa 2001). Praca prezentuje bogate słownictwo z zakresu płciowości i seksualności, uzupełnione informacjami etnograficznymi. Autorka podkreśla, że w języku ludowym nie mówi się wprost o sprawach płci, gdyż jest to temat wstydlivy, i z reguły stosuje się eufemizmy. Zachowania, które wykraczają poza normę społeczną, moralność, dobre obyczaje, są napiętnowane. Moralność wiejska jest surowsza w stosunku do kobiet niż wobec mężczyzn prowadzących się niemoralnie. W porównaniu z licznymi nazwami kobiet, np. *dobrodajka*, *goniucha*, *pędzicha*, *puszczadło*, *skoczka*, liczba określeń mężczyzny mającego niemałżeńskie kontakty seksualne jest niewielka, np. *babczak*, *psiarz*, *włóczelnik*.

Przeprowadzona przez J. Kobylińską analiza żeńskich ekspresywizmów w gwarze gorczańskiej wskazuje na liczne wady kobiety wiejskiej: zarozumiałość, gadatliwość, plotkarstwo, opieszałość w pracy, niedbałość o wygląd, np. *moruska* 'kobieta cwana, pewna siebie', *rajfurka* 'kobieta stręczycielka, plotkarka', *flądra* 'kobieta brudas (też nieczysta moralnie)', *zyga* 'kobieta bardzo złośliwa'. Nazwy ekspresywne tworzą negatywny obraz kobiety w opisywanej gwarze. Niektóre żeńskie apelatywy odnoszą się także do mężczyzn, np. *ciamajda*, *łazęga*, *popychadło* (Kobylińska 2003).

Badania ekspresywizmów osobowych na szerszym terenie górzystej Małopolski (od Żywiecczyny po Pieniny) potwierdzają, że teren ten, pomimo podziałów administracyjnych, tworzy pewną całość pod względem kulturowym i językowym (Czesak 2004). Wiele nazw znanych na terenie jednego z mniejszych regionów, np. Spisza, występuje także w innych częściach południowej

Małopolski. Porównywanie leksyki sąsiadujących obszarów etnograficznych pozwala także zauważyć różnice, potwierdzające odrębność małych regionów.

Językowy wizerunek kobiety i mężczyzny w gminie Zakliczyn nad Dunajcem, nakreślony przez A. Piechnik, także oparty jest wyłącznie na analizie apelatywów osobowych nacechowanych emocjonalnie (Piechnik 2009). Badaczka prezentuje obraz mężczyzny i kobiety, klasyfikując zarejestrowane ekspresywizmy według czterech głównych pól semantycznych: 1) wygląd zewnętrzny, 2) społeczność wiejska, 3) środowisko domowe, 4) sfera duchowa oraz uczuciowa. Najwięcej określeń ekspresywnych pojawia się przy opisie wyglądu zewnętrznego kobiet i mężczyzn, np. *baryła, bistorowiec, chuderlak, klocek, krasawica, tyka*. W postępowaniu kobiet podkreślana jest moralność, co wiąże się z rolą matki przykładnie wychowującej dzieci. Odstępstwo od przyjętych norm jest piętnowane w określeniach, np. *gonicha, hadra, ulęgatka, zalecayka*. W zachowaniach mężczyzn kładzie się nacisk na pracowitość, co wynika z tego, że mężczyzna uznawany jest za żywiciela rodziny. Niewłaściwy stosunek do pracy wyrażany jest w nazwach nacechowanych negatywnie, np. *bimbak, ciołek, darebak, popapraniec*. Z analizy materiału leksykalnego wyłania się tradycyjny obraz kobiety i mężczyzny. Za sferę – jak pisze A. Piechnik – „przynależną działalności kobiety uznaje się dom i rodzinę, za pole realizacji życiowej dla mężczyzny – aktywność społeczną” (Piechnik 2009: 145).

W pracy D. Wężowicz-Ziółkowskiej na temat miłości ludowej znajduje się omówienie stereotypów pojęciowych dziewczyny, kochanki i żony (Wężowicz-Ziółkowska 1991), natomiast specyfikę wiejskiej mentalności na przykładzie obrazu wdowy oddaje artykuł J. Sierociuka *O wdowie w pieśni ludowej, czyli językowo-kulturowy kontekst małżeństwa w polszczyźnie* (Sierociuk 2003).

Do rekonstrukcji obrazu kobiety często wykorzystywane są pieśni ludowe. Językowy wizerunek kobiety w kulturze huculskiej na materiale pieśni odtwarza studium etnolingwistyczne K. Wenklar *Kobieta Pokucia i Huculszczyzny* (Wenklar 2011). W życiu kobiety są dwa okresy określające jej status w rodzinie i społeczności wiejskiej: dziewczyna i kobieta zamężna. W obrębie każdego wydzielają się podkategorie, np. dziewczyna – córka, siostra, kochanka; kobieta – żona / młoda żona, matka, wdowa, stara kobieta. W każdej z tych grup autorka ustala szereg szczegółowych faset, np. kompleks, kolekcja, ilość; opozycje, pochodzenie, wygląd, właściwości itp. Językowy obraz kobiety w pieśniach zdominowany jest przez postać dziewczyny. Nieco słabiej utrwalony jest obraz matki oraz żony, najskromniej reprezentowana jest postać pieśniowej kobiety dojrzałej. Kultura huculska stanowi wyjątek na tle innych kultur tradycyjnych ze względu

na silny matriarchat. Pieśni pokucko-huculskie przedstawiają pozycję kobiety w każdym wieku jako silną, „nie przejawiają pobłażliwego czy lekceważącego tonu w wypowiedziach o niej samej” (Wenklar 2011: 187). Warto podkreślić, że materiał językowy, na którym opiera się praca, jest żywą mową mieszkańców wsi – autorka wykorzystuje pieśni ludowe, które sama nagrała w terenie.

6. JĘZYK MĘŻCZYŹN, JĘZYK KOBIEC W ŚRODOWISKU WIEJSKIM

Badania socjolingwistyczne dowodzą, że kształt pojedynczej wypowiedzi językowej zależy od takich czynników, jak: wiek, wykształcenie, zawód, pochodzenie społeczne i płeć. W niniejszych rozważaniach najważniejszą kategorią będzie płeć uczestników interakcji. Odmienności w sposobie komunikowania się mężczyzn i kobiet dotyczą m.in. stylu wypowiedzi, sposobu przekazywania informacji, poziomu ekspresji i zakresu słownictwa.

Według R. Lakoff, w wypowiedziach mężczyzn dominują sądy kategoryczne, surowe, zdecydowane opinie. Kobiety unikają w rozmowie stanowczych opinii, stosują dużo pytań oraz często tryb przypuszczający, co czyni ich przekaz mniej zdecydowanym, a zarazem mniej skutecznym. Język kobiet, w porównaniu z językiem mężczyzn, zawiera dużo: form grzecznościowych, np. *czy byłbyś tak dobry, dziękuję, proszę*; wtrąceń typu *coż, no wiesz, myślę, zastanawiam się, na pewno, naprawdę*; przymiotników typu *miły, słodki, wspaniały*; zdań z dopowiedzeniami zawierającymi na końcu polski odpowiednik *nieprawdaż*. Formy te sprawiają, że wypowiedź nie jest zbyt stanowcza (Lakoff 1975).

Różnice językowe widoczne są także w tematyce rozmów. Jak pisze D. Tannen, mężczyźni mają:

(...) skłonność do mówienia raczej o stosunkach politycznych niż osobistych – mówią o instytucjach, władzy, rozwoju i regresie, o propozycji, którą komisaż może zaakceptować lub nie, o planach zrobienia pieniędzy. Jeśli mężczyźni wspominają o swoich żonach i rodzinach, to wzmianka zwykle jest krótka, nieopiębiona i uboga w szczegóły (Tannen 1999: 100–101).

Rozmowa mężczyzn jest bezosobowa, zawiera fakty i prowadzi do jakiegoś celu. Dla kobiet rozmowa ma charakter bardziej osobisty, a zwracanie uwagi na szczegóły jest dowodem zainteresowania i troski, co powoduje wytworzenie odpowiedniej więzi pomiędzy rozmówcami. W wypowiedziach kobiet dominuje mówienie o wrażeniach i odczuciach.

K. Handke zwraca uwagę na różny poziom ekspresywizmów w języku mężczyzn i kobiet. Według badaczki, język tych drugich jest bogaty w formy deminutywne, hipokorystyczne i epitety. Repertuar ekspresywizmów w wypowiedziach męskich jest o wiele skromniejszy. Różnice występują także na poziomie leksykalnym. U mężczyzn uwidacznia się większy zasób słownictwa zawodowego i specjalistycznego, natomiast w wypowiedziach kobiecych dominuje bogactwo leksyka z zakresu życia prywatnego, domowego (Handke 1994: 26–27).

Głównym założeniem rozważań w niniejszym rozdziale jest istnienie różnic w zachowaniach językowych mężczyzn i kobiet w środowisku wiejskim. Różnice, o których tu będzie mowa, nie będą jednak dotyczyły zasadniczo strategii i celów komunikacyjnych w wypowiedziach kobiet i mężczyzn, lecz będą to te cechy, które dadzą się opisać jako elementy systemu językowego: gramatyki lub słownika. Należy podkreślić, że odmienności nie są różnicami bezwzględnymi, polegającymi na tym, że jakieś elementy językowe występują stale w wypowiedziach mężczyzn, a nie występują w ogóle w wypowiedziach kobiet, lub odwrotnie. Są to różnice polegające na tym, że jakieś zachowania językowe występują u mężczyzn w stopniu wyraźnie większym lub wyraźnie mniejszym niż u kobiet.

6.1. Podczas rozmowy

Wywiady z mieszkańcami i mieszkankami wsi odbywały się zwykle w domach respondentów, niekiedy u ich rodzin lub sąsiadów. Warto podkreślić, że rozmowy były prowadzone w kodzie gwarowym, co zmniejszało lub eliminowało poczucie sytuacji oficjalnej, dzięki czemu respondenci mogli się wypowiadać bez większych zahamowań w swoim prymarnym kodzie. Ogólnie można stwierdzić, że mieszkańcy dość chętnie zgadzali się na udział w rozmowach. Starsi informatorzy wykazywali większe zaangażowanie w czasie rozmów niż młodszy mieszkańcy.

U kobiet zauważono większą otwartość już przy pierwszym kontakcie, przejawiającą się w akceptacji i serdeczności względem osoby eksploratora. Zazwyczaj kobiety wyrażały zgodę na wywiad bez szczegółowych pytań o cel i treść rozmowy, zapraszały do domu i zagajały rozmowę o codziennych obowiązkach, o rodzinie, np.:

Nedy to dobrze, kieś przista, to hyboj do środka (do domu), to bedyme godać (K, 1966).

Witojze! Tyś tu u nos nie była, juz ani nie wiym kiedy? Zaroz cie tu ugoscyne ciastkiym, bo my piekły. Kawe zrobiyme (K, 1948).

My sie tu spodziywały, ze ty dziś przidzies, bo jesc wcora twoja matka mi przy kosciele przypominata (...). Nedy wiys, jak to w dóma? Fse robota. Ni ma tak, ze se powiys, ze „dzis nic nie robim, odpoc-iwóm”. Cały dziyń ctowiek nie usiadnie. To dzieci, to jedzynie trza zrobić, to wyprać. Zawse cosi jes do zrobiynio. Jak to w dóma. Ale siadoj, to przegodóme. Zawołóm zaroz babke i dziywcynta (K, 1966).

Siadnijcie se. Jo tu móm cały kieres (‘nieporządek’), kupiytaf dziesiyńc kilo burakófi robim ś nimi. To sie dziaduje, cało kuchnia jes zababrano, bo to dzie sie dotnies, to znać. Ale potym, jak sóm zrobióne, to dobrze jes se pobiyrać do obiadu bez cały rok, niy? Siadojcie ino! Jo umyjym rynce i zrobiym wóm kawę (K, 1953).

Trudniej do rozmowy było przekonać mężczyzn. Zwykle tłumaczyli się brakiem czasu lub tym, że nie mają nic do powiedzenia na dany temat, co w rzeczywistości okazywało się nieprawdą. Zwłaszcza mężczyźni w młodszym i średnim pokoleniu stosowali różnego rodzaju wymówki. Zazwyczaj chcieli także najpierw wiedzieć, czego będzie dotyczyła rozmowa i w jakim celu jest przeprowadzana, np.:

Pytoj sie baby abo babki, bo óne wiedzóm lepi, co godać. Óne ci ta poopowiadajóm (M, 1968).

Idź hań do nasego sómsiada, to ón rod opowiadó. Ón hań nic nie robi, siedzi w dóma, to mo cas. Jo tak ani ni móm bar casu, ani nic. Aji ón tam jes leps-i gawyndziorz. (...) A co to z tego bedzie? Do radija, telewiziji? Jo to nie zajmujym sie takimi godkami ani nierod tak słuchóm (M, 1951).

W tyźniu to jo ni móm tak hrubo casu (M, 1962).

Nale co to fciatabyś wiedzieć? Dzie to bedzie opisane? (M, 1951).

Co jo ci tam mozym poopowiadac? Trza sie tyk pytać, co sie zajmujóm takimi sprawami. Jo nic nie wiym, jak to teraz jes (M, 1958).

Podczas wywiadów grupowych, mieszanych pod względem płci, kobiety rozpoczynały rozmowę i starały się ją podtrzymywać. Mężczyźni zwykle włączali się później do dyskusji. Nie oznacza to jednak, że byli mniej aktywni i że mniej mówili. Kiedy zabrali głos, był to zwykle długi, wyczerpujący monolog. Wypowiedzi kobiet były zazwyczaj krótsze, przerywane przez innych uczestników. Często dochodziło do nakładania się głosów, tworzenia jakby podgrup dyskusyjnych. Podczas rozmów w grupach zauważono dwa typy interakcji pomiędzy uczestnikami, które można określić jako współpracę lub rywalizację. Pierwszy rodzaj dyskusji miał zasadniczo miejsce w grupach składających się z samych kobiet, rzadziej z samych mężczyzn. Od uczestników padały krótkie wypowiedzi, nierzadko mówiono

równocześnie, wtrącano dopowiedzenia, często były to przytakiwania. Pomiedzy dyskutującymi panowały: porozumienie, aprobata poglądów oraz pewnego rodzaju więź emocjonalna. Taki sposób dyskutowania był charakterystyczny głównie dla kobiet. Drugi typ interakcji pojawiał się w grupach mieszanych pod względem płci. Grupa była zdominowana przez mężczyznę, który zabierał głos, demonstrował swoją wiedzę i można powiedzieć, że obejmował kontrolę nad grupą dyskusyjną¹. Zauważono, że u uczestników tego typu grupy, zarówno u kobiet, jak i u mężczyzn, pojawiała się oczekiwanie, że to mężczyzna będzie zabierał głos, np.:

Ty, Franek, poopowiadaj tyj pani nolepi (M, 1941).

Chłopi, godojciez ftoryn, jak to było, bo wy wycie lepi (K, 1951).

Niek dziadek ci powiy, jak to było, bo wiy lepi jak my (K, 1953).

Wejze opowiydz ty, Wojtek, jageście parobcyli po tyk Łapsak (M, 1953).

Istotne znaczenie w przebiegu rozmowy miała tematyka. Mężczyźni chętniej zabierali głos w dyskusji na tematy społeczne, gospodarcze i polityczne. Często odwoływali się do informacji znanych z telewizji i radia. Opowiadali wspomnienia z młodości, wojska, wojny, w ich wypowiedziach niejednokrotnie pojawiały się anegdoty i dowcipy. Kobiety zaś lubiły opowiadać o swoich obowiązkach domowych, o rodzinie i o dzieciach. W trakcie kilku wywiadów rozmówczynie zademonstrowały śpiew piosenek, które pamiętały z czasów młodości. Często nawiązywały do przeżyć osób im znanych. Rozmowa z kobietą przybierała niejednokrotnie charakter zwierzenia osobistego.

6.2. Cechy gramatyczne

Mężczyźni w rozmowach używali głównie zdań orzekających, przez co ich wypowiedzi cechowała stanowczość i pewność siebie. Respondenci podkreślali własne stanowisko, np.:

Jo myślym, ze choć ta baba jeździ (samochodem), to nie jes to takie pewne jeżdżynie jak u chłopa. Mnie sie tak zdaje, ze baby mni wypadków robióm, bo sie bojóm, ni majóm odwagi takij jak chłopi (M, 1966).

Jo powiyjm tak, ze gorso jes kobieta na stanowisku. Juz downo godali starzi ludzie, ze baby by ni miały być na wyzs-ik stanowiskak. Baba jes wiync-i jakosi tako zdradliuso. Podcas wojnok, biydók chłop jes wytrzymałs-i, a baba piyrwi moze zdradzić. Piyrwi by sie jóm dato przekupić (M, 1953).

¹ W literaturze opisane tu rodzaje interakcji nazywane są językiem porozumiewania i językiem informowania (Tannen 1999).

W Austrii gotujym i sprzontóm sóm. Łózko pościelým. Według mojego myślenia nie ma nic dla człowieka, żeby nie zrobiót. Według mnie, jednak kobieta jest bardzi do dómu. Pilnuje rodziny. Dzieci sie lepi ucóm, jak jes zóna w dómu. Kobieta powinna w dóma być (M, 1972).

W wypowiedziach kobiet bez względu na wiek często pojawiały się przypuszczenia oraz niepewność. Kobiety po wygłoszeniu jakiegoś sądu czekały jeszcze na potwierdzenie ze strony innych osób, dodając do swojej wypowiedzi pytanie, np.:

*Joz juz **nie wiym**, jak by ci to powiedzieć, moze ino niek chłopi rzóndzóm, a baby bawióm dzieci? **No co jo wiym?** (K, 1939).*

*Ni ma **chyba** reguły, bo sóm i baby dobrzy kierowcy. Dziś mało ftoro juz nie jeździ, **no niy?** (K, 1951).*

***Jo by tak myślała**, ze to **chyba** ni ma różnicy, fto jes na stanowisku, baba c-i chłop, **ale jo wiym?** (K, 1948).*

Kobiety odwoływały się do własnych stanów emocjonalnych, mówiły o uczuciach, wrażeniach, np.:

Jak ta pani mnie to opedziała, jak óni z-ijóm, to mie tak to przejyno, ze spać ni mogłak bez całóm noc. I furt mi to siedzi w głowie jesce (K, 1951).

Chłowiek przeżył telo rokók. Nedy juz teroz jo jes tu prawie nojstarso. (...) Znało sie tyk s-ickik ludzi, a teroz óni juz na smyntorzu. Smutne to jes, ze to tak idzie jak na kółku to z-icie. Nieroz se toto zbacujym, jak my dzieciami byli, jak sie do skoły chodziyto. Potym zaś jak my sie pozyniyli, jak dzieci były małe. (...) A tuś juz stary i hyboj tam pod brzyzek (K, 1932).

Jo sie akurat zbiryrała do kościoła, kie telefon zazbyrkoł. Neji ziyńć godo, ze sie mały urodziót i zdrowy, i sićko dobrze. Takof była rada, stuchojcie, ze jaze nogi same mnie poniesły do kościoła (K, 1932).

Mnie to strąśnie zol było, ze to tak musiałymy sie rozstać. Całe dzieciństwo my tu spyndziły razym, szkołe. Teroz nie wiadómo, kiedy óna tu przijedzie, c-i w ogóle przijedzie kiedy z tyj Ameryki (K, 1986).

Jeśli chodzi o warstwę fonetyczną wypowiedzi, zauważono, że cechy charakterystyczne dla gwary spiskiej, takie jak mazurzenie, zwężona artykulacja samogłosek, przejście nagłosowego i wygłosowego *ch* w *k* lub *f*, prejotacja i labializacja², pojawiają się z różną frekwencją u kobiet i u mężczyzn. Trudno jednak ocenić skalę tego zjawiska bez odpowiednich prób i obliczeń, ponieważ mieszanie cech gwarowych i ogólnopolskich ma miejsce zarówno w wypowiedziach mężczyzn, jak i kobiet. Zjawisko to dotyczy zasadniczo pokolenia najmłodszego

² Zjawiska prejotacji i labializacji nie występują regularnie na całym terenie Spisza, zob. rozdz. 3.

(do 40. roku życia) i średniego (41–60). U najstarszych informatorów (60+) dominują cechy gwarowe.

Zauważono, że w wypowiedziach mężczyzn głównie z pokolenia średniego mieszanie cech gwarowych i ogólnopolskich występuje z dość dużym nasileniem. Niekiedy w obrębie jednego zdania pojawiają się formy mazurzące i niemazurzące, zakończenia 1 os. lm. czprzesz. z wygłosowym *-f* i formy ogólne, zwężona lub normalna wymowa samogłosek, np.:

Baba powinna być tak jak moja: pracowito, oszczymdna, zaradno, mo być czysto w dóna. Śtyry cechy wystarcóm. (...) Żona jes ważnijso dla dzieci. Dlatego jo na przykład nie chcym jyj do roboty puścić. Znacy... chcym, nie chcym. Nie fciotem downi ji puścić, a jak by juz dziś fciata, to by posta. Uwozujym, ze dzieci nojwiynci matke potrzebujóm w mtodyf lataf (M, 1962).

Jak my chodzyli do czwartyj klasy podstawowyj, to był z mojego rocznika jedyn, co godoł do matki, ze „dzie idzies”. Ani mamó, ani tego, ino „dzie idzies”. My se myśleli – „bohiniu”... No to takie, nale óna była ze świata. Skónd tam przista, pierón wiy. U nos nie było nikogo takiego namiysanego (M, 1972).

Chłopi sóm bardzi nerwowi. Sie godo, ze kobiety, no dy baby to nie umiejóm jeździć, ale to jest szowinizm. Nieladne powiedzynie, bo mi sie wydaje, ze baby jak juz jeżdżóm duzo autym, to lepi jeżdżóm, ostroźni, nie tak dziko (M, 1980).

U kobiet konsekwentniej słychać formy mazurzące, pochylone samogłoski, nagłosowe i wygłosowe *k* lub *f* oraz labializację i prejotację. Kobiety w tej grupie wiekowej bardziej zachowują gwarowe cechy fonetyczne, np.:

Baba sie do sického nadaje, do roboty, ji... (śmiech). Kosóm kosiyły tu baby, ji zboze, ji siciko. Takie fizyczne roboty, cinyzjyse, to wiadomo, ze chłop musi, cy dzwignóć, cy cosi. To wiadomo, ze chłop fizycznie zrobi niz baba. Ale tak jak stając rano, cy co, to na równi zawse były baby, jesce baby pryndzjy i wiyncyj choćkiedy, jak se przypomnym, jak my po nocaf powrósta kryńciły z babbóm downo. Dziś to juz inkse zycie jest w ogóle, ale downo to nie było różnicy. Chłop seł kosić, baba sła do obory kormić. Równó miały podzielóno siciko, tak ze óni moze takóm robote, ze tam orać nie sła baba, ale zaś co innego robiyla. Taki podział na dziedzinie to był w ogóle odrymbny. Warzynie miała baba i dóm, ale opróc tego i na polu miała robić i dzieci. No a chłop juz jacy na polu (K, 1954).

Mój przijechoł z roboty, neji akurat to było na Anny. Prziyechali o dziesióntyj, jak mało kiedy z roboty. Jo godóm „chyba bedzie powódź”, a ón godo „dy idze, idze”. Óni legli, a my jesce niy, bo dzieci. Neji jo godóm, ty, bo Franek zajechoł na obore atym, jest duzo woda. Ón godo „e idze, idze”. Jo godóm „jo stajym, idym poźryć”. Poleciałaf, a tu juz woda była na oborze. Od jedynostyj przed

pótnocóm do pióntyj rano my cyrpały, jo, Janka i Gosia. We wodzie my stoły tak. Nic nie zrobis. No to, zeby nóń nie zalóło, to my bez przerwy wiostuwały do wiader gorcusiym. Rano to my były wykóńcóno (K, 1964).

Odwrotna tendencja zaznacza się w najmłodszej grupie wiekowej. Warianty standardowe częściej są słyszane w wypowiedziach młodych kobiet niż mężczyzn. Potwierdzają to także szczegółowe wyniki badań w rozdziale 4. Dziewczęta i młode kobiety, pomimo dobrej znajomości gwary, są na ogół także lepiej obeznane z językiem ogólnopolskim i sprawniej się nim posługują niż mężczyźni w tej grupie wiekowej.

6.2.1. Formy czasu przyszłego

Konstrukcją gramatyczną różniącą wypowiedzi mężczyzn i kobiet, występującą z dużą konsekwencją, jest czas przyszły czasowników niedokonanych. Mężczyzna, mówiąc o czynności, którą zamierza wykonać w przyszłości, używa formy osobowej, np.:

*Jutro nie **bedym oroł**, bo jadym do miasta* (M, 1955).

Dużo jesce zostało do zwieziymio. Myslym, ze z sędziesiónt kóp jes na polu.

***Bedym woziół**, jaze sie zwiezie pomatu* (M, 1966).

*Nedy, jak nifto nie fce przis kopać, to co jo tam **bedym robiół** sóm? Co jo sóm **bedym sie tam pieprzół** (tu: męczył)?* (M, 1950).

Kobieta, mówiąc o czynności w czasie przyszłym, używa formy bezokolicznikowej, np.:

*Teroz to jesce zawceśnie na to, zeby z kapustóm robić, ale tak za dwa tyźnie to juz **bedym ścinać*** (K, 1948).

*Jo nie wiyim, c-i zaś **bedym warzić** w tym roku kómpoty, c-i bedóm bachniatki?* (K, 1932).

*Jo chyba nie **bem s-ić** tyk zastón, bo wystarcóm te, co sóm. Fto ci hań dużo przidzie na tyn odpust?* (K, 1932).

Zauważono, że konstrukcje bezokolicznikowe towarzyszą zwykle podmiotom rodzaju żeńskiego, a osobowe – podmiotom rodzaju męskiego, np.:

*Óne hań nie **bedóm ci godać**, ze tak abo tak, bo pinióndze majóm* (M, 1966).

*Nasi chłopi **bedóm** juz pomatu **kosyli*** (K, 1932).

*Jak óna **sie bedzie** dobrze **ucyć**, to pošlyme jóm dali do skót* (K, 1974).

*Matka mi godała, ze ik parobek sie **bedzie zyniół** w zimie* (K, 1932).

Bedzies** jutro **wyganiół** owce do kyrdela? (...) **My** jesce **nie beme wyganiać (K, 1953).

*Zreślóm sóm **bedzies widziół** rano, jak bedzie jako pokazuwało, to pódymie kosić* (M, 1955).

*Idź do nij sie spytać, óna **bedzie wiedzieć** o tyj sprawie* (K, 1967).

Zjawisko to występuje w wielu gwarach, zwłaszcza na południu Polski (zob. Nitsch 1956: 190–196; Urbańczyk 1962: 52; APGS, t. 4: 61–62; Dunaj 1987a: 9–19). Badacze zwracają uwagę, że bezokolicznik w tej pozycji jest sposobem na uniknięcie dłuższej formy z zakończeniem *-ła*. Poza tym forma bezokolicznikowa wywołuje wrażenie żeńskości. K. Nitsch zauważył, że na wsi podkrakowskiej „zasłyszany zwrot *jutro będzie orać* wywoływał wprost zdziwienie: *«Jak to baba? Przecie baba nie orze»*” (Nitsch 1956: 191).

6.2.2. Rodzaj męski

Zauważono, że wypowiedziach nie tylko mężczyzn, ale również kobiet zaznacza się dominacja rodzaju męskiego. Przejawia się to używaniem zaimków uogólniających, nieokreślonych i pytających typu: *ftoryn, fiosi, kazdy, s-ićka, zodyn*. Określenia te mają co prawda w systemie rodzaj fleksyjny i mogą wskazywać na dowolną osobę, ale w odniesieniu ogólnym przyjmują formę męską i wymagają męskich form w składni, np.:

*Godatáf im, ze moze by **fiosi** to wzión, ale **zodyn** nic nie powiedziół* (mowa o kobietach i mężczyznach biorących udział w zebraniu szkolnym) (K, 1974).

***Ftoryn** to zrobiół?* (pytanie do dzieci) (M, 1967).

Kozdymu** cosi trza dać. **Jednymu** i **drugimyu (mowa o dzieciach: córce i synu) (K, 1950).

*Nie **kozdy** mo taki talynt od Boga. Nedy widzís, tak jak my tu. Jo s-ijym od małości, nie chodzyłak ani do skoły krawieckij, ani **nifto** mnie nie ucól. Jo jakosi sama miała do tego smykalke i całe z-icie, Bogu dziynkuwać, przinosiyło mi to radoś, aji pinióndze, no bo baby nosiyły mi to s-icie. Nieroz syło sie i po nocak, jak była robota przy sianie. Teroz juz sie tak nie s-ije, bo jest gotowe. (...) Neji brat tyz mo taki talynt. Robi okna, dzwiryze i co trzeba. A zaś ciotka ni mo takiego talyntu, nale to juz nie **kozdy** mo* (K, 1932).

*Jego ojcowie fnet pomarli i to tak **jedyn za drugim*** (K, 1932).

*Tak sie zmiyniyło w tyf rodzináf, ze kiedy ludzie to śli **jedyn do drugiego**. Dzi-sioek te telewizory, to juz nie widzieć nikogo* (M, 1936).

*Taki to juz cłowiek, ze sóm nie zyj, a **drugimyu** nie do* (K, 1952).

***Jedyn drugimyu** zaś pomoze, jak trzeba. Ón ta duzo pomogo przy dziecku* (mowa o małżeństwie) (K, 1952).

Podobnie stosowane w wypowiedziach czasowniki, mające na celu generalizowanie pewnych faktów, przybierają postać rodzaju męskiego. Ma to miejsce zarówno wtedy, kiedy czasowniki odnoszą się do płci męskiej, jak i wtedy, kiedy odnoszą się do płci żeńskiej, o czym świadczą poniższe wypowiedzi kobiet:

*Jo zawse idym wceśni do kościoła. On tak samo juz idzie, ale **bys powiedział**, ze taki hań kuśtykac... Ale ón piyrwi dochodzi niz jo (K, 1932).*

***Jageś był niewydany**, to **ześ miół warkoce** (K, 1935).*

*To sie duzo pozmiyniało, dzie tam co Boze. Do skoty trza było is, ze skotyś **prziseł**, dali ci gynsi, i **musioleś is paś**, abo krowy, a dzisiok fto idzie z dzieci paś krowy abo gynsi. Abo mos gynsi, jak **bys narysuwół** (K, 1935).*

*Tym dała zadanie, toci robiyli toto i **bracie** musiało być cit. E, Maryjo, kie cie zwalyli na ławke, **kies sie zastuzół**, a kie wziyni takóm palice, **ales dostół** po zadku, Jezus Maryjo, a ksióndz, kie prziseł na religóm, to coby jak mucha leko leciało, to jóm slychno było. Nie ta jak dzisiok, ze mu hipcóm do sutany. Była dysc-iplina (K, 1935).*

6.3. Słownictwo

Kobiety lepiej znają nazewnictwo związane z codziennymi pracami domowymi (np. gotowanie, dbanie o czystość domu i ubiorów), z pielęgnacją małych dzieci (np. karmienie, choroby), z pracami gospodarskimi (np. darcie pierza, obróbka lnu). Potrafią szczegółowo opisywać elementy ubiorów dawnych i współczesnych. Nazywają precyzyjnie gatunki materiałów, odcienie kolorów, fasony ubrań, rodzaje szwów, splotów, np.:

Śtofki sóm jacy ze Słowińska, tu nigdy nie było. Kartunka to zwykło bawetniano chustecka, nie do stroju. Sie wołało kartunowa chustecka. Tybetki, delinki to sóm ameryckie. Delinka to w poski, cinyńuńko, tybetka to w kwiotki. Jesce wielko chustka była kiedy. To były masinowo robione, ze strzympkami, jednokolorowo, w zimie sie nosyło. Wołała sie odziywacka. Śtrykuwanki zaś to takie, jak narobione na drutaf (K, 1948).

Baby nosóm te chustki. Nedy mlode juz niy. (...) Lepi kiebys z babkóm pogodala o tyf chustekaf, bo jo to tak nie wiym, jakie sóm. (...) No jes delinka, ale ftoro, ebo jako, to jo nie wiym (M, 1950).

Z wypowiedzi kobiet można się dowiedzieć wielu szczegółów kulinarnych, m.in. jak nazywają się potrawy, jak się je przyrządza, jak żywiono się dawniej, np.:

Cały tydziń były gatuski. Jedyn dziyń były targane, co sie zrobi tak, jak na makarón, a potym tardze sie, ne to móc i pokrajać takóm rzezanke, takóm hrub-

sóm. Tam, skónd jo pochodzym, to my targaty. W drugi dziyń były zaś dziadki, a w trzeci były cuchane gatuski, a w sworty dziyń były gotki i kazdy dziyń były gatuski. Gotki to tyz sie cucho grule, jak na takie cuchane, ale to jesce nie daje sie mónki, jacy sie ścisko w ścyrce. Wycisko sie zymnioki i robi sie takie małe golecki i daje sie na wode. Maści sie mastym. To były tyz dobre te gotki, ale dziś juz nie warzyme gotkóf (K, 1935).

Mężczyźni są dobrze zorientowani w pracach typowo gospodarskich (np. uprawa roli, hodowla zwierząt) oraz w swoich zawodowych zainteresowaniach (np. budownictwo, hydraulika). Znane jest im lepiej nazewnictwo maszyn i urządzeń technicznych, narzędzi rolniczych, słownictwo z zakresu prac rolniczych, środków transportu, np.:

Młynek taki był, kamiyń, sypato sie z góry: sur, sur i obracato sie. Był taki kulicek (do obracania), w takim drzewie było zamocowane. Piyrsy kamiyń, a tu był drugi, tako z boku była dzióra, co mónka wylatuwała. Obracato sie, obracato. Wyzłobióne było, taki kłót. Piyrsy kamiyń był ułożony nizej w tym kłócie, a drugi wysy, dzióra zawiyrzano w skale była. Tak sie obracato i roz kiel cos: sur, sur zbozo, a zeby było miynkse, sie miałkcy mleło, to zawse mama podsusata to zboze na brutwance, na piecu abo w piekarniku, jak sie chlyb wysadziło, to tam kładli to zboze, zeby było suche (M, 1936).

Słownictwo, którym operują mieszkańcy i mieszkanki wsi, jest zróżnicowane nie tylko między grupami męską i żeńską, ale także wewnątrz każdej z tych grup. Kiedy rozmowa na dany temat toczy się w kręgu rodzinnym, zauważa się, że język córki jest inny niż matki. W wypowiedziach młodej mieszkanki przeważają formy ogólnopolskie, rzadziej lub nawet sporadycznie pojawiają się gwarowe. Matka, określając te same przedmioty i sytuacje, używa form gwarowych i rzadziej sięga do nazw z języka standardowego. Jeszcze większe różnice w używaniu słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego obserwuje się pomiędzy pokoleniem dziadków i wnucząt.

Różnice w słownictwie starszych i młodszych mieszanek Spisza starano się uchwycić, badając nazewnictwo związane z ubiorami, kulinariami i sprzętem domowym. Wzięto pod uwagę po 5 desygnatów w każdej grupie i występujące warianty nazw (zob. tabele 52–54). Obserwacje przeprowadzono na wypowiedziach 21 kobiet w 3 grupach wiekowych: 15–40 (7 osób), 41–60 (7 osób), 60+ (7 osób). W tabelach podano informacje o zarejestrowanych wariantach w poszczególnych grupach wiekowych.

Tabela 52. Nazwy związane z ubraniem

Nazwy	Formy ogólne i gwarowe	Przedział wiekowy		
		15-40	41-60	60+
buty	<i>bogańcie</i>			+
	<i>buty</i>	+	+	+
spodnie	<i>nogawice</i>		+	+
	<i>portki</i>		+	+
	<i>spodnie</i>	+	+	+
spódnica	<i>farbanka</i>		+	+
	<i>spódnica</i>	+	+	+
	<i>kanafoska</i>		+	+
	<i>burka</i>		+	+
	<i>kidel</i>		+	+
ubranie	<i>odziynie</i>		+	+
	<i>ubranie</i>	+	+	+
	<i>ubiór</i>		+	+
sukienka	<i>kiecka</i>	+		
	<i>sukienka</i>	+	+	+
	<i>ślafrok</i>			+
	<i>wigón</i>			+

Tabela 53. Nazwy związane z jedzeniem

Nazwy	Formy ogólne i gwarowe	Przedział wiekowy		
		15-40	41-60	60+
kluski	<i>klóski</i>	+	+	
	<i>gałuski / sporad. batuski</i>		+	+
makaron	<i>makarón</i>	+	+	+
	<i>rzezanka / rezanka</i>		+	+
naleśniki	<i>naleśniki</i>	+	+	
	<i>pałacinki</i>			+
rosół	<i>rosół</i>	+	+	
	<i>polywka</i>		+	+
gotować	<i>gotować</i>	+	+	
	<i>warzić</i>		+	+

Tabela 54. Nazwy przedmiotów domowego użytku

Nazwy	Formy ogólne i gwarowe	Przedział wiekowy		
		15-40	41-60	60+
karnisz	<i>firanżnik</i>			+
	<i>karnisz</i>	+	+	+
miednica	<i>lawór</i>			+
	<i>miydnicia</i>	+	+	
	<i>saftik</i>		+	+
miska	<i>miska</i>		+	+
	<i>sierpina</i>			+
ręcznik	<i>rycnyk</i>	+	+	+
	<i>uciyracka / uciyrok</i>			+
żelazko	<i>bigłajs / bigiel</i>		+	+
	<i>żelazko</i>	+	+	

W zestawieniach nie chodzi o dokładne obliczenia liczby wymówień określonej formy u informaterek, lecz o potwierdzenie, czy wariant pojawia się w danej grupie wiekowej. Jak widać, niektóre formy gwarowe i ogólnopolskie pojawiają się równolegle w tej samej grupie wiekowej. Zdarza się, że w wypowiedzi jednej osoby występują różne określenia. Jednak zwykle użycie wyrazów gwarowych i ogólnopolskich uzależnione jest od wieku respondentek. Nazwy starsze wyraźnie dominują w języku starszych kobiet, a nazwy nowsze (ogólne) w języku młodszych.

6.4. Zwracanie się do mężczyzn i kobiet

Bezpośrednia komunikacja adresowana do osoby drugiej tworzy cały system zjawisk językowych, zwanych zwrotami grzecznościowymi. Według definicji E. Tomiczka, zwroty grzecznościowe to:

(...) formy powitalne, pożegnalne, wyrazy kontaktowe (...) formy zwracania się do drugiej osoby (...) samookreślenia (np. pluralis maiestatis, pluralis modestiae itp.) oraz mówienie o osobach trzecich (Tomiczek 1983: 23)³.

³ Zob. także: Pisarkowa 1979; Miodek 1980; Zaręba 1981; Łaziński 2006; Sikora 1993, 2010.

Zwroty grzecznościowe stosowane są w celu okazania szacunku rozmówcy. Zasady grzecznościowe wynikają z przekonań społecznych dotyczących stosowności lub niestosowności określonych zachowań językowych i pozajęzykowych w zróżnicowanych pragmatycznie interakcjach. Według skrótowej zasady „nie wypada nie”, regulującej używanie określonych form grzecznościowych, zwroty grzecznościowe to takie formy językowe, których nie należy pomijać (Marcjanik 1992: 28). Normy grzecznościowe to zbiór zasad przyjętych w danej społeczności, które wyznaczają sposób zachowania się jej członków w kontaktach między sobą (Ożóg 1990: 84). Twierdzi się, że w zachowaniach grzecznościowych występuje podział na etykietę męską i kobiecą, np. mężczyzna pierwszy kłania się kobiecie, puszcza ją przodem, podaje okrycie.

Komunikacja w społeczności wiejskiej zachodzi w warunkach naturalnych, nieoficjalnych, wręcz rodzinnych. Mieszkańcy znają się nawzajem, znają swoje imiona, nazwiska (przezwiśka). Większość rodzin łączą ze sobą bliższe lub dalsze stopnie pokrewieństwa. Wszystkich mieszkańców wsi obowiązują zasady wiejskiej etykiety (zob. Sikora 2010). Najistotniejszymi jej elementami są: pozdrawianie się wzajemne oraz stosowne odnoszenie się do wszystkich członków społeczności.

6.4.1. Pozdrowienia i pożegnania

Bardzo ważnym elementem kontaktów między mieszkańcami jest nawiązanie rozmowy i pozdrawianie się. Świadczy o tym pouczenie, które często rodzice dają dzieciom:

Do kozdego trza sie ¹obezwać, nie trza być takim bocóniym⁴.

Mieszkańcy są czuli na punkcie odzywiania się do siebie, co potwierdzają uwagi kierowane także pod adresem dorosłych, którzy zapominają o zasadach etykiety, np.:

Nie ¹obezwie sie bocón, choćby sie zwałót na tobie, kie przechodzi (K, 1932).

Ón sie nigdy nie ¹obezwie do cłowieka, jak idzie drógóm. Taki murcek idzie. Jak sie do niego nie ¹obezwies, to ón tyz niy (K, 1960).

Nedy by cosi pedziót, choć „dziyń dobry”, kie ón juz taki pón i tak mu ciynsko sie obezwać (M, 1948).

⁴ *Bocón* tu: ‘o człowieku małowónym lub o kimś, kto się bocy, nieprzyjaźnie spogląda’, zob. SGP, gdzie pod hasłem I. *Boczón* podano ‘o człowieku lub zwierzęciu niechętnie patrzącym na kogoś, stroniącym od kogoś’ (SGP, t. 2: 329–330).

W mniejszych miejscowościach, takich jak Rzepiska, nie ma zwyczaju używania ogólnopolskiego *dzień dobry*, zwłaszcza wśród starszych mieszkańców⁵. Takim pozdrowieniem zwracają się do osób przyjezdnych, z miasta, czyli tzw. *panók*. W ten sam sposób pozdrawiani są także nauczyciele przez uczniów i ich rodziców. Gdyby ktoś używał formy *dzień dobry* do mieszkańców wsi, zostałby uznany za *popaniatego*, czyli ‘chcącego uchodzić za człowieka z miasta’. Określenie to użyte w stosunku do osoby ze wsi ma znaczenie ujemne, np.:

Zrobił sie juz taki popaniaty. Jeździ do roboty dziesi za Warsiawe. Jak przyjezdzo, to takiego pana juz teroz gro, fnet by sie do cłowieka nie obezwol po nasymu, ino po pańsku (M, 1948).

Ta Maryna to tako popaniato, ani sie do cłowieka nie 'obezwie tak, jak nolez-i (K, 1932).

Przy każdorazowym spotkaniu dochodzi do wymiany pozdrowień. Niemożliwym i nieładnym postępkim byłoby przejście obok kogoś na ulicy bez wypowiedzenia chociażby symbolicznych pytań: *dzie idziecie?* lub *co robicie?* Pytania te pełnią taką funkcję w kontaktach wiejskich jak ogólne *dzień dobry, co słyhać*. W zależności od sytuacji, w jakiej kogoś się spotyka, formowane jest krótkie pytanie-pozdrowienie. Osoba zapytana, pozdrowiona, także zwykle odpowiada krótko i ogólnie, np.:

- *Co robicie?* (do kobiety stojącej na podwórku).
- *W dóna zause jes co robić.*
- *Dzie tak lecis?* (do biegnącego drogą).
- *Edy hań na dół* (w dolną część wsi).
- *Co tak nacas wyganios?* (do wypędzającego bydło na pastwisko).
- *Niek sie pasóm!*
- *Co nakupcyłaś?* (do wracającej z zakupów).
- *Dy wiyecie, ze różne rzec-i sie przidadzóm w dóna.*
- (lub) *Dziś kie mocie pinióndze, to mozecie kupić i cały sklep.*

Od starszych mieszkanki zasłyszano pozdrowienie: *dobre ranko*. Starsze kobiety, idąc do kościoła, pozdrawiają się nawzajem słowami: *pofolóny Jezus Kristus*. Kiedy wracają z wieczornej mszy i rozchodzą się do swoich domostw, używają pożegnalnej formuły: *dobróm ci / wóm ta noc* (w domyśle: *życzę*).

⁵ Inaczej w większych miejscowościach, jak Niedzica, Frydman, Łapsze, gdzie coraz częściej słyhać pozdrowienie *dzień dobry*.

Kiedy się wchodzi do domu sąsiada, należy pochwalić Boga i przywitać się z obecnymi:

- *Pofolóny Jezus Krystus.*
- *Na wieki amyn. Witojcie, ujku. Hybojcie na frystyk. Siadojcie tu ku nóm.*
- *A witojze, Maryna. Bedym długo żył, kie cie zastajym przy jedzyniu.*

Przy powitaniu charakterystyczne są także pytania: *jakze mi ta z-ijes? jakze sie mos? jak sie miywocie?* W czasie prac polowych i gospodarskich mieszkańcy pozdrawiają się słowami: *scyńś Boze* lub *Boze pomogoj*. Na co odpowiada się: *Bóg zapłóć*.

Przy pożegnaniach padają zwroty: *z Bogiym, s Panym Bogiym, to bywoj / bywojcie, bywojcie zdrowi, 'ostóńcie z Bogiym, miyj sie, to sie miyjcie*. Formy: *bywoj / bywojcie, miyj sie, to sie miyjcie* znaczą to samo co ogólne: *trzymaj się, trzymajcie się*.

6.4.2. Formy adresatywne

Wśród mieszkańców wsi nie funkcjonują oficjalne formy zwracania się do siebie typu *pan, pani*. Formy te są oczywiście znane, ale na co dzień we wsi nikt nie zwraca się tak do mężczyzn i kobiet. Forma *pani* występuje w odniesieniu do mieszkanki wsi tylko w jednym wypadku – kiedy chodzi o nauczycielkę. *Pani* jest synonimem nauczycielki, zawodu, który cieszy się dużym szacunkiem w społeczności wiejskiej, nazwanie zatem nauczycielki *panią* wyróżnia ją spośród innych kobiet⁶. Podobnie *pan* to nauczyciel, chociaż rzadziej się słyszy o mężczyznach w szkole ze względu na feminizację tego zawodu, np.:

*Powiychiez mi, **pani**, jak tam tyn mój ucyń sie uc-i* (K, 1966).

*Nief go **pón** troche przycińnie na lekcji, bo ón tak bar nie fce sie ucyć* (K, 1974).

*Prosze **pani**, a kiedy to bedzie ta wycieczka do Krakowa, bo dzieci godały cos, ze planujecie w maju jechać? Moze lepi kiebyście jechali w cyrwcu, bo teraz bedóm kómunie* (K, 1966).

Mieszkańcy wsi stosują określenia *pan* i *pani* do osób obcych, przyjezdnych. Powszechnym zjawiskiem jest używanie drugiej osoby liczby mnogiej w stosunku do jednej osoby, czyli tzw. dwojenie lub pluralis maiestaticus.

⁶ Mówi się także (*pani*) *nauczycielka / uc-itelka*, podobnie (*pan*) *nauczyciel / uc-itel*. Wyraz *uc-itel* pochodzi ze słow. *učitel*.

6.4.2.1. Pluralis maiestaticus

Gwarowe pluralis maiestaticus realizuje leżącą u podstaw wiejskiego modelu grzeczności zasadę okazywania szacunku rozmówcy wyższemu (np. parobek wobec gospodarzy) lub równemu statusem społecznym z mówiącym. (...) „Przepustką” do przyjmowania takich honoryfikujących określeń jest nie tylko osiągnięcie pozycji pełnoprawnego członka wiejskiej społeczności, z chwilą założenia rodziny, osiągnięcia niezależności materialnej od rodziców, ale także starszeństwo (różnica wieku – istotna w relacjach ludzi młodych), dojrzały i podeszły wiek człowieka, względy religijne (Sikora 2010: 273).

Jeśli chodzi o kryterium starszeństwa, jak twierdzą osoby starsze, było ono dawniej bardziej i surowiej przestrzegane niż obecnie. Różnica wieku około 10 lat kwalifikowała do dwojenia starszemu rozmówcy. Nawet nastoletnia młodzież nie mogła mówić *ty* o około 10 lat starszym kawalerom i pannom. Nie było też przyzwolenia, aby młodszy uczestniczyli we wspólnych spotkaniach i zabawach ze starszymi.

Zdarzało się, że w małżeństwie przy większej różnicy lat żona dwoiła mężowi, bo w ten sposób się do niego zwracała jako panna. Trudno jej było na początku zmienić dwojenie na tykanie. Nie zawsze jednak odpowiadało to mężowi, co obrazuje poniższa anegdota:

Ozynył sie taki juz doś stary parobek z młodóm. Neji óna tak nie wiedziata, jak to mo mu godać. „Ty” niy, no bo stary. Godata mu „wy”, no bo jako inac-i. Jego to okrutnie mier-ziata, ze jego własno baba godo mu „wy”. Roz cosi robiot na boisku. Óna uwarzyła obiod i przista go wołać: „hybojcie, bo obiod gotowy”. No to ón nic, robi dali. Za jakisi cos, óna zaś przista i godo: „trzeba is na obiod”. Ón dali robi, nie idzie. Usło file, jóm to juz zezłościyto, ze to nie idzie. Jak przista jesce roz ku niymu, a skrzicata: „Tómek, hyboj jes”, tak ón od razu ruciót s-ičko i polecioł na obiod, bo był rod, ze baba mu godo „ty”. Od tego casu juz wiedziata, jak wołać na chłopa.

Dwojenie ma miejsce także w kontaktach z nieznanymi przedstawicielami własnego stanu, np. podczas jarmarku lub odpustu. Starsze osoby używają form liczby mnogiej, kiedy zwracają się do księdza, nauczyciela oraz osób przyjezdnych. Jak pokazują badania, w przeszłości dwojenie lub jego brak, czyli tykanie, mogło być uzależnione także od statusu materialnego wieśniaka (zob. Sikora 2010: 46–48).

Zauważono, że kobiety bardziej utrzymują tradycyjne dwojenie w kontaktach z mieszkańcami wsi, a także nieznanymi osobami. Nawet do osób młod-

szych używają grzecznościowo formy liczby mnogiej. Zdarza się niekiedy, że do tej samej osoby mąż zwraca się *ty*, a żona *wy*.

W tradycyjnej wiejskiej etykiecie przechodzenie na *ty* raczej się nie zdarza. Odwrotna sytuacja zachodzi, kiedy mieszkaniec wsi zaczyna pełnić pewne funkcje społeczne. Przechodzą na *wy* rodzice państwa młodych (*swadziebni* w dniu ślubu, później *teściowie* lub *swiekrowie* / *swiekrzi*) oraz pozostali członkowie rodzin, np. rodzeństwo, szwagrowie. Zaczynają sobie dwoić także rodzice chrzestni (*krzesnan-kowie* lub *kumotrzi*, *potkowie*). Dwoją im też wszyscy członkowie obydwu rodzin.

W gwarze występują także formuły częściowo „zdepluralizowane”, używane w sytuacji, kiedy adresat chce podkreślić swój dystans do osoby mówiącej, np.:

*A to ni **mogłabyście** (zamiast moglibyście) tak juz kiedy przis choć roz w miesiόνcu na tóm nowenne w śróde. Dy zaś telo casu to chyba macie?* (K, 1935).

*No to juz od was zolezi. Jak **bedziecie fciól** (zamiast fcieli) przis pomóc, to przecie, jak niy, to niy* (do sąsiada, który został poproszony o pomoc przy murowaniu stajni) (M, 1955).

*Pani, **kiebyście** mi tyj kapusty **zwozyła** (zamiast zwozyli) takie trzy dobre główki* (K, 1948).

*Dzie była ftedy skoła, jak wy **chodzyłaście** (zamiast chodzyliście) do skoty?* (K, 1948).

Sporadycznie do osób najstarszych stosuje się tzw. trojenie, czyli 3 os. lm., np.:

*Babka juz **idóm*** (do starej kobiety idącej do kościoła) (K, 1932).

*A to ociec **ni majóm** zaś is na to badanie?* (do starego teścia) (M, 1948).

6.4.2.2. Swój – obcy

Kiedy we wsi pojawia się osoba nieznaną mieszkańcowi, ten stara się zidentyfikować przybysza po jego stroju i mowie. Jeśli uzna, że jest to ktoś *miastowy*, wtedy używa zwrotów: *pan, pani*, np.:

*Skónd wyście sie tu, **panie**, wziyni?* (K, 1938).

*Fto wóm dziś be robiól na gazdówce? Młodzi nie fćóm, **panie**, tu na wsi siedzieć. Idóm do miasta* (K, 1938).

*Widzieliście, **panie**, jako tu sie dzióra zrobiyla. Jak pojedziecie autym, to trza uwazuwać* (M, 1950).

*Pódzie **pani** cały cos tóm drógóm bez wyrch i dojdzie pani do Trybsza* (K, 1989).

*A moze byście **panie** fciały borówki kupić? Móm ubziyrane piyńć litrók, to jak-by **panie** fciały, to przecie, jak pódziecie z powrotym* (K, 1967).

*A co by **pan** powiedziól, kieby miól takiego sómsiada?* (M, 1972).

Podobnie jest, kiedy mieszkaniec wsi znajdzie się w mieście (w sklepie, urzędzie), wtedy zwraca się do osób *miastowych*, używając określeń *pan*, *pani*, np.:

Panie, a nie dałoby się to tak jakosi napisać, żeby ta opłata była mniyjszo? Kiebyście, **panie**, tak tam jac-i napisali, żeby telo tyj opłaty nie było (K, 1938).

Widzieliście, **panie**, kielo tu u nos siana stoi nieskosónego. Downi wykosóno była kazdo miedza. Nawet casym sie gazdowie uganiáli, ze tam mu zakosiót na jego. Teroz juz jes duzo tak, co stoi nieskosóno (...). Godajóm, ze ni ma teroz hasnu ('zysku') z gazdówki (M, 1935).

Pani, powiyecie mi kielo za tóm kapuste? (K, 1948).

W gwarze spiskiej występują także formy nacechowane *panicka*, *panosek*, *paniusia*. Częściej pojawiają się jako ekspresywne określenia z odcieniem lekceważenia, pobłażliwości i niekiedy ironii osób reprezentujących środowisko miejskie. Rzadziej używa się ich w bezpośrednich zwrotach do ludzi z miasta (zob. Sikora 2010: 234–241). Trzeba podkreślić, że warianty nacechowane *panicka*, *panosek*, *paniusia* spotykane są głównie w mowie mieszkanek. Zwykle wyrażają życzliwość i sympatię, czasem pobłażliwość kobiety do rozmówcy lub rozmówczyni.

Pokożciez, **paniusiu**, te kwiotki fioletowe (do sprzedawczyni w sklepie) (K, 1938).

Jo juz nic nie bedym godać, ino sprzedojcie tóni, **paniusiu**, i juz wóm zapłacym i idym het (K, 1938).

Jo wos piyknie pytóm, **panosku**, napiscies ino mni tyj opłaty (w gminie) (K, 1948).

Panosku, a wy wiycie, ze jo tyz móm ziyńcia z miasta (K, 1938).

Panicki, kiebyście ftoro przijechała do nos grule sadzić, ale by sie wóm te piykne pazdórki zniscyły, aji plec-i by bolały (K, 1935).

W całym materiale znaleziono tylko jeden przykład zwrotu *paniusia* użytego przez mężczyznę do młodej dziewczyny, pytającej o drogę:

Hybojciez tu bliz-i ku płocie, **paniusiu**, to wóm pokozym, jak tam trza is poza tym dóm. Tu lepi widno to przyjście (M, 1950).

Kiedy mieszkaniec uzna, że osoba nieznaną reprezentuje typ kultury wiejskiej, tyle że innej, wtedy nie używa zwrotów *pan*, *pani*, lecz zwraca się w drugiej osobie liczby mnogiej, np.:

Kogo **sukocie**? Z kim fcielibyście godać? (M, 1950).

Musicie jechać tam ku kościele (K, 1960).

Jakisi górol w portkak i kapeluszu sprzedawoł na jarmaku zboze. (...) Jo sie go pytoł: „skąd to **wozicie** tóm pszynice?” (M, 1938).

6.4.2.3. Mieszkaniec wsi – mieszkaniac wsi

Sposoby zwracania się mieszkańców do siebie w obrębie wsi zależą w głównej mierze od wieku oraz od płci. Jeśli nadawca zwraca się do odbiorcy starszego od siebie, zawsze używa liczby mnogiej oraz odpowiednich zwrotów.

Do mężczyzn używane są następujące formuły: *swok*, *ujek*, *stryk*, *krzesnanek*, *potek*, np.:

Swoku, *pocie haf, bo tata fce z wami przegadać* (M, 1948).

Krzesnanku, *nie pojedziecie zaś kiedy na jarmak? Wziynibyście nóm ciele, bo fcyne sprzedać, ale ni mo fto go odwiyż* (K, 1960).

*Kiebyście mi, **ujku**, naprawiyli tyn furik? Kótko mi odleciało. Mojego ni ma w dóma i ni mo mi fto naprawić, a pasuje mi zwiyż tóm zymie, co my tam kopaly. Nie zostawiym tego tak na świynto* (K, 1952).

Stryku, *opowiyście Hance, jak to było z tymi gynsiami?* (K, 1948).

*Hybojcie, **potek**, idymy do dómu* (M, 1950).

Do kobiet stosuje się określenia: *ciotka*, *krzesnomatka*, *ujno*, *stryno*, *gótk*⁷, np.: *Dzieżeście, **ciotko**, byli?* (K, 1948).

Krzesnomatko, *przicie zaś posiedzieć* (K, 1989).

*Nie widzieliście, **ujno**, nasyf owiec? Pasty sie w ogrodzie, ale musiały wyjś i nie wiym, dzie to posty* (K, 1974).

*Hybojcie se, **stryno**, siadność* (K, 1960).

*Kiedy zaś, **gótko**, pojedziecie do Ameryki?* (K, 1967).

Do osób w podeszłym wieku zwraca się, używając form: *babka*, *dziadek*, np.: *Idziecie, **dziadku**, do kościoła?* (K, 1944).

*Dzie sie, **babko**, tak uwijocie? Dy jeste nacas do tego kościoła* (K, 1948).

Powyższe określenia: *ciotka*, *krzesnanek*, *swok*, *ujno*, *dziadek* mogą naturalnie dotyczyć krewnych, lecz tutaj odnoszą się do niepozostających w pokrewieństwie z osobą zwracającą się do nich. Można zatem uznać, że formy typu *dziadek*, *babka*, *swok*, *ciotka*, *krzesnanek*, *krzesnomatka*, *ujek*, *ujno*, *stryk*, *stryno* pełnią w języku wiejskim taką samą funkcję jak formy *pan*, *pani* w języku ogólnym. Familijny charakter powyższych określeń, stosowanych w bezpośrednim zwracaniu się głównie do starszych mieszkańców i mieszkank, jest wyrazem szacunku dla tych osób. Najbardziej prestiżowe są nazwy: *krzesnanek*, *krzesnomatka*, *potek*, *gótk*. Dawniej tylko szczególnie szanowani mieszkańcy i miesz-

⁷ Forma powstała na gruncie słowiańskim, nawiązuje do niem. nazwy *Gottesmutter* 'Matka Boga, Matka Boża'.

kanki pełnili funkcję ojca i matki chrzestnej. Mianem tym zwracali się do nich nie tylko chrześniacy, lecz także ich całe rodziny i z czasem było to nazwanie trwałe danej osoby. Obecnie nazwy te funkcjonują w wypowiedziach najstarszego i średniego pokolenia.

W zwracaniu się do innych mieszkańców można natrafić też na pomijanie tych zwrotów i używanie tylko drugiej osoby liczby mnogiej, np.:

*Przicies do nos, jak **pódziecie** z kościoła* (K, 1950).

Opowiyicie Hance, jak to było z tymi gynsiami (K, 1968).

Do osoby młodszej lub równej wiekiem mieszkańcy wsi zwracają się w liczbie pojedynczej, używając imienia lub sporadycznie nazwiska (przezwiseka), np.:

Marynko, a pódzies ty jutro do roboty, byś mi gume w pasmanteryji kupiła (K, 1932).

Walek, Walek, dzie ześ? (K, 1929).

Kałafut, hyboj tu! (M, 1946).

Osoby starsze zwracają się do dzieci lub młodzieży, używając zwrotów *dziywce*, *chłopiec*, także *ty* (z jednoczesnym wskazaniem na osobę), np.:

*Nie lećze tak, **chłopce**, bo sie zapolis!* (M, 1946).

*Co ty, **dziywce**, godos?* (K, 1960).

*Podź tu, **ty**, i podźwignij ty papiyrki* (K, 1948).

6.4.2.3. W rodzinie

6.4.2.3.1. Mąż – żona

Małżonkowie zwykle zwracają się do siebie, pomijając imiona, np.:

Tys godała wcora z babkóm nasóm? (do żony) (M, 1948).

Byłaś po tym chlyb? No to kiedy to pódzies? (do żony) (M, 1955).

Hybojze juz jeś, bo bedzie zimne s-ićko. Potym jesce dorobis z tym drzewym (do męża) (K, 1960).

Zauważono, że głównie mężczyźni nie używają imion swoich żon w bezpośrednich zwrotach. Kobiety częściej zwracają się po imieniu do męża, przy czym jest to forma neutralna. Imienia współmałżonka nie zdrabnia się i nie spieszcza.

W zwrotach adresatywnych brak literackich określeń typu: *mąż*, *żona*. Niezbyt często występują ich gwarowe odpowiedniki: *chłop*, *baba*, sporadycznie *babuś*, *babusia*, np.:

*Powiydz, **babo**, co to beme teraz robić?* (M, 1950).

*Idze, **chłopie**, bo juz fse cosi wymyślis!* (K, 1936).

*Rano godóm tak „wiys co, **babuś**, zaprzyj sie, jo idym krowóm dać zryć”* (M, 1929).

*Idze se juz legnij, **babuško**. Zostow to s-icie* (M, 1948).

Małżeństwo z dłuższym stażem, mające dzieci, zwraca się do siebie: *ojciec, matka*, np.:

*Óni mogli jacy siedzieć u nos, nie musieli iś do teściów, ale ty tak fciałaś, no to teroz, **matka**, gazduj se sama!* (M, 1948).

*Pódymy, **ociec**, grabić za potók? C-i co bedymy robić? Nale to by pasuwało iś zgrabić, bo napewno be suche* (K, 1960).

*Idze, **ociec**, wjadź na boisko tóm furóm, bo jesce tu go (chodzi o siano) zleje* (K, 1960).

6.4.2.3.2. Rodzice – dzieci

Rodzice zwracają się do swoich dzieci po imieniu. Trzeba tu dodać, że z reguły są to formy neutralne imion, np.:

***Hanka**, przidź tu roz dwa do sopy* (K, 1967).

*Wejże, **Paweł**, zaweź troche drzewa, kie idzies do izby* (K, 1952).

Niekiedy używają zwrotów typu: *chłopiec, dziywce*, np.:

*Śluchoj, **chłopce**, co ci matka godo!* (M, 1950).

*Ej, dziywce, **dziywce**, fse ino kłopot z toból* (K, 1967).

Zdrobnienia i spieszczenia stosowane są zwykle do młodszych dzieci, np.:

***Krysiu**, idze do mamy, nief ci obuje bótki, to pódymy na ogród* (K, 1942).

*Wychodź, **Franuś**, spod tyj pościele* (M, 1947).

*Co, mój **aniołku**?* (K, 1960).

*Uśmiychnij sie do mamy, **ślónecko** moje* (K, 1974).

W języku ludowym, podobnie jak w języku literackim, najczęstszymi formami bezpośredniego zwrotu dzieci do rodziców są wyrazy *tata* i *mama*, z tą różnicą, że występuje orzeczenie w formie pluralis maiestatici, np.:

***Odwiezicie** mnie, **tato**, na przistanek?* (K, 1989).

***Pódziecie** dziś kosić tyn jarzec, **tato**?* (M, 1992).

*Mamo, **podajciez** mi tyn gornek cyrwóny* (K, 1968).

W najmłodszym pokoleniu rodziców zdarza się, że dzieci *nie dwojóm swoim ojóm*, tylko mówią przez *ty*. Nie używa się form adresatywnych spieszczonych typu: *mamusia, tatuś*.

Formy *ojciec, matka* występują w wypowiedziach dojrzałych mężczyzn w stosunku do rodziców w podeszłym wieku. Używane są z odcieniem politowania

i lekceważenia, głównie w sytuacjach, kiedy w opinii syna ojciec lub matka nie zachowali się zgodnie z jego życzeniem, np.:

*Godotef wóm, **ociec**, juz downo, ze tóm tónke trzeba sprzedać. A był wtedy kupiec. Toście sie upar, zeby zostawić, a teraz i tak nic z tego. Dojazdu ni ma. Kupca tyz ni ma* (M, 1948).

*Godojcie, **ociec**, dzieście dali ty pinióndze?* (M, 1948).

*Cosi wos hrubo krzípíe, **matka**. Trza było jechać do doktora, jak my jeździli do miasta, ale ście nie fciata* (M, 1942).

Niekiedy dorosłe dzieci, mające już własne rodziny, zwracają się do rodziców, używając określeń *babka*, *dziadek*, ze względu na obecność wnuków, np.:

***Babko**, weźniece go do kościoła, bo sie pyto?* (K, 1968).

*Pobowciez sie, **dziadku**, z dzieciami* (M, 1972).

6.4.2.3.3. Dziadkowie – wnuki

Formy adresowane przez wnuków do dziadków występują wyłącznie w postaci określeń: *dziadek*, *babka* łącznie z drugą osobą liczby mnogiej, np.:

*Jako to było, jak wy, **babko**, byliście młodzi?* (K, 1983).

***Dziadku**, mama godała, zebyście przišli do nos* (M, 1992).

6.4.2.3.4. Rodzice chrzestni

Funkcja ojca i matki chrzestnej jest bardzo ceniona w kulturze wiejskiej, bo jak mówią mieszkańcy: *choćkogo sie nie pyto na kumotra*. Chrześniak, jego rodzice i cała rodzina odnoszą się z ogromnym szacunkiem do rodziców chrzestnych, o czym świadczy fakt, że wszyscy nazywają ich odpowiednio ojcem i matką chrzestnymi⁸.

Do męczyzn używane są następujące formuły: *krzesnanek*, *krzesny* (*ociec*), *potek*, np.:

***Krzesnanku**, przidziecie na komunie Jónusia? Bo to juz za dwa tyźnie bedzie* (K, 1967).

*Prziślimy wos, **potku** i **gótko**, pytać na wesele* (M, 1981).

*Siadojcie, **krzesny**, to wos podwiezým pod Bukowine* (M, 1950).

⁸ O nazwach rodziców chrzestnych w dialektach polskich, zob. Gołębiowska 1974.

Do kobiet stosuje się określenia: *gótka* lub *krzesnomatka*, np.:

Jagęście, gótko, trzymali świecy przy krzcie, za sóm koniec? No bo jak za koniec, to Hanusia będzie miała długie włosy! (M, 1950).

Krzesnomatko, kiebyście wiedzieli, kielo malin jes w tym roku. My nazbierały już może z trzidzieści litrók, a jesce pódymie zbierać (K, 1989).

Krzesnomatko, przicie zaś posiedzieć (K, 1989).

Rodzice dziecka i chrzestni nazywają siebie nawzajem *kumotrami*. Mężczyzna to *kumoter*, a kobieta *kumoska* lub *kumotra*, np.:

No to wypijcie, kumoter, a bedymie sie brać pomatu, bo trza is krowy kormić. Wase zdrowie, kumoter! (M, 1950).

Kiebyście dali rady, kumosko, mi us-ić choć tym jedyn wigón, to byk była rada (K, 1936).

Kumotro, przicies do nos, jak pódzicie z kościoła. Dóm wóm prze kumotrum, bo kupiylefcora w Kiezmorku (M, 1950).

6.5. Podsumowanie

Problematyka zachowań językowych mężczyzn i kobiet w środowisku wiejskim jest szerokim zagadnieniem, zasługującym na osobne badania i opracowanie. Niemniej jednak przedstawione powyżej wybrane aspekty pozwalają na wysnucie kilku wniosków.

Obserwacje sposobu komunikowania się mężczyzn i kobiet podczas wywiadów oraz w spontanicznych kontaktach z mieszkańcami wskazują, że czynnik płci ma wpływ na formę wypowiedzi. U kobiet zauważa się większą otwartość na kontakt z innymi mieszkańcami – to zwykle kobiety pierwsze zaczynają rozmowę. W trakcie rozmów wypowiedzi mężczyzn są dłuższe, przybierają postać monologu z użyciem dużej ilości zdań orzekających. Cechuje je stanowczość, pewność wyrażanych sądów oraz podkreślanie własnej opinii. Wypowiedzi kobiet częściej mają formę krótkich zdań, wtrąceń i dopowiedzeń. Występują w nich dość często wątpliwości, przypuszczenia i dużo zdań pytających, wyrażających oczekiwanie na potwierdzenie ze strony rozmówcy. Wypowiedzi kobiet mają też charakter bardziej emocjonalny, zawierają wiele zdrobnień i ekspresywizmów. W spontanicznych rozmowach u niektórych panów pojawiają się przekleństwa i wulgaryzmy – panuje ogólne przyzwolenie na ich stosowanie przez mężczyzn, nawet w towarzystwie niewiast i dzieci. Kobiecie nie przystoi używać brzydkich wyrazów.

Tradycyjny podział obowiązków, według którego kobieta zajmuje się domem i wychowaniem dzieci, a mężczyzna pracą w gospodarstwie i zarobkowa-

niem, sprawia, że każda z tych grup ma większą wiedzę w pewnych dziedzinach, co przejawia się w poziomie znajomości i używania słownictwa z określonego zakresu. Codzienny kontakt z językiem ogólnym, m.in. poprzez pracę w mieście (głównie mężczyzn), powoduje zmiany w prymarnym kodzie mieszkańców, szczególnie w warstwie leksykalnej, a także – w mniejszym stopniu – fonetycznej. Zróżnicowanie stopnia znajomości i używania słownictwa gwarowego uważa się także w poszczególnych generacjach mieszkańców i mieszkanki wsi.

Odmienności w warstwie fonetycznej dotyczą mieszania cech gwarowych i niegwarowych w wypowiedziach mieszkańców i mieszkanki. Zauważalny stopień tego zjawiska wśród mężczyzn z pokolenia średniego może mieć związek z tym, że mężowie częściej mają do czynienia z językiem ogólnym lub innymi gwarami podczas prac zarobkowych, w przeciwieństwie do ich żon pozostających w domach. Odwrotna tendencja w najmłodszym pokoleniu może mieć uzasadnienie psychologiczne (zob. Kaś 1994: 98–99). Młode mieszkanki z reguły sprawniej posługują się zarówno gwara, jak i językiem ogólnym, który wartościują jako bardziej prestiżowy.

W wypowiedziach mężczyzn i kobiet dominującym jest rodzaj męski. Częste używanie form rodzaju męskiego w wypowiedziach ma miejsce nie tylko w odniesieniu do płci męskiej, ale także do żeńskiej, np. *dzie **byś ta przypuscoł**, ze ci to tak na staroś wyjdzie* (K, 1932). Konsekwentnie występują odmienne formy gramatyczne w czasie przyszłym niedokonanym. W wypowiedziach mężczyzn słyszy się konstrukcje osobowe typu *będę robił*, a u kobiet bezokolicznikowo-*będę robić*.

W zachowaniach grzecznościowych mieszkańców wsi dostrzega się podział na etykietę męską i kobiecą. Tradycyjny wiejski model grzeczności różni się od ogólnie znanych zasad. Dotyczy to sposobu pozdrawiania się i bezpośredniego zwracania się do innych. Warto zwrócić uwagę także na odmienności w zachowaniach pozajęzykowych. Według wiejskiej etykiety, to kobieta zwykle pierwsza pozdrawia mężczyznę, niekiedy nawet młodszego od siebie. Mężczyzna nie zdejmuje nakrycia głowy. Podczas powitania i pożegnania ręce podają sobie tylko mężczyźni; kobiecie nie podaje się ręki ani nie całuje w rękę. Nie ma także zwyczaju ustępowania miejsca kobiecie lub przepuszczania jej przodem. Przy wchodzeniu lub wychodzeniu z domu zwykle mężczyzna idzie pierwszy, a kobieta podąża za nim.

7. WYKŁADNIKI PŁCI W STRUKTURZE JĘZYKA LUDOWEGO

Język dysponuje wieloma sposobami informowania o płci męskiej i żeńskiej na różnych płaszczyznach: fleksyjnej, składniowej, leksykalnej, słowotwórczej, pragmatycznej, kontekstowej (zob. Nowosad-Bakalarczyk 2009). Szczegółowe analizy języka na różnych poziomach wykazują, że mężczyźni i kobiety nie są w równym stopniu reprezentowani przez język. Zjawisko nierównego obrazu obu płci jest badane i dokumentowane w strukturze wielu języków (zob. Hellinger, Bussmann 2001–2003). Także dotychczasowe badania polszczyzny (zob. Handke 1994; Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005; Łaziński 2006; Nowosad-Bakalarczyk 2009) wykazują liczne asymetrie językowe, m.in.:

- 1) gatunkowe użycie nazw gramatycznie męskich, np. *karta czytelnika, prawa pacjenta, klient – nasz pan, Dzień Nauczyciela*;
- 2) gramatyczne wyróżnianie męczyzn w nazwach grup o różnej płci, np. *dziadek + babcia = dziadkowie*, a nie **babciowie, Adam i Kasia siedzieli*, a nie **Adam i Kasia siedzieli*;
- 3) brak symetrii semantycznej w parach nazw męskich i żeńskich, np. *położnik – położna, sekretarz – sekretarka*;
- 4) zakodowanie stereotypowego wizerunku męczyzn i kobiet, np. *męska rozmowa : babskie gadanie, chłopski rozum : babska logika*;
- 5) funkcjonowanie rzeczowników męskich w nazwach prestiżowych tytułów, funkcji i zawodów kobiet, np. *(pani) dyrektor, konsul, minister, profesor*.

W tym rozdziale omówione są sposoby kodowania informacji o płci w systemie gwary spiskiej. Najwięcej uwagi poświęca się zagadnieniom leksykalnym i słowotwórczym na przykładzie nazw własnych i pospolitych, gdyż zależności języka i płci szczególnie widoczne są w słownictwie. Informacje dotyczące innych płaszczyzn języka ludowego przedstawione są marginalnie.

7.1. Słowotwórstwo nazw własnych

Imię i nazwisko to jeden z podstawowych determinantów płci w języku. W języku polskim, podobnie jak w całej Słowiańszczyźnie, imię jest jednoznacz-

nym wykładnikiem płci. Imię męskie zawsze oznacza mężczyznę, a imię żeńskie kobietę¹. Nazwiska nie zawsze eksponują płeć referenta. Problemu nie stwarzają nazwiska typu przymiotnikowego, np. *Kowalski*, ponieważ u kobiet przyjmują żeńską formę końcówki, np.: *Kowalska*. Brak eksponentów żeńskości w formie nazwisk typu: *Nowak*, *Zaręba* może utrudniać identyfikację płciową osoby noszącej takie nazwisko. Funkcję informowania o płci pełnią wówczas inne (dodatkowe) środki językowe, np. imiona, leksemy *pan*, *pani* oraz formy wyrazów podrzędnych, np. (*Pani* / *Anna*; *Pan* / *Jan*) *Nowak została wybrana* / *został wybrany na stanowisko dyrektora*. W polszczyźnie do niedawna były powszechne specjalne przyrostki przy nazwiskach kobiet, wskazujące nie tylko na płeć, ale też na stan cywilny (*-owa*, *-ina* dla mężatek oraz *-ówna*, *-anka* dla panien).

Badania nad osobowymi nazwami własnymi mają już długoletnią tradycję w polskim językoznawstwie. Zagadnieniem tym zajmowało się wielu badaczy², m.in.: K. Nitsch, W. Taszycki, A. Zaręba, J. Bubak³, T. Gołębiowska, H. Fros, F. Sowa, M. Malec, A. Cieślukowa, Z. Kaleta, K. Rymut⁴ (zob. bibliografia).

7.1.1. Imiona

W kulturze ludowej głęboko zakorzenione są imiona nawiązujące do religii chrześcijańskiej, a także do rodzinnych i lokalnych tradycji. Na Spiszu występuje duża powtarzalność pewnych imion, zwłaszcza wśród starszych mieszkańców. Na podstawie obserwacji można stwierdzić, że męskimi imionami najczęściej powtarzającymi się na tym terenie są: *Andrzej*, *Franciszek*, *Jan*, *Józef*. Do najpopularniejszych imion kobiecych należą: *Anna*, *Helena*, *Maria*, *Zofia*. Imiona te są powszechne w każdej z badanych wsi i noszą je mieszkańcy w różnym wieku, ale głównie pokolenie najstarsze (60+) i średnie (41–60).

Do często spotykanych imion należą także męskie: *Alojzy*, *Antoni*, *Jakub*, *Michał*, *Sebastian*, *Stanisław*, *Tadeusz*, *Wendelin*, *Władysław*, *Wojciech* oraz żeńskie: *Agnieszka*, *Aniela*, *Danuta*, *Elżbieta*, *Emilia*, *Genowefa*, *Katarzyna*, *Krzysztyna*, *Małgorzata*, *Marta*, *Stefania*. Niektóre z tych imion występują tylko wśród

¹ Wyjątek stanowi imię *Maria*, które może być nadawane także mężczyznom, ale tylko jako drugie, np. *Jan Maria*.

² Całościowe opracowanie dotychczasowych badań zawiera EPNW, tam także szczegółowa bibliografia. Zob. także Malec 2006.

³ Jedną z prac tego autora pojawia się tutaj jako SNOBub.

⁴ SNRym.

starszych mieszkańców, np. *Alojzy, Wendelin, Genowefa, Stefania*. Pozostałe imiona z tej grupy spotyka się u mieszkańców w różnym wieku.

Każde imię posiada różnorakie formy, stosowane zależnie od sytuacji, w której zachodzi komunikacja, oraz od tego, kto używa tego imienia. Zauważa się pewną różnicę w tworzeniu i używaniu form pochodnych imion (np. zdrobnień). W mowie młodszych użytkowników gwary takie imiona, jak: *Antoni, Elżbieta, Katarzyna, Małgorzata*, przybierają takie same formy jak w języku ogólnym, np. *Antek, Ela, Elunia, Elżunia, Kasia, Kaśka, Małgosia, Małgoska, Gosia, Gośka*. W mowie starszych mieszkańców imiona te brzmią inaczej, np.: *Jantek, Jantuś, Hażbiyta, Hażbiytka, Katryna, Katrusia, Margita*. Trzeba podkreślić pewną prawidłowość: wiek osoby, o której się mówi lub do której się zwraca, jest kryterium decydującym o wyborze odpowiedniej formy. Na przykład *Katryna* to kobieta starsza (ewentualnie w średnim wieku), ale nigdy młoda dziewczyna. Młodsza osoba o tym imieniu to *Kasia* lub *Kaśka*. Kiedy starsza mieszkanka mówi o swojej sąsiadce *Małgorzacie* (mniej więcej w tym samym wieku co informatorka), zawsze używa formy *Margita*, ewentualnie *Margitka*, ale o swojej wnuczce noszącej to samo miano mówi *Małgosia* lub *Gosia*. Wartość emocjonalna imion jest zmienna w zależności od osób i od określonej sytuacji (zob. tabele 55–56).

Obok imion powszechnych pojawiają się odnotowane tylko kilkakrotnie, np. *Albina, Rozalia, Seweryn, Waleria*, lub pojedynczo, np. *Augustyn, Bernard, Cypriana, Cyryl, Emma, Filomena, Gizela, Matylda, Regina, Teodor*. Imiona te są charakterystyczne tylko dla najstarszych mieszkańców – nie występują w pokoleniu średnim i najmłodszym.

Niepopularność niektórych imion na wsi ma związek z tym, że są one synonimami nazw osób, którym przypisuje się pewne niechciane, negatywne cechy⁵, np.: *magda* ‘kobieta nieżyczliwa i złośliwa’, także forma męska *magdziorz, maciek* ‘mężczyzna otyły, z dużym brzuchem’, *tómek* ‘mężczyzna niedbały i powolny’, *jadwiga* ‘kobieta wyjątkowo niedobra, nieżyczliwa lub niedbająca o swoją reputację’, także forma męska *jadwidzorcz*⁶.

Na Spiszu spotyka się rodziny, w których istnieje tradycja nadawania tych samych imion od wielu pokoleń. Imię dziadka lub ojca przechodzi na syna i podobnie imię babci lub matki nadawane jest córce. Taka tendencja widoczna jest

⁵ O rzadkich imionach i przyczynach ich niepopularności pisze także A. Zaręba (1983: 390–499).

⁶ W dialektach polskich brak poświadczenia powyższych nazw. W jednym z regionów Polski (okolice Puław) występuje wyraz *jadwiga* określający ‘nieodolnego mężczyznę wykonującego prace kobiece’ (Kucharzyk 2010: 55).

głównie w linii męskiej i ma to związek z zachowaniem pewnej ciągłości w rodzinie. Przykładowo w jednej z rodzin każdy pierwszy męski potomek nosi imię *Franciszek* i obecnie jest trzech *Franciszków* w jednym domu: dziadek, ojciec i syn. W innej rodzinie imiona męskie powtarzają się w co drugim pokoleniu: prapradziadek nosił imię *Andrzej*, pradiadek – *Jan*, dziadek – *Andrzej*, syn – *Jan*, wnuk – *Andrzej*.

Obserwacje na temat imion występujących na Spiszu, poczynione podczas badań, znajdują także potwierdzenie w księgach chrzcielnych. Dane z początku XX wieku wskazują na dużą powtarzalność tych samych imion. Na 48 dzieci ochrzczonych w 1909 roku w parafii Niedzica występuje tylko 16 imion, wśród których najczęstsze to: Maria (7), Anna (5), Józef (5), Adam (4), Katarzyna (4). Powtarzają się także: Albert, Andrzej, Ewa, Jan, Michał, Róża, Walenty, Zuzanna. Pojedynczo pojawiają się: Edward, Jakub, Wiktor. W kolejnych latach powtarzalność imion także jest częsta. Dane późniejsze z lat 50. i 60. wykazują już większe zróżnicowanie imion. I tak: w roku 1959 na 39 chrztów przypadają 24 imiona. Powtarzają się tylko następujące: Jan (5), Zofia (5), Maria (4), Danuta (2), Marian (2), Robert (2). Pozostałe imiona mają pojedyncze poświadczenia, m.in. Edward, Franciszek, Helena, Irena, Krystyna, Małgorzata, Michał, Milan, Rozalia, Władysław. Dane z następnych lat są podobnie zróżnicowane.

W ostatnim dwudziestolecu obserwuje się dużą różnorodność w imionach najmłodszych mieszkańców. Z jednej strony spotyka się imiona nowoczesne, popularne w kulturze ogólnej, znane z telewizji, których nie było wcześniej na wsi, np. *Amelia*, *Andżelika*, *Damian*, *Kewin*, *Melania*, *Oskar*, *Patryk*, *Rafał*, *Sandra*, *Sylwia*, *Wioletta*. Na nowe imiona szczególną uwagę zwracają starsi mieszkańcy, którzy przyzwyczajeni do wiejskich mian niejednokrotnie wyrażają niechęć do odchodzenia od tradycji, np.:

Co to za miano? (M, 1935).

Cymu tyz to takie imie dali tymu dziecku, dy tu nifto sie tak nie nazywo? (K, 1936).

Młodzi teraz wymyślajóm te miana prze dzieci takie jak w mieście. Dy tu niedowno krzycyli u nos w kościele Sandre. Co to za Sandra? (K, 1942)

Z drugiej strony obserwuje się także powrót do starych imion, np. *Bartłomiej*, *Helena*, *Jakub*, *Małgorzata*, *Magdalena*, *Maria*, *Sebastian*, *Tomasz*.

Dane z ksiąg chrzcielnych z ostatniego dziesięciolecia potwierdzają niejednorodność imion wśród najmłodszych Spiszaków. Dla przykładu w 2009 roku na 35 chrztów w Niedzicy powtarza się tylko 5 imion: Mateusz (4), Natalia (3), Jakub (2), Oliwia (2), Wojciech (2), a w 2010 roku na 20 chrztów jest 19 róż-

nych imion, tylko Oliwia występuje dwukrotnie. W grupie pojedynczych imion pojawiają się m.in.: Aleksandra, Amelia, Igor, Justyna, Kamil, Krzysztof, Nadia, Melania, Oliwier, Oskar, Szymon, Tomasz, Zuzanna⁷.

Tworzenie formacji pochodnych imion łączy się z dwoma procesami słowotwórczymi: z derywacją sufiksalną, np. *Bartek*, *Bartos* < *Bartłomiej*, *Jónecek* < *Jan*, *Florek* < *Florian*; oraz ze skracaniem, np. *Gienek* < *Eugeniusz*, *Gusty* < *Augustyn*, *Miłka* < *Emilia*. Należy tu mówić raczej o współdziałaniu obydwu procesów, gdyż samo skrócenie występuje rzadko bez dodatkowego elementu słowotwórczego. Zmianie ulega zazwyczaj końcowa część imienia podstawowego, np.:

Bernada, *Bernadka* < *Bernadeta*,

Bożka < *Bożena*,

Brónka < *Bronisława*,

Giynka, *Giynówka* < *Genowefa*,

Grażka < *Grażyna*,

Ludka < *Ludmiła*, *Ludwika*,

Morcinek < *Marcin*,

Rózo < *Rozalia*,

Sewerko < *Seweryn*,

Staska < *Stanisława*.

Rzadziej skrócenia występują na początku imion, np.:

Łojz-i < *Alojzy*,

Gusty < *Augustyn*,

Miłka < *Emilia*.

W zasobie formantów kształtujących imiona często powtarzają się formacje z:

-ek: *Florek*, *Kazek*,

-uś: *Franuś*, *Jantuś*,

-ka: *Katrynka*, *Marynka*,

-sia: *Krysia*,

-usia: *Mitusia*.

Genetycznie zdrabniające sufiksy z reguły ulegają semantycznej neutralizacji. Powszechność tego typu form prowadzi do powstawania derywatów nacechowanych emocjonalnie poprzez ponowne dodawanie sufiksów, np. *Jasicek*, *Jyndrusicek*, *Margitecka*, *Marynecka*, *Władecek*.

⁷ Również sprawdzone dane z XX i XXI wieku w innej parafii spiskiej – Łapsze Wyżne – potwierdzają tę tendencję.

W imionach mieszkańców i mieszanek wsi spiskich widoczny jest wpływ języka słowackiego. Imiona popularne na Słowacji zostały przejęte przez gwargę spiską, np. *Milan, Katka / Katryna, Margita, Ondras / Ondrej, Wendelin*. Oddziaływanie języka słowackiego widoczne jest także w cechach fonetycznych i morfologicznych gwarowych imion: wymowa *i* zamiast *y*, *t* zamiast *l*, np. *C-irit, Emił, Luc-ina, Łucjan, Gizeta, Filomina*, oraz tworzenie imion męskich typu *Ferko, Janko*.

7.1.2. Nazwiska, przydomki, przezwiska

Nazwiska na wsi spiskiej są kategorią istniejącą głównie w dokumentach i urzędach. W mowie mieszkańców zamiast oficjalnych nazwisk powszechnie funkcjonują przydomki. Wiele nazwisk powtarza się w obrębie jednej lub kilku wsi, tylko nieliczne występują pojedynczo, dlatego prawie każda rodzina ma jakiś przydomek (niekiedy nawet kilka). Tylko około 20% rodzin spiskich nie posiada przydomka. Według F. Sowy, na brak przydomka wpłynęły takie czynniki, jak m.in.: późne osiedlenie się na tamtym terenie, niezwykła struktura nazwiska, wyraźnie obcy, niemotywowany lub nacechowany charakter nazwiska (Sowa 2006: 106–107). Niekiedy mieszkańcy nie znają nazwisk urzędowych swoich sąsiadów, ale są dobrze zorientowani w nazywaniu mieszkańców po przydomkach.

Przydomek, jak pisze A. Cieślíkowa, „mają prototypowe cechy nazwiska, tzn. brak im jedynie cechy oficjalności i obligatoryjności użycia w sytuacjach oficjalnych” (Cieślíkowa 2005: 180). Oznaczają całe rodziny i są przekazywane następnym pokoleniom. Mieszkańcy rozróżniają dwa typy nazywania mieszkańców:

- 1) *jak się kto nazywa, woła* (przydomek),
- 2) *jak się kto pisze* (nazwisko).

Sytuację tę przedstawiają poniższe fragmenty wypowiedzi mieszkańców:

Jymu było na miano Jyndrek. Wołało sie do nik Spotócni, ale toto to jo juz nie bocym, jak ón sie pišoł. Moze to óni sie pišóm Hyźni? Tego to jo juz nie wiym... (M, 1935).

My sie tu pisyme Grochola, ale ludzie naz-iwajóm do nos do Leśnego, abo do Kubińskiego. Dziadek był gajowym, neji naz-iwali go leśny i tak zostało. Fse godajóm do Leśnego, choć dziadek juz downo nie z-ije. A zaś bylefto godo do Kubińskiego, bo to jakosi babka tu była wydano od Kubińskiego (K, 1935).

Wołajóm do Kulawego. (...) Godo sie, ze „idzie Wojtek od Kulawego”. Nifto tam u nif nie kulawi, ale downo ftoši był kulawy, jakisi dziadek. (...) Nazwisko majóm inne, ale tak sie woło, ze do Kulawego (M, 1950).

Przydomki tworzone są zarówno od wyrazów pospolitych, jak i nazw własnych. W dużej mierze nawiązują do charakterystycznych cech wyglądu, charakteru lub do zajęcia wykonywanego przez danego mieszkańca. Przykładowo nazwa *Tulyjcok* ma związek z kręconymi włosami (*tulyje* ‘tu: loki’), które miał przodek, *Piper* nawiązuje do człowieka, który był mały, a *Wartki* określa człowieka szybkiego. Struktury przydomkowe można podzielić na dwie zasadnicze grupy: formacje równe wyrazom podstawowym i formacje derywowane, z przyrostkami.

Przydomki równe wyrazom pospolitym to przede wszystkim formacje rzeczownikowe, np. *Djaboł*, *Giylata*, *Kóniec*, *Kudła*. Dość liczną i wyróżniającą się grupą są nazwy zawodów, stanowisk, funkcji, np. *Baca*, *Fiskalus*⁸, *Gróf*⁹, *Hajduk*¹⁰, *Juhas*, *Kowol*, *Listonos*, *Organista*, *Sołtys*, *Świec* / *Siuster*¹¹, *Ziandar*. Formacje przymiotnikowe pojawiają się rzadziej, np. *Kulawy*, *Leśny*, *Niżny*, *Świyn-ty*, *Wartki*. Określenia tworzone są także od wyrażenia przymikowych, np. *Spod blachy*, *S pocty*, *Spod jawóra*, *Z doliny*. Przydomki od nazw własnych to głównie formacje odimienne, np. *Barbara*, *Bartek*, *Bolek*, *Cirył*, *Florek*, *Jadóm*, *Kacper*, *Krzyś*, *Kuba*, *Maciek*, *Pietrek*, *Stas*, *Tómas*. Osobną grupę tworzą nazwy etniczne lub narodowościowe, np. *Amerykón* lub *Hamarycón*, *Cygón* / *C-igón*, *Górol*¹², *Madziar*, *Nymiec*, *Polka*, *Rusnok*.

Przydomki w formie derywatów utworzone są od apelatywów i od nazw własnych, najczęściej za pomocą następujących przyrostków:

- ak: *Dólaniok*, *Jaśniok*, *Katryniok*, *Tulyjcok*, *Zmarzłok*;
- an: *Zobojscón*, *Zoulícón*;
- arz: *Kramorz*, *Mlycorz*, *Olijorz* / *Olyjorz*;
- ek: *Jónecek*, *Jyndrecek*, *Morcinek*, *Władeczek*, *Zogónek*;
- ik: *Cyrnik*;
- ka: *Giylatka*;
- ni: *Spotóćni*;
- ów: *Jadamów*, *Jaśnioków*, *Ślapoków*, *Zogrodzianów*;
- ski: *Kubiński*, *Pluciński*;
- owski: *Zgórowski*, *Zostudniowski*.

⁸ Nazwa własna także w postaci *Fiskalis* (Sowa 2006: 109). Od wyrazu pospolitego z węg. i słow. *fiskál* ‘adwokat’, pożyczka z łac.

⁹ Z niem. *der Graf* ‘hrabia’.

¹⁰ Z węg. *hajdú* ‘sługa na dworze’, lm. *hajdúk*.

¹¹ Z niem. *der Schuster* ‘szewc’.

¹² Tu: jako mieszkaniec Podhala.

Niektórzy nosiciele przydomków mają także przezwiska. Cechą odróżniającą te dwa rodzaje określeń jest to, że przezwisko ma charakter indywidualny, przypisywane jest jednej osobie. Nie przechodzi na pozostałych członków rodziny i nie jest dziedziczone przez następne pokolenie. Przewiska powstają m.in.: od powiedzeń często powtarzanych przez daną osobę, np. *Marny widok* 'kobieta powtarzająca w rozmowach stale *marny widok*', *Neji tak* 'mężczyzna powtarzający w rozmowach stale *neji tak*', *Powiydzmy* 'mężczyzna powtarzający w rozmowach stale *powiydzmy*'; od cech wyglądu i zachowania, np. *Długopis* 'mężczyzna wysoki i chudy', *Pani malučko* 'nauczycielka o niskim wzroście', *Piscołka* 'mężczyzna mówiący cienkim głosem', *Poćciorecek* 'listonosz o małym wzroście'. Oto przykłady użycia:

Marny widok jus sta do kościoła (K, 1932).

Józek Powiydzmy chyba jest w śpytolu (K, 1960).

Fto to set z tymi krowami? Edy Długopis gnoł (M, 1954).

7.1.3. Nazwy rodzin i ich członków

Nazwy rodzin lub nazwy par obojga płci pochodzą od przydomka ojca lub męża. Tworzone są w liczbie mnogiej od imion męskich, np.:

Bartek – *Bartkowie*,

Jadóm – *Jadamowie*,

Jónecek – *Jóneckowie*,

Kuba – *Kubowie*,

Maciek – *Maćkowie*,

Morcinek – *Morcinkowie*,

Staś – *Stasiowie*,

Władecek – *Władeckowie*;

lub od wyrazów pospolitych, np.:

Baca – *Bacowie*,

Fiśkalus – *Fiśkalusowie*,

Kurniawa – *Kurniawowie*,

Mlycorz – *Mlycorzowie*,

Ślapok – *Ślapokowie*,

Zogónek – *Zogónekowie*.

Kiedy mówi się o danej rodzinie, używa się także form opisowych typu: *od Katalafuta*, *od Olijorza*, *od Wartkiego*. Oto przykłady:

Prawie cało wieś dała tóm składke. Tam ino śtyry rodziny nie dały. Nie dali od Kurniawy, od Trzopa (M, 1948).

Fto tyz to tam jadzie tym traktorym? Patrzoj, kielo gowiydzi tam siedzi na wozie. To od Mlycorza jadóm (K, 1935).

Wiele nazw rodzin posiada dwie oboczne formy, np.:

Grófwie – Grófi,

Katafutowie – Katafuci,

Pućkarowie – Pućkarzi,

Tulyjcokowie – Tulyjcoc-i.

Kiedy mówi się o członku danej rodziny, używa się opisowych konstrukcji typu: *chłopiec od Bartka, Franek od Katafuta, Jagniyska od Oligorza*, lub stosuje się przymiotniki dzierżawcze od tych nazw, np. *chłopiec Bartków, Franek Katafutów, Oligorzowa dziywka*.

Nazwy typu przymiotnikowego, np. *Leśny, Kulawy, Wartki*, określają tylko męskiego przedstawiciela rodziny. Formy te nie mają żeńskich odpowiedników **Leśna, *Kulawa, *Wartka*. Kiedy mowa jest o rodzinie lub jej poszczególnych członkach, używa się postaci opisowej: *do Leśnego, od Kulawego, od Wartkiego*, np.:

Óna wydała sie do Leśnego. Mo chłopca od Leśnego (K, 1932).

Na tóm sobote od Wartkiego pódóm kościół myć (K, 1967).

Warto zwrócić uwagę na zjawisko występowania rodzaju niemęskoosobowego w nazwach rodzin i par obojga płci typu: *Bogacykowe, Górkowe, Krympaskie, Sewcykowe*. Taką formę przyjmują regularnie nazwy rodzinne w Niedzicy, np.:

Sewcykowe juz posły grobać (mowa o kobiecie i mężczyźnie) (M, 1951).

Dziś juz nifto tu nie kosi zboza, kazdy kómbaj zamowio. No jesce ino Bogacykowe (mowa o rodzinie) (M, 1951).

Jutro przewiezyme masine do nos, bo Jaśniokowe dziś wymłócóm (mowa o rodzinie) (M, 1948).

Nazwy rodzin od nazw żeńskich tworzone są sporadycznie. Znalaziono tylko dwa przykłady: *Barbara* i *Polka*. Określenie pierwsze pochodzi od imienia prababki Barbary w jednej rodzinie. Oryginalność tego imienia, jak na dawne czasy na wsi, była tak duża, że wszyscy zaczęli to podkreślać, kiedy mówili o tej rodzinie. Przydomek *Barbara* pozostał i członkowie rodziny nazywani są: *Barbarowie, chłopiec od Barbary, Hanka od Barbary, Jyndrek Barbarzin / Barbarów, Hanka Barbarzina / Barbarowa*.

Żeński przydomek *Polka* wziął się od określenia kobiety, która pochodziła z Podhala i wyszła za mąż za mieszkańca jednej z miejscowości spiskich, co w dawnych czasach było bardzo rzadkie ze względu na obcość regionalną. Sytuacja ta była na tyle charakterystyczna, że rodzinę i jej członków zaczęto nazywać od przydomka żony: *Polka, Polkowie / Polc-ini, Jónek od Polki, Władek Polc-in*.

7.1.3.1 Nazwy kobiet

Kiedy mowa o nazwiskach mężczyzn i kobiet, zwraca się uwagę na to, że w większości krajów świata tylko mężczyzna ma przywilej posiadania swojego rodowego nazwiska przez całe życie. Kobieta, wychodząc za mąż, zazwyczaj odchodzi od własnego nazwiska i przyjmuje nazwisko męża. Także dzieci otrzymują nazwisko ojca. Polskie prawo przewiduje możliwość pozostania przy swoim nazwisku lub używania podwójnego, a także zmiany nazwiska męża na nazwisko żony. W praktyce kobiety zamężne najczęściej przyjmują nazwisko męża lub (rzadziej) używają dwóch nazwisk.

Pod tym względem sytuacja na wsiach spiskich przedstawia obraz jednolity i niezmienny. Kobieta wiejska, wychodząc za mąż, zawsze przyjmuje nazwisko męża. Wśród mieszkanek wsi nie spotyka się nazwisk dwuczłonowych ani też przypadków pozostawienia własnego nazwiska przez żonę. Zachowanie rodowego nazwiska lub przyjęcie drugiego nazwiska przez kobietę na wsi byłoby źle widziane i traktowane jako zachowanie dziwne i niewłaściwe. Tak mówią na ten temat zarówno mężczyźni, jak i same kobiety, np.:

W miastaf to jo wiym, ze panie majóm po dwa nazwiska, tak jak ta Grónkie-wic, ale tu na wsi nifto tak ni mo, ale po co to tak robić? (K, 1936).

Nieroz moze i nieładne to nazwisko, ale jak sie wydaje ('wychodzi za mąż'), to musi sie tak nazywać, jak i chłop. Moze i teraz zostawiajóm swoje nazwiska tam dziesi, bo te baby to cosi dziś dziwióm, ale tu u nos tak ni ma (M, 1934).

Po co jo móm zostawiać to nazwisko, przeciez jakef sie wydata, móm chłopaf, to musyme mieć to samo nazwisko. Jak by to wyziyrato, ze baba wydano, a nazwisko mo ine jak chłop? (K, 1953).

Jak byłaaf rodzić w špitalu, to była tam tako jedna, dziecko miało inne nazwisko, óna inne. No to jak to pasuje? (...) ale óna chłopaf ni miała (K, 1961).

To jest niepraktycne. Nieroz musym w papiyrak wpisuwać te dwa nazwiska, jak jakoś tam pani mo. Zdarzo sie, ze nawet sie nie miyscóm do rubryki (M, 1978).

Nazwy żeńskie tworzone są regularnie od przezwiska bądź imienia męża lub ojca poprzez odpowiednie przyrostki:

-*ula*: Bacula, Głowiandula, Jadamula, Jóneckula, Kubula, Maćkula, Morcin-kula, Stasiula, Władeckula;

-*owa*: Bacowa, Bartkowa, Chmielowa, Fiskalusowa, Grófowa, Jadamowa, Kró-łowa, Krzisiowa, Kurniawowa, Łukusiowa, Madyjowa, Mlycorzowa, Stasiowa, Zoulicanowa;

-ka: Fiśkaluska, Gróŕka, Łukuśka, Kałafutka, Krółka, Mlycorka, Rescocka, Zolicanka;

-ina: Głowiańdzino, Kałafucino, Kurniawino, Plucino, Sarapacino.

Drugim sposobem określenia kobiet jest forma opisowa typu: *Helina od Dudasa, Maryna od Bace, Zośka od Fiśkalusa, Ludka od Zogónka.*

Przy nazwach zakończonych na *-owa* zwykle dodaje się imię kobiety, np. *Maryna Bartkowa, Zośka Stasiowa, Hanka Morcinkowa.* Zauważono, że nazwy z przyrostkiem *-ula*, typu *Bacula, Kubula*, są charakterystyczne dla starszych mieszkańców. W mowie młodszych mieszkańców dominują formy z przyrostkiem *-owa*, typu *Bacowa, Kubowa*, lub opisowe: *od Bacy, od Kuby.*

Warto dodać, że w gwarze spiskiej nazwy kobiet zamężnych i niezamężnych tworzone są tak samo. Formy znane z języka ogólnego, typu *Nowakówna* czy *Zarębina*, nie istnieją w gwarze. Kiedy mówi się o dziewczynie, pannie, używa się określeń: *Krysia Krympaskiego, Pukańskiego dziywce, panny od Mlyorza, dziwycynta Ślapokowe, Marynka Gylatkowa.* Sufiks *-owa* oraz forma opisowa typu *od Mlyorza* obsługuje zarówno nazwy kobiet zamężnych, jak i niezamężnych.

Tabela 55. Imiona męskie z formami pochodnymi

Forma podstawowa	Forma neutralna	Forma nacechowana
Alojzy	<i>Alojz-i Lejz-i Alajz (st.)</i>	<i>Łojz-i</i>
Andrzej	<i>Jyndrek (st.), Andrzej (młod.), Ondras Ondrej (st.)</i>	<i>Jyndruś, Jyndrusicek, Andrzejek, Jyndrzisko, Jyndrecek</i>
Antoni	<i>Jantek (st.), Antek (młod.)</i>	<i>Jantuś, Jantecek</i>
Bartłomiej	<i>Bartek</i>	<i>Bartos (st.), Bartuś (młod.)</i>
Bronisław	<i>Brónek</i>	<i>Brónuś, Brónc-isko</i>
Cyryl	<i>C-iritł Cyrył (st.)</i>	
Emil	<i>Emił</i>	
Eugeniusz	<i>Giynek</i>	<i>Giynuś, Giync-isko</i>
Franciszek	<i>Franek, Ferko (st.)</i>	<i>Franuś, Franc-isko</i>
Jakub	<i>Kuba</i>	<i>Jakubek, Kubuś</i>
Jan	<i>Jónek Jasiek Jaś, Janko (st.), Janek (młod.)</i>	<i>Jónuś, Jóneczek, Jasicek, Jónc-isko</i>
Józef	<i>Józek</i>	<i>Józuś, Józ-isko, Józus</i>
Marcin	<i>Morcin</i>	<i>Morcinek</i>
Milan	<i>Milan (st.)</i>	
Piotr	<i>Pietrek Peter (st.), Piotrek (młod.)</i>	<i>Pietruś, Pietrzisko, Piotruś</i>

Forma podstawowa	Forma neutralna	Forma nacechowana
Sebastian	<i>Sobek</i>	<i>Sobuś, Sobc-isko</i>
Seweryn	<i>Sewerko</i>	
Stanisław	<i>Stasek</i>	<i>Stasecek, Stas'</i>
Tadeusz	<i>Tadek</i>	<i>Taduś, Tadzicek</i>
Wendelin	<i>Wyndelin</i>	
Wiktor	<i>Wiktór</i>	<i>Wikta</i>
Władysław	<i>Wladek</i>	<i>Wladuś, Wladecek, Wladzicek</i>
Wojciech	<i>Wojtek</i>	<i>Wojtuś, Wojtecek</i>

Tabela 56. Imiona żeńskie z formami pochodnymi

Forma podstawowa	Forma neutralna	Forma nacechowana
Agnieszka	<i>Jagniyska</i> (st.), <i>Agnieszka</i> / <i>Aga</i> (młod.)	<i>Jagniysc-isko, Agusia</i>
Aniela	<i>Janiela</i>	<i>Janielka, Janielcia</i>
Anna	<i>Hanka</i> (st.), <i>Ania</i> (młod.)	<i>Hanusia, Hanuśka, Hanc-isko</i>
Bronisława	<i>Brónka</i>	<i>Brónc-isko</i>
Danuta	<i>Danka</i>	<i>Danusia, Danc-isko</i>
Elżbieta	<i>Hażbitya</i> (st.), <i>Ela</i> / <i>Elka</i> (młod.)	<i>Hażbityka, Hażbitycisko, Elunia, Elżunia</i>
Emilia	<i>Milka</i> (st.), <i>Emilka</i> (młod.)	<i>Milusia, Milc-isko</i>
Filomena	<i>Filomina</i> (st.)	
Genowefa	<i>Giynka</i> / <i>Giynófa</i> / <i>Giynówka</i> (st.)	<i>Giync-isko</i>
Gizela	<i>Gizela</i> (st.)	
Helena	<i>Helina, Hela, Helka</i>	<i>Helinka, Helcia, Helinecka, Helinisko</i>
Irena	<i>Iryna, Irka</i>	<i>Irynka</i>
Karolina	<i>Katryna</i> (st.), <i>Karolina</i>	<i>Karolinka</i>
Katarzyna	<i>Katryna</i> / <i>Katruśka</i> / <i>Katka</i> (st.), <i>Kaśka, Kasia</i> (młod.)	<i>Katrynka, Katrusia, Kasiula, Kaśc-isko</i>
Krystyna	<i>Kryśka</i>	<i>Krysia, Kryśc-isko</i>
Ludmiła	<i>Ludmiła, Ludka</i>	<i>Ludmiłka</i>
Małgorzata	<i>Margita</i> / <i>Margitka</i> (st.), <i>Małgośka</i> / <i>Małgosia</i> / <i>Gosia</i> / <i>Gośka</i> (młod.)	<i>Małgosia, Gosia, Gośc-isko, Margitecka</i>
Maria	<i>Maryna</i> / <i>Maryśka</i> (st.), <i>Marysia</i> (młod.)	<i>Marynka, Marynecka, Marysia, Marynisko, Marync-isko</i>
Marta	<i>Marta</i>	<i>Martusia</i>

Stanisława	<i>Staska</i>	
Stefania	<i>Stefina, Stefka</i>	<i>Stefcia, Stefinka, Stefc-isko</i>
Weronika	<i>Weruna, Werunka (st.)</i>	<i>Werunc-isko</i>
Zofia	<i>Zośka (st.), Zosia (młod.)</i>	<i>Zosia, Zosinka, Zośc-isko</i>

Tabela 57. Przydomki, nazwy rodzin, żon, córek i synów

Przydomek	Nazwy rodziny	Nazwy żony	Nazwy córki	Nazwy syna
<i>Barbara</i>	<i>Barbarowie, od Barbary</i>	<i>Barbarka, Barbarowa, od Barbary</i>	<i>Barbarowa, Barbarzina, od Barbary</i>	<i>Barbarów, Barbarzin, od Barbary</i>
<i>Fiskalus</i>	<i>Fiskalusowie, Fiskalusi, od Fiskalusa</i>	<i>Fiskalusowa, Fiskaluska</i>	<i>Fiskalusowa, od Fiskalusa</i>	<i>Fiskalusów, od Fiskalusa</i>
<i>Głowiąnda</i>	<i>Głowiądowie, od Głowiąndy</i>	<i>Głowiąndzino, Głowiąndula, Głowiąndowa</i>	<i>Głowiąndowa, od Głowiąndy</i>	<i>Głowiąndów, od Głowiąndy</i>
<i>Gróf</i>	<i>Grófwie, Grófi, od Grófa</i>	<i>Grófwia, Grófką, Grófuła</i>	<i>Grófwia, od Grófa</i>	<i>Grófwów, od Grófa</i>
<i>Hamarycón</i>	<i>Hamarycanie, od Hamarycana</i>	<i>Hamarycanowa, Hamarycanka</i>	<i>Hamarycanowa, od Hamarycana</i>	<i>Hamarycanów, od Hamarycana</i>
<i>Jadóm</i>	<i>Jadamowie, od Jadama</i>	<i>Jadamowa, Jadamula</i>	<i>Jadamowa, od Jadama</i>	<i>Jadamów, od Jadama</i>
<i>Jaśniok</i>	<i>Jaśniokowe, od Jaśnioka</i>	<i>Jaśniokowa, Jaśniocka, od Jaśnioka</i>	<i>Jaśniokowa, od Jaśnioka</i>	<i>Jaśnioków, od Jaśnioka</i>
<i>Jubas</i>	<i>Jubasowie, od Jubasa</i>	<i>Jubasowa, Jubaska, od Jubasa</i>	<i>Jubasowa, od Jubasa</i>	<i>Jubasów, od Jubasa</i>
<i>Kalafut</i>	<i>Kalafuci, Kalafutowie, od Kalafuta</i>	<i>Kalafucino, Kalafutowa, Kalafutka</i>	<i>Klafutowa, od Kalafuta</i>	<i>Kalafutów, od Kalafuta</i>
<i>Katryniok</i>	<i>Katrynioci, od Katrynioka</i>	<i>Katryniokowa, Katrynuicka, od Katrynioka</i>	<i>Katryniokowa, od Katrynioka</i>	<i>Katrynioków, od Katrynioka</i>
<i>Kowol</i>	<i>Kowolowie, od Kowola</i>	<i>Kowolowa, Kowolka</i>	<i>Kowolowa, od Kowola</i>	<i>Kowolów, od Kowola</i>
<i>Kóńiec</i>	<i>Kóńcowie, od Kóńca</i>	<i>Kóńcula, Kóńcowa, od Kóńca</i>	<i>Kóńculka, Kóńcowa, od Kóńca</i>	<i>Kóńców, od Kóńca</i>
<i>Król</i>	<i>Królowie, od Króla</i>	<i>Królowa, Królka, od Króla</i>	<i>Królowa, od Króla</i>	<i>Krółów, od Króla</i>
<i>Krziś</i>	<i>Krziśowie, od Krzisia</i>	<i>Krziśiula, Krzisiowa, od Krzisia</i>	<i>Krziśiowa, od Krzisia</i>	<i>Krziśiów, od Krzisia</i>

Przydomek	Nazwy rodziny	Nazwy żony	Nazwy córki	Nazwy syna
<i>Kulawy</i>	<i>od Kulawego</i>	<i>(od) Kulawego</i>	<i>(od) Kulawego</i>	<i>(od) Kulawego</i>
<i>Kurniawa</i>	<i>Kurniawowie, od Kurniauy</i>	<i>Kurniawino, Kurniawka, Kurniawowa</i>	<i>Kurniawowa, od Kurniauy</i>	<i>Kurniawów, od Kurniauy</i>
<i>Łukus</i>	<i>Łukusiowe, od Łukusia</i>	<i>Łukusiowa, Łukuśka, od Łukusia</i>	<i>Łukusiowa, Łukuśka, od Łukusia</i>	<i>Łukusiów, od Łukusia</i>
<i>Mlycorz</i>	<i>Mlycorzowie, od Mlycorza</i>	<i>Mlycorzowa, Mlycorka</i>	<i>Mlycorzowa, od Mlycorza</i>	<i>Mlycorzów, od Mlycorza</i>
<i>Polka</i>	<i>Polkowie, Polc-ini</i>	<i>Polka, Polc-ino, Polkowa, od Polki</i>	<i>Polkowa, od Polki</i>	<i>Polc-in, Polka, od Polki</i>
<i>Sarapata</i>	<i>Sarapatowie, od Sarapaty</i>	<i>Sarapacino, Sarapatowa</i>	<i>Sarapatowa, od Sarapaty</i>	<i>Sarapatów, od Sarapaty</i>
<i>Stas</i>	<i>Stasiowie, od Stasia</i>	<i>Stasiula, Stasiowa, od Stasia</i>	<i>Stasiowa, od Stasia</i>	<i>Stasiów, od Stasia</i>
<i>Tomas</i>	<i>Tomasowie, Tómasi, od Tómasa</i>	<i>Tómasowa, Tómaska, od Tómasa</i>	<i>Tómasowa, od Tómasa</i>	<i>Tómasów, od Tómasa</i>
<i>Tulyjok</i>	<i>Tulyjoc-i, Tulyjokowie, od Tulyjoka</i>	<i>Tulyjokowa, Tulyjocka, od Tulyjoka</i>	<i>Tulyjokowa, od Tulyjoka</i>	<i>Tulyjoków, od Tulyjoka</i>
<i>Władecek</i>	<i>Władeckowie, od Władecka</i>	<i>Władeckula, Władeckowa, od Władecka</i>	<i>Władeckowa, od Władecka</i>	<i>Władecków, od Władecka</i>
<i>Zmarzłok</i>	<i>Zmarzloc-i, od Zmarzłoka</i>	<i>Zmarzłokowa, Zmarzłocka, od Zmarzłoka</i>	<i>Zmarzłokowa, od Zmarzłoka</i>	<i>Zmarzłoków, od Zmarzłoka</i>
<i>Zoulicón</i>	<i>Zoulicanie, od Zoulicana</i>	<i>Zoulicanowa, Zoulicanka, od Zoulicana</i>	<i>Zoulicanowa, od Zoulicana</i>	<i>Zoulicanów, od Zoulicana</i>

7.2. Słowotwórstwo rzeczowników pospolitych

Powszechnym zjawiskiem słowotwórczym w wielu językach świata jest tworzenie rzeczowników żeńskich od męskich. Jak pokazują badania, przypadki odwrotne należą do rzadkości (zob. Klemensiewicz 1957; Kreja 1964; Kupiszewski 1967; Karwatowska, Szpyra-Kozłowska 2005).

Gwarowe nazwy żeńskie na Spiszu, podobnie jak w języku ogólnym, tworzone są regularnie od odpowiednich męskich głównie za pomocą:

1) formantu *-ka*, np.:

bogoc ‘bogacz’ – *bogocka*,

dojac ‘mężczyzna dojący krowy’ – *dojacka*,

grabioł ‘mężczyzna grabiący siano’ – *grabiołka*,
guślorz ‘mężczyzna mający moc rzucania czarów, czarownik’ – *guślorka*,
handlorz ‘mężczyzna trudniący się handlem’ – *handlorka*,
jarmacón ‘mężczyzna będący na jarmarku’ – *jarmacanka*,
kamarat ‘przyjaciel’ – *kamaratka*,
malorz ‘mężczyzna trudniący się malowaniem mieszkań’ – *malorka*,
plotkorz ‘plotkarz’ – *plotkarka*,
spólnik ‘wspólnik’ lub ‘sąsiad’ – *spólnicka*,
uc-itel ‘nauczyciel’ – *uc-itelka*,
zelator ‘przewodniczący koła różańcowego’ – *zelatorka*;

2) formantu *-ica*, np.:

faleśnik ‘mężczyzna fałszywy’ – *faleśnica*,
grzyśnik ‘grzesznik’ – *grzyśnica*,
krześnik ‘syn chrzestny’ – *krześnica*,
sklepnik ‘sprzedawca’ – *sklepnica*,
tóńecnik ‘tancerz’ – *tóńecnica*;

3) zmiany paradygmatu, np.:

krzesny ‘ojciec chrzestny’ – *krzesno*,
kumoter ‘ojciec chrzestny’ – *kumotra*,
sómsiod ‘sąsiad’ – *sómsiada*.

W polszczyźnie ogólnej obserwuje się tendencję do zastępowania form żeńskich typu: *doktorka*, *dyrektorka*, *kierowniczk*a formami gramatycznie męskimi (pani) *doktor*, *dyrektor*, *kierownik* (zob. Nowosad-Bakalarczyk 2006: 126–136). W gwarze formy typu *pani dyrektor* nie występują¹³. Jedną z przyczyn natury leksykalnej jest brak określeń *pani*, *pan* w mowie mieszkańców wsi. Tworzone są symetryczne nazwy żeńskich zawodów, np.:

agronom – *agronomka*,
doktór ‘lekarz’ – *doktorka* / *doktórka*,
dyrektór – *dyrektórka*,
dyntysta – *dyntystka*,
kierownik – *kierownicka*,
kuchorz – *kucharka*,
listonos – *listonoska*,
lykorz ‘lekarz’ – *lykarka*,

¹³ Jedynym wyjątkiem może być niewystępująca już dzisiaj, ale znana przez starszych mieszkańców Niedzicy nazwa *pani baba* ‘wiejska położna, akuszerka’.

nacelnik ‘naczelnik na poczcie lub w gminie’ – *nacelnicka*,
pastyrz ‘pasterz’ – *pastyrka*, także zdrob. *pastyrecka*,
piekorz ‘piekarz’ – *piekarka*¹⁴,
poćciorz ‘listonosz lub pracownik poczty’ – *poćciorka*,
sołtys – *sołtyska*,
śluga – *śluzka*,
zwóniorz ‘dzwonnik w kościele’ – *zwóniorka*.

W ostatnich latach w mowie mieszkańców Spisza pojawiły się nazwy *listonoska*, *poćciorka* i *sołtyska*¹⁵. W kilku spiskich miejscowościach listy przynosi nie *listonosz*, lecz *listonoszka* lub *poćciorka*. Nazwę żeńską utworzono także od rzeczownika *sołtys*, kiedy w jednej z miejscowości funkcję tę objęła kobieta, np.:

Dziś jeste listonoska nie była. (...) Bedym musiała powiedziec listonosce, zeby zostawiyła mojom rynte u nas-ik, jak mnie nie bedzie w dóna (K, 1932).

Jo nie wiyim, fto sie bardzi nadaje. Tak by miało być, ze to chłopi sóm na takim stanowisku. Ale kie (...) była sołtyskóm, to tyz dobrze było, nic złego o ni ni mozna powiedziec. (...) Moze sie firo zgłosi, bo dziś baby sóm doś odważne i zaś be sołtyska (M, 1948).

Przy nazwach symetrycznych warto zwrócić uwagę na stopień rozpowszechnienia form męskich lub żeńskich w mowie mieszkańców. Frekwencja nazw męskich i żeńskich uzależniona jest od stopnia popularności danego zawodu lub funkcji wśród mężczyzn i kobiet. W wielu parach nazwy męskie są popularniejsze od żeńskich, np. *kierownik* – *kierownicza*, *nacelnik* – *nacelniczka*, *sołtys* – *sołtyska*. W zestawach *kucharz* – *kucharka*, *piekarz* – *piekarka*, *uc-itel* – *uc-itelka* formy żeńskie mają zdecydowanie większą częstotliwość niż męskie.

7.2.1. Luki leksykalne

Konsekwencjami językowymi tradycyjnego podziału zakresu obowiązków oraz prac mężczyzn i kobiet jest występowanie wyłącznie męskich lub żeńskich nazw związanych z danym obszarem działalności. Zwłaszcza wiele nazw męskich pozostaje bez odpowiednich form żeńskich, np.:

¹⁴ Słowniki języka polskiego nie notują formy żeńskiej *piekarka*. Forma zapożyczona z jęz. słow. *pekárka* ‘kobieta piekarz’.

¹⁵ W języku ogólnym jest forma żeńska *listonoszka*, nie ma natomiast formy *sołtyska*, bo nie ma potrzeby jej tworzenia. Postać *sołtyski* występuje w powieści T. Nowaka *Diabły* (1977).

bymbniorz ‘mężczyzna chodzący po wsi z wiadomościami i bębniący przy tym na bębnie’;
*bójtár*¹⁶ ‘mężczyzna zajmujący się zaganiem owiec’: *Tak mu jakosi z-icie leciało, latym seł na kosor za bójtara, zime tam u brata przetrzimoł;*
deptac ‘mężczyzna ugniatający siano lub słomę w stodole’: *Przi młócyniu musi być dobry deptac, zeby ta sóma nom wesała do stodółki;*
eletryk ‘elektryk’: *Baby majóm różne zawody, ale jesce baby eletryka to jo nie widziół;*
furmón ‘furman, kierowca’: *Ni mo prawo jazdy. Nie jeździ traktórym. Ón jest hej dobry furmón, ale ino z kónickim furmanić;*
gróborz ‘grabarz’: *S-ićkim trza zapłacić, ksiyndzowi, organiście ji gróborzowi;*
hajc-i / hajcy ‘gajowy’: *Mój łocieć był hajc-im chyba bez trzidzieści rokóć.*
Spotkała takiego hajcego, spodoból sie ji, neji sie wydała za hajcego. (...)
Downo juz ni ma hajcego, ale fse sie woło, ze do hajcego;
kłuwac ‘mężczyzna trudniący się świniobiciem i wyrobem wędlin’: *Ni ma ani kłuwaca juz teroz;*
kominiorz ‘kominiarz’: *Nedy to juz jakosi teroz zaś kominiorz miotby chodzić;*
kowol ‘kował’: *Downi sło sie do kowola do kuźnie, to ón tam wyklepoł;*
kurzac ‘palacz’: *Nas łocieć był takim kurzacym. Duzo kurzól tyk śportók. Jak przisło prac nogawice, to z kazdyj kiesyni sie s-ipól tabak;*
miškorz ‘mężczyzna trudniący się kastrowaniem zwierząt’: *Downi tu był jedyn miškorzym, ale teroz to jo nie wiym, dzie by tego miškorza trza było sukać?;*
mlycorz ‘mężczyzna dowożący mleko od rolników do spółdzielni mleczarskiej’: *Downi mlycorz woziół kónickim mlyko, teroz mlycorz mo auto duze;*
piylorz ‘pilarz’: *Chodziły ik tu pore chłtopók do lasa państwowego. Ón tam był piylorzym;*
przistac ‘mąż mieszkający w domu żony i teściów’: *Było tam styrók s-inók i tyn nojstars-i poseł za przistaca;*
pytoc ‘družba zapraszający gości na wesele’: *Dzie była rodzina, pytoce przisli ku chatupie, zaśpiywali. Wleźli do chatupy, pół litra mieli, dali po jednym wypić, c-i tam po dwa, zaprosyli na wesele na ftoryn dziyń i pojechali;*
smaciorz ‘mężczyzna skupujący stare szmaty’: *Downi jeździół tu taki smaciorz aji moze roz na miesiónc, zabyroł, co tam fto miół, jakie stare smaty. Za to tam doł jakisi gornecek;*
straziak ‘strażak’: *Straziac-i robiyli zabawe;*

¹⁶ Z węg. *bojtár* ‘pasterz bydła’.

wojok ‘żołnierz’: *Tu przecież jes przy granic-i, no to wojoc-i chodzyli codziynnie i bez wieś, i tym pasym granicznym. To mieli takóm straż;*

zoptużnik ‘oracz’: *No to sie godało na tego, co chodziół za ptugiym zoptużnik.*

Odpowiedników żeńskich nie mają również: *baca*, *bednorz* ‘bednarz’, *blachorz* ‘mężczyzna pracujący przy pokrywaniu dachów blachą’, *cieśla*, *dróżnik* ‘robotnik drogowy’, *drzimac* ‘o mężczyźnie lubiącym drzemać’, *farar* ‘ksiądz’¹⁷, *fiskalus*, *juhas*, *karciorz* ‘karciarz’, *kierowca*, *kołomażnik* ‘mężczyzna rozwożący dawniej smary do wozów, obecnie – brudas’, *kormioci* ‘człowiek karmiący krowy’, *kosiec* ‘człowiek koszący trawę lub zboże’, *kościelnik*, *kozuśnik* ‘kuśnierz’, *krowiarz* ‘pasterz bydła’ (SGS: 23), *kuśniyrz* ‘kuśnierz’, *kwartelnik* ‘człowiek wynajmujący mieszkanie’, *leśny* ‘gajowy’, *majster*, *mechanik*, *miysiorz* ‘mężczyzna trudniący się świniobiciem i wyrobem wędlin’, *młoczek* ‘człowiek pracujący przy młócce’, *mulorz* ‘murarz’, *naganiac* ‘mężczyzna zaganiający owce do zagrody przed wydojeniem’, *nocnik* ‘człowiek wynajmujący mieszkanie’, *notar* ‘notariusz’¹⁸, *nukac* ‘człowiek zachęcający, częstujący’, *orac* ‘oracz’, *podłażnik* ‘mężczyzna przychodzący z życzeniami do domu panny i jej rodziców w wigilię po pasterce’¹⁹, *poganiac* ‘człowiek poganiający konia przy orce’, *polywac* ‘mężczyzna chodzący polewać kobiety w poniedziałek wielkanocny’, *przebiyraniec* ‘przebieraniec’, *przemytynik*, *pscelorz* ‘pszczelarz’, *rabuś*, *rolnik*, *ryftorz* ‘wójt’²⁰, *siofer* ‘szofer, kierowca’, *skródlac* ‘człowiek, który bronuje pole’, *smolorz* ‘mężczyzna rozwożący dawniej smary do wozów, obecnie – brudas’, *stolorz* ‘stolarz’, *sklorz* ‘szklarz’, *śmigurznik* ‘mężczyzna chodzący polewać kobiety w poniedziałek wielkanocny’, *zbój*, *zbójnik*, *zdun*, *złodziyj*.

Od niektórych męskich nazw zawodów tworzone są nazwy żeńskie, lecz w większości dotyczą one rodzaju nieosobowego lub wyjątkowo osobowego, ale niebędącego symetryczną nazwą żeńską zawodu, np.:

baca – *bacula* (nazwa żony), *bacówka* (nazwa miejsca),

bednorz – *bednorka* (nazwa przedmiotu),

drzimac – *drzimacka* (nazwa czynności),

furmón – *furmanka* (nazwa przedmiotu),

¹⁷ Z jęz. słow. *farár* ‘ksiądz’.

¹⁸ W słow. *notár*, także w niem. *der Notar* ‘notariusz’.

¹⁹ Ma to związek z nazwą *podłazy* ‘chodzenie po domach z życzeniami w wigilię Bożego Narodzenia’. Znane także określenie *podłażnicka* ‘ozdoba z gałązek świerku lub małej choinki, wieszana przy wejściu do domu’. W tym znaczeniu wyraz notowany także na Podhalu i Orawie (zob. SGZ-Zak: 273; SGO: 614) oraz w innych regionach Małopolski (MSGP: 197).

²⁰ Z niem. *der Richtar* ‘wójt’, występuje także w słow.

juhas – juhaska (nazwa czynności),
mlycorz – mlycorka (nazwa żony),
mulorz – mularka (nazwa czynności),
naganiac – naganiacka (nazwa czynności),
podłażnik – podłażnicka (nazwa przedmiotu),
polywac – polywacka (nazwa czynności),
pytoc – pytacka (nazwa czynności),
skródłac – skródlacka (nazwa czynności).

Zdarza się niekiedy, że kobiety wykonują zajęcia uznane za typowo *chłopską robotę*, np. koszą trawę, jadą furmanką, orzą ziemię. Nie tworzy się wtedy nowych odpowiednich nazw żeńskich. W stosunku do kobiet używane są wówczas powszechnie znane określenia rodzaju męskiego, np.:

*Było tak, że ji jo musiałaf orać, abo skródlić, bo tyn (mąż) do lasa seł. Ale to bez różnicy, cy chłop, cy baba orze, bo to fse sie godo, ze to jes **orac**, abo **skródlac*** (K, 1935).

*Jyndrek co roku na wiosne jeździół do Nymiec na zorobek, a óna z dziećiami była sama. Gazduwała, dzieci pilnowała, grabiyla i co trza było, to robiyla. Ojcowie tyz ji śli pomóc. (...) Jak przisły zbiórki, to śli z ojcem kosić owies, cy tam jarzec. Kosyła jak fras! Ociec godoł, ze „z Maryny jes porzóny **kosielec**”* (M, 1942).

*Baby tu tak nie furmanióm, bo to chłopi ino. Chyba ze chłopa ni ma i trza dziesi wyjechać, no to i ta baba pojadzie. Ale mnie sie widzi, ze baba nie jes dobrym **furmanym*** (M, 1942).

*Downi młóćba nie była tako leko jak dziś. Młóciłyo sie dwa, nieroz i trzy dni. Dwanoście **młockók** trza było ku masinie. Nie sami chłopi śli ku masinie, bo i baby. Cy baba, cy chłop to sie nazywo **młoczek*** (K, 1948).

Znacznie mniej form asymetrycznych występuje w żeńskich nazwach wykonawców czynności. Nazwy te określają tradycyjne czynności wykonywane przez kobiety wiejskie.

Bez męskich odpowiedników pozostają:

akusierka ‘wiejska położna, akuszerka’: *Óna chodziyla koto tyk bob, to óna była akusierka;*

obraźnicka ‘panna nosząca obraz w czasie procesji’: *Takie paradne obraźnicki były, bo to przecie hónor niyś obroz. A dziś ni mo ci fto niyś obrazu, jak proces-ijo;*

trocka / trojacka ‘kobieta trąca len’: *Trocki to były baby, panny tak przewaźnie, edy tam ji baby śly tyz trzeć lyn. To babskie zajynicie było.*

A także: *babica* ‘wiejska położna, akuszerka’, *gosposia*, *knopka* ‘tkaczka’²¹, *mmyndlorka* ‘kobieta miedląca len’, *opiekunka*, *pani baba* ‘wiejska położna, akuszerka’, *piastunka* ‘opiekunka’, *położnica* ‘położnica’, *prucka* ‘kobieta prująca pierze’, *przódka* ‘prządka’, *swocka* ‘krawcowa’²².

7.2.2. Formy dwurodzajowe

W gwarze występuje grupa rzeczowników dwurodzajowych, które mogą określać zarówno mężczyznę, jak i kobietę. Formy tego typu są zwykle określeniami ekspresywnymi.

Formy męskie typu *kurdupel* ‘człowiek niskiego wzrostu’, *niepilok* ‘człowiek obcy, nieznaný’, *majkut* ‘człowiek leworęczny’, *sietniok* ‘człowiek mały, który nie osiągnął właściwego wzrostu’, *wrodoś* ‘człowiek odrażający’ mogą odnosić się i do mężczyzn, i do kobiet, np.:

Okrutnie juz mały tyn chłop, taki kurdupel ś niego (K, 1935).

Tak zaś nifto by ji nie pedziół, ino tak ludzie myyndz-i sobóm godajóm, ze takie purlę, ze taki kurdupel (K, 1935).

Jo przisłaf z innyj wsi, to jo jes niepilok, choć jo tu juz wydano siedymnoście rokóf (K, 1967).

Ifociec jes majkutym i to dziywce ifnojstarse tyz chyba jes majkutym (M, 1955).

Taki wrodoś z tyj dziywki. Odzieje sie tak nojinac-i, wymaluje, kurzi i pije piwo przy sklepie z chłopc-iskami (K, 1948).

Podobnie wśród rzeczowników żeńskich występuje grupa nazw, które można stosować jako określenia mężczyzn i kobiet: *gaździca* ‘człowiek chudy, wysoki’, *kalika*, *mraga* ‘człowiek chodzący bez celu, niemogący znaleźć sobie miejsca’, *niedołynga* ‘niedołęga’, *przekrzta* ‘człowiek wyglądający lub zachowujący się inaczej niż pozostali’ lub ‘człowiek innej wiary’, *siyrola* ‘sierota’, *styra* ‘człowiek wyglądający lub zachowujący się inaczej niż pozostali’. Oto kilka przykładów:

Nie okrzyyli jesce tego dziecka, ani ón (ojciec) tak nie widno, zeby do kościoła chodziół. Nie wiym, co to za przekrzta z tego chłopca (M, 1935).

Wychud na biyde, tako gaździca (K, 1960).

²¹ W języku ogólnym znane były formy: *knap* i *knapka* (EtymBań, t. 1: 728). W gwarze orawskiej męska forma *knap* odnosi się do mężczyzny i kobiety (SGO: 323).

²² Forma ogólnopolska *szwacz* nie występuje. Mężczyzna zajmujący się zawodowo szyciem to *krawiec*.

*Wziyni go do tyj roboty za Warsiawe ze sobóm, ale Sobuś wrócił fnet, bo powiedział, że tako robota jymu nie pasuwata. Siedzi teraz w dóma i nic nie robi. Chodzi casym tak po wsi, tak upatrzi dziesi, casym tam z kimsi godo. Nie wiedzieć, cego to ón suko. (...) Nasi chłopi godali, że jymu nie fciało sie robić tam na tyj budowie, ino tak śpacyruwoł, cegosi sukoł, tak mragoł. Tako **mraga** (K, 1948).*

*Idzie tako **styra**, dy by sie cłowiek wystrasół, kie go widzi (K, 1935).*

7.2.3. Nazwy ekspresywne

Mowa mieszkańców wsi jest bogata w ekspresywne nazwy osobowe. W większości są to określenia asymetryczne, charakteryzujące się brakiem analogicznych form żeńskich lub męskich, np.:

bagoś ‘o mężczyźnie (spora. o kobiecie) palącym papierosy, także o nieczystym, nieprzyjemnym’²³,

bitkoś ‘mężczyzna lubiący się bić, biorący udział w bójkach’,

brzuchos ‘o mężczyźnie otyłym’,

ladacniok ‘o mężczyźnie słabym, chorowitym’,

habina ‘o wysokiej, szczupłej kobiecie’,

paradnica ‘o kobiecie lubiącej się stroić (*paradzić*)’,

przespanica ‘kobieta niezamężna, mająca dziecko’,

rómbanica ‘o kobiecie dobrze zbudowanej’,

rypanica ‘o kobiecie dobrze zbudowanej’.

Znacznie rzadziej w grupie nazw ekspresywnych spotykane są określenia mające odpowiedniki męskie i żeńskie, np.:

drańdoś ‘mężczyzna, który lubi dużo mówić’ – *drańdula*,

dróngoś ‘o wysokim lub niezgrabnym mężczyźnie’ – *dróngula*,

wargoś ‘mężczyzna, który ma duże wargi’ – *wargula*.

7.2.4. Nazwy grup mężczyzn i kobiet

Określenia odnoszące się do mężczyzn i kobiet w liczbie mnogiej przyjmują w gwarze w wielu wypadkach postać form analitycznych. Dotyczy to głównie nazw hiponimicznych płci męskiej i żeńskiej, np.:

²³ Od węg. wyrazu *bago* ‘tytoń do żucia’.

chłopi i baby, chłopy i baby (rzad.);

parobc-i / parobcy i dziywki (st.), *kawalerzi / kawalerowie i panny* (młod.) lub *panny i kawalerowie*;

chłopc-i / chłopczy i dziywcynta lub *dziywcynta i chłopc-i / chłopczy*.

Wśród ogólnych określeń kobiet i mężczyzn zanotowano syntetyczną formę *panowie*, używaną przez mieszkańców jako określenie mężczyzny i kobiety spoza środowiska wiejskiego, czyli z miasta: *pan + pani = panowie* ('państwo')²⁴, np.:

Jacyś panowie śli drógóm do góry. Pón niós plecok, a pani wieszła wózek z dzieckiyim (K, 1932).

Panowie z Warszawy byli u nos w sierpniu (mowa o letnikach: małżeństwo i dwoje dzieci) (K, 1960).

Nasi panowie jezdżóm tu juz tele roki (mowa o małżeństwie) (M, 1955).

Od rzeczowników męskich tworzone są regularnie określenia w liczbie mnogiej odnoszące się do kobiety i mężczyzny łącznie, dotyczące m.in. nazw pokrewieństwa, nazw osób pełniących pewne funkcje społeczne i wykonawców zawodów, np.:

dziadek + babka = dziadkowie,

brat + siostra = bracio ('rodzeństwo')²⁵,

krzesnanek + krzesnomatka = krzesnankowie ('ojciec chrzestny i matka chrzestna; rodzice chrzestni'),

kowol + jego żona = kowolowie,

kumoter + kumotra lub kumoska = kumotrowie / kumotrzi ('ojciec chrzestny i matka chrzestna; rodzice chrzestni'),

ociet + matka = ojcowie,

potek + gótka = potkowie ('ojciec chrzestny i matka chrzestna; rodzice chrzestni'),

sklepnik + sklepnic-a = sklepnic-i / sklepnikowie (właściciele sklepu),

stryk + stryno = strykowie ('stryjostwo'),

swadziebny + swadziebno = swadziebni (rodzice pana młodego i panny młodej w czasie wesela),

świekier / świokier + świakra / świokra = świekrowie / świokrowie / świokrzi / świokrzi (teściowie),

ujek + ciotka = ukowie ('wujostwo').

²⁴ Sporad. forma *pany*.

²⁵ W gwarze spiskiej brak ogólnopolskiej nazwy *rodzeństwo*. Funkcję tę pełnią określenia: *bracio*, *brat ze siostróm*, *brat i siostra*.

Oto kilka przykładów wypowiedzi informatorów:

*Ón i óna to sóm **bracio*** (K, 1935).

***Kumoska** przichodziła ku tyj mace i dziecku. Przynosiła w kosotece: kase, babówki, kawe... tyj mace. To taki był zwycój, dziś już sie tak nie nosi. (...) Downi my mieli kościół w Jurgowie, to trza było is dalyko. Nie cekato sie długo ze krztym. Krzcyło się do tyżnia, do dwók. To ino **kumotrowie** brali to dziecko do kościoła i okrzcyli. Matka nie sta na krzest. (...) **Kumotrzi** downi sie mieli za co* (K, 1932).

*U **strykók** były jesce te warzaty. Óni hań długo robiyli płótno, pokrowce, narzuty do cepeli* (K, 1960).

***Swadziebny** nosiół gorzotecke pomiyndzi ludzi, stawioł na stole, jak już dzie zabrakło. (...) Ciesyli sie **swadziebni**, ze to do takij rodziny wydali tóm dziywke* (M, 1958).

*Moji **krzesnankowie** jesce z-ijóm* (M, 1955).

7.3. Męskie i żeńskie nazwy rodzinne

Użycie wyrazów typu *matka, brat, wujek, córka* uzależnione jest od tego, kim jest osoba mówiąca. Nazwy te „są określeniami pewnych osób ze względu na to, w jakim one pozostają stosunku do innych osób” (Doroszewski 1962: 319). Mowa tutaj o nazwach rodzinnych lub inaczej o nazwach stopni pokrewieństwa i powinowactwa. Stopień pokrewieństwa określa więzi (potocznie: więzy krwi) pomiędzy dwiema osobami mającymi wspólnego przodka. Stopnie powinowactwa nazywają stosunki pomiędzy jednym z małżonków a krewnymi drugiego małżonka. Bliskość pokrewieństwa lub powinowactwa określana jest w linii prostej lub bocznej (zob. Szymczak 1966).

Każdy język posiada własne nazewnictwo relacji rodzinnych, obejmujące zazwyczaj tylko te kręgi rodzinne, które utrzymują ze sobą częste kontakty. W dawnych czasach (w okresie ustroju rodowego) stosunki pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego miały o wiele większą wagę niż obecnie, dlatego też i pojęcie rodziny miało szerszy zakres znaczeniowy. Znajdowało to odbicie w bogatej terminologii rodzinnej. Współcześnie pojęcie rodziny odnosi się zwykle tylko do rodziców i dzieci, ewentualnie dziadków. W języku staropolskim członków rodziny ze strony ojca nazywano krewnymi *po mieczu*, a ze strony matki – krewnymi *po kądzieli*. Określenia te zwykle dotyczyły rodowodów szlacheckich. Jak wynika z opracowań zagadnienia nazw pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego, wiele określeń istniejących w historii języka polskiego zostało zmody-

fikowanych (słowotwórczo lub semantycznie) bądź wyeliminowanych z użycia, np. *dziad* ‘dziadek’, *jątrew* ‘żona brata’, *mac*, *macierz* ‘matka’, *sneszka* ‘synowa’ (zob. Obrębska 1929; Szymczak 1966)²⁶. Niektóre zachowały się w dialektach polskich, np. *dziewka* ‘córka’, *swak* ‘mąż ciotki’.

W badaniach słownictwa rodzinnego podkreśla się swoisty rodzaj supletyvizmu, polegający na tym, że osoby pozostające w tym samym stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa są określane innymi nazwami w zależności od płci, np. *brat* – *siostra*, *dziadek* – *babcia*, *ojciec* – *matka*. Odmienność leksykalna pojawia się tylko w obrębie nazw określających równorzędne pary najbliższych członków rodziny. W nazwach odnoszących się do dalszych stopni pokrewieństwa i powinowactwa supletyvizm nie występuje, np. *syn* – *synowa*, *teść* – *teściowa*, *wnuk* – *wnuczka* (zob. Szymczak 1966: 13–14; Handke 1995: 85). Nazwy żeńskie tworzone są od nazw męskich, podobnie jak w innych działach słownictwa, np. *nauczyciel* – *nauczycielka*.

Mieszkańcy wsi spiskich, tworzą zazwyczaj małe społeczności i powiązani są szerokimi więzami krewniactwa. Wieloletnia izolacja od miasta i od innych wsi, głównie z powodu braku dróg dojazdowych i komunikacji, a także przywiązanie do pracy we własnym gospodarstwie powodowały niską migrację, pozostawanie w obrębie własnej wsi, a co za tym idzie – zawieranie związków małżeńskich głównie pomiędzy mieszkańcami tej samej miejscowości. Stan taki przyczynił się do tego, że każdy mieszkaniec ma we wsi, w której mieszka, liczne rodzeństwo, kuzynostwo, ciotki, wujków, stryjków itd. Pokrewieństwo i powinowactwo odgrywa bardzo istotną rolę (obok więzi sąsiedzkich) w relacjach pomiędzy mieszkańcami. Rodzina rozumiana jest przez mieszkańców (zwłaszcza starszych) bardzo szeroko. Wśród powiązań rodzinnych rozróżnia się tzw. bliższą rodzinę i dalszą rodzinę. Pokrewieństwo liczy się co najmniej do czwartego stopnia. W małych miejscowościach prawie każdy z każdym jest w jakimś stopniu spokrewniony, dlatego na przykład na wesele zaprasza się niemal wszystkich mieszkańców wsi. Rodzina stanowi grupę hierarchiczną. Jak pisze K. Handke: „jej członkowie pozostają wobec siebie w rozmaitych stosunkach opartych bądź na zasadzie równości, bądź na zasadzie nadrzędności – podrzędności” (Handke 1995: 83). Warto przyjrzeć się głównym rodzinnym nazwom męskim i żeńskim w języku mieszkańców polskiego Spisza.

²⁶ Poza tym liczne artykuły, m.in.: J. Łosia (1914), K. Nitscha (1948), J. Otrębskiego (1948), J. Saffarewicz (1946).

7.3.1. Ojciec, matka, rodzice, syn, córka, dzieci

Osoba ojca określana jest zasadniczo dwiema formami: *tata* lub *ocięc*²⁷. Spotyka się też formy zdrobniałe: *tatusicek*, *tatusiek*, *tatulek*, *tatulinek* i zgrubiałe *ojcysko* / *ojc-isko*. Formy te używane są zazwyczaj z odcieniem negatywnym, np.:

Tatusiek sie wcora ozar ('upił'), *no to teraz śpi* (M, 1929).

Ojcysko stare. (...) *Wziyni go do siebie, to ojczyko, no bo dzie tu be sóm, ani se nie uwarzi, ani nie ogroto* (M, 1955).

Od osób z najstarszego pokolenia pochodzi określenie ojca *rodziciel*:

Dzie tyn was rodziciel? (M, 1929).

W języku mieszkańców wsi, podobnie jak w ogólnym, osoba matki nazywana jest powszechnie *mamą* lub *matką*. Niekiedy stosowana jest forma zgrubiała *macysko* / *mac-isko* ('matczysko'), zwłaszcza gdy mówi się o starej lub o niedobrej matce, np.:

Dzie tyz to mac-isko posto? (K, 1948).

Od takij rodziny, nief Bóg zachowo. Jagef zaset do nif, sićko pijane, i tyn syn, i to macysko... (M, 1950).

Zdarzają się sporadycznie określenia: *mac* i *macierz*, słyszane tylko u osób starszych²⁸. Formy te mają zabarwienie ekspresywne i są używane, kiedy wypowiadający chce podkreślić negatywne cechy matki, np.:

Jako to ta mac dzieci wychowata? Mac musi dziecku przikłot dać, a nie tak, ze ón robi, co fce (M, 1929).

Co to za macierz, co nie przikoze dziecku! (K, 1032).

Sporadycznie pojawiają się nazwy hipokorystyczne typu: *mamulinka*, *ma-musicka*, *mamuśka*, np.:

Ón ino z mamulinkóm pódzie (K, 1960).

²⁷ Forma *ocięc* jest prawidłowym fonetycznym kontynuatem prasł. formy **otъcъ*. Taka też postać występuje w zabytkach języka polskiego do XVI wieku. Obecnie spotykana tylko w gwarach (zob. Szymczak 1966: 16–17).

²⁸ Formy oboczne *mac* i *macierz* poświadczone w najstarszych zabytkach języka polskiego. Obydwie brzmiały tak samo w dopełniaczu: *macierze* i w bierniku: *macierz*. Mniej więcej w XIV wieku pojawia się nazwa *matka*, która wypiera pierwotne nazwy *mac*, *macierz* i od XVI wieku zajmuje ich miejsce w języku ogólnym i w gwarach. Formy te funkcjonują dzisiaj jedynie w przysłowiacz, np. *Taka mać, jaka mać*, w przekleństwach *psiamać* albo *psia mać*. *Słownik języka polskiego* podaje wyraz *macierz* w znaczeniu przenośnym, np. *phynie Wisła, ta rzek naszych macierz, wre i szumi* (SJPDor, t. 4: 357). W czasie zaborów działała instytucja *Polska Macierz Szkolna*. Formy *mac* i *macierz* pozostały jeszcze w języku ludowym, np. w okolicach Cieszyna i Żywca (zob. Szymczak 1966: 21–29; EtymBor: 309, 310).

*E, to jes jedna **manusicka**, kie óna nie wiy, ze dziecko tu lezy nieprzewinióne!* (K, 1932).

W wypowiedziach informatorów, kiedy mowa o ojcu lub matce, spotyka się dwa typy konstrukcji:

- 1) *ociec był, tata pojechał, matka była, mama pojechała;*
- 2) *ociec byli, tata pojechali, matka byli, mama pojechali.*

Pierwszy typ jest taki sam jak w języku ogólnym. W drugim typie występują konstrukcje z męskoosobową formą w 3. osobie. Określenia tego typu są stosowane, kiedy osoba, o której się mówi, jest szczególnie szanowana i poważana. Dotyczy to głównie rodziców, dziadków i osób starszych. Formy te występują w wypowiedziach starszych mieszkańców i co warto zaznaczyć, częściej u kobiet niż u mężczyzn, np.:

*Nieroz mi toto **matka opowiadali**, jak óni zyli, kie byli mało. Nie tak jak dziś, ze sićko jes. Jako małe dziywce **musieli** iś na maliny, na borówki. **Paśli** owce, gynsi* (M, 1950).

***Tata byli chorzi.** (...) Juz było het źle ś **nimi**, kie **pojechali** do doktora. Po badaniak w óródku tate wziyni do śpytola i tam juz **zostali.** (...) Operacja nie pomogła, bo to juz były przerzuty. **Tata umarli** tydzinyń po operacji w śpytolu* (M, 1948).

*I **ociec pokazuwali** mapy i **zbocuwali**, jak to było na pocóntku, kie my sie tu buduwali, to óni fse ino swoje i swoje. (...) **Nasi ociec godali** im, ze te granice placu to nie tak mająm iś, ale óni zacyni buduwac, no a potym sie trza było prawocić ('sądzić') ś **nimi*** (M, 1935).

Określeń w liczbie mnogiej używa się nie tylko w wypowiedziach o osobie trzeciej, którą darzy się szacunkiem. Formy pluralne występują także w zwrotach adresatywnych do takiej osoby (zob. rozdz. 4). Zjawisko stosowania męskoosobowych form czasownikowych orzeczenia, przymiotników, zaimków dzierżawczych oraz skorelowanych z nimi ściśle zaimków osobowych *wy* i *l* lub *oni* przy mówieniu lub zwracaniu się do jednej osoby określane jest jako pluralis maiestaticus lub dwojenie / trojenie (zob. definicje w EWJP, EJP, Sikora 2010).

Nazwa ogólnopolska określająca ojca i matkę razem, *rodzice*, jest znana w gwarze spiskiej, ale występuje tylko w wypowiedziach młodszych użytkowników gwary. Poza tym określenie *rodzice* rzadko występuje w mowie mieszkańców wsi. Powszechną nazwą gwarową występującą na Spiszu jest forma *ojcowie*, np.:

*Dzie **ojcowie**, w dóma sóm?* (M, 1935).

*Pyrwi dzieci lepi sanuwały **'ojcók*** (M, 1948).

*Jego **ojcowie** fnet pomarli i to tak jedyn za drugim* (K, 1932).

Występowanie formy *ojcowie* w znaczeniu ‘rodzice’ ma związek ze zjawiskiem wirylizacji formalnej²⁹ polegającej na tym, że „rzeczownik gramatycznie męski staje się reprezentantem nazwanych osobników męskiej i żeńskiej płci naturalnej” (Klemensiewicz 1957: 105). Zjawisko to wynika, jak pisze M. Szymczak: „z długotrwałej przewagi w życiu społecznym mężczyzny nad kobietą” (Szymczak 1966: 30).

Drugim rozpowszechnionym na Spiszu sposobem określania rodziców są konstrukcje: *ocięć z matkóm, tata z mamóm*, np.:

Ocięć z matkóm pošli siano grabić do zadku (M, 1968).

Nifto nie przijedzie na odpust, ani teściowo, ani ocięć z matkóm nie bedóm w tym roku (M, 1950).

Tata z mamóm godali, że my nie zapłacyme za to ubezpiecynie (K, 1983).

Rzadziej występują konstrukcje *ocięć i matka* oraz *tata i mama*. Trzeba tu podkreślić, że w określeniach typu: *ocięć z matkóm* oraz *ocięć i matka* kolejność członów jest stała. Teoretycznie można by użyć odwróconej kolejności, ale jak wykazuje analiza wypowiedzi informatorów, zdarza się to bardzo rzadko³⁰.

Od osób z najstarszego pokolenia pochodzi określenie *rodziciele*, np.:

Pociórzi powinni rodziciele ucyć, jak sie przezegnać, jak Boga pofolić, a nie tam takie głupioty jak teraz (M, 1929).

Kiedy mowa o mężu matki lub żonie ojca z drugiego małżeństwa, używa się określenia: *niewłasny ocięć, niewłasno matka*. Sporadycznie pojawiają się nazwy z polszczyzny ogólnej: *ojcym / ojc-im, macocha*, np.:

Matka umarta, kiedy dzieci były jesce matę. Ocięć sie ozyniót i to niewłasno matka ik wychowuje. (...) Óna hań dbo o te dzieci i porzóndek jes. (...) No to jes macocha. Tak sie godo, ale hań zodne dziecko ji tak nie powiy. Ino mamó godajóm (K, 1960).

To w tym filmie tak było, że ozchodziyli sie i zyniyli, ani juz nie wiada fto z kim. (...) Doś na tym, że tyn chłopiec miot ojc-ima. (...) Tyn ojc-im nie był dobry ani prze chłopca, ani prze matke (K, 1952).

Dziecko płci męskiej w stosunku do rodziców posiada w gwarze spiskiej dwa określenia: *syn* oraz *parobek*, np.:

²⁹ Na zjawisko to zwrócił uwagę J. Baudouin de Courtenay (1990: 223), także Z. Klemensiewicz (1957: 105), M. Szymczak (1966: 30). Wyczerpujące opisy i przykłady także w pracy M. Karwatońskiej, J. Szpyry-Kozłowskiej (2005).

³⁰ Podobne spostrzeżenia na ten temat zob. Szymczak 1966: 31.

*Mieli śtyry dziywki i jednego **parobka** i ón rod nierod musioł zostać na gospodarce jako jedyny **syn**. Dziywki skoły pokóńcyły, powydały sie, a **parobek** gazduje (M, 1955).*

*Te dzieci to takie móndre i robotne. I ta ik córka fajno, fse sie obezwie do cłowieka i tyn **s-in** tak ojcu pomogo, ni ma co godać (K, 1932).*

Określenie *parobek* występuje także w szerszym kontekście ‘chłopak, kawaler’³¹.

We współczesnym języku polskim formą nazywającą córkę jest wyłącznie wyraz *córka*. Staropolska nazwa córki *dziewka* zachowała się w dialektach ludowych. Na Spiszu określenie *dziywka* jest powszechne, szczególnie w mowie starszych mieszkańców wsi, np.:

*Jo móm trzi **dziywki**, a zaś tu u sómsiada ni majóm **dziywek**, ani jednyj. Jes śtyrók **parobkók** (K, 1952).*

Innymi formami określającymi córkę w gwarze spiskiej są: *dziywce, dziywcy-na / dziywcy-ina, dziywcyńska / dziywcy-inka, dziywecka*, np.:

*Frankowe **dziywcynta** ucóm sie dobrze (K, 1935).*

*Pojechali śicka, ze synami i z tóm małóm **dziywcyńkóm**. I siedzóm tam juz z dziesięć rokóf, cato rodzina w Ameryce (K, 1948).*

Należy dodać, że nazwy *dziywka, dziywce, dziywcy-na, dziywcyńska, dziywecka* mają także szersze od omawianego znaczenie ‘dziewczyna, panna’. Wyraz ogólnopolski *córka* używany jest przez młodszych mieszkańców. Określenie *dziywka* w ich odczuciu jest nieładne i niestosowne, kojarzy im się z wyrazem ogólnym *dziwka*, np.:

*To juz sie tak nie godo tu, ze **dziywka**, bo to chyba nieładnie. To jesce starsi ludzi tak powiedzóm, ale młodzi godajóm **córka** abo **panna** (M, 1952).*

Nazwy określające matkę, ojca, córkę, syna często występują z zaimkami dzierżawczymi: *mój, twój, nasza, wasz*, np.:

***Mój** ^locięc fse toto godoł, ze tyn plac jes na młace (M, 1935).*

***Nasi matka** śli w kozdy dziyń do kościota (K, 1948).*

***Was parobek** chyba juz jeździ autym? (M, 1955).*

Na dziecko męża lub żony z poprzedniego małżeństwa mówi się: *niewłasny syn, niewłasno dziywka* lub z *piyrsego ojca, z piyrsyj matki*. Nazwy znane z języka ogólnego – *pasiryb, pasirybica* – rzadko występują w gwarze spiskiej.

³¹ W takim znaczeniu wyraz notowany w całej Małopolsce, na Śląsku północnym oraz Kaszubach (MSGP: 184).

7.3.2. Dziadek, babcia, dziadkowie, wnuk, wnuczka, wnukowie

Jeśli chodzi o kolejny stopień pokrewieństwa pomiędzy członkami rodziny, język ludowy ukazuje stan podobny do języka ogólnego z małymi tylko różnicami. O ojcu ojca lub matki mówi się powszechnie *dziadek*, zaś o matkę ojca lub matki określa się *babką*. Nazwami oznaczającymi dziadka i babcie razem są oprócz formy *dziadkowie* oboczna *dziadki* oraz konstrukcja *dziadek z babkóm* lub rzadziej *babka z dziadkiym*.

Dziecko córki lub syna określane jest ogólnopolską nazwą *wnuk* lub *wnuczka*. Drugim sposobem określenia są opisowe konstrukcje typu: *Jónków chłopiec*, *nasego Józka dziyuwe*, *Hanusia nasyj Zośki*, *Marynin chłopiec*, *dziywka nasyj* (w domyśle: córki). Wnuka i wnuczkę razem określa się przy użyciu form: *wnukowie*, *wnuki* lub *wnucynta*.

7.3.3. Brat, siostra, rodzeństwo oraz ich dzieci

W gwarze ludowej, podobnie jak w języku ogólnym, nazwami określającymi jednego potomka w stosunku do drugiego są stare prasłowiańskie nazwy w zależności od płci: *brat*, *siostra*. U najstarszego pokolenia nazwy te pojawiają się łącznie z określeniem *rodzony*, np. *rodzóny brat*, *rodzono siostra*. Takie dookreślenie służy odróżnieniu *siostry*, *brata* od *siostry stryjecznej* czy *brata ciotecznego*. Wyraz *brat* w liczbie mnogiej ma postać *bracio* lub rzadziej *bratowie*.

Kiedy mówi się o bracie i siostrze lub braciach i siostrach razem, nie używa się ogólnego określenia *rodzeństwo*. Jest to wyraz niewystępujący w wypowiedziach informatorów, zwłaszcza starszych. Pospolitym sposobem określenia rodzeństwa są konstrukcje: *brat ze siostróm*, *brat i siostra* oraz *bracio*, np.:

*Tak zostali, ojcowie pomarli i se siedzóm razem **brat ze siostróm*** (K, 1932).

*Franek tyn Spotócni a Katryna u Malca to jes **brat i siostra*** (M, 1935).

*Ón i óna to sóm **bracio*** (K, 1935).

Dziecko brata to w zależności od płci *bratóniec* lub *bratanica*. Natomiast dziecko siostry to *siostrzyniec* lub *siostrzynica*. Występują także nazwy opisowe, np. *dziywka brata*, *bratów syn*, *siostrzina dziywka*, *syn siostry*. Mając na uwadze wyrazy *bratóniec*, *bratanica*, *siostrzyniec*, *siostrzynica*, trzeba zauważyć, że nazwa *bratóniec* dość często pojawia się nie tylko w znaczeniu 'syn brata', ale także w znaczeniu 'syn siostry', podobnie wyraz *siostrzenica* bywa używany w znaczeniu 'córka siostry' i 'córka brata'. Wydaje się, że nazwy *bratanica* i *siostrzyniec* są powoli eliminowane zwłaszcza ze słownika najmłodszego pokolenia. Tendencja

do zaniku tych form znajduje potwierdzenie także na szerszym materiale z Małopolski. Według M. Szymczaka na zjawisko zaniku jednych nazw na korzyść drugich w parach: *brataniec* – *bratanica* i *siostrzeniec* – *siostrzenica* wpływ miała

(...) zgodność rodzaju gramatycznego z rodzajem naturalnym desygnatu określanego formacją pochodną (*bratanek*, *siostrzenica*) i desygnatu określanego nazwą będącą podstawą słowotwórczą wymienionych wyżej nazw pochodnych (*brat-*, *siostr-*). Innymi słowy od męskiej podstawy słowotwórczej *brat-* tworzymy męską formację pochodną *brat-anek*, oznaczającą jednakże zarówno ‘syna brata’, jak i ‘syna siostry’, od żeńskiej natomiast podstawy słowotwórczej *siostr-* tworzymy żeńską formację pochodną *siostrz-enica* oznaczającą zarówno ‘córkę siostry’, jak i ‘córkę brata’ (Szymczak 1966: 118).

7.3.4. Brat ojca, brat matki, siostra ojca, siostra matki oraz ich dzieci

Brat ojca określane jest w gwarze spiskiej nazwą *stryk*³², zaś brat matki – *ujek*³³. Trzeba zaznaczyć, że coraz częściej spotyka się określenie *ujek* zarówno na brata matki, jak i brata ojca. Szczególnie w języku najmłodszej generacji mieszkańców wyraz *stryk* funkcjonuje coraz rzadziej. Powszechnym sposobem nazywania brata matki lub brata ojca jest używanie konstrukcji opisowych typu: *brat macyn* / *mac-in*, *ojców brat*, *brat matki*, *brat ojca*.

Nazwą oznaczającą zarówno siostrę matki, jak i siostrę ojca jest wyraz *ciotka*. Gdy chce się wyraźnie odróżnić te dwa stopnie pokrewieństwa, wtedy używa się konstrukcji *macyna* / *mac-ina siostra*, *ojcowa siostra*, *matki siostra*, *siostra ojca* albo *ciotka ze strony ojca*, *ciotka po mace*.

Dzieci brata matki określane są w zależności od płci następującymi nazwami: *siostra ciotecno*, *brat ciotecny*, *siostrzynica*, *siostrzyniec*, *kuzynka* / *kuz-inka*, *kuzyn* / *kuz-in*. W taki sam sposób nazywa się dzieci siostry matki i dzieci siostry ojca. Dzieci brata ojca określa się jako: *siostra stryjeczno*, *brat stryjeczny*, *bratanica*, *bratóniec*, *kuzynka* / *kuz-inka*, *kuzyn* / *kuz-in*. W mowie najmłodszego pokolenia nie pojawiają się określenia typu: *siostra ciotecno*, *brat stryjeczny*. Ich miejsce

³² Jak podaje M. Szymczak, forma *stryk* występuje w najstarszych małopolskich zabytkach językowych (Szymczak 1966: 96). Według A. Obrębskiej, taka postać wyrazu powstała przez dodanie przyrostka *-bkb* do podstawy *stryj-*, co po ściągnięciu dało *stryk* (Obrębska 1929: 33).

³³ Gwarowy *ujek*, podobnie jak ogólne *wuj* i *wujek*, wskazuje na stare, prasł. pochodzenie **ujb*. Jak wykazują badania, formy bez protetycznego *w-* oraz rozszerzone deminutywnymi przyrostkami *-ek*, *-ec* występują powszechnie na terenie Małopolski i Śląska (zob. Obrębska 1929: 49; Szymczak 1966: 99–102).

zajmują nazwy: *kuzynka, kuzyn*. Formy typu: *siostra ciotecno, brat stryjeczny* nie są odczuwane jako pożyczki z języka ogólnego, przychodzące w omawianym przypadku przez środki masowego przekazu, lecz jako stare, gwarowe wyrazy.

7.3.5. Mąż, żona, małżeństwo

Powszechną nazwą gwarową określającą męża jest *chłop*. Wyraz ten zwykle występuje z zaimkami dzierżawczymi: *mój, swój, twój, jej*, np.:

Mój chłop rod patrzy na tyn telewizór (K, 1948).

Jo jesce nie slysałaf, zeby jyj chłop co powiedzioł, furt ino jóm slysym (K, 1952).

Wyraz *chłop* bywa pomijany, a rolę nazwy męża pełni sam zaimek, np.:

Nie widziołes *mojego*? (K, 1960).

Fto nagodoł *twojemu* tyf *glupot*? (M, 1955).

Swojogo w *dóma* ni *mo*, to sie za *cudzym* *obziyro* (M, 1935).

Formą nacechowaną stylistycznie jest wyraz *stary*, występujący dość często z zaimkiem dzierżawczym *mój stary*, np.:

Jo mu godóm „stary, wejze juz wylónc to pudło, a hyboj legnij ku mnie”. A ón mi godo, ze takie piykne panicki sóm w tym telewizórze, ze ón by patrzót i do rania (K, 1936).

Mój stary pojechał na *jarmak* (K, 1948).

Najstarsi mieszkańcy używają nazw *ślubny* oraz z języka słowackiego *man-żel*, np.:

Nedy to weż *ślubnego* i *przicie wiecór do nos* (K, 1960).

Zeby tyn *manżel* był *dobry*, *nie pijok*, *zeby sie staroł o rodzine*, *zeby zarobiót* (K, 1936).

Ogólnopolskie nazwy określające kobietę w stosunku do jej męża, a więc *żona, matżonka*, znane są w gwarze, ale bardzo rzadko używane. Kiedy mówi się o żonie, pojawia się najczęściej określenie *baba*. Trzeba dodać, że gwarowe *baba* jest nazwą o neutralnym zabarwieniu. Wyraz ten jest poprzedzony zwykle zaimkiem dzierżawczym *moja, jego, swoja, twoja*, np.:

Jego baba jes tako doś sykowno i wygodano (M, 1952).

Ino nic nie godojcie *mojyj babie*, *dzie jo idym* (M, 1948).

Swojóm babe miot za *nic* (K, 1935).

Niekiedy zaimek *moja, twoja, jego* funkcjonuje jako samodzielna nazwa określająca żonę, np.:

Moja dziesi *posta*. *Dzie tyz to posta ta* *moja*? (M, 1952).

Moja *wziyna* i *zacyna podskakuwać* (Bubak 1972: 69).

*Jo juz godała z **twojóm** i óna sie zgodziła (...). Jego nic nie pedziła, ino strzeliła dźwiryżami i posta* (K, 1960).

Wyraz *baba* używany jest z imieniem lub nazwiskiem (przezwiskiem) męża, np.: *Frankowa baba, baba Jezierskiego*. Sporadycznie występuje nazwa *staro*, o charakterze ekspresywnym, zwykle z zaimkiem dzierżawczym *moja staro*, np.: *Musym juz iś, bo **moja staro** be wyziyrać* (M, 1935).

W mowie najstarszego pokolenia pojawiają się określenia *ślubno* oraz *manżetka*, np.:

*Jego **manżetka** była robotno i wesolo* (M, 1929).

Ślubnyj sie spytoj (M, 1935).

Nazwa ogólna określająca żonę i męża razem – *małżeństwo* – jest znana mieszkańcom wsi, jednak w mowie codziennej prawie w ogóle się nie pojawia. Jako określenie męża i żony razem w gwarze funkcjonuje powszechna konstrukcja *chłop i baba*, np.:

*Ani slubu, ani nic, a óni siedzóm juz razym i zyjóm jak **chłop i baba*** (K, 1932).

Pojawia się także inna struktura analityczna: *chłop z (ze swojóm) babóm*, np.: *Nedy jak sie pozynióm juz, to jest **chłop z babóm*** (M, 1935).

*Ni ma tu takiego zwycaju, zeby w kościele se siedziot **chłop ze swojóm babóm*** (M, 1948).

Na parę małżeńską padają też często określenia: *ojcowie* (kiedy małżeństwo posiada dzieci), *dziadkowie* (kiedy małżeństwo posiada już wnuki), np.:

*U nif ta nieroz przychodzi do zwady miyndzy **ojcami**, ale jesce jakosi zyjóm razym* (K, 1960).

*Dzie juz takie **dziadkowie**, jak my, pódóm na wesele? Choć jo by jesce potańcuwoł, ale nie wiym jak babka?* (M, 1935).

7.3.6. Mąż córki, żona syna

Męża córki określa się, podobnie jak w języku ogólnym, nazwą *zięć*. Natomiast na żonę syna funkcjonują dwie nazwy: *niewiasta*³⁴ oraz *synowa*. Określenie *niewiasta* jest powszechne u starszych mieszkańców, natomiast *synowa* częściej występuje w mowie młodszego pokolenia. Wyrazy *zięć*, *niewiasta* bywają używane w postaci zdrobniałej o zabarwieniu ekspresywnym: *ziyńciosek*, *niewiastecka*, np.:

³⁴ Prasł. **nevěsta* ‘dziewczyna wprowadzona do rodu jako żona któregoś z jej członków; panna młoda, naręczona; młoda mężatka, synowa, bratowa’. Nazwa *niewiasta* w znaczeniu ‘żona syna’ była używana w języku staropolskim. Brak pewnej etymologii tej nazwy (zob. EtymBr: 262; EtymBor: 363).

*Tyn ik **ziyńciosek** pojechoł do roboty, dzyiwka mo dziecko małe, a óni sami robióm na gazdówce. (...) Folyli **ziyńcioska**, ze fajny, robotny* (K, 1936).

7.3.7. Ojciec męża, matka męża, ojciec żony, matka żony, rodzice męża, rodzice żony

Ojciec męża, podobnie jak ojciec żony, nazywany jest *teściem* lub *świekiem*³⁵. Nazwy żeńskie określające osobę matki męża lub żony to *teściowa* lub *świekra*³⁶. Rodzice męża lub żony określani są jako: *teściowie*, *świekrowie* / *świekrzi*, *ojcowie* lub *dziadkowie*. Nazwy *świekie*, *świekra*, *świekrowie* są powszechne wśród starszych mieszkańców wsi, natomiast młodsze pokolenie używa określeń: *teść*, *teściowa*, *teściowie*. Wielu przedstawicieli najmłodszego pokolenia nie zna w ogóle form *świekie*, *świekra*, *świekrowie* / *świekrzi*.

7.3.8. Mąż siostry, żona brata

Mąż siostry powszechnie określa się nazwą *swagier*, mającą niekiedy postać ekspresywną *swagierek* lub *swagierecek*, np.:

*My ze **swagrym** z-ijyme w zgodzie, jedyn drugiemu pomoze, przidzie, pogodo sy mnóm* (M, 1953).

***Swagierecek** zaroz po sumie do baru polecioł, bo go susyło* (M, 1948).

Żona brata nazywana jest przez starszych mieszkańców *bratówką*, a przez młodszych *bratowo*³⁷, np.:

³⁵ Nazwa *świekie* odziedziczona z języka prasł. **svekerь*. Pierwotnie było to określenie tylko ojca męża, w przeciwieństwie do formy *teść* (prasł. **tvstь*) oznaczającej ojca żony. Takie rozróżnienie nie utrzymywało się zbyt długo, jak pokazują najstarsze zabytki języka polskiego. W okresie staropolskim formy te stały się synonimami różniącymi się jedynie nacechowaniem stylistycznym: *teść* – neutralne, *świekie* – ekspresywne. Nazwa *świekie* wychodzi z użycia na przełomie XVII i XVIII wieku (zob. Nitsch 1948: 152–157). Współcześnie nazwa *świekie* zachowała się tylko w gwarach ludowych.

³⁶ Nazwa *świekra*, podobnie jak *świekie*, początkowo odnosiła się tylko do matki męża. Wyraz odziedziczony z prasł. **sveky*, występujący także w zabytkach w postaci *świekre*. Jednak pod wpływem żeńskich rzeczowników zakończonych na *-a* (*matka*, *żona*) wyraz przybrał formę *świekra*. Od XV wieku nazwy *świekra* i *teścia* (*teściowa* od XIX wieku) występują wymiennie w języku polskim. *Świekra* przetrwała znacznie dłużej w polszczyźnie ogólnej niż *świekie*, zwłaszcza w użyciu negatywnym (zob. Szymczak 1966: 156–160).

³⁷ Nazwa *bratowa* pojawiła się w XVI wieku, obok pierwotnej nazwy *jątre*, by od XVII wieku zastąpić ją całkowicie.

*Siedzielimy w jednyj izbie, dziadkowie, my z chłopym, brat z babóm, neji ścwioro dzieci byto i jakosi my zyli. Z **bratówkóm** my sie nigdy nie wadziły (K, 1935).*

Niekiedy występują także formy opisowe, np. *baba mojego brata, baba Jónkowa.*

7.3.9. Mąż siostry ojca lub matki, żona brata ojca lub matki

Mąż siostry ojca okreśłany jest jako *ujek, stryk* lub *swok*, np.:

*Mój ¹ociec miał siostrę wydanóm do Cornyj Góry. Jak my byli tacy mali, to my do **ujka** tam nieroz śli. Ón nos rod widziól (M, 1935).*

Mąż siostry matki to *swok*, np.:

*Jak ciotka sie wydała, to na pocóntku cynsto tu przychodzyli ze **swokiy** do nos, zakła nie mieli swoif dzieci (M, 1935).*

Żona brata ojca to *stryno*, zaś żona brata matki to *ujno*, np.:

*Bracio ojca pošli w świat i tam sie pozyniyli, majóm baby z Polski, to nie fcóm, zeby nase dzieci wołały na nie „**stryno**” (M, 1952).*

***Ujno** nosiyła do krztu nasyf chłopcóf (K, 1952).*

Tabela 58. Męskie stopnie pokrewieństwa i powinowactwa

Stopień pokrewieństwa lub powinowactwa	Nazwy rodzinne w języku ludowym
ojciec	<i>tata, ociec, ojcyisko / oj-isko (ekspr.), tatusicek (ekspr.), tatusiek (ekspr.), tatulek (ekspr.), tatulinek (ekspr.), rodziciel (st.)</i>
syn	<i>syn / s-in, parobek (st.)</i>
ojciec matki lub ojca	<i>dziadek</i>
syn syna lub córki	<i>wnuk, (Jónków, Marynin) chłopiec, syn / s-in nasego, nasyj (w domyśle syna, córki)</i>
brat	<i>brat, rodzóny brat (st.)</i>
syn siostry	<i>siostrzyniec, syn siostry</i>
syn brata	<i>bratóniec, bratów syn</i>
brat matki	<i>ujek, brat macyn / mac-in, brat matki</i>
brat ojca	<i>stryk, ojców brat, brat ojca</i>

syn brata lub siostry matki	<i>brat ciotecny</i> (st.), <i>siostrzyniec</i> , <i>kuzyn / kuz-in</i> (młod.)
syn brata lub siostry ojca	<i>brat stryjeczny</i> (st.), <i>bratóniec</i> , <i>kuzyn / kuz-in</i> (młod.)
mąż	<i>(mój, swój, twój, jej) chłop</i> , <i>mój, twój, jej</i> , <i>(mój, twój, jej) stary</i> (ekspr., sporad.), <i>manžel</i> (st.)
mąż córki	<i>ziynić, ziyńciosek</i> (ekspr.)
ojciec męża lub żony	<i>świekier</i> (st.), <i>teść</i> (młod.)
mąż matki z drugiego małżeństwa	<i>niewłasny ociec</i> , <i>ojcym</i> (sporad.)
syn męża lub żony z poprzedniego małżeństwa	<i>niewłasny syn</i> , <i>z piyrsego ojca, z piyrs-ij matki</i>
mąż siostry	<i>swagier</i> , <i>swagierek</i> (ekspr.), <i>swagierecek</i> (ekspr.), <i>siostrzin chłop, chłop Katrynin</i>
mąż siostry ojca	<i>ujek</i> , <i>stryk, swok</i> (sporad.)
mąż siostry matki	<i>swok</i>

Tabela 59. Żeńskie stopnie pokrewieństwa i powinowactwa

Stopień pokrewieństwa lub powinowactwa	Nazwy rodzinne w języku ludowym
matka	<i>mama, matka</i> , <i>mac</i> (ekspr., st.), <i>macyrz</i> (ekspr., st.), <i>macyisko / mac-isko</i> (ekspr.), <i>mamulinka</i> (ekspr.), <i>mamusicka</i> (ekspr.), <i>mamuška</i> (ekspr.)
córka	<i>dziywka</i> (st.), <i>dziywce, dziyw-ina, dziywcyńka, dziywecka</i> (ekspr.), <i>córka</i> (młod.)
matka matki lub ojca	<i>babka</i>
córka syna lub córki	<i>wnucka</i> , <i>nasego (Józka) dziywce, (Hanusia) nasyj (Zośki)</i> , <i>dziywka nasego, nasyj</i> (w domyśle syna, córki)
siostra	<i>siostra</i> , <i>rodzóno siostra</i> (st.)
siostra matki	<i>ciotka</i> , <i>macyna / macina siostra, matki siostra</i> , <i>ciotka po mace</i>

Stopień pokrewieństwa lub powinowactwa	Nazwy rodzinne w języku ludowym
siostra ojca	<i>ciotka,</i> <i>ojcowa siostra, siostra ojca,</i> <i>ciotka ze strony ojca</i>
córka brata lub siostry matki	<i>siostra ciotecno</i> (st.), <i>siostrzynica, kuzynka / kuz-inka</i> (młod.)
córka brata lub siostry ojca	<i>siostra stryjeczno</i> (st.), <i>bratanica,</i> <i>kuzynka / kuz-inka</i> (młod.)
żona	<i>(moja, jego, swoja, twoja) baba, (Frankowa) baba, baba (Jezierskiego),</i> <i>moja, twoja, jego,</i> <i>(moja, twoja, jego) stara</i> (ekspr., sporad.), <i>manżetka</i> (st.)
córka siostry	<i>siostrzynica,</i> <i>siostrzyna dziywka</i>
córka brata	<i>bratanica,</i> <i>dziywka brata</i>
żona syna	<i>niewiasta, niewiastecka</i> (ekspr.), <i>synowa</i>
matka męża lub żony	<i>świekra</i> (st.), <i>teściowa</i> (młod.)
żona ojca z drugiego małżeństwa	<i>niewłasno matka,</i> <i>macocha</i> (sporad.)
córka męża lub żony z poprzedniego małżeństwa	<i>niewłasno dziywka,</i> <i>z piyrsego ojca, z piyrsyj matki</i>
żona brata	<i>bratówką</i> (st.), <i>bratowo</i> (młod.), <i>baba mojego brata, baba Jónkowa</i>
żona brata ojca	<i>stryno</i>
żona brata matki	<i>ujno</i>

Tabela 60. Nazwy rodzinne par i grup

Stopień pokrewieństwa lub powinowactwa	Nazwy rodzinne w języku ludowym
rodzice	<i>ojcowie,</i> <i>ocięc z matkóm, tata z mamóm,</i> <i>ocięc i matka, tata i mama,</i> <i>rodziciele</i> (st.)
rodzeństwo	<i>bracio,</i> <i>brat ze siostróm,</i> <i>brat i siostra / siostra i brat</i>
rodzice matki lub ojca	<i>dziadkowie, dziadki,</i> <i>dziadek z babkóm</i>

dzieci syna lub córki	<i>wnukowie, wnuki, wnuczyna</i>
rodzice męża lub żony	<i>świekrowie / świekrzy (st.), teściowie (młod.)</i>
małżeństwo	<i>chłop i baba, chłop z (ze swojąm) babóm, ojcowie, dziadkowie</i>
wujek i jego żona	<i>ujkowie, strykowie, swokowie</i>

7.4. Płeć a rodzaj gramatyczny

W polszczyźnie rodzaj jest kategorią złożoną, szeroką i niejednorodną, bo obejmuje wszystkie odmienne części mowy, ale w różny sposób (zob. Nowosad-Bakalarczyk 2009: 11). Każdy rzeczownik i zaimek rzeczowny ma określoną, niezmienną i syntaktycznie niezależną wartość tej kategorii. W pozostałych częściach mowy, zależnych składniowo od rzeczownika (przymiotniki, liczebniki i czasowniki), rodzaj jest kategorią fleksyjną. Badania nad rodzajem w języku polskim ukazują różne podejścia językoznawców, wyznaczone przez: 1) kryterium składniowe (zob. Mańczak 1956; Saloni 1976; Laskowski 1998), 2) kryterium fleksyjne (zob. Zaron 2004), 3) kryterium wieloaspektowe (zob. Rothstein 1976; Kucała 1978; Zieniukowa 1981; Nowosad-Bakalarczyk 2009).

W najczęściej przyjmowanym ujęciu składniowym rodzaj rzeczownika wydzielany jest na podstawie jego łączliwości z innymi wyrazami w zdaniu. Uwzględniając synkretyzm biernika oraz łączliwość rzeczownika z przymiotnikami, zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej, wyróżnia się pięć klas rodzajów dla rzeczownika polskiego: męskoosobowy, męskozwierzęcy, męskorzeczowy, nijaki i żeński (zob. Mańczak 1956; Laskowski 1998). W opisach wieloaspektowych rodzaj traktowany jest jako „kategoria językowa” usytuowana i opisywana na różnych „poziomach języka: fleksyjnym, składniowym, słowotwórczym, leksykalnym, także kontekstowym i konsytuacyjnym” (Nowosad-Bakalarczyk 2009: 7).

Rodzaj gramatyczny w dialektach ludowych ma taką samą funkcję jak w języku ogólnopolskim. Niemniej jednak gwary wykazują wiele swoistych różnic w zakresie tej kategorii gramatycznej (zob. MAGP; Urbańczyk 1962; Dejna 1993; Dubisz, Karaś, Kolis 1995; Karaś 2009).

7.4.1. Zmiany rodzajowe i formy fleksyjne rzeczownika

Rodzaj gramatyczny rzeczowników w gwarze spiskiej pozostaje z reguły w zgodzie z płcią osoby określanej. Pokazują to pary wyrazów zróżnicowanych leksykalnie, określających płeć żeńską i męską:

chłop – baba,

parobek – dziywka (st.), kawaler – panna (młod.),

potek ‘ojciec chrzestny’ – gótką ‘matka chrzestna’,

ociet – matka, dziadek – babka,

syn – dziywka (st.) / córka (młod.),

brat – siostra.

Sporadyczne zmiany występują w nazwach ekspresywnych, np.:

(ten) *babochłop, babón, babus,*

(ta) *chłopinka, chłopina, mync-izna,*

(to) *chłopcóntko, chłopisko, dziywcóntko, parobcóntko*³⁸.

Gwarowe rzeczowniki męskie mają inny niż w języku ogólnym rozkład końcówek, np. w celowniku końcówka *-u* zastępowana jest przez *-owi*, np. *bratowi, chłopowi, kotowi, ojcowi, psowi*³⁹, w dopełniaczu obok końcówki *-u* występuje obocznie *-a*, np. *do chlewa, do lasa, z potoka, z woza, ze śniega*. Podobnie rzeczowniki rodzaju nijakiego w celowniku przybierają w niektórych gwarach końcówkę *-owi*, np. *oknowi, miastowi*. W miejscowniku jest nieco inny rozkład końcówek *-e* i *-u*, np. *w tamtym domie, o synie*. Zdarza się również pomieszanie miejscownika z celownikiem, np.:

*Matka fse myślała o **synowi**, dzie ón jes, co robi, cy sie kiedy wróci. No bo óni nie byli tacy młodzi, to by pasowało, zeby młody gazda był na gazdówce* (K, 1932).

*Óni siedzóm tu przii tym starym **dómowi**, co tyn pón z Krakowa to kupiół* (K, 1948).

³⁸ Zmiany rodzajowe występują częściej w rzeczownikach nieosobowych. Dotyczy to głównie rzeczowników zakończonych na spółgłoski miękkie lub funkcjonalnie miękkie w obrębie deklinacji męskiej i żeńskiej. Rzeczowniki odmieniające się w języku ogólnym według męskiej deklinacji w gwarach przybierają żeński typ odmiany, a rzeczowniki żeńskie odmieniają się według wzorca męskiego, np.: (ten) *pólskrzynek* ‘szuflada w skrzyni’, (ta) *beretka* ‘beret’, *liska* ‘lis’.

³⁹ W dziejach języka polskiego końcówka celownika *-owi* pierwotnie właściwa była nielicznej grupie tematów na **-u*, później wkroczyła w zakres tematów na **-o*, **-jo*, usuwając końcówkę *-u*. Tendencja do zastępowania końcówki *-u* przez *-owi*, rozpoczęta w prasłowiańszczyźnie, wzmocniła się „na przedhistorycznym podłożu dialektów polskich. Rozpowszechnienie się końcówki *-owi* należy tłumaczyć jej większą wyrazistością, jako końcówki znamiennej tylko dla celownika” (Klemensiewicz 1964: 269–270).

7.4.2. Rodzaj męskoosobowy i niemęskoosobowy

W gwarach, podobnie jak w języku ogólnym, w liczbie mnogiej rozróżniany jest rodzaj męskoosobowy i niemęskoosobowy, np. *mam dorosłych synów, widzę przystojnych panów*, ale *mam dorosłe córki, widzę ładne dziewczyny*. Różnice sprządzają się do wahanía form w kategorii męskoosobowej typu:

(ci) *starzy chłopi szli orać, niedobrzy ludzie szli kraść*,

(te) *stare chłopy szły orać, niedobre ludzie szły kraść*,

(te) *stare chłopy szły orać, niedobre ludzie szły kraść* (zob. Dubisz, Karaś, Kolis 1995: 108–110; Urbańczyk 1962: 45–46; Dejna 1973: 232–234, mapa 70)⁴⁰.

Zakres występowania form męskoosobowych i niemęskoosobowych w gwarze spiskiej nie odbiega zasadniczo od stanu w języku ogólnym:

(ci) *bacowie przedawali, chłopi kosyli, parobcy śpiwali*,

(te) *baby grabiły, dziwcynta pletły, dzieci dokazywały*.

Odmienności obserwuje się tylko w gwarze Niedzicy, gdzie rodzaj męskoosobowy zastępowany jest formami niemęskoosobowymi. Zmiana kategorii męskoosobowej dotyczy nazw grup (mężczyzn i kobiet), rodzin i par obojga płci. Zjawisko jest powszechne, zwłaszcza wśród starszych mieszkańców⁴¹. Tak mówią zarówno kobiety, jak i mężczyźni, np.:

Byliśmy wczora wykopać ostatni kawotek (M, 1951, mówi o sobie i o innych osobach: mężczyznach i kobietach).

Cały dzień my grobały i zgrobałymy, ale dziś ciynzko było rano wstać, bo za duzo było tyj roboty wczora (K, 1953, mówi o sobie, mężu i synach).

Wójcikowe wybudowały garaż (M, 1951, mówi o sąsiadach).

Hań Jaś i Maryna Jaśniokowe już downo **posły** w pole, a my tu ni mozymy sie wyzbijrać (K, 1953, mówi o mężczyźnie i kobiecie).

Pobrałymy sie, to na gospodarce trza było robić. **Same my** dwoje były na telif hektaraf, dzieci były małe, chore na pościelaf były. **Musiałymy** je opiekuwać (M, 1947, mówi o sobie i swojej żonie).

To my nie takie stare jesce (M, 1947, mówi o sobie i swojej żonie).

W pozostałych miejscowościach, obok regularnych form męskoosobowych: *chłopi, hajdacy, sósiedzi, wojocy, ziandarzi*, zdarzają się sporadycznie określenia

⁴⁰ Zob. także mapy 487 i 488 oraz komentarz na s. 79–84 w 10 tomie MAGP.

⁴¹ Typ *chłopi sioty* występuje także w niektórych wsiach spiskich po stronie słowackiej. Natomiast w kategorii niemęskoosobowej upowszechnia się typ: *baby się grzali, krowy się paśli* w miejscowościach po stronie słowackiej (zob. APTS, t. 1: 55–60, mapy 86–89).

typu: *chłopy, hajduki, sómsiady, wojoki, ziandary*. Formy wyrazów podrzędnych względem rzeczownika zawierają odpowiednie, zgodne z rodzajem nadrzędnika końcówki fleksyjne, np.:

*Tu sićko **chłopy sły** do lasa, kie ogłosyli, ze trza iś* (M, 1929).

*Ón słysoł, ze jadzie auto, i wartko uciók z izby. Skrył sie dzieśi na sopie. **Ziandary przijechali** do nik na obore i **pytali** sie matki: „dzie jes tyn was s-in” (...). Neji **ziandary go wziyny** do hereštu* (M, 1935).

Sómsiady** jesce nie **pograbiyły (M, 1950).

***Paradne** **chłopy sły** z choróngwiami na procesji* (M, 1935).

*Pomogli nóm wtedy zbiyrać grule. Ociec jesce tu przyjechoł z nami i pomóg posrucac worki z grulami. To **dobre ludzie** sóm, ni ma co godać* (K, 1932).

*Jedym miol chyba ze trzi roki, a drugi troche wiynksy, ale tak słuchali, co ksióndz godoł, i siedzieli spokojnie całóm msóm. **Grzeczne** **chłopy** byli* (K, 1952).

***Starse** **chłopy** to s-ićko w portkaf chodzyło* (M, 1929).

*Teroz **ludzie** sóm juz takie **inteligyntnijyse, rozumnijyse*** (M, 1935).

Wśród liczebników powszechny jest typ *piyńćif* *chłopóflub* *piyncik* *chłopók*. W typie *dwa – dwie* panuje stan zgodny z językiem ogólnym, z wyjątkiem struktury *dwa dziywynta*. Nie występują formy *dwoje, troje, dwaj, trzej, obaj, oboje* – zamiast nich używane są liczebniki *dwa, dwóch, trzy, trzech, oba* np.:

*Dzie wy **dwa** idziecie?* (K, 1942).

*Nos bylo **dwófl** na zebraniu. Była Spotócnio i jo był* (M, 1940).

*Coz juz teraz, zestarzeli sie i **oba** siedzóm takie grzybki stare* (mowa o małżeństwie) (K, 1935).

*Rychtarowie sie zyniyl, my sie zyniyl i jesce tac-i z Jurgowa. Bralimy ślub w tym samym dniu. (...) Z tyk **trzek** z-ije ino staro Rychtarka, neji jo* (K, 1932).

Należy podkreślić, że formy typu *dwa, dwóch* odnoszą się zarówno do samych mężczyzn, jak i przedstawicieli obu płci. Pytanie: *Dzie wy dwa idziecie?* skierowane jest do kobiety i mężczyzny. Podobnie informacje zawarte w następujących wypowiedziach odnoszą się do obydwu płci. Liczebniki *dwoje, oboje* używane są przez mieszkańców wsi Niedzica, np.:

***Oboje** my chodzili do słowińskij skoły (...). **Same** my **dwoje** były na telif hektarfa, dzieci były małe, chore na pościelaf były. **Musiałymy** je opiekuwać* (M, 1935, mówi o sobie i swojej żonie).

7.5. Podsumowanie

System gwary wytworzył na przestrzeni wieków wiele swoistych sposobów kodowania informacji o płci męskiej i żeńskiej. Omówione powyżej zjawiska ujawniają z jednej strony wiele różnic w stosunku do języka ogólnego, a z drugiej liczne odmienności i asymetrie w odniesieniu do mężczyzn i kobiet.

Analiza wybranych zagadnień leksykalnych, morfologicznych, składniowych, kontekstowych i konsytuacyjnych pozwala zauważyć dominację rodzaju męskiego lub męskoosobowego w strukturze gwary spiskiej. Przejawia się to m.in. w systemie nazewnictwa własnego i pospolitego, np. *Bacowie, Bacowa, Bacula < Baca, tónecnica < tónecnik*; sposobie określania par (mężczyzny i kobiety łącznie), np. *mlycorz + żona = mlycorzowie, pan + pani = panowie, potek + gótką = potkowie, stryk + stryno = strykowie*; lukach leksykalnych nazw żeńskich, np. *bymbniorz, kosiorz, młócek, pytoc*.

Gwara spiska posiada pewną nadwyżkę osobowych nazw własnych w stosunku do języka ogólnego. Na omawianym terenie występują trzy główne typy określeń służących do identyfikacji mieszkańców wsi: imiona, nazwiska i przydomki. W codziennych kontaktach funkcjonują tylko imiona i przydomki, natomiast nazwiska używane są w okolicznościach najczęściej urzędowych, w formie pisanej. W świadomości mieszkańców, zwłaszcza starszych, istnieje wyraźna różnica pomiędzy urzędowym nazwiskiem a nieoficjalnym przydomkiem. Jak już było wspomniane, Spiszacy *piszą się*, czyli używają nazwiska, i *nazywają się* lub *wołają się*, czyli posługują się przydomkiem. Posługiwanie się przydomkami wśród starszych mieszkańców jest zjawiskiem powszechnym i naturalnym. Wśród młodszych mieszkańców zauważono sporadyczne przełamywanie tej tradycji poprzez używanie nazwisk w połączeniu z przydomkami, niekiedy nawet samych nazwisk. Imiona męskie i żeńskie charakteryzują dużą powtarzalność w obrębie rodzin i wsi, zwłaszcza w pokoleniu najstarszym i średnim. Wśród młodych mieszkańców zaznacza się większa różnorodność i indywidualizm w doborze imion.

Leksyka gwarowa odzwierciedla w znacznym stopniu tradycje patriarchalne oraz wyraźny podział ról i funkcji uznanych na stereotypowo za męskie lub żeńskie. Nieprzekraczalność tych dwóch tradycyjnych sfer działalności uwiadacza się w tym, że nie tworzy się symetrycznych odpowiedników w nazwach męskich i żeńskich. Luki szczególnie widoczne są w nazwach żeńskich i dotyczą nawet takich obszarów, w których mają udział również kobiety, np. *furmón, kormioc, młócek*. Powszechny w języku ogólnopolskim sposób tworzenia nazw

zawodów żeńskich typu (pani) *dyrektor, soltys*, w gwarze nie występuje. Spordycznie tworzone są nowe nazwy żeńskie, np. *listonoska, soltyska, poćciorka, zwóniorka*.

W nazwach symetrycznych kierunek derywacji prowadzi zawsze od form męskich do żeńskich. Pierwotność nazw męskich jest szczególnie widoczna w nazwach własnych kobiet – tworzy się je zawsze od przezwiska bądź imienia męża lub ojca, np. *Bacula < Baca, Grófska < Gróf*. Nazywając żonę, określa się jej przynależność do męża, np. *baba Frankowa, baba Jezierskiego*. Brak tego typu form w odniesieniu do męża, co znajduje potwierdzenie w wypowiedziach samych informatorów:

To sie nie godo tak, ze chłop Marynin abo Katrynin, ino Józek od Mazurka, Franek od Solusa. Na chłopa to juz sie nie godo tak, godo sie, ze idzie Bartek, Józek, cy fto tam (M,1940).

Gwara spiska nie wykształciła osobnych sposobów nazywania kobiet niezamężnych. Funkcję tę pełnią nazwy z sufiksem *-owa*, np. *Zosia Giylatowa*, lub opisowe, typu *Zosia od Giylaty*. Zauważalne jest coraz rzadsze używanie nazw kobiet z przyrostkami *-ula, -ina, -ka*. Zjawisko to należy tłumaczyć rozpowszechnianiem się popularnego ogólnopolskiego *-owa*.

W nazewnictwie rodzinnym zachowało się wiele starych określeń, np. *dziewka, kumoter, macierz, mać, niewiasta, parobek, rodziciel, stryk, swadziebny, swadziebno, swok, świekier*. W nazwach mężczyzn i kobiet najbliższej ze sobą spokrewnionych widoczna jest odmienność leksykalna par usytuowanych równorzędnie czy równolegle w rodzinnej hierarchii, np.: *dziadek – babka, syn – córka, ociec – matka*. Istnieje także grupa symetrycznie utworzonych nazw rodzinnych, w której żeńskie nazwy pochodzą od męskich, np. *siostrzyniec – siostrzynica, syn – synowa, teść – teściowa*. Obserwuje się dużą wariantywność nazw rodzinnych. Stare, gwarowe określenia występują głównie u najstarszego pokolenia, u młodszych zauważa się tendencję do używania nazw ogólnopolskich. W gwarze funkcjonują więc pary wariantów leksykalnych, np. *brat stryjeczny – kuzyn, dziywka – córka, siostra ciotecno – kuzynka, świekier – teść* (zob. tabele 59–61).

Kodowanie informacji o płci w gwarze nie zawsze mieści się w wykładnikach leksykalnych, morfologicznych czy składniowych. Ustalenie płci referenta w niektórych wypadkach możliwe jest tylko przy uwzględnieniu dodatkowych informacji o sytuacji komunikacyjnej, czyli wykładników konsytuacyjnych (zob. Nowosad-Bakalarczyk 2009). Dodatkowe informacje o nadawcy lub odbiorcy dają podstawy do właściwego zidentyfikowania płci w wypowiedziach

uogólniających typu: *kozdymu cosi trza dać* lub *jedyn do drugiego nie idzie*. Wiedza o systemowej zmianie rodzaju męskoosobowego na niemęskoosobowy, typu *byłybymy grobaty*, pozwala na określenie płci referentów jako żeńskiej (kiedy są tylko kobiety) oraz żeńskiej i męskiej (kiedy grupa jest mieszana).

8. JĘZYKOWY OBRAZ MEŹCZYZNY I KOBIETY NA WSI

Mówiąc o językowym obrazie jakiegoś wycinka rzeczywistości, najczęściej przyjmuje się, że jest to „pewien zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego” (Bartmiński, Tokarski 1986: 72). Językowy obraz świata jest tylko fragmentem obrazu świata istniejącego, który znajduje odbicie w języku¹. Jest to wiedza naukowa lub nienaukowa o rzeczywistości, w której zawarte są:

(...) sądy uniwersalne, doświadczenia i przekonania wspólne całemu gatunkowi ludzkiemu, są też sądy mniej czy bardziej indywidualne, wynikające z odmiennych warunków bytowania i przeżywania świata. Właściwy danej społeczności obraz świata może przejawiać się w różnego rodzaju systemach znakovych: w ikonografii, szeroko rozumianej symbolice, w zwyczajach i obrzędach, w stosunkach i urządzeniach społecznych itp. (Maćkiewicz 2004a: 194).

Według R. Grzegorzczkowej, językowy obraz świata jest „strukturą pojęciową, charakterystyczną dla każdego języka, za pomocą której ludzie mówiący tym językiem ujmują (klasyfikują i interpretują) świat” (Grzegorzczkowa 2004: 45). Językowe opisanie świata wymaga:

(...) nie tylko przypisywania obiektom pewnych cech, ale i mówienia o sposobach istnienia tych obiektów. Sposób istnienia jakiegoś obiektu to jego miejsce wśród innych obiektów i jego funkcja w stosunku do innych obiektów. (...) Obraz jakiegoś obiektu uzupełnia zwykle jego ocena. Rozpatrywanie świata w oceniających kategoriach: pozytywny – negatywny, dobry – zły stanowi chyba uniwersalną własność umysłu ludzkiego, a na pewno – pojawia się jako niezbędny element w językowym obrazie świata Indoeuropejczyków (Maćkiewicz 2004a: 198).

¹ Język nie jest fotograficznym odbiciem obiektywnie istniejącej rzeczywistości ani nie tworzy rzeczywistości. Jak pisze J. Bartmiński: „słowa nie odwzorowują rzeczy fotograficznie, lecz «portretują» je mentalnie” (Bartmiński 2004: 105).

Poszczególnych elementów językowego obrazu świata można poszukiwać w różnych podsystemach języka, np. we własnościach gramatycznych, słowotwórczych, leksykalnych. Jednak najistotniejsze dla tego typu badań są zjawiska leksykalne, a więc „cechy słownictwa stanowiącego swoisty klasyfikator świata” (Grzegorzczkova 2004: 43–46).

Jednym z kluczowych pojęć przy językowej interpretacji jakiegoś wycinka rzeczywistości jest kategoryzacja, rozumiana najogólniej jako grupowanie pewnych elementów w klasy. Leksyka każdego języka stanowi zbiór, który można podzielić na mniejsze grupy, nazwane polami znaczeniowymi. Znaczenie leksemu jest uzależnione od innych wyrazów występujących w tej samej przestrzeni semantycznej. Zasięg pól znaczeniowych jest odbiciem pól pojęciowych, które odwzorowują charakterystyczne dla danego typu kultury sposoby ujmowania rzeczywistości (zob. Tokarski 2001: 360–364). Proces kategoryzacji przebiega w dwóch fazach: 1) wyekscerpowanie elementu z otoczenia oraz dokonanie jego wybiórczego i subiektywnego oglądu, 2) zaklasyfikowanie do odpowiedniej grupy na podstawie podobieństwa do innych elementów (zob. Maćkiewicz 2004: 48). Istotne znaczenie w klasyfikacji mają pojęcia prototypu i podobieństwa rodzinnego, które umożliwiają tworzenie kategoryzacji naturalnej, opartej na cechach typowych danej klasy obiektów². Wydziela się obiekty centralne (wzorcowe) i peryferyjne, a przynależność do wydzielonych klas jest stopniowalna.

Podział na grupy semantyczne i formalne ma charakter umowny, pomaga w uporządkowaniu materiału i lepszym poznaniu opisywanego obrazu świata. Klasyfikacja jednocześnie może prowadzić do pewnych uogólnień i schematów. Kategorie wydzielone w typologiach naturalnych nie posiadają wyraźnych granic, mieszcząc w sobie zarówno okazy prototypowe, jak i dalekie od nich jednostki peryferyjne (zob. Miodunka 1980: 151–155; Maćkiewicz 2004: 49–53; Grzegorzczkova 2001: 83–84). Problemy z zakwalifikowaniem wyrazu do konkretnej kategorii pojawiają się przy metaforycznych określeniach człowieka, gdyż ta sama jednostka leksykalna może należeć do dwu różnych pól. Także zjawisko polisemii utrudnia jednoznaczne zaklasyfikowanie leksemów do określonej kategorii (zob. Tokarski 2001: 362; Wierzbicka 2006: 43).

W językowym obrazie człowieka wyróżniane są różnorodne kategorie, m.in.: cechy zewnętrzne, zachowania społeczne, postawa moralna, stosunek do pracy, aktywność towarzyska (zob. Malec 1969; Pospiszylowa 1982; Tokarski

² Prototyp jest „niejako symbolem danej kategorii, poznawczym «punktem odniesienia»” (Tabakowska 1995: 42; zob. także Maćkiewicz 2004: 47–52).

2004; Bartmiński 2004; Piechnik 2009). Metoda pól semantycznych ukazuje mechanizmy wpływające na pozytywne lub negatywne ocenianie człowieka. R. Tokarski zauważa, że funkcję waloryzującą mają nazwy informujące o dużej wiedzy, np. *profesor*, pozycji społecznej, np. *arystokrata*, lub roli kierowniczej, np. *reżyser*. Wartość człowieka obniżają m.in. nazwy profesjonalne, które związane są z władzą autorytarną, np. *żandarm*, z handlem, np. *przekupka*, lub uznawane za nieważne, np. *blażen*. Deprecjonującą funkcję w określaniu człowieka pełnią nazwy odwołujące się do zwierząt, np. *baran*, bezwartościowych przedmiotów, np. *pionek*, nazw innowierców, np. *heretyk*. Negatywne znaczenie mają nazwy człowieka związane z wsią, np. *wieśniak*. Opozycyjne określenia męskie i żeńskie użyte w stosunku do płci przeciwnej pełnią także funkcję deprecjonującą, np. *baba*, *zniewieściały*, lub waloryzującą, np. *mąż* (Tokarski 2004: 65–81).

Dla uzyskania pełnego obrazu świata istotne jest wzbogacenie opisu o tzw. dane przyjęzykowe (zob. Bartmiński 2007: 14) i „poszukiwanie regularności na poziomie motywacji semantyczno-kulturowych” (Tokarski 2004: 69). Jak pisze redaktor *Słownika stereotypów i symboli ludowych*, językowy obraz świata ludności wiejskiej jest:

(...) próbą rekonstrukcji tradycyjnego obrazu świata i człowieka – dokonaną metodami etnolingwistyki i folklorystyki. Obraz ten – utrwalony w języku, folklorze, obrzędach – stanowi klucz do poznania kultury, obecnej w niej pewnej postawy wobec świata i swoistej mentalności (Bartmiński 1996: 9).

Pominięcie czynników pozajęzykowych w odczytaniu językowego wizerunku świata ludności wiejskiej może wpłynąć na niepełny, a nawet zafałszowany obraz.

Zgromadzona w tym rozdziale spiska leksyka gwarowa, określająca mężczyznę i kobietę, jest skategoryzowana w grupach, które zostały podzielone na podstawie kryterium semantyczno-formalnego. Wydzielono tu trzy główne pola semantyczne:

- 1) w okresach życia,
- 2) w społeczności wiejskiej,
- 3) ze względu na cechy fizyczne.

W obrębie każdej z wymienionych grup wyróżniono podkategorie i wewnątrzkatégorialne rozróżnienia. W klasyfikacji określeń odznaczono osobno nazwy odnoszące się do mężczyzn i osobno do kobiet oraz wspólne dla obydwu płci. Należy podkreślić, że nie wszystkie aspekty życia mężczyzny i kobiety opi-

sywane są w takiej samej mierze. Wiąże się to z postrzeganiem ważności roli męskiej lub żeńskiej w danej dziedzinie życia. Niektóre nazwy gromadzą więcej niż jedną informację i przez to pojawiają się w kilku podgrupach, np. wyraz *cudok* notowany jest w polu 2) w społeczności wiejskiej w podkategorjach: otwartość – izolacja (‘osoba nieśmiała, dziwna’) i stateczność – nierównoważenie (‘człowiek nierównoważony’) oraz w polu 3) ze względu na cechy fizyczne w podkategorji: sposób ubierania (‘kobieta ubierająca się zbyt ekstrawagancko’).

Przyjęty kierunek analizy – od ogólnych nazw mężczyzny i kobiety w różnych okresach życia, ze wskazaniem najważniejszych ról i funkcji w środowisku rodzinno-domowym, poprzez cechy charakterologiczne, z zaznaczeniem pozycji w środowisku wiejskim i w końcu powierzchowności – ma związek z naturalnym postrzeganiem męskości i kobiecości przez mieszkańców wsi. Odzwierciedla znaczenie poszczególnych aspektów w życiu mężczyzny i kobiety.

8.1. W okresach życia

Pozycja mężczyzny i kobiety w domu, rodzinie i wreszcie w społeczności wiejskiej zależy od etapu życia jednostki. Inne jest odniesienie do osób młodych, niepełnoletnich, a inne do dorosłych i starszych mieszkańców. Inne prawa przysługują mężowi i żonie, a inne kawalerowi i pannie. Poszczególne okresy życia mężczyzny i kobiety determinują role oraz funkcje przez nich pełnione. Wydzielono tutaj cztery podkategorie: dziecko, kawaler i panna, osoba dorosła i osoba stara.

8.1.1. Dziecko

Kiedy mowa o najmłodszych mieszkańcach wsi, stosuje się określenia, które nie informują o płci:

mate: W kościele to mate troche tam płakato, ale go nakormiyla i potym spato.

(...) Jak my sie gościly, to to mate bylo w tyj samyj izbie, spato, choć bylo głośno;

dziecinka: Tako malulińko dziecinka lezata;

dziecióntko: Jo ta moje dzieci plekała kozdego ponad rok, a óna mato co plekała.

Tymu dziecióntku nie było chyba ani miesiönca, kie óna go juz przestała plekać;

dziec-isko / dziecysko: Dziec-iska sie rodziły co roku;
także *dziecina, dziecko.*

Podstawową formą określającą dziecko płci męskiej jest nazwa *chłopiec*. Używane są także formy hipokorystyczne. Dziecko płci męskiej to:

chłopcuś: *Teroz juz do swortyj (klasy) idzie tyn ik chłopcuś*;

chłopcóntko: *Ón był jesce takie chłopcóntko i prziseł i tak godo tymu ojcu: „tato, jo nie bedym się tak myncół, jak wy tu. Jo bedym prez-idyntym, bo taki prez-idynt to nic nie robi”;*

chłopc-isko / chłopcysko: *Marysia to przeciez paniynka, to óna sie nie bedzie bawić z chłopcyskami;*

parobeczek: *A to ucy sie jesce tyn if parobeczek?*

pozytywną wartość emocjonalną mają określenia odimienne, typu: *feluś*, *jantuś*, *jónuś*, stosowane jako formy pieszczotliwe lub delikatnie żartobliwe do małych chłopców, np.:

Nedy to ftorynsi feluś musioł zrobić, bo fto iny.

Hybojze tu, jantuś, dóm ci cukierki.

Pokoźciez mi, co to za jónuś tam sie kryje za tóm siafóm?

Dziecko płci żeńskiej to:

dziiwce: *To óni majóm jesce takie małe dziiwce. Toto rešta juz duze, porośniyn-te, a to dziiwce moze z dziesiyńc rokóf dopiyyro mo;*

dziiwcońtko: *Ładne to dziiwcońtko, ale juz telo hańbliwe, ze ani nie požre na mnie, jak tam idym do nif;*

dziiwcyńcisko: *My z twojóm matkóm owce razym pasty, jak my były takie dziiwcyńciska;*

także *dziiw-inka / dziiwcyńka, dziiwecka, paniynka*.

Określenia wspólne dla obydwu płci:

aniótek: *Takie spokojniutkie dziecko, lezoł taki aniótek w tózecku, a my sie-dzieli;*

aniótecek: *Dejze tu aniótecku te twoje bótecki, to obujyme.*

Chłopak niemający rodzeństwa to *jedyniok / jedynok*, a dziewczyna *jedynica*.

8.1.1.1. Wychowanie i grzeczność dzieci

W języku najstarszych mieszkańców spotyka się opisowe sformułowania dotyczące życia płodowego dziecka i jego narodzin, które wyrażane są głównie w stosunku do młodszych mieszkańców. O dziecku przed narodzinami mówi się, że było jeszcze w popielniku i gryzło popiół: *tyś jesce popiół wtedy gryz*, a o narodzinach, że dziecko się kupuje, znajduje pod miedzą lub przynosi je bocian, np.:

Matka zaś se kupiła dziwywecke. Jesce chłopca musicie se kupić (K, 1935).

Kiedy wóm tyń bocón prziniós to dziecióntko? (K, 1946).

Dawniej dzieci przychodziły na świat w domach. Kobietom przy porodach pomagała akuszerka, określana mianem *babica*, *pani baba* lub *akusierka*. Położnicy nie wolno było wychodzić z domu do czasu tzw. *wywodu*, czyli specjalnej modlitwy i błogosławieństwa udzielonego przez księdza. Według wiedzy najstarszych informatorów, kobietę po porodzie uważano za nieczystą, grzeszną. *Wywód* odbywał się jakiś czas po chrzcie dziecka i od tego czasu matka mogła wychodzić już z domu, pracować w polu i spotykać się z ludźmi. Przy nowo narodzonym dziecku ważną funkcję pełnili rodzice chrzestni: *krzesnankowie* lub *potkowie*. Matka chrzestna, czyli *krzesnomatka* lub *gótką*, przynosiła dobre jedzenie dla położnicy. Rodzice chrzestni zanosili dziecko do kościoła i chrzest odbywał się tylko w ich obecności, bez rodziców.

Kumoske jak sie napytało, no to przed krzcyniym nosiyla, nawarzyła ryżu z mlykiym, prziniesta tyj, co to dziecko urodziyla, c-i kupiyla te kukietke ('chałkę'), c-i pleciónki, kawę c-i kakato. Tak bylo przed krzcyniym. Taki pocynstunek nosiły. Babie nie wolno bylo z dómu wychodzić, pokla nie sta na wywód. To sie naz-iwoł wywód, to był po krzcinał. (...) Downo nie krzciiyli tak jak dzisiok. Downo kumotrowie do kościoła dziecko wieźli, ojcowie nie śli. To dopiyrzo teraz wysło toto. To nie tak downo wysło. ¹Ojcowie se w dóma siedzieli, napytali furmana, krzesnankowie dziecko ¹okrcziyli, prziiwieźli dó dómu i byli krzciny. Potym se baba wybrała jakisi dziyń, dziecko se musiata do odziywacki wzióńś, na rynce, is do kościoła, była msa. Ksióndz jóm błogostawiół z tym dziekiym i poza óltorz przesła dookola. I dopiyrzo po tym mogła is do pola, ale przed tym nie sta nigdzie. Moze by ji nic nie było, bo dziś chodzóm. Jo juz nie wiym cymu tak. Tako była moda, neji tak było (K, 1935).

Życie małych mieszkańców wsi dawniej było zupełnie inne niż obecnie. Dzieci od najmłodszych lat były przysposabiane do prac w gospodarstwie. Małe dzieci pasły gęsi i owce. Starsze zajmowały się bydłem i pomagały we wszystkich pracach gospodarskich:

To sie duzo pozmiyniata, dzie tam co Boze. Do skoły trza było is, ze skołys prziseł, dali ci gynsi, i musiołś is paś, abo krowy, a dzisiok fto idzie z dzieci paś krowy abo gynsi. Abo mos gynsi, jak byś narysuwoł (K, 1935).

Takok malučko była i trza było gynsi paś. Jo te gynsi nie fciała paś. Jo uciekla pod pościyl. Pościele ('łóžka') miały takie nogi wysokie. Jo sie tam skryła. Ociec prziseł z rzemiyniym. Dociapoł mnie. Takie poski były na dupie. Babka napiekła moskole i nakładła na sosrómb. Jo se wziyna stolicek. Wystak, gruf z tym moskolym,

ale moskoł wziynak i postak gynsi paś. (...) Potym trza było barany, krowy paś. W bosu sie paśto. Jak krowa sie wysrała, wyścała, to my uciapkały, uciapkały, to sie nogi zagrzyły. Cieplutko było. Az wrzody były, palce obite. Józ-inke tak dali, to sie zawiónzalo na posprzyc (K, 1936).

Jo nie wiym, kielo jo rokóf mog mieć, styry, piynić? Juz trzeba było gynsi paś, chodzic na borówki, maliny z matkóm. (...) Dzieci miały ciynskie zycie naprzeciw tymu, co dziś jes. (...) Potym zaś jak juz starse my były, to w zimie my krymplały wetne, robiły pokrowce. Cate lato sie grabiły, przewracało siano, zboze. Krowy sie paśto, owce (M, 1936).

Jak my dzieci miały małe, to jedyn miot barany, drugi miot gynsi, trzeci przóntot w chatupie. Maryna fse przóntata, Hanka barany paśta, a nomłods-i Franek gynsi pos (M, 1942).

W wychowaniu dzieci obowiązywały surowe zasady i duża dyscyplina. Dzieci musiały bezwzględnie okazywać posłuszeństwo i szacunek rodzicom. Najważniejszą rzeczą nie była edukacja dziecka i jego postępy w szkole, lecz pomoc w gospodarstwie. Rodzice, a zwłaszcza ojcowie, nie byli przyzwyczajeni do okazywania dzieciom czułości. Zajęci ciężką pracą w polu i gospodarstwie, nie poświęcali dzieciom czasu.

Określenia dzieci występujące w mowie mieszkańców wsi wyrażają często niedorosłość, niezaradność i zależność od osób dorosłych. Nazwy te mają charakter żartobliwy, pieszczotliwy, a niekiedy lekceważący.

Chłopiec:

garloc: Nie drzisz sie, garlocu;

piškórek: Ón juz tak naucóny, ze ino kie przidzie, to telewizór mu trza włónc-ić.

*Wtedy tak cicho siedzi, piškórek mały, ze teloz by go nie było w dóma;
oraz c-icek | cycek, smarkoc, piškóreck.*

Dziewczynka:

sikorecka: Mama wykupiła im nowe sukinyki, wyubiyrata, to takie siedzóm dziś grzeczne i paradne sikorecki;

sikulka: Tak cicho siedziały w izbie silkulki, ale jak matka posła, to zaroz uciekły do pola, bo sie boły, co matka powiy;

oraz filipinka, sikorka, sikula.

Wspólne:

bałamuta: To jes tako mało bałamuta. Jak trzeba spać, to nie śpi, jak trzeba jeś, to nie fce, a potym tak bałamuci;

bambuch: Śpijze juz, bambuchu mały;

oraz smark.

Duży poziom ekspresji zawierają nazwy charakteryzujące dzieci niegrzeczne i nieposłuszne. Dotyczy to głównie chłopców.

Chłopiec:

ancymón / anc-imón / jancymón / janc-imón: Jo ta wiym, jak jes, bo sama móm dwók takik janc-imónók;

dokucniok: Dzie sie tu pchos, dokucnioku. Tam na pole idż sie bawić;

dozarciuf: Juz taki dozarciuf z tego dziecka, ze ni ma rady;

gałgón: Nie słucho gałgón mały. Pocekoj, ty gałganie, jac-i powiym twojij mace;

wrodoś: Nie wiym, dzie to sóm, wrodosie jedne małe? Bawiyli sie na oborze, ale teraz nie słychno, zeby tam byli. Moze pošli wrodosie do Hanki? (...) ale nie spyto sie wrodoś, cy moze is, i sukoy go teraz;

zazrak: Tak nawodziót cały dziyń, zazrak mały. Nie fciot mi usnóc, zazrak jedyn;

ziajok: Co wy tam ziajoki robicie?;

oraz *ancyjaś / jancyjjos / janc-ijjos, beskurdyjo, ciert, fras, gówniorz, huncut, smarkoc, wrodniok.*

Wspólne:

babrok: Idziecie wy od tyj wody, babroki;

pietrucha: Mozes tam godać, mozes śpiywać, to ji tak nic nie pomoze, jak tako pietrucha zacnie sie drzić. Całóm noc sie dar;

oraz *pieklorz, pietrula, pokłymba, psuja, wiyrcidupa.*

8.1.2. Kawaler, panna

Kawaler i panna to osoby młode, pełniące funkcje pomocnicze w rodzinie, przygotowujące się dopiero do ról właściwych, do bycia *chłopem* i do bycia *babą*.

Młody mężczyzna, nieżonaty określany jest nazwami:

chłopok: Jo był wtedy taki doś chłopok. Moze mi było z osiymnością rokóf;

kawalyr: Dziś to juz lepi powiedzieć, ze kawalyr, a nie parobek, bo to młodzi nasi godajóm, ze parobek i dziywka to nietładnie;

parobek (st.): Dziywki tam pruty ty piyrze, a my parobc-i zganiiali sie ku nim.

Przynieślimy harmónije, zagrali i tam była tako potańcówka.

Funkcjonująca w gwarze stara nazwa *parobek*, według etymologii, pierwotnie określała kogoś podobnego statusem społecznym do niewolnika³. Pozostała w niektórych gwarach jako określenie syna (zob. Pawłowski 1965: 85–112).

³ Prasz. przedrostek **pa-* wprowadzający znaczenie 'podobny' i **orbb* 'niewolnik'. Od XIV wieku 'sługa, służący; młodzieniec', stp. 'robotnik pracujący w żupie solnej na rzecz księcia', dial. 'syn

Niezamężna osoba płci żeńskiej sygnowana jest jako:

dziyw-ina / dziwycyna: Fajno dziyw-ina, uśmichniynto i sie¹ obezwie do cto-wieka,

dziywka (st.): Óni mieli trzi dziywki i jednego syna.

No to sie ta tez zganiali z całyj wsi dziywki, baby (...). Śpiywały, tarty lyn. (...) ale juz baby nie sły na prucki ino same dziywki, po terażniejsymu sie nazywo panny (Bubak 1972: 21);

panna: U nos w kościele jes mało miysca. To ino starzi ludzie sie zmiyscóm do ławek. Młodzi musóm stoć. Panny stojóm na przodku, a kawalyrowie na chórze, abo na zadku.

Stary wyraz *dziewka* (lub *dziewa*) odnosił się pierwotnie do kobiety dojącej (krowy, owce) lub karmiącej (EtymBr: 111). W języku ludowym ma znaczenie neutralne, głównie jako ‘panna, dziewczyna, kobieta niezamężna’, ale także jako ‘córka’⁴. Wyraz *panna*, podobnie jak *pani*, został przeniesiony z kultury miejskiej (zob. Sikora 1993).

Należy podkreślić, że określenia *dziywka*, *parobek* dominują w mowie starszego pokolenia Spiszaków. Niektórzy młodzi mieszkańcy odczuwają te nazwy jako obraźliwe i posługują się formami znanymi z języka ogólnego: *kawaler*, *chłopak*, *panna*, *dziewczyna*.

Od podanych wyrazów tworzone są także formy pochodne o zabarwieniu emocjonalnym, np.:

dziywecka: Ta nomłodso dziywecka wydata sie za jakiegosi z miasta.

Siadoj Maryś na wóz, warkocyki se załóz, załóz do kótecka, boś juz nie dziywec-ka (Bubak 1972: 125);

dziyw-isko / dziwycysko: Nie bar fajne to dziwycysko było;

parobeczek: Taki paradny i wyziorny tyn ik parobeczek. Kie było wesele nas-ij Marynki, to ón był. Tak tóńcót, tak wywijot. S-ickie dziywki ś nim tóńcyły.

Za takiego parobka to choćtoro by posta, ale ón sie jesce nie fce zynić;

parobc-isko / parobcysko: Nedy wiys, co takiymu w głowie siedzi. Iś dziesi, wy-ścić, zabaciarzić. Parobcyska fse dziesi łazóm.

Do osób młodych używane są określenia odimienne, w wielu wypadkach o charakterze żartobliwym.

gospodarski; kawaler; robotnik’ (EtymBor: 413).

⁴ W przeciwieństwie do języka literackiego, gdzie występuje głównie w znaczeniu ‘kobieta lekkiego prowadzenia się, prostytutka’ (EtymBor: 143).

Mężczyzna:

franús: Jo by takiego młodego franusia fciała, co by był miły i dobry... (śmiech).

I jeste kieby był robotny. (...) Mój fse dziesi w robocie, no to jo tu musym sama całóm robote zrobić, a jakby taki franús był, to by mi było lekc-i (śmiech);

janicek: Óna długo była dziywków, długo sukala swojego janicka;

jónus: Kieby sie juz ozyniyli. Takie jónusie siedzóm matce i ojcu na głowie;

jyndrus: Jakisi jyndrus ku ni chodzi. Godali, ze to tyn Wojtek ze sklepu. Nale dzie by to tak było, przeciez ón mo babe i dzieci. Lepi, niek óna inego jyndrusia se posuko.

Kobieta:

hanusia: Zwidziata mu sie tako dziywc-ina tam skóndsi z Orawy. Był ś nióm w kościele w odpust. (...) Jo ta nie wiym, jak ji na miano. Nedy to godojmy, że jakosi hanusia abo marynka. Wazne, ze doś fajno dziywc-ina;

jagniyska: Posukojze se jakóm jagniyske. Dy ci choć gacie wypiere i obiod uwarzi;

marynka: Jo juz znóm takie paradne marynki dobrze. Wyspać sie, wyparadzić, is na kawę, ale robić na gazdówce im sie nie fce;

tereska: Na zabawie dopod jakómsi tereske i tak jóm ściskot.

8.1.2.1. Kawalerstwo, panieństwo. Dziewictwo

Z nazwami *parobek* i *dziywka* wiążą się rzeczowniki *parobcynie* i *dziywcyne*, określające ‘stan kawalerski’ i ‘stan panieński’, oraz czasowniki *parobc-ić* / *parobcyć* i *dziywc-ić* / *dziywcyć*, mające znaczenie ‘być kawalerem’, ‘być panną’:

Teroz to cotkiym inne jes to dziywcyne i parobcynie, jak wtedy kie my były dziywkami. To było wesole z-icie. Pasłymy krowy w gojniku, śpiywały, a dziś ta gowiydź ani gymby nie umie ozewrzyć (K, 1936).

Jak tak bedzie piotł i chuliganiotł, to ón wyparobc-i od razu! (M, 1954).

Óna dziywcyła se ućciwie i potym sie wydała (K, 1932).

Lata kawalerstwa i panieństwa to czas przyjaźni z rówieśnikami, beztroskich spotkań towarzyskich, zabaw, śpiewów, tańców i zalotów. Owa beztroska dotyczy mężczyzn, bo w stosunku do kobiet istnieje wiele ograniczeń. Przyjemne życie mężczyzny wypełnione zabawami, piciem wódki w towarzystwie, spotykaniem się z pannami, łożeniem po nocy charakteryzowane jest za pomocą nazwy *baciarka*. Mężczyzna prowadzący beztroskie życie to *baciár*. Udział w spotkaniach towarzyskich jest często połączony z różnego rodzaju incydentami, takimi jak awantury, bójki i nadużywanie alkoholu, o czym informują określenia: *aparát, bitnik* / *bitkoś, bohater, chojrok, gijroj, hulaka, kozok, zapity w trupa*. Dla

młodych mężczyzn tego typu zachowania są powodem do przechwałek i „rozgłosu” we wsi.

W społeczeństwie wiejskim przeciwna zasada obowiązuje młode kobiety. To, co uchodzi mężczyźnie, np. nadużywanie alkoholu, palenie papierosów, awanturnictwo oraz szukanie przygód erotycznych, jest niedopuszczalne i ostro piętnowane u kobiet. Panna nie powinna zwracać na siebie uwagi ani swoim zachowaniem, ani ubiorem, zgodnie z powiedzeniem, które stosują matki do córek: *siedz cicho w kóńcie, a znojdóm cie*. Według informacji od starszych informatorów, panna nie mogła nawet sama pójść na zabawę. Musiała czekać, aż przyjdzie po nią do domu kawaler i poprosi, aby poszli razem. Oczywiście kawaler mógł wybrać się na zabawę sam lub w towarzystwie kolegów.

W obyczajowości wiejskiej panuje stereotypowe podejście do kwestii czystości seksualnej przed ślubem. Zauważa się wyraźną różnicę w traktowaniu obydwu płci pod tym względem. W rozważaniach o czystości przedślubnej mowa jest w zasadzie o kobiecie. Obserwacja ta znajduje poświadczenie w zwrotach i określeniach odnoszących się tylko do kobiety. Częstym sposobem wyrażania dziewictwa jest symbol wianka:

Na głowie wiónek, a w brzuchu Jónek (rym.);
Jo ci wióńka nie dała, sómeś go sobie wzión (pśn.);
Wiónecek na kotku, dziecko na podotku (rym.);
Wiónecek sie dziesi podziól.

Symbol wianka jest starą metaforą, występującą już w *Pieśni świętojańskiej o Sobótce* Jana Kochanowskiego (zob. Mayenowa 1974: 213) oraz w wielu innych tekstach kulturowych.

Kwestia dziewictwa poruszana jest także w określeniach:

stracić cnote: Świnynty Antóni, świnynty Antóni, straciłak cnote pod miedzóm.

Świnynty Antóni, Świnynty Antóni, co teraz ludzie powiedzóm (pśn.)⁵;
 oraz *chodzić z dzióróm, załoz-ić pas cnoty.*

Dziewczyna cnotliwa określana jest nazwami:

cnotliwo: Dobro i cnotliwo dziywecka;
 oraz *dziewica, nierusano, niewinno.*

Dziewczyna powinna pozostać dziewicą do ślubu. Jak wynika z badań, dochowanie niewinności do momentu zamążpójścia „było podstawowym obo-

⁵ Jest to przekształcony refren z piosenki przedwojennej piosenkarki Hanki Ordonówny. W wersji oryginalnej są słowa: *Świnynty Antoni, serce zgubiłam pod miedzą*. Autorem tekstu jest poeta Artur Maria Swinarski.

wiązkiem moralnym u wszystkich ludów słowiańskich” (Szymczak 1968: 367). Rodzice, zwłaszcza matka, napominają córkę o zgubnych skutkach kontaktów seksualnych, np.:

Ino se tam uwazuj, zeby ci sie co przidarzyło (K, 1954).

Nie przywlyc mi tu co du domu (K, 1962).

Trzeba dziywuc-ić ućciwie (K, 1932).

Chociaż niekiedy można także usłyszeć przeciwne wypowiedzi żartobliwe od mężczyzn:

Jak nie dos chłopu, to mole ci jóm zjedzóm (M, 1949).

Tymu dej, co mu dobrze stoi, a nie tymu, co sie baby boi (M, 1968).

Pojęcie cnoty i dziewictwa nie odnosi się do mężczyzny. Panuje ogólne przyzwolenie dla młodych, nieżonatych mężczyzn na przedmałżeńskie kontakty seksualne. Świadczy o tym powszechna opinia wśród mężczyzn i kobiet, że: *ón musi sie wysumiec przed ślubym*.

W odniesieniu do mężczyzny nie mówi się o cnoście. Wyraz *prawicek*, używany przez młodych mieszkańców, zawiera negatywną informację o mężczyźnie, który stroni od kobiet. Podobnie lekceważący stosunek do młodego mężczyzny wyrażają zwroty: *ni miot jesce zodnyj, jesce nie spróguwoł*.

8.1.2.2. Narzeczeństwo i małżeństwo

Okres kawalerstwa i panieństwa to czas wyboru kandydata na współmałżonka i w końcu samo zamążpójście lub ożenek. Młodzi ludzie, przygotowując się do samodzielnego życia, uczestniczą we wszystkich pracach domowych i gospodarskich. Ojciec przysposabia syna do prac w gospodarstwie (uprawa roli, hodowla, drobne rzemiosło). Młoda dziewczyna uczona jest przez matkę, jak dbać o dom i jego domowników (gotowanie, prace gospodarskie). Przygotowanie do życia miało istotne znaczenie dawniej, kiedy każda rodzina wiejska była samowystarczalna i na wszystkich jej członkach spoczywał obowiązek wykonywania prac gospodarskich.

Jeśli chodzi o zawieranie małżeństw, dawniej rodzice i rodzina *rajyli*, tzn. doradzali, pomagali w wyborze kandydatki, kandydata. Niejednokrotnie to rodziny decydowały o tym, że ich dzieci się pobiorą.

Downi to nie było takiego narzecyństwa, żeś juz chodził z tamtóm, bo to uradzili starzi, ze tota by pasuwała, bo sie to pole tam schodzi i to tam pasuje (...). Choćkiedy sie ta i moze tyj młodyj nie widziot totyn, nale jak tojcowie tak powiedzieli, co było robić, dzie sie było podzieć, to nie dzisiok, ze świat

syroki, ze można tu iś i tam. Musiała słuchać, co tojcowie godajóm (Grochoła 1994: 212–213).

Małżeństwa były zawierane głównie w obrębie miejscowości. Trzeba jeszcze dodać, że kandydaci na współmałżonków musieli pochodzić z rodzin równych sobie pod względem majątności.

Dzie by ta chudobny seł po dziywke do bogoc-i (M, 1929).

Jak była dziesi chudobnijso, no to dzie tam pódzies, to óna biydno, tam nie dostanies nic, ni mo nic, to bes z nóm biydówoł. Abo to nie robotno, abo pyskato. Ludzie znali, jako we swojyj wsi. Przeważnie tóncyli sie w danyj wsi. A teraz barz mało, tóncóm sie obce. Jedyn drugiego znoł, no to ojcowie tyz choćkiedy zakozali „nie wolno ci tam iś” i twardo postanowiyli, choć sie rade widziały młode, tak ojców nie pasuwato, to choćkiedy roześcigali. Trza było słuchać ojcof (M, 1936).

Przychodziyli do młodyj pani i do tyk teściók, neji pytali sie, ze „co ji docie, co óna be mieć”. To jesce jakiesi zopisy robiyli dówni, zeby wiada było, co óna be mieć i dzis to w ogóle na tym niy. Jo s-icko pamiyncym, kie sie wydawatak, kie przisli i wymaganie było takie, ze fcieli, zeby powiedzieć, kielo bem mieć pola, krowe c-i mi dadzóm i owce (K, 1932).

Obecnie młodzi sami decydują o wyborze współmałżonka. Wielkość gospodarstwa i majątność nie są tak ważne, by mogły przekreślić możliwość poślubienia kogoś, kogo darzy się uczuciem. Sprawa wyboru współmałżonka, w opinii wielu mieszkańców, nie powinna być narzucona przez rodziców, bo może być powodem nieszczęśliwego związku i nieporozumień w rodzinie. Poza tym jest to sprawa indywidualnego wyboru, na co wskazują także powtarzane przez informatorów myśli:

Dziod dzioda nojdzie, jak stónko zojdzie.

Kiebyś mojimi oczami patrzół, to by ci sie widziało.

Nie to fajne, co sie kómu widzi, ale co sie mnie widzi.

Narzeczeni określani są tak samo jak w języku ogólnym, tzn. *narzecóny* i *narzecóno*. Od starszych mieszkańców można usłyszeć inne nazwy narzeczonego: *brajdigier*⁶ i *zyniac*. Przed zaślubinami odbywają się spotkania narzeczonych i rodziców, czyli *nomowiny*, *rynkowiny*, podczas których omawia się m.in. szczegóły ślubu i wesela. Dawniej narzeczeni urządzali spotkanie pożegnalne z rówieśnikami, tzw. *dobranoc*.

⁶ Wyraz mający prawdopodobnie związek z niem. *der Bräutigam* 'pan młody'.

Mężczyzna poślubiający kobietę to *młody pón*, kobieta poślubiająca mężczyznę to *młodo pani*, razem państwo młodzi to *młodzi panowie*. W uroczystości zaślubin, oprócz *młodyk panók*, udział biorą: *swadziebny* ‘ojciec pana młodego lub panny młodej’, *swadziebno* ‘matka pana młodego lub panny młodej’, *starosta* ‘świadek, którym jest zwykle ojciec chrzestny pana młodego lub panny młodej’, *starościno* ‘kobieta świadek, którą zwykle jest matka chrzestna pana młodego lub panny młodej’, *druzbowie* ‘kawalerzy’, *druhny / druscki* ‘panny’. Ważną funkcję wśród družbów pełnią tzw. *pytoce*, czyli kawalerowie chodzący lub jeżdżący konno po domach i zapraszający gości.

Zawarcie małżeństwa sygnowane jest różnymi określeniami i wyrażeniami, w zależności, do jakiej płci się odnosi.

O mężczyźnie:

*brać / wzióńś babe: Tyn starsy wzióń se babe ze Srómowiec;
zyniacka: Łazi dziesi, ale o zyniace nic na razie nie godo;
zynieć sie / ozynieć sie: Ón godół ojcóń, ze sie bedzie zynieć;
zynieba: Dzie tam jymu zynieba nie głowie.*

O kobiecie:

*is za mónz: I go namowiała furt, zeby sła za mónz, zeby sie pobrali, niy. I tak
ze sie pobrali (Bubak 1972: 71);
wydać / wydawać sie: I barz fciała się wydawać za tego zalotnika (Jazowski
1967: 216).*

O parze:

*brać / wzióńś ślub: My kie brali ślub, to była tako piernicko zima, co sie widzia-
ło, ze zamarznymy w tyk sóneckak;
pobrać sie: Neji pobratymy sie i jakosi my zyły;
zyniacka: Idze mi tyz z takóm zyniackóm. Dy to het do światu;
zynieć sie / ozynieć sie: I tak i potym óń jóm wzióń tyz du dóńu ze sobóm tamok.
No ji ozyniyli sie (Bubak 1972: 91);
zynieba: Zynieba była paradno, ale fto wiy, jakie z-icie bedzie,
mieć ślub / wesele.*

Jeśli w tej samej rodzinie zdarzy się kolejne małżeństwo, tzn. brat kobiety zamężnej weźmie za żonę siostrę swojego szwagra, sytuację tę określa się jako *pozynieć sie na ciary*.

Małżeństwo powinno być zawierane w młodym wieku. Kawaler i panna, którzy zbyt długo pozostają w stanie wolnym, określane są jako *stary parobek / kawaler* oraz *staro dziywka / panna*. Szczególnie wytykane jest staropanieństwo, np.:

Tak było, że jak już dziwyce ponad dwadzieścia lat, to już się powinna była by wydawać, koto dwudziestki. Jak ji już było dwadzieścia piyńc, to tak się robiła już tako przistarso (K, 1932).

Staróm dziwykóm została i tak ta potym s-ićka już na nióm pokazuwali, że się nie wydała, że staro dziywka (M, 1950).

Ón się nie ozyniół. Siedzi se z matkóm i gazduje. Lepi by było, kieby miot babe, ale jak nie fce. Matka jesce s-ićko zrobi. A moze to ji tyz lepi prze matke, kie jes gazdynióm i ni ma niewiasty? Ón se tyz tam poradzi (M, 1962).

8.1.3. Osoba dorosła

Na badanym terenie podstawowymi określeniami dla mężczyzny jest leksem *chłop*, a dla kobiety – *baba*⁷. Opozycja *chłop* – *baba* nie odpowiada w pełni semantycznej opozycji *mężczyzna* – *kobieta* w języku ogólnym. Wyrazy *chłop*, *baba* funkcjonują w gwarze w dwóch neutralnych znaczeniach:

chłop 1) ‘każdy dorosły mężczyzna’, 2) ‘mąż’;

baba 1) ‘każda dorosła kobieta’, 2) ‘żona’⁸.

Określenia te informują nie tylko o płci, ale również o wieku oraz stanie cywilnym mężczyzny i kobiety. *Chłop* to dorosły i zwykle żonaty mężczyzna. Podobnie *baba* to dorosła i zazwyczaj zamężna kobieta.

Zabarwienia emocjonalnego nabierają wyrazy pochodne, utworzone od tych wyrazów, np. *chłopaś*, *chłopek*, *chłopek roztropek*, *chłopina*, *chłopinka*, *chłopiśko*, *babina*, *babinka*, *babiorz*, *babochłop*, *babsko*, *babusia*, *babuś*.

⁷ Według etymologii, nazwa *chłop* pierwotnie funkcjonowała w znaczeniu człowieka, którego otaczało się opieką, niedorosłego lub bezwłasnowolnego (zob. EtymBor: 62). A. Brückner podaje, że jest to „nazwa pierwotna ‘niewolnika, zakupionego’ albo ‘jeńca’” (EtymBr: 180). Wyraz znany w Słowiańszczyźnie, m.in. w czes. *chlap* ‘niewolnik, poddany; silny, dobrze zbudowany mężczyzna; mężny człowiek; nicpoń’ i ros. *cholop* ‘sługa, niewolnik’ (EtymSław, t. 1: 68–69). Nazwa *baba* z charakterystycznym podwojeniem sylab (zob. *mama*, *tata*) nawiązuje do języka dziecięcego (zob. EtymBr: 9; EtymSław, t. 1: 24; EtymBor: 19). Według A. Bańkowskiego nazwa pierwotnie odnosiła się do „wiedźmy-znachorki zamawiającej choroby (formułkami magicznymi) i pomagającej przy porodach” (EtymBań, t. 1: 23).

⁸ W dialektach polskich leksem *baba* ma aż 55 znaczeń, m.in.: ‘kobieta’, ‘kobieta wiejska’, ‘kobieta zamężna’, ‘stara kobieta’, ‘kobieta bez wykształcenia medycznego zajmująca się leczeniem, zwykle za pomocą ziół, czarów, zamawiania; znachorka’, ‘kobieta pomagająca przy porodach; akuszerka’ (SGP, t. 1: 202–212). Znacznie mniej znaczeń w gwarach ma wyraz *chłop* (13), m.in.: ‘stały mieszkaniec wsi zawodowo trudniący się rolnictwem; wieśniak; rolnik, gospodarz’, ‘dorosły mężczyzna (żonaty lub stanu wolnego)’, ‘mężczyzna żonaty’ (SGP, t. 3: 560–569).

W gwarze spiskiej ogólnopolskie leksemy *mężczyzna* i *kobieta* są znane, ale występują rzadko. Zwłaszcza wyraz *mężczyzna* jest stosowany sporadycznie, głównie przez młodych mieszkańców w rozmowie z osobą spoza wsi⁹. Niekiedy można go usłyszeć w żartobliwym odniesieniu do małego lub dorastającego chłopca:

To jes tako mało mync-izna (K, 1967).

Taki sie juz robi ś niego mync-izna (K, 1952).

Sporadycznie występuje także nazwa *facet*.

Ogólnopolska nazwa *kobieta* stosowana jest tylko jako określenie kobiety wiejskiej¹⁰:

Tako tu ze wsi kobyta (M, 1946).

Panie to majóm copki na głowafebo kapelusy. Jak nase baby pojechały do miasta na pogrzyb ksiyndza, od razu było wiada, ze to kobyty ze wsi, bo sićkie miały chustecki na głowaf (M, 1946).

Pozytywny charakter emocjonalny niosą ze sobą formy deminutywne: *kobytka* i *kobycinka*, np.:

Ś ciebie to juz tako mało kobytka (do dziewczynki) (K, 1960).

Kozdo tu kobycinka patrzy se porzóndku w dóna i dzieci wychować (K, 1932).

Sporadycznie stosowane są określenia odimienne, np.:

janicek: Jo juz móm swojego janicka,

ewa l jewa: Kozdo jewa tako samo.

Mieszkańcom Spisza znane są określenia *pan* i *pani* oraz formy deminutywne *panosek*, *paniusia* i *panicka*, ale są używane tylko w odniesieniu do mieszkańców i mieszanek miasta (zob. rozdz. 6). W stosunku do mężczyzn i kobiet ze wsi nie stosuje się form *pan*, *pani*. Użycie tych określeń na osoby ze wsi ma

⁹ *Mężczyzna* pojawił się w polszczyźnie XV wieku jako derywat od przymiotnika *męski* < *męski*, który z kolei został utworzony od znacznie starszego rzeczownika *mąż*. Wyraz posiadał początkowo znaczenie kolektywne i był rodzaju żeńskiego: *ta mężczyzna*, podobnie jak: *ta starszuzna*, *ta żeńszczyzna*.

¹⁰ Z historii leksemu *kobieta* wiadomo, że tak nazywano w staropolszczyźnie służki dworskie wykonujące brudną robotę, bo pilnujące trzody chlewnej. A. Brückner nazwę *kobieta* wiąże z rzeczownikiem *kob* 'chlew', gdyż „chów świni należał do obowiązków gospodyni” (EtymBr: 241). Aktualnie pierwiastek *kob-* występuje w słowie *kobyła*. F. Sławski nawiązuje do prasł. **kobv* 'wróżba z lotu ptaków' (EtymSław, t. 2: 301–302). Począwszy od XVII wieku, nazwa zatraciła pierwotne pogardliwe znaczenie i zaczęła być używana początkowo w stosunku do niewiast z niskich stanów społecznych, a po upływie prawie dwóch wieków do wszystkich dorosłych osób płci żeńskiej. Podstawa hiperonimu *kobieta* nie została do tej pory ostatecznie ustalona. Niejasny jest także domniemany przyrostek *-eta*, który poza tym wyrazem nie występuje. Możliwe, że pierwotna była „postać *kobita* z przyrostkiem *-ita* (jak np. *najmita*)” (EtymBor: 241).

charakter ironiczny i zdarza się wtedy, gdy ktoś zachowuje się niezgodnie z zasadami przyjętymi w środowisku wiejskim, tzn. próbuje naśladować człowieka miejskiego, np.:

Zrobił sie już taki popaniaty. Jeździ do roboty dziesi za Warsiawe. Jak przyjeżdzo, to takiego pana już teraz gro, fnet by sie do cłowieka nie obezwol po nasymu, ino po pańsku (M, 1955).

Nase baby to tyz już panie sie zrobiły. Chodźom bez chustek, włos-i krótkie, wykolmuwane. (...) Dzie ci tako pani pódzie do stajnie, dy by ji krowa fryzure zburzyła, jakby jóm śmigła ogónym (M, 1952).

Ta Hanka to okrutno pani, nie fce na gospodarce robić. Nieroz jóm widzym, jak idzie na przistanek rano. Tako wymalowano, wyzdajano i godo „dziyń dobry”, jak w mieście. (...) Wolala is do byle jakij roboty w mieście a tu w dóna pełno roboty, dzieci, gospodarka. Ta staro ledwo daje rade s tym s-ićkim (K, 1932).

8.1.3.1. Mąż – żona

Dla wiejskiej społeczności *chłop* w pełnym wymiarze to mężczyzna *ozyniony*, czyli żonaty. Podobnie *baba* – to kobieta *wydano*, czyli mężatka. Nazwy określające męża, żonę i małżeństwo zostały szczegółowo omówione w rozdziale 7.

Małżeństwo uznaje się za decydujący moment w życiu mężczyzny i kobiety. Wydarzenie to wpływa pozytywnie na pozycję mężczyzny i kobiety w rodzinie i w środowisku wiejskim. Jest to granica pomiędzy niedorobnością a dorosłością. W wiejskiej hierarchii osoby młode, niezamężne pełnią drugoplanową rolę wobec ludzi dojrzałych i zamężnych. Podlegają zależności i kontroli ze strony rodziców, rodziny, a nawet każdego starszego mieszkańca wsi. Poprzez zawarcie małżeństwa mężczyzna i kobieta stają się pełnoprawnymi członkami społeczeństwa wiejskiego. Małżonków traktuje się poważniej, z większym szacunkiem jako ludzi dojrzałych i bardziej odpowiedzialnych. Poślubienie partnera przynosi pewne przywileje, m.in. możliwość oficjalnego uczestniczenia w różnych uroczystościach i spotkaniach rodzinnych oraz wspólnego podejmowania decyzji. Stan małżeński nakłada także pewne obowiązki względem rodziny i społeczności lokalnej. Rodzina oczekuje zaangażowania w prace gospodarskie, zgodnego pożycia i potomstwa. W kontaktach społecznych małżonkowie powinni realizować istniejące zasady i zwyczaje.

Małżeństwo jest pewnego rodzaju dowartościowaniem, zwłaszcza dla kobiety. Według opinii mieszkańców, kobieta może się realizować tylko w małżeństwie, jako żona, u boku męża.

Po ślubie kobieta przychodzi do domu męża i jego rodziców, dla których jest *niewiastą*, czyli synową. Rzadziej mężczyzna przychodzi do rodziców żony, czyli na tzw. *przistacke*. On sam zyskuje wtedy miano *przistaca*. Sytuacja taka zdarza się wtedy, gdy mężczyzna pochodzi z uboższej rodziny, która nie ma pola, a w rodzinie żony brakuje męskiego potomka i jest potrzebny młody gospodarz. Młode małżeństwo mieszka zazwyczaj z rodzicami i wspólnie prowadzą gospodarstwo. Na początku decydującą rolę pełnią rodzice, teściowie. Z czasem to młodzi gospodarze przejmują gospodarstwo, jednak zawsze liczą się z opinią rodziców i często korzystają z ich wskazówek i pomocy. Dotyczy to zarówno pracy na gospodarstwie, jak i w domu, przy wychowaniu dzieci.

Jak zauważa A. Krawczyk-Tyrpa, „Małżeństwo jest stanem powszechnym, zgodnym z normą i dlatego na temat pożycia małżonków niewiele jest specjalnych określeń. Odbicie w języku znajduje to, co jest odstępstwem od normy i zasługuje na potępienie” (Krawczyk-Tyrpa 2001: 135). W małżeństwie dominuje i decyduje mąż, a kobieta jest mu posłuszna i uległa. Żle widziana jest żona, która nie respektuje decyzji męża i próbuje rządzić w związku. Wyrażają to określenia: *babochłop*, *babus*, *chłopaś*, *herod baba*.

Osoby pozostające w konkubinacie są napiętnowane, a ich sytuację określa się jako: *z-ić / żyć bez ślubu*, *z-ić / żyć na wiare*. Ślub cywilny nie jest „ważnym” ślubem. Liczy się tylko ślub kościelny.

W sferze obyczajowości i zachowań erotyczno-seksualnych obowiązują odmienne typy zachowań dla mężczyzn i dla kobiet. Na zdradę męża przymyka się oczy. Zdradzający mąż nie jest tak napiętnowany, jak niewierna żona. Według opinii mieszkańców, najgorszą rzeczą jest jednak odejście od współmałżonka i rozwód:

Dy to godajóm, ze odesta od chłopa, ze fce ozwód. (...) Nedy choć tam i wypije i tam moze nie zause dobrze jest, ale to juz trzeba ino jakosi razym z-ić, a nie ozwód od razu brać. Dzie to fto widziot ozwód! (K, 1932).

Poset ku inyj, zostawiót swojóm babe i dziecko. Mo frejyrke. No to powiydz, cy to jes dobrze w głowie? (K, 1936).

Mężczyzna rozwiedziony określany jest jako *ozwiedzióny / rozwiedzióny*, *ozwodnik / rozwodnik*, kobieta – *ozwiedzióno / rozwiedzióno*, *ozwodnica / rozwodnica*.

8.1.3.2. Ojciec – matka

Na wsi małżeństwo ma bezpośredni związek z rodzicielstwem. Bycie tylko żoną nie realizuje w pełni sensu kobiecej egzystencji w rodzinie. Dopiero macierzyństwo, które uważane jest za najważniejszą rolę kobiecą, dopełnia wizerunek kobiecości. Nazwy rodziców zostały omówione w rozdziale 7.

Według tradycyjnego podziału ról w rodzinie, obowiązek opieki i wychowania dzieci spoczywa na kobiecie. Matka, która dba należycie o swoje dzieci i dobrze je wychowuje, cieszy się dużym szacunkiem w społeczności wiejskiej. Mężczyzna w małym stopniu uczestniczy w procesie pielęgnacji i opieki nad dziećmi:

‘Ociec to ebo do roboty poseł, w polu, do lasa. To ta matka ino musiała z tym dzieckim. Chłop nie przewiżoł, Boże cie zachowoj. Jedyne jakby chore było, no to „jadymy do doktora”, to jadymy. Ani roz w z-iciu, zeby ci dziecko przewiżoł. Baba była na to poświęncóno. W mieście zajmujóm sie dlatego dziećmi oba, bo matka robi (tu: ‘pracuje zawodowo’) i ociec robi, to óni wspólnie musóm o dzieciak pamiyntać. Dobrze jes tak (K, 1932).

Wiync-i matka z dziećmi urzynduje jak ociec. Mo wiynksóm odpowiedzialność o dzieci. Ón idzie do roboty, do pola, co ón wi, co sie w izbie robi. Chłopa to telo obowińszuje, jak przidzie z roboty: dzieci polic-ić, zygor nakryncić i taki jes obowińszek chłopski (K, 1935).

Jak matka nie bedzie dbać o dzieci, to chłop nie bedzie. Mos taki przykład dzie-si, dzie pijóm obyduwoje. Jak chłop pije, to matka zawse z tymi dziećmi dziesi do rady, a jak baba zacnie, to juz wtedy kóniec (K, 1954).

Ojciec włącza się w wychowanie, kiedy trzeba podjąć ważne decyzje, np. w sprawie dalszej edukacji, lub kiedy matka nie radzi sobie z przysparzającymi kłopotów, dorastającymi dziećmi.

Trzeba podkreślić, że kwestia opieki i wychowania dzieci głównie przez matkę zmienia się w ostatnich latach. Coraz częściej można zobaczyć młodych ojców, którzy zajmują się pielęgnacją małych dzieci oraz opieką nad nimi.

Bezdziethność rodziców przynosi ujmę rodzinie. Głównie kobiecie bezdziethnej przypisuje się winę za brak dzieci. Nie mówi się nic o mężczyźnie bezdziethnym. Dawniej bezdziethne małżeństwa brały na wychowanie dziecko ze swojej wielodzietnej rodziny. W Niedzicy mówiło się o takim przybranym synu lub córce, że *idzie za swego*. W innych miejscowościach określano ich jako *chowaniec* lub *chowańcula*. Przybranym potomkom przekazywano dom i gospodarstwo w zamian za opiekę.

Niezadowolone rodziny skierowane jest także na matkę w wypadku, kiedy rodzi kolejną córkę, a nie syna. Ojciec oczekuje urodzenia syna, bo chce mieć następcę. Jak pokazują badania, takie nastawienie występowało dawniej nie tylko u ludu, ale także w rodzinach szlacheckich. W kulturze baroku „ceniło w Polsce bardziej urodziny chłopca, zwłaszcza pierworodnego kontynuatora rodu, niż dziewczynki” (Wiśniewska 2003: 21). Na wsi gospodarstwo i majątek tradycyjnie przekazywane jest synowi, a nie córce.

S-ina sie wycekuje, kie sie mo dziecko narodzić. Ciesóm sie okrutnie, ji ociec, c-i ji matka, ze jak sie urodzi s-in. Kie piyrso córka jes, no to nic, ale jak zaś ji drugo tyz, no to juz tak sie godo, ze juz mog być tyn s-in, ale kie trzeci sie urodzi s-in, to juz jes telo radości, co jej. Jak fto wyync-i mo dzieci, jak sóm rodzice tac-i zgodni, to im obojyntne (K, 1932).

Kobieta mająca nieślubne dziecko podlega napiętnowaniu moralnemu w środowisku wiejskim¹¹. Dawniej miało ono większe rozmiary niż obecnie. Przy każdej okazji kobietę spotykały wyrzuty ze strony mieszkańców z powodu jej sytuacji. Jak twierdzą informatorzy, nawet ksiądz w kościele mógł potępić taką kobietę. Nie przysługiwały jej takie same prawa jak innym matkom, m.in. nie mogła zajmować miejsca w kościele. Musiała stać w przedsiönku lub w bocznym korytarzu, zwanym *babińcem*. Mieszkańcy pamiętają, jak mężatki wyprasały taką kobietę z kościoła. Kobieta niezamężna posiadająca dziecko określana jest jako *przespanica*, *przespano* lub *przespónka*, a jej dziecko to *nojdufl* *znajduf*. Obecnie nazwy te funkcjonują w języku starszych mieszkańców, choć i oni uważają, że są to nazwy nieeleganckie.

Nedy sie tyz tak zdarzato, ze ji dziecko bylo, a ojca nie bylo, ale to juz toto nie bylo dobre. Ludzie takóm palcami wytykali. Wołali jóm przespanica. Jak wie-dzioł ksióndz, to trza bylo ino na zadku, pod chórym stoć, przy dźwiryzak, jak sie wlazuwato do kościoła. Nie wolno ji bylo do kościoła wlyż. Miata pokute, ze tak zrobiyla (K, 1935).

Teś mi godoł, zeby tam nie stoć wyyncy w tym babińcu, bo tam jacy przespónki stojóm (K, 1952).

¹¹ Jest to powszechne zjawisko w kulturze ludowej, bo jak pokazują badania, w gwarach polskich jest aż ok. 30 określeń na pannę z dzieckiem. Język ogólny zaś nie dysponuje żadną odrębną nazwą (zob. Szymczak 1968: 367).

8.1.3.3. Gospodarz – gospodyni

Podstawowym zajęciem ludzi mieszkających na wsi była uprawa roli, hodowla zwierząt oraz prace gospodarskie, np. darcie pierza, tkanie lnu, przędzenie wełny. To, co zostało otrzymane i wyprodukowane w gospodarstwie rolnym, pozwalało na przeżycie dla całej rodziny. Starsi *gazdowie* sami lub z pomocą innych *gazdów* potrafili zrobić wszystko, co było potrzebne w gospodarstwie, od prostych przedmiotów, jak grabie, do budowy stodoły i domu. Na wsiach spiskich byli fachowcy, którzy świadczyli usługi dla mieszkańców, np. *bednorz*, *cieśla*, *foluśnik* ‘pracownik foluszu’, *kolorz* ‘wyrabiający koła do wozu’, *kowol*, *kozuśnik* ‘kuśnierz’, *młynorz* / *mynorz*, *miśkorz* ‘kastrujący wieprze’, *kłuwac* / *miysiorz* ‘zajmujący się świniobiciem i wyrabianiem wędlin’, *olyjorz* ‘wyrabiający olej z siemienia lnu’, *siuster* ‘szewc’, *trocnik* ‘właściciel tartaku’. Wiele z tych zawodów już obecnie nie istnieje, np. *foluśnik*, *kolorz*, *miśkorz*, *siuster*. W związku z popularnością hodowli owiec wielu mężczyzn trudniło się letnim wypasem owiec: *bacca*, *juhas*, *naganiac*, *bójtar*. Mieszkańcy sporadycznie korzystali z usług obcych ludzi. Do wsi czasem przyjeżdżali: rozwózający smary do wozów *kołomażnik* / *smolorz*, sprzedający garnki w zamian za szmaty *smaciorz* / *smatlorz*, naprawiający garnki gliniane *druciorz*.

Obok wielu męskich zawodów istniejących na wsi są tylko dwa odnoszące się do kobiet: niewystępujący już obecnie *akusierka* / *pani baba* / *babica* ‘wiejska położna, akuszerka’ oraz istniejący do dzisiaj *swocka* ‘krawcowa’.

Model organizacji pracy w tradycyjnym gospodarstwie opiera się na podziale obowiązków pomiędzy mężczyzną a kobietą. Istnieje wyraźne rozróżnienie w czynnościach na tzw. *chłopskóm robote* i *babskóm robote*. Jak pisze H. Pelcowa, „roboty chłopskie wiążą się głównie z pracą poza domem i z materialnym utrzymaniem rodziny, roboty zaś babskie to wychowanie dzieci, dbałość o dom i zwierzęta domowe” (Pelcowa 2001b: 258). Mężczyzna wykonuje ciężkie prace w polu i gospodarstwie, takie jak koszenie czy orka. Planuje i podejmuje ważne decyzje dotyczące gospodarstwa oraz rodziny. Pozostali członkowie rodziny muszą się liczyć z jego zdaniem, bo jak się mówi: „chłop jest głową rodziny, a baba tylko szyją”. Jako „głowa rodziny” *chłop* jest odpowiedzialny za zapewnienie materialnego bytu rodzinie. *Gazda* nie bierze udziału w pracach domowych. Czynności, takie jak: sprzątanie, gotowanie, pranie, to domena działalności *gazdyni*. Do zadań gospodyni należy także zajmowanie się drobiem, dojenie krów i praca w polu. Jak już było wspomniane wcześniej, obowiązkiem kobiety jest opieka i wychowanie dzieci. Oto kilka wypowiedzi na temat *chłopskich* i *babskich* zajęć:

Warzynie, porzódki w dóma i dzieci to babskie zajjńcie. Dzie by sie ta chłop zajmował gorkami abo dzieciami. Chłop patrzy chłopskóm robote: koto bydła, kosynie, kónia tokuć (M, 1955).

Dobro gazdyni zawse mo robote, c-i zima, c-i lato. Zawse trza uwarzić, dzieciskóm dać jeś, posprzónać. Chłop tyz mo doś zajjncio: jadzie do lasa, gnój wywozi, rómbie drzewo. Baba tyz idzie do lasa z chłopym, ale go słucho, jak mo być, bo ino ón jes móndry na to (K, 1948).

Chłop nie radzi sobie z pewnymi sprawami dómowymi, tak samo, jak i baba nie radzi sobie dobrze sama z gospodarkóm (K, 1969).

Takie fizyczne roboty, ciynzyjse, to wiadomo, ze chłop musi, cy dzwignóc, cy cosi. (...) Chłop sęł kosić, baba sta do obory kormić. Równu miały podzielóno sículo, tak ze tam orać nie sta baba, ale zaś co innego robiyła. Taki podział na dziedzi nie to był w ogóle odrymbny. Warzynie miała baba i dóm, ale opróc tego i na polu miała robić, i dzieci. No a chłop juz jacy na polu (K, 1954).

W gospodarstwie ceniony jest *gazda robotny*, czyli pracowity, i *gazdobliwy*, czyli gospodarny. *Dobry gazda* ma porządek w stajni, stodole i polu. Dbą o swoje zwierzęta i sprzęty. W odpowiednim czasie wykonuje prace gospodarskie. *Dobro gazdyni* utrzymuje czystość w domu i obejściu. Troszczy się o pożywienie, ubranie i sprzęty wszystkich domowników, szczególnie dzieci.

Godajóm, kie gazda mo kónia i kota fajnego, to jes gazda porzódny. A jak jes kón chudy, kot ladac-i, to widno, ze gazda do nicego (K, 1932).

Baba musi być s-ikowno, musi umieć zrobić w dóma s-ículo, zeby było c-isto, połukładane, neji koto dómu tyz (M, 1955).

Kobieta jest w dómu, sobie tam patrzy porzódtku, gotuwanio, to jes jyy obo-wiónzek. No i te dzieci, zeby wyziyrały, były cyste, bo jak brudne, obdarte dzieci, to tyz godane jes na kobiecie, ze jes niedbało (K, 1932).

Energiczne i rwące się do pracy osoby określane są jako *zyła*, *fsa*, *pchła*, przy czym druga i trzecia nazwa odnoszą się tylko do kobiety. Człowiek ciężko i bez przerwy pracujący sygnowany jest nazwą *otrok*¹²: *robiym jak otrok od rania do wiecora* lub opisowo *dre jak biylsko kobyła*.

Majątny gospodarz to *bogaty gazda*, *hruby gazda* lub *bogoc*. Występuje także forma żeńska *bogocka*. O ubogim gospodarzu mówi się *hudobny gazda* lub *gotodupiec*. Gospodarz trwoniący gospodarstwo przez alkoholizm i dający się we

¹² Wyraz znany w Słowiańszczyźnie w znaczeniach ‘dziecko’ lub ‘sługa’, w polszczyźnie szesnastowiecznej ‘młodzian, chłopiec’ (EtymBr: 387), od prasł. **otrok* ‘niewolnik’ (EtymBań, t. 2: 466). Poświadczony w gwarach słowackich (SSN, t. 2: 676).

znaki domownikom określany jest jako *potympa dómowa* lub *potympa dómu*. Gospodarze opieszali, leniwi, którzy nie nadążają z pracami polowymi lub nie wykonują prac gospodarskich, narażają się na krytykę we wsi, którą wyrażają poniższe określenia.

Mężczyzna:

basatyngorz, bimbac, ciumrok, darybok, darymniok, drzimac, drzimota, dudrok, dupa, dziod, gnyp, guzdrac, guzdrok, lejbus¹³, Leser, lewy, łagoś, majkut, niedosolóny, nierób, obibok, piecuf, próźniok, ślamazarny, ślimoc-isko, ślimok, tómek.

Kobieta:

ciućma, ciumra, niegramotno, nierozchotano, ulyngotka.

Wspólne:

ciapa, ciele, ciućmok, drewniany / drewniano, drzimata, guzdrata, niedbały / niedbato, niedołynga, niedorajda, mraga, ślamazara.

Także zbyt pochopne, gwałtowne i chaotyczne wykonywanie pracy nie jest akceptowane, co wyrażają następujące określenia dotyczące płci męskiej: *harpagón, janc-ikrys, narwaniec, narwany, ospajedżony, pomyrdaniec, popieprzony, popyrtniec, postrzelyniec, powicher, roztrzepaniec, wartogłowiec, waryjot, zbeśnióny.*

Mężczyźni wykonujący pracę niewłaściwie, nieestetycznie, pozostawiający brud i nieporządek nazwani są: *babroc, babrok, dziod, paprok, partac*. Do kobiet odnoszą się określenia: *babrok, babrula, dziadula i paprok*.

Dawniej wierzono, że za każdym niepowodzeniem w gospodarstwie, np. kiedy krowy tracą mleko lub łamie się dyszel w wozie, stoją jakieś złe moce, czyjeś czary. Taka magiczna działalność, czynienie uroków, czarowanie nazywane jest *porobianiem*. Mężczyzna, który ma moc rzucania czarów, określany jest nazwami: *carownik, guślorz, porobiac*. Kobieta o takich zdolnościach to *boginka, bosiorka¹⁴, carownica, guślorzka, jyzibaba¹⁵, strziga*. Człowiek mający moc odwracania czarów, czyli tzw. *odc-iniania* lub *odrobiana*, znający odpowiednie zaklęcia, określany jest jako *carownik, guślorz, znachór*.

Tradycyjny model podziału obowiązków między mężczyzną a kobietą ulega zmianie. Ma to związek z koniecznością pracy zarobkowej mieszkańców wsi poza własnym gospodarstwem. Podczas nieobecności mężczyzny kobieta wyko-

¹³ W innym znaczeniu 'osoba, która ubiera się w obszerne ubrania' (Piechnik 2009: 212).

¹⁴ *Boginka* i *bosiorzka* to także postaci baśniowe, mieszkające na mokradłach, rzucające uroki, zamieniające dzieci. W jęz. słow. funkcjonuje forma *bosorka* 'czarownica, wiedźma' oraz *bosorák* 'czarownik, guślarz'. W okolicy Zakopanego oprócz *bogińki* znana także męska forma *bogińcorz* 'zły duch' (SGZZbor: 20).

¹⁵ Ze słow. *jeżibaba* 'czarownica'.

nuje tzw. *chłopskóm robote*. Podobnie mężczyzna niekiedy zmuszony jest zająć się tzw. *babskóm robotóm*. Zdarzają się coraz częściej rodziny, w których oboje małżonków pracuje poza rolnictwem. Wtedy wspólnie zajmują się domem i wychowaniem dzieci.

Nedy jest podział, ale jak jednego ni ma, to drugie musi robić sićko, co trzeba. Jak ni ma chłopca, to baba musi óna zastómpić chłopskóm robote, a jak jyj ni ma, to musi chłop robić, co sie nolezy (M, 1947).

Tradycyjny podział obowiązków w nowej sytuacji nie jest już możliwy ani potrzebny, jak zauważają mieszkańcy:

U nos babsko (robota), to wiadómo, wyrajbać musi, uwarzyć, dy jak ji ni ma, to uwarzym i jo. Jak była w śpitolu, to jo se i chleba napiók, rzezanki narobił. Spytoj sie ji. Prawie był tłusty cwortek, to w radiju głosiyli, ze kielo pónckóf, to dzieci były małe, do skoby chodzyli, to mi godajóm, ni ma mamy, fto nóm to zrobi, zanim przysty ze skoby, to były gotowe. Pankuski. A jakef miót bez tydziyni chwile casu, to se nagniót ciasta na makarón, rzezanka sie u nos woło, ususył, jak mnie doganiało, rucił do wody, uwarzył i juz było dziecióm gotowe (M, 1947).
W Austrii gotujym i sprzontóm sóm. Łózko pościelým. Według mojego myślenia nie ma nic dla cłowieka, zeby nie zrobiót (M, 1972).

Mnie sie wydaje, ze nojlepi jak se pomagajóm. Jak wspólnie zajmujóm sie dómym, pracóm w polu, wychowanym dzieci. No jak dzieci małe, to jedno drugiyemu musi pomóc. Jak trzeba przewinóc, pieluchy wyrajbać, powiysać, a kobieta słabo albo robi cosi inne, to przeciez tyn ociec musi sie zajónć dzieckiyem (M, 1970).

Obraz nowych zajęć pozarolniczych mieści się w nazwach męskich: *antra-gier, biznesmyn, budorz, fachowiec, handlorz, indzimirz, jarmacón, kómputero-wiec, kupiec, mónter, pomagier, przemytnik, zagranicznioek* oraz kobiecych: *gospo-sia, handlorka, handlara, jarmacanka, kupiecka, opieekunka*.

8.1.4. Osoba stara

Gwara nie dysponuje dużą liczbą leksemów neutralnych określających osoby w podeszłym wieku. Często mówi się ogólnie, że *ón / óna juz jes stary / staro* lub *ón / óna juz niemłody / niemłodo*.

Stary mężczyzna to:

stary chłop: Tu juz nifto nie wiy, jak to bylo z tóm wodóm, jesce ino starzi chlopi bedóm boc-ić;

stary cłowiek: Dziezby ta ón jesce gazduwoł. Sóm jes i dzie taki stary cłowiek c-i pódzie do sopy;

dziadek: Karetka przjechała hań do Bafije. Zabrali dziadka do śpytola; także starusek.

Stara kobieta to:

staro baba: Jo nie wiym dokładnie, kielo ji ta rokók bedzie, ale to juz staro baba;

babka: Mało ludzi w tyżniu idzie do kościoła. To ino babka od Giylatki, starzi

Mazurkowie. (...) To ino stare ludzie chodzóm;

staruska: Ta pani to juz była staruska;

starowinka: Juz tak staro była ta babka, tako starowinka, ze jej jej.

8.2. W społeczeństwie wiejskim

W małej społeczności jednostka nie pozostaje anonimowa. Każdy mieszkaniec jest znany i rozpoznawalny. O kryterium rozpoznawalności stanowią nie tylko cechy wyglądu, ale także charakterologiczne mieszkańców wsi. W kontaktach społecznych, w opinii samych mieszkańców, osobowość człowieka jest ważniejsza od wyglądu zewnętrznego:

Nie to piykne, co sie świyci.

Kielo ładno, telo sprosto.

Bywo tak, ze nie zawsse jes cłowiek taki urosnióny i paradny, ale jes taki do ludzi, wychowany i dobry. Do sie z nim żyć.

Jak pokazują badania leksyki gwarowej, wśród nazw charakteryzujących mężczyznę i kobietę dominują określenia negatywne (por. Kąś 1994a; Piechnik 2009). Obecność dużej liczby jednostek odnoszących się do ujemnie ocenianych zachowań nie świadczy jednak o powszechności zachowań tego typu. Określenia te należy odczytywać „jako zabezpieczenie przed upowszechnianiem się tychże negatywnie ocenianych zachowań; zabezpieczenie – poprzez szczegółowe wypunktowanie możliwości łamania przyjętej normy społecznej” (Kąś 1994a: 121). Ekspresywizmy gwarowe, drobiazgowo notujące cechy negatywne, jak pisze badacz:

(...) stanowią swego rodzaju niepisany kodeks moralny i społeczny, obowiązujący w zamkniętej (najczęściej w granicach jednej wsi) społeczności wiejskiej, w minimalnym zakresie korzystającej ze zinstytucjonalizowanych form regulujących stosunki społeczne (Kąś 1994a: 121).

Materiał zawierający odniesienia do cech charakterologicznych został podzielony według podkategorii: swojskość – obcość, odmienność; otwartość – izolacja;

grzeczność, kultura – nieuprzejmość; dobroć, ofiarność – niezyczliwość; stateczność – impulsywność; mądrość – niedomyślność, głupota; mówienie; towarzyskość; relacje męsko-damskie.

8.2.1. Swojskość – obcość, odmienność

Mieszkańcy wsi tworzą wspólnotę silnie identyfikującą się ze swoim regionem, kulturą i mową. Świadomość wspólnoty wyrażana jest poprzez waloryzowanie swojskości i konfrontowanie z tym, co obce, nieznanne lub inne. Z takim myśleniem u ludu można się spotkać już od dawnych czasów (zob. Piechnik 2009: 107). Istnienie tej opozycji w świadomości chłopów w XIX wieku notowane jest w badaniach kultury wsi polskiej:

(...) zasadnicze przeciwstawienia: swój – obcy, orbis interior – orbis exterior, których wynikiem była tzw. moralność swojacka, w której (...) grzech ciężki stanowiło to wszystko, co uderzało w grupę od zewnątrz lub rozsadzało ją od środka. Natomiast przewiny obcego (...) były już traktowane zupełnie inaczej (Stomma 2002: 252).

Mieszkańcy wsi spiskich najczęściej utożsamiają się ze swoją wsią, ludźmi ze wsi, miejscem zamieszania i rodziną, np. *nasi, nasi chłopi, nasi ludzie, swój chłop, swój człowiek, my tu* (np. *cornogórzanie, łapsanie, rzepiscanie, dólanie* ‘mieszkańcy części wsi położonej w dole’, *górzanie* ‘mieszkańcy części wsi położonej w górze’). W szerszym ujęciu mieszkańcy identyfikują się z regionem, grupą etniczną, np. *Śpisok, Śpiska, górole spiscy*, i w końcu z narodem: *Polok, Polka, Słowiok, Słowioka*. Nie występują jednak nawiązania do kontynentu ani Unii Europejskiej.

Obcego człowieka określa się ogólnie mianem *nepilok* lub *zganianiec*. W opozycji do własnej tożsamości znajdują się mieszkańcy z sąsiednich wsi, np. *białcón – białcanka, bukowión – bukowianka, cornogórzón – cornogórzanka, kacwinión – kacwinianka, łapsancón – łapsancanka, trybsión – trybsianka*; pobliskich regionów, np. *Górol* ‘tu: mieszkaniec Podhala’ – *Górolka, Lach, Polok* ‘tu: mieszkaniec Podhala’ – *Polka, Orawcón – Orawcanka*; z miasta, np. *pan, pani, panicka*; oraz miejsc oddalonych, np. *Kasiub, Ślónzok, warsiawiok*; i innych krajów, np.: *Amerykón | Hamarycón – Amerykanka | Hamarycónka, Cief, Madziar, Nymiec, Rusnok*¹⁶. W stereotypowym poglądzie na sąsiadów z innych

¹⁶ Etnonimy w dialektach polskich zostały omówione w pracy A. Tyrpy (2011).

miejsowości dostrzega się głównie różnice w sposobie mówienia, ubierania lub zachowania, które mogą być powodem do ośmieszania, np.:

Na dworcu roz za mnóm siedziata jakosi baba i opowiadała drugij, to cały cos było to -ła i -ła. Jo se myślým, fto to godo? To jakosi Polka. Óna zaś mi potým godo, ze óna zaś stysy, jak jo godóm -la i -la, byla, godala. My tak lekućko gódóme to -ł. My to -ł zmiynkcóme (K, 1948).

Kón, zeby sie nadstympiól, to sie mu tu godo ze „ferto”. Górol, jak kupiół kónia tu ze Śpisa, to jak mu pedziól, ze „nadstymp sie”. Kón był głupi. Jymu trza było pedzieć, ze „ferto” (M, 1929).

Tak tu godajóm, ze Krympasanie to od Nimca, Trybsianie od C-igana, bo tam corni ludzie jak C-igani, a zaś Zorymbcanie to sóm od zbója, nie sóm nic odchodnijsi (‘nie różnią się’) od Polokóf (‘górali podhalańskich’) (Sowa 1994: 89).

Obok obcości, w opozycji ze swojskością, występuje także odmienność. Cecha ta odnosi się nie tylko do osób nieznanych, pochodzących z innych miejsc, ale także samych mieszkańców wsi, którzy w swoim działaniu wychodzą poza ramy tradycyjnego modelu postępowania przyjętego w społeczności.

Podstawą życia społeczności wiejskiej jest wiara chrześcijańska i religijność. Osoba innej wiary, niewierząca lub niereligijna określana jest nazwami: *heretyk, innyj wiary, kociorz*¹⁷ – *kociara, kómunista, niewierny tómas, niewierzóncy (cłowiek), partyjniok, poganin*¹⁸, *przekrzta*.

Inność określana przez nazwy: *cudok, dziwok, odmiyniec, przekrzta, rusnok, styra, wydziwiac, wydziwa (światowa), wymyślac* może objawiać się w różnych zachowaniach ludzkich, w których wychodzi się poza normę. W kontaktach społecznych dostrzega się osoby wyjątkowo nieśmiałe, np. *dzikus, dziwok*, nieuprzejme, niezyczliwe, np. *janc-ikrys, turón*, niezrównoważone, np. *popierdolyniec*, niemądre, np. *sómar*¹⁹, (*głupi, sprosty*) *waryjot*. Odmienność i przebranie miary w stroju lub wyglądzie określają nazwy: *cudok, dziwok*. Mieszkańcy z reguły nie chcą identyfikować się z ludźmi innymi i starają się ograniczyć kontakt z nimi.

¹⁷ To także świadek Jehowy.

¹⁸ Kiedy rodzice chrzestni wracali ze chrztu do domu, ogłaszali: *Wziyni my wóm poganiontko, a przinieśli chrześcijaniótko*.

¹⁹ Ze słow. *sómar* ‘osioł’.

8.2.2. Otwartość – izolacja

W opinii starszych informatorów, dawniej ludzie byli bardziej otwarci na kontakty z innymi mieszkańcami niż obecnie. Częściej się spotykali i więcej ze sobą rozmawiali. Wspólne prace w polu oraz gospodarstwie, np. przy obróbce lnu lub darciu pierza, gromadziły wiele osób i były traktowane także jako spotkanie towarzyskie.

U nos to była tako tradycjo, naz-iwało sie to trocki abo miyndlarki. To sie sto, tarły baby lyn, przy tymu śpiywały. A to tarły tak dzie do sóstyj, siódmyj wiecór, a potym zaś juz troche óny dostały zjeś, a my sie juz chłopc-i schodzyli. Wziynimy organy, ale organy to sie naz-iwajóm wyync-i w kościele, a to jes hermónija, ale my to naz-iwali organy. Nos posło tam kielo nos było ku tym dziywcyntóm, a no to sie potym tam zrobiło takóm zabawe i to sie potym tónicyło a ji do piyrs-ij moze po pótnoc-i (Grochola 1994).

U najstarszych mieszkańców zachował się zwyczaj niepukania do drzwi, bo jak mówią: *fto by ta kłópkot, to ino panowie tak kłópkajóm*. Nikt nie zamykał domu, więc sąsiad mógł wpaść bez zaproszenia w każdej chwili na pogawędkę. Bez zaproszenia nie można było przychodzić na wesele. Osoba nieproszona na wesele to *corny (duzo cornyk było na weselu?)*. Obecnie, jak twierdzą mieszkańcy, ludzie są bardziej zamknięci i skupieni na sobie:

Teroz kozdy jes swój pón. Ón ci nie przidzie posiedzieć i pogodać, woli cały wiecór patrzeć w telewizór (K, 1935).

Od mieszkańców oczekuje się otwartości wobec innych i chęci uczestniczenia w życiu społecznym. Osoby, które nie wykazują takiej postawy, uważane są za nieśmiałe, samotnicze, dziwne, a nawet dzikie, co niekiedy wzbudza obawy, lęk przed takimi ludźmi.

Mężczyzna nieśmiały, izolujący się:

ciele: Nie idzie z młodymi na zabawe, zeby zatónć-ić, pogodać, pośmioć sie, bo to takie ciele. Woli siedzieć w dóma;

cykor (młod.): Mógby być taki śmielsy, a nie taki cykor (...). Ku pannóm iś;

dupa jaś: Idzie ta idzie, taki dupa jaś;

sobek: Ón tak zawse od ludzi tróni, z nikim nie pogodo. Jest taki sóm prze siebie ino. Sobek by sie powiedziało;

stulidupa: E, co to za chłop! Ni mo zodnego chłopskiego rzosu, ino tako stulidupa;

stuliga: To tak sie powiy, ze stuliga, jak fiosi taki nie tak z ludziami, ino tak jakosi inacy;

także *dupa*, *dzik* (młod.), *dziki*, *dzikus*, *pustelnik*.

Kobieta nieśmiała, izolująca się:

dzikuska: *Óna zawse tako dzikuska troche była. Jesce jak my chodziły do skoty, to my razym chodziły jedna do drugij, ale óna niy;*

pustelnica: *Jak im tyn ociec, no nedy jyj chłop umar, to óna juz nigdzie nie chodzi. Przed tym to nieroz przista abo jo do ni sta. Teraz siedzi w dóma tako, jak pustelnica.*

Wspólne:

człdok: *Nie być ze takim cudokiym, ino pozbiyroy sie i idź, jak rodzina cie woło i jes okazja, to trza iś;*

dziwok: *Taki dziwok idzie, z ludziami nie przegodo, nic jóm nie interesuje, ani nie fce z nikim nic mieć do c-iniynio;*

odmiyniec: *Jo to nawet sie niekiedy bojym, jak przechodzym koto tyj chatupy. Ogrodzynie wysokie, s-icko pozapiyrane. Tam nie wyjdzie na obore, bo psy puscóne. Casym go widno na oborze, ale z nikim nie godo. Jo nie wiym, co to za odmiyniec?;*

swój pón: *Kazdy juz teraz taki swój pón. Ani nie przidzie do ciebie, ani nie pogodo, ino siedzi tam w dóma prze telewizorym;*

także *mumia*, *niemrawy* / *niemrawo*.

Skrajna postawa charakteryzująca się skupianiem uwagi na swojej osobie poprzez wychwalanie swoich umiejętności i zalet także nie znajduje akceptacji wśród mieszkańców. O kimś mającym wysokie mniemanie o sobie, przypisującym sobie cechy, których nie ma w rzeczywistości, mieszkańcy mówią złośliwie: *pokazuje co ón / óna to nie jest*. Z materiału wynika, że eksponowanie swoich zalet to głównie przywara mężczyzn (zob. także Piechnik 2009: 110).

Mężczyzna przechwalający się:

asa: *Takiego asa groł przed nami, jak my byli u nif;*

bohater: *Roz mu sie udało cosi tam załatwić, to juz teraz telo bedzie opowiadał, jaki bohater;*

chojrok: *Kieby sie był nie prziznał, to by nic nie było, ale ze ón przeciez musi sie pofolić, no to teraz mo chojrok jedyn, jak pódzie do hereštu;*

gyroy: *Takiego gyroya zgrywól;*

mudraś: *Nierod stuchom tego mudrasia, bo ón zawse tak godo, ze ón bo juz wiym, jak to by zrobiól;*

rajac: *Sóm nic jesce nie zrobiól, jak nolezy, a bedzie tu rajól. Takiego rajaca, to jo juz widziól i slysoł nieroz;*

oraz *filozof*, *folidupa*, *zgrywus*.

Kobieta:

dama: Juz tako ś ni dama, ze ani sie na cłowieka przypatrze.

Wspólne:

popaniaty / popaniato, przekłaśny / przekłaśno.

8.2.3. Grzeczność, kultura osobista – nieuprzejmość

Wiejskie normy grzecznościowe odbiegają od ogólnie znanych zasad *savoir-vivre`u* (zob. Sikora 2010). Różnice widoczne są głównie w odmiennym systemie adresatywnym, formule pozdrowień, powitań i pożegnań (zob. rozdz. 6).

Kontakty wewnątrz społeczności wiejskiej są nieoficjalne, ale nie zwalnia to z kulturalnego zachowania. Szczególnie dużą wagę przykładą się do pozdrawiania i właściwego odnoszenia się do mieszkańców. Od najmłodszych lat rodzice wpajają dzieciom zasady dobrego wychowania, powtarzając m.in. pouczenie: *do kozdego trza sie `obezwać, a nie trza być takim bocónim*. Zgodnie z tym zaleceniem należy zawsze nawiązać rozmowę z napotkanym mieszkańcem wsi, zwykle poprzez krótkie pytania, pełniące rolę form grzecznościowych, typu: *gdzie idziecie? co robicie?* (zob. rozdz. 6). Za osobę grzeczną i uprzejmą uważa się kogoś, kto chętnie i zawsze pozdrawia innych, jest rozmowny i uśmiechnięty. Negatywnie ocenia się ludzi ponurych i nadąsanych.

Mężczyzna niekulturalny:

burok: Jak sie nie wiedzieli zachować, no widać było, ze to buroki ze wsi;

kotek: Nic sie nie obz-iwot, ani nie patrzot na nos. Stot taki kotek;

oraz brónik, pulos, wieśmak (młod.)²⁰, wieśniok.

Kobieta niekulturalna:

fucadło: Siedzi takie fucadło przy tyj kasie, a jak sie spytos, to ino fucy;

wieśniara (młod.): Przijechały takie wieśniary do mojej szkoły. Nie wiedziały, jak sie zwracać do nauczycieli.

Wspólne:

bocón: Nie obezwie sie bocón, choćby sie zwalot na tobie, kie przechodzi.

Ta sklepowo to taki bocón. Jak co fces zapytać, to patrzy tak brzićko i nie bar sie ji fce godać z tobóm. (...) Jak my wlazły do sklepu, powiedziałymy: „dziyń dobry”, ona kawę se popijała i godała bez telefón, to cosi ta zmurcata. Po-

²⁰ Wydaje się, że ten indywidualizm u młodego mieszkańca ma związek z nazwą kanapki WieśMac, serwowanej w restauracjach McDonald's.

tym padómy, zeby nóm doradziyla z tymi firankami, to tak patrzyła na nos, a co odpowiedziata, to ciynzko wzdychata;
dziubos: Nie wiym, o co tymu dziubosowi zaś chodzi? Idzie, ani sie na cłowieka nie požre, ani sie nie¹obezwie;
fucek: A jak sie spytos, to ji nie pasuje, tamto. Fse cosi fucy, fucek;
puzdro: Co sie do mnie nie obzywo? Siedzi, jak to puzdro!;
fsiok: My tu takie fsioki, niemiastowe ludzie,
także nosurny / nosurno, nadynty / nadynto, jak pulos.

Osoby szczególnie szorstkie i nieprzyjemne w kontaktach nazywane są *gró-bijón, harpagón, ordoś, sigmatyk, stusac, turón*.

8.2.4. Dobroć, ofiarność – niezyczliwość

Jedną z najczęściej wymienianych wartości w ocenie osobowości mężczyzn i kobiet jest dobroć i życzliwość wobec innych mieszkańców wsi. Harmonijne współzycie z innymi członkami wspólnoty wiejskiej oparte jest na zasadach religii chrześcijańskiej. Mieszkańcy podkreślają istotę właściwych relacji z pozostałymi członkami wsi poprzez przywoływanie powszechnie znanych powiedzeń typu:

Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.
Kochaj bliźniego swego jak siebie samego.
Nie rób nikomu, co tobie niemile.

W myśl tych formuł należy wykazywać troskę o współmieszkańców i być pomocnym w potrzebie. Osoba życzliwa, ofiarna i pomocna charakteryzowana jest najczęściej przy użyciu przymiotników: *dobry / dobro, miły / miło, scyry / scyro, starobliwy / starobliwość* lub określeniami typu *dobry cłowiek, dobro dusa, dobro baba*.

Mężczyzna dobry, życzliwy:

dobry cłowiek: Dobry cłowiek z tego nasego sómsiada był. Nigdy nic złego nóm nie powiedzioł, nigdy nie było tu zodnyj zwady. Jak trzeba było, to ji pomóg;
dobry chłop: Sklepnik to dobry chłop, daje towor na zesyt.

Kobieta dobra, życzliwa:

aniót: To jest nie baba, ale aniót;
dobro baba: To naprowde była dobro baba.

Wspólne:

dobro dusa: Dzie byś ta pomysłot, ze fiosi ci prziwiezcie bez godanio i jesce sóm sruci cały towor. Dobro dusa z tego Walka.
Jest tu jako dobro dusa?

W gwarze znacznie więcej określeń funkcjonuje na człowieka niedobrego i niezyczliwego. Są to nazwy ekspresywne o silnie negatywnym nacechowaniu emocjonalnym. Zwykle nie nazywają określonej wady, chociaż często „implikują” takie cechy osób, jak niewdzięczność i niezyczliwość, ale są używane dla zaznaczenia ogólnie negatywnego stosunku do kogoś” (Piechnik 2009: 112).

Mężczyzna niedobry, niezyczliwy:

barabas, buc, cham, chameśnik, chuj, cap, cyntuś, dupek, drómg, fras, gnida, herod, jadwidzorz, kain, kajfos, kurcybyk / kurc-ibyk, magdziorz, miglanc, mosur, piernik, płóny cłowiek, sigmatyk, skubaniec, skubańcok, skucek, skurcybyk / skurc-ibyk, skurybyk, skurwiel, skurwysyn / skurwys-in, świnią, zyd / z-id.

Kobieta niedobra, niezyczliwa:

babus, chameśnica, franca, jadwiga, jaga²¹, jewa, judos baba, jyndza, jyzibaba, kolyra, magda, piernica²², pińda, pińdzia, pipa, pizda, sc-ipica, suka, trómba, wrodóś.

Wspólne:

chameśny / chameśno, drewniany / drewniano, janc-ikrys, judos, niezgodliwy / niezgodliwo, przeciwa, skuca, wereda.

8.2.5. Stateczność – impulsywność

W sferze życia społecznego szczególnie ceniona jest osoba spokojna i zrównoważona, podejmująca przemyślane decyzje. Informacje o tych wartościach wyrażane są jednak nie za pomocą określeń pozytywnych, lecz negatywnych. Funkcjonujące nazwy wskazują na osoby działające bez zastanowienia, zmieniające zdanie, niezrównoważone i nieodpowiedzialne.

Mężczyzna niezrównoważony:

halaburda: Roz godo tak, roz inacy. Tako halaburda, a nie chłop. Jo juz nie wiym, w co wierzić;

harpagón: Ón fse taki był harpagón. Nigda nie przemysłót, a jak cosi nie wystó, no krzicot i sarpoł sie tak;

norymnik: Nie pomysłi dwa razy, ino juz jak co, to do bitki. Ón jes taki norymnik, ale to ji jego ociec tyz taki był;

²¹ Wyraz znany w wielu regionach Polski w znaczeniu ‘kobieta kłótniwa, sekutnica’, nazwa odantroponimiczna (< Agnieszka, Agata) (zob. Kucharzyk 2010: 57).

²² W dialektach polskich wyraz *piernica* w znaczeniu osobowym poświadczony tylko na Kaszubach: pej. ‘dziewczyna’ (S, t. 4: 255).

norymniok: To jes norymniok. Bez zastanowiynio juz pojechał, juz zložoł skarge. Wadzioł sie ze s-ickimi. (...) Potym zaś, jak mu przesto, to chodzioł, zeby sie nie gnijwać;

palikot (now.): My go naz-iwóme palikotym, bo ón taki sóm, jak tyn z telewi-zóra. Tyz tak godo choć co i taki narwany, taki popieprzóny;

pomyrdaniec: Trzeba być naprowde jakimsi pomyrdańcym, zeby opowoz-ić sie ('odważyć się') zaś juz ksiyndzu tak godać;

posraty: Het posraty, kie to tak ni mo takiego chłopskiego postanowiynio;

siepac: Moze sie juz teraz uspokoi tyn siepac. (...) Telo sie usiepoł za cate ze-branie;

sumowina: Nie wiym, co to za sumowina była. Kozdymu nagodoł co innego.

Potym jo sie dowiedzioł, kielo to naprowde stoło i jak to było załatwióne.

Neji mu godóm: „Słuchoj tu, to nie tak, jak ty godoteś...”. A ón sie zacón

zbywać, ze nic takiego nóm nie godoł, ze to my sami se wymysleli. (...) Tak

to z takimi sumowinami nolepi sie nie zadawać;

wydziiwiac: Kazdy jakosi sie staro normalnie żyć, ino ón taki wydziiwiac fse był;

oraz *chytrus*, *gruchała*, *janc-ikrys*, *narwaniec*, *narwany*, *pierdoła*, *popieprzóny*,

popieprzyniec, *popyrtniec*, *popierdolyniec*, *porómbaniec*, *postrzelóny*,

runuwac, *wartki*.

Wspólne:

cudok: Mógby cudok normalnie pogodać z ludziami, o co mu chodzi, a nie robić takij wojny;

dziwok: Taki dziwok ś ni był, ze kie ino ji cosi nie pasuwało abo cosi my ji

zwróciły uwagę, to óna juz idzie du domu, zabiyro s-icko i nie bedzie

s nami wiync-i robić. Nie pomysli, nie zastanowi sie, ino juz od razu, tak

norymnie i wartko;

fidło: Co ci ón pomoze, jak ón sóm nic nie wiy. Roz godo tak, roz zaś inacy. Juz

od takiego fidiła to sie nie dowiys;

postrzelyniec: Jaki ś ni postrzelyniec, ta matka, tako i babka. Obie takie po-

strzelóne baby;

powicher: To taki powicher. Tu roz tak godo, tu zaś tak;

waryjot: I ta jęgo baba to tyz taki waryjot. Jak sie pozbywajóm, strzeli dźwiy-

rzami i leci do ojców;

wydziiwa (światowa): Fse cosi wydziiwio, jak nie z chłopym swoim, to teraz zaś

z tym ziyńcym. Wydziiwa.

Co to za wydziiwa światowa z tego chłopa? To kiebyście widzieli go, jak sie

wściók na tym zebraniu, co to robiył;

oraz *chytry / chytro, norymny / norymno, ostrzepaniec / roztrzepaniec, pomyrdany / pomyrdano, ścieknióny / ścieknióno*.

8.2.6. Mądrość – niedomyślność, głupota

Do rozsądnego i mądrego gazdy przychodzą sąsiedzi po poradę w trudnych sprawach. Z jego zdaniem liczą się inni mieszkańcy, kiedy sprawy dotyczą całej wsi. Jest on poważany i szanowany we wsi. Pozytywny stosunek do takiego mieszkańca wyrażają następujące sformułowania: *chłop jak sie nolezy, móndry chłop, móndry człowiek, móndry facet, opaterny, porzónndy gazda*, ale także *chłopski rozum, chłopski rzos i chłopsko zasada*. W opinii mieszkańców mądrość powinna charakteryzować przede wszystkim mężczyznę, bo jak się mówi: *nedy baba jak to baba, ale jak chłop prosty, to juz colkiym źle*²³. Mężczyzna jest reprezentantem rodziny na zewnątrz, tzn. załatwia potrzebne sprawy w urzędach dla swojej rodziny, ale także bierze aktywny udział w przedsięwzięciach dotyczących całej wsi. Od niego oczekuje się podejmowania rozsądnych decyzji. Kobieta zwykle nie uczestniczy w zebraniach wiejskich. W małym stopniu ma także kontakt z urzędami jako interesantka.

O niy, na zebrania (tu: wiejskie) to ino mój (mąż) chodzi. Dzie jo by tam chodzyła, jo tam nie wiym, co powieździeć. Ón ta juz zno sie na tym i wiy, co godać (K, 1954).

Do rady parafialnyj to racy chłopi nolezóm. (...) To trzeba móndryf ludzi, zeby wiedzieli dobrze poradzić, a ji załatwić, co trzeba do kościoła. Tak, jak widzis teraz, remontujymy całe obyjsće przy kościele. Trzeba było zrobić projekt, zamówić towary, robotnikóf. To nie takie proste prze babe, zeby załatwiać takie sprawy. Nieroz ji chłopi se z tym nie radzóm. Jo wiym, bo jo jes radny. Nie było tak łatwo z tymi robotnikami przeciez (...). To juz drugo ekipa robi (M, 1950).

To baby tak nie chodzóm załatwiać do gminy ani na zebrania. To juz ino chłopi radzóm. Baby zaś chodzóm do skoły na wywiadówki (K, 1968).

W zebranym materiale znalazły się określenia negatywne charakteryzujące człowieka ograniczonego, nierozgarniętego i niemądrego. Odnoszą się w większej części do mężczyzny.

Mężczyzna niemądry, nierozgarnięty:

burok: Godotef tymu burokowi, ze piyrse musi is do gminy po pozwołyynie, ale ón wiy fse lepi ody mnie, no to teraz bedzie trza kare płacić;

²³ Podobna opinia znana także na Orawie (zob. Kaś 1994: 126).

ciubarik: E, idze mi hań z takim ciubarikiym, ni ma co sie nakładać, bo to sprostie i nie rozumie. Jakze to ón se przedstawio, ze ftosi, co doł pinióndze, pódzie jesce dniówki odrobiać;

(głupi, sprosty, usiaty) sómar: Fto to widziot tak godać uc-itelowi? Jakie te dzieci, tacy i ojcowie, głupie sómary.

Taki sómar usiaty myśli, ze to móndrze robi;

humaj: Na drugi dziyń sie z tyj wandrówki wróciył, a baba na niego, ze niedo-tynga, humaj ('matoł'), ze nie wiy sie tak sprawiąć, zeby se ludzi zjednać (Sowa 1990: 89);

pacan: Widzioleś kiedy takiego pacana?;

przigłup: Jo juz ni mozym poradzić z tym przigłupym;

siajbus: Taki siajbus to choć co zrobi;

wieśniok: No to wiada, ze taki wieśniok se nie poradzi z tymi pismami. To óni zaś fcóm pomóc, ale kiebyś im za to zapłaciót;

usiok: Óni se myślóm, ze my ludzie ze wsi to takie usioki, nierozumne, niegramotne;

oraz bałwón, (głupi) barón, ciamaga, cymboł | c-imboł, ciućmok, dupa jaś, duppek, głómb, głupek, głupi jaś, głuptok, matoł, matótek, ni mo s-ickik w dóma, osioł, pomóncóny (na rozumie), półgłupek, tuman, (głupi, sprosty) waryjot.

Kobieta niemądra, nierozgarnięta:

ciućma: Dy zaś telo to trza juz wiedzieć. Dzie to tako ciućma moze być?;

drumla: Przista do tego ósrodka tako drumla, ani nie wiy jaki doktor, ani dzie trzeba iś. To tak musiały te rejestratorki ś nióm robić, jak z małym dzieckiyem;

oslica: Nie fciała sie uc-ić za nic w swiyecie. Dwa roki chodziyla do tyj samyj klas-i, oslica, a potym ojcowie jóm dali na służbe;

sómarzica: Rozumu to óna ni mo. Godo takie tam, a wziyna by sómarzica i troche pomogła tyj dziywce;

sprosto baba: Nie wiy, jak to óna se przedstawio, ze ftosi za nióm zapłaci, cy jak? I jesce be mi tu godać, ze mnie to dobrze, ze móm z cego zapłacić, a óna niy. Dy my siccka chodzimy do roboty. Sprosto baba, nief nie godo, a idzie do roboty;

oraz klómbra, sprostie babsko, torba, trómba, waryjotka, wieśniara.

Wspólne:

ciele: To musi byc ftosi taki 'ozgarnióny, a nie takie ciele;

sprostok: Kiedy to jakiego rozumu nabiere sprostok! Cy to całe zycie bedzie takie głupie babsko. Nale óna hań juz wydano koło dziesiyńcu rokóf i furt taki sprostok ś ni.

Ze sprostokiyem to juz ni ma co godać. Tłumacytef mu z piyńc razy, jak to jes z tòm spółkóm. Godótef mu, zeby przemyśleł, ale to nic nie dato; tłuł: Nie fce sie ucyc w ogóle, a dziś co, musi mieć szkoły i zawód. Z czego bedzie zyl? Bedzie takim tlułkiym?;
 oraz *glupi / głupio, niegramotny / niegramotno, nierozchotany / nierozchotano, sprosty / sprosto.*

8.2.7. Mówienie

Nawiązanie rozmowy z osobą ze wsi należy do obowiązków każdego dobrze wychowanego mieszkańca. O człowieku unikającym kontaktu językowego mówi się:

ani be, ani me, ani kukuryku (now.): *Idzie takie ani be, ani me, ani kukuryku, jak to godali w telewizórze;*
murcek: Ón sie nigdy nie ¹obezwie do cłowieka, jak idzie drogóm. Taki murcek idzie. Jak sie do niego nie ¹obezwies, to ón tyz niy.
Óna rano jak zyjdzie tu do kuchni, a jo tu jes, to jo zawuse piyrso cosi powiyem. Przeciez to óna powinna cosi pedzieć: „wypaliście sie”, abo „dziyń dobry”. Nic nie godo murcek. Jak jo powiyem, no to cosi tam zmurcy;
mruk (zawołany): Toto to juz jes mruk zawołany. Nie ¹obezwie sie, choćbyś puknót;
mumia: Idzie tako mumia drogóm;
 także *mumrok.*

Dostrzegane jest także upodobanie do nadmiernego mówienia, nie zawsze na temat.

Mężczyzna mówiący zbyt dużo:

beblok, drańdoś, dudrac, gawyndziorz, gworniok, laptac, paplac.

Kobieta mówiąca zbyt dużo:

drańdula, dudracka, laptacka, papla, radijo, tyrtula.

Wspólne:

dziawraga, gadatliwy / gadatliwo, gaduła, gymba (komuś) sie nie zawiyro, gworny / gworno, pleciuga, tyrkówka.

Mężczyzna mówiący zbyt głośno okreśłany jest jako: *bekalorz, garloc, holo-fiorz, krzikac, krziklawy, ozdarcuif*; mówiący niewyraźnie: *brzyncek, brzynkata, jónkac, jónkata, murcek, stynkac*; lub charakterystycznym głosem: *gynglac*. Krytykowany jest człowiek, który często kłóci się z sąsiadami. Do mężczyzny odnoszą się nazwy: *pyskaty, pyskoc, scekac, zbywac*; do kobiety: *kufiatio, pyskato, przekupka, scekacka, wyscekano, zbywacka.*

Źle odbierani są ludzie, którzy wykazują skłonność do narzekania i marudzenia. Dotyczy to zarówno mężczyzn, jak i kobiet.

Mężczyzna narzekający:

jojdok: Juz telo ujojdoł tyn jojdok, ze to mu dalyko do kościoła, a ze go tyn ziyńć i dziywka nie fcóm wozić autym;

nudziorz: Nie fce sie słuchać takiego nudziorza;

stynkac: Kie sie zyjdyne, to ón tak lubi stynkać, ze to źle, tamto. Tymu jo godóm, ze to stynkac;

zmier-ziotek: Nifto ś nim tak bar nie godo, bo to taki zmier-ziotek, fse cosi mu nie na wólóm;

oraz *jojdac, marudziorz, skrzynt.*

Kobieta narzekająca:

jojdacka: Zaś tu idzie ta jojdacka. Wcora wysiedziła tu cate popołudnie i juz telo sie naskar-zyła, najojdata, to pocóz jesse zaś idzie do mnie?;

labiyda: O jak ji to źle przy tyj niewieście, a jako choro była. Tak labiydzi labiyda;

labiydula: No óna jes tako labiydula. Moze ji lekcy, jak tak poopowiada kómusi, co ji tam lezy na sercu;

nudziana: Przidzie i tak nudzi, nudzi. Jo nie lubiym takij nudziary, bo ani siedzieć i słuchać, ani mi co robić, a przeciez roboty jes duzo w chatupie;

stynkacka: Oba sie dobrali, jaki ón stynkac, tako ji óna stynkacka.

Wspólne:

gymza: Fse ta gymza wraco do tyj sprawy z przejazdym;

zgrzynda: Na staros cłowiek robi sie tako zgrzynda. Nic go nie ciesy, zgrzyndzi na kozdego;

zmier-ziotka: Jo ani nie fcym tak chodźć do nij, ani ś nimi godać, bo takie zmier-ziotki ty stare sóm, ze co powiys, to źle;

także *maruda, skrzynta, zrzynda.*

Krytyce poddawani są ludzie mający skłonność do przekazywania nieprawdziwych informacji, zmyślania i fantazjowania.

Mężczyzna niemówiący prawdy:

bałamutnik: Nie stuchojze takiego bałamutnika, bo to nieprawda;

cygón / c-igón: A kiedy ón godoł prowde? C-igón;

swijac: Świat nie widzioł, jaki to swijac. Telo nagodoł, ale ani krzty prowdy ni ma;

udawac: Widziołś, jak to umie udawać? Udawac;

oraz *bajok, fałesnik, obłudnik, plotkorz, siabrownik, spekulant, wymyślac.*

Kobieta niemówiąca prawdy:

cyganka / c-iganka: Tako cyganka, tak zmyślała, przeciez nie powiy, ze bylo inacy;

mamuna: Tako byla ś ni, ze tak powiy, mamuna, het zmamuniyla chłopa; oraz bojczorka, plotkara, plotkarka.

Wspólne:

lyjwoda: Ś niego jes tako troche lyjwoda. Tak choć co umie ugodać;

osiust: Nie fce mi sie godać z takim osiustym jak ona;

także pleciuga, przehyra.

Męczyzna używający przekleństw określany jest jako *brzida, bridoś / brzidoś*, a mówiący o nieprzyzwoitych rzeczach lub robiący aluzje seksualne to *bereźnik / zbereźnik, plugoc²⁴, wereda, wrodoś*.

8.2.8. Towarzyskość

Podczas wspólnych spotkań szczególnie pożądana jest osoba mająca pozytywne nastawienie do życia i umiejąca zabawiać innych opowieściami i żartami. Taką funkcję przypisuje się głównie mężczyznom.

Męczyzna towarzyski:

aparar: Ś niego to jest taki aparar. Ugodo, uśmieje sie, uwygłupio. No choćkiedy moze i za duzo tego wygłupiano!;

jojcorz: Taki jojcorz, telo zno tyfziartóf. Kie zacón opowiadać, to my sie mu telo naśmioły, ze az mnie brzufe bolot;

pociesny chłop: Taki pociesny chłop. Prizdzie, pogodo, nieroz ji z flaseckóm przizdzie;

śmiysek: Ón fse powiy cosi do śmijchu, taki wesoty chłop ś niego, taki śmiysek;

wesoty chłop: Na weselu to caty cos cosi robiót, spywoł, tańcuwoł ze sikkimi babami. Dzie juz tako energijo w nim? To naprowde wesoty chłop;

wygibus: No kiebyś to widziata, jakie miny robiót, a jak z tóm babkóm tóncót, wigibus jedyn, to cało sala patrzyła na niego, a tak my sie dośmioły, ze o mało my sie nie posikały.

Kobieta towarzyska:

apararka (młod.): U nos w szkole byla tako apararka z Nowego Targu. Fajno dziewczyna, tako rozrywkowa, towarzisko;

²⁴ W *Słowniku gwary Zakopanego i okolic* notowany w znaczeniach 'brudas, niechluj' oraz 'bezwstydnik, paskudnik' (SGZZbor: 264).

pociesno baba: Hań u nik doś zgryzigłowy majóm s tym s-inym, ale óna nigdy sie nie skar-z-i. Zawse poopowiada cosi do śmıychu i jak ftosi mo jakiesi zmartwiynie, to óna potrafi tak cłowieka pocies-ić, powiy cosi wesolego. No jednym słowym, pociesno baba jes i jo rada, ze óna przidzie roz na jakisi cos do mnie, bo tak to juz cłowiek tu sóm;

wesoło baba: Ś nióm mi sie dobrze robiyto w tyj kuchni, bo óna cały cos cosi opowiadała. Nieroz my sie telo naśmioły, kie opowiadała. Wesolo baba. Wesolo nóm tam było w robocie;

jajcara (młod.).

Wspólne:

przilepa: Nie przyjdzie bez słowa koto cłowieka. A jak juz przidzie do nos, to telo ugodo, uśmieje sie. Óna strasnie lubi tak z ludziami posiedzieć i pogodać. Mozna powiedzieć, ze tako przilepa ś ni.

Z dezaprobatą spotyka się człowiek, którzy odczuwa satysfakcję z prześmiewania się z lub dokuczania słownego drugiej osobie.

Mężczyzna dokuczliwy:

despetniok: Ni moze tak fajnie z ludziami pogodać despetniok, ba fse cosi powiy na despet;

dokazuwac: Jymu w głowie furt takie śpasy, na weselu tańcuje jak fras, śpiywo, pokazuje takie cyrlibungi. Ludzie sie śmiejąm takiyumu dokazuwacowi, ale casym sóm i źli, jak if tam posmaruje jakóm sadzóm, abo cosi takiego zrobi;

dozyrac: Poselby cłowiek juz het, bo juz doś móm tego dozyraca. Fse ino dozyro i dozyro cłowiekowi;

zygoc: Jak sie jesce napije, to wiyncy zygo do mnie. Tymu zygowi chodzi o majóntek po ojcu;

oraz *dozarciuf, piernik, suja.*

Kobieta dokuczliwa:

fśa: A ta fśa tak skokoła do nos, tak dozyrała;

herod baba: Tako herod baba. Z nikim dobrze nie z-ije, ani z ludziami, ani z chłopym swojim;

osa: Umie osa dziubność kazdymu, ale kieby ftosi jyy tak troche dziubność;

piernica: Nie bedzie sie mi tu tako piernica wysmiywać z nikogo;

oraz *kolyra, pietrowa mać.*

Wspólne:

dozarty / dozarto, pieklorz.

Negatywnie postrzegana jest osoba, która zbyt często włóczy się po wsi lub przesiaduje u sąsiadów. Nadmierna skłonność do poszukiwania towarzystwa, a tym samym odrywania się od pracy, obowiązków i pozostawiania gospodarstwa na pastwę losu nie przynosi chluby gospodarzowi.

Mężczyzna lubiący się włóczyć:

loter: Chodzi po ludziak loter;

łagoś: Taki niedbały o gospodarke, a ino sie włócy po wsi, to łagoś;

łazynga: Nie przypilnuje se tam roboty, ba ino łązi, łazynaga;

łazyngoś: Dzie tyz to zaś poseł tyn łazyngoś?;

nocny marek: Całe prawie noce dziesi sie włócóm. Jo nie wiym za cym to chodzóm? (...) Po nocy to chodzi nocny marek;

także jak marek po piekle, łajza, planetnik l płanietnik²⁵, wałyngoś (ŚlSpis: 26), wandrowny, wietropławiec, włócykij l włóc-ikij.

Kobieta lubiąca się włóczyć:

chałupiarza: Tako chałupiarza to chodzi tak po ludziak, a nie patrzy swoji roboty;

włóka: Teroz to juz tako sie włóka ś ni zrobiyla, ze juz jesus maryjo. No ci godóm, ze ani dziecióm nie uwarzi, ba ino włócy sie po wsi.

Wspólne:

gymza: Tak chodzi, przypatruje sie, pyto sie o choć co. To tako gymza. A fse cegosi ni mo, a suko;

mraga: Tyn jyj chłop to tako mraga była. Zeby tak co zrobić, zarzódzić na tyj gospodarce abo is do roboty, to niy. Ale tak postoć przy barze, wypić piwo abo jechać tak do miasta i tak dziesi powłócyć sie, to hej.

Idzie tako mraga dziesi;

powsinoga: Dziadek tak zawse godo o takim cłowiekowi, co sie włócy, ze to powsinoga;

włókoś: Takie włókosie były. Nic nie fciato im sie w dóma robić, ba jacy dziesi is.

Osoby odwiedzające sąsiadów przejawiają niekiedy nadmierne zainteresowanie tym, co gospodarz robi, i tym, co ma w domu. Przekraczanie granic prywatności nie jest akceptowane, co znajduje odzwierciedlenie w funkcjonowaniu odpowiednich określeń.

Mężczyzna:

buntkoś: Zaś sie fciot mi du dómu wtrzepać, tyn buntkoś!;

kuftac: Nie wiada, co to fciot tyn kuftac. Łaziót mi tu telo i kuftot po całym sklepie, ale nic nie kupiót;

²⁵ W podstawowym znaczeniu 'mitologiczna istota sprowadzająca ulewę i grad' (SGZZbor: 265).

niuchac: Fse wtedy przidzie, kie cosi tu robiyme. Tak jakby ni miot roboty w dóna, ba ino u kogosi cosi fce wyniuchać tyn niuchac.

Kobieta:

kufacka: Nie lubiyem, kie mi tu kufce po izbie (...). Kufacka;

niuchacka: Za cym to zaś idzie ta niuchacka?

Częsty i nazbyt intensywny udział w imprezach i zabawach wiąże się niekiedy z nadużywaniem alkoholu oraz z awanturnictwem i bójkami. Jak wynika z liczby określeń, takie zachowanie charakterystyczne jest głównie dla płci męskiej. Jednak w opinii mieszkańców, picie alkoholu i palenie papierosów uchodzi mężczyźnie, lecz zupełnie nie przystoi kobiecie. Widok palącego lub pijącego piwo koło sklepu mężczyzny nie budzi żadnych komentarzy, natomiast widok palącej lub pijącej kobiety prowokuje ostre potępienie i krytyczne uwagi.

Mężczyzna prowadzący hulaszczy tryb życia:

baciar: Tak baciarzyli cosi ze trzi dni, piyli tam u tyj wdowy, spali i choć co robiyli. Jaze jedyn baciar z drugim cosi im do bitki przisło. Jaze milic-ijo była. Tak sie baciarka skóńcyła;

bagoś: Taki wstryntny bagoś, furt kurzi ty śporty;

bitnik: Ftorynsi z tyk braci to był taki bitnik;

bitkoś: Tak sie popiyli na tym weselu, ze juz nie wiedzieli, co robióm. Cosi sie ta posprzycali i biyli sie tam. A to tymu bitkosiowi duzo nie trzeba (...).

Wylecioł bitkoś z nosym zakrwawionym do pola;

kozok: Kie sie troche napije, to taki sie z niego kozok robi, jakbyś mu co powiedzioł, to od razu sie stawio i nawet skocy do ciebie;

pijocyna / pijoc-ina: To w tyj robocie tako pijocyna sie zrobiyla;

także hulaka, ochlaptus, ozarty, pijocysko / pijoc-isko, pijok, pijus.

Kobieta prowadząca hulaszczy tryb życia:

pijocka: Widno było juz po gymbie, ze to pijocka. Była tako fioletowo. Ta pijocka piyla na rowni z chłopami.

8.2.9. Relacje z osobami płci przeciwnej

W kontaktach towarzyskich zwraca się uwagę także na relacje męsko-damskie. Negatywnej ocenie podlega osoba lubiąca towarzystwo płci odmiennej oraz mająca częste kontakty z wieloma jej przedstawicielami. Nazwy charakteryzujące mężczyznę i kobietę o takich skłonnościach różnią się stopniem ekspresji. Składają się na nie określenia żartobliwe, lekceważące i obraźliwe.

Mężczyzna:

alfóns (młod.), *amant* (młod.), *babiorz*, *bereźnik*, *buhaj*, *bycek*, *dupcyngiel*, *erotóman*, *frejyrz*, *góniac*, *kiernoz*, *kurwiorz*, *maczo* (młod.), *ogier*, *pies na baby*, *rozpustnik*, *ścigac*, *zalotnik*, *zalycac*, *zyniac*.

Kobieta:

dziwka (młod.), *flóndra*, *frejyrka*, *jadwiga*, *kurewka*, *kurwa*, *latawica*, *łatwo*, *materac*, *pizda*, *prostytutka*, *puscalsko*, *rozpustnica*, *ruła*, *smata*, *suka*, *szparka-sekretarka* (młod.), *ścigacka*, *tutka*, *wrodoś*, *wywłoka*.

Trzeba podkreślić, że w społeczności wiejskiej panuje większe przyzwolenie na niemoralne zachowania mężczyzn niż kobiet. Przymyka się oczy na mężczyzn lubiących towarzystwo kobiet, natomiast kobiety są w takiej sytuacji ostro napiętnowane.

8.3. Ze względu na cechy fizyczne

Materiał leksykalny w tej części opracowania odnosi się do postrzegania mężczyzny i kobiety poprzez charakterystyczne cechy zewnętrzne, dające się wyodrębnić zmysłem wzroku. Sfera wyglądu zewnętrznego w opinii mieszkańców Spisza nie jest istotna, atrakcyjność fizyczna i uroda traktowane są drugoplanowo. Kiedy mówi się o atrybutach zewnętrznych mężczyzny lub kobiety, wymienia się zasadniczo te cechy, które mają znaczenie w pracy na roli lub (w wypadku kobiety) w prokreacji.

Zebrane słownictwo zawierające odniesienia do cech zewnętrznych zostało podzielone na podkategorie: wzrost, tusza, włosy i głowa, nogi i sposób chodzenia, narządy płciowe i stany fizjologiczne, atrakcyjność fizyczna, sposób ubierania, schorzenia.

8.3.1. Wzrost

W wyrażeniach opisujących wzrost zaznaczają się osoby odbiegające od normy, czyli albo zbyt wysokie, albo zbyt niskie. Na marginesie należy dodać, że uwagi dotyczące nietypowego wzrostu lub nieprawidłowej budowy są stosowane jedynie w rozmowach o osobie trzeciej. Nie używa się określeń bezpośrednio dotyczących wyglądu osoby, z którą się rozmawia. Wyjątkowo może się tak zdarzyć w emocjach, złości, podczas kłótni.

Informacje o wzroście podaje się często poprzez modyfikację form podstawowych określających *chłopa* i *babę*, np. *chłopina*, *chłopek*, *wielgie chłopisko*,

babina, malučko baba. Przy dużym wzroście stosuje się często nazwy odnoszące się do przedmiotów o wydłużonym kształcie, np. *dróngoś, dróngula, grabina, palica, tyka.*

Większą uwagę zwraca się na prawidłowy wzrost mężczyzny niż kobiety. Świadczy o tym większa liczba określeń dotyczących wzrostu mężczyzny niż kobiety.

Mężczyzna niski:

chłopina: Nedy to tako doś marno chłopina była, ale ón gazduwoł i doś robiół, a tak sarpoł lycami i bohwoł;

karpyntlok: Downi juz od małego dzieci ciynzko robiyły. Moze ji tymu tak nie roshy. Ludzie byli mniyjssi, jak dziś. Takie karpyntloki.

To taki nieurośniońny karpyntlok;

korpyntniok: Wtedy to jesce była tako moda, ze te nogawice były syrokie u dołu i długie, a buty kawalyrzi nosyli takie na hrubyk nopiyntkak. No to wtedy nie widziół sie jesce taki mały korpyntniok. Ne bo obuł takie bóty, te wysokie nopiyntki sowały sie pod tymi nogawicani zwónami, a ón chodziół taki wyproscóny. I nifto tak nie godoł, ze ón mały. Teroz to kozdy godo, ze to taki korpyntniok;

krzómpiylec: Jyj chłop taki krzómpiylec nieduzy;

mało chłopina: Choć to mało chłopina, ale nerwy to mo. Jak kón cosi tam nie fciół stoć, jak go kuli, to ón tak podskakuwoł;

mały chłop: Nasi dziadek był mały chłop. Babka zaś byli baba duzo. Jedna ciotka podano na dziadka, to tyz mało, a drugo na babke, to duzo jes, ociec tyz duzy, jak babka;

papynziok: Nie urós i taki papynziok nieduzy;

piparas: Dzie to hań taki piparas. W takik portkak sie straci;

także chłopek, chłopek roztropek, dupecek, górol niskopiyunny, karzet, karzetek, liliput, piper, pipsar, pympek, pyrtek, zapyzialec.

Kobieta niska:

malučko baba: Duzo baba to nefajno, ale kie zaś tako malučko baba, to tyz nie bar pasuje;

mało baba: To mało baba jes, ale tak ik ćwic-i w dóma, bo to takie pyskate i przebiegte;

(mało) babina: Maryna nie jes wielko. No tako se babina;

purle: Kie w kościele siedzi z babami, to takie purle. Dy to o głowe abo i wiyncy sóm baby wiynkse od ni;

purlok: Dzie to juz taki purlok sie udoł. To zaś tu ni ma takik matyk bob;

także *pikulina, purda*.

Wspólne:

kurdupel: Nedy to godajóm, ze to kurdupel, kie taki mały chłop a ji baba tyz.

Naprowde ón jes okrutnie mały. Taki kurdupel. Śmioli sie, ze na nogawice to jymu wiycy nie trzeba, ino z osiymdziesiónt cyntymetróf;

sietniok: Jyj sie ta wcale nie widziót tyn chłop. Był stars-i duzo od ni i mały.

Godata, ze óna za takiego sietnioka sie nie wydo.

Mężczyzna wysoki:

dlugi: Długi jak miesiónc, a cinyki jak wyplata;

dlugopis: Jes tu jedyn taki wielki, to go wołajóm dlugopis;

dróngoś: Takijmu dróngosiowi nie jest wygodnie w maluchu. Ledwo mu sie nogi miyscóm.

Taki dróngoś dlugi to se tam poradzi bez grabiny;

habelcok: Tę syny to takie wielkie habelcoki.

A to ci jus taki habelcok. Niedtugo bedzie wiynksy od ksiyndza, kie stojóm przy oltorzu;

palica: Nazywali my go palica, bo był wysoki;

straciót Pón Bóg miare: Nedy kie zaś taki dlugi, to sie godo, ze straciót Pón Bóg miare;

tycka: Długi a cinyki, to tako tycka;

tyka: Oba te s-iny to takie wielgie tyki urosły. Tyn młods-i to nawet wiynks-i;

wielgi chłop: Ociec mój był wielgi chłop, choć dziadek nie był wielgi, ale babka była wielgo baba;

także *chłopisko, dróngol, urośnióny, wielgi ctowiek, wielgolud*.

Kobieta wysoka:

dróngula: Duzo tako dróngula;

grabina: Urosła wielgo i tako grabina ś ni teroz;

habina: Nedy dzies to juz zaś tako duzo baba, tako habina, to nietadno;

katanica: Z tyj dziywki tako katanica, duzo wyrosła i schrubła;

luśnia: Tako wielgo luśnia;

lytra: Tę baby, co pokazujóm mode w telewizórze, to takie wysokie a chude sóm.

To takie lytry, a nie baby;

wielgo baba: Dziadek nie był wielgi, ale babka była wielgo baba.

8.3.2. Tusza

Na wsi pożądana jest osoba o mocnej i tęgiej budowie ciała. Szczególnie mężczyzna powinien mieć mocną budowę ciała, duże i silne dłonie, bo to oznacza, że poradzi sobie z ciężką pracą na roli i w gospodarstwie. Jego siła często porównywana jest do siły zwierząt: byka i konia. Ważna jest także wytrzymałość na ból i zmęczenie. Określenia dotyczące tężyzny mają pozytywną wartość emocjonalną.

Mężczyzna tęgi:

bunkoś: Jak mu wyngiel przywieźli, to sóm od razu poznosiót do piwnicy. (...)

Mocny był bunkoś. Jak młóciót, to nikogo tam nie pytoł. Sóm se dawoł rady; byciar: Co, taki byciar ni moze snopki podawać?;

chłopisko: Takie dwa chłopiska, to wyrucóm tyn gnój spod owiec za dwie godziny. Chłopisko było ś niego wielgie i mocne;

fest chłopisko: Takie u niego rynce, ze moja przy jego to tak, jakby dziecka rynka. I cały jest taki zbuduwany, ramiynia syrokie. No jest to fest chłopisko, urośnione i mocne;

jak kón: Co to teraz, sićko zrobióm maszyny, ale downi robiło sie ryncnie. (...)

O trzecij rano wstawołeł, kosiłyło sie owies, jarzec. Potym zaś sie grabiłyło cały dziyń. No wiycie, robiłyteł jak kón;

korzyń: Jymu tam nic nie bedzie. To twardy korzyń;

pniok: Jak był młody, to nie był zaś taki mocny ani tyngi, ale w tyj robocie, to sie tak wyrobiót, a dobrze ik tam kormióm. No to teraz taki pniok sie ś niego zrobiót;

także byk, chłop, fest chłop.

Kobieta tęga:

bujana: Edy, coz tam takij bujanie biyda zrobi, choć ji bez chłopa, to óna porobi s-ićko. Tako bujana to mo siyłe i robi jak chłop;

fest baba: Óna jes urośnióno i tyngo baba. To fest baba s tyj niewiasty;

fest babsko: Po głosie w telefónie to sie widziało, ze to tako hań babinka bedzie, a tu jak my przisił do tyj hurtownie, wysto takie fest babsko;

piernicko baba: Nedy sóm doś mocne baby, ale zaś takij to tu ni ma, zeby kosiłyta, jak chłop. To piernicko baba.

W opinii mieszkańców człowiek gruby wygląda lepiej niż chudy. Szczupłość na wsi oceniana jest negatywnie, kojarzona jest z brakiem siły, chorobą lub biedą.

Mężczyzna szczupły:

chuderlok: Uros wysoki, ale taki ś niego chuderlok. Ón styngnie, jak bedzie troche starsy;

chyrlok: Ón fse utyskuje, ze to go nogi bolóm, to rynce, ale to ji wyglóndu zdrowego, mocnego chłopa tyz ni mo. Taki chyrlók, ale ón hań ani sie zaś tak nie urobi, bo to ni ma wielgij gazdówki, aji ta jego baba zrobi za niego, bo to zaś fest baba, a ón zaś taki chyrlók;

kawyncniok: Nie jy, suchy taki, a fse cosi kawynkuje, ze tu go boli, tam go boli.

Taki kawyncniok;

mynda: Pije, a cogodnie ('porządnie') nie zjy, no to tako mynda sie robi;

zdechłok: Dzie ci ón pódzie kopać. Taki zdechłok. Fse jakisi chory, fse jakisi zdechły jes. Ni mo siły. (...) Ón ni mo takiego wyzióru jak chłop;

zgibotka: Nedy ta robi, co moze, nale to tako zgibotka. To ón jes staby, zeby tak kozdy dziyń kopać od rania do wieczora. To jes ciynzko robota prze chłopa, a nie prze takiego zgibotke;

także scór, suchotnik.

Kobieta szczupła:

biydnicia: Tako wyniscóno biydnicia, zeby jóm wiater porwoť;

biydula: Bez jedzynio i zaziómbniyto była biydula;

glizda: Ona fajno była, kie miała tóm małóm (po urodzeniu dziecka), potym tak wyciynkła na biyde i tako glizda teroz. Jo ji fse godóm: „no jydze cosi wiync-i, bo ludzie bedóm godać, ze jo ci bróniym, abo co”. Ale óna mnie nie stucho;

lybioda: To marne dziywce, tako ino lybioda;

strzymyp: Dzie to juz moze być tako ciynko, dy to ino same kości pod skóróm. Ni mo nic ciała, taki strzymyp. Taki strzymyp chudy, to jak se poradzi na gospodarce?;

suchotnica: Godali, ze óna mo suchoty, neji tymu my godali, ze suchotnica;

także chudo jewa, scypica (SłSpis: 22).

Wspólne:

bicysko / bic-isko: Dzie juz u frasa taki chudy tyn cłowiek. Dy to takie bic-isko;

biyda: Jak lezałaf w spitolu, to tam przichodziyla sprzónťac sale tako jedna. To była tak chudo, ze jo se myśłaf: „no, jak ty babo nosis te wiadra”. Okrutno biyda ś ni była. Roz mi sie stabo zrobyło, to óna mnie prziprowadziyla na tózko. Óna dobro była, ale ze juz tako chudo;

biydok: Z tyj Maryny taki biydok chudy, kieby styngła, to by lepi wyziyrata. Taki biydok zrobióť sie z tyj ik dziywki. Jo nie wiym, co to sie porobiyło, przeciez to było doś ładne dziywce;

gaździca: Nogawice na nim wisóm, taki ciynki. Tako gaździca idzie;

o jednym flaku: Na takiego chudego cłowieka to sie powiy, ze o jednym flaku;

strzympek: Taki strzympek nie do rady podawać siano na wóz;

oraz chuchro, chudzina.

Zbyttnia chudość i zły wygląd określane są także za pomocą licznych przymiotników: *bıydny / bıydno, chorowity / chorowito, chuderlawy / chuderlawo, chudy / chudo, ladacy / ladac-i / ladaco, suchy / sucho, zamorzóny / zamorzóno, zasusóny / zasusóno, zatropióny / zatropióno*.

Osoby chude odczuwają chłód dotkliwiej i częściej niż osoby grube.

Mężczyzna:

zımorodek: Jak taki chudy i zmarznióny, to taki zımorodek;

zmarzłok: Nas Józus taki zmarzłok. Jymu furt zimno, ino w dóma by siedziól.

Chudy taki, co straf go widzieć bez ubranio. A godóm mu: „wejze zjydz cosi maśniyjsego, a idź na pole sie porusoj troche”, to ón godo, ze masne jedzynie jes niezdrawe.

Kobieta:

zmarzłocka: Od tyj chudości to ji fse zimno było, godalimy na nióm, ze zmarzłocka. Fse była tako siwo na gymbe.

Nadmierna tusza stanowi jednak przeszkodę w sprawnym poruszaniu się i w pracy. Jest negatywnie oceniana, bo łączy się z brakiem umiaru w jedzeniu.

Mężczyzna otyły:

bambuch: W tamtym roku jesce nosiól tyn kabot. Teroz juz nie do rady dopióńć.

(...) No na mój prowadzicku, ze nie zapnie, taki bambufś niego juz teroz;

baniok: Choć taki baniok, ale jymu ta fse do śmiychu;

bańdzioch: Dobrze go tam kormiyli i taki bańdzióf okrutny sie zrobiył ś niego w tyj Ameryce;

brzuśniok: Ciyzko takimu brzuśniokowi i chodzić i siedzieć. (...) Ni móg sie zmiyścić, bo to ni ma duzo placu w autobusie. Siednól przedy mnóm. Jak ludzie przechodziyli, to zawadzuwali o niego, bo wystawól na przyjście. A ta panicka, co siedziata ś nim, to sie wepchala cołkiym pod okno. Nawet tak, jakby sie bota, bo tyn brzuśnik to tak fucy;

korytniok: Dzie to juz taki korytniok moze być?;

maciek: Taki sie zrobiól teroz maciek;

póncek w maśle: Na gymbe taki okrónghy, prawie óc mu nie widno, taki póncek w maśle;

spaśłok: Dzie to taki spaśłok sie zrobiól;

także brzuchaty, bujok, bunkoś, grubas, masny flak, tłusty.

Kobieta otyła:

babsko: Babska u nos takie sóm, co nic nie robióm i dobrze jedzóm i ni mozóm ani do ławki w kościele wlyż. Babóť jes wiyncyl hrubyť;

bariśnia: Ta nasa sómsiada tako bariśnia teroz sie zrobiyla;

baryła: To zaś okrutno baryła z tyj baby, ni moze sie ani uniyś, telo tego s-ického na ni jes;

becka: Choćtoro na staroś robi sie tako becka;

dorka: Tako dorka ledwo sie miyści w tyj ławce. Ławki sóm doś syrokie, normalnie miyscóm sie styry baby. Ale kie te s-ické dorki siadnóm w tyj ławce, to jes ciasno;

grubaśnica: Obie te dziywki takie łyciule, grubaśnice;

hrube babsko: Dzie to takie hrube babsko fto widziot?;

kałanica: Z tyj dziywki tako kałanica, duzo wyrosta i schrubła;

kasia: Juz sie nie miyscym do zodnyf ciuchóf. Tako kasia teraz sy mnie;

putnio: Zaś zanoto hrubo, tako putnio, to nie pasuje, bo tako baba to niezdarzóno, ciynzko chodzi, fucy, poci sie;

rebeka: To ino my tu miyndzy sobóm tak godómy, ze rebaka, jak ftoro bar hru-bo, ale tam nikómu sie tak nie godo;

safarnio: To sie śmioli z takij hrubuj, syrokij w biedrak, ze to tako safarnio; także babśtyl, beka, kaśka, puciyra, pucka, rómbanica.

Wspólne:

bambaryła (młod.): Jak my byli w Krakowie, to na rynku była cało wycieczka Amerykanów, same grubasy, okropne bambaryły sty;

bez miary: Pasuje być fajnie urośniónym i takim se doś, ale toto to juz jes bez miary;

putniok: Taki putniok hruby, niezdarzóny;

przepadzisty / przepadzisto: Taki, co ino jy i jy bez miary a hrubnie, to przepadzisty;

oraz hrubaśny / hrubaśno, hruby / hrubo, papulaty / papulato, pudto.

8.3.3. Włosy i głowa

Istotnym atrybutem kobiecej urody są włosy. Podkreśla się, że fryzura powinna mieć estetyczny i kobiecy wygląd. Dawniej wszystkie kobiety miały długie włosy. Tym, co odróżniało pannę od kobiety zamężnej, był rodzaj uczesania. Panna miała włosy zaczesane w warkocz, ozdobiony wstążkami.

Dziywka miała warkoc, włosy ucesane w zad i we warkocu miała snórke wplecionóm, to juz wiedzieli, ze to jes dziywka nie wydano (Bubak 1972: 125).

Symbolem kobiety zamężnej był zapleciony i ułożony na głowie warkocz w formie koła, tzw. *kółko*.

Nicego mi nie zol lem tej jednej wecy, zółtego warkoca, co zakrywoł plecyc. Co zakrywoł plecyc, co skrywoł syje, a teraz sie mi do kótecka sfinie (Sowa 1994: 99).

Obecnie tylko najstarsze mieszkanki Spisza noszą ten charakterystyczny rodzaj fryzury. Dość popularną fryzurą wśród kobiet średniego i starszego pokolenia jest tzw. *trwała* na krótkich włosach. Osobę z kręconymi włosami określa się nazwą *barón* lub mówi się, że jest *wykolmuwano*, przy czym druga nazwa dotyczy raczej trwałej ondulacji. Udzwiwnione lub niedbałe uczesanie jest krytykowane u obydwu płci, ale głównie u kobiet.

Kobieta niedbałe uczesana:

cupiradło: Downi dziywki miały długie warkoce, a teraz chodzóm takie cupiradła;

kucma: Dziwnóm tóm trwałóm se zrobiyla, wyziyro jak kucma;

kurnik sopa: Co to za fryzury pokazujóm. To nie fryzura ino kurnik sopa! (komentarz do fryzur w telewizji);

ozcochraniac: Takie ty włosiska mo ozcochrane i chodzi taki ozcochraniac; oraz baba jaga, kuzdra²⁶, gacopyrz.

Wspólne:

kudtac: Godóm ji: „uces-ze choć do skoty ty włosy, a niec chodź taki kudtac”, ale óna ji tak po swojemu, nic nie słucho;

ozkuzdraniac: Wyseł do nos jakisi ozkuzdraniac, włos-i dzie ftoryn;

siopyn: Jak mo takie ozcochrane włosy, to sie godo, ze wyziyro jak siopyn.

U mężczyzny zwraca się uwagę na brak włosów:

glaca: Jest taki jedyn glaca, colkiym juz bez włosók;

łysón: Ón młodo wyłysioł. Dzie to parobek jesce, a juz taki łysón;

oraz *łysy*.

Negatywnie oceniane są także zbyt krótkie włosy u kobiety, tzw. męska fryzura:

Dzie to fto widzioł, zeby baba była tako wystrzidzóno!

W opisie głowy dostrzega się i ocenia także inne elementy, jak: oczy, nos, policzki, usta, zęby, uszy, głowa, wąsy.

Mężczyzna:

batusiaty²⁷, głowiaty, głowoc, kłapciaty, kłapciuf, nosiaty, ocaty, pucaty, pucek, scyrbaty, śleptok, świdruwaty, usiaty, wargaty, wargoś, zymbiaty.

²⁶ Także 'o młodej, figlarnej dziewczynie' (SłSpis: 14).

²⁷ Od węg. *bajusz* 'wąs', lm. *bajuszok*.

Kobieta:

głowiato, nosiatio, ocato, pucato, świdruwato, wargato, wargula.

8.3.4. Nogi i sposób chodzenia

Istotnym elementem budowy są także nogi (a u kobiet dodatkowo łydki i biodra) oraz sposób poruszania. Szybki i sprawny chód gwarantuje odpowiednie tempo przemieszczania się. Utykanie lub niezdarne chodzenie nie pozwala na pokonywanie dłuższych odległości, stanowi także ograniczenie w wykonywaniu pracy. Niesprawne poruszanie zauważane jest u obydwu płci.

Mężczyzna:

bóckorz: W duz-ik zmarasónyk bótak tabuje bóckorz po izbie;

ciachlac: To tak chodzi na tyk nogak niezdarzónie, taki ciachlac, tak ciachlo;

koślac: Nie wiym, co to jes, ze te nogi tak mu idóm krziwo. Jak tak bedzie dali chodziól, jak koślac, to kozde bóty wykoślawi.

Jo rano widziałak bez okno, jak ftośi koślól hań za potykiym do wyrchu. I jesce se tak myślałak: „co tyz to za koślac idzie?”. Nie przipuscałak, ze to dziadek chodzi na grziby;

kuśtykac: Ón udyguje całe z-icie na noge, ale chodzi wartko. Jo zawse idym wceśni do kościoła. Ón tak samo juz idzie, ale byś powiedział, ze taki hań kuśtykac... Ale ón piyrwi dochodzi niz jo.

Kobieta:

ciachlacka: Tak ledwo ciachłata bez tyn kościól. A jak była proces-ija, to ta ciachlacka juz nie postła;

kacka: Chodzi tak niezdarzónie, tako kacka;

kulawka: Jego babe naz-iwajóm kulawkóm, bo óna mocno kulawi;

byciula: Tako byciula sta w tyj krótkij farbance, to tak chłopi patrzyli. Ładno była i sie im widziała;

tydkula: Óne s-ické sóm fajne tydkule, jak matka, tak ji te dziywki; oraz dupiato, biedrzato.

Wspólne:

koślaga: Taki sie urodziól i taki koślaga jes i co mu zrobis. Tyz musi zyc jakosi;

nogaty | nogato: Jo nie wiym, jaki numer bóta ón nosiól, ale doś na tym, ze miól strześnie wielgie nogi. Takiego nogatego to tu nie bylo;

pokraka: Idzie ta idzie, tako pokraka;

oraz koślawy | koślawo: kulawy | kulawo, kuternoga.

8.3.5. Narządy płciowe i stany fizjologiczne

Narządy płciowe nie są nazywane wprost przez mieszkańców wsi. Zagadnienie płciowości stanowi temat tabu w języku ludowym (Krawczyk-Tyrpa 2001: 111–112). Przy określaniu genitaliów zwykle używa się opisowych zamienników i eufemizmów, np.:

Co sie pytos! Nedy wiys, co chtop mo w kalisónaf?

Tyn, co tam w kroku.

Byłaby jo zokónicóm, kieby nie ta pod spódnicóm.

Tam, miyndzy nogami.

W tym miyscu, jak sie brzufe kóncy.

Wiele nazw określających narządy płciowe ma charakter ekspresywny, od żartobliwych po wulgarne.

Męskie narządy płciowe:

członek: *bolek, ciul, chuj, chujowizna, ciyrniok, cule miysce, fujarka, instrumynt, korzyń, krok, myrdek, ojczyzna / ojc-izna, patyk, przirodzyynie, pipka, piškór, piškórek, ptosek, słabizna, trómba, wacek;*

jądra: *bulki, buła, jajca, jojka.*

Kobiece narządy płciowe:

cipa, cipka, corno, cólno, dno, dół, dupa, muszelka (now.), obrośnióno, owiecka (zarznięóno), picka, pipa, pizda, pizdynka²⁸, rić, ziaba.

Wspólne:

miyndzy nogami, pod brzuchym, tyn / ta, w dole, w kroku.

Biust określany jest zasadniczo dwoma nazwami: *piersi* i *cycki*. Pojawiła się też żartobliwa nazwa *mlycarnia*. Kobieta z dużym biustem określana jest jako *cycato* lub *piersiato*.

Stosunek płciowy w świadomości mieszkańców wsi to czynność grzeszna, której należy się wstydić bez względu na to, czy zachodzi między małżonkami, czy osobami obcymi (zob. Dworakowski 1935: 9). Także nagość uważana jest za stan nieprzyzwoity. Współżycie seksualne otoczone jest dyskrecją i nie prowadzi się na ten temat rozmów, nawet wśród małżonków. Nazbyt śmiałe wypowiedzi na tematy związane z seksem wzbudzają oburzenie u mieszkańców, zwłaszcza u kobiet, np.:

²⁸ Często w wypowiedziach, aby uniknąć dokładnego określenia *pizdynka*, mówi się: *Maryka pij z dynka, a nie z samyj borynki*, co znaczy: *Marysiu pij z denka*, czyli *pokrywki*, a nie z całego *dzbanka*. W szybkiej wypowiedzi *pij z dynka* brzmi *pizdynka*.

O takik rzecak sie nie godo, bo to nieprzizwoite, to grzyf! (K, 1932).

Wse ino lapces cosi, wzióńbys se pociórki do gorzci, a nie takie cosi hań mi godot (K, 1948, upomina swojego męża).

Taka postawa powoduje tworzenie wielu konstrukcji zastępczych, porównań, eufemizmów (zob. Krawczyk-Tyrpa 2001: 112).

Akt płciowy wyrażany jest najczęściej za pomocą czasowników. Używanie rzeczownika jest o wiele rzadsze. Często, aby nie nazywać danej sytuacji wprost czy zbyt dokładnie, używa się określeń ogólnych o szerokim zakresie typu *ona-czyć* lub *tegować* (zob. SłBr: 379–380), np.:

Óni tam juz cosi ónacyli.

To óń jóm zónacół.

Musieli juz tam teguwać.

W określeniach stosunku płciowego pojawiają się wyrazy odnoszące się do zwierząt, typu *hukać się*, *koźlic się*. W odniesieniu do zwierząt nazwy te mają wartość neutralną, natomiast gdy dotyczą człowieka, są nacechowane pejoratywnie. Pojawiają się także porównania aktu płciowego do różnych czynności, np. robienia masła w maselnicy lub cięcia drewna piłą ręczną (*moje-twoje*).

Mężczyzna:

bóść, chodzić ku babie, dupczyć / dupc-ić, dymać, dziubać, majstruwać, obracać, przespać, skokać, włoż-ić se, wrzić se, wzióńś.

Kobieta:

dać, dawać, pokazywać, przespać sie, puscać sie, zyjś na złe drógi.

Wspólne:

biegać sie, bośkać, bujac-ić sie, bzykać sie, catuwać, ciynsko robota, dupc-ić sie / dupczyć sie, dupcynie, fce sie jeś i pić, figluwać, gónić sie, hernykać się, hukać sie, kochać sie (now.), koźlic sie, kurwić się, mieć z (kimś) cosi, mieć do c-iniynio, mieć stycnoś, moje-twoje, obłapiać, pieprzić sie, robić masło w maśnicy, spać z (kimś), zadawać sie, znać sie z (kimś).

Menstruacja jest stanem fizjologicznym kobiety, o którym w kulturze ludowej nie wypada mówić otwarcie. Kiedy mówi się o menstruacji, używa się określeń:

babsko choroś, brzuch jóm boli, ciotka (now.), cyrwóny kwiatecek, miesióncka, óna jes cosi niezdrowo.

Wśród mieszkańców istnieje pogląd, że kobieta podczas menstruacji nie powinna stykać się z przygotowywanymi pokarmami, a zwłaszcza z ciastem.

Także temat ciąży nie jest poruszany publicznie. Dawniej kobiety skrywały swój odmienny stan. Jak zwracają uwagę starsze mieszkanki, kobieta nie powinna się chwalić ciążą i jej eksponować.

Jak ftoro była hrubo, nie godało sie o tym nikómu. No tam zaś sie powiedziało mace swojij, chłopu, ale tak poza tym nifto o nicym nie wiedziot. Baby nosiły te swoje syrokie farbanki. Jesce sie naruciło chustke na plecy i tak zawinyło na brzuf. W zimie odziywacke. Nic nie było widno, ze tam ftoro bedzie miała dziecko (K, 1935).

Nie trzeba tam nic godać, ino kieby scynśliwie jakosi tam donosiyla i urodziyla (K, 1948).

Jo wiym, ze dziś juz jakosi inacy sie odziywajóm baby, ale to ni ma co tak pokazuwać tyn brzuf (K, 1954).

Istnieje wiele przesądów na temat kobiety spodziewającej się dziecka, m.in. jeśli kobieta się czegoś wystraszy, to dziecko będzie się jękało, jeśli zobaczy ogień lub mysz i dotknie przestraszona swojego ciała, to dziecko będzie miało widoczne ślady w tym miejscu. Kobietę w ciąży obowiązują też zakazy, m.in. nie wolno jej podnosić rąk do góry, przeskakiwać czegoś, bo może to doprowadzić do poronienia. Cięża u kobiety zwykle określana jest opisowo: *bedzie miała małe, być przy nadzieji, być w błogostawionym stanie, być w ciónzy, chodzić z brzuchym, mieć / nosić cosi za poskiym, nie jes sama, nie sama swoja* (SGS: 27), przymiotnikiem (imiesłowem): *hrubo, ozduto* lub czasownikiem: *nabrzmiata, spuchła, została*.

8.3.6. Atrakcyjność fizyczna

Atrakcyjność zewnętrzna zauważana jest u obydwu płci. Uwaga skupia się jednak na innych cechach kobiet i mężczyzn. Jak wspomniano, u mężczyzn istotna jest postawna i mocna sylwetka. Inne walory wyglądu zewnętrznego u mężczyzn nie są aż tak ważne, bo jak się powszechnie mówi: *wystarczy, kie choć troche bedzie tadniejsy od diabła*. Większą uwagę zwraca się na urodę kobiecą. Trzeba jednak podkreślić, że kanon kobiecej urody na wsi odbiega od znanego z kultury ogólnej. Ładna i zgrabna *baba* to kobieta, która jest dość tęga i ma kobiece kształty: duże piersi, szerokie biodra i grube łydki. Kobieta zbyt szczupła, o figurze modelki postrzegana jest jako mało atrakcyjna, nieodpowiednia do rodzenia dzieci oraz nieużyteczna w gospodarstwie:

Baba mo mieć wyziór. Taki strzymyp chudy, to jak se poradzi na gospodarce? (K, 1932).

Fajniyjso jes tako hrubso, tako, co mo to i tamto (M, 1962).

Baba mo być przy kości, bo tako jak legnie, to wiada, dzie je, chudo niy, bo to ni móc jóm znalyż na pościeli (M, 1948).

W określeniach dotyczących urody ocenie poddawane są kobiety młode i głównie niezamężne.

Kobieta urodziwa:

krasawica: Wzión se takóm krasawice za babe;

krzesanica: Była tako jedna krzesanica okrutnie ładno i paradno. (...) Chodził tyz tam cosi ku tyj krzesanicy, ale óna nie bar go fciała i ón sie potym ozyniół. Óna zaś telo przebiyrła, przebiyrła, ze staróm dziywków została;

jak lalka: No ci godóm, ze tak piyknyj baby toś nie widziata, jes jak lalka. Skóre na twarzy mo tak gładkóm jak miód i mlyko;

jak łania: Ta dziywka była bar ładno. Urośnióno i tako naprowde ładno. A włos-i to juz miała piykne, jasne, troche kryncóne. Jak z rozpuscónymi sła, to jak łania;

oraz (jak) *kwiotek, malina, róza, sarna.*

W wypowiedziach młodych mieszkańców pojawiają się także określenia typu:

ciało (now.): Przituluło by sie takie ciało;

oraz *(fajno, niezło) cipka, (fajno, niezło) dupa.*

Mężczyzna urodziwy:

ciacho (now., młod.): Mnie sie bardzo podobo tyn aktor. U mnie w klasie dziewczyny godajóm, ze to ciacho jest, jak chłopak jest ładny;

(niezły) model (now., młod.): Jak wyjechała do tyj Irlandii, to poznała chłopaka z Wrocławia. Byli tu na świynta. Jo go widziata, bo byli razym w kościele. Wyglóndo cołkiym, cołkiym, niezły model z niego;

śtramak: Byli parobcy takie śtramoki;

oraz *maczo (now., młod.), siumny, śmizły.*

Znacznie mniej opinii wyraża się na temat urody osób starszych, przy czym są to głównie określenia opisujące nieatrakcyjność fizyczną:

Mężczyzna nieatrakcyjny:

dziada: To juz nie jest tak, jak sie miało dwadzieścia rokók. Potym juz cłowiek robi sie tako dziada.

Tako dziada sie pomatu robi sy mnie²⁹;

dziadyga: Ón to tako troche dziadyga, ni mo wyzioru takiego, jak by to miól mieć; oraz pierdziof, stary głómb, stary piernik, stary pryk, wapniok.

Kobieta nieatrakcyjna:

dziadula: Jako staro dziadula, tako ji młodo tyz;

²⁹ Wyraz *dziada* jest znany w różnych regionach Polski, stosowany w odniesieniu do kobiety i mężczyzny (SGP, t. 7: 143).

muzeum: Nedy, co jo ci bedym godoł, dy sama wiys, jak to z babami jes. Jak młodo, fajno, to sie godo, ze liceum, a jak tako juz pozgrubiano, to muzeum; także paskuda, pokraka, (staro) pudernica, pukwa, ropucha, torba.

W wyglądzie zewnętrznym podkreśla się naturalność. Poprawianie urody u kobiet przez mocny makijaż lub farbowanie włosów jest oceniane negatywnie:

opica: Okrutnie sie maluje i te włos-i takie mo wystrzidżone. To było fajne dziywce, ale jak posta do tyk skół, to takóm opice ze siebie robi³⁰;

rajśpla: Widzieliście jóm kiedy, jak idzie do roboty? Zause tak wymalowano, oc-i i pazdóry. Spodnica tako krótko (...). Tako rajśpla. Ledwo idzie na tyk wysokik nopiyntkak;

sprzyncka: No to była niezło sprzyncka w tyk wónskik nogawickak. Włos-i kolorowe, pazdóry długie i cyrwóne;

także djaboł, judos, maluwano lala, małpa, pudernica.

Nadmierne podkreślanie męskich cech przez kobiety, np. przez fryzurę, sposób poruszania, ubierania się i zachowania, oceniane jest negatywnie w nazwach:

babochłop: Godo sie na takóm, co mo taki chłopski stón, ze jes jak chłop, ni mo ani bieder, ani piersi, ze to jes babochłop. Tako prosto jes jak chłop;

babón: Nie była tako jak ine baby, ino taki babón;

chłopaś: Baba, jak chodzi w nogawicak, to taki chłopaś. Abo kie je tako wystrzidżono na krótko. Tako baba, co nie patrzy swojego babskiego zajjńcio, ino tam robi chłopskie roboty, to tyz chłopaś taki.

8.3.7. Sposób ubierania

W kulturze ogólnej, aby być zauważonym, trzeba wyróżnić się oryginalnością, pomysłowością i ekstrawagancją. Wśród mieszkańców wsi panuje inne podejście do kwestii mody. Zbytnia ekstrawagancja jest źle odbierana i podlega krytyce. Nazbyt wymyślne stroje częściej zauważane są u kobiet, jednak poniższe określenia mogą odnosić się zarówno do kobiet, jak i mężczyzn.

Człowiek zbyt ekstrawagancki:

cudok: Cudok okrutny z tyj ik dziywki. To juz nie wiys, jak sie mo odzioć. To za krótkie, to za długie nosi, abo takie wónskie, ze mało nie puknie na rici.

Naprzipino te broški, poski i nie wiedzieć co jesce. Cudok jedyn;

dziwok: Ón taki troche dziwok. Odzieje takie krótkie gacie w kwiotki abo tyz takie kosule nosi kolorowe. Nawet te ślapki to mo kolorowe, a snórowki koz-

³⁰ *Opica* ze słow. 'małpa'.

do w innym kolorze. A wodzi se pieska, to mu cyrwónóm chustke zawinót koto s-ije. No to nie jest to dziwok?;
dziwostwora: Wyglóndo w tym płascu jak jako dziwostwora;
przekrzta: To fse noinac-i sie odzieje i tymu tako przekrzta;
styra: Takie styry tam pokazujóm (w TV);
oraz strach na wróble, strasydło.

Za gorszące uważa się u kobiet zbytne odsłanianie ciała, np. przez krótką spódnicę lub suknię z dużym dekoltem. Kobieta, która ubiera się i do tego ma-
luje zbyt wyzywająco, podlega ostrej krytyce.

Kobieta wyzywająca:

*opica: Jo by sie juz tak nie odzioła, nawet na wesele, dzie to, cale plecty gole
miała opica, a ozporek przy tyj sukni to kóncót sie dziesi na dupie. Het było
widno miyndzi nogi;*

także *djaboł, małpa.*

Według mieszkańców, należy ubierać się tak, jak inni ludzie we wsi. Pogląd ten jest nie tylko życzeniem, lecz znajduje potwierdzenie w rzeczywistości. Uderzające podobieństwo w ubiorze wśród mieszkańców i mieszkanki łatwo zauważyć w kościele. Części garderoby, jak: spódnice, sukienki, płaszcze, mają zwykle ten sam fason i uszyte są z takich samych materiałów. Kobiety starsze mają na głowach chustki w podobne wzory i kolory. Kolorystykę ubioru określają okresy roku liturgicznego. Przykładowo w czasie postu i adwentu obowiązują ciemne kolory w ubiorze, w okresie bożonarodzeniowym i wielkanocnym kolory jasne, w dniu św. Szczepana kobiety zakładają czerwone chustki, a w Zielone Świątki dominuje kolor zielony.

Ubiór mieszkańców i mieszkanki wsi bardzo się zmienił w ostatnich kilkunastu latach. Obecny sposób ubierania upodabnia się do miejskiej mody pod względem kroju, materiałów i rodzaju garderoby. Tradycyjne elementy noszone są tylko przez najstarszych mieszkańców, głównie przez kobiety (zob. rozdz. 2). Młodzi mieszkańcy strój regionalny zakładają okazjonalnie, np. na uroczystości religijne, wesela, występy regionalne.

Ważnym elementem stroju męzkatki wiejskiej pozostaje nadal chustka na głowie, noszona stale bez względu na porę roku. Starsze kobiety nie noszą spodni, bo według nich jest to element stroju męczyzny i kobiecie nie wypada nosić spodni. Starsi mężczyźni zawsze są ubrani w długie spodnie i koszule z długim rękawem. Nawet w czasie upalnej pogody nie zakładają krótkich spodni i koszul z krótkim rękawem.

Uważa się, że sprawa mody jest domeną kobiet, bo to one częściej myślą i rozmawiają o wyglądzie, a przede wszystkim lubią się stroić.

Kobieta strojna:

elegantka (młod.): *To zaś ni ma co powiedzieć, bo zawse óna ubrano nojladni w kościele. To jest elegantka;*

paradnica: *Na jednyj wsi była dziywka jedynica, a była wielga paradnica* (Sowa 1994: 102);

strojnisia (młod.): *Tako strojnisia z tyj nasyj Hanusi. Wykupcyła zaś jakómsi suknie;*

wychyrnica: *Paradno była wychyrnica. (...) Co niedziela to inny wigón;* także *paradoška* (ŚlSpis: 18).

Dostrzegany jest także elegancki, dobrze ubrany mężczyzna.

Mężczyzna strojny:

paradoś: *Zawse przichodziót taki paradoś, ładnie odzioty, w biołyj kosuli. (...) Nie wiym, fto im tam bigluwoł, ale doś na tym, ze nogawice były na kante i ta kosula była ładnie wybigluwana;*

śtramak: *Taki śtramak paradny był na weselu. Mioł góralskie odziynie i w tyk portkak i sukmanie wyziyroł naprowde paradny śtramak.*

Wspólne:

paradny / paradno, wyzdajany / wyzdajano.

Negatywnie oceniany jest mężczyzna, który poświęca dużo uwagi sprawom stroju i troszczy się zbytnio o swój wygląd, zapominając przy tym o ważnych sprawach.

Mężczyzna przywiązujący zbyt dużo uwagi do strojenia się:

fircyk (młod.): *Jak chłopok taki wystrojony, to jest fircyk;*

laluś: *Do chłopskij roboty to go nie cióngnie, ale muz-ika, filmy to hej. Jak trza iś na dyskoteke, to sie tak wyzdaje. Dziywcyntóm moze sie ji widzi taki laluś, ale juz do roboty to ón nie jes;*

picuś glancuś: *Jak były zapowiedzi, to byli tu w kościele. Óna fajno dziyw-ina. (...) Ale ón taki wypicowany. Ja nie moze, francja elegancja, taki picuś glancuś. Mioł lakierki, kabot corny i sialik bioły.*

Od wszystkich wymaga się, aby dbali o estetykę stroju i ubierali się stosownie do sytuacji. Istotne jest odróżnianie stroju przeznaczonego do kościoła i na inne ważne okazje od zwyczajnego, domowego, gospodarskiego ubrania. Mówią o tym określenia: *kościylne odziynie, świyntalne odziynie, powседnie odziynie, dómowe ubranie.*

Mężczyzna nieestetycznie ubrany:

bartos: Wysył na dróge prosto ze sopy w takim odziyniu byle jakim. Nedy jak to do sopy. Ne to ta pani, jak widziała takiego bartosa w zmarasónym kabocie i w takik filcokak, to sie ji to choćjak widziało;

cygón / c-igón: Taki usmolóny cygón przecie nie pódym, ba musym sie troche umyć i ogrotać;

łachmaniorz: Chodzili tacy łachmaniorze po wsi, pytali, co by im dać jakie stare dziady, ubrania.

Odziej sie cogodnie, dzie taki łachmaniorz pódzies;

także śmierdziuf, śmierdziel.

Kobieta nieestetycznie ubrana:

(jak) cyganka / c-iganka: Była tak odzioto, jak cyganka.

Dzie jo ci teraz pódym tako c-iganka do sklepu? Ledwo co my przijechali od kopanio gruli, to widzisz, jakok zmarasóno cało. Przeciez to sie źle zbiyrato, jak takie mokre, omarasóne s-ičko i grule, i kos-iki, worki;

delijo: Idzie tako delijo w tym kabocie. (...) Nifto nie nosi takie długie, ani farbanki, ani kaboty, to baby mająm takie w sóm roz. Ino óna furt takie długie i syrokie nosi;

dziadówka: Przi kościele stoła jakosi w cornyk farbanc-iskak odzioto dziadówka;

dziadula: Fse w jednym ubraniu chodzi do kościoła. Zaś hań nie ma bydy, mogła by se cosi kupić, ale to tako dziadula. Óna sie nie przejmuje ubranim; oraz łachmaniara, łachmaniarka.

Wspólne:

fifidło: Niefajnie kie to tako juz zwłaszcza baba niemłodo, ale tyz i chłop idzie takie fifidło do kościoła. Nie umie sie odzioć tak cogodnie;

smoluf: Taki zamascóny smoluf wysył z tyj kuźnie i godo cosi do moji baby; oraz brudas, fłyja, fłyjtuf, niechluj.

8.3.8. Schorzenia

Wśród dysfunkcji zewnętrznych wymienia się skrzywioną, zgarbioną sylwetkę, która jest wynikiem schorzeń kręgosłupa lub stawów, oraz posiadanie garbu. Większość z poniższych określeń dotyczy osób starszych.

Człowiek garbaty, skrzywiony:

het skrzywióny / het skrzywióno: My z twojóm matkóm paradne dziywki były.

(...) Tak to cas przeleciot, a teraz co? Teraz jo kulawo, a óna het skrzywióno.

Obie my takie bydoki;

przikrzywióny / przikrzywóno: Jak mu wlazło cosi do tego kryngostupa, to juz taki chodziół przikrzywióny do śmierci;

puklaty / puklato: Dzie to tak na starego cłowieka wołać, ze puklaty. Kie my były takie dzieci, a słymy ze skoły, a my go widziały, to fse my wołały: „puklaty, puklaty, patrzojcie, idzie puklaty”. My były takie sómary głupie; garbiaty / garbiato.

Osoba schorowana, z defektami fizycznymi nazywana jest:

biydok: Prziwieźli jóm biydoka, ale ledwo wysiadła z auta i potym musieli jóm oba trzimać, zeby jakosi zesta na cmyntorz;

cłowiek ulómny / ułymny: Jo juz jes teraz cłowiek ulómny, sama se nie poradzym, musi mi fosi pomagać zyjsć po sodak, przitrzimać;

dziód: No widzisz, Helinko, taki dziód juz teraz sy mnie. E, kieby mi sie wróciły te rocki, co ty mos, to jo by jesce ji do miasta obesta na nogak, bo tak sie downi chodziły. Ale cóz teraz, jak te moje nogi nie fcóm bar chodzić;

ułymniok: Był okrutnie poskoduwany. Ani na nogak nie chodziół, ino na wózku. Taki ułymniok;

oraz *kalika, ladacniok.*

8.4. Podsumowanie

Językowy obraz świata charakteryzujący mężczyznę i kobietę prezentuje bogactwo tradycyjnego, wiejskiego życia oraz znaczenie takich wartości, jak: rodzina, praca, religia i tradycja, w życiu jednostki. Słownictwo ujawnia sposób postrzegania płci w kontekście ról i funkcji rodzinnych oraz społecznych, jakie pełnią mężczyźni i kobiety w środowisku wiejskim, a tym samym wyraźny podział na świat męski oraz kobiecy. Kategorie męskości i kobiecości funkcjonują obok siebie, ale w opozycji do siebie. Każda z nich wyznacza swoistą przestrzeń, z określonym modelem zachowania, przyjętymi prawami i podzielonymi obowiązkami.

Mieszkańcy wsi, pytani o różne aspekty męskości i kobiecości, podkreślają, że najważniejsze sprawy w życiu, zarówno mężczyzny, jak i kobiety, to dbałość o własną rodzinę i gospodarstwo, praca oraz harmonijne współzycie z innymi mieszkańcami wsi. Zawsze na pierwszym miejscu stawiane są te cechy płci, które mają istotny wpływ na pełnione role w rodzinie lub w społeczeństwie wiejskim. Są to głównie cechy charakterologiczne. Cechy zewnętrzne są o tyle ważne, o ile mogą wpływać na jakość pracy, np. tężyzna fizyczna u mężczyzny. Skategoryzowanie materiału w obrębie trzech głównych pól semantycznych:

1) w okresach życia, 2) w społeczności wiejskiej, 3) ze względu na cechy fizyczne odzwierciedla naturalny porządek widzenia świata przez mieszkańca wsi oraz ważność określonych elementów męskości i kobiecości. W poszczególnych polach semantycznych nazwy określające płę męską i żeńską pojawiają się z różną frekwencją. Świat męski dominuje w polu „w społeczności wiejskiej”, szczególnie w kategoriach: otwartość – izolacja (*cykor, sobek, stuliga; bohater, gijroj, mudraś*), grzeczność, kultura osobista – nieuprzejmość (*kołek, ordoś, turón*), stateczność – impulsywność (*halaburda, norymnik, posraty*), mądrość – niedomyślność, głupota (*dupa jaś, pomóncóny, sómar*), towarzyskość (*aparát, hulaka, wygibus*). Pole „w okresach życia” wyraźnie zaznacza się w kategoriach: gospodarz – gospodyni (*drzimac, kowol, orac*), wychowanie i grzeczność dzieci (*dokucniok, gówniorz, zazrak*) oraz kawalerstwo, panieństwo (*baciar, bitnik / bitkoś, chojrok*). W polu „ze względu na cechy fizyczne” większa liczba określeń charakteryzujących męczyznę mieści się w kategoriach: wzrost (*chłopi-na, krzómpiylec, pyrtek; dróngoś, habelcok, fest chłop*) i tusza (*byciar, brzuśniok, korytniok; gaździca, kawyncniok, mynda*). Świat kobiecy dominuje w polu „ze względu na cechy fizyczne” w kategoriach: włosy i głowa (*cupiradło, kucma, kurnik sopa*), atrakcyjność fizyczna (*krasawica, łania; djaboł, rajśpla*), stany fizjologiczne (*brubo, w stanie błogostawionym*) oraz „w okresach życia” w kategoriach: dziewictwo (*cnotliwo, nierusano*), ojciec – matka (*pani baba, przespónka*). W pozostałych kategoriach elementy świata męskiego i żeńskiego występują w zbliżonych (mniejszych lub większych) proporcjach.

Analiza poszczególnych okresów życia wskazuje na zależność pozycji męczyzny i kobiety w domu, rodzinie i społeczeństwie wiejskim od etapu życia i tym samym wypełnianej roli. W domowej i wioskowej hierarchii rola nadrzędna przypada osobom dorosłym, ojcom i matkom. Im przysługują prawa pełnoprawnych członków w społeczności wiejskiej. Znaczenie osób starszych, mimo iż cieszą się oni nadal szacunkiem i poważaniem, jest mniejsze ze względu na wyłączenie ich z pracy i obowiązków. Dzieci oraz kawalerowie i panny pełnią rolę podrzędną. Podlegają zarządzeniom i kontroli dorosłych. O osobach młodych, niepełnoletnich często mówi się żartobliwie, a nawet lekceważąco, zwłaszcza o chcących uchodzić za dorosłych (*jescé mlyko mo pod nosym, gówniorz, pannica, ziajok*).

W sferze życia domowo-rodzinnego na pierwszy plan wysuwa się kobieta. Tutaj realizuje się jako matka i gospodyni. Wychowuje dzieci, troszczy się o wszystkich domowników. Dba o ład i porządek w domu oraz obejściu. Wykonuje drobne prace w gospodarstwie oraz w polu. Mieszkańcy zgodnie przyznają,

że w domu i w rodzinie ważniejsze miejsce zajmuje kobieta niż mężczyzna. Różnorodność i wielość obowiązków kobiety (dom, dzieci, praca w gospodarstwie) oraz skupienie się mężczyzny tylko na pracy (w gospodarstwie bądź zarobkowej) dostrzegane są w powszechnym powiedzeniu: *w dóna chłop trzimo ino jedno wyngło, a baba jaze trzi*. O pracy domowej mężczyzny mówi także inne żartobliwe powiedzenie: *obowiónzek chłopski w dóna jest lym taki: zygor nakryncić i dzieci policzyć*. Pomimo tego żona zawsze pozostaje podporządkowana mężowi. To on uznany jest za „głowę rodziny” i decyduje w ważnych sprawach, a rolę żony jest zgadzać się z mężem i wspierać go w działaniu. Taki podział odczuwany jest przez mężczyzn i kobiety jako naturalny, bo jak się mówi: *fito mo nogawice i kapelus, tyn rzóndzi*. Za nienaturalny stan uważa się dominację kobiety w domu.

W społeczności wiejskiej prowadzenie się kobiet jest baczniej obserwowane niż w wypadku mężczyzn. Gorzej postrzega się starą pannę niż starego kawalera, rozwódkę niż rozwodnika. Panuje przyzwolenie na prowadzenie luźnego, hulaszczego stylu życia przez mężczyzn, ale gdyby kobieta nadużywała alkoholu i paliła papierosy, byłaby poddana surowej krytyce. Wszelkie przejawy nieoczywistości u kobiet, np. ciąża pozamałżeńska, są napiętnowane, co znajduje potwierdzenie w odpowiednich określeniach, typu *przespanica, przespónka*. W podobnych sytuacjach można by mówić o „niewidzialności”³¹ mężczyzn.

Świat mężczyzny to praca w gospodarstwie, poza domem, zarobkowanie i aktywność społeczna. Wśród słownictwa sygnującego jednostkę jako wykonawcę czynności (gospodarz – gospodyni) dominują nazwy męskie. Mężczyzna dzięki swojej pracowitości, zaradności i mądrości ma zapewnić byt materialny rodzinie. Obowiązek ten wypełnia w roli gospodarza, a ostatnio coraz częściej poprzez pracę zawodową poza własnym gospodarstwem. Negatywnie postrzegany jest gospodarz leniwy i niewykonujący pracy właściwie. Mężczyzna wykazuje także zaangażowanie w sprawy i przedsięwzięcia całej społeczności wiejskiej, co wiąże się z kontaktami z innymi ludźmi ze wsi, a niekiedy i spoza wsi. Wymaga to od mężczyzny kulturalnego zachowania, zrównoważenia, a także towarzyskości. W nazwach charakteryzujących jednostkę ze względu na jej miejsce w społeczności wiejskiej na pierwsze miejsce wysuwa się mężczyzna. Jego zachowanie, pozycja w społeczeństwie i towarzystwie są zdecydowanie bardziej dostrzegane niż kobiety, która w tej sferze życia pozostaje w cieniu mężczyzny. Ganią one są te wszystkie cechy charakterologiczne, które przeszkadzają w kontaktach społecznych i towarzyskich, np. nieżyczliwość, brak rozsądku i zrównoważenia. Ciekaw-

³¹ Określenie przejęte za badaczkami M. Karwatowską, J. Szpyrą-Kozłowską (2005).

wym zjawiskiem jest, że w kategorii dotyczącej mówienia, które uważane jest za domenę kobiecą, nazwy charakteryzujące mężczyznę są nie mniej popularne niż określenia odnoszące się do kobiet (zob. także Piechnik 2009: 117).

Słownictwo określające cechy zewnętrzne mężczyzny i kobiety, pomimo że wygląd nie należy do pierwszoplanowych cech jednostki, jest bardzo liczne. Jak już zostało napisane powyżej, w kategoriach wzrost i tusza jest więcej określeń męskich, bo mężczyzna jako żywiciel rodziny musi być dobrze zbudowany i silny, aby mógł pracować. Mężczyzna zbyt szczupły i niskiego wzrostu nie znajduje aprobaty na wsi (zob. Kaś 2002). W pozostałych kategoriach można by się spodziewać, że większość nazw będzie dotyczyć wyglądu kobiety, jednak poza trzema grupami – włosy i głowa, atrakcyjność fizyczna i stany fizjologiczne – które zawierają zdecydowanie więcej odniesień do kobiety, w pozostałych frekwencja jest dosyć wyrównana. W kwestii doboru stroju zauważa się nie tylko kobietę, ale także mężczyznę, który na specjalne okazje ubiera się elegancko. Przesadne dbanie o strój widziane jest negatywnie, zarówno u mężczyzny, jak i kobiety. Dość duże zainteresowanie wyglądem zewnętrznym mężczyzny ma związek z jego wyższą pozycją w sferze społecznej.

ZAKOŃCZENIE: PRZEMIJANIE I TRWANIE W MOWIE I OBYCZAJOWOŚCI MIESZKAŃCÓW WSI

Przeprowadzona analiza danych językowych trojakiemu typu (wywiady z mieszkańcami, ankieta i źródła gwarowe) pozwoliła przedstawić główne tendencje we współczesnej mowie mieszkańców wsi obszaru polskiego Spisza. W pierwszej części pracy przeanalizowano poziom znajomości i używania słownictwa gwarowego oraz ogólnego w poszczególnych generacjach mieszkańców i mieszkanki wsi. Uwzględniono i omówiono uwarunkowania społeczne, demograficzne, kulturowe i psychologiczne mające wpływ na wewnętrzne zróżnicowanie mowy Spiszaków. W drugiej części pracy zostały przedstawione zależności pomiędzy gwarą a płcią poprzez uchwycenie różnic w komunikowaniu się mężczyzn i kobiet, analizę językowych wykładników płci w strukturze języka ludowego oraz opis językowego obrazu mężczyzny i kobiety.

W opisie procesu przeobrażeń mowy mieszkańców spiskich wsi uwidacznia się znaczenie kontekstów kulturowych i społecznych omawianego regionu. Wiele współczesnych zmian językowych można rozpatrywać tylko w powiązaniu z czynnikami kulturowymi i społecznymi. Podobnie zagadnienie płci jest traktowane nie tylko jako zjawisko lingwistyczne, ale znacznie szersze, bo usytuowane na pograniczu różnych obszarów aktywności człowieka: językowej, społecznej, kulturowej i psychicznej.

We współczesnej wsi zachodzą gwałtowne przemiany społeczne i światopoglądowe. Wieś to miejsce przeplatania się przeszłości z teraźniejszością, kultury tradycyjnej z nowoczesną, istnienia obok siebie dwóch porządków: starego i nowego. Pierwotnie wyizolowane wiejskie społeczeństwo staje się coraz bardziej otwarte na wpływy zewnętrzne, tradycyjna kultura wiejska uległa rozbićciu, a procesy kulturowej interferencji, polegające na przejmowaniu miejskich wzorców zachowań, wartościowanych wyżej, nabierają wagi. Coraz większą część społeczeństwa wiejskiego stanowią osoby znajdujące zatrudnienie poza rolnictwem – przenoszą one na wieś cechy kulturowe i językowe środowiska, w którym pracują. Sytuację dynamizuje także wzrost poziomu wykształcenia mieszkańców wsi. Rozpowszechnianie się form kultury masowej poprzez telewizję, prasę, telefonię komórkową i Internet eliminuje izolację wsi.

Odzwierciedleniem zmieniających się czasów jest język oraz jego mechanizmy opisujące otaczający świat. Gwara przez swój ograniczony zasięg geograficzny jest wykładnikiem kultury wiejskiej, tożsamości lokalnej i regionalnej, tzw. małej ojczyzny. Jest elementem więzi społecznej i przynależności kulturowej, jest symbolem trwania. Dla najstarszych mieszkańców gwara to podstawowy środek komunikacji w sytuacjach nieoficjalnych, a także oficjalnych. Zmiana kodu prymarnego na ogólny w ich wypadku ma miejsce w zasadzie tylko w sytuacjach oficjalnych, kiedy mieszkaniac w obawie, że może być niezrozumiany przez obcego rozmówcę, próbuje zastąpić słowa gwarowe językiem ogólnym. Język ogólnopolski, jako standardowy kod powszechnie używany w szkole, miejscu pracy w mieście, urzędach, telewizji i prasie, jest także coraz częściej obecny w zachowaniach językowych mieszkańców wsi. W szczególności dotyczy to osób młodszych. Jak pokazały wyniki ankiety, a także wywiady i luźne obserwacje, młoda generacja respondentów to pokolenie dwujęzyczne. Większość z nich na co dzień używa kodu macierzystego z pewnymi naleciałościami z kodu ogólnego. W sytuacjach oficjalnych posługują się polszczyzną ogólną. Znajomość gwarowej i ogólnej odmiany języka oraz umiejętność wyboru jednej z nich w określonej sytuacji komunikacyjnej jest skorelowana z wartościowaniem obu systemów. W wypowiedziach można zauważyć dystansowanie się wobec słownictwa gwarowego przez użycie określeń typu: *downo tymu, downi, drzewi, piyrwi, tak godajóm ino starzi, po nasymu, po starodownymu, teraz sie tak nie godo*. Nobilitowanie polszczyzny standardowej sprawia, że jej elementy pojawiają się nie tylko tam, gdzie wymaga tego sytuacja komunikacyjna, ale również w kontaktach, które zakładają posługiwanie się macierzystym kodem gwarowym, w rozmowach nieoficjalnych, ze znajomymi, a także niekiedy z rodziną.

Duże zróżnicowanie stopnia znajomości oraz używania słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego uzależnione jest, jak wykazały badania, od wielu czynników. Osłabianie żywotności leksemów gwarowych, a następnie wyeliminowanie ich z języka ma związek z zanikaniem pewnych form życia społecznego mieszkańców wsi, m.in. prac gospodarskich, obrzędów i zwyczajów wspólnotowych. Wynikiem oddziaływania na gwarę systemu ogólnopolskiego jest zjawisko wariantywności leksykalnej. Wybór wariantu gwarowego lub ogólnego zdeterminowany jest względami społeczno-psychologicznymi – zwykle pojawia się ten drugi, jako bardziej prestiżowa odmiana polszczyzny. W mowie mieszkańców wsi, zwłaszcza młodszych, jest obecny nowy zasób słownictwa ogólnopolskiego i anglojęzycznego, mający związek z rozwojem techniki i cywilizacji. Poziom czynnego słownictwa gwarowego jest najwyższy w najstarszej grupie mieszkańców wsi i obniża się

stopniowo w młodszych generacjach. Odwrotna tendencja dotyczy słownictwa ogólnego. Najwięcej słów ogólnopolskich funkcjonuje w mowie najmłodszego pokolenia i zmniejsza się proporcjonalnie w grupach 41–60 i 60+. Różnice w stopniu znajomości i użycia słownictwa gwarowego w poszczególnych wsiach spiskich determinuje głównie stopień izolacji wsi. Małe wioski położone z dala od ośrodków miejskich oraz innych miejscowości, pozostające przez lata na uboczu, bez połączeń komunikacyjnych, tworzyły bardziej zamknięte społeczności, zachowujące własną kulturę i język. Bliskość miasta oraz istniejące połączenia komunikacyjne w większych wsiach przyczyniły się do tego, że mieszkańcy mieli od dawna większy kontakt z kulturą i językiem miejskim.

Przeprowadzona analiza czynnika płci w trzech obszarach gwary: zachowaniach językowych mężczyzn i kobiet, sposobie kodowania informacji w strukturze języka oraz w językowym wizerunku mężczyzn i kobiet upoważnia do ogólnego wniosku, że płeć jest istotnym elementem różnicującym język.

Czynnik płci wpływa na odmienny sposób komunikowania się mężczyzn i kobiet, ale jak zostało zaznaczone, nie są to różnice bezwzględne, występujące regularnie w wypowiedziach mężczyzn, a niepojawiające się wcale w wypowiedziach kobiet, lub odwrotnie. Są to odmienności polegające na tym, że jakieś zachowania językowe występują u mężczyzn w stopniu wyraźnie większym lub wyraźnie mniejszym niż u kobiet. Zauważone podczas wywiadów cechy wypowiedzi mężczyzn, m.in. stanowczość, podkreślanie własnej opinii, monologi i wulgaryzmy, oraz kobiet, m.in. częste przypuszczenia, krótkie wypowiedzi, dopowiedzenia i ekspresywizmy, wynikają z nastawienia obu płci do ról, jakie pełnią. W życiu społecznym to mężczyzna pełni rolę dominującą, jest bardziej aktywny, podejmuje decyzje, kobieta zaś liczy się z jego zdaniem. W opinii mieszkańców, mężczyźni zwykle mówią o ważnych sprawach, kobiety częściej o nieistotnych szczegółach. Tradycyjny podział obowiązków na męskie i kobiece, jak pokazały wyniki badań, wpływa na zakres znajomości i używania słownictwa gwarowego. Mężczyźni pracujący w gospodarstwie lub zarobkowo poza wsią są lepiej obeznani ze słownictwem związanym z hodowlą zwierząt, budową maszyn, urządzeń technicznych. Kobiety zajmujące się domem i wychowaniem dzieci znają szczegółowo nazwy potraw, ubiorów, materiałów, kolorów. W zachowaniach grzecznościowych odmiennie traktowanie płci przejawia się nie tylko w zachowaniach językowych, ale także pozajęzykowych. Trzeba jednak zaznaczyć, że uchybienia względem kobiet w wiejskim modelu etykiety nie są postrzegane przez mieszkańców jako złe maniery i brak szacunku. Uwarunkowań przedstawionych różnic w zachowaniach językowych i pozajęzykowych

mężczyzn i kobiet należy doszukiwać się w odmiennym wzorcu wychowania chłopców i dziewcząt, społecznym uczeniu się zachowań, a także w funkcjonujących stereotypach społeczno-kulturowych.

Przegląd eksponentów płci w strukturze gwary ujawnia różnorodne sposoby kodowania informacji o płci męskiej i żeńskiej. W przeanalizowanych danych językowych można wyodrębnić kilka typów wykładników płci: leksykalne, morfologiczne (słowotwórcze i fleksyjne), składniowe, kontekstowe i konsytuacyjne. W cytowanych wypowiedziach występują zwykle kombinacje kilku rodzajów wykładników. Najbardziej jednoznacznym sposobem eksponowania informacji o płci są wykładniki leksykalne w nazwach własnych męskich i żeńskich (*Andrzej – Maria, Kowol – Kowolka, Kowolowa*), nazwach prymarnych płci (*chłop – baba, parobek – dziywka*) oraz pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego (*ocioc – matka, dziadek – babka*); morfologiczne (*dyrektór – dyrektórka, listonos – listonoska*); składniowe (*sołtys zwołał zebranie / sołtyska zwołała zebranie*). Niekiedy w ustaleniu referencji płciowej pomocny jest kontekst językowy oraz szersze tło komunikacyjne, dodatkowa wiedza o strategii komunikacyjnej – konsytuacja. Istotne mogą być informacje o nadawcy, jak w przykładzie: *Do skoby trza było is, ze skobys prziseł, dali ci gynsi, i musiołes is paś* (opowiada kobieta, 1935); odbiorcy, np. *Dzie wy dwa idziecie?* (pytanie do mężczyzny i kobiety, K, 1948); a także wiedza o formie wypowiedzi, jak powszechne stosowanie rodzaju niemęskoosobowego zamiast męskoosobowego w Niedzicy, np. *Pobrałmy sie, to na gospodarce trza było robić. Same my dwoje były na telif hektaraf, dzieci były małe, chore na pościelaf były. Musiałmy je opiekuwać* (mówi mężczyzna o sobie i swojej żonie, 1947).

W językowym obrazie świata wyraźnie zaznacza się opozycja świata męskiego i kobiecego. Kontrastowe widzenie płci przejawia się w ilości oraz jakości określeń odnoszących się do różnych sfer życia. W opinii mieszkańców wsi, mężczyzna i kobieta pełnią określone role w społeczności wiejskiej. Według tradycyjnego podziału funkcji i ról społecznych, jaki wyłonił się z danych językowych, mężczyzna związany jest ze sferą społeczną, pracą poza domem, zarobkowaniem i reprezentowaniem rodziny na zewnątrz. Kobieta związana jest ze sferą domową i wychowaniem dzieci. Mężczyzna postrzegany jest jako dominujący, decydujący i aktywny, a kobieta jako uległa, zależna i bierna. Niemniej podkreśla się istotną rolę kobiety jako matki. Indywidualizm oraz wszelkie odstępstwa od wyznaczonych schematów w zachowaniu mężczyzn i kobiet w społeczeństwie wiejskim przyjmowane są negatywnie. Kobiety podlegają większej kontroli społecznej niż mężczyźni oraz większemu napiętnowaniu w sytuacjach niepożądanych, takich jak alkoholizm, ciąża pozamałżeńska, konkubinat, rozwód, staropanieństwo.

Kultura ogólna oraz przemiany społeczne wpływają na zmianę w tradycyjnym wiejskim układzie męsko-damskim oraz światopoglądzie mieszkańców dotyczącym męskości i kobiecości. Coraz częściej się zdarza, że oboje rodzice pracują poza gospodarstwem i dzielą się pracami domowymi oraz wychowaniem dzieci. Są także rodziny, w których kobiety znajdują zatrudnienie poza domem, a ich mężowie przejmują obowiązki domowe i opiekę nad dziećmi. Widoczna jest także postępująca liberalizacja poglądów, zwłaszcza wśród młodszych mieszkańców, na kwestie obyczajowe, np. ciężę pozamałżeńską.

Językowo-kulturowy obraz mężczyzny i kobiety wykazuje bogactwo nazw konkretnych i unikanie abstrakcyjnych pojęć, co przejawia się brakiem hiperonimów. W gwarze pojęcia nadrzędne, typu: *małżeństwo, rodzeństwo, rodzice, państwo*, występują w ukonkretnionej formie: *chłop z babóm, bracio, brat i siostra, ojcowie, ociec z matkóm, panowie*. Warto zwrócić uwagę, że mowa mieszkańców wsi spiskich zachowuje z jednej strony ciągłość z (naj)starszą warstwą polszczyzny poprzez obecność nazw takich jak *dziewka, macierz, mać, niewiasta, otrok, rodziciel, stryk, świekier*, z drugiej zaś – sięga do powszechnie znanych obecnie określeń, np. *ani be, ani me, ani kukuryku, ciacho, maczo, model, palikot*. Wiele nazw znajduje potwierdzenie w innych dialektach na terenie Polski, np. *baba, chłop, dziada, jaga, kiernas, kumoter, laptacz, najduch, ojcowie, pan młody, pani młoda, panosek, parobek, ulomniak, włóka, zbereźnik* (zob. SGP, SGPKar). Najwięcej podobieństw dostrzega się z sąsiednimi terenami, a więc Podhalem i Orawą, np. *babica, babiniec, baciarka, ciubarik, darebak, frajerka, frajerz, gróf, grófska, habelcok, krześniak, panosek, panicka, podłaźnik, rychtar, śtramak* (SGZZbor, SGO). Porównanie leksyki Spisza z nieco oddalonymi regionami Małopolski ujawnia także wiele wspólnych ekspresywizmów osobowych, np. *baryła, chwolidupa, ciućma, dupa, gnyb, laptacka, przespanica, turoń, wieśniak* (Piechnik 2009). Obraz nowych form działalności zawodowej mężczyzn i kobiet mieści się m.in. w nazwach: *antragier, biznesmyn, fachowiec, gosposia, handlorka, indzimiyrz, kómputerowiec, kupiec, zagranicznik*.

Poruszone w tej książce zagadnienia pobudzają do dalszych badań nad mową mieszkańców wsi. Dynamika przeobrażeń w języku ludowym, wywołana przez różnorakie czynniki, pozwala na obserwacje wewnętrznego zróżnicowania gwary oraz badania mechanizmów powodujących określone zmiany. Płeć jako czynnik różnicujący w gwarze jest tematem na tyle inspirującym i obszernym, że można mu poświęcić jeszcze więcej uwagi. Szczególnie zagadnienie komunikacji mężczyzn i kobiet wymaga odrębnych badań i opracowania.

ANEKS

KWESTIONARIUSZ DO WYWIADÓW Z MIESZKAŃCAMI WSI

1. Ogólne dane o informatorze

Imię, nazwisko

Rok i miejsce urodzenia

Czy zawsze mieszkał w tej wsi?

Czy wyjeżdżał ze wsi (tej, w której mieszka) na dłużej niż 3 miesiące?

Jak często, w jakim celu?

Czy dojeżdża lub dojeżdżał do pracy do innej miejscowości?

Czym zajmuje się na co dzień (praca na gospodarstwie czy poza gospodarstwem)?

Jakie ma wykształcenie, zawód?

Gdzie znajdowały się szkoły, do których uczęszczał (polskie / słowackie, we własnej wsi, sąsiedniej itd.)?

Skąd były inne dzieci, które spotkał, chodząc do szkoły?

Czy zna gwaraę, używa jej w rozmowach, z kim, dlaczego używa wówczas gwary?

Czy zna język ogólny, kiedy go używa?

2. Wieś, region, mieszkańcy

Jak nazywa się region, w którym mieszka?

Kim są ludzie ze Spisza (Spiszacy, Górale, Polacy, Słowacy, Europejczycy)?

Kim się czuje (Spiszakiem, Polakiem, Słowakiem, Europejczykiem, ...)?

Jak się tu mówi, co to za język?

Czy widzi różnicę w mowie mieszkańców z innych wsi?

Czy ważne jest mówienie po swojemu? Dlaczego?

3. O szkole / o pracy

O szkole

Do jakiej szkoły chodzi?

Dlaczego wybrał taką szkołę?

Jakie ma plany po ukończeniu szkoły?

Czy ktoś z jego wsi chodzi do tej szkoły?

Czy posługuje się gwarą w rozmowach z kolegami w szkole?

Czy koledzy mówią gwarą?

Czy ma problemy z powodu tego, że w domu mówi się inaczej?

Co coś się zmieniło w nauczaniu od czasu, kiedy rodzice chodzili do szkoły?

Czy swoją przyszłość wiąże z wsią, z pracą na roli, czy z miastem, z pracą w jakimś zawodzie?

Czy używa języka miejskiego w swoim środowisku?

Czy młodzież wiejska ma jakieś swoje słownictwo, inne niż ich rodzice, dziadkowie?

O pracy na gospodarstwie

Jakie prace gospodarskie wykonuje się na co dzień w gospodarstwie?

Jakie prace gospodarskie należą do mężczyzny, a jakie do kobiety?

Czy możliwa jest zmiana podziału obowiązków?

Jakie prace wykonuje się w polu od wiosny do zimy?

Jakie prace wykonuje mężczyzna, a jakie kobieta?

Dlaczego były wspólne prace, np. *prucki*, *miyndlorki*, wspólne wybieranie ziemniaków, koszenie trawy, zbieranie zboża?

Dlaczego teraz nie pracuje się wspólnie z innymi gospodarzami?

O pracy poza gospodarstwem

Czy jest to praca okresowa, czy stała?

Co tam robi?

Z jakimi ludźmi się styka (skąd są)?

Jaką gwarą lub językiem mówią?

Czy posługuje się w miejscu pracy swoją gwarą?

Czy nauczył się słów, których nie znał wcześniej? Jakich?

Czy używa ich w domu, we wsi?

Co zmieniła praca poza gospodarstwem w jego życiu?

Czy zastosował coś nowego w swoim domu, jakieś sprzęty, rozwiązania, które zobaczył w miejscu swej pracy?

4. Dom, rodzina, małżeństwo, model życia

Czym zajmują się domownicy?

Co robi się na co dzień?

Jak zorganizowane jest życie w domu?

Kto z domowników robi drobne, codzienne zakupy?

Kto kupuje ubrania dla domowników?

Kto decyduje o większych zakupach, np. zakup telewizora, pralki, dywanu?

Kto przygotowuje posiłki, zmywa naczynia?

Kto się zajmuje w domu praniem, prasowaniem, porządkami w domu i wokół niego?

Jak dawniej dbano o czystość ubrań, pościeli?

Jakie zmiany nastąpiły w życiu rodziny, odkąd sięga pamięcią?

Co jest najważniejsze w rodzinie, jakie wartości?

Czy wszyscy domownicy mówią gwara?

Czy są jakieś różnice w mowie dziadków, rodziców, dzieci?

5. Tradycja, zwyczaje, wierzenia, obrzędy

Jakie są zwyczaje charakterystyczne tylko dla tej wsi?

Jak się spędza wigilię i święta Bożego Narodzenia?

Jakie zwyczaje związane są z tymi świętami?

Jak nazywają się pokarmy święcone?

Jakie zwyczaje związane są ze świętami wielkanocnymi?

Jakie zna zwyczaje, wróżby związane np. z Zielonymi Świątkami, dniem św. Andrzeja, dniem św. Łucji?

Jakie zna przepowiednie na temat pogody?

Jak dawniej wyglądało wesele?

Jak się mówi o kobiecie w ciąży?

Jak się nazywa panna z dzieckiem?

Jak dawniej odbywały się chrzciny?

Z jakich elementów składa się strój regionalny?

Jak się pozdrawia, kiedy spotyka się kogoś na ulicy lub przychodzi się do czyjeś domu?

6. Współczesność, nowoczesność

Czy ma kontakt z ludźmi z miasta?

W rozmowach z nimi używa gwary czy języka ogólnego?

Czy chciałby mieszkać w mieście albo gdzieś indziej, np. za granicą?

Jakie książki, gazety czyta?

Czego słucha w radiu, co ogląda w TV?

Co go najbardziej interesuje, jaka tematyka?

Czy informacje, porady z radia, prasy, TV wykorzystuje w życiu, w domu?

Jakie nowe słowa, określenia z radia, prasy, TV zna i używa?

Jaką osobę znaną ceni najbardziej i za co?

Co grozi dzisiejszemu światu, jakie zagrożenia?

7. Kobieta, mężczyzna

Jakie inne określenia przychodzi mu na myśl, kiedy słyszy słowo mężczyzna / kobieta?

Na jakie cechy mężczyzny / kobiety zwraca uwagę, kiedy widzi go / ją pierwszy raz?

Jakie cechy charakteru podobają / nie podobają się u mężczyzn?

Jakie cechy charakteru (nie) podobają się u kobiet?

Jak się mówi na mężczyznę przyjaznego, dobrego, miłego, życzliwego / nieprzyjaznego, niedobrego, niemiłego, nieżyczliwego?

Jak się mówi na kobietę przyjazną, dobrą, miłą, życzliwą / nieprzyjazną, niedobrą, niemiłą, nieżyczliwą?

Jak się mówi na mężczyznę statecznego, mądrego / niezrównoważonego, niemądrego?

Jak się mówi na kobietę stateczną, mądrą / niezrównoważoną, niemądrą?

Jak się mówi na mężczyznę dużo mówiącego, plotkującego, narzekającego, dokuczliwego? Jak się mówi na kobietę dużo mówiącą, plotkującą, narzekającą, dokuczliwą?

Jak się mówi na mężczyznę wysokiego / małego, grubego / chudego?

Jak się mówi na kobietę wysoką / małą, grubą / chudą?

Jak się ubierają mężczyźni i kobiety, starsi i młodszy, co się zmieniło, odkąd pamięta?

Jaka kobieta podoba się mężczyznom?

Jaki mężczyzna podoba się kobietom?

Jakie zna przysłowia, powiedzenia o mężczyznach / kobietach?

Do jakiego kwiatu, rośliny, zwierzęcia porównałby mężczyznę / kobietę?

Czym różni się życie mężczyzny i kobiety?

Kto jest ważniejszy w małżeństwie: mężczyzna czy kobieta?

Jaki powinien być ojciec?

Jaka powinna być matka?

Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

Jakie cechy musi mieć mężczyzna / kobieta, aby być dyrektorem, wójtem, sołtysem?

TEKSTY SPISKIE

Wybrane fragmenty rozmów z mieszkańcami zostały podzielone na dwie części. „Część A. Rodzaje wywiadów” prezentuje różne rodzaje wywiadów zastosowanych podczas badań. Zamieszczone poniżej przykłady dotyczą siódmej części kwestionariusza – „mężczyzna i kobieta” – i przedstawiają odpowiedzi informatorów na 3 pytania:

- 1) Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?
 - 2) Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?
 - 3) Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?
- „Część B. Tematyka wywiadów” dotyczy różnych zagadnień ze wszystkich działów kwestionariusza, takich jak: region, gwara, strój regionalny, obrzędy, wesele, prace gospodarskie.

CZĘŚĆ A. RODZAJE WYWIADÓW

Fragmenty z wywiadów w rodzinnych grupach fokusowych

W rozmowie bierze udział 5 osób. Rodzice: Maria (1950), Władysław (1946), synowie: Stanisław (1977), Józef (1983) i synowa Elżbieta (1981).

EX¹: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

W: *Było godane dziywka i to przede wszystkim, no teraz panna pospolicie sie to naz-iwo, ale my starzi godóme dziywki abo dziywcynta.*

E: *Przeważnie dziywka tu sie godo.*

¹ EX – eksplorator.

W: *Parobek, parobc-i – to przeważnie sie naz-iwali. Teroz to juz chłopc-i, kawalerzi.*

J: *Jo nie godóm parobek, ale parobc-i to sie godo.*

S: *Parobc-i tyz uz-iwóm, ale dziywka to niy, bo to moze być obraźliwe.*

M: *Teroz juz godo sie panny, dziywcynta.*

W: *Baba no to juz jes c-ijasi, chłopa baba, bo u nos nie godo sie żóna.*

M: *Baba na przykład Jónkowa, Frankowa.*

J: *C-ijasi, niy?*

M: *Hej!*

W: *Tam idzie Wojtkowa baba. Nie mówi sie małżónka c-i kobiytka. Jo godóm tam casym małżónka abo ślubno, ale to tak w żartak.*

W: *Chtop tak samo.*

M: *Jak nieznanany, no to sie godo „c-ij to jes tyn chłop?”*

EX: *Mówi się o mężczyźnie na przykład chłop Marynin?*

W: *To sie nie godo tak, ze chłop Marynin abo Katrynin, ino Józek od Mazurka, Franek od Solusa. Na chłopa to juz sie nie godo tak, godo sie ze idzie Bartek, Józek, c-i fto tam...*

EX: *Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?*

W: *Baba jes na co dziyń w chatupie z dzieciami. Jo idym dzie, to mnie ni ma casym cały dziyń. Matka jes bardzi zz-ito z dzieciami, z rodzinóm. Telo ze teroz jest tak, ze baby fóm mieć równouprawniynie, zeby óna miała takie prawa jak i ón. Ale przeważnie óna jes tóm kuróm dómowóm, ze siedzi w dóna i wychowuje dzieci.*

S: *My móme taki sóm układ dnia, idyme do pracy, zajmujyme sie dzieckiyim na zmiane.*

E: *Jak jo robiyim obiod, to Staszek idzie dzieckiyim na spacyr, zaś niekiedy ón myje gorki, a jo usypióm matóm. Ni ma takiego podziatu, ze dziecko abo kuchnia nolezy do jednyj osoby.*

M: *Ku dziecióm bardzi baba.*

S: *Kobieta mo wiynicy ciyrpliwości, spokoju, bardzi umie przekozać wiedze, bardzi do opieki nad dzieciami sie nadaje i tymu bardzi pasuje do takik zawodów jak nauczycielka, pielyngniarka.*

W: *Do chatupy, do gotuwanie, do obrzóndku takiego po chatupie to baba. Sóm takie baby, ze nie jes powiedziane, ze óna se nie poradzi w chłopskij robocie. Potrafi i kosić, i orać, i jechać.*

M: *A chtop se tyz poradzi.*

W: *Chłop se tyz poradzi. Bo jo piyrwi, to nie bylo kucharki, jagek był sóm z oj-cym niebosc-ikiym. Jagek uwarzól obiod, przisła siostra ze Ślónska, to sie dziuwuwal, ze nie kozdo baba by tak uwarzyła, jak jo uwarzól. Dziś nie uwarzym, bo móm babe. To tak, ze to ni mozna... Do cego cłowieka biyda zmusi, to toto musi zrobić. Jo se i wyproł, zmarasónyk nie chodziól, mnie nie trza było godać, co dzie jes, a dziś s-in idzie do kościola, to pyto sie matki: „naryftuwalisće mi kosule”. Jo se i dziś naryftujym odzinyne.*

EX: Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

W: *Chyba chłop. Wiyński powiniyn mieć refleks chłop, ale moze jes baba pewniyj-so pod wzglyndym pijatyki. Chłop siado pijany za kierownice i toto mnie nie pasuje.*

M: *A nas (syn) jak jadzie, a jadzie fto przódzi nos pomatu, to godo tak: „pewnie baba jadzie”, bo sie ni moze wyrobić.*

W: *Toto dobrze godo, bo tyz zaros juz poznos, jak baba jadzie. Baby sóm, co jeźdzóm po pierónie, jeźdzóm duzo lepi niz chłop, ale wiync-i jeździ pomatu.*

J: *Chłopi zachowujum zimnóm krew.*

E: *Wydaje mi sie, ze kobieta jest chyba spokojniyjso, ze potrafi sie bardzi skupić.*

S: *Mi sie wydaje, ze kobiety jak jeźdzóm, to bardzi sie bojóm pewnyk, trudnyk miyjsc. Nie jeźdzóm tak odważnie. Jak jadóm do Zokopanego, to juz w dóma my-ślóm, ze trzeba przejechać w Poróninie to trudne skrzizowanie. Tam trza skryncić w lewo, a strasnie duzo aut jedzie. Facet tego ni mo, bo ón myśli dopiyro, jak tam stoi. Ón sie martwi dopiyro, jak jadzie, a nie martwi sie juz w dóma, jak ón tak pojadzie. Ale tak w ogóle myślym, ze ni ma reguły.*

W rozmowie biorą udział 4 osoby: babcia Anna (1936), dziadek Jan (1936), matka Maria (1968) i córka Barbara (1989).

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

M: *Racyj panny i kawalerowie i tako wydano to mężatka, a chłop to ozynióny.*

A: *Juz sie powiy panna i kawalyr, ale tyz tak godajóm dziywka, parobek, ale teraz to juz zaniko. Jak sóm pozyniyni to chłop i baba.*

J: *Teraz trosecke tyn noród móndrzyjys, taki delikatniyjys, kazdy tak sie krympu-je, zeby nie obrazić, ale downi tak sie godało.*

B: *Jo tylko godóm panna, kawaler albo chłopak i dziewczyna. Mężatka abo żona, mąż. Młodzi ludzie juz tak nie godajóm, probek, dziywka. To nie jest ładnie.*

EX: Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

J: *Jo powiyym, ze baba jes tak, ze mo duzo zajyńcio w dóna, óna zostaje w tym dómie, to dzieci na jyj głowie, warzynie, do stajnie musi is, porzóndku pilnuwać. Chłop, jak idzie do roboty, to mo jednóm robote. Zaś sie tak godo „a fto nosi kapelus na głowie?”. Ón jes zarzóndcóm, ón rzóndzi, nedy nie zaś zeby het rzóndziył, ale powiedzynie jego musi cosi wartać, cheba ze ftory źle rzóndzi, jak ftory jes tam takim ochlapym, rod wypije, a potym rozrobio w dóna. Baba zauwozy, ftory fce dobrze poradzić, dobrze ułożyć to usińco, tym plan tego całego gospodarstwa, cy tyfrobót, cy dzieci to musóm sie porozumieć i musi uznać, ze... jego racyjo. Jo to tak rozumujym toto. No bo jak by była potympa jakosi tako, co lym zabiere sie dziesi, patrzy wypić, a przidzie do dónu i rozrobio. Potympa dónu lub dómowa to jes taki, co nie pilnuje dónu, jacy z dónu wywłócy, przepije, przemarni.*

A: *Baba sie lepi nadaje do robót dómowych, do kuchni, sprzóntać w dóna, zeby było cysto. Do pola to tyz trza is grabić. Wyprac, chłop tam nie idzie ani do gorkóf. Musi umieć krowy wydoić. Chłopi tyz dojóm, jak ni ma baby.*

M: *Dzieciami to baby sie zajmujóm, moze po mieście skorzi, ale na wsi chłopi niy.*

J: *Jak chłop stworzi dziecko, to baba sie musi zajmuwać. Zeby były dzieci, to musi być chłop i baba, dwa chłopi nie dadzóm rady, ani dwie baby tyz niy...*

J: *Wiyyncyl sie zajmuje baba, bo jes je w dónu to dziecko maluńkie trzimie sie jyj kidla. Chłop musi dziesi is, dziesi zarobić, rusyc sie z dónu, nie bedóm oboje dziecko bawić. Oboje sie zajmujóm, ale jak chłop mo wolnóm file.*

EX: Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

J: *Jakef zauwozył, to za kierownice lepi sie chłop nadaje. Jest taki odpowiedzialnijsy.*

A: *Jo by powiedziata, ze baba. Nase (mowa o córce i wnuczce) tu obie jezdzóm i nie mozna powiedzieć, ze źle.*

M: *Jeźdzyme, ale cy tak dobrze jak chłopi, to jo nie wiym. Jo, choć tyle lat jeźdzym, zawse móm trudności z parkowaniem, jak ciasno. Po duzym mieście tyz byf nie data rady jeździć...*

Fragmenty z wywiadów z grupami fokusowymi tej samej płci

W dyskusji biorą udział 4 kobiety: Stefania (1932), Maria (1934), Zofia (1935), Maria S. (1936).

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

MS: *Godo sie różnie. Przeważnie na takie niewydane no to sie godo dziywki. A zaś jak nieozynióny to parobek, parobc-i.*

S: *Dziywka, dziyw-ina, dziywce, a zaś tyn to parobek, parobeczek.*

MS: *Teroz to cotkiym inne jes to dziywcyne i parobcynie, jak wtedy kie my były dziywkami. To było wesole z-icie. Pashymy krowy w gojniku, śpiwały... A dziś ta gowiydź ani gymby nie umie ozewrzeć.*

M: *Ni majóm muzyki, ino na tyk dyskotekak pohipcóm, pohipcóm w tym durku i juz.*

MS: *Dzie tam o śpiwaniu, ani mowy.*

Z: *Młodzi to godajóm dziyw-ina, chłopak.*

S: *Abo panna i kawalyr.*

M: *No a wydano to zaś juz baba, a ozynióny to chłop.*

Z: *Chłop i baba, to jes małżyństwo.*

S: *Nie godo sie tak małżyństwo, ino chłop i baba, ociec, matka, abo ojcowie.*

EX: Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

S: *Kobieta jest w domu, sobie tam patrzy porzóndku, gotuwanie, to jes jyy obowiónzek. No i te dzieci, zeby wyziyrały, były c-iste, bo jak brudne, obdarte dzieci, to tyz godane jes na kobiecie, ze jes niedbało.*

Z: *Na babie jes obowiónzek, musi dzieci chować, pociórzi uc-ić, do skoty postać, dysc-ipliny pilnuwać, musi ugotuwać, posprzóntać. Wiync-i matka z dzieciami urzynduje jak ociec. Mo wiynksóm odpowiedzialność o dzieci. Ón idzie do roboty, do pola, co ón wiy, co sie w izbie robi. Chłopa to telo obowiónzuje, jak przidzie z roboty: dzieci polic-ić, zygor nakryncić i taki jes obowiónzek chłopski... (śmiech).*

M: *Baba jes do s-ického i w dóma, i w sopie.*

MS: *Chłopskóm robote by tyz robiyła.*

M: *Nie tak, zeby robiyła, bo przeciez robi! Pomogo i w chłopskij robocie, i w dóma, jak baba jes pracowito. Jak jes do nicego, to i w swojij robocie se nie do rady. To zolezy, jako ftoro jes.*

Z: *Wedla rodziny, to moze i baba wiync-i wortno, wedla roboty, to zaś chłop. Chłop, c-i w lesie, c-i kosić, c-i wozić, to baba tego nie robi. Wedla domu, to zaś wiync-i baba mo obowiónzku. No bo c-i prac, c-i gotuwać, c-i uc-ić dzieci, to co tyn chłop robi, jak go cały dziyń ni ma. Jego obowiónzek jes ciynzyjs-i w robocie.*

S: *Chtop, kie mo kónia piyknego, wyc-iscónego. Godajóm, kie gazda mo kónia i kota fajnego, to jes gazda porzódny. A jak jes kón chudy, kot ladac-i, to widno, ze gazda do nicego. No to tyz jes obowiónzek jego, ze mo sie interesuwać gowiedzióm i zeby była fajno, wyziórno. Jes tyz choćftoryn mraga taki, co jak moze, tak robi, a idzie do karcmy, opije sie, to taki chtop to do nicego. To ta baba jes biydno w tym dóma.*

EX: Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

S: *Mnie sie widzi, ze tak chtop no to moze..., ale dy ji baba przecie tyz jes moze jesce ostrożnijso, niy?*

MS: *Niy! Edy to zaś juz chtop do tego...*

Z: *Jo myślým, ze moze chtop, nedy baby tyz jeżdżóm, ale to juz moze tak wiync-i chłopsko robota. Tako wiynkso odpowiedzialność.*

S: *Ale to juz zalezy ji od baby, ji od chłopa, bo tam przecie jak jedyn, tak ji drugi chyba, jak zdali egzamin jedyn c-i drugi dobrze. Ale jak jes jakie niescyńsie, to c-i chtop, c-i baba, to sie moze tyz zdarzić. Jak baba jeździ juz dlugo, to tyz jes dobrze.*

M: *Ale baba moze jes lepsy, bo nie pije?*

MS: *Ale óna tu sie boji jechać, tam sie boji...*

M: *Ale nie wypije, a chtop pijany jadzie i byle jak.*

Z: *Tak mi sie widzi, ze chtop wiync-i do takik sprawók sie nadaje.*

MS: *Mój ziyńc z miasta, kie baba jadzie przódzi niego, to ón juz telo ugado, ze źle jadzie, hamuje, nie umie skryncić, ze pomatu...*

M: *Nas Tadek tyz nie fce widzieć babe za kierowce.*

Z: *Nasa (mowa o synowej) ni mo prawo jazdy, nie wiym, kiedy bedzie robić.*

S: *Jo kie tak na razie do Krakowa jeździyłak z mojóm (córką), no to tak se myślatak, jak to bedzie, no Jezu Kochany, no to jak to pojadyne, wolotby ziyńc jechać. Nale óna jeździ juz dlugo i dobrze jeździ. Ale coz to toto znac-i, c-i baba, c-i chtop. Baba kie jeździ, to dobrze jes.*

W rozmowie bierze udział 3 mężczyzn w różnym wieku: Franciszek (1947), Józef (1959), Edward (1970).

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

F: *Jak młode, to wólome, ze panna abo kawaler, a jak pozynióne, to juz chłop i baba. Starse ludzie wołajóm parobek, dziywka, ale tym młodym to sie nie widzi. Aji jo myślým, ze to nie jest takie ładne.*

E: *To panny i kawalerowie, albo dziewczyna i chłopak. Baba i chłop to tyz nie jest tak jakoś... Lepi powiedzieć, ze albo ozynióny, albo wydano.*

J: *Cy tak sie powiy, cy tak, to wiada, o kogo chodzi. Jo wołóm ji kawaler, ji parobek. Jesce niyto sie nie obraziyt na te słowa.*

EX: *Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?*

F: *U nos babsko (robota), to wiadómo, wyrajbać musi, uwarzyć, dy jak ji ni ma, to uwarzym i jo. Jak była w špitalu, to jo se i chleba napiók, rzezanki narobiyt. Spytoj sie ji. Prawie był tłusty cwortek, to w radiju glosiyli, ze kielo pónckóf, to dzieci były małe, do skoły chodzili, to mi godajóm, ni ma mamy, fto nóm to zrobi, zanim przsyty ze skoły, to były gotowe. Pankuski. A jakef miot bez tydziny chwile casu, to se nagniót ciasta na makarón, rzezanka sie u nos woło, ususył, jak mnie doganiato, ruciyl do wody, uwarzył i juz było dziecióm gotowe.*

J: *Nedy to jes taki podział, ze to robióm chłopci, a to baby. Chłopi kosóm, a baby tam grabióm, przewracajóm. Na fure, to juz racyj chłop kładzie. Baba ni mo telo siyby. No teroz juz te masiny samozbiyrajónce, to i tak...*

F: *Nedy jest podział, ale jak jednego ni ma, to drugie musi robić sićko, co trzeba. Jak ni ma chłopca, to baba musi óna zastómpić chłopskóm robote, a jak jyy ni ma, to musi chłop robić, co sie nolezy.*

E: *Mnie sie wydaje, ze nojlepi, jak se pomagajóm. Jak wspólnie zajmujóm sie dómym, pracóm w polu, wychowanym dzieci. No jak dzieci małe, to jedno drugiy-mu musi pomóc. Jak trzeba przewinóc, pieluchy wyrajbać, powiysać, a kobieta słabo albo robi cosi inne, to przeciez tyn ociec musi sie zajónć dzieckiy-m.*

F: *Jak óna była w špitalu, to musiołef dziecku głowe umyć, jescef sie boł, bo włosy miała kyndrate, zeby nie spistwić.*

J: *Baba musi o sićko sie starać, musi być wyprane, ugotuwane, i zakupy, i jedzy-nie. A chłop tyz musi robić, bo idzie w pole, ale juz mo jednóm robote, a tu w dóma na okrónęto. Baba z kosóm nie pódzie, nie do rady, to musi chłop, co pomoze, to pomoze, ale ciynsko sie dźwigać nie do, bo musi chłop.*

EX: *Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?*

F: *Kierowanie autym to juz ino chłop. Baby ni majóm takiego sprytu.*

J: *Nedy jeżdżóm ji baby, ale to prawda, że ni majóm takiego wycucio. Sóm tyz takie strochliwe. Ojej, co to bedzie, bo tam dróga krynto, abo w zimie, bo tam zadute... Nie naprawiajóm, jak tam co sie zepsuje. To dobrze, kie majóm jakiego chłopa w domu, to ón sie tym zajmie.*

E: *Według mnie, to bez różnicy, kto jeździ samochodym. Kobiety jeżdżóm dobrze, tak samo jak mężczyźni.*

Fragmety z wywiadów w grupach fokusowych mieszanych pod względem wieku i płci

W wywiadzie bierze udział 6 osób: Maria (1948), Anna (1952), Józef (1951), Helena (1969), Edward (1973), Kamil (1980).

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

E: *Jo godóm, że panna, a óni (rodzice) uzywajóm jescze, że dziywka.*

M: *My – dziywka.*

J: *Zaniko ta nasa gwara pomalutku i te nazwy tyz.*

A: *Za dziywke to sie by gniywali, tu sie przestaje dziywka godać, jacy panna.*

H: *Rzeczywiście ta dziywka to nie jes fajnie, panna jest ładni...*

M: *A zaś na kawalyra godo sie parobek.*

E: *To juz tyz wychodzi, bo parobek to był służóncy.*

J: *My tu nalezyme do takiego regionu, co sóm ludzie z cabyj Polski. W Polsce wotajóm na parobka kawaler, a u nos wotali parobek. To jes zaś abo z wyngierskiego, abo ze słowińskiego, bo tam dali jes parobek. A parobek po polsku to jes służóncy na gospodarstwie rolnym.*

E: *To tak samo było tu, bo było duzo dzieci w rodzinie, była biyda, no to set u kogosi wyrobiót, to był parobek.*

J: *Ale nie godali na niego parobek!*

E: *Niy?*

J: *Niy! Nie godali parobek! Godali sługa!*

M: *Parobek toś juz był furt.*

J: *Parobek to był tak jak kawaler i dziywka, a sługa to był sługa.*

K: *Mnie sie widzi, że to starsi juz ino uzywajóm, jo godóm dziewczyna i chłopok.*

J: *Godo sie nawet dziywcy sie i parobcy sie, to sie godo.*

A: *Jesc skoły nie wysta, a juz dziywcy sie.*

M: *O jako dziywecka.*

EX: Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

J: *Sóm chłopy, co sóm i kucharze dobrzy, i kelnerzy, krawcy.*

M: *Ale nie godojze, jak tam dziesi jes, ino jak u nos. Ftoryn to taki dobry kuchorz abo kelner jest w dóma? Bo jo nie znóm tu chłopa, co by tak kelneruwoł koto baby?*

J: *E jes, jes.*

H: *Na pewno sóm takie zawody, co widzým tylko kobiete, na przykłod do przed-szkola, do dzieci, do opieki, do starszych osób, pielęgniarzka, bo te inne zawody to tak pół na pół.*

EX: Ale weźmy pod uwagę wieś, a nie miasto!

M: *Do lasa, chłop sie bardzi nadaje, do oranio.*

E: *Na gazdówce, w polu, do lasa.*

K: *To juz chyba tako natura jes, ze chłop do takif technicznych spraw, do ciyn-zyjszych na gospodarstwie, baby zaś bardzi w dóma.*

A: *Baba nie bedzie orać, sioć, kosić, młócić. Nie robióm to baby.*

K: *Sóm i takie, co robióm wiyncy niz chłopi.*

M: *Baba tyz idzie do lasa z chłopym, ale go słucho, jak mo być, bo ino ón jes móndry na to.*

A: *Baba w dóma doi krowy, rajbanie, sprzóntanie, warzynie. To baba robi. W ogródku plewi i grzónki plewi.*

H: *Na pewno w dómu musi być kobieta, bo to jes zupełnie inny dóm. Choćby tyn chłop, jak by sie staroł, to jes zupełnie co innego. Chłop nie radzi sobie z pewnymi sprawami dómowymi, tak samo jak i baba nie radzi sobie dobrze sama z gospodarstwóm.*

J: *Baba mo delikatnijse rynki do dziecka.*

M: *Koto chłopa tyz trza delikatnie, by sie mu nadać... (śmiech).*

EX: Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

M: *No chłopi.*

J: *Ni ma reguły, bo sóm i baby dobrzy kierowcy.*

M: *Sóm baby dobre, ale mało.*

A: *Maryś, nie sprzycoj sie, bo teraz mało ftoro juz nie jeździ.*

M: *Ale w tyf ciynskif autaf baba nie wiedziałaby jechać!*

J: *O sóm, sóm takie.*

E: *Autobusym widziałef babe kiedysi jechać. Jest w Zokopanym taki przewoźnik, co dwie baby jeżdżóm autobusami.*

M: *To chyba teraz?*

K: *Chłopi sóm bardzi nerwowi. Sie godo, ze kobiety, no dy baby to nie umiejóm jeździć, ale to jest szowinizm. Nieladne powiedzynie, bo mi sie wydaje, ze baby jak juz jeżdżóm duzo autym, to lepi jeżdżóm, ostrożni, nie tak dziko.*

H: *Mężczyźni myślóm sobie, że to óni sie nadajóm. Ale kobieta lepi wychodzi na tym, bo jest lepsza, opanowana, rozsądna. Statystyki mówią o tym.*

J: *Jak my byli w Nymcaf, było małżyństwo, co mieli swoje gruszki do betónu. Baba jeździyła i chłop, to baba lepi jeździyła, lepi wycofała, była lepszym kierowców od niego.*

M: *No jo jescyf baby nie widziała, ale moze wyjóntki sóm.*

H: *Chłop poza tym mo dume w sobie, nie wie, gdzie jedzie, ale jedzie. Nie lubiy m błądzić, wolym sie dwaścia razy zatrzymać i zapytać.*

W wywiadzie udział bierze 5 osób: Walenty (1926), Maria (1931), Franciszek (1948), Helena (1949), Krystyna (1954).

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

F: *Godajóm i parobek, i kawaler. Tak samo dziywka i panna. Takie zaś jak pozynióne, to chłop i baba.*

H: *Juz racyj godo sie panna i kawaler.*

M: *Mnie sie tyz tak wydaje, ze tak lepi jes powiedzić panna i kawaler.*

W: *Jak sie ozyni, to juz jes chłop, i jak sie wydo, to jes baba.*

EX: Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

M: *To godajóm, ze trzi wynгыł trzimie baba, a cworty chłop.*

K: *To znacy, ze baba jest bardzi odpowiedzialno niz chłop. To w zyciu jest w ogóle tak, ze baby musóm..., no bo jak matka nie bedzie dbać o dzieci, to chłop nie bedzie. Mos taki przikład dziesi, dzie pijóm obydwuje. Jak chłop pije, to matka zuse z tymi dzieciami dziesi do rady, a jak baba zacnie, to juz wtedy kóniec.*

H: *Baba sićko musi zaskocyc i w dóma, i w polu, a chłop idzie do roboty, robi jedném robote, a baba musi dbać o dzieci i o jedzynie, to tymu trzimo sićko.*

F: *Jo umiy m gotuwać, jak by trza było, to ugotujym. Przeciez jo telo rokóf był w robocie, to fto mi warzył? Sómef se warzył.*

H: *Ciyzzyjse roboty musi chłop zrobic.*

K: *Baba sie do sićkiego nadaje, do roboty, ji... (śmiech). Kosóm kosiły tu baby, ji zboze, ji sićko. Takie fizyczne roboty, ciynzyjse, to wiadomo, ze chłop musi, cy dzwignóć, cy cosi. To wiadomo, ze chłop fizycznie zrobi niz baba. Ale tak jak stając rano, cy co, to na równi zawse były baby, jesce baby pryndzyj i wiyncyj choćkiedy, jak se przypomnym, jak my po nocaf powrósta kryńcicyły z babbóm downo. Dziś to juz inkse zycie jest w ogóle, ale downo to nie było różnicy. Chłop seł kosić, baba sta do obory kormić. Równó miały podzielóné sićko, tak ze tam orać nie sta baba, ale zaś co innego robiyla. Taki podział na dziedzinie to był w ogóle odrymbny. Warzynie miała baba i dóm, ale opróc tego i na polu miała robić i dzieci. No a chłop juz jacy na polu. Duzo te mlodzi teraz to óni warzóm jesce wiyncy niz baby. Baba idzie do roboty, to chłop przidzie, jak ni ma, to warzi, no bo co. Dzie ci kiedy downi chłop warzył cyś była, cy niy?*

M: *W mieście moze ji chłopci downo koto gorkóf robily i koto dzieci, ale na dziedzinie tak, jak my tu, to dzie miot kiedy is chłop warzyć, jak trza było do pola is.*

K: *Nawet jak ji miot cas, to nigdy sie ku kuchni nie pchoł. Oni tak samo mieli casym wolnego casu. To juz było tak, ze baba miała im podac na stół, uwarzyć i posprzóntać i sićko.*

M: *Ale byli takie. Nas ujnin nieboscyk, to ón choćkiedy nawarzył, jak ujno posta dzie, ebo jak w spitolu była, to ón se nawarzył. Bo nas dziadek to nie umie warzyć. To moze, ze byli takie chłopcy, co uwarzyli na dziedzinie, jak trza było.*

H: *Nedy miot umryć od głodu. Jak ni miot co jeś, to musioł. Jak zostol jaki wdowiec, ale jak była baba z chłopym, to racy baba...*

EX: *Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?*

M: *Do kierowania to chłop jacy, bo se umie troche cosi naprawić, jak cosi sie zepsuje, a baba to jo nie wiym, cy by sie pchala tam.*

F: *Jездzóm dziś i baby.*

W: *A to ji chłop ponieftoryn ni mo do tego smykalki. Jo cale zycie nie jeździyl ani motorym, ani samochodym. Na traktorze tyz niy.*

K: *Jako samo kierowanie to baby tyz sóm odpowiedzialne za kierownicóm, ale jak przidzie co naprawić, to rzodko tam ftoro zeby tam sie znala, a óni zaś sami se zrobióm. Nase dziywcynta jeździć jeźdzóm, ale w aucie same nie wiedzóm zrobić nic. A syn sićko se zrobi sóm, oleje pozmiynio...*

H: *I baba, i chłop jeźdzóm, to juz teraz jednoś, przeważnie downi chłopci jeździyli.*

Fragmenty z tzw. diady

Informatorzy: małżeństwo Zofia (1947) i Franciszek (1944)

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

Z: *To sie godo dziywka, parobek.*

F: *No tak sie godo. A zaś baba wydano, ne to baba i juz.*

Z: *U nos sie nazywo baba i chłop, jak juz pozyniyni. Nie godo sie mónż i żóna, ino chłop i baba. Godo sie tyz tak, ze tam Frankowa baba abo Maryna Jadamo-wa...*

EX: Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

Z: *Warzynie, pranie, sprzótanie to juz babsko robota, chłopi sie do tego nie miysajóm. Chłop przidzie z roboty, to do sopy musi iś. A jak zaś trza, to i do lasa, i z gnojym, i byle co trza naprawić. To juz chłop sie za to biere.*

F: *Chłopy majóm inkse roboty, ciynskie roboty, kosynie, do lasa po drzewo.*

Z: *Z dzieciami to juz ino baba sie zajmuje.*

F: *Ni majóm ludzie casu dziś. Młode ludzie, chłop idzie do roboty, baba do roboty. Bez zorobku jest dziś bydnie, bo sóm opłaty na sićko, próndy, telefóny.*

Z: *Dziś ino w pośpiechu, w pośpiechu, niby wygody i na wygody trza robić i kazdy zdenerwuany, bo na nic ni mo casu. Baby wysyndy by sie juz pchały, nale mnie sie wydaje, ze chłopy powinni i rzóndzić, i ciynzko pracuwać. Baba to nie jes tako za bardzo odpowiedzialno wysyndzie. Chłop jes stanowczy i bardzi mo słowo kónkretne.*

F: *Juz downo godali starzi ludzie, ze baby by ni miały być na wyszyk stano-wiskak. Baba jes wiyncy jakosi tako zdradliwso. Podcas wojnók, bydók chłop jes wytrzymały, a baba piyrwi moze zdradzić. Piyrwi by sie jóm dało przekupić. Nale jes baba móndro i zaradno, noji trzymie sie swojego rozumu, ale jo wiym?*

EX: Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

Z: *Dobrze baby jeżdżóm, ale chłopi sóm bardzi tacy odporniys-i, ino tak, ze tyn alkohol ik niscy. Jeżdżóm pijani.*

F: *Chłop, kie nie pije, jes wytrzymały. Chłop jes praktycny i stworzóny do ciynz-kik robót.*

Informatorzy: małżeństwo Dawid (1972), Halina (1974)

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

D: *Godajóm chłop, baba, ale jo do żony tego nie stosujym, ino moja żona.*

H: *Mój to – małżónek. Jak w pańszczyźnie, to był chłop.*

D: *Chłop to jes troche takie obleśne. Starzi godajóm chłop, baba. Moja to juz godóm, ale kilka razy w jednym zdaniu, w dialogu z kimś, zeby nie godać moja żona, moja żona, to wtedy moja. Jak szybko fcym powiedzieć. Ale tak ogólnie to godóm moja żona. My naprowde babe nazywome to, co jyme, rogi, strucle zawijane. Jadło sie, piekło sie baby. Tak naprowde baba to dlo mnie tako staro babuszka. Mnie to sie naprowde kojarzi z cymsi jakby starym, chłop na pańszczyźnie, dlatego nie godóm. Swok tyz nie uzywóm nigdy, tak sie godato na obcyf chłopóf. Wszystkie baby tyz były ciotki. Jo racy już w tyj chwili godóm panie Jasiu. Tu w Niedziocy swoku, swoku jak ftoś jes starsy od niego.*

H: *Na młodyf godo sie kawaler i panna. Już teraz mato sie godo dziywki i parobcy.*

D: *Teściowo uzywo parobki i dziywki: „wis, jakie parobki idóm, dziywki idóm”. To takie jes z deczka no... Moja siostra dostała od drugij siostry po twarzy, bo ta ji powiedziała: „tyś tako dziywka”, a ta ji chlus. To juz sie tak nie godo, zeby nie urazić, bo młodzi wiedzóm słowo „dziywka”.*

EX: Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

H: *Rano trza wstać na szóstóm. Od razu idym do stajni. Potym lecym do mlecza z mleczkiem. Jak dzieci chodzóm do skoły, to sykujym if do szkoły, jak niy, to śniadanie im robiym. Posprzóntóm. Babcia jak jes, to warzi obiod, jak ni ma jyj, to jo musym uwarzić. Jak jes robota w polu, no to do pola. Wiosna, lato, praktycznie do jesiyi, bo to buroki jesse siejyme, ne runkle. No do późna. I zaś wiecór do stajnie. Jak móm cas, to idym do kościoła, jak niy, to nie idym. W stajni jak go (męża) ni ma, to i tak musym sićko zrobić. Jak jes, to idyme razem. Szybciej zrobiyme. Jo dojym, kormiynie tyz teraz jo, bo jo wiym, ile cego, bo jo każdy dziyń kormiym. Gotowanie to jo, ón ino w niedziele, jak jest, to ino śniadanie. Praktycznie chłopóf ni ma, jacy same baby. Niektórzy co miesiõnc, co dwa, co pół roku zjezdżajóm z tyj roboty. Ón (mąż) co piõntek. Bez noc jedzie. Jes zmierziały, bo wykońcõny. Przijedzie późno, a casym trza ís kosić. No ón zaś robi remõnty w domu, kosi i takie ciynżkie prace.*

D: *Baba sie bardzi nadaje do domu. Chłopa to przerostajóm takie roboty, nie wiadómo, od cego zacóńć. W Austrii gotujym i sprzóntóm sóm. Łozko pościelym.*

Według mojego myślenia nie ma nic dla człowieka, żeby nie zrobił. Według mnie jednak kobieta jest bardziej do domu. Pilnuje rodziny. Dzieci się lepi ucóm, jak jest żona w domu. Kobieta powinna w domu być.

EX: Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

D: *Chłop lepi się nadaje do kierowania. Sóm tyż kobiety, co jeżdżóm, ale stabi im to idzie. Jak robióm testy na sprawność, na parkowanie w ciasne miysce, to dwie na dziesiyń zaparkuje dobrze, a resća niy. Jednak chłop szybcijj przemyśło, mo szybse reakcje. Kobieta jest wytrzymałso fizycznie, ale mężczyzna przemyśli od razu kozde posuniyncie. Cymu w formule 1 ni ma kobiet? Jedynie moja siostra, to jak się ścigóme do Austrie, to nie ustympuje nikómu, ale to jest wyjóntek. Sóm nieroz i chłopcy niedorajdy... Jo jeżdżym telo kilometrów co tydzijn (do Austrii), jo by se fciót odpocónć od auta, ale się nie do.*

H: *Jo tyś tak myślým, że facet jeździ lepi.*

Fragmety z wywiadów indywidualnych

Informatorka: Dorota (1989)

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

D: *No to jest panna, dziywca-ina, starsi godajóm dziywka, ale to chyba nietadnie. Zaś chłopok to kawalyr. Wydano to chyba mężatka. Niy? A chłop to nie wiym.*

EX: Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

D: *Baba non stop musi siedzieć w kuchni i gotuwać, a jak chłop w domu ni ma, to już wsyndy trzeba iś. W chatupie to baba do prasuwanio, a chłop tego nie robi, jo co tu widzym, to nie wiym, bo jo kozym prasuwać, ale zodyn nie chce.*

EX: Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

D: *Chłop się lepi nadaje do jeżdżynio, bo sama próbujym jeździć samochodym, ale mi to jakosi nie wychodzi. Chłop od razu wsiednie i jedzie, a baba musi się namysleć i naucyc, żeby pojechała.*

Informator: Józef (1936)

EX: Jak się mówi na kawalera i pannę, a jak na mężczyznę żonatego i kobietę zamężną?

J: *Jak nie pozynióne, to parobcy i dziywki, zaś pozynióne, to baba i chłop.*

EX: Jakie obowiązki i prace (domowe i gospodarskie) należą do mężczyzn, a jakie do kobiet?

J: *Jo by powiedział, że baba mo wyncyl zajńcio w dóma. Chłop, jak idzie do roboty, to robi jednóm robote. Baba zostaje w tym dómie, to dzieci na jyj głowie, i wyprać, i ugotuwać, jesce jak na gospodarstwie trza iś do stajnie, i to i to, i do sklepu. Baba sie lepi nadaje do kuchni, wyprać, sprzónać, zeby cysto było. Do pola tyz musi iś grobać. Musi umieć krowy wydoić. Chłopi tyz dojóm, ale przeważnie baby. Chłopi robióm ciznkóm robote. Juz z masinami, traktorami, to juz ino chłop.*

EX: Kto się bardziej nadaje do kierowania samochodem, mężczyzna czy kobieta?

J: *Za kierownice lepi nadaje sie chłop. To jest mężczyzna. Jest to chłop mocniejszy. Jakef zauwozył, baby nie jezdźóm tak ostroźnie jak chłop. Baba jedzie lepi otwarcie jak chłop. Jak jedzies drógóm z kóniym, to óna jedzie, co ino tak gwizdnie, nie zwa-
zo na to, że to bydle, że może skoczyć.*

CZEŚĆ B. TEMATYKA WYWIADÓW

O gwarze i regionie

Informatorka: Maria (1948)

Do szkoły rolniczej chodziłaś. Przedtym było przysposobienie rolnice dwa roki, a potym była szkoła rolnico, to zaliczyłaś trzeci rok. Robiłaś kurs kucharski w Szczawnicy, roczny. Piyrsef pracowała, jagef wysła za, nedy wydałaś sie, robiłaś w izbie porodowyj, osiy rokóf, potym zaś gospodarka. Potymef miała hotel w dóma cały, chyba z piytności rokóf, co wyciecki i robotnikóf z budowy, bo tu była budowa, tof nocowała. Potymef w kuchni dwanoście rokóf. Jak była porodówka, no to były baby z cabj tu okolicy, z catego Spisa, Orawy, nawet ji Mizerna, Ciorstyn. A jagef miała hotel, to wyciecki były z cabj Polski.

Proguwałaś godać po polsku, ale nie wysło, to musiałaś po swojemu jacy. Potym kalicyś, to jus śmiysnie to wychodzi. Trza było dzie is, do biura, cy dzie, to staro sie ctowiek, ale ci to nie wyjdzie. Ale sie lepi cujym w swojyj wsi, bo se godóm tak jak teraz i wiedzóm, co godóm. A idym do miasta nieroz, całof mokro, jak byf fciata het sićko po polsku godać. No nie barz ta polsko mowa nóm idzie. Cysto jak byś fciata, abo chyba zebyś juz okrutnie myśłoł, neji potym solis tak i cuda świata wychodzóm, przekryncos.

Jak chodzym do fryzjera do Nowego Targu, to fryzjerka tak fce godać, to prógujym, ale se myślým „po co?”. Jo cie tu zatropiým, jo cało mokro. Jo wołym być cicho. No bo jak fces godać, to kiebyś umiała godać płynnie. To nie jes dobrze. Jedna jes tam tako, co całe zycie mi opowiada, no to zamorduje mnie. Jo tyz lubiým godać, tak jak tu z wami, tak swobodnie godać, to perfekt, to mnie juz nisto nie przegodo. Musis sie licyć ze słowami, a óna jesce nie rozumie.

Tu jes Śpis, ctłop stela to Śpisok, a baba to Śpiska, nie Śpisocka, ino Śpiska. Śpisocka to tak po góralsku. Toto rešte, my nazywóme, ze to juz Poloki, ze Srómowiec. Godóme, ze Polok z jabkami przijechoł z Łóncka. Zaś z Białki, ze Zokopanego, ze Saflor, Bukowina to godóme, ze to Górol, a my tu zaś sóm spiskie górole. Polok to juz jes fiosi z cyntralnyj Polski. My sie cujyme nody lym Śpisokami, niestety, ale tak jak sie godo Śpisok Polok, Śpisok Słowiok. Jo jes Śpiska, nedy jak mozes powiedzieć, jak sie tu urodziłaś, ześ Górol abo Lach.

Nasa gwara to śpisko gwara. Wiyncyl óna idzie do słowińskiego. Tota mowa, nas akcynt, kazdy powiy, ze do słowińskiego. Jak idzies na jarmak, cie sie zapyto „w korunafplacie?”. Po nasj gwarze ón rozumie, ze to jes Słowiocy. A jo sie nawet na to

złoscym „dy godoj mi cłowieku w złotyf, bo jo nie ze Słowińska. Jo nie fcył korun, jo polskie fcył złote”. Perfekt nos rozumióm, toci Nowotar-zanie, óni słysóm i nos równajóm do Słowiokóf. Tu duzo ze Ździaru, z Lyndoku jezdżóm ludzie na jarmak. Mowa zaś inkso jes, ale tako gwara. Óni gwarowo godajóm tu poza granice tak, jak my. Te słowa, co my móme polskie, to óni majóm słowińskie zaś juz.

Kazdo wieś mo swojóm mowe. Kacwin godo tak na -i, a Niedziycy na -y. W Kacwinie jakby bardzi do słowińskiego, my moze mni. Mnie sie wydaje, ze Rzepiska wiyncyl do góralskiego godajóm. Na dworcu roz za mnóm siedziała jakosi baba i opowiadała drugij, to cały cos było to -ła i -ła. Jo se myślym, fto to godo? To jakosi Polka. Óna zaś mi potym godo, ze óna zaś słysy, jak jo godóm -la i -la, była, godala. My tak lekućko gódóme to -ł. My to -ł zmiynkóme. Nie zeby nos fto ucyl, my to juz móme nabyte, gware nos nie ucyl ni fto w zyciu, bo w skole nos ucyli tyz po polsku, bo furt toto uzywóme.

Prze nos jes to ważne, bo my sie tu cujyme jak na swoim terenie. Jo uważóm, ze jest to dobre, bo Ślónzocy se swojóm mowe utrzymujóm, Kaszubi swojóm, no to cymu by my se tu nie utrzymowali swojyj? W domu sie porozumiywóme gwaróm. W urzyndzie staróm sie mówić po polsku. To jes ważne prze nos. To tak z ojcóf móme, z dziadóf. My sie tu ciesyme, ze doś nóń to idzie. Cym wiyncy jynzykóf znos, tym jesteś móndrzyjsy, tak poeta pisol. Ale pomatu to sie zatraci, bo jak przebywos miyndzy takimi ludziami bez przerwy, co inacy godajóm, to sie zmiynio. To sie zmiyniły juz samo od siebie odkla pamiyntóm. Stare pokolynie jesce tak trzimo tóm gware, ale młodsze pokolynie juz do polskiego.

Niedziycy to nojparadnijyo i nojpiykniyjy dziedzina. My jak jeżdżiły ze zespolym, jak nos ocyniali za stroje, gware, śpiyw, to zawuse strój niedziycki był na piyrszym miyjscu. Piyrse miyjse za sićko, ale nojbardzi za cystoś tego stroju, za wyprasowanie. Zadbany strój. Godo sie, ze jak se fces wzióńś babe paradnice, to idź do Niedziyce, a jak fces robotnice, to idź do Kacwina po babe. Pole niedziyckie sie równo z Kiezmarkiym. Nojlepsy uroda tu jes. Pryndzy tu zbiórki sóm. Urodniyjse jest.

Informatorzy: Andrzej (1929), Maria (1935), Helena (1955), Zofia (1966)

A: Po tyj strónie Białki jes Śpis, no to nos naz-iwajóm Śpisokami, a my Spisoc-i ik naz-iwóme zaś Polokami.

H: Ogólnie teraz tak nie widno tyj różnicy jak downi. Downi było bardzi wyodrymbnióne: Spisoki i Poloki, bo to nos wyróżniali. Jak sie sło tam, toś Śpisok. Ubraniym tyz sie różniyli.

M: *Bukowina, Białka, óni mieli wse góralskie, a my juz takie łatki byli, jak my jes dziś (śmiech).*

H: *Nieroz sło sie po wyplacie do Zokopanego c-i do Porónina, to było i tak, ze wypychali z kolyjki, jużeś był Śpisokiyem, byleś wyodrymbnióny.*

M: *Młodzież tyz sie nienawidziata, biyli sie, bo to tyn był Śpisok, tyn był Polok. Była rewoluc-ijo, a dziś to juz inac-i.*

H: *Dziś juz jes pomiysane, ni ma takiego odcucio, ze Polok c-i Śpisok.*

A: *Ta mowa to śpisko mowa. W kazdyj wiosce tam różnice sóm. W Jurgowie to juz tak „ozprawiajóm, gwarzóm”, a pocióngajóm se tak „dzieeś był, po cooś był?”. W kazdyj wiosce sóm ine akcynty.*

M: *My godóme ześ „ładny”, a óni ześ „ladny”.*

H: *W Rzepiskak „byłak”, a w Łapsance jest „byłaf”, ino wymowa końcowa.*

A: *Nojlepi sie zdajóm Corno Góra, no bo i Cornogórzanki sie tu pchajóm do nos.*

M: *Moze tak byłby jednaki jynz-ik.*

A: *Śpis to nazwe dali Niymc-i, bo downi byli w Krympachak.*

M: *Tak sie mi widzi, ze to tak nómi by miało zostać, tako nasa ta gwara, dy to fajno!*

H: *Tak sie cłowiek przyzwyczajót do tyj gwary, tak sie widzi, ze to jes swój cłowiek, swoja gwara.*

Z: *Gwarzóm w dóma sie radzi, a jak juz idzie do szkoły, c-i dziesi, to juz dzieci mówią po pańsku. Nie godajóm w szkole, jak downi było.*

A: *Skóła troche tómi gware hamuje.*

A: *W mieście sie miyso juz troche tak.*

Z: *Tak troche sie juz potym kalyc-i, wiada, ze kazdy godo tak juz troche inac-i.*

H: *Tu godóme gwarzóm swojóm do panók tyz.*

M: *Ne tak mu tłumacyme jak umiyme.*

A: *Godajóm, ze na Śpisu to sóm nojmóndrzyjse ludzie, bo wiedzóm jynz-ik: słowiński, c-igański, polski, góralski, a zojdzies do Bukowiny abo w Zokopane, to tam juz ni ma nic: „ka jedziesz? Kaś był?” A tu jes inac-i. Downi nasi dziadkowie, jak jo pamiyncym, ucyli sie po wyngiersku, Austriowyngrzy były, to nie licyli tak dwaścia jedyn, ale jedyn dwaścia, tak samo jak Niymc-i.*

Na przikłod kón, zeby sie nadstympiót, to sie mu tu godo, ze „ferto”. Górol jak kupiót kónia tu ze Śpisa, to jak mu pedziót, ze „nadstymp sie”. Kón był głupi. Jymu trza było pedzieć, ze „ferto”. Na przikłod „kilof” no to my tu naz-iwóme, ze „krómpac”. Ebo „drajffus”, jak downo juhasi pašli, mo takie kólko i trzi nogi, pod niego sie nakładło watre, tu sie położyło gorcek. To jest na pewno po rakusku. To duzo tu jes takik słów austriackik. Downi tak miysali duzo tyk słów. Chodziylimy do skóły

stowiński i do polskij, a nasi ojcowie i do wyngierskij. Młodsze pokolynie juz troche inac-i, bo chodzóm do skót, do roboty. Teroz jest ocala ('cały czas') jedna skota po polsku. Juz sie be gubić nasa gwara.

Informatorka: Elżbieta (1970)

Była w Stanach pół roku. Jeśli chodzi o gwara, to była wspaniała sprawa. Rodzina moja wyjechała tam w latach sześćdziesiątych. To ja się tam spotkała ze wspaniałymi słowami. Nie zabocym nigdy, jak ciotka jedna mi się pyta tak: „Ela, jak tam twój brajdigier”. To ja się myślę, no to ciotka po angielsku godo „brajdigier”, nedy to boyfriend. Potym się tam pytóm kuzynki mojej męża „skónd to ta ciotka takie zno z angielskiego brajdigier”. „Nedy, Ela, to po niedziycku, brajdigier to narzecóny”. Tak że to słowo przyniósł potym do Niedziyicy, tata mi godo, że rzeczywiście. Tata go zno, ale ja go nigdy wcześniej nie słyszałam. Powiem ci takóm rzecz, moja kuzynka w moim wieku, wtedy miała około trzydziestu lat, bo ja była osiemnastolatką. Kupiła się taki piękny płaszcz. U nas już wtedy nifto na słowo płaszcz nie godo kabot, bo kabot to coś takiego gorsego, ona mi pokazuje i godo tak „Ela, poźrzyj, jaki zef się kupiła piękny kabot”. To są słowa, które ona znała, tu jak była. Ona posługuje się gwarą i nie umie godać czysto po polsku, ino godajóm gwarą. Takie humorystyczne, nie wiy na przykład, że majtki to są majtki, ona godała że gacie, bo mama godała do niej całe życie, że gacie. Jak przyjechały do Niedziyicy, to dowiedziały się, że gacie to jest takie nie do końca ładne słowo. Mojej kuzynki córka urodziła się już w Ameryce. Ona tak pięknie staro się mówić czysto w języku literackim i roz mi godo tak: „Ela, popatrz, czy ta sukienka jest wyguzwana?”. A ona chciała, żeby ją poprawiać, bo ona, jak tam w środowisku stała Polokóf, to chciała godać po polsku. Ja jej godóm „wymięta, wyguzwana to wymięta”. „Naprawdę?” Były takie fajne, komiczne sytuacje. Kuzynka moja myślała, że mówi czysto po polsku. Dopiero tu odkryła, że ona godo po niedziycku. Tak określiła, że godo po niedziycku. Długo tak słyszałam, na przykład baksa, no może się jej godo, ale mało się tu tego słowa używa, baksa, baksicka, czyli pudetko. Te moje ciotki to chciały tak godać. Biglajs – to się jeszcze dziś godo. No takie słowa. Tyn kabot to mi tak utkwił, bo u nas nie powiedzieliby nifto na płaszcz ładny kabot. Baby mająm płasce. Kupujóm płaszcze, a kabot no to jest coś takiego gorsego, do stajnie, na obore, do pola móc, ale nie w kabocie idziesz do kościoła.

Między mnóm a mamóm duży różnicy nie widzę, ale między mnóm a tatóm jest dużo różnica. On ma takie pewne słowa. My z mamóm godóme „idym do fryzjera”, a on powi „idym do fryzjera”, tak to „-zyjera” wyraźnie powi. Nie

powiy „szynka”, ale powiy „sinyka”. Mama sie śmieje, ze to tak ze słowińskiego, te zmiynkcyńia. Jo by powiedziata, ze ón mo tak troske innóm wymowe niektóryf słów „sinyka, sklanka”. My z mamóm godóme „szklanka”, a ón goda „sklanka”. Nie powiy „fioletowy”, ale godo „filetowy”. Jo pamiyntóm dziadka mojego, to miyndzy nim to widziataf duzom różnice, ón godoł stare słowa: „šporet, sij, sijóner”. Babcia mo osiymdziesiónt sześ rokóf, to óni tyz tak godajóm, uzywo takif starsyf słów.

Informatorzy: Walenty (1926), Maria (1931), Anna (1954)

M: *Śpis, Śpisoki zawse my byli, jak my jechali do Krościenka, to Śpisoki przije-
chały, my nie byli Poloki, choć my byli w Polsce.*

W: *Polok to zezo Dunajca.*

M: *Downo było tak, jak przijechoł z jabkami, to sie wołało Polok z jabkami
przijechoł. Do dzis jesse jak ozynióny tu jakisi skóndsi, to godóme Polok, my jes nie
Polocy. ani my nie Słowioki, ani nie Poloki, ale my Śpisoki. Dy wiyme, ze my Polocy,
nale...*

W: *W Polsce my no!*

M: *Tu jes gwara śpisko, bo górole majóm inksóm gware i wy tyz. Od razu
poznos. My godóme „hej”, a w Kacwinie zaś godajóm „haj”. My godóme ze „lym”,
„lym cosi zrobiym, to pódym”. W Kacwinie, dzie my godóme „y”, to óni godajóm „i”,
„nojstods-i”, a my godóme „nojstodsy”, óni godajóm „sytko”. Nas ziyńc tu inacy godo,
a my zaś inacy. We Frydmanie tyz godajóm „ino”.*

A: *We Frydmanie juz wiynicy godajóm tak czysto po polsku, zaś inne nazwy
majóm.*

M: *Na Zómku juz nawet inacy godajóm. My godóme „kópkki stawiać”, a óni
tam godali „babki” cy „klapniocki”.*

A: *Óni sie śmiejóm z nos, ze my wołóme „fałatki, fałatek chleba”, nie „kawotek,
fałatek role” tyz.*

M: *Toto jak to umiyme godać, toś ty zabocyła?: „weznyim cie, wyrajibym cie...”.*

A: *E, no to jo se wyzbiyrata takie wyrazy, jak na przikłod „powata, forzty si-
fóner, lawór, biglajs, štrymfła, štrómpadla”, no to takie nie kazdy wiy. Jak takie
przijechali tam goście do nos, to jo se wyrazów nawybiyrata. Wyngierskiego duzo
móme naleciatości. „Kałc” to juz jes z angielskiego naleciatość. Dziadkowie takie
przijeżdżali i godali takie rzecy. Prziklyni se po amerycku.*

W: *Mój ociec był w Ameryce rodzóny, to byli za młoda tam jesse, a potym jak tu,
to mieli jesse takie powiedzynia „siarap”, to mieli takie amerykańskie przypowiedki.*

A: *Jo do polskij skoly chodzyła, jo juz Polka (śmiech). Chodzyła do gastronomicznych, robiła w klubie rolnika, móm kuchara i kelnera zrobionego, jeździła na takie kursy. Uniwersytety ludowe były. Tufrobiła jako intendetka w szkole przez jedynoscie rokóf. Z rodzinóm godóm po naszymu. Jak byf zacyna tak godać, to zaroz mi godajóm „godojciez po naszymu”. W dóma nigdy nie godóme cysto po polsku. Jak idym party robić tam w Kaliforni, to musisz mówić czysto po polsku, bo tam same warszawiaki, to by cie nie zrozumieli. To tam normalnie mówie z nimi, a jak przichodzym do dómu i sie zapominóm, to Ewa mało od razu mi mówi, co to, po jakimu to godocie. No to jo tam godóm im, óni wiedzom, ze jo godóm gwaróm, ale nikt mi nie wierzy, ze jo jes góralka i ze jo jes z gór, bo jo nawet akcentu ni móm, jak gódóm. Jak rozmawiałam tam z ksiendzem, jak poszłam zapisywać. Ón sie pyto „skąd przyjechaliście”, jo mówie ze przyjechaliśmy z gór. No i normalnie wszystko sie go tam pytałam. Ón mi późni mówi: „pani to mi nie wyglónda na góralke, bo pani w ogóle nawet nie ma akcentu góralskiego”. Ja mu mówie, ze jak chce, to mówie czysto po polsku, a jak chce, to mówie po góralsku. Ja byłam tak czytana, ze nie miałam problemu z mówieniem. Tak ze późnij sie go pytam „a chce ksiądz, żebyz z księdzem porozmawiała, pogadała tak po naszymu?”. „Nie, nie, bo ja bym pani nie zrozumiał” godo mi. Na przyjęciach to tam od nas nie ma ludzi. Stary to tam sie nie pieprzy (tu: ‘nie przejmuje się’), ón godo. Jo tak sie staróm, zeby nie powiedzieli, o bo przyjechała ze wsi i nie idzie sie z nióm dogodać, bo z Ewą w szkole nie mogła sie nauczycielka na poczóntku dogodać, bo óna godała po naszymu. Ewa w każdóm sobote na cztery lekcje chodzyła do polskij skoly. Jak tam chodzyła, ta pani mówi „no wie pani co, no Ewę musimy dać do zerówki, bo óna po prostu nie radzi sobie z polskim, óna bardzo słabo mówi po polsku”. A jó mówie „wie pani co, óna mówi bardzo dobrze po polsku, tylko ze óna mówi gwaróm i dlatego jóm pani nie rozumie”. A óna mówi „o jejku, to bardzo panióm przepraszam, to jak óna mówi gwaróm, to ja jóm nawet nie będe z tego”, mówi, „żeby óna przestała mówić gwaróm, niech óna se tylko mówi. Gwara to najpiękniejszy język. My tak bardzo sie cieszymy, jak ktoś tu przijedzie i prziznaje sie do tego, ze umie mówić gwaróm, bo to jakbyś dwa jynzyki znała”. Drugo córka posła do banku polskiego i mówi „mamo moglibyście mi powiedzieć pare zwrotów, takich jak jo móm sie tam do klientów po polsku odzywać”, bo po angielsku to by wiedziata, a czysto po polsku to niy. W angielskim to zawsze sie godo od tytu, odwrotnie mówisz. Nie mówisz „prosze siadać, proszę usiąść”, najpiyrw dajesz tyn zwrot grzecznościowy, a potym sie dopiyró tyn czasownik zazwyczaj, a tam sie mówi „sit down please”, czyli „siadaj, proszę”. W Polsce też sie tak mówi, ale u nich bardziej sie tak daje na opak, od tytu. Sie dzieci ze mnie śmioły, jak mówiłam „please sit down”, a nie „sit down please”.*

A: *Gwara jes łatwiyjsa niz cysto po polsku, łatwi sie godo. W kazdyj dziedzinie jes inacy. Niekiedy dzieci sie z mojego (męża) śmiejóm. Bo my godóme „o sóstyj”, a ón godo „o sostyj”. „Nas tata bedzie dzisioj wstawać o sostyj”. W Łapsaf tak goda-jóm. Ón duzo rzeczy jesce takif swojif godo. Juz duzo po niedziycku przeset, ale jesce swoje niektóre, no to sie potym śmiejóm dzieci tak w żartaf. Móm koleżanke górolke od Zokopanego, no to óna juz colkiym inacy godo.*

W: *Nasa bratowo jesce dziś powiy po swojymu, a kiele roki jes w Niedziycy.*

M: *A Hanka to toto „fcale” miała tyz fse. Jo ji roz godóm: Hanka, toto „fcale” to nigdzie nie pasuje, bo co to znacy „fcale tam była”, to znacy sie, ze „w ogóle, na pewno”? A óna mi godo, ze „fcale” to nie znacy to, co w polskim „wcale”, tylko „chyba, nie napewno”. „Fcale zef tam była”, to „chyba zef tam była”.*

Strój regionalny

Informatorzy: Andrzej (1929), Maria (1935)

M: *Strój nas downy to był taki: cyrwóno spodnica, kosula z telimi rynkowami, biolo, tu były takie piykne, tako korunka obs-ite. Tu takóm cyrwónóm snóreckóm sie zwiynzuwało na rynkowie. Tu był taki lajbicek cyrwóny, a takie miot złote poski, takie nas-ite. No ji zopasecka tako była biolo, tu miała takie wstowki ws-iwane, krojym zaś miała takie forbótki, tu sie zawióznzuwała. Totyn krój był downo nas, a teroz no to wis wiync-i jes góralskiego niz nasego. Farbanke to my naz-iwali krój. Na głowie była, jages był niewydany, to ześ miot warkoce, dziywka ni miała chustki. Potym toto, co juz w chustkak chodzyły baby, to sie naz-iwało tulówka. Tako była rzodko, rzodziulinko gaza. Same baby robiły. Babka óna ty tulówki syła babóm. Trza było jóm bracie wygróchmolić i óna jóm tak trzepkała, trzepkata, i w ryncak wysknyła. Takie rogi potym miała. Na głowie nie było cepcók, nie bocym jo cepcók w Rzepiskak. Jesce baby zarucały, ale to, pockojze, to sie naz-iwało? Rańtuchy. To juz stare baby toto nosiły, mlode niy. To była us-ito tako jak niby firanga, takie firangowe płótno. Tako kopiato spódnica, i długo, nie krótko, bo tote, co były kroje, to były krótsze, tak poniz-i kolón, a toto juz było długie. I takie lajbiki syły ku tymu jak z tybytu, jak tybyty nosyme z tymi kwiotkami tyn lajbicek był, a potym na wiyr to dawaly, tak jak my naz-iwóme odziywacke downi, to było tyz z tego takiego ciyniutkiego s-ite, nie s-ite, ino z takiiego płótna, jak ta firanga, ciyniutkie, to sie gróchmolyło. Neji potym tak kie proces-ija sła, c-i odpust jaki był, c-i świynta, to óne to w tyk tulówkak i rańtuchak sty. Jo nosuwała tóm tulówke.*

A: *Na Wojtyckowym i na Grocholowym Potoku sóm górole. I toto juz wysło z mody tu. Na Bryjowym Potoku sóm górole, przeważnie chłopi chodzóm w portkak góralskik, ale baby nie chodzóm w gorsetak tak jak tu. Jesce przed wojnóm to tu chłopi przeważnie s-icko chodzyli w góralskik portkak, to juz mało wtedy miot z cyrwónym tym snórkiym, s-icko wtedy byty, to nie góralskie, bo to jes krój zokopiański. Bo to krój, co jes parzynice, to jes zokopiański, nie góralski. Bo tu Białcanie, Bukowianie, to parzynice mieli tyz, ale było cyrwóne z cornym wys-iwane, góralsko parzynica, a potym sie przewróciyli na zokopiańskie. Bo tu jesce nosiót Kuba ty parzynice białcańskie cyrwóne z cornym. Pamiyntóm, jo jesce takim chłopcym był.*

M: *Zośka jesce mo tyn krój. Jóm widzym, ze jesce óna choćkiedy tu do kościoła na Wielkanoc w tym idzie. Tóm spodnice cyrwónóm mo, tóm zapaske, lajbicek mo. W Jurgowie i Cornyj Górze chodzóm w tyk śpiskik strojak. Toto to były piykne kroje, toty rańtuchy.*

A: *To śła tako jak sowa baba. Ech!*

M: *Tako bracie wydurzóno, ta spodnica, a tutok toto ji stoło na ramiyniak, tulówka tako była rogato. To była tako babka i óna to tym babóm ryftuwała, prała to, gróchmolyla. Tak ciupkała tam. Óna chodziyla fse w tym wryftuowano. Kie sie baby wryftuwały do tyk tulówek, przjechał biskup Sapieha z Krakowa, pedziót „tu ni ma biydy”, kie sie popatrzył na ty baby.*

Informatorzy: Maria (1948), Józef (1950), Anna (1952)

A: *Jest kosula bawełniano z korunkóm, lajbik z aksamitu, osnuruwany, to sie snuruje. Pod spodnicóm jest spodnik – póthalka, z bawełny króchmolóne to musi być, wyprasowane i syrokie i obsyte cipkóm, korónkóm takóm bawełnianóm. Spodnice majóm syrokie. Śtofowy kidel – wełniany i fartuf na tym.*

M: *Spodnica miałaby być ze śtofu. Tako bawełna z wełnóm, wysywano, takie pasy miały abo kraty, kolorowo, wselijako.*

J: *Jes tyz chustecka na głowe, śtofka.*

M: *Śtofki sóm jacy ze Słowińska, tu nigdy nie było. Kartunka to zwykło bawełniano chustecka, nie do stroju. Sie wołało kartunowa chustecka. Tybetki, delinki to sóm amerykańskie. Delinka to w poski, ciyniucko, tybetka to w kwiotki. Jesce wielko chustka była kiedy. To były masinowo robióne, ze strzympkami, jednokolorowo, w zimie sie nosiły. Wołała sie odziywacka. Śtrykuwanki zaś to takie, jak narobióne na drutaf.*

A: *Śtrykuwanka, tako jak plecióno.*

J: *Śtrykuwanki były takie, jak narobióne na drutań, ale to były masinowo robióne, ze strzympkami, jednokolorowo, w zimie sie nosyło.*

A: *Baba nosi fartuf corny, a dziywka bioły.*

M: *Dziywki krótkie kosule nosyły, a baby długie.*

A: *Jesce były kanafoski, spódnice lniane, długie, robióne, cyrwóne.*

M: *Pósciyle z takiego samego płótna były, płótniane.*

EX: *Na jakie okazje nosi się stroje?*

J: *Na odpust nosóm, ku obrazie.*

A: *W Boze Ciało.*

J: *Obrażnicki nosóm.*

M: *Dzieci do byrzmówki.*

A: *W chtopskim jest kosula, lajbik, kapelus i portki sukniiane.*

J: *Portki z lamówkami. Jak był bogaty, to miał piyńć i siedym lamówek. Były trzi i jedym. Zalezy od zamozności, to telo lamówek miał. Były cyrwóne, zielóne i niebieskie. Tyn snórek taki. Kiedy nie były wysywane, teraz juz robióm. Na zime była sukmana, a tak to była kosula lniano i lajbik wysywany zielóny.*

M: *Ni ma takij parady jak w góralskim, cekiny ni ma. Godajóm, ze totyn nas strój jes bydny, bo góralski z cekinami, bogaty, aji drogi, te pasy, to sicńko.*

J: *Ze Saflor to godoń, ze to dopiYRO niedowno to westo. Nic nie było ozdobne, nic nie było takie, dopiYRO jak do Ameryki ludzie zacyni jeździć, to zacyni zdobić i paradzić.*

A: *Kapelus jest ze sukna.*

J: *Mieli duze kapeluse i mate, zalezy z jakiego regionu pochodziyli. Jak był kawaler, to miał nosić cyrwónóm snórke.*

Informatorki: Maria (1935), Helena (1954)

M: *W kidlaf baby były fse i w powsedni dziyń, i w niedziele to juz fse. Kanafoski były takie tyz robióne, samy se baby robiyły na krosnaf. Kidel to spodnica tako z takiego świyklóncego, lajbik, kosula. Spodnica sie woło kidel, a potym jes lajbik ku tymu kidlu, co przisyty, neji kosula, abo długo, abo krótko, bawetniano bioło. Abo ji kidel i bluzka tako na niedziele. Były kanafoski downo, co robiyły se samy baby na krosnaf ze lnu, takie cyrwóne były. To jesce i dzisiok tak, teraz w niedziele ksiyndza odprowadzały w kanafoskaf. Móme kanafoske jesce tyz. Jo mało w kidlu chodziyła, bo jo była pani (śmiech). W sukinykaf. To sie godo we wigankaf. Teraz sie nie godo wigón moze, bo kozdy godo sukinyka cy spodnicka.*

H: *Kidel to była cyrwóno i takie fałdy plisowane, takie zakładane i pasy sły na dół takie biote, ebo corne, abo corny bioty trzi takie. Do tego fartuchy i bióte i niebieskie byty. Na powsedni dziyń.*

M: *Stare baby chodziły fse na ciymno. To juz dziś nie chodzóm tak, ale pamiyntóm, jak ftorosi starso była, to juz cało corno była, bluzka corno, juz sičko corne. Młode zaś takie kolorowe, fselijakie.*

H: *Jak jo była pannóm, to jesce sie chodziło w niedziele do kościoła w kidlu, jak obroz sie niesto. Jesce dziywki stoły w kidlaf, jak jo jesce takie dziywce była. Jesce sičko w kidlaf było, warkoce miały, warkoc jedyn spuscóny, abo i dwa.*

M: *Jedyn warkoc był taki i snórka wplecióno, maśla na dole. Baby zacepióne byty. Jageś sie juz wydała, to juz cie zacepiyli.*

H: *Panny, co chodziły w tyf kidlaf, to tyz miały kółka, jacy ze panny miały takie mniyjse tu takie koguty tu przżipinane, a te baby juz tu miały tak gładko. Jo juz tego nie nosiyła, moja kadenc-ija. Ale tak jesce dwa roki przedy mnóm. Zośka, to óna jesce z tym kółkiym chodziła, to nie byty postrzidżone baby, ale sičko miały włosy.*

M: *Teroz mało juz, ale jesce o jesce doś godnie jes babóf z tymi kółkami.*

H: *Takie dziesi jesce seśdziesióntrocnie to jesce majóm kółka. A młodse sóm postrzidżone, mało ftoro mo długie włosy, w ogóle widzým ze sičko tak na krótko postrzidżone, trwale majóm. Nie wiym, co to za moda tu jes.*

M: *Juz teraz mało w chusteckaf sie chodzi. Dzieci tyz juz ostrzidżone, jacy dwa dziywcynta majóm u nos takie warkoce, co po metrze moze majóm. Siostry, ale ze majóm warkoce długie, het juz jaz nizy majóm.*

M: *Chtëpi mieli portki sukniane i kosula była z płótna usyto i kalisóny. Narobiyły baby. Dy jesce i jo. Portki od małego chłopca juz były. Na co dziyń nosiyli portki, kazdy dziyń, nie było nogawic.*

Obrzędý

Informatorka: Elżbieta (1970)

Na św. Łucje wierzyli, ze porobiajóm te strzigi. Ze we wsi sóm takie baby, co sie zamiyniajóm w strzige i ona potrafi sie zamiynic w żabe i wpadnie c-i do tyj stajni i krowóm zabiere mlyko. I był taki zwyczaj, zeby opisać świnyconóm krydóm całe to gospodarstwo wiejskie. Wtedy jak sie opisało, to te strzigi ni miały dostympu. Abo na stajni pisało sie chyba to cosnykiym świnyconym trzi krzizycki. U nos św. Łucja, to jo by powiedziata, zupełnie juz nie funkcjonuje.

Na andrzejki dziś sie bardzi przeniosło lanie cyny, wosku. Ale baby, co majóm po sésdziesiónt rokóf, to opowiadajóm o tym, jak to warzyły ty papiyrowe gatuski. Robiły z ciasta gatuski i do gatusek dawały kartke z mianym chłopca. I wrucały do wrzóncyj wody i cyja gatuska nojprzyndzjy wyskoczyła, to ta dziywka nojprzyndzjy sie wydo. Dziś nifto juz nie robi.

Chodzyńie z kóniym, jak sie kónicy karnawał, jesce jes, ale brakuje dzisiok młodyf ludzi. Może piyńć rokóf jak byto chodzyńie z kóniym. Te zwycaje zaginóm, bo dziś ci młodzi ludzie ni majóm tu pracy i wyjezdżajóm za granice. If ni ma, a zeby takie cosi zrobić, to trzeba mieć cas. Juz dziesiyńć rokóf nie ogrywali maji.

Utrzymujóm sie dziś sobótki. W maju w kazdóm sobote młodzi ludzie polóm ogniska. W Łapsaf majóm polynie króla na matke boskóm zielném.

W Boze Narodzynie downi nie robiyli nic w piyrsy dziyń. Nie wyrucali gnój, nie ścielyli, nie zamiatali. Dziś juz nifto nie uwazuje. Dziadek godot, ze nie wolno spać w piyrsy dziyń Bozego Narodzynio i Wielkanocy, bo ptaski wydziubióm zboze, abo sie powali. Tata mi opowiadot, jak po wigilijnyj wiecyrzi otwiyrali piec i dzielyli tam go na pola, jaki tam mieli, ze na tym kawotku zasiejóm, tu bedzie jarzec, tu bedzie owies i kładli te wyngliki i tam dzie sie tyn wynglik nodłuzu polył, oznacato to, ze bedzie nojlepszy urodżaj. Dziś nifto takie co nie robi.

Jak byty bazie na Wielkanoc, bazicki dostarcały informacjy, jak miały duzo kotkóf, to bedzie urodżaj na wiyrchu. Potym jesce okryncali batym te bazicki i świyincjyli i tyn bat potym sluzót do pyndzynio krów. Z wielkij soboty poświyncónóm bazicke i grule zabiyrało sie ze sobóm i wkładato sie pod skibe piyrsóm. To sie do dziś robi.

Jak sie wyganie krowy, to sie smaruje świyyncónym maszym wymióna. Łańcusek sie kładzie pod próg, jak sie krowy przeganio. Bedzie potozóny łańcusek, to krowy bedóm sie trzymać w stadzie. Nie wolno było patykiym bić krowy, bo krowa bedzie sucho, jak patyk. Jak dostawała krowa drgawek, to chłop ji nacinot na ogónie skóre.

Prace gospodarskie

Informatorka: Stefania (1932)

Baba sobie w izbie warzi, przónce. Krowy musi doić, pomyć wiadra, gorki pomyć od mlyka, no bo baba to zaś juz umyje, niy? Powónzke wyrajbać. No a chłop no to se tam kormi krowy, siana, zeby mioł nasrucane, słomy, zeby krowy miały. Gnój wystruguje, kónia cese, krowy. Downi tak byto, nedy to i dziś moze fto mo kónia, no to musi zafse cesać. Nedy to jak juz potym odkormiół ty krowy, no to był zwycój taki, welne sie przyndło, to zaś krymplot welne chłop casami. Nakrymplot na taki stosik,

baba zaś przyndła, jak powarzyła, pomyła i pozamiatala izbe. No to przyndła, a ón tam krymplot. Abo i takie coś tam oprawiol. Chłop mo tyz doś roboty na gazdówce. Corek pozbijając, tu drzewa urómbać, do lasa wyjechać, gnój wozić.

Jes taki chłop, co ón jest taki jakisi, co ón by fnet umiol lepi uwarzić jak baba. To jes taki chłop, ón tak zamysuje, wiy, co trzeba. Jes choćtoro baba i tako, co óna jes tako niedbała, to by wolala i do sopy iś.

Jak chłopa ni ma, jak chodzyli na Słowińsko chłopi, to baby tam kormiyły krowy i powarzić trza było, i dzieci do skoty postać. Jak byli sami dwa. A jak to i jaki tam teś był, no to ji tyz pomogol. Świekier sie naz-iwato, świekra. Było fse cosi do roboty. W zimie i śniega odstrugać, bo zadulo choćkiedy, co ni móc do sopy zojś, wody nie było, to wody prziwiyż w bece na gnotkak kóniyim. Na gazdówce fse jes robota.

Teroz nie robi sie nic wspólnie, jedynie jesce jakby młócić, ale tyz juz kazdy stosuje, ze jakosi sóm, ale tak przeważnie to jesce młócić idzie jedyn drugiyemu pomóc rodzinie. Młóci sie w jesiyi po robocie, po s-ickim. Zboze jak sie zgrabi, to musi w stodole odsiedzieć swoje, bo óno wychodzi ś niego jesce takie. Óno jak jes wypocynce, to mozna młócić, bo juz sie nie zepsuje 'owies. Jak jes masina, co c-ísci zboze, to trzeba mni ludzi, a tako, co nie c-ísci zboze, to trza wiync-i troche ludzi. Bo trza tak: jedyn piyrse snopki rozwióznzuwać, potym do masiny kłaś. S-icko to idzie z płowami, to dziesi tyn 'owies trza nosić, tam do jakijsi stodoły, bo potym sie go młynkuje, wygrabki odgarnuwać, słóme tyz. Nasi to juz stosujóm tak, majóm c-iscarke, wygrabki dziesi idóm, słóme do dmuchawy.

W jesiyi sie spoklado pod grule, to sie zorze, ale tyz sie patrzy na casie takim, na wietku, co ksiynz-ic ginie. Potym na drugim wietku sie weźnie zradtuje. Na wiesne moze sie jesce ik zradtuwać, troche sie zmiynkc-i, wozi sie gnój, sie rozwozi i sadzi sie grule. Pod 'owies tyz sie 'orze, 'owies sie sieje, skródlí sie. Późni pozbiyro sie skole, tak było downi i powatuje sie, no i owies se ta rośnie, jaze przidzie do źniw. A grule to za jakiś cos sie ik takóm brónóm ruso, radtuje sie, potym sie ik poskródlí takóm brónóm drobnóm, co tak fajnie jes bez baryl. Jak juz wychodzóm, to sie sieko, plózek siekac jes. Jak sie zesieko, to sie oboruje i rosnóm.

Na jesiyń sie oskiduje gnój. Downi to jesce tak było, ze z wiesny tyn gnój, co sie oskidalo po tym tłoku, to sie wziyno grabie i tak sie zgrabiyło, ze sie potym piyknie kosiyło. Downi sie kosóm kosiyło, a dziś kosiarkóm, to tam sie skosi. No to nie grabióm dziś tak, no bo to byla tyz robota, s-ickéie ogrody sie zgrabiyło.

Zaś jak zbiórki, jak 'owies zeźre, no to dziś jes to, ze jes kosiarecka tako do owsa i skosi sie. Na drugi dziyń sie przewraco ty pokos-i, zaś jesce roz, a potym sie juz grabi. Wióńze sie do snopków i sie zwiezie do stodoły. Tęgo zboza sie juz duzo mni sieje, jyncmynia mni, bo wiync-i na siano sie zostawio krowóm. A z tóm słómóm to

tak, ze jyj nifto zryć nie fce, no to 'owska ino telo, co kóniowi, jak fto chowie kónia, ale juz duzo ludzi, co kónia nie chowióm, ino mo traktór.

Z lnianego płótna sie syło przeciez kosule chłopóm, prześciyradła, kosule baby tyz se syły na spód, nosiły kosule lniane, nie było halek. Wygrochmolyło sie, była biylucko tako, a sie nie prasowało, ale sie tocató, jak wygróchmolót, wilgotnóm sie stocató, to przecie była równo jak nie wiym. To sie syło z cinykiego. Naz-iwató sie cinykie. Było jesce pacesne, drugi gatunek. Z pacesnego to sie syło chłopóm tam kalisóny. Ze zgrzebneho to sie syło worki przeważnie, takie tam płyfty do siocio 'owska. Ale nawet do siocio to z pacesnego sie syło, bo lepi chłopu było pozbiyrać tak do rynki. To jedynie worki, to był juz trzeci gatunek, tote kłaki zgrzebne.

Jak sie sło lyn brać, to seł cały dóm z tym robić. To sie sioto doś fajny kawotek, ho, ho, moze i z piyńc arók. Nojpiyrse sie go no hej zwiónzató na duze snopki, do domu przywiezto i potym sie go rafató na rafie. Jak sie go wyrafató, to na male snopecki sie wiónzató i do moc-idła sie go zawiezto. My mieli w Borcoku tam, nie wiym, c-i juz jes zasuty, c-i co? I Madyjowie tyz mieli, to my mieli razym. Tak sie zawiezto, poprziciskató, fajnie sie ułożyło, nie tak, ze jydyn tu, drugi tu. Na taki stosik fajny, zeby sie trzymały, deseckóm jesce i kamiyniami i zamocyły sie. Mocyło sie dwa tygodnie i trzi tygodnie, ale zalez-i jako woda. Jak była ciepło woda, to sło sie sprawdzać, c-i sie juz tak łómie. Jak sie łómoł fajnie, to juz wymocóny. Wyjmało sie, wypłókało sie i na pokos-i sie 'ozcióngató. Na pokosak siedziół tyz ze dwa tygodnie ebo i wiync-i ta. Co go tam poloto i stónce poświyciły. Bióły tyn lyn. Jak na pogodzie sie go zebrało, zgrabiły na takie snopy, przywiezto do dómu i schowató, bo była ino robota. Piyrse młócyńie. A jak juz nie było takij roboty, to sie do tłukarnie wiezto tyn lyn, wysusyło sie go jesce na stóncu, co by ón usknót, co by sie krusót, to tak październze wylatuwały. To juz było i tak, ze ludzie mieli ty tłukarnie w dómu. To se tłuk w dómu. Wytłuk na takie, co miynkie, nale to były jesce ty październze. Potómane, juz to takie miynkie było. Sie jesce na miyndlic-i, to ino taki róm był i takie było, co do środka wchodziły, co wymiéndlyło. Potym zaś na trojacce. Trojacka zaś miała dwa rowki, trzi przegródki. Piyknie sie wytarło, październze wylatuwały. Piykny lyn, c-isty. Bob, jak było wiync-i, to se same tarty, ale tam zaś, jak nie było tak bob w dómu, tam jedna, dwie, to sie pytało trocki. To było tak, ze dzis u tego, zaś pojutrze u tego, to tak sie chodzyło tyz. Przeważnie panny, casami potym sie zganiáli i parobc-i i gráli tyz, jak juz wytarty tyn lyn był. Trocki to były baby, panny tak przeważnie, edy tam ji baby sły tyz. To babskie zajyńcie było. Chłop jedynie tam pomogół rafać, bo tam trzić to chłop niy.

Były jesce prucki. No to gynsi sie chowató, skubto sie ik bez lato. Roz, drugi roz, potym trzeci roz, jak sie ik zarzto. Mesek osobno przeważnie do pierzyny sie dawató,

a piyrze to sie dawalo do worka i potym sie prucki robiyło. Choćkiedy było i dwa worki tyk piyrzi. No to prucki byty, panny pruty, ale tam sły i kobiety tyz, i dziyw-cynta jakie tyz i to zaś nie było ze ino panny same, ale to przeważnie panny. To była tyz potym muz-ika.

Cymu były takie prace wspólne? Ludzie ni mieli masin. Kupuwali na spółke i tak wspólnie robiyli. Były ludzie inne. Dziś to s-ićko moze i to, ze kazdy se podnosi ('jest honorowy'), po drugie ty telewizory, to siadnie i patrzy. Downi nie było tele-wizóra, a był sómsiad ciekawy, co tys tam dzie jes, no to seł do drugiego sómsiada, kurzyli se i radzyli se, a dziś telewizór ci s-ićko powiy. Przi tyj wspólnoj robocie godało sie o chodźc-im. Fto co wiedziot nowe, tyn to, tyn tak. Godało sie tak różnie. Wiync-i rozmawiali z powodu tego, ze wspólnie pracuwali i śli posiedzieć jedyn do drugiego. Dziś to ino telo, kie idóm c-i do kościoła, zyjdom sie przi kościele, c-i drogóm, to telo radzóm. Poza tym kozdy idzie du domu i w dóna juz z rodzinóm i telewizjo. Chyba ze mo fto takie, ze idzie na jakie uroc-istości. A rešte to kazdy ino w dóna siedzi.

Całe lato baby tyz miały robote z kapustóm, runklami i jarzinami. To zarostalo, to trza było plewić, przekopuwać. Jesynióm kisiyło sie do becki kapuste. Poobiyrato sie jóm fajnie, powyrzinało sie głómbie, jak tam za duze, poprzerzinało sie głów-ki. Kładto sie do hebla, shebluwało sie, pod spodkiym był saflik, leciało do saflika. A była becka, duzo becka i jedyn musiot se wymyć nogi elegancko i do becki wlyż. Chłop hebluwoł. Zaś jesce był trzeci, nedy baba, co pomogala, przerzinała, s-iku-wala do tego hebla. A tyn chłop hebluwoł, a trzeci deptoł. Nedy to i baba mogła deptać. Kielo jo udeptala kapusty tyz. Depce sie tak, ze ws-ipuje sie kapuste i soli sie za kozdym razym, jakik przipraw sie daje, pieprzu. Deptało sie tak, zeby woda sie robiyła w kapuście. Jak juz udeptoł, to trzeba było cyrpać, bo wody sie robiyło duzo w tyj kapuście. Scyrpuwało sie. Jak była pełno becka juz, to sie przilożyło dynkiym i skatóm duzóm. Tak sie kisiyło. Tak ze casami i uciekala ta woda, to sie scyrpuwa-ło, bo by sie loło po bece. Piany burzyły sie, co jej. Kisiyło sie tak w ciepłyj izbie, to tydziń, ale to lepi kie wiync-i, tak i fnet ze dwa. A jak to juz potym sie ukisiyła, to wyniosto sie jóm do kómory, tam do zimnyj i tam juz całóm zime siedziata, cały rok, pokla była kapusta. Ale była kapusta dobro, ukisóno, kwaśno, ze hej. Choćkiedy kwaśnice sie warzyło. Przisto w poście, to sie warzyło kwaśnice. Downi to sie nie maściyło, ale była dobro, kie sie jóm omaściyło skawrkami, no stóninóm. Zasmazke sie zrobiyło z mónków, to pochniónce było. To downi był taki zwycoj, ze sie pościyło, kwaśnice warzyło sie w pióntki i tam jakiesi wilije, we wielki pióntek, ale sie w ogóle nie maściyło. Takóm sie chudóm z grulami jadło.

Informator: Maria (1935)

Była rajbacka. Sićko sie rajbało na rajbace. Robiłyto sie ług do jakiego safla, tak duzo, co wysła woda, to było takie jak prosek. Potym zaś była juz tako soda. To było takie jak lody, kupuwało sie. Neji tak sie prało. Potym trza było płótniane kosule i kalisóny ku rzyce i brato sie stolecek, takóm ławecke i tako kijónka była i tak sie biłyto po tym, bo to hrube było, toś tak nie wykryńciyla dobrze. A z tego popiołu, z tego ługu to trza było dobrze wyteguwać. I przy rzyce i w zimie trza było płókać i zmarznóć, matko, jak to było zimno, ani rynkawickóf nie było, ani nic. Trza było sie doś dotropić. Jo jesce tak prała. Abo i ty chodniki, dy i to na pościeli nie było prześciyradet ani siynikóf, była jacy słóma w pościeli i pokrowiec taki robióny, jak to te chodniki, był zesyty, co były dwa, i zakryto pościyl, to ty pokrowce zaś sie cuchalo scotkóm, ale tyz trza było is ku rzyce i tóm kijónkóm prac. Jo fse godóm rajbać, porajbataf se troche, cy w rynkaf, cy cosi. Jak jedna z drugóm, to sie woło rajbać, nie godóme prac, jakosi my juz takie naucóne.

Jak sie prasuwało, my mieli takie, co sie sypało wyngiel z pieca. W piecu sie polyło i wyngle były z drzewa i do tego zelazka, nie zelazko, bo to biglajs, nakładto sie wyngla. A potym zaś było juz takie, co takie zelaza sie na piecu, jak sie warzyło, to sie grzoło. Pościyl, płafty sie tocało. Płótniane kosule tys sie tocało. Tocko było i rajbacka z takimi karbami. Jak sie to wołała? Nie wiym.

Pożywienie

Informator: Józef (1936)

Świnie sie biłyto roz do roku. Ta świnia sie rosolyła tak do tygodnia w soli na korycie. Ze świni było soldrzina, spyрка i robiyli sadło. Na świni sóm takie błony na bokaf. Te błony sie wybiryła całe, kładli tóm błóne na stół, na tym, co tam sie rozbiyrato tóm świni. Wsićkie te, co teraz sie topi na smolec, te oblotki takie masne obrzezali, kładto sie do tego, kazdy kawolek tego tłuscu był na misce, na miydnicy, na lawórze – to tak wołali, kazdy kawolecek w tyj soli owolali i położyli na tóm błóne. Jak świnia wielko była, to takie hrube było. Potym drugóm błóne na wiyrch. Tak poprziciskuwoł. Wtedy było dobre sadło, jak było nasolone, mogło siedzieć dłu-go i óno sie nie zepsulo. Dookoła go zasywoł dratwóm, pociapkoł, kładto sie go na koryto i tyz rosolyło do tyźnia. Potym wynosyli toto, pamiyntóm, jak w dóma było, to tatowi my dźwigaly na plecy, po drabinie tam. Sadło wisało, kietbosecke, jak zrobili, ale to nie duzo. To jóm trzymali, jacy sie kukalo ('zagładało') na nióm, zeby

była na oświyncynie na Wielkanoc. Tak sie wyndziyło. Nie było wyndzarni. To na piyntrze wiysali. W dómaf nie było kohof tak, jak jes teroz. Takie kominki byty, tam sie kopciyło. Z tego kominka sie kurzyło. No to uskło i cały rok było miyso, stónina, sadło. Po wojnie zacyni robić piece z kaflí, bo przedtym byty ze skoli, z gliny, co sie biylyto jacy. To juz robiyli i kohy. Wypuscali na daf, to juz nie było tam wyndzynio. Zacyni wyndzarnie stawiać.

Baba robiyła w kiernice masło, neji było kwaśne mlyko, maślónka, to do grulkóf sie wloło. Jako u nos w dóma styry razy do tyźnia warzyli gatuski, to sie woło dziadki, takie z mónki, rano na frystyk. Gatuski to wotali z gruli z cuchanyf i z mónkóm. Te dziadki to był frystyk. Za tymi dziadkami byty grulki z mlykiym. Mój tata jezduwoł do lasa, zima, lato, furmón był, jak jechali tam do państwowyf lasów, to do potednia nie fciato sie jeś, bo jak pojod takie, to było trwate. Na obiod rozmaicie sie warzyło, fizoył, krupy, dalo sie i soldrzine. Trafyty sie i roboki w soldrzinie.

Chlebuś piekli kazdy tydziyń. Piekarnik był taki, co weso seś chlebóf, choćkiedy juz brakto w pióntek, to mama upiekli moskol, nie sto sie do sklepu. Na chlyb robiyło sie kwas. Na drugi tydziyń zostawiyło sie troche ciasta, óno kisto i kisto i ususyło sie. Jak ni miol fto, to sie leciato do sómsiady. Toto sie rozmocyło i był rozczyn w poprzednim dniu juz wiecór. Takie korytka byty z drzewa wykerzesane. Jak fcieli rzezanke zaprawić, to mieli takie mniyjsze korytko. To dwa te korytka byty. Wywalyto sie na tofle. Byty takie rodziny, co mieli takie kosycki, co tako miara była. Kładło sie takóm miare ciasta, jak miało być, posmaruwali go mlykiym, stódkóm wodóm, zeby był ładny, gładziučki. Łopata z drzewa, položyli na łopate tyn chlebuś, neji do pieca. Podczas lata piekli na liścíaf z kapusty. Liś sie upiók, a chlebuś ładny, pochnióncy był. Piekli tyz tworózniki. Okróngły tyz, na łopate sie kładło. Z gotuwanyf gruli upucyło sie na pócku (rozgníatało się tłuczkiem lub przez prasę), posolyto sie, pocukruwato – to był zaś grulownik. A ze syra był tworóznik, syrownik, był tyz ćwikłownik, natarli ćwikły, posolyli, pocukruwali, aji kapuśnik. Kapusta musiała być pomascóno. Krajym ładnie było to ciasto prziwiniónte. Dzieci rady te okrajki, bo to tak ładnie wywinionte było. Jak piekli, to sie musiol tak wypolić tyn piec, zeby było widno, ze wiyrch był taki bioty, ta cegła cyrwóno, zeby miol tóm tymperature. Potym sie wygarnulo te wyngle tu na przodek takim cioskiym z drzewa. Pożrato sie, no juz przetychło, dalo sie troche mónki, cy sie poli barz ta mónka, cy niy, potym juz sie wkładalo tyn chlebuś na takij łopacie. Te wyngle furt tu byty i ciepło stó. Dźwiyrecka prziwiyrali, jak mało sie runiymiól, jak mu trzeba wiyncyl ciepła. Potym wziyni na łopate tyn chlebuś, wysadziyli, wywróciyli, pokłapkali, poobciyráli smatóm ze spodku mónkóm. Nasi wse tak na podłoge na smatke. Za mojjj pamiyńci to juz nie był cysto jyncmiynny, dokupuwali mónke pszynnóm. Tak sie ludzie zywiyli, jak mogli. Tak sie zyło, jak sie mogło.

Jo to furt godóm, ze teroz jes dobrze, bo młodzi, co nie zapamiyntali biydy, to godajóm, ze jest źle. Ale na przeciwko tyf casóf, co były przed wojnóm, bez wojne i po wojnie, to teroz jes strasnie dobrze. Mało chałup jes, zeby jakie pinióndze nie przišły. Starsi dostajóm rynte, emeryture. Młodzi, co biydni, to zapomogi z gminy. Kiedy przed wojnóm i zaroz po wojnie ne to był jedyn sklep w Niedziyicy. Mało sie sto do niego, a teroz jes seś i idóm ludzie. Ni ma takiego juz, zeby sie ze swojego utrzymuwał, idzie do sklepu. Ni ma dnia, zeby nie śli do sklepu.

My móme krowy, kónia chowiyme, jes mlyko, masło, miynso. Świnie, co jedna wyjdzie, to drugóm sie bije. Mónke, pszynice w tym roku my nie mleli. Po cukier, przyprawy trza is do sklepu. Omaste nie kupujyme, miynso tyz swoje jes.

Informatorzy: Walenty (1926), Maria (1935), Anna (1954)

M: Coz było, a kupuwało sie, kielbase abo co? Jak my na jarmak jeździyli, to jak kupiyło sie butke i piynć deka kielbase, to juz ho, ho.

W: Chowalo sie sićko, gynsi, kacki, pełno obora była.

M: Toto sie rzezało. Kogutki mało sie rzezało, bo kogutki trza było sprzedac. Skoda było zješ, bo to był drogi, jak przišli jakie goście. Do rešty my chodziły na jarmak do Krościenka z jojkami, ze śmietónkóm, z kogutkami, piytności kilometróf na nogaf na jarmak trza było is przedac masło, jojka i kogutki.

Pieklimy chlyb furt, downo jarcany, a potym juz jak zaś była mónka w sklepie, to sie dokupuwało. E, jaki to był dobry chlyb.

W: To był chlyb taki z kamiynia. Były młyny takie. Był chlyb zdrowy, tam sie nakrusyło i kamiynia, i sićkiego.

M: To wytarto ze zolóndka. Bez wojne ani do młyna nie wolno było jechać, to jacy na takif młynkaf, co rynkóm sie obracato. Zyto sie susyło i mleło sie na tymu.

W: To były takie ryncnie młynki i sie rynkóm kryncyły i leciało. To sie jacy zyto mleło, bo jarzec inacy.

M: Moskole sie piekło tyz, chlyb sie piekło roz na tydziyń. Jadło sie stary cały tydziyń, a jak juz brakło w pióntek, to zaś moskole sie piekło. Były moskole ze sodóm, maślónkóm sie zaprawiało, abo z gruli tyz. Mastá było i mlyka było. Jak sie chowalo krowy, to było. E tak duzo to to niy, bo z tym mastym trza było sićko maścić.

W: Ale to sie z tym cłowiek zywiył.

M: Rano musiały być gatuski, kazde rano, dziadki, moze my by cie ponukli ś nimi, bo my dziś dziadki warzyły. Na dziadki grule sie postawi, tak na filke, zeby tak na poły sie ugotowały, a potym na środek na ty grule nasypies mónki tak kupecke,

nie tak zeby sie rozsypala, ale zeby byla na srodku tako kupa monki, neji tak potym, zeby dobrze wrzaly, co tak woda obgotuwala tom monke. Dos dlugo trza warzyc z tom monkom, zeby ty zymnioki sie uwarzyly. Potym sie if wystucho tak dobrze. Potym sie if na misce wysypie i hyskom sie kladzie gatusecki.

Kazdziutki dziyn byly gatuski. Kawa byla w niedziale i jajeznica z monkom. Caly tydzyn byly gatuski. Jedyn dziyn byly targane, co sie zrobilo tak, jak na makaron, a potym tardze sie, ne to moc i pokrajac takom rzezanke, takom hrubsom. Tam, skond jo pochodzym, to my targaly vse. W drugi dziyn byly zas dziadki, a w trzeci byly cuchane gatuski, a w sworty dziyn byly gotki i kazdy dziyn byly gatuski. Gotki to tyz sie cucho grule, jak na takie cuchane, ale to jesce nie daje sie monki, jacy sie scisko w sciryce, wyscisko sie zymioki takie i robi sie takie male golecki i daje sie na wode. Masci sie maslym. To byly tyz dobre te gotki, ale dzis juz nie warzynie gotkof.

Obiod, jak sie warzylo, to piyrse byla kapusta. Przisto sie z kosciota, to gornek polozyli na stole, sicco siadalo dookola kola gorka, kapuste sie zjadlo, a potym byla polywka abo i krupy, a miyso samo potym na ostatku. Tak nie bylo, zeby z grulami. Kapusyte to sie vse tak jadlo z gorka.

A: Jo jesce jak byla malo, to u Florka pamiyntom, ze tyz tak jedli, dla mnie to takie dziwne bylo, bo wy juzeście inacy robilyli, juzeście robilyli i omacke, grule, surówke na drugie danie, polywka to chočkiedy z wyndzonego byla, bo to sie wyndziylo. U nift tam tak. My z Hankom przisty, to tak mi bylo dziwne, Hanka tyz z gorka kapuste, a miyso osobno jadla.

M: Tak sie jadlo.

W: Wiecerzom sie tyz warzylo.

M: Wiecerzo musiata byc tyz. Fse musiaty byc grule omascone ze stoninom i kwaśnym mlykiym, abo same grule z kwaśnym mlykiym. Ze spyrkom, nie ze stoninom. Tego chleba to sie malo jadlo, to abo jacy jak dzieciom tam posmaruwali z maslym, abo ze smietonkom i cukrym.

W: Sicco musiato byc warzone. Wiecerzo musiata byc, a dzisiok ani zodyn nie wiy o wiecerzi.

A: To bylo tak, zeście sli na rolom, to rano scie pojedli warzone, bo w polednie malo fto kiedy byl w doma, w zimie prawie. A wiecor zas sie pozjydzdali z role, no to zas cosi sie warzylo.

M: Baranina w jesiyni, byla baranio polywka i grule. O, jak to pochla ta polywka jaz na oborze, jak my juz sty z kopanio.

W: Na pole tyz jak, cy we wiesne, cy jak ku kosyniu, to sie chodziylo z frystykiym cy z obiady w dwojockaf tyz takif. Takie gliniane zbonecki. To tyz sie nosiyo, a potym zas juz zaniechalo sie.

A: *Józyna to była tak koło jedynostyj, tak przed obiady.*

M: *Cy sie młóciyło, cy jak cosi fiosi robiył, to fse była józyna przed połedniym i po połedniu, ale to juz tak jak były jakie cudze ludzie, ze cosi sie robiyło, cy przy stawianiu, cy przy kopaniu. Przy kopaniu tyz my jedli józynie i obiod. Tyz była józyna. Pырse fse sie jadło józynie. Nale sie nosiyło i warzóno jedzynie ku kopaniu tyz. Trza było rano stanóc i nawarzyć fizotóf ('fasoli').*

A: *Pырse rano gatuskóf, a potym fizotóf.*

M: *Pырse gatuski, potym fizoty nawarzyć.*

A: *Rano o cwortyj, kim sie rozwidniyło, do siódmyj sie nawarzyło.*

M: *Abo ji chleba w sobote, jak sie sto kopać, to juz chlyb musioł być upiecóny do siódmyj cy do ftoryj.*

O zmianach

Informator: Józef (1936)

Downi to było tak, fto mioł kuchnie i pokój, to mioł. Jako jo wychowany, to była jedna izba, wielko, ale jedna. Obok była kómorka i siyń. Tak był dziadek z babkóm, ociec z matkóm i dzieci. Musieli sie obseruwać, zgodzać i lepi godali jedyn do drugiego jak teraz. A teraz pasuje tak, zeby kazde mioło swoje pokoje. Lepi sie obseruwali jak teraz. Ludzie siedli se na ławki, pogodali wspólnie. Dziś mato, ni ma. Kazdy jest panym sytuacji. A nojwiyncyl to jes złodziyj tego casu, zamias pogodania ze sómsiadami, to jes telewizór i kómputer. Ludzie siednóm ku tymu, a jedyn z drugim, choć i sómsiedzi, nie godajóm. A teraz jesce co nastómpiyło: telefon. Sómsiad do sómsiada nie idzie do niego, ale zwóni. Toto zdzicało okrutnie ludzi. Ludzie przestali sie kóntaktuwać, jak kiedy było. Kiedy podcas świynta cy wieczorami podcas lata, to były takie poprzedzone długie ławki, tam siedzieli, tam sie schodziyli, to pogodali jedyn z drugim ze sómsiadami. Dziś tego ni ma.

Teraz to tak ani nie idóm toci młodzi, tak razym nie schodzóm sie. Downi chodziyło sie do dziywucónt wieczorami. Jedyn wiecór zesto sie nos trzóf, styróf, ne to my śli roz do jednyj panny, roz do drugij. Abo my przestoli dziesi koło dómu, abo nos źle przijyni. Zalezy, jako panna była ku kawaleróm, jak sie kómu podobato. A potym kazdy, jak sie z ftórym zeseł, jak sie mu podobato, ón jóm fciół, óna go fciata, no sie pobiyrali. Nie było tak, jak teraz, co jes u nos kawaleróf cato masa, co majóm i po styrdzieści, trzidzieści piyńc rokóf. Jak przisto dwaścia a dwaścia piyńc rokóf, do trzydziestki, to sie zyniyło. Jak mioł trzidzieści rokóf, to był stary kawalyr. To sie pobiyrali młodzi. My sie pobrały oboje, my miały po dwaścia jedyn rokóf.

To nieokrutnie młodo, ale młodo. Neji tak było, śli, na dródze stanyli kawalerzy, pośpiywali, poónacyli. Sło sie na zabawę. Na zabawie dziywcynta stoły w jednym kóńcie, chłopcy w drugim. Śli po nie do tańca, trza sie było uktónić. Wzión jóm do tańca, jak potańcuwoł, to zaś sły osobno. Dziś siedzóm razym.

Informatorzy: Andrzej (1929), Maria (1935)

M: *To sie duzo pozmiyniało, dzie tam co Boze. Do skoły trza było is, ze skołys prziseł, dali ci gynsi, i musiołes is paś, abo krowy, a dzisiok fto idzie z dzieci paś krowy abo gynsi. Abó mos gynsi, jak byś narysuwoł. Duzo sie to pozmiyniało, dzie tam co. Na zabawę sie sło w niedziele, ale toto coś miot w kościele, to trzeba było zoblyc, a 'oblyc se starse, a dziś jesce na zabawę lepi idóm ubrane. Toci dziadkowie starzi, jakby powstanyli, to by se pomysleli, ze Ameryka. Duze zmiany. Dziś młócóm kómbojnami, masinami, a trza było młócić cepami, tam całóm zime tłuki. Dzie tam Boze juz od tego casu. Teroz to juz jes do nieporównanio z nas-imi młodymi rokami.*

A: *Jo chodzioł piyrse trzi klase, to była jedna skoła i jedna pani ucyła. A dziś jes wiynci nauc-icieli jak dzieci.*

M: *Tym data zadanie, toci robiyli toto i bracie musiało być cit. E, Maryjo, kie cie zwalyli na ławke, kieś sie zastuzół, a kie wziyni takóm palice, aleś dostół po zadku, Jezus Maryjo, a ksióńdz, kie prziseł na religóm, to coby jak mucha leko leciato, to jóm słychno było. Nie ta jak dzisiok, ze mu hipcóm do sutany. Była dysc-iplina.*

M: *Downo baby całóm zime musiały przóns lyn, płótna robić, co to było roboty.*

A: *To lekućko robota była.*

M: *No lekućko była, ino trzeba było jóm zrobić. Prucki były, miyndlarki w je-siyni w paździrniku, ze lnym trza było robić, baby całóm zime miały roboty.*

A: *Jak prucki były, widzielimy ze zmyncóne przy tyk pruckak, a fce sie im tónić-ić, to postó sie i hiptó sie, piyrze sie ozleciaty i juz była zabawa. A młodzieź dziś ino patrzóm w telewizyjóm. Brało sie sónki narty i sie zjezdzało.*

A: *Wioska sie zmiyniyla, drógi sie zmiyniły, dómy sóm pobuduwane duzo wiynkse.*

M: *W rodzinak tak sie zmiyniło. Downo sie zešli toc-i starzi dziadkowie, to se kurzyli, siedzieli, radzi. A dziś tego mało jes. Kazdy mo telewizór, patrzy na niego. Jedyn do drugiego telo nie chodzóm.*

A: *Tymu nie chodzóm, bo downi miot kose, osetke, młotek, kóske i kosiót. Dziś jak mo traktór, to trza na to duzo piniyndzi, ropa, kosiarka, przewracarki różne.*

To kosztuje. Downo se babuśki grabiły, no to piyniózkók nie trza było. I mieli cas pogodać. Teroz sie mo pralke, lodówke, to s-icko trzeba kupić i oplacić.

M: Robiłyśmy do cepelije chodniki, to jedna ku drugij my sły, wycióngać smaty, strzic, dziś dzie pódzies z c-im, weźnies tv na plec-i, jak go kozdy mo? W zimie przisto, bralimy sónki hań ku na góre, kie my posiadali, to ino taki zbyrk za nami. Dziś ni ma, zeby sie tak poschodzilyli dzieci razem. Takie zabawy były inkse, a dziś tego ni ma. Na zabawie, jak sta młodzież, to kawalerowie przišli panne zaprosić, zeby sama nie sta na zabawie. Dziś fto cie zaprosi.

A: Teroz panny zaprasajóm kawalerók.

M: No tak było. Nie setes na zabawie, jak nie przišli po tobie chłopc-i.

A: Slys-icie! Nie sły!

M: Hej a ba słymy same!

A: Jo ta choćkie cie nie zaprosot, a przistaś!

M: Bo jo miała inksego wtedy (śmiech). W niedziele, kie było trzi godziny, to juz my sie schodziyli, juz na tyk organak chłopc-i churkali, juz my tóńczyli. Nale juześ był w dóma dziesiyńć, jedynoscie godzin wiecór. A dziś dziesiyńć, jedynoscie dopiyrzo w doline drógóm idóm na zabawie. Rano kie jes siedym, to idóm ze zabawy. A wtedy o siódmyj trza było mieć krowy wygnane.

A: Dzieci nie chodziły po weselak, bo nie wolno było, a dziś wiync-i jes dzieci jak staryk.

M: Dziś dzieci majóm zwól. Dzieci nie wziyni, musiołes w dóma siedzieć, a wyziyrać, kiedy z wesela przidóm.

A: Na pastyrke sie sto, na choinke to my w skole robiyli, ze stómy, tańcuch.

M: Świycoska była, coś jóm zaświyciół. Prezyntók nie było tak, jak dzisiok da-jóm. Babka, matka upiekły babówke, kołoca i kawę zrobiyla. We wigilijóm był póst. Tak jak i teroz poscyme. Takie fajne były te świynta. To było tak, ze jak we wigilióm bedzies płakoł i bedóm cie bić, to cały ro bes bity, to my tak cicho siedzieli, ze dzieci bedóm do roka tak katuwać. Po pastyrce sie sto dó domu.

A: Do chatupy, abo na podłaz-i.

M: Ftoryn sie miot zynić, to set na podłaz-i ku tyj tam. Wypyli co. Takie smyrecki małe ku dzwiyrzóm sie dawato, naz-iwato sie podłaznickóm. Nasi dziadkowie godali, ze to aniotkowie siadajóm we wigilijóm na tyj podłaznice. I tyn rok miot być scynśliwy. Godato sie, ze krowy ludzkóm gwaróm radzóm, postak zażryć, ale jak lezaty, tak lezaty i nic mi nie godaty. Nie uwierzylak w to. Tak godali, ze jak we wigilijóm sie do pola panna wychodzi, z ftoryj strony pies zasceko, to z tyj stróny przidzie kawalyr ku ni. To juz ctowiek ji pozabacuwoł.

Boże Narodzenie

Informatorka: Anna (1932)

We wilijóm juz od rania przigotuwato sie mónke na babówki, potym grziby sie warzyło, gatuski. Chłop prziniós smyrecek z lasa, podłażnicki, drzewa babie przinós do pieca, narómbot. Tyz pomogot. Chłop fciotły krowy odbyć, zeby na tyn cas były odpostuzóné, zeby było s-icko juz na kupce, drzewo, trzozek ustrugać, bo to świynto wielgie. W Boze Narodzynie nozym sie nie strugato. Na choinke kolorowe ciastecka sie kupuwato, włos-i anielskie, gwiozde, bańki.

To jedzynie wigilijne było ine, to było bez ryby. Był zur, kapusta z grzibami, grule cate ku tyj kapuście. Nie było tyk daniók tak. Ani zodnyk winók nie było.

Cuwato sie we wilijóm i świynta nad tym, fto cie piyrs-i odwiedzi. Wołotły chłop odwiedzić. Scynście jes lepsze. Baba to nie jes tako scynśliwo. Młode ludzie kieby były, nie jakie tam stare, i chłop przewaźnie to jes lepi.

W świynta nie wolno było nic robić, ani sie nie zamiatato, bo nie wolno było. Ludzie sie nie odwiedzali, siedzieli w dóma i świyntuwali.

Wielkanoc

Informatorka: Anna (1932)

Przed Wielganocóm piere sie, izbe sie myje, takie dómowe roboty.

Śwynceline sie świyńci w sobote, ale sie nie jy, dopiyro w niedziele jako obiod. Jak sie przisto z kościoła, krzón sie starto, krajało sie jojka, stóninke, takie skwarki miysa, kielbase. Piyirse sie soli polizato, po trzi raz-i kazdy, świyncónyj soli trza było lizność. Krzón trza było trzić, to sc-ipato w oc-i, jak nie wiyam, trza było otwiyrać dwiyrze. S-icko było swoje, pochmiato. Sodrzone, wyndzóné s-icko, wymiysato sie, włoło sie do tego mlyka kistego. Dobre to było jedzynie. Choćto zaś jod z polywkóm, z rosotym, to sie naz-iwo polywka. W tym, co sie warzyła ta śwyncelina. Ale z polywkóm juz nie było takie. A toto z tym mlykiym to było takie ¹orzeźwiajónce.

Casami sie legło, posnyło troche, potym zaś trza było postuguwać, to świnióm dawac, odkormić se. Rano chodzili śmigurznicy. Jak panny były, to w noc-i chodzili śmigurznic-i, parobc-i. Sie nie wyspoł dobrze. Rano sie zjadło, jajeśnice uprzyło z mónkóm, to omlet sie naz-iwo, ale my naz-iwóme jajeśnica. Neji kawe sie zrobiło. Zaś na ¹obiod była ta śwyncelina.

Informator: Andrzej (1929)

To sie chodzyło polywać. Po śmigurzcie. Nie chodzili tak po jedyn, no ba sto tak styrók, piyńcik. Śpiywali, kie śli po śmigurzcie. Polywali, fto był ino w izbie, co miot oblecónóm jakóm spodnice. Chodzili w drugi dziyń, ne w noc-i z niedziele na pyndziatek. Polywali wodóm zimnóm, no tam perfum było tyz troche, sie chlusto po kolanak tyz troche. Ftoróm sie tak dobrze oblolo, to óne ta potym nie zapomniaty, to przisty w drugi dziyń. Baby polywały w drugi dziyń po Wielkanoc-i, tam przisty dwie, trzi. Fajnie to było. Ni ma juz tego, zeby baby polywały. A chłopi tyz chodzili polywać starzi. O ho, ho, bracie, w drugie świynto rano juz sie zganiali od izby, do izby śli, bałamucyli. Jo tu był taki przodownik casym. Rano godóm tak „wiys co, babuś, zaprzyj sie, jo idym krowóm dać zryć”. Zeby chłopi wiys nie przišli do nos rano, to sie ji kozol zaprzyć. No to ustuchła. A jo wzión ji poseł, krowóm nie doł zryć, alek poseł po śmigurzcie. Tu juzek miot kolege, drugiego, trzeciego, no to my se chodzili. Moja rano staje, idzie do sopy, nedy s-ičko ryc-i, no to dzie mój chłop, a my juz do nos idyme, bo juz my 'obešli caby niżni potók po śmigurzcie. Doś my juz byli tacy weseli. Śpiywóme, pijani. „E, toś ty tak nakormiól krowy, psiokrew jedna!” – moja godo.

Wesele

Informatorka: Maria (1935)

Zyniyli sie w miysopusty. Godało sie, ze jak długie miysopusty, to na brzicchie panny. Jak krótkie, to na piykne. To sie musóm uwijać piykne. Nie robiyło sie wesele w lecie, tak jak teraz robióm. Godało sie, ze w lecie to sie c-igani zynióm. I to nie tak, ze w sobote, bo to było c-i wtorek, c-i środa. Tak ludzie godali, ze w sobote idzie na wesele, opije sie, w niedziele nie idzie do kościoła. Toś sie wykrziżiwioł do niedzieli i juzes se spokojnie seł do kościoła. Jak sie nie wyśpis, to ji zaboc-is, ze juz osiyam godzin abo jedyności. My mieli ślub we wtorek. No tak były wesela, ze były w powusedni dziyń.

Downo namowiali. Ci powiyam, jak sie zyniyli: zeby był bogaty, zeby nadajot sie troche i ojcóm. Bo dzisiok sie młodzi nie pytajóm ojca, matki, c-i to by był taki, c-i nie był. To tak toci dziadkowie zganiali mni wiync-i: tu pole sie zdaje, nie pije, dobry je, do kościoła chodzi. Nomownicy byli tac-i starsi z rodziny, c-i tam był brat, c-i tam jaki był, to śli do tyj młodyj panie dó domu. „Kucharecke sukajóm” – tak stynkali, biydziyli i tak to potym namowiali. Moze sie ta choćforyj nie widziot tyn młody pón, ale ojcowie przikryncyli. Neji tak, ze to sie pobrali. Ale wiync-i tak

sukali, zeby abo pola sie zdajały, abo zeby majóntek miot, abo chatupe. Było tak kómbinuowane. Dzis to sie mlodzi poznajóm i zynióm sie. Dzis sie wiecór pozno, do rania juz jes ozynióny, a w drugi dziyń 'ozwód.

Potym no to sie juz zyniyli, na opowiedzi jechali w sónkak piyknie. Bo mlodyk panók wieźli, bracie, kónie miały turliki, wryftuowane, wesoto było. Potym trza było chodzić na plebanijóm na pociórze z mlodym panym, c-i umie sie przezegnać. Potym druzbowie, byli downo pytace, nie tak jak dzisiok, co chodzóm, ze zaprosynie ci prziniesóm ino. Pytoce z tymi takimi kopiatymi piórkami. To były takie, co trza było z gynsi mieć. Piórecka naskubióne z gynsi, ale tote, co óne majóm tu pod pazuchóm, co sie tak kryncóm, a takie małe. Za trzi niedziele druscki chodziły te piórka wić do mlodyj panie. Jo dzieisi móm zdjynćie, ale dzie, jo go nie nojdym. To było duzo roboty, bo te piórecka miały być štiry włożóne do wjedna, a w środku na drucicku to sie naz-ıwala anglijo, takie cyrwóne płótno było takie niby, jak sukno takie twarde. Neji koło tego te piórecka sie kładło, drutym sie owinyło, a tu potym sie kładło telo ze słómy, ale musiała być nie pokrusóno, taki kawotecek na drut ku tymu piórkowi sie dopychało, to zaś totóm anglijóm cyrwónóm, a bo zielonóm, to były dwa kolory, i zaś nici to sie to tele to piórko zrobiły. A kieś to do wjedna poskładał, to tako wysta piykno kopa, ze kapelus był druzbiarski, ech! No to za trzi niedziele ty druscki ty piórka chodziły robić. Potym juz pytace chodzili.

W trzecióm niedziele była dobronoc. Robiyli zabawe. C-igani, muz-ikanci grali. Młodzi panowie se zaprosiyli muz-ikantók, zapłacyli im. Neji cało wieś, mlodzięz przichodziyla i bawili sie. Dzis tego juz ani, dzie tam co. Neji potym było wesele po niedzieli. W niedziele była dobranoc, jak ostatnio opowiydź juz sła, a potym we wtorek c-i środe było wesele. Neji to było piyknie, kónie jechały, Maryjo, sónkók było. Piyknie to było. Druzbowie mieli to piórko za kapelusym, potym takóm mieli sukmane, pas tak, jak Janosik mo, korbac w gorzci piykny na cornyj nósce, portki góralskie i kypce. Špywali piyknie, kie śli do izby. Dzie była rodzina, pytoce przišli ku chatupie, zaśpiywali. Wleźli do chatupy, pół litra mieli, dali po jednym wypić, c-i tam po dwa, zaprosiyli na wesele na ftoryn dziyń i pojechali. „Zostónciez tu zdrowi”, jak śli z chatupy, „nasi przijociete na wtorek, na środe prziecie na wesele”. A to chlopski głos, to wiys, jak to wyziyrato piyknie. E, piyknie to było.

Jo ci godóm, ze to downi były inkse, nie było tam takik przeklasók jak dzis na weselu. O dzies tam były Boze, takie kury piecóne c-i jakie piecóne było prziprawióne, miyso było ze świnię. Kietbasa, jajeśnice prazyli z jojek. Neji były te ciastka, ale nie takie jak dzis. Upiekli tam kručhe jakiesi takie. Ci godóm, ze to były wesela piykne, tóncyli góralskiego. Dzis dzie tam góralski, Boze, dzis rusajóm sie tam w kóńcie. To było duzo weseli mlodym ludzióm jak dzis.

Informatorka: Stefania (1932)

Tak było, że jak już dziwyce ponad dwadzieścia lat, to już się powinna była by wydawać, koło dwudziestki. Jak jej już było dwadzieścia piątą, to tak się robiła już tako przistarso. Już tak się interesowali, że co to tak siedzi jakosi, nie wydaje się. Parobek tyż o telik rokak, to już prawie do zyniły, powiniyn by się zynić. Jakby casym teściowie jesce byli, a tyn sobie bierze takóm ebo chudobniyjsóm, z chudobnyj rodziny, to potym cióngle ty teściowie tak wytykajóm, że wzión takóm, co nic ni mo. Tak że kieby lepi by było, coby miała troche tyż, tak jak i podobnie, no telo zaś niy, bo zawse chtop mo wyynkse cyńści takie jakiesi, a ta mo mniyjse. Ale zawse zeby miała cos tam, bo jak nie bars mo, mało mo, biydnie, to ty teście. Jesce jak tyn chtop jes dobry, to nic nie godo. Ale tyż jak by był jaki skurybyk (sic!), to tyż by jej tam cosi. Jak się napije, to „ty nic ni mos”. Tak lepi, kieby się troche dobrali. Downi, bo dziś nie zalez-i tak tyż na tym bar.

Downi kie się zyniły, to teś, ociec młodego pana i jakiegosi drugiego, staroste, tu godane było, że przichodzyli do młodyj pani i do tyk teściók, neji pytali się, że „co jej docie, co óna be mieć”. To jesce jakiesi zopisy robiły dówni, zeby wiada było, co óna be mieć, i dziś to w ogóle na tym niy. Jo s-icko pamiyncym, kie się wydawałak, kie przišli i wymaganie było takie, że fcieli, zeby powiedzieć, kielo bem mieć pola, krowe c-i mi dadzóm i owce. Tam już przed tym, jak się znali, to spostrzegli, z jakij to rodziny jest ojcowie jego. Jak rodzina dobrze żyła, to dobrze. Nedy to zaś z pobliska, to znali się. Tak się nie zyniót z dalyka, co by brot babe. Nody się trafiły tyż, ale przewaźnie tak się brało tu.

Jak jes kawalyr taki, jak trza, to se sóm nojdzie. Casami takie pomoganie, to nie bar dobrze wyjdzie, bo moze się mu coś zniewidzieć, potym powiy „wyście mnie nagnali, to mocie teraz”, jakby matka abo ociec mu nomowali. Jak tak casym potym zło jest ta s-inowa w dóma, ojców cosi wyrzónczo. „Dyście jóm fcieli”. Tam zaś cogodny kawalyr to mu nie trza sukać, bo ón se tam sóm nojdzie.

Schodzóm się, dzie jako muz-ika. Jak tyn nie idzie, to i tyn nie idzie. Wiedzóm jedno o drugim, wspólnie chodzóm, no to se ugodajóm. Bo jak by tak jedyn seł, to by tyn drugi se krziwdziót, żeś była, a cymu jo nie był, ebo cosi takie.

Ón godo w dóma, że się bedym zyniót. No to, jak ojców jes po woli, no to przecie raty już. Młody pón urzóndziót zabawe, prze młodóm gowiydź. To śli na zabawe, bo be dobronoc. To było już po zapowiedziak, dobronoc, a potym było wesele, kiedys tam o tydziyń, ebo jakosi. Zapowiedzi się kończyły, to była ta dobronoc, tako zabawa, a potym już było wesele. Neji to s-icko gowiydź śła, bo to urzóndziły młodzi panowie takóm zabawe. Nojbliżs-ik sómsiadók się s-ickik piyrwi wołało, bo dziś się nie pyto. I rodzine nojbliżsóm i dzie już jakóm z dalsa. Downi to było ino tak: obiod,

a potym wiync-i tak nie było. Ciastka były napiecóné neji i kielbasa pokrojóno. A dziś to różné jakiesi sóm takie paputki, co ani jo nie wiym, jak sie naz-iwajóm. Nie ubiyrali sie tak, jak dziś. C-i bluzka normalnie była z krókimy rynkowami, c-i sukinyka. Zaś nie była długo, bo dziś długie do zymy, a plec-i gołe. No jak po góralsku śli, to weselnic-i niy, ino druz-ina i starostowie.

Narodziny i chrzest

Informatorka: Maria (1935)

Downo to naz-iwali nie w ciónz-i, bo my teroz to naz-iwóné, ze w ciónz-i, downo to babki godały, ze je w stanie błogostawiónym. Dziś to my sie na tóm ciónze przizwycajyli, to my tak naz-iwóné. Jo bocym, kie nasa babka, óna chodziła koto tyk bob, to óna była akusierka, to kie tak choćkiedy, my takie dzieciska były, to „tota w stanie błogostawiónym”, to my se myśleli, ze co to sie porobyło, ze je w błogostawiónym stanie. To tyz hrubo sie godało, takie toto jest, jak juz widzisz, to piyrse ci hruboś do głowy przichodzi.

Nedy sie tyz tak zdarzało, ze ji dziecko było, a ojca nie było, ale to juz toto nie było dobre. Ludzie takóm palcami wytykali. Wołali jóm przespanica. Jak wiedziot ksióndz, to trza było ino na zadku, pod chórym stoć, przy dźwiyrzak, jak sie wlazowało do kościoła. Nie wolno ji było do kościoła wlyż. Miała pokute, ze tak zrobiyla.

Dzieci rodziły sie w dóma. Choćkiedy babka mnie wziyna, bo to óna chodziła koto bob. No to nie było izbók tak jak dzisiok, zebyś wysel do góry i tam cie nifto nie widzi. Były takie płafty lniane, bo tam nie było inks-ik, u tego sosrymba, tragarza przibite, co zrobili takóm kurtyne. Cyrwóno snórka była, tam zakaz wstympu. Na co to było, nie wiym. No te babki biydzily tam, co mogły. A my dzieci sie bawily na polu. O przisto o file „o bocón prziniós dziecko”. Juz nóm ogłosynie dali. Bocón był w głowie wse. Tak sie godało.

Kumoske, jak sie napytało, no to przed krzcynim, nawarzyła ryżu z mlykiym, prziniesta tyj, co to dziecko urodziyla, c-i kupiyla te kukielke, c-i pleciónki, kawę, c-i kakato. Tak było przed krzcynim. Taki pocynstunek nosiły.

Babie nie wolno było z dómu wychodzić, pokla nie sta na wywód. To sie naz-iwoł wywód, to był po krzcinak. Jak dziecko okrzcyli w Jurgowie. Downo nie krzcily tak jak dzisiok. Downo kumotrowie do kościoła dziecko wieźli, ojcowie nie śli. To dopiyrzo teroz wysto toto. To nie tak downo wysto. ¹Ojcowie se w dóma siedzieli, napytali furmana, krzesnankowie dziecko ¹okrzcyli, prziwieźli dó dómu i były krzciny. Potym se baba wybrała jakisi dziyn, dziecko se musiała do odziywacki wzióńś,

na rynce, iś do kościoła, była msa. Ksióndz jóm błogostawioł z tym dzieckim i poza ółtorz przesła dookoła. I dopyrzo po tym mogła iś do pola, ale przed tym nie sta nigdzie. Moze by ji nic nie było, bo dziś chodzóm. Jo juz nie wiyim cymu tak. Tako była moda neji tak było.

Informatorka: Stefania (1932)

S-ina sie wycekuje, kie sie mo dziecko narodzić. Ciesóm sie okrutnie, ji ociec, c-i ji matka, ze jak sie urodzi s-in. Kie piyrso córka jes, no to nic, ale jak zaś ji drugo tyz, no to juz tak sie godo, ze juz mog być tyn s-in, ale kie trzeci sie urodzi s-in, to juz jes telo radości, co jej. Jak fto wiync-i mo dzieci, to juz jes, jak sóm rodzice tac-i zgodni, to im obojyntne. U nos jak sie narodziół, to było radości.

To tak zaroz krzcilyli o tydziyń, o dwa, to jesce ta kobiyta ni mogła do kościoła iś, bo była het płóno. Ale tyz był przikoz, ze nie wolno jyy było wychodzić, pokla nie posła na wywód do kościoła. To kumotrowie ino to dziecko wziyni i okrzycyli, nie było ojciók. Potym ta kobiyta, jak juz wyzdrowiała, to sta na wywód, jóm chłop odwióz, jak juz była dobro, mocno. To wywód, to sie znac-i, ksióndz sie modli, błogostawiyństwo daje i juz potym mogła iś, ale do tego casu jyy nie wolno było iś nigdzie do pola. Teroz to juz tego ni ma, zeby baba nie wychodziła. Jak ji tota tu jeździła samochodym dziesi i do sklepu sta. To krzcilyli o tydziyń zaroz, bo to sie boli, zeby dziecko abo nie umarło, abo co.

Jak sie pytało juz za kumoske, to óna potym nosiła jeś tyj mace. Tam sta ze trzi razi, ji prziniesta piecóné różne babówki, kakato, kawę, rzezanke, kase na mlyku. No po co to takie było? Nie wiyim. Trza kumosce było 'odniys. Dziś to dzies byś tam niós.

O grzeczności

Informatorzy: Dawid (1972), Halina (1974)

H: Starsymu zawse godóm „dziyń dobry”, a downo sie godało zawse „dzie idziecie”, „skónd idziecie”. Nigdy sie nie godało „dziyń dobry” ani „do widzynia”. Jak sie wiedziało, ze ktoś idzie z dołu do domu, cy z góry do domu, to „dzieście byli”, abo „dzie idziecie”. Jo godóm mamie przez ty i tatowi tyz. Nedy nie godóm „Irina” do babki, ale „babciu, dziadku”. Godóm „dzieś była”, „dzie idzieś”. Moje siostry tak nie godajóm, ale jo zefjes nojmłodszo, to tak godóm.

D: *I nase dzieci tyz do nos tak godajóm. Jo zwracóm dziecku uwage na to, zeby dodot „dzie idzies, tato”, zeby nigdy w zyciu nie godot do mnie bezpóśrednio „dzie idzies”, zeby zatytułowot „tato”.*

H: *No to jo tyz godóm „babciu, dzieś była”.*

D: *Racy w wiyksości dziadkowi godos na „wy”.*

H: *No to różnie, jak sie mi wyrwie. Tu w Niedziycy to ino starsi godajóm wy. Tacy jak jo, to juz nifto nie godo przez wy. U nos tak jak mój rocznik to sićko na ty.*

D: *Jak my chodzili do czwartyj klasy podstawowyj, to był z mojego rocznika jedyn, co godot do matki, ze „dzie idzies”. Ani „mamo”, ani tego, ino „dzie idzies”. My se myśleli – „bohiniu”... No to takie, nale óna była ze świata. Skónd tam przisła, pierón wiy. U nos nie było nikogo takiego namiysanego.*

Posłuszeństwo

Informator: Józef (1936)

Ojcowie posiyłali. Jak była dziesi chudobniyjso, no to dzie tam pódzies, to óna biydno, tam dostanies nic, ni mo nic, to bes z nó m biydówot. Abo to nierobotno, abo pyskato. Ludzie znali, jako we swojyj wsi. Przeważnie tóncyli sie w danyj wsi. A teroz barz mało, tóncóm sie obce. Jedyn drugiego znoł, no to ojcowie tyz choćkiedy zakozali „nie wolno ci tam is” i twardo postanowiyli, choć sie rade widziały młode, tak ojcom nie pasuwało, to choćkiedy roześcigali. Trza było słuchać ojcof. Juześ sie ozyniył, józeś miot babe, ale jesce ojca trza było słuchać, nie tak jak dziś. Dziś nie fóm słuchać, kiedy trza było ojca słuchać. Inkso dyscyplina była, inkso przikoz.

Chłop i baba

Informatorki: Maria (1935), Helena (1954)

M: *Dobro baba musi być tako, zeby ustómpiyła zawse, bo chłopu trza zawse ustómpić. Jo nie wiym cymu, ale tak sie mi widzi, ze nojlepi jacy ustómpić, zeby sie nie złościył. Chłop chyba nie ustómpi, fse chłop gorsy, jak sie pogniywo, to sie gniiwo, jak byś ty sie nie udobruwała, to nic z tego.*

H: *To zalezy, cyja wina. Ni moziecie chłopu przepytuwać, ón wos musi.*

M: *To jo go nie przepytujym, ale fse mu ustómpiyłaf.*

H: *Chłop musi być robotny, odpowiedzialny, nie taki, że mo lekko w głowie i bedzie myśłot o głupotaf, a nie o zyciu. Zeby wiedziot, że mo rodzine, że mo dzieci, a nie tam co inkse na głowie.*

M: *Zeby myśłot o zyciu.*

H: *Musi utrzymać tóm rodzine, bo głowa rodziny – chłop, a teraz to juz i baby, ale w downyf casaf to chłop musiot wyincy robić. Musieli na roli kazdy robić i baby, i chopi.*

M: *Matka musi być tako co i ostrzejso, i dobro, nie popuscać dzieciom tak na het i kochać if i sićko.*

H: *Ociec tyz musi umieć kochać dzieci. Tyz musi sie opiekuwać nimi i myśleć o nif.*

M: *Dobry ociec wiy, że mo dzieci, niedobry nie dbo o dzieci, pije.*

H: *W rodzinie matka jest bardzi zawse odpowiedzialno, bo jednak te baby zawse majóm jakiesi serce wyinkse, tak mi sie widzi, że zawse matka jest ważniyjso w rodzinie jak chłop. Zdarzajóm sie jakiesi alkoholicki, ale tak to zazwycaj matka musi dbać i o chłopca, i o kazdego.*

M: *Ale zaś tak poza dómym to chłop jes sprytniijysy. Jak co załatwić abo dzie iś. Do polityki tyz moze chłop jes lepsy. Moze jacy chłopci lepi rzóndzom niz baby.*

H: *Jo cytala po gazetaf, że duzo bob, co sóm dyrektorkami, ale na wsi by nie przesta baba. To tyz jes kazdego indywidualno sprawa. Jedyn mo takie tendencje, że bedzie fciot rzóndzić, a drugi niy.*

Informatorka: Anna (1932)

Kobiyta mo inóm postawe całóm, scuplyjso jes, casami jes tyz tyngo, ale jes zaś mniyjso. Chłop jest casami wysoki a cinykawy. Kobiyte to pasuje być takóm sobie, nie ze hrubóm, ale cinyko to nie pasuje, ale kobiyte pasuje być okróngtóm. Chłop tyz kie jes zbuduwany, taki nie chudzielec, co by sie potómoł, to ón jes tyz leps-i, fajniyj-s-i. Mo wyglónd.

Babie w ogóle nie pasuje nawet godać takie tam rzec-i jakies brzićkie, bo chłop, jak wypije, to ón tam godo takie dwie po trzi, ale ta baba mu zwraco uwage „nie godojze”. Baba to zaś tak nie pije, no moze jest tam fforo tako, że se lubi pociógnóć, ale na babe to tak nie przistoji. To juz plóne jest to, kie baba se wypije. Naprowde jes to takie zniewazóne. Ta baba jes tako nieprzizwojito.

W z-iciu to by do tego trza dónz-ić, że wychować dobrze dzieci i na zle drógi, zeby nie posły ty dzieci. Kazdymu, zeby sie jakosi poscyńscyło, udato tymu dziecku w z-iciu.

To ty ¹ojcowie by mieli za tym stoć. Noji gospodarke pilnuwać, coby nie podupadała, ale zawse sie podnosiła, i zeby to ludzie widzieli, ze to ty ludzie sóm do z-icio, pracowite, nie takie myndy jakiesi, nierobusie. I pobuduwać i nawet pola przikupić.

¹Ociec to ebo do roboty poseł, w polu, do lasa. To ta matka ino musiała z tym dzieckiyim. Chłop nie przewiwoł, Boze cie zachowoj. Jedyne jakby chore było, no to „jadyme do doktora”, to jadyme. Ani roz w z-iciu, zeby ci dziecko przewiwoł. Baba była na to poświyncóno. W mieście zajmujóm sie dlatego dzieciami oba, bo matka robi i ociec robi, to óni wspólnie musóm o dzieciak pamiyntać. Dobrze jes tak.

Co do rzóndzynio, to jo juz ani nie wiym. Tak sie mi widzi, ze baba moze by ji tyz była niezło. Baba tam nie pije wodkók, ani nic, na chłop lubi se wypić i tam moze zatatuwić, tam po boku coś tam. Ale moze tyn chłop lepi by rzóndziót, bo to jes chłop i mo odwage powiedzieć coś i nie hańbi sie. Ale baba tyz tak samo. Do polityki to jes ludzie na jednym poziómie. Jo by moze ino na chłopa głosowała, tak mi sie widzi, ze baba ni mo tyj śmiałości, moze lepso, ale musiałabyk widzieć, ze óna jes odpowiednio tako i umie dobrze zarzóndzić.

Informator: Andrzej (1929)

Baba jedna miała cosi dziewiyńcioro dzieci. Neji roz łokrutnie zachorzała. A ksióndz akurat dziesi wyjechał na ¹odpust, a tu trza było spowiydzi. Jyj chłop se tak myśli: „moja Kaśka, fto wiy, jak óna grzysyła, skónd tyk dzieci telo”. On tak cut, ze to nie jego ty dzieci. Namysłót sie, namysłót, jak miała goróncke ta jego baba, no umiyrać be. Neji ón ji godo „wiys co, Kasiu, jo cie wyspowiadóm”. „O hej, hej...” Chłop wzión kalisóny, zaruciót tak na ramienia, jedna nogawka mu tu wisiata, a drugo tu. Nedy były gacie, a nie kalisóny po nasymu. Siadnót ku ni, neji pyto sie tak: „a Stasek to ¹od kogo?”. „No od tego poćciorza”. Pocyriwiyniół. „A Marysia?”. „Nedy od tego plebanka, tego juz nedy, co był inks-i”. Jego juz nerwy brały. Jak mu powiedziata, od kogo sóm ine dzieci, to juz se nogawkóm rusót jednóm, zaś drugóm. Na ostaku ji pedziót tak: „Wiys, kiebyk ni miót tyk świyntości na karku, to by cie tu ślak trafiót”. Tak jóm ¹ozgrzysót.

Informatorka: Genowefa (1941)

Jak my dziywcyby, to sie downi telo uspiywało, usmiotyły sie. Do kozdego sie obezwało na dródze. A dzis nie umie nic. Nie zaśpiywo na weselu, ani nigdzie. Idóm

takie panie drógóm, ale ani jedna sie nie obezwie. Wymaluwane. Ospory ('rozcięcia w spódnicy') pomiyndzy nogami. Dobrze, ze ji tóm nie widno, tyn posecek, co ji werznót do zadku. My downi miały majtki długie, guma jescze była. Tam sie nifto nie dostał. Majtki były na powrózku. Tako tu była pannóm. Nie wiym, co to za jedyn przileciot. Jak jóm róbnót na zym, naroz ji puknót powrózek, majtki spadły. Piyrwi to ino piestrzónki srucali dziywcyntóm, dziś sie całujóm. Piyrwi całuwali sie tak ino. Dzie tam piyrwi chłopc-i u panny do rania by zostali, tak jak dziś.

My kie były w ciónz-i, to my sie tak przikrywały, a dziś to idóm na pokaz. Co to jes? Ni ma wstydu dziś. Bes pokazuwać? Piyrwi taki był ctowiek skrympuwany. Set z tym brzuchym. My brały takie sioły ('szale'), takie odziywacki, to sie polożyło tak na brzuch, tak sie zochyłyto i tak sie sło. To juz ogranicynie takie było, bo sie wstydzityło. Dzisiok sie nie wstydzi.

A ftoroz dziś dziywcynta idzie z wiónkiym. My tyz z-iwe były. Tyz sie fciato i jeś, i pić, ale sie boło. Ociec nas use godot „ino dej, ale głowa be na gnotku” (tzn., że jej utnie głowę). Jo by dziś data, ale ni ma jak, ani ni ma kómu dziś, a wtedy jo sie boła jak ognia. Babka godata „to duzo nie trzeba, ino bez ślafrok, przyciśnie cie, to od razu be”. My takie sómary były. A dziś po trzinoście rokók majóm i dzieci majóm. Co sie to dziś robi. Tyz były te przespanice, bo sie tak naz-iwało, ale to nie tak jak dziś. Dziś wiónka nie uwidzis, s-ićko naprzód.

Downo była jedna izba, jedyn pokój, w jednym pokoju s-ićka spali, c-i byli mali, c-i byli starzi. S-ićka byli w jednyj klotce, w jednym pokoju. Dzisiok mo kazdy. Jo jak sie wydata, jak zasta do Kurcoka, to była jedna izba, to ujek lezot przy piecu, tu była pościyl, to jo ze swoim, Hanka takie dziywcyntko z matkóm na drugij pościeli, Jyndrek pod oknym na ławie. Takie było z-icie. Choćbys fciot figla zrobić, to sie nie dato, bo wokoło słuchali. Słóma była, to suściato. Jo ino łap za głowe „cicho, bo słóma suści”. Dziś sóm pokoje. Jo by tyz dziś fciata, ale ni ma z c-im ani jak. Co ci z tego, jak juz nie suści i nie fce sie nic, ani sie jeś, ani pić.

Informatorka: Maria (1936)

Jak sie tyn lyn wycióngato, to sie tak pytało sómsiadki, to jedna drugij sła. To bardzi babskie zajynicie, ale tak tłuc na tłukarni, na tyk wotkak, to chłopci sli. Chłop to tak bardzi do lasa, gnój wozić, drzewa prziwiyż. Baba krouy doić, warzić, gotuwać, prać, porzóndek. Jak my dzieci miały male, to jedyn miot barany, drugi miot gynsi, trzeci przóntoł w chałupie. Maryna use przóntata, Helina pasła barany, Franek gynsi pos. Dzie ci sie tam chłop zajmował dzieciami. To babskie. Chłop musioł

kosić kosóm, masinók nie było, to stanót o trzecij, poseł kosić, ows-i kosiyli, trowy kosiyli, s-ičko kosóm.

Na kazdy jarmak musiała być siónga sukna, zeby sprzedać. Baby nocami biydo-ki robiły. Baba przisła z miasta, kapke udrzimała przy piecu, dzieci juz krymplaty, siadata, przyndła, trza było naprzónś, niys do folusa. I zaś potym na jarmak.

Baba powinna być tako stróngato ('dobrze zbudowana'), ani hrubo, ani chudo. Taki stan mo zgrabny. Tako sobie prawie babinka. Godajóm, ze piykno tota, co tłusto, fajno. Wyglónd pogodny na twarzy, bo jak jes tako, to sie widzi, ze ji cosi nie pasuje. Tako miło, śmiejónco, łagodno, nie łakómo, zeby pocynstuwata. Zeby nie była tako samo za siebie. Chłop tyz mo być taki miły ku babie, a nie taki swój pón. Choćtorzi godajóm, ze baby trza sie wystrzygać, bo plotkuje. Kie zaś mało radzi, obrazis jóm byle c-im. U chłopa to jes to niedobre, kie prziklino, taki agresywny, jak pije gorzotke. Chłop jes fajny, co umie zatańcuwać ładnie. Mój mi sie widziót, bo umiót tańcuwać, grać, s-ičko umiót. Jo fcym, zeby chłop taki był, coby postuguwoł, kapecke babie ulzót od roboty, a nie taki, co go nic nie obchodzi, jymu sie fce spać, to lygo, a ty se babo rób.

Baba zaś dobro, troskliwo o całóm rodzinie, gospodarno, umie ugotuwać, upiyc, us-ić. Sóm takie baby, co jóm nie obchodzi nic, be to be, niy to niy, wyspi sie, posiedzi. Pracowito baba, tako ucciwo, to stale mo robote w dóma. Porzóndek chłopi lubióm w dóma, ale nie bar go robióm.

Informatorzy: Anna (1936), Józef (1936)

J: Baba mo być dobro, grzecno, zeby chłopu na złoś nie robiyła, zeby mu prziniesła piwo, herbate dobróm zrobiyła, kawę rano naryftuwata, dobry obiad uwarzyła, wyprata z niego, bo chłop sie zabrudzi piyrwi, bo chłop pracuje fizycznie wiyncyl, wybigluwata tóm kosule ładnie, zeby cysto była, ubranie tyz, zeby wyglóndało, jak chłop przidzie, tak ni mo kiedy se sprzóntać, to ruci tam na stól cy na krzesto, to zeby mu zawiyisyła. Zeby grzecno była, zeby nie kłóciyła sie z chłopym.

A: Nedy chłop zeby był dobry, zeby przytulył babe, zeby jóm nie naganiót do roboty.

J: Ale robić cosi musi, bo baba sie sptóni. (...) Nojlepse to jes to, jak jes zgoda w dóma, ni ma kłótnie, jedno drugie zrozumie. My juz zyjyme razym piynździesiónt lat, ale my sie ani nie wadziyli, ani my sie nie biyły, dzieci my wychowaty, tak zeby to jakosi było. I dali, myślym, ze chyba tak be, chyba ze sie óna zepsuje. To jes grunt w rodzinie, zeby sie obserwuwać dobrze, i z tym sie wychowuje dzieci, bo óne obser-

wujóm to, jak ociec z matkóm zyjóm, to óne tyz tak potym toto powtórzajóm. To jes okrutnie wielki przikaz, jo naucóny z dómu. Moi ojcowie tyz zyli cinyzyj jak teroz, ale sie tyz nie wadziyli, nie pamiyntóm, zeby sie ociec z matkóm biyły. Były rodziny takie, co biyły sie i wadziły sie i rozchodziły sie.

Nolepi jak jes równouprawnie, zeby sie nie wyónacuwać, bo jo jes to, jo worcym to, a ty niy, to juz wtedy nie jes dobrze. Jedno drugie ustuchnóc powino. Bo trafi sie tak, ze rada chłopa moze zyjś na nic, moze nie jes dobro, moze baby jes lepsy. Tak? Choćkiedy wyjdzie tak, choćkiedy tak, i to trzeba porozumieć. Bo choćkiedy jes na gospodarstwie tak, bo mogłymy to zrobić dziś, wcora my mogły tak zrobić, a nie zrobimy, a dziś juz leje. I juz jes nie tak, jak trza.

J: Chłop sie nadaje na stanowisko lepi. Moze choćkiedy baba jes sprawiedliwsa, jak jes móndro, dobro baba. Nie patrzy moze na te łapówki. Moze jes lepsy, ale ze jes baba powazano, ze jes móndro, ale tako byle jako, to ni mo przy chłopafnijakiego sanuwanio, powazanio.

BIBLIOGRAFIA

Opracowania

- Anusiewicz J., 1995: *Lingwistyka kulturowa. Zarys problematyki*, Wydawnictwo UW, Wrocław.
- Anusiewicz J., Handke K., red., 1994: *Płeć w języku i kulturze*, „Język a Kultura”, t. 9, Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Babbie E., 2007: *Badania społeczne w praktyce*, tłum. W. Betkiewicz i in., red. nauk. A. Klosowska-Babińska, PWN, Warszawa.
- Bajerowa I., 1972: *Niektóre treści i metody socjolingwistyczne w historii języka*, „Biuletyn PTJ” XXX, s. 27–40.
- Bajerowa I., 1993: *Język ogólnopolski XX wieku*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 191–211.
- Bartmiński J., 1977: *O derywacji stylistycznej. Gwara ludowa w funkcji języka artystycznego*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Bartmiński J., 2001: *O językowym obrazie świata Polaków końca XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Elipsa, Warszawa, s. 7–14.
- Bartmiński J., 2004: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, wyd. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 103–120.
- Bartmiński J., 2007: *Językowe podstawy obrazu świata*, wyd. 2 uzup., Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Bartmiński J., Tokarski R., 1986: *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, Ossolineum, Wrocław, s. 65–81.
- Bartmiński J., red., 1996: *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1, cz. 1, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Bartmiński J., red., 2001: *Współczesny język polski*, wyd. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Basara A., 1972: *Zmiany leksykalne na tle zmiany środowiska*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria 4, „Językoznawstwo”, s. 129–135.
- Baudouin de Courtenay J., 1984: *O języku polskim. Wybór prac*, red. J. Basara, M. Szymczak, PWN, Warszawa.
- Baudouin de Courtenay J., 1990 [1915]: *Charakterystyka psychologiczna języka polskiego*, [w:] *Dzieła wybrane*, t. 5, PWN, Warszawa.

- Beauvoir S., 2003: *Druga płeć*, tłum. G. Mycielska, M. Leśniewska, Jacek Santorski-&Co, Warszawa.
- Bem S.L., 2000: *Męskość, kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, tłum. S. Pikiel, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Bernstein B., 1972: *Social class, language and socialization*, [w:] *Language and social context*, red. P. Giglioli, Penguin, New York, s. 157–179.
- Bernstein B., 1980: *Socjolingwistyka a społeczne problemy kształcenia*, [w:] *Język i społeczeństwo*, red. M. Głowiński, tłum. J. Arnold i in., Czytelnik, Warszawa, s. 95–115.
- Białoskórska M., 1987: *Integracja języka mieszkańców pięciu wsi gminy Golczewo w województwie szczecińskim na przykładzie słownictwa*, Wydawnictwa US, Szczecin.
- Biały Z., red., 1986: *Polski Spisz: jedność kultury ludowej i jej historyczne uwarunkowania, środowisko naturalne – warunki gospodarowania, antropologia, gwary*, „Zeszyty Naukowe UJ” 811, „Prace Etnograficzne” 22, „Studia Spiskie” 1.
- Bojko J., 1914: *Spisz. Wrażenia z wycieczki do sąsiadów na Spizu*, Kraków.
- Bokszański Z., 1997: *Stereotypy a kultura*, FNP Leopoldinum, Wrocław.
- Bokszański Z., Piotrowski A., Ziółkowski M., red., 1977: *Socjologia języka*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Brach-Czaina J., red., 1997: *Od kobiety do mężczyzny i z powrotem: rozważania o płci w kulturze*, Trans Humana, Białystok.
- Bryła W., 2001: *Określenia wartościujące płeć w historii języka polskiego*, [w:] *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, red. E. Łoch, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 247–255.
- Brzozowska D., 2003: *Terminy feminizm, seksizm, gender we współczesnym języku polskim*, „Język Polski” 83, s. 273–278.
- Brzozowska D., 2005: *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim*, „Język Polski” 85, s. 36–42.
- Brzozowska D., 2006: *Rozmowa kobiet – kreowanie płci w tekście*, „Polonica” 26–27, s. 71–82.
- Bubak J., 1970–1971: *Nazwiska ludności dawnego starostwa nowotarskiego, cz. 1–2*, Ossolineum, Wrocław.
- Bubak J., 1983: *Nadawanie imion w Polsce*, „Socjolingwistyka” 5, s. 145–164.
- Bubak J., 1986: *Polskie gwary spiskie*, [w:] *Polski Spisz: jedność kultury ludowej i jej historyczne uwarunkowania, środowisko naturalne – warunki gospodarowania, antropologia, gwary*, red. Z. Biały, „Zeszyty Naukowe UJ” 811, „Prace Etnograficzne” 22, „Studia Spiskie” 1, s. 233–262.
- Bubak J., 1987: *O socjolingwistycznym podejściu w badaniach antroponimii*, „Socjolingwistyka” 6, s. 97–105.
- Bubak J., 1993: *Księga naszych imion*, Ossolineum, Wrocław.

- Buczkowski A., 1999: *Czy potrafimy się zrozumieć – język kobiet i język mężczyzn*, [w:] *Humanistyka i płeć*, cz. 3, *Publiczna przestrzeń kobiet: obrazy dawne i nowe*, red. E. Pakszys, W. Heller, Wydawnictwo UAM, Poznań, s. 169–196.
- Bukraba-Rylska I., 2008: *Socjologia wsi polskiej*, PWN, Warszawa.
- Bukraba-Rylska I., red., 2004: *Polska wieś w społecznej świadomości. Wiedza i opinie o kulturze ludowej, rolnikach i rolnictwie*, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.
- Buttler D., 1981: *Tendencje rozwojowe w zasobie słownym powojennej polszczyzny*, [w:] *Współczesna polszczyzna*, red. H. Kurkowska, PWN, Warszawa, s. 187–219.
- Bystron J.S., 1947: *Kultura ludowa*, wyd. 2, Trzaska, Evert, Michalski, Warszawa.
- Charmaz K., 2009: *Teoria ugruntowana: praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, tłum. B. Komorowska, PWN, Warszawa.
- Cieślíkowa A., 1994: *Imiona i nazwiska we współczesnej polszczyźnie. Moda i użycie tekstowe*, [w:] *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku. Zbiór studiów*, red. K. Handke, H. Dalewska-Greń, SOW, Warszawa, s. 185–198.
- Cieślíkowa A., 2005: *Nazwy osobowe – antroponimia. Wprowadzenie*, [w:] *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, red. E. Rzetelska-Feleszko, wyd. 2, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków, s. 95–96.
- Cygan S., 1993: *Różnice w mowie pokoleń na Kielecczyźnie*, [w:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Różnice w nowie pokoleń*, ŁTN im. Wągów, Łomża – Warszawa, s. 93–104.
- Czambel S., 1906: *Slovenska reč a jej miesto v rodine slovanskyh jazykov. I. Osnovy a iny materiál rečov. 1. Vychodnoslovenské nárečie*, Turč. Sv. Martin.
- Czesak A., 2004: *Ekspresyvizmy osobowe w gwarach Małopolski górzystej (od Żywiecczyny po Pieniny) na tle kultury ludowej*, Kraków (maszynopis pracy doktorskiej dostępny w katalogu komputerowym Biblioteki Jagiellońskiej).
- Dalewska-Greń H., 1989: *Nazwy osobowe rodzaju męskiego – problemy łączliwości i referencji*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 210–220.
- Dalewska-Greń H., 1994: *Język a płeć – problemy z użyciem rzeczowników osobowych*, *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku. Zbiór studiów*, red. K. Handke, H. Dalewska-Greń, SOW, Warszawa, s. 85–96.
- Daniłowicz P., Lisek-Michalska J., 2000: *Focus – zogniskowany wywiad grupowy. Zarys metody*, „Kultura i Społeczeństwo” 44, s. 213–231.
- Dąbrowska A., 1983: *Formy zwracania się do innych w niektórych językach europejskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica” 8, s. 3–19.
- Dąbrowska A., 2001: *O sposobach zmniejszania dystansu między rozmówcami*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 1, red. G. Habrajska, Wydawnictwo WSHE, Łódź, s. 187–194.
- Dejna K., 1993: *Dialekty polskie*, wyd. 2, Ossolineum, Wrocław.
- Długosz K., 2000: *Językowy obraz kobiety i mężczyzny w polszczyźnie potocznej*, „Prace Filologiczne” XLV, s. 121–131.

- Długosz-Kurczabowa K., 2005: *Językowe procesy integracyjne (na przykładzie gwary małopolskiej wsi Chrusty)*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 23–31.
- Dobrowolski K., 1929: *Studia nad dawną kulturą ludową w Małopolsce*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń PAU” XXXIV, nr 9, s. 17–18.
- Dobrowolski K., 1958: *Chłopska kultura tradycyjna (próbą teoretycznego zarysu na podstawie materiałów źródłowych XIX i XX w. z pd. Małopolski)*, „Etnografia Polska”, t. 1, Wrocław, s. 19–56.
- Doroszewski W., 1948: *O żeńskich formach tytułów męskich*, [w:] *Rozmowy o języku*, Radiowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 66–75.
- Doroszewski W., 1960: *Formy żeńskie nazwisk*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 187–189.
- Doroszewski W., 1962: *O kulturę słowa*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Doroszewski W., red., 1958: *Kwestionariusz do badań słownictwa ludowego*, z. 1–4, Ossolineum, Wrocław.
- Dubisz S., Karaś H., Kolis N., 1995: *Dialekty i gwary polskie*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Duda H., 1998: *Jan Nieciśław Baudouin de Courtenay – prekursor „lingwistyki feministycznej”*, „Roczniki Humanistyczne” XLVI/1, s. 663–673.
- Duda-Dziewierz K., 1938: *Wieś małopolska a emigracja amerykańska*, Polski Instytut Socjologiczny, Warszawa–Poznań.
- Dudášová-Kriššáková J., 1993: *Goralské nárečia. Odráž slovensko-poľských jazykových kontaktov na fonologickej rovine*, VEDA Vydavateľstvo Slovenskej akadémie vied, Bratislava.
- Dunaj B., 1985: *Sytuacja komunikacyjna a zróżnicowanie polszczyzny mówionej*, „Język Polski” 65, s. 88–98.
- Dunaj B., 1986: *Dialektologia a socjolingwistyka*, „Acta Univeritatis Lodzensis”, „Folia Linguistica” 12, red. W. Śmiech, Łódź, s. 15–23.
- Dunaj B., 1987: *O kilku problemach metodologicznych socjolingwistycznych badań języka mówionego (w świetle dotychczasowych doświadczeń)*, „Socjolingwistyka” 6, s. 27–37.
- Dunaj B., 1987a: *Czas przyszły czasowników niedokonanych w polszczyźnie – uzus i norma*, „Język Polski” 67, s. 9–19.
- Dunaj B., 1989: *Język mieszkańców Krakowa*, cz. 1, *Zagadnienia teoretyczne, fonetyka, fleksja*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze” 88, PWN, UJ, Warszawa – Kraków.
- Dunaj B., 1994: *Kategoria oficjalności*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa, W. Śliwiński, Universitas, Kraków, s. 23–31.
- Dunaj B., Awdiejew A., Kowalik J., Kurek H., Ożóg K., 1979: *Ogólne założenia badań języka mówionego Krakowa i Nowej Huty*, „Socjolingwistyka” 2, s. 78–85.
- Dworakowski S., 1935: *Zwyczajy rodzinne w powiecie wysokomazowieckim*, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Warszawa.

- Echard L., 1782–1783: *Dykcjonarzyk geograficzny, czyli opisanie królestwu, prowincji, miast, biskupstw, księstw, hrabstw, margrabstw, portów, fortec i innych miejsc znaczniejszych w czterech częściach świata*, Warszawa.
- Faust J., 1970: *Words that oppress in woman speaking*, Know, Inc., Pittsburg.
- Firestone S., 1970: *The dialectic of sex*, Wiliam Morrow, New York.
- Flax J., 1989: *Postmodernism and gender relations in feminist theory*, [w:] *Feminist theory in practice and process*, red. M.R. Malson, J.F. O'Barr, S. Westphal-Wihl, M. Wyer, University of Chicago Press, Chicago.
- Fros H., Sowa F., 1975: *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Fros H., Sowa F., 1997–2007: *Księga imion i świętych*, Wydawnictwo WAM, Kraków.
- Fuszara M., red., 2002: *Kobiety w Polsce na przełomie wieków. Nowy kontrakt płci?*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Gajda S., 2006: *Komunikacyjny model zróżnicowania współczesnej polszczyzny*, [w:] *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 7–17.
- Gładkiewicz R., Homza M., red., 2003: *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, Łuź, Lewocza–Wrocław.
- Głazewska E., 2005: *Płeć i antropologia. Kulturowa koncepcja płci w ujęciu Margaret Mead*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Głowiński M., red., 1980: *Język i społeczeństwo*, tłum. J. Arnold i in., Czytelnik, Warszawa.
- Gołąb Z., 1954: *O zróżnicowaniu wewnętrznym gwary podhalańskiej*, „Język Polski” 34, s. 85–111.
- Gołębiowska T., 1971: *Antroponimia Orawy*, UJ, Kraków.
- Gołębiowska T., 1974: *Nazwy rodziców chrzestnych w gwarach polskich*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze” 41, s. 95–115.
- Grabias S., 1994: *Język w zachowaniach społecznych*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Grabias S., Skubalanka H., 1979: *Socjolingwistyka jako metoda badawcza*, „Socjolingwistyka” 2, s. 29–61.
- Grochola-Szczepanek H., 1996: *O niektórych formach grzecznościowych mieszkańców wsi Rzepiska na Spiszu*, „Język Polski” 76, s. 40–44.
- Grochola-Szczepanek H., 2005: *Model życia na wsi spiskiej dawniej i dziś (na przykładzie wsi Rzepiska)*, [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny)*. *Kultura i przyroda*, red. M. Gotkiewicz, Wydawnictwo PWSZ w Nowym Targu, Nowy Targ, s. 61–69.
- Grochola-Szczepanek H., 2006: *Badania fokusowe mowy mieszkańców wsi*, „Socjolingwistyka” 20, s. 19–35.
- Grochola-Szczepanek H., 2006a: *O sytuacji językowej na polskiej wsi na przełomie 20 i 21 wieku*, „Jezikoslovni Zapiski” 12 (1), Inštitut za slovenski jezik Frana Ramovša ZRC SAZU, Ljubljana 2006, s. 89–95.

- Grochola-Szczepanek H., 2006b: *Wpływ przemian społecznych i kulturowych na mowę mieszkańców wsi (na przykładzie wsi Rzepiska)*, [w:] *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 167–174.
- Grochola-Szczepanek H., 2007: *Człowiek – to kto? Refleksja nad płcią w języku ludowym*, „Jezikoslovni zapiski” 13, Inštitut za slovenski jezik Frana Ramovša ZRC SAZU, Ljubljana, s. 169–178.
- Grochola-Szczepanek H., 2007a: *Językowy obraz mieszkańca pogranicza polsko-słowackiego w tekstach gwarowych*, [w:] *Ponad granicami. Kultura, literatura i język obszarów pogranicza*, „Prace Naukowo-Dydaktyczne PWSZ w Krośnie” 26, Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej, Krosno 21–22.04.2006, red. J. Kułakowska-Lis, K. Sikora, Wydawnictwo PWSZ w Krośnie, Krosno, s. 61–68.
- Grochola-Szczepanek H., 2007b: *Męskie i żeńskie nazwy rodzinne w języku ludowym*, „Język Polski” 87, s. 326–337.
- Grochola-Szczepanek H., 2007c: *Płeć żeńska w spiskich tekstach gwarowych*, „Socjolingwistyka” 21, s. 113–132.
- Grochola-Szczepanek H., 2008: *Leksyka gwarowa spiskich gimnazjalistów*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 43, s. 7–34.
- Grochola-Szczepanek H., 2008a: *Sposoby wyrażania płci w mowie mieszkańców wsi (na przykładzie gwary spiskiej)*, „Prace Filologiczne” LIV, s. 131–141.
- Grochola-Szczepanek H., 2008b: *Stopień używania wyrazów ogólnopolskich i ich gwarowych odpowiedników w ocenie młodych mieszkańców Spisza*, „Język Polski” 88, s. 215–230.
- Grochola-Szczepanek H., 2009: *Chłop swoje, a baba swoje, czyli o różnicach w mowie mieszkańców i mieszkańek wsi na przykładzie gwary spiskiej*, [w:] *Polszczyzna mówiona ogólna i regionalna*, red. B. Dunaj, M. Rak, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009, s. 111–119.
- Grochola-Szczepanek H., 2009a: *Kobiecość i męskość w tradycji i kulturze współczesnej Spisza*, [w:] *Tradycja dla współczesności. Ciągłość i zmiana*, t. 2: *Tradycja w tekstach kultury*, red. J. Adamowski, J. Styk, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 41–48.
- Grochola-Szczepanek H., 2010: *Nazwy osobowe mieszkańców i mieszkańek wsi w aspekcie współczesnych zmian społecznych na przykładzie gwary spiskiej*, [w:] *Współczesna polszczyzna w badaniach językoznawczych*, t. 2: *Od leksyki do języka poezji*, red. P. Zbróg, Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego, Libron, Kielce – Kraków, s. 57–69.
- Grochola-Szczepanek H., 2010a: *Od gender studies do lingwistyki płci, czyli o terminologii genderowej w języku polskim*, „Język Polski” 40, s. 211–218.
- Grochola-Szczepanek H., 2010b: *Język mieszkańca wsi w środowisku miejskim (na przykładzie gwary spiskiej)*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis”, „Studia Linguistica” V, s. 59–65.

- Grochola-Szczepanek H., 2011: *Spiszu czy Spisza?*, „Język Polski” 91, s. 160–167.
- Grochola-Szczepanek H., 2011a: *Zmiany w warstwie leksykalnej mowy mieszkańców wsi*, [w:] „Słowa, słowa, słowa”... w komunikacji językowej, t. 3, red. M. Grabska, Fundacja Rozwoju UG, Gdańsk, s. 179–193.
- Gromkowska A., 2002: *Kobiecność w kulturze globalnej. Rekonstrukcje i reprezentacje*, Wydawnictwo Wolumin, Poznań.
- Gromkowska-Melosik A., Melosik Z., 2005: *Wprowadzenie*, [w:] C.M. Renzetti, D.J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, PWN, Warszawa, s. IX–XXXI.
- Gruchmanowa M., 1979: *Badania nad językiem polonii amerykańskiej w świetle metod socjolingwistycznych*, „Socjolingwistyka” 2, s. 95–104.
- Grybosiova A., 1990: *Formy „ty” i „pan(-i)” w kontaktach społecznych*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 88–92.
- Grybosiova A., 1998: *Przyczyny zmian w polskim systemie adresatywnym*, [w:] *Język w mieście. Problemy kultury i poprawności*, red. K. Michalewski, „Acta Universitatis Lodziensis”, „Folia Linguistica” 37, Łódź, s. 57–61.
- Grzegorzczkova R., 2001: *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, wyd. 3, PWN, Warszawa.
- Grzegorzczkova R., 2004: *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, wyd. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 39–46.
- Grzegorzewski J., 1919: *Na Spiszu. Studia i teksty folklorystyczne*, Druk. Wł. Łozińskiego, Lwów.
- Handke K., 1986: *Rola kobiet w przekształcaniu współczesnej polszczyzny kolokwialnej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” XXXII, s. 101–107.
- Handke K., 1989: *Styl kobiecy we współczesnej polszczyźnie kolokwialnej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 26, s. 5–24.
- Handke K., 1990: *Wpływy emancypacji na język kobiet*, [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, red. B. Jedynek, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Handke K., 1992: *Status rodzinny i zawodowy a językowe zachowania kobiet i mężczyzn*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 152, „Prace Językoznawcze” 7, s. 151–160.
- Handke K., 1994: *Język a determinanty płci*, [w:] *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, „Język a Kultura”, t. 9, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 15–29.
- Handke K., 1994a: *Przedmowa*, [w:] *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, „Język a Kultura”, t. 9, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 9–13.
- Handke K., 1995: *Polski język familijny*, SOW, Warszawa.
- Handke K., Dalewska-Greń H., red., 1994: *Polszczyzna ali Polacy u schyłku XX wieku. Zbiór studiów*, SOW, Warszawa.
- Hellinger M., 1980: *Zum Gebrauch weiblicher Berufsbezeichnungen im Deutschen. Variabilität als Ausdruck Außersprachlicher Machtstrukturen*, [w:] „Linguistische Berichte” 69, s. 37–58.

- Hellinger M., 1985: *Sprachwandel und feministische Sprachpolitik*, VS Verlag für Sozialwissenschaften, Opladen.
- Hellinger M., Bussmann H., 2001–2003: *Gender across languages*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam – Philadelphia.
- Homa E., 1992: *Socjolingwistyczne aspekty zmian językowych na ziemiach zachodnich i północnych*, [w:] *Z badań nad współczesną polszczyzną*, red. E. Homa, Wydawnictwo US, Szczecin, s. 25–42.
- Horodeńska-Ostaszewska M., 2006: *Nazwy kobiet w Uniwersalnym słowniku języka polskiego PWN (2003)*, „Prace Filologiczne” LI, s. 179–188.
- Inglehart R., 1977: *The silent revolution. Changing values and political styles among western publics*, Princeton University Press, Princeton.
- Iwasiów I., 2004: *Gender dla średnio zaawansowanych*, W.A.B., Warszawa.
- Jadacka H., 2005: *Kultura języka polskiego. Fleksja, słowotwórstwo, składnia*, PWN, Warszawa.
- Janion M., 2006: *Kobiety i duch inności*, wyd. 2, Sic!, Warszawa.
- Jaworski A., 1986: *A linguistic picture of women's position in society*, Peter Lang, Frankfurt am Mein.
- Jaworski A., 1989: *On gender and sex in polish*, „International Journal of the Sociology of Language” 78, s. 83–92.
- Jedynak B., red., 1990: *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Jędrzejko E., 1994: *Kobieta w przysłowiach, aforyzmach i anegdotach polskich. Konotacje i stereotypy*, [w:] *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, „Język a Kultura”, t. 9, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 159–172.
- Jędrzejko E., 2001: *Jaka jesteś, kobieto?*, [w:] *Kvinnan i polska språket / Kobieta w języku polskim*, red. E. Teodorowicz-Hellman, „Stockholm Slavic Papers” 8, Stockholm, s. 9–28.
- Jędrzejko E., 2004: *Mężczyzna idealny AD 2000. W kręgu lingwistycznych gender studies: teksty kultury popularnej wobec językowo-kulturowych stereotypów*, [w:] *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną*, red. J. Liberek, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań, s. 121–135.
- Jurasz A., 1994: *Lingwistyka feministyczna w RFN*, [w:] *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, „Język a Kultura”, t. 9, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 201–209.
- Kaleta Z., 1991: *Ewolucja nazwisk słowiańskich. Studium teoretyczno-porównawcze*, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków.
- Kallas K., 1964: *O zdaniach „Pachniał wiatr i morze”, „Andrzej i Amelia milczeli”*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 4, s. 57–71.
- Kamińska M., 1979: *Założenia metodologiczne badania polszczyzny mówionej w Łodzi i ich praktyczna realizacja*, „Socjolingwistyka” 2, s. 87–94.
- Kaniuka W., 1972: *Tendencje rozwojowe współczesnej socjolingwistyki*, „Biuletyn PTJ” XXX, s. 41–48.

- Kantor J., 1920: *Pieśń i muzyka ludowa Orawy, Podhala i Spisza*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego” XXXVII, s. 194.
- Karwatowska M., 2004: *Językowe zachowania grzecznościowe a płęć (na podstawie wypowiedzi młodzieży szkół licealnych)*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, XII, red. Z. Krażyńska, Z. Zagórski, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 189–199.
- Karwatowska M., Szypra-Kozłowska J., 2005: *Lingwistyka płci. Ona i on w języku polskim*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Kaś J., 1992: *Spoleczno-językowe uwarunkowania interferencji leksykalnej słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego*, [w:] *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, red. J. Maćkiewicz, J. Siatkowski, „Język a Kultura”, t. 7, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 95–102.
- Kaś J., 1994: *Interferencja leksykalna słownictwa gwarowego i ogólnopolskiego (na przykładzie gwar orawskich)*, UJ, Kraków.
- Kaś J., 1994a: *Kulturowy stereotyp mężczyzny i kobiety w środowisku wiejskim. Na materiale gwar orawskich*, [w:] *Płęć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, „Język a Kultura”, t. 9, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 119–130.
- Kaś J., 2001: *Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych*, [w:] *Gwary dziś*, t. 1: *Metodologia badań*, red. J. Sierociuk, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 191–200.
- Kaś J., 2002: *Wizerunek mężczyzny i kobiety w tradycyjnej społeczności wiejskiej (na materiale gwar orawskich)*, [w:] *Rozmaitości językowe ofiarowane prof. dr. hab. Januszowi Strutyńskiemu z okazji Jego jubileuszu*, red. M. Skarżyński, M. Szpiczakowska, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 101–109.
- Kaś J., Kurek H., 2001: *Język wsi*, [w:] *Język polski*, red. S. Gajda, Wydawnictwo UO, Opole, s. 440–459.
- Kellner A., 1940: *Polské nářeční ukázky ze Spiše*, „Sbornik Matice Slovenskej” XVIII, s. 121–137.
- Key M., 1975: *Male and female language*, Scarecrow Press, Metuohen.
- Kępińska A., 2007: *Pani prezydent czy prezydentka?*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 79–84.
- Klemensiewicz Z., 1957: *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet w świetle teorii i praktyki*, „Język Polski” 36, s. 101–117.
- Klemensiewicz Z., 1959: *Jeszcze w sprawie nazwisk żeńskich*, „Język Polski” 39, s. 387–388.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S., 1964: *Gramatyka historyczna języka polskiego*, wyd. 2, PWN, Warszawa.
- Kłoch Z., 2000: *Język i płęć: różne podejścia badawcze*, „Pamiętnik Literacki” XCI, z. 1, s. 141–160.
- Kłuba A., 2004: *Męski i kobiecy „światopogląd” – style konwersacyjne a płęć*, [w:] *Punkt widzenia w języku i w kulturze*, red. J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska, R. Nycz, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 261–276.

- Kobylińska J., 2003: *Żeńskie nazwy pejoratywne w gwarze gorczańskiej*, [w:] *Słowa jak mosty nad wiekami*, red. U. Sokólska, P. Wróblewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Białostockiego, Białystok, s. 215–225.
- Konecki K., 2000: *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa.
- Kowalczyk J., red., 2010: *Tańce polskiego Spisza*, Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy, Nowy Targ.
- Krawczyk A., 1989: *Język źródłem wiedzy o człowieku*, „Etnolingwistyka” 2, s. 27–38.
- Krawczyk-Tyrpa A., 1999: *Atrybuty mężczyzn i kobiet utrwalone w polszczyźnie*, [w:] *W zwierciadle języka i kultury*, red. A. Adamowski, S. Niebrzegowska, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 427–433.
- Krawczyk-Tyrpa A., 2001: *Tabu w dialektach polskich*, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej, Bydgoszcz.
- Krawczyk-Tyrpa A., 2005: *Kwiat i kobieta*, [w:] *Świat roślin w języku i kulturze*, red. A. Dąbrowska, I. Kamińska-Szmaj, „Język a Kultura”, t. 16, Wydawnictwo UW, Wrocław, s. 9–16.
- Kreja B., 1964: *Słowotwórstwo nazw żeńskich we współczesnym języku polskim*, „Język Polski” 44, s. 129–140.
- Kreja B., 1972: *O rodzaju gramatycznym polskich rzeczowników*, „Z Polskich Studiów Slawistycznych” 4, „Językoznawstwo”, s. 233–248.
- Kreja B., 1995: *Językowe i pozajęzykowe przyczyny nieodmienności polskich nazwisk*, „Język Polski” 75, s. 12–22.
- Krieger J., 2003: *Językoznawstwo feministyczne w Niemczech*, „Etnolingwistyka” 15, s. 248–250.
- Kroh A., 2001: *Spisz – wielowiekowe dziedzictwo*, Pogranicze, Sejny.
- Kubiszyn-Mędrała Z., 2007: *Żeńskie nazwy tytułów i zawodów w słownikach współczesnego języka polskiego*, „LingVaria” 1, s. 31–40.
- Kucała M., 1960: *O słownictwie ludzi wyzbijających się gwary*, „Biuletyn PTJ” 19, s. 141–156.
- Kucała M., 1969: *Wykorzystanie niektórych cech gwarowych przy nauczaniu ortografii*, „Język Polski” 49, s. 19–22.
- Kucała M., 1976: *O rodzaju gramatycznym w języku polskim. (Uwagi związane z referatem Z. Saloniego: Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim)*, [w:] *Kategorie grup imiennych w języku polskim*. Materiały konferencji w Zawoi, 13–15 XII 1974, Ossolineum, Wrocław, s. 79–87.
- Kucała M., 1978: *Rodzaj gramatyczny w historii polszczyzny*, Ossolineum, Wrocław.
- Kucała M., 2001: *Gwary i regionalne odmiany polszczyzny w XX wieku*, [w:] *Polszczyzna XX wieku. Ewolucja i perspektywy rozwoju*, red. S. Dubisz, S. Gajda, Elipsa, Warszawa, s. 193–198.

- Kucharski A., 1896: *Relacja z naukowej podróży do Słowacji (Spiżu) 1828 roku*, „Lud” 2, s. 1–5.
- Kucharzyk R., 2003: *System fonetyczny i leksykalny wsi Rzepiennik Strzyżewski w ujęciu socjolingwistycznym*, Lexis, Kraków.
- Kucharzyk R., 2010: *Słownictwo odantropomiczne w gwarach polskich*, Lexis, Kraków.
- Kupiszewski W., 1967: *Tytuły i nazwy zawodowe kobiet*, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 371–374.
- Kurek H., 1990: *Metodologia socjolingwistycznego badania fonetyki języka mówionego środowisk wiejskich (na przykładzie kilku wsi Beskidu Niskiego)*, UJ, Kraków.
- Kurek H., 1995: *Przemiany językowe wsi regionu krośnieńskiego. Studium socjolingwistyczne*, Universitas, Kraków.
- Kurek H., 2002: *Kod mieszany i metody jego badania*, „Studia Dialektologiczne” II, red. J. Okoniowa, B. Dunaj, Lexis, Kraków, s. 73–79.
- Kurek H., 2003: *Przemiany leksyki gwarowej na Podkarpaciu*, Universitas, Kraków.
- Kurek H., 2004: *Językowy obraz świata wiejskiego obszaru językowo-kulturowego*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, red. M. Wojtczak, M. Rzeszutko, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 147–162.
- Kurek H., 2006: *Zróżnicowanie polszczyzny wiejskiej a czynniki pozajęzykowe*, [w:] *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 53–57.
- Kurkowska H., 1981: *Próba charakterystyki socjolingwistycznej współczesnego języka polskiego*, [w:] *Współczesna polszczyzna*, red. H. Kurkowska, PWN, Warszawa, s. 7–46.
- Labov W., 1982: *Sociolinguistic patterns*, wyd. 2, Pennsylvania State University Press, Philadelphia.
- Labov W., 2006: *The social stratification of english in New York City*, wyd. 2, Cambridge University Press, New York.
- Labuda G., Stieber Z., red., 1975: *Słownik starożytności słowiańskich: encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych*, t. V: S–Ś, Ossolineum, Wrocław.
- Lakoff R., 1975: *Language and women's place*, Harper and Row, New York.
- Laskowski R., 1998: *Kategorie morfologiczne języka polskiego*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. 2, PWN, Warszawa.
- Lewicka H., 1952: *Jeszcze o pani doktor we Francji*, „Język Polski” 32, s. 42–43.
- Lisek-Michalska J., Daniłowicz P., red., 2007: *Zogniskowany wywiad grupowy. Studia nad metodą*, wyd. 2 poszerz., Wydawnictwo UŁ, Łódź.
- Lubaś W., 1979: *Socjolingwistyka jako metoda badawcza*, „Socjolingwistyka” 2, s. 11–27.
- Lubaś W., 1979a: *Spoleczne uwarunkowania współczesnej polszczyzny. Szkice socjolingwistyczne*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Lubaś W., 1982: *Types of linguistic variants in contemporary polish*, “International Journal of Slavic Linguistics and Poetics” 35/36, s. 247–251.

- Lubaś W., 1994: *O polskim zarysie socjolingwistyki. Plan metodologiczny*, „Socjolingwistyka” 14, s. 7–17.
- Łaziński M., 2003: *Recenzja artykułu G. Koniuszaniec i H. Błaszkwskiej: Language and gender in Polish*, „Język Polski” 83, s. 320–324.
- Łaziński M., 2005: *Czy gramatyka może przeszkadzać w rozmowie kobiety i mężczyzny?*, [w:] *Bariery i pomosty w komunikacji językowej Polaków*, red. J. Bartmiński, U. Majer-Baranowska, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 119–146.
- Łaziński M., 2006: *O panach i o paniach. Polskie rzeczowniki tytułowe a ich asymetria rodzajowo-płciowa*, PWN, Warszawa.
- Łobodzińska R., 1994: *Jaka jest kobieta w języku polskim?*, [w:] *Płeć w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, K. Handke, „Język a Kultura”, t. 9, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 181–186.
- Łoś J., 1914: *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa w dawnej Polsce*, „Język Polski” 2, s. 1–7.
- Łoś J., 1916: *Od ty do pan*, „Język Polski” 3, s. 1–10.
- Maćkiewicz J., 2004: *Kategoryzacja a językowy obraz świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, wyd. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 47–55.
- Maćkiewicz J., 2004a: *Wyspa – językowy obraz wycinka rzeczywistości*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, wyd. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 193–206.
- Maison D., 2001: *Zogniskowane wywiady grupowe. Jakościowa metoda badań marketingowych*, PWN, Warszawa.
- Malec M., 1971: *Budowa morfologiczna staropolskich złożonych imion osobowych*, Ossolineum, Wrocław.
- Malec M., 1982: *Staropolskie skrócone nazwy osobowe od imion dwuczłonowych*, Ossolineum, Wrocław.
- Malec M., 1994: *Imiona chrześcijańskie w średniowiecznej Polsce*, Ossolineum, Kraków.
- Malec M., 2006: *Wkład krakowskiego językoznawstwa polonistycznego do nauki o imionach osobowych*, „LingVaria” 1, s. 127–137.
- Malec T., 1969: *Nomina appellativa określające cechy ludzi w gwarze wsi Rachanie, pow. Tomaszów Lubelski*, „Roczniki Humanistyczne” 17, s. 111–129.
- Małecki M., 1928: *Spisnie -ch*, [w:] *Symbolae grammaticae in honorem Joannis Rozwadowski*, t. 11, Kraków, s. 443–449.
- Małecki M., 1928a: *Archaizm podhalański (wraz z próbą wyznaczenia granic tego dialektu) z mapą*, „Monografie polskich cech gwarowych” 4, PAU, Kraków.
- Małecki M., 1935: *Polskie teksty gwarowe ze Spisza*, „Sbornik Matice Slovenskej” XIII, č. 1, s. 136–140.
- Małecki M., 1938: *Język polski na południe od Karpat (Spisz, Orawa, Czadeckie, wyspy językowe)*, Gebethner i Wolff, Kraków – Warszawa – Łódź – Poznań – Wilno – Zakopane.
- Mańczak W., 1956: *Ile jest rodzajów w języku polskim?*, „Język Polski” 36, s. 116–121.

- Marcjanik M., 1992: *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, „Język a Kultura”, t. 6, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 27–31.
- Markowska D., 1964: *Kierunki przeobrażeń współczesnej rodziny wiejskiej*, „Roczniki Socjologii Wsi” 2, s. 57–81.
- Markowska D., 1976: *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Markowski A., 1972: *Odmiana nazwisk we współczesnej polszczyźnie*, cz. 2, *Nazwiska kobiet*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 406–415.
- Markowski A., 1992: *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1–2, Wiedza o Kulturze, Wrocław.
- Mayenowa M.R., 1974: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- Mazur J., 2001: *Dialekty*, [w:] *Najnowsze dzieje języków słowiańskich. Język polski*, red. S. Gajda, UO, Instytut Filologii Polskiej, Opole, s. 403–421.
- Mazur J., red., 2000: *Słownictwo współczesnej polszczyzny w okresie przemian*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Mead M., 1935: *Sex and temperament in three primitive societies*, William Morrow, New York.
- Mead M., 1986: *Trzy studia. Płeć i charakter w trzech społeczeństwach pierwotnych*, t. 3, tłum. E. Życieńska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Meighan R., 1993: *Socjologia edukacji*, red. nauk. Z. Kwiecieński, tłum. E. Kiszurno-Koziej i in., Wydawnictwo UMK, Toruń.
- Melosik Z., 2002: *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Wolumin, Poznań.
- Merton R., 1946: *The focussed interview*, „American Journal of Sociology” 51, s. 541–557.
- Merton R., Fiske M., Kendall P., 1990: *The focussed interview*, wyd. 2, The Free Press, Glencoe.
- Miemietz B., 1993: *Kto to jest „człowiek”?*, „Teksty Drugie” 4–6, s. 169–180.
- Miodek J., 1980: *Jeszcze o sposobach zwracania się do drugich*, „Język Polski” 60, s. 177–179.
- Miodunka W., 1980: *Teoria pól językowych. Społeczne i indywidualne ich uwarunkowania*, „Zeszyty Naukowe UJ” DLIX, „Prace Językoznawcze” 67.
- Miodunka W., Ropa A., 1979: *Z zagadnień socjolingwistycznego opisu sytuacji na przykładzie sytuacji telewizyjnych*, „Socjolingwistyka” 2, s. 63–75.
- Moir A., Jessel D., 1993: *Płeć mózgu. O prawdziwej różnicy między mężczyzną a kobietą*, tłum. N. Kancewicz-Hoffman, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Nalepa J., 2003: *Etymologia nazwy Spisz*, [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza, Lúč, Lewocza – Wrocław.
- Nawrocki J., 1996: *Tolerancja z ograniczeniami. Raport z badań jakościowych*, [w:] *Inny – obcy, wróg. Swoi i obcy w świadomości młodzieży szkolnej i studenckiej*, red. E. Nowicka, J. Nawrocki, Oficyna Naukowa, Warszawa.

- Nitsch K., 1919: *Polszczyzna na Spiszu*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 35–37.
- Nitsch K., 1920: *Granice państwa a granice języka polskiego*, cz. 1, *Polacy na dawnych Węgrzech*, „Język Polski” 5, s. 97–101.
- Nitsch K., 1946: *Pogadanki o imionach i nazwiskach*, „Język Polski” 26, s. 150–152.
- Nitsch K., 1948: *Studia z historii polskiego słownictwa*, PAU, Kraków.
- Nitsch K., 1951: *Uwagi o nazwiskach kobiet zamężnych i panien*, „Język Polski” 31, s. 62–68.
- Nitsch K., 1952: *Z historii tytułury kobiet zamężnych*, „Język Polski” 32, s. 140–141.
- Nitsch K., 1956: *Tajemnice polskiego czasu przyszłego złożonego*, „Język Polski” 36, s. 190–196.
- Nowosad-Bakalarczyk M., 2002: *Kobieta „typowa” i „prawdziwa” w oczach studentów. Przyczynek do stereotypu kobiety*, „Język Polski” 82, s. 25–35.
- Nowosad-Bakalarczyk M., 2003: *Czy język polski dyskryminuje kobiety?*, „Etnolingwistyka” 15, s. 250–253.
- Nowosad-Bakalarczyk M., 2003a: *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnych ofertach pracy*, „Poradnik Językowy”, z. 5, Warszawa, s. 21–38.
- Nowosad-Bakalarczyk M., 2006: *Tendencje w sposobie wyrażania żeńskości we współczesnej polszczyźnie*, „Język Polski” 86, s. 126–136.
- Nowosad-Bakalarczyk M., 2009: *Płeć a rodzaj gramatyczny we współczesnej polszczyźnie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Oakley A., 1972: *Sex, gender and society*, Temple Smith, New York.
- Obrębska A., 1929: *Stryj, wuj, swak w dialektach i historii języka polskiego*, Nakł. PAU, Kraków.
- Obrębska-Jabłońska A., 1949: *O żeńskich formach tytułów i nazw zawodowych*, „Język Polski” 4, s. 1–4.
- Okoniowa J., Grabka B., 2007: *Atlas polskich gwar spiskich Zenona Sobierajskiego jako źródło do badań nad pograniczem językowym*, [w:] *Gwary dziś*, t. 4: *Konteksty dialektologii*, red. J. Sierociuk, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 53–58.
- Oppermann K., Weber E., 2000: *Język kobiet, język mężczyzn. Jak porozumieć się w miejscu pracy*, tłum. J. Mańkowska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Oppermann K., Weber E., 2006: *Style porozumiewania się w pracy*, tłum. J. Mańkowska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Orlof E., red., 1999: *Od poznania do zrozumienia. Polacy, Czesi, Słowacy w XX wieku*, Wydawnictwo WSP, Rzeszów.
- Otrębski J., 1948: *Pochodzenie wyrazu kobieta*, „Slavia Occidentalis” 19, s. 1–7.
- Ożóg K., 1990: *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej*, „Zeszyty Naukowe UJ” 908, „Prace Językoznawcze” 98, Kraków.
- Ożóg K., 1998: *Język polskiej wsi na tle przemian współczesnej polszczyzny*, [w:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*, red. S. Gajda, ŁTN, Łódź, s. 119–125.

- Ożóg K., 2001: *Polszczyzna przełomu XX i XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, Rzeszów.
- Pajdzińska A., 2001: *Kobieta najlepszym przyjacielem człowieka (przyczynek do językowego obrazu świata)*, [w:] *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej*, red. Cz. Kosyl, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 151–159.
- Pakszys E., 2000: *Między naturą a kulturą: kategoria płci/rodzaju w poznaniu. Studium epistemologii naturalizowanej w perspektywie feministycznej*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Pakszys E., Baer M., red., 2003: *Obszary kultur kobiecych w badaniach płci/rodzaju*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Pakszys E., Sobczyńska D., red., 1997: *Humanistyka i płęć, cz. 2, Kobiety w poznaniu naukowym wczoraj i dziś*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Pauwels A., 1998: *Women changing language*, Addison Wesley Longman, London – New York.
- Pawłowski E., 1951: *Baran mówi o Kowal. O tworzeniu i odmianie nazwisk i tytułów żeńskich*, „Język Polski” 31, s. 49–62.
- Pawłowski E., 1956: *O gwarze łapszańskiej*, „Język Polski” 36, s. 21–27.
- Pawłowski E., 1965: *Z geografii wyrazów polskich (dziopa i chodak i ich krewniacy)*, „Prace Filologiczne” XVIII, z. 4, s. 85–112.
- Pawłowski E., 1966: *Podział gwar małopolskich na tle wzajemnych wpływów gwarowych oraz nowych tendencji językowych*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” VI, s. 191–202.
- Pelcowa H., 2001: *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Pelcowa H., 2001a: *Metodologia badań leksyki gwarowej u schyłku XX wieku*, [w:] *Gwary dziś*, t. 1: *Metodologia badań*, red. J. Sierociuk, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 183–189.
- Pelcowa H., 2001b: *Spoleczne i kulturowe uwarunkowania słownictwa gwarowego a determinanty płci*, [w:] *Modernizm i feminizm. Postacie kobiece w literaturze polskiej i obcej*, red. E. Łoch, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 257–267.
- Pelcowa H., 2002: *Dialektologia wobec wyzwań XXI wieku*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie*, red. S. Gala, ŁTN, Łódź, s. 383–392.
- Pelcowa H., 2004: *Gwara – drugi język mieszkańców wsi czy „gorsza” odmiana języka ogólnopolskiego*, [w:] *W kręgu wiernej mowy*, red. M. Wojtak, M. Rzeszutko, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 163–177.
- Pelcowa H., 2004a: *Wartościowanie gwary w wypowiedziach mieszkańców wsi*, [w:] „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, cz. 13 – Dni Lublina w Poznaniu, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 125–137.

- Pelcowa H., 2006: *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi*, [w:] *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Wydawnictwo PTPN, Poznań, s. 139–153.
- Pfeiffer W., 1972: *Socjolingwistyka a nauczanie języków obcych*, „Biuletyn PTJ” 30, s. 53–59.
- Piechnik A., 2007: *Niektóre formy adresatywne w języku mieszkańców wsi (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, „Język Polski” 87, s. 66–69.
- Piechnik A., 2009: *Wizerunek kobiety i mężczyzny w językowym obrazie świata ludności wiejskiej (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem)*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Piotrowski A., Ziółkowski M., 1976: *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*, PWN, Warszawa.
- Pisarkowa K., 1979: *Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich*, „Język Polski” 59, s. 5–17.
- Polański K., 1980: *Miejsce socjolingwistyki w nauce o języku*, „Socjolingwistyka” 3, s. 9–19.
- Pospiszyłowa A., 1991: *Ekspresywa osobowe w gwarze wsi Istebna*, „Prace Filologiczne” 36, s. 139–154.
- Przybylska R., 2001: *Czy istnieje w języku polskim osobna kategoria adresatywów?*, [w:] *Język w komunikacji*, t. 1, red. G. Habrajska, Wydawnictwo WSHE, Łódź, s. 180–186.
- Pusch L., 1984: *Das Deutsche als Männersprache*, Suhrkamp Verlag, Frankfurt am Main.
- Radkiewicz M., red., 2001: *Gender w humanistyce*, Rabid, Kraków.
- Rak M., 2006: *Odfłarzyć, przełarzyć, rozłarzyć – pieniądze można tracić na wiele sposobów*, [w:] *Góry i góralszczyzna w dziejach i kulturze pogranicza polsko-słowackiego (Podhale, Spisz, Orawa, Gorce, Pieniny). Literatura i język*, red. M. Madejowa, A. Mlekođaj, K. Sikora, Wydawnictwo PWSZ w Nowym Targu, Nowy Targ, s. 296–301.
- Reichan J., 1999: *Gwary polskie w końcu XX wieku*, [w:] *Poliszczyna 2000. Orędzie o stanie języka na przelomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, UJ, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków, s. 262–278.
- Renzetti C.M., Curran D.J., 2005: *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, tłum. A. Gromkowska-Melosik, PWN, Warszawa.
- Ridley M., 2001: *Genom. Autobiografia gatunku w 23 rozdziałach*, tłum. M. Koraszewska, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań.
- Rocławski B., 1977: *Kierunki polityki zmierzającej do poprawy sytuacji językowej dziecka wiejskiego wstępującego do szkoły*, „Socjolingwistyka” 1, s. 108–115.
- Rospond S., 1984: *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź.
- Rothstein R., 1976: *Uwagi o rodzaju gramatycznym i cechach semantycznych wyrazów*, „Język Polski” 56, s. 241–253.
- Roth-Walsh M., red., 2003: *Kobiety, mężczyźni i płęć. Debata w toku*, tłum. P. Cichawa, IFiS PAN, Warszawa.
- Safarewicz J., 1946: *O kobiecie i niewieście*, „Język Polski” 26, s. 154–155.

- Saloni Z., 1976: *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim*, [w:] *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*. Materiały konferencji w Zawoi, 13–15 XII 1974, Ossolineum, Wrocław, s. 43–78.
- Seiffert I., 1980: *O pewnych różnicach między językiem kobiet i mężczyzn w polszczyźnie*, [w:] *Język. Teoria – Dydaktyka. Materiały IV Konferencji Młodych Językoznawców*, red. J. Tokarski, M. Preyner, Kielce, s. 198–205.
- Sekuła-Kwaśniewicz H., 2000: *Płeć*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 3: O–R, red. H. Domański, W. Morawski, J. Mucha, Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 121–124.
- Šembera A.V., 1876: *Mnoholi je Čechů, Morawiánů, Slováků*, Praha.
- Siemieńska R., 1962: *Z badań nad zagadnieniem trwania i przeobrażania więzi społecznej we wsi spiskiej*, praca magisterska wykonana w Katedrze Etnografii Ogólnej i Socjologii UJ pod kier. K. Dobrowolskiego, Kraków (maszynopis).
- Siemieńska R., 1964: *Tradycyjna rodzina spiska i jej powojenne przemiany*, „Roczniki Socjologii Wsi” 2, s. 151–160.
- Siemieńska R., 1970: *Tradycyjna społeczność wiejska w przeddzień przeobrażeń*, „Roczniki Socjologii Wsi” 9, s. 127–133.
- Siemieńska R., 1996: *Kobiety: nowe wyzwania. Starcie przeszłości z teraźniejszością*, Instytut Socjologii UW, Warszawa.
- Siemieńska R., 2000: *Nie mogą, nie chcą czy nie potrafią? O postawach i uczestnictwie politycznym kobiet w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Siemieńska R., red., 1997: *Portrety kobiet i mężczyzn w środkach masowego przekazu oraz podręcznikach szkolnych*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Siemieńska R., red., 2003: *Aktorzy życia publicznego. Płeć jako czynnik różnicujący*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Sierociuk J., 2003: *O wdowie w pieśni ludowej, czyli językowo-kulturowy kontekst małżeństwa w polszczyźnie*, [w:] *Znak językowy w pejzażu semiotycznym*, red. J. Gardzińska, A. Maciejewska, Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce, s. 170–178.
- Sierociuk J., red., 2006: *Gwary dziś*, t. 3: *Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, Wydawnictwo PTPN, Poznań.
- Sikora K., 1993: *Jak pan zawędrował na wieś*, „Język Polski” 73, s. 298–303.
- Sikora K., 2006: *Liczebniki w gwarach Podtatrza (Podhale, Spisz, Orawa)*, „LingVaria” 2, s. 49–61.
- Sikora K., 2010: *Grzeczność językowa wsi*, cz. 1, *System adresatywny*, Wydawnictwo UJ, Kraków.
- Silverman D., 2007: *Interpretacja danych ilościowych*, tłum. M. Głowacka-Grajper, J. Ostrowska, PWN, Warszawa.
- Silverman D., 2008: *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. J. Ostrowska, PWN, Warszawa.
- Skudrzyk A., 1996: *Nazwiska żeńskie z przyrostkiem -owa we współczesnej polszczyźnie ogólnej*, „Język Polski” 76, s. 17–23.

- Sobierajski Z., 1961: *Zarys gwar polskich w okolicy Starej Lubowli na Spiszu słowackim*, „Zeszyty Naukowe UAM”, „Filologia” 3, Poznań, s. 25–54.
- Sobierajski Z., 1963: *Z morfologicznych wpływów słowackich na polskie gwary spiskie*, [w:] „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, seria 2, „Językoznawstwo”, s. 319–330.
- Sobierajski Z., 1983: *Geolingwistyczna analiza związków międzysłowiańskich na Spiszu*, [w:] „Z Polskich Studiów Slawistycznych”, seria 6, „Językoznawstwo”, s. 383–403.
- Sobierajski Z., red., 1991: *Dialekty polskie i folklor z różnych regionów*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Sowa F., 1976: *O wewnętrznym zróżnicowaniu gwary wsi Dursztyn na Spiszu*, „Prace Naukowe US”, „Prace Językoznawcze” 3, s. 132–140.
- Sowa F., 1994: *System fonologiczny polskich gwar spiskich*, Ossolineum, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Sowa F., 2006: *Spiskie przydomki góralskie*, „Studia Dialektologiczne” III, red. J. Okoniowa, Lexis, Kraków, s. 105–111.
- Sowa W., 2007: *Zur Herkunft und Funktion des Namens Zips*, „Österreichische Namenforschung“ 35, 1–3, Klagenfurt, s. 69–82.
- Starek E., 1954: *Strój spiski. Atlas polskich strojów ludowych*, cz. 5, *Małopolska*, z. 2, Nakł. Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Poznań.
- Staszic S., 1815: *O ziemiórództwie Karpatów i innych gór i równin Polski*, w Drukarni Rządowej, Warszawa.
- Stieber Z., 1929: *Ze studiów nad gwarami słowackimi południowego Spisza*, „Lud Słowiański” I, A, s. 61–138.
- Stieber Z., 1934: *Kilka uwag o słowackich dialektach Spisza*, „Lud Słowiański” III, A, s. 61–138.
- Stomma L., 2002: *Antropologia kultury wsi polskiej XIX wieku oraz wybrane eseje*, Piotr Dopierala, Łódź.
- Stone G., 1981: *W sprawie charakterystyki gramatycznej wyrazów pan, pani, państwo*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 20, s. 39–43.
- Stone G., 1987: *Social dialectology old and new*, „Socjolingwistyka” 6, s. 23–27.
- Stone G., 1989: *Formy adresatywne języka polskiego w osiemnastym wieku*, „Język Polski” 69, s. 135–142.
- Styk J., 1999: *Chłopi i wieś polska w perspektywie socjologicznej i historycznej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska M., 2003: *Klient nasz pan a wszyscy ludzie są braćmi – seksizm we współczesnej polszczyźnie*, „Etnolingwistyka” 15, s. 195–218.
- Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska M., 2004: *Językowy obraz kobiet w polskiej refleksji językoznawczej*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 39, s. 111–132.
- Szpyra-Kozłowska J., Karwatowska M., 2004a: *On, ona, seks i język polski*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” 39, s. 132–155.

- Szymczak M., 1966: *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- Szymczak M., 1968: *Polskie gwarowe nazwy panny mającej nieślubne dziecko*, [w:] *Symbolae philologicae in honorem Vitoldi Taszycki*, „Prace Komisji Językoznawstwa PAN” 17, Wrocław – Warszawa – Kraków, s. 366–372.
- Tabakowska E., 1995: *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Wydawnictwo Oddziału PAN, Kraków.
- Tabakowska E., red., 2001: *Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, Universitas, Kraków.
- Tambor J., 2006: *Mowa Górnolązaków oraz ich świadomość językowa i etniczna*, Wydawnictwo UŚ, Katowice.
- Tannen D., 1999: *Ty nic nie rozumiesz! Kobieta i mężczyzna w rozmowie*, tłum. A. Sylwanowicz, wyd. 2, Zysk i S-ka, Poznań.
- Tannen D., 2002: *Asymetrie: on swoje – ona swoje*, [w:] *Mosty zamiast murów. O komunikowaniu się między ludźmi*, red. J. Stewart, tłum. J. Doktor i in., PWN, s. 306–19.
- Tannen D., 2003: *Cywilizacja klótni*, tłum. P. Budkiewicz, Zysk i S-ka, Poznań.
- Taszycki W., 1968: *Polskie nazwy osobowe*, [w:] *Rozprawy i studia polonistyczne*, t. 4, Ossolineum, Wrocław, s. 21–40.
- Teodorowicz-Hellman E., red., 2001: *Kvinnan i polska språket / Kobieta w języku polskim*, „Stockholm Slavic Papers” 8, Stockholm.
- Teodorowicz-Hellman E., Tubielewicz-Mattsson D., red., 2003: *Wizerunki mężczyzny w języku i literaturze polskiej / Images of man in polish language and literature*, „Stockholm Slavic Papers” 9, Stockholm.
- Tokarski R., 2001: *Pole znaczeniowe w badaniach stylistycznych. O wzbogacaniu konotacji słów w tekście poetyckim*, „Prace Filologiczne” 46, s. 591–595.
- Tokarski R., 2004: *Językowy obraz świata w metaforach potocznych*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, wyd. 2, Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 65–81.
- Tomiczek E., 1983: *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 730, Wydawnictwo UW, Wrocław.
- Trajdos T.M., 1991: *Szkice z dziejów Zamagurza*, Oficyna Podhalańska, Kraków.
- Trajdos T.M., red., 1995: *Spisz i Orawa. W 75. rocznicę powrotu do Polski północnych części obu ziem*, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków.
- Trömel-Plötz S., 1978: *Linguistik und Frauensprache*, [w:] „Linguistische Berichte” 57, s. 49–68.
- Trömel-Plötz S., 1980: *Sexismus in der Linguistik*, [w:] „Linguistische Berichte” 71, s. 1–14.
- Tylkowa D., red., 2000: *Podhale. Tradycja we współczesnej kulturze wsi*, Wydawnictwo IAE PAN, Kraków.

- Tyrpa A., 2011: *Cudzoziemcy i obce kraje w dialektach polskich*, Lexis, Kraków.
- Urbańczyk S., 1962: *Zarys dialektologii polskiej*, wyd. 2, PWN, Warszawa.
- Važný V., 1948: *Z mezislovanského jazykového zemepisu*, Nákl. Slovanského ústavu, Praha.
- Wenklar K., 2011: *Kobieta Pokucia i Huculszczyny. Studium etnolingwistyczne*, Lexis, Kraków.
- Werenicz W., 1965: *Wpływ środowiska językowego na zmiany leksykalne gwary*, „Poradnik Językowy”, z. 4, s. 141–150.
- Węzowicz-Ziółkowska D., 1991: *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII–XX wieku*, PTL, Wrocław.
- Wieruszewska M., 2004: *Środowisko kulturowe mieszkańców wsi*, [w:] *Polska wieś w społecznej świadomości. Wiedza i opinie o kulturze ludowej, rolnikach i rolnictwie*, red. I. Bukraba-Rylska, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa, Warszawa, s. 19–70.
- Wierzbička A., 2006: *Semantyka. Jednostki elementarne i uniwersalne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Wilkoń A., 1979: *O odmianach współczesnej polszczyzny mówionej*, [w:] *Opuscula Polono-Slavica*, red. J. Safarewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Wilkoń A., 1987: *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, UŚ, Katowice.
- Wilkoń A., 1988: *Typologia socjolektów*, „Socjolingwistyka” 8, s. 83–94.
- Wiśniewska H., 2003: *Świat płci baroku zaklęty w słowach*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Wojciszke B., red., 2002: *Kobiety i mężczyźni. Odmienne spojrzenia na płć*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Wronicz J., 2001: *Pozycja kobiety w kulturze ludowej na podstawie słownictwa gwarowego*, [w:] *Kvinnan i polska språket / Kobieta w języku polskim*, red. E. Teodorowicz-Hellman, „Stockholm Slavic Papers” 8, Stockholm, s. 75–88.
- Wronicz J., 2003: *Pozycja mężczyzny w kulturze ludowej*, [w:] *Wizerunki mężczyzny w języku i literaturze polskiej / Images of man in polish language and literature*, red. E. Teodorowicz-Hellman, D. Tubielewicz-Mattsson, “Stockholm Slavic Papers” 9, Stockholm, s. 67–76.
- Yaguello M., 1978: *Les mots et les femmes*, Petite Bibliothèque Payot, Paris.
- Zagórski Z., 1991: *O mowie mieszkańców kilkunastu wsi wokół Konina*, Ossolineum, Wrocław.
- Zaręba A., 1983: *Polskie imiona ludowe*, [w:] *Pisma polonistyczne i slawistyczne*, PWN, Warszawa – Kraków, s. 390–499.
- Zaręba L., 1981: *Formy zwracania się do osób drugich w języku polskim i francuskim*, „Język Polski” 61, s. 1–12.
- Zaron Z., 2004: *Aspekty funkcjonalne polskiej kategorii rodzaju. Charakterystyka fleksyjna*, Auśra, Warszawa – Puńsk.
- Zgama B., 2003: *leksyka gwarowa w wypracowaniach orawskich gimnazjalistów (na przykładzie Podwilka)*, „Biuletyn PTJ” 49, s. 189–197.

- Zieniukowa J., 1981: *Rodzaj męski osobowy we współczesnych językach zachodniostowiańskich*, Ossolineum, Wrocław.
- Żmigrodzki P., 2007: *Problemy opisu gramatycznego i leksykograficznego rzeczowników typu dyrektor, redaktor*, „Polonica” 28, s. 23–47.
- Żmigrodzki P., 2008: *Słowo – słownik – rzeczywistość*, Lexis, Kraków.

Teksty gwarowe

- Balara M., 1986: *Na Spiszu*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Bubak J., 1972: *Spiskie teksty gwarowe z obszaru Polski*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze” 36, Kraków.
- Cygal-Krupa Z., 1969: *Teksty gwarowe ze Spisza*, „Prace Językoznawcze UŚ” 1, s. 136–139.
- Cygal-Krupa Z., 1971: *Teksty gwarowe ze Spisza*, „Zeszyty Naukowe UJ”, „Prace Językoznawcze” 35, s. 257–260.
- Grochola H., 1994: *Teksty gwarowe* [Rzepiska], „Język Polski” 74, s. 211–214.
- Grzegorzewski J., 1919: *Na Spiszu. Studia i teksty folklorystyczne*, Druk. Wł. Łozińskiego, Lwów.
- Jazowski A., 1967: *Opowiesci ludu spiskiego*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- Karaś M., 1960: *Teksty gwarowe 28. Tekst podhalańsko-spiski zapisany w Chochołowie, powiat nowotarski*, „Język Polski” 40, s. 39–43.
- Łukasz E., 2002: *Bogactwo spiskiej gwary*, „Prace Pienińskie”, t. 12, Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach, Szczawnica, s. 108–110.
- Malinowski L., 1903: *Powieści spiskie*, „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne” VI, s. 126–152.
- Małecki M., 1935: *Polskie teksty gwarowe ze Spisza*, „Sbornik Matice Slovenskej” XIII, č. 1, s. 136–140.
- Nitsch K., 1960: *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2, PWN, Warszawa, s. 95–98.
- Pluciński J., 1987: *Wesele spiskie*, oprac. K. Kwaśniewicz, Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków.
- Pluciński J., 1997: *Teksty napisane bądź opracowane przez Jana Plucińskiego*, [w:] J. Kowalczyk, *Jan Pluciński niestrudzony budziciel*, Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach, Szczawnica, s. 37–47.
- Sowa F., 1974: *Teksty gwarowe* [Dursztyn], „Język Polski” 54, s. 45–47.
- Szurmiak-Bogucka A., red., 2007: *Zbiór pieśni ludowych Zamagurza Spiskiego*, Stowarzyszenie Rozwoju Spisza i Okolicy, Łapsze Niżne.
- Waniczek M., red., 2010: *Po spisku i o Spiszu. Antologia poezji spiskiej*, G.S. Bukowina Tatrzańska, Nowy Targ.

Atlasy, encyklopedie, korpusy, słowniki

- AJPP – Małecki M., Nitsch K., 1934: *Atlas językowy polskiego Podkarpacia*, PAU, Kraków.
- APGS – Sobierajski Z., 1966–1977: *Atlas polskich gwar spiskich na terenie Polski i Czechosłowacji*, t. 1: 1966, t. 2: 1970, t. 3: 1973, t. 4: 1977, Wydawnictwo PTPN, Poznań.
- EDP – Kopaliński W., 1995: *Encyklopedia „drugiej plci”*, Rytm, Warszawa.
- EJO – Polański K., red., 1999: *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, wyd. 2, Ossolineum, Wrocław.
- EJP – Urbańczyk S., Kucala M., red., 1999: *Encyklopedia języka polskiego*, Ossolineum, Wrocław.
- EPNW – Rzetelska-Feleszko E., red., 2005: *Polskie nazwy własne. Encyklopedia*, wyd. 2, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków.
- EtymBań – Bańkowski A., 2000: *Etymologiczny słownik języka polskiego*, 1–2, PWN, Warszawa.
- EtymBor – Boryś W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- EtymBr – Brückner A., 1998: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, wyd. 8, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- EtymMach – Machek V., 1957: *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*, Nakladatelství Československé Akademie Věd, Praha.
- EtymMal – Malec M., 2003: *Słownik etymologiczny nazw geograficznych Polski*, PWN, Warszawa.
- EtymSław – Sławski F., 1952–1982: *Słownik etymologiczny języka polskiego*, t. 1–5, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków.
- EWOJP – Urbańczyk S., Kucala M., red., 1978: *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Ossolineum, Wrocław.
- GWJP – Grzegorzczkova R., Laskowski R., Wróbel H., red., 1998: *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, wyd. 2, PWN, Warszawa.
- ISJP – Bańko M., red., 2000: *Inny słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa.
- KJP – Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1973: *Kultura języka polskiego*, wyd. 2, PWN, Warszawa.
- MAGP – *Mały atlas gwar polskich*, 1957–1970: oprac. przez zespół Pracowni Atlasu i Słownika gwar polskich, t. 1–2, red. K. Nitsch, t. 3–13, red. M. Karaś, Ossolineum, Wrocław.
- MSGP – Wronicz J., red., 2009: *Mały słownik gwar polskich*, Lexis, Kraków.
- MSONW – Cieślíkova A., red., 2002: *Mały słownik odmiany nazw własnych*, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków.
- NKJP – Narodowy Korpus Języka Polskiego, 2008–2012, (www.nkjp.pl).
- NSPP – Markowski A., red., 1999: *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*, PWN, Warszawa.

- S – Sychta B., 1967–1976: *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 1–7, Ossolineum, Wydawnictwo PAN, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk.
- SGO – Kaś J., 2003: *Słownik gwary orawskiej*, Księgarnia Akademicka, Kraków
- SGP – *Słownik gwar polskich*, 1977–2011: oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej IJP PAN. Źródła i t. 1, red. M. Karaś, t. 2–5, red. J. Reichan, S. Urbańczyk, t. 6, red. J. Okoniowa, J. Reichan, t. 7–8, red. J. Okoniowa, J. Reichan, B. Grabka, Ossolineum, Wrocław – Kraków (wydano do hasła *Gardziec*).
- SGPKar – Karłowicz J., 1900–1911: *Słownik gwar polskich*, t. 1–6, PAU, Kraków.
- SGS – Fitak F., 2004: *Słownik gwary spiskiej*, Ośrodek Kultury Turystyki Górskiej PTTK w Pieninach, Szczawnica.
- SGZZbor – Zoborowski J., 2009: *Słownik gwary Zakopanego i okolic*, oprac. i uzupełn. z materiałów autora przez Zespół Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk po kier. J. Okoniowej, Wydawnictwo DWN, Zakopane – Kraków.
- SJPDor – Doroszewski W., red., 1958–1969: *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, PWN, Warszawa.
- SJPLinde – Linde S.B., 1859: *Słownik języka polskiego*, t. 5: R–T, wyd. 3, Ossolineum, Lwów.
- SJPSzym – Szymczak M., red., 1978–1981: *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, PWN, Warszawa.
- SlGeogr – Staszewski J., 1959: *Słownik geograficzny. Pochodzenie i znaczenie nazw geograficznych*, wyd. 2, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- SlGeogrKP – Sulimierski F., Chlebowski B., Walewski W., red., 1890: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11: S–Szi, nakł. Filipa Sulimierskiego i Władysława Walewskiego, Warszawa.
- SlHod – Hodorowicz S.A., 2004: *Słownik gwary górali Skalnego Podhala*, Wydawnictwo PWSZ w Nowym Targu, Nowy Targ.
- SlOrt – Jodłowski S., Taszycki W., red., 1997: *Zasady pisowni polskiej. Słownik ortograficzny*, wyd. 23, Ossolineum, Wrocław.
- SlOrtSzym – Szymczak M., 1996: *Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji*, wyd. 17, PWN, Warszawa.
- SlSpis – *Słownik spiskich wyrazów gwarowych*, 2006: praca zespołowa pod kierunkiem M. Milaniak, E. Widy, Gimnazjum w Łąpszach Niżnych, Łąpsze Niżne.
- SNOBub – Bubak J., 1992: *Słownik nazw osobowych i elementów identyfikacyjnych Ślądecczyzny. XV–XVII w. Imiona, nazwiska, przezwiska*, cz. 1–2, Universitas, Kraków.
- SNRym – Rymut K., 1999–2001: *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*, t. 1: A–K, t. 2: L–Z, Wydawnictwo IJP PAN, Kraków.
- SNWGrzen – Grzenia J., 2002: *Słownik nazw własnych*, PWN, Warszawa.
- SPPDor – Doroszewski W., red., 1994: *Słownik poprawnej polszczyzny*, wyd. 18, PWN, Warszawa.

- SSN – Ripka I., red., 1994–2006: *Slovník Slovenských Nářečí*, t. 1: A–K, t. 2: L–P, Veda, Bratislava.
- SSTPSBral – Bralczyk J., red., 2008: *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, PWN, Warszawa.
- SW – Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiecki W., 1900–1927: *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Nakł. prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa.
- SWJP – Dunaj B., red., 1996: *Słownik współczesnego języka polskiego*, Wilga, Warszawa.
- USJP – Dubisz S., red., 2003: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, PWN, Warszawa.

Strony internetowe

- Grzenia J., 2004: *Do Spisza czy Spiszu?*, Poradnia językowa PWN, dostęp online: <http://poradnia.pwn.pl/lista.php?szukaj=spisz&kat=18> (7.11.2012).
- Karaś H., red., 2009: *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny*, Zakład Historii Języka Polskiego i Dialektologii UW, Towarzystwo Kultury Języka, dostęp online: www.gwarypolskie.uw.edu.pl (22.11.2011).
- OECD, The Programme for International Student Assessment (PISA), dostęp online: <http://www.pisa.oecd.org> (22.11.2012).
- Rada Języka Polskiego, 2002: *Odmiana nazwy „Spisz”*, Porady językowe RJP, dostęp online: http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=333:odmiana-nazwy-qspiszq-&catid=44:porady-jzykowe&Itemid=58 (7.11.2012).

WYKAZ SKRÓTÓW

% – odpowiedzi w przeliczeniu na procenty

arch. – archaiczny

cz. – czasownik

czes. – czeski

czprzesz. – czas przeszły

czprzysz. – czas przyszły

czter. – czas teraźniejszy

dial. – dialektalny

ekspr. – ekspresywny

gw. – gwarowy

iron. – ironicznie

K – kobieta

lm. – liczba mnoga

lp. – liczba pojedyncza

łac. – łaciński

M – męczyzna

młod. – u młodszych

N – liczba udzielonych odpowiedzi

niem. – niemiecki

now. – nowy

os. – osoba

pej. – pejoratywny

pol. – polski

prasł. – prasłowiański

przestarz. – przestarzały

pśn. – z pieśni

ros. – rosyjski

rozdz. – rozdział

rym. – w rymowance

rzad. – rzadki

słow. – słowacki

sporad. – sporadycznie

st. – u starszych

WYKAZ SKRÓTÓW

stp. – staropolski

tłum. – w tłumaczeniu

węg. – węgierski

zdrob. – zdrobnienie

żart. – żartobliwie

INDEKS OKREŚLEŃ GWAROWYCH ZWIĄZANYCH Z PŁCİĄ

- agronom* 173
agronomka 173
akusierka 177, 208, 223
alfóns 244
amant 244
Amerykanka / *Hamarycanka* 228
Amerykón / *Hamarycón* 228
ancyjaś / *jancyjos* / *janc-ijos* 210
ancymón / *anc-imón* / *jancymón* / *janc-imón*
210
ani be ani me ani kukuryku 238, 269
aniól 233
aniólecek 207
aniótek 207
antragier 226, 269
aparat 212, 240, 262
aparatka 240
as 231
- baba* 154, 189, 194–196, 210, 217, 219,
255, 268, 269
baba jaga 251
babica 178, 208, 223, 269
babina (mało) 217, 245
babinić 222, 269
babinka 217
babiorz 217, 244
babka 153, 156, 180, 187, 193, 196, 200,
227, 268
babka z dziadkiym 187
babochłop 196, 217, 220, 257
babón 196, 257
babroc 225
babrok 210, 225
babrula 225
- babsko* 217, 249
babsko choroś 254
babsko robota 223, 226
babstyl 250
babus 196, 220, 234
babusia 154, 217
babuś 154, 217
baca 176, 223
baciar 212, 243, 262
baciarka 212, 269
bacula 176
bagoś 179, 243
bajok 239
bałamuta 209
bałamutnik 239
bałusiaty 251
bałwón 237
bambaryła 250
bambuch 209, 249
baniok 249
bańdzioch 249
barabas 234
barisnia 249
barón (głupi) 231, 251
bartos 260
baryła 250, 269
basatyngorz 225
beblok 238
becka 250
bednorz 176, 223
bedzie miała male 255
beka 250
bekalorz 238
beskurdyjo 210
bez miary 250

- białcanka* 228
białcón 228
bicysko / *bic-isko* 248
biedrzato 252
biegać sie 254
bimbac 225
bitkoś 179, 212, 243, 262
bitnik 212, 243, 262
biyda 248
biydnicza 248
biydny 249
biydok 248, 261
biydula 248
biznesmyn 59, 226, 269
blachorz 176
bocóni 147, 232
bogaty gazda 224
boginka 225
bogoc 172, 224
bogocka 172
bohater 212, 231, 262
bojcorka 240
bolek 253
bosiorka 225
bóckorz 252
bójtar 175, 223
bóść 254
bracio / *bratowie* 180, 187, 194, 269
brać / *wzióńś babe* 216
brać / *wzióńś ślub* 216
brajdigier 215
brat 187, 192, 196
brat ciotecny 187, 188, 193
brat i siostra 180, 187, 194, 269
brat stryjecny 188, 189, 193, 200
brat ze siostróm 180, 187, 194
bratanica 187, 188, 194
bratowo 181, 191, 194
bratóniec 187, 188, 193
bratówka 191, 194
bridoś / *brzidoś* 240
brónik 232
brudas 260
brzida 240
brzuch jóm boli 254
brzuchaty 249
brzuchos 179
brzuśniok 249, 262
brzyncek 238
brzynkała 238
buc 234
budorz 226
bujac-ić sie 254
bujana 247
bujok 249
bukowianka 228
bukowión 228
bulki 253
buła 253
bunkos 247, 249
buntkos 242
burok 232, 236
byciar 247, 262
być przy nadzieji 255
być w błogosławionym stanie 255
być w ciónzy 255
byk 247
bymbniorz 175, 199
bzykać sie 254
całować 254
cap 234
carownica 225
carownik 225
chałupiana 242
cham 234
chameśnica 234
chameśnik 234
chameśny 234
chłop 154, 189, 193, 196–198, 210, 217, 219, 223, 244, 247, 268, 269
chłop i baba 190, 195
chłop jak sie nolezy 236
chłop z babóm 190, 269
chłopak / *chłopok* 210, 211
chłopaś 217, 220, 257
chłopcóniko 196, 207
chłopcus 207

- chłopczy / chłopc-i i dziywcynta* 180
chłopcysko / chłopc-isko 196, 207
chłopek 217, 244
chłopek roztropek 217, 244, 245
chłopi / chłopcy i baby 180
chłopiec 154, 155, 167, 207
chłopina 196, 217, 244, 245, 262
chłopinka 196, 217
chłopisko 196, 217, 244, 247
chłopski rozum 236
chłopski rzos 236
chłopsko robota 177, 223, 226
chłopsko zasada 236
chłopy 180, 198
chodźć ku babie 254
chodźć z brzuchym 255
chodźć z dzióróm 213
chojrok 212, 231, 262
chorowity 249
chowaniec 221
chowańcula 221
chrześcijanióntko 229
chuchro 248
chuderlawy 249
chuderlok 247
chudo jewa 248
chudy 249
chudzina 248
chuj 234, 253
chujowizna 253
chyrlök 248
chytrus 235
chytry 236
ciachlac 252
ciachlacka 252
ciacho 256, 269
ciato 256
ciamaga 237
ciapa 225
Cief 228
ciele 225, 230, 237
ciert 210
cieśla 176, 223
ciotka 153, 180, 193, 194, 254

cipa 253
cipka (fajno, niezło) 253, 256
ciubarik 237, 269
ciućma 237, 269
ciućmok 225, 237
ciul 253
ciumra 225
ciumrok 225
ciynsko robota 254
ciyrniok 253
ctowiek ulómny / ułymny 261
cnotliwo 213, 262
corno 253
cornogórzanka 228
cornogórzón 228
corny 230
cółno 253
córka 196
cudok 206, 229, 231, 235, 257
cule miyśce 253
cupiradło 251, 262
cycato 253
cycek / c-icek 209
cycki 253
cyganka / c-iganka 240, 260
cygón / c-igón 260
cykor 230, 262
cymbol / c-imbol 237
cyntuś 234
cyrwóny kwiocecek 254

dać 254
dama 232
darebok, darybok 225, 269
darymniok 225
dawać 254
delijo 260
deptac 175
despetniok 241
djabol 257, 258, 262
długi 246
długopis 246
dno 253
dobranoc 215

- dobro baba* 233
dobro dusza 233
dobro gazdini 224
dobry chłop 233
dobry człowiek 233
dobry gazda 224
dojac 172
dojacka 172
dokazuwac 241
doktorka / doktórka 173
doktor 173
dokucniok 210, 262
dorka 250
dozarcuif 210, 241
dozarty 241
dozyrac 241
dólanie 228
dót 253
drańdoś 179, 238
drańduła 179, 238
dre jak biylsko kobyła 224
drewniany 225
dróng 234
dróngol 246
dróngoś 179, 245, 246, 262
drónguła 179, 245, 246
dróżnik 176
druciorz 223
druhny 216
drumla 237
druscki 216
druzbowie 216
drzimar 176, 225, 262
drzimala 225
drzimota 225
dudrac 238
dudracka 238
dudrok 225
dupa (fajno, niezło) 225, 231, 253, 256, 269
dupa jaś 230, 237, 262
dupcyć (sie) / dupc-ić (sie) 254
dupcyngiel 244
dupcynie 254
dupecek 245
dupek 234, 237
dupiato 252
dymać 254
dyntysta 173
dyntystka 173
dyrektor 173, 268
dyrektórka 173, 268
dziada 256, 269
dziadek 153, 156, 159, 180, 182, 187, 192, 196, 200, 227, 268
dziadek z babkóm 187, 194
dziadkowie / dziadki 180, 187, 190, 191, 194, 195
dziadówka 260
dziadula 225, 256, 260
dziadyga 256
działwraga 238
dziecina 206
dziecinka 206
dziecióntko 206
dziecko 206
dziecysko / dziec-isko 206
dziewczyna / dziywczyna / dziywcz-ina 186, 193, 211
dziewica 213
dzik 231
dziki 231
dzikus 229, 231
dzikuska 231
dziod 92, 94, 101, 225, 261
dziubać 254
dziubos 233
dziwka 244
dziwok 229, 231, 235, 257
dziwostwora 258
dziywce 154, 155, 186, 193, 207
dziywcońtko 196, 207
dziywycić / dziywcz-ić 212
dziywczynie 212
dziywczynka / dziywcz-inka 186, 207
dziywczynta i chłopczy / chłopc-i 180
dziywczynicisko 207
dziywczysko / dziywcz-isko 211
dziywecka 186, 193, 207, 211

- dziywka* 186, 193, 194, 196, 200, 211,
212, 268
- elegantka* 259
eletryk 175
erotóman 244
ewa / jewa 218, 234
- facet* 218
fachowiec 226, 269
faleśnica 173
faleśnik 173
farar 176
fce sie jeś i pić 254
feluś 207
fest baba 247
fest babsko 247
fest chłop 247
fest chłopisko 247
fifidło 235, 260
figluwać 254
filipinka 209
filozof 231
fircyk 259
fiśkalus 176
flóndra 244
fljja 260
fljtruf 260
folidupa / chwolidupa 231, 269
foluśnik 223
franca 234
franuś 212
fras 210, 234
frajerka / frejyrka 244, 269
frajer / frejyrz 244, 269
fsa 224, 241
fsiok 233
fucadło 232
fucek 233
fujarka 253
furmón 175, 176, 199
- gacopyrz* 251
gadatliwy 238
- gadula* 238
gałgón 210
garbiaty 261
garloc 209, 238
gawyndziorz 238
gazda 223
gazdobliwy 224
gazdyni 223
gaździca 178, 248, 262
gymza 239, 242
gijroj 212, 231, 262
glaca 251
glizda 248
głowiaty 251
głowoc 251
głómb 237
głupek 237
głupi 238
głupi jaś 237
głuptok 237
gnida 234
gnyp 225
golodupiec 224
gosposia 178, 226
góniac 244
gónić sie 254
Górol 228
górol niskopiynny 245
górole spiscy 228
Górolka 228
górzanie 228
gótko 153, 157, 180, 196, 199, 208
gówniorz 210, 262
grabina 245, 246
grabioć 173
grabiocka 173
gróbijón 233
gróborz 175
gróf 269
grófká 269
grubas 249
grubaśnica 250
gruchala 235
grzyśnica 173

- grzyśnik* 173
guślorka 173, 225
guślorz 173, 225
guzdrac 225
guzdrała 225
guzdrok 225
gworniołk 238
gworny 238
gymba (kómuś) sie nie zawiyro 238
gynglac 238

habelcok 246, 262, 269
habina 179, 246
hajcy / hajc-i 175
hajdycy / hajduki 197, 198
halaburda 234, 262
handlara 226
handlorka 173, 226, 269
handlorz 173, 226
hanusia 212
harpagón 225, 233, 234
heretyk 229
hernykać się 254
herod 234
herod baba 220, 241
het skrzywióny 260
holofiorz 238
hrubaśny 250
hrube babsko 250
hrubo 255
hruby 250
hruby gazda 224
hudobny gazda 224
hukać się 254
hulaka 212, 243
huncut 210

idzie za swojego 221
indzimiyrz 226, 269
innyj wiary 229
instrumynt 253
iś za mónz 216

jadwidzorz 161, 234

jadwiga 161, 234
jaga 234, 269
jagnijska 212
jajca 253
jajcara 241
jak kón 247
jak lalka 256
jak lania 256
jak marek po piekle 242
jak pulos 233
janc-ikrys 225, 229, 234, 235
janicek 212
jantuś 207
jarmacanka 173, 226
jarmacón 173, 226
jedynica 207
jedyniołk / jedynok 207
jesce mlyko mo pod nosym 262
jesce nie spróguwoł 214
jojcorz 240
jojdac 239
jojdačka 239
jojdok 239
jojka 253
jónkac 238
jónkala 238
jónuś 207, 212
judos 257
judos baba 234
juhas 176, 177, 223
jyndruś 212
jyndza 234
jyzibaba 225, 234

kacka 252
kacwinión 228
kain 234
kajfos 234
kalika 178, 261
kalanica 246, 250
kamarat 173
kamaratka 173
karciorz 176
karpynilok 245

- karzeł* 245
karzełek 245
kasia 250
Kasiub 228
kaśka 250
kawaler / kawalyr 60, 210, 211
kawalerowie / kawalerzi i panny 180
kawycniok 248, 262
kiernoz 244
kierowca 176
kierownicka 173
kierownik 173, 174
klómbra 237
klapciaty 251
klapciuf 251
kłuwac 175, 223
knopka 178
kobieta 218
kobiycinka 218
kobiytka 218
kochać się 253
kociara 229
kociorz 229
kolorz 223
kolyra 234, 241
kołek 232, 262
kołomażnik 176, 223
kominiarz 175
kormioc 176, 199
korpyntniok 245
korytniok 249, 262
korzyń 247, 253
kosiec 176
kościelnik 176
koślac 252
koślaga 252
koślawy 252
kowol 180, 223, 262
kowolowie 180
kozok 212, 243
kozuśnik 176, 223
koźlić się 254
kómputerowiec 226
kómunista 229
krasawica 256, 262
krok 253
krowiarz 176
krzesanica 256
krzesnanek 153, 180, 156
krzesnankowie 151, 180, 208
krzesno 173
krzesnomatka 153, 157, 180, 208
krzesny (ocięc) 156, 173
krześnica 173
krześnik 173
krzikac 238
krziklawy 238
krzómpiylec 245, 262
kucharka 173, 174
kuchorz 173
kucma 251, 262
kudłac 251
kufiato 238
kufiac 242
kufiacka 243
kulawka 252
kulawy 252
kumoska 157, 180
kumoter 157, 173, 180, 200, 269
kumotra 157, 173, 180
kumotrowie / kumotrzi 151, 157, 180
kupiec 226, 269
kupiecka 226
kurcybyk / kurc-ibyć 234
kurdupel 178, 246
kurewka 244
kurnik sopa 251, 262
kurwa 244
kurwić się 254
kurwiorz 244
kurzac 175
kuśniyrz 176
kuśtykac 252
kuternoga 252
kuzyn / kuz-in 188, 189, 193, 200
kuzynka / kuz-inka 188, 189, 194, 200
kwartelnik 176
kwiotek 256

- labiyda* 239
labiydula 239
Lach 228
ladacniok 179, 220
ladacy / ladac-i 92, 94, 101, 249
laluś 259
laptac 239
laptacka 239, 269
latawica 244
lejbuś 225
leser 225
leśny 176
lewy 225
liliput 245
listonos 173, 268
listonoska 173, 174, 200, 268
loter 220
luśnia 246
lybioda 248
lyjwoda 240
lykarka 173
lykorz 173
lytra 246
- łachmaniara* 260
łachmaniarka 260
łachmaniorz 260
łagoś 225, 242
łajza 242
łapsancón 228
łapsanie 228
łatwo 244
łazynga 242
łazyngoś 242
byciula 252
bydkula 252
łysón 251
łysy 251
- maciek* 161, 249
maciyrz 183, 193, 200
macocha 185, 194
macysko / mac-isko 183, 193
maczo 244, 256, 269
- mać* 183, 193, 200, 269
Madziar 228
magda 161, 234
magdziorz 161, 234
majkut 178, 225
majster 176
majstruwać 254
malina 256
malorka 173
malorz 173
malučko baba 245
maluwano lala 257
małe 206
mało baba 245
mało chłopina 245
małpa 257, 258
mały chłop 245
małżeństwo 190
małżonka 189
mama 155, 183, 184, 193, 194
mamulinka 183, 193
mamuna 240
mamusicka 183, 193
mamuśka 183, 193
manżel 189, 193
manżetka 190, 194
maruda 239
marudziorz 239
masny flak 249
materac 244
matka 155, 180, 183, 193, 194, 196, 200, 268
matol 237
matolek 237
mąż 154
mechanik 176
mężczyzna 218
miastowy 151, 152
mieć / nosić coś za poskiym 255
mieć do c-iniynio 254
mieć styczność 254
mieć ślub / wesele 216
mieć z (kims) coś 254
miesióncka 254

- migłanc* 234
miśkorz 175, 225
miyndlorka 178
miyndzy nogami 254
miysiorz 176, 223
mlycarnia 253
mlycorka 176, 177
mlycorz 175, 177, 199
mlycorzowie 199
młoczek 176, 199
młodo pani 216
młody pón 216
młodzi panowie 216
młynorz / mynorz 223
model (niezły) 256, 269
moja 189, 194
moja staro 190, 194
moje-twoje 254
mosur 234
mój 186, 189, 193
mój stary 189, 193
móndry chłop 236
móndry cłowiek 236
móndry facet 236
mónter 226
mrąga 178, 225, 242
mruk (zawołany) 238
mudraś 231, 262
muloz 176, 177
mumia 231, 238
mumrok 238
murcek 238
muszelka 253
muzeum 257
mync-izna 196
mynda 248, 262
myrdek 253
- nabrzmiata* 255
nacelnicka 174
nacelnik 174
nadynty 233
naganiac 176, 177, 223
narwaniec 225, 235
- narwany* 235
narzecóno 215
narzecóny 215
nasi 228
nasi chłopci 228
nasi ludzie 228
nasz 186
ni miot jeste zodnyj 214
ni mo s-ickik w dóma 237
nie jes sama 255
niechluj 260
niedbaty 225
niedołynga 178, 225,
niedorajda 225
niedosolony 225
niegramotny 225, 238
niemrawy 231
niepilok 42, 66, 75, 80, 83, 84, 87, 89, 103,
 105, 106, 178, 228
nierozchotany 238
nierób 225
nierusano 213, 262
niewiasta 190, 194, 200, 220, 269
niewiastecka 190, 194
niewierny tómas 229
niewierzóncy (cłowiek) 229
niewinno 213
niewłasno dziywka 186, 194
niewłasno matka 185, 194
niewłasny ociec 185, 193
niewłasny syn 186, 193
niezgodliwy 234
niuchac 243
niuchacka 243
Niyميع 228
nocnik 176
nocny marek 242
nogaty 252
nojduf 222
nomowiny 40, 215
norymnik 234, 262
norymniok 235
norymny 236
nosiaty 251

- nosurny* 233
notar 176
nudziara 239
nudziorz 239
nukac 176

o jednym flaku 248
obibok 225
oblapiac 254
obludnik 239
obracać 254
obrażnicka 177
obrośnięto 253
ocaty 251
ochlaptus 243
ociec 180, 183, 192, 196, 200, 268
ociec i matka 185, 194
ociec z matkóm 185, 194, 269
odmyniec 229, 231
ogier 244
ojciec 155
ojcowie 180, 184, 185, 190, 194, 195, 269
ojcym / ojc-im 185, 193
ojcysko / ojc-isko 183, 192
ojczyzna / ojc-izna 253
ohyjorz 223
opatery 236
opica 257, 258
opiekunka 178, 226
orac 176, 262
Orawcanka 228
Orawcón 228
ordoś 233, 262
osa 241
osioł 237
osiust 240
ospajędzóny 225
ostrzepaniec / roztrzepaniec 225, 236
oślica 237
otrok 224, 269
owiecka (zarznięto) 253
ozarty 243
ozcochmaniec 251
ozdarcuuf 238

ozduto 255
ozkuzdraniec 251
ozwiedzióny / rozwiedziony 220
ozwodnica / rozwodnica 220
ozwodnik / rozwodnik 220
ozynióny 219

óna jes cośi niezdrowo 254

pacan 237
palica 245, 246
palikot 235, 269
pan 149, 151–153, 173, 180, 199, 218, 228
pani 149, 151–153, 173, 180, 199, 211, 218, 228
pani baba 173, 178, 208, 223, 262
panicka 152, 218, 228, 269
paniusia 152, 218
paniynka 207
panna 196, 211
pannica 262
panny i kawalerowie 180
panosek 152, 218, 269
panowie / pany 148, 180, 199, 269
papla 238
paplac 238
paprok 225
papulaty 250
papynziok 245
paradnica 259, 179
paradny 259
parados 259
paradoska 259
parobcóntko 196
parobcy / parobc-i i dziywki 180
parobcyć / parobc-ić 212
parobcynie 212
parobcysko / parobc-isko 211
parobeczek 207, 211
parobek 60, 185, 186, 196, 192, 196, 197, 200, 210–212, 268, 269
partac 225
partyjniok 229
pasiyrb 186

- pasiyrbica* 186
paskuda 257
pastyrecka 174
pastyrka 174
pastyrz 174
patyk 253
pchła 224
piastunka 178
picka 253
picuś glancuś 259
piecuf 225
piekarka 174
pieklorz 210, 241
piekorz 174
pieprzyć się 254
pierdola 235
pierdziof 256
piernica 234, 241
piernicko baba 247
piernik 234, 241
piersi 253
piersiato 253
pies na baby 244
pietrowa mać 241
pietrucha 210
pietruła 210
pijocka 243
pijocyna / pijoc-ina 243
pijocysko / pijoc-isko 243
pijok 243
pijus 243
pikulina 246
pińda 234
pińdzia 234
pipa 234, 253
piparas 245
pipér 245
pipka 253
pipsar 245
piškór 253
piškóreczek 209
piškórek 209, 253
piylorz 175
pizda 234, 253
pizdynka 253
pleciuga 238, 240
plotkara 240
plotkarka 173, 240
plotkorz 173, 239
plugoc 240
planetnik / planietnik 242
plóny 92, 94, 101
plóny cłowiek 234
pnioł 247
pobrać się 216
pociesno baba 241
pociesny chłop 240
poćciorka 174, 200
poćciorz 174
pod brzuchym 253
podłaźnik 176, 177, 269
poganiac 176
poganin 229
poganióntko 229
pokazywać 254
pokłymba 210
pokraka 252, 257
Polka 228
Polok 228
polywac 176, 177
położnica 178
pomagier 226
pomóncóny (na rozumie) 237, 262
pomyrdaniec 225, 235
pomyrdany 236
popaniaty 232
popieprzony 225, 235
popieprzyniec 235
popierdołyniec 229, 235
popyrataniec 225, 235
porobiac 225
porómbaniec 235
porzónndny gazda 236
posnaty 235, 262
postrzelóny 235
postrzelyniec 225, 235
potek 153, 156, 180, 196, 199
potkowie 151, 180, 199, 208

- potympa dómowa* 225
potympa dómu 225
powicher 225, 235
powsinoga 242
pozynić się na ciary 216
półgłupek 237
póńcek w maśle 249
prawicek 214
 prostytutka 244
próżniok 225
prucka 178
przebiyraniec 176
przeciwa 234
przehyra 240
przekłaśny 232
przekrzta 178, 258
przekupka 205, 238
przemytник 176, 226
przepadzisty 250
przespać (się) 254
przespanica 179, 222, 263, 269
przespano 222
przespónka 222, 262, 263
przikrzywióny 261
przilepa 241
przirodzynie 253
przistac 175, 220
przistacka 220
przónka 178
przyglup 237
pscelorz 176
psuja 210
ptosek 253
pucaty 251
pucek 251
puciyra 250
pucka 250
pudernica (staro) 257
puđło 250
puklaty 261
pukwa 257
pulos 232
purda 246
purle 245
purlok 245
puscać się 254
puscalsko 244
pustelnica 231
pustelnik 231
putnio 250
putniok 250
puzdro 233
pympek 245
pyrtek 245, 262
pyskaty 238
pyskoc 238
pytoc 40, 175, 177, 199, 216

rabuś 176
radijo 238
rajac 231
rajspla 257, 262
rebeka 250
rić 253
robić masło w maśnice 254
robotny 224
rodzice 184, 269
rodziciel 183, 192, 200, 269
rodziciele 185, 194
rodzóno siostra 187, 193
rodzóny brat 187, 192
rolnik 176
ropucha 257
rozpustnica 244
rozpustnik 244
rómbanica 179, 250
róza 256
rula 244
runuwac 235
Rusnok 228
rusnok 229
ryftorz 176
rynkowiny 40, 215
rypanica 179
rzepiscanie 228

safarnio 250
sarna 256

- scekac* 238
scekacka 238
sc-ípica 234
ścór 248
scypica 248
scyrbaty 251
siabrownik 239
siajbus 237
siepac 235
sietniok 178, 246
sigmatyk 233, 234
sikorecka 209
sikorka 209
sikula 209
sikulka 209
siofer 176
siopyn 251
siostra 182, 187, 188, 193, 194, 196
siostra ciotecno 188, 189, 194, 200
siostra stryjeczno 187, 188, 194
siostrzynica 187, 188, 200
siostrzyniec 187, 188, 192, 193, 200
siumny 256
siuster 223
siyrota 178
sklepnica 173, 180
sklepnik 173, 180
sklepnikowie / sklepnic-i 180
skokać 254
skródlac 176, 177
skrzynt 239
skrzynta 239
skubaniec 234
skuca 234
skucek 234
skurcybyk / skurc-ibyk 234
skurwiel 234
skurwysyn / skurwys-in 234
skurybyk 234
stabizna 253
Słowioccka 228
Słowiok 228
stuga 174
stuzka 174
smaciorz 175, 223
smark 209
smarkoc 209, 210
smata 244
smatorz 223
smolorz 176, 223
smoluf 260
sobek 230, 262
sołtys 174
sołtyska 174, 200
sómar (głupi, sprosty, usiaty) 229, 237, 262
sómarzica 237
sómsiada 173
sómsiady 198
sómsiod 173, 197
spać z (kims) 254
spasłok 249
spólnicka 173
spólnik 173
sproste babsko 237
sprosto baba 237
sprostok 237
sprosty 238
sprzyncka 257
spuchła 255
staro 190
staro baba 227
staro dziywuka 216
staro panna 216
starobliwy 233
starosta 216
starościno 216
starowinka 227
starusek 227
staruska 227
stary 189, 193
stary chłop 226
stary cłowiek 226
stary głómb 256
stary kawaler 216
stary parobek 216
stary piernik 256
stary pryk 256
stolorz 176

- strach na wróble* 258
stracić cnote 213
straciół Pón Bóg miare 246
strasydło 258
straziak 175
strojnisia 259
stryk 153, 180, 188, 192, 193, 199, 200, 269
strykowie 180, 195, 199
strymo 153, 180, 194, 199
strziga 39, 225
strzymyp 248
strzympek 248
stulidupa 230
stuliga 230, 262
stusac 233
stynkac 238
stynkacka 238, 239
styra 178, 229,
suchotnica 248
suchotnik 248
suchy 249
suja 241
suka 234, 244
sumowina 235
swadziebni 151, 180
swadziebno 180, 200, 216
swadziebny 180, 200, 216
swagier 191, 193
swagierecek 191, 193
swagierek 191, 193
swijac 239
swocka 178, 223
swok 153, 192, 193, 200
swokowie 195
swój chłop 228
swój cłowiek 228
swój pón 231
syn / s-in 185, 192, 196, 200
synowa 190, 194, 200
szparka-sekretarka 244

ścieknióny 236
ścigac 244

ścigacka 244
sklorz 176
slamazara 225
slamazarny 225
śleptok 251
ślimoc-isko 225
ślimok 225
Ślónzok 228
ślubno 190
ślubny 189, 190
śmierdziel 260
śmierdziuf 260
śmijsek 240
śmizty 256
śpekulant 239
Śpiska 228
Śpisok 228
śtramak 256, 259, 269
świdruwaty 66, 72, 75, 84, 88, 90, 105, 106, 251
świekier / świokier 60, 180, 191, 193, 200, 269
świekra / świokra 180, 191, 194
świekrowie / świokrowie 151, 180, 191, 195
świekrzi / świokrzi 180, 191, 195
świnia 234

ta 253
tata 183, 192
tata i mama 185, 194
tata z mamóm 185, 194
tatulek 183, 192
tatulinek 183, 192
tatusicek 183, 192
tatusiek 183, 192
tereska 212
teściowa 191, 194, 200
teściowie 151, 191, 195
teść 60, 182, 191, 193, 200
tluk 238
tlusty 249
torba 237, 257
tónecnica 173, 199
tónecnik 173, 199

- trocka* 177
trocnik 223
trojacka 177
trómba 234, 237, 253
trybsión 228
tuman 237
turón 229, 233, 262, 269
tutka 244
twoja 189, 194
twój 186, 189, 193
ty 151, 154
tycka 246
tyka 245, 246
tym 253
tyrkówka 238
tyrtula 238
- uc-itel* 149, 173, 174
uc-itelka 149, 173, 174
udawac 239
ujek 153, 180, 188, 192, 193
ujkowie 180, 195
ujno 153, 192, 194
ulyngotka 225
ulymniok 261
urośnióny 246
usiaty 251
- w dole* 253
w kroku 253
wacek 253
watyngós 242
wandrowny 242
wapniok 256
wargaty 251
wargoś 179, 251
wargula 252
warsiawiok 228
wartki 235
wartogłowiec 225
waryjot (głupi, sprosty) 225, 229, 235, 239,
waryjotka 237
wasz 186
wereda 234, 240
- wesoło baba* 241
wesoły chłop 240
wielgi chłop 246
wielgi cłowiek 246
wielgie chłopisko 244
wielgo baba 246
wielgolud 246
wieśmak 232
wieśniara 232, 237
wieśniok 232, 237
wietroplawiec 242
wiyrclidupa 210
włoz-ić se 254
włócykij / włóc-ikij 242
włóka 242, 269
włókoś 242
wnucynta 187, 195
wnuczka 187, 193
wnuk 187, 192
wnuki 187, 195
wnukowie 187, 195
wojok 176, 197
wojoki 198
wrazić se 254
wrodniok 210
wrodoś 244
usiok 237
wy 151
wychyrnica 259
wydać / wydawać se 216
wydano 219
wydziwa (światowa) 229, 235
wydziwiac 229, 235
wygibus 240, 262
wykolmuwano 251
wymyślac 229, 239
wyscekano 238
wywłoka 244
wywód 208
wyzdajany 259
wzióńś 254
- z piyrsego ojca* 186, 193
z piyrsyj matki 186, 193

- zadawać się* 254
zagranicznioł 226, 269
zalyć 254
założyć pas cnoty 213
zamorzóny 249
zapity w trupa 212
zapyziałec 245
zastusóny 249
zatropióny 249
zazrak 210, 262
zbereźnik 240, 269
zbeśnióny 225
zbój 176
zbójnik 176
zbywac 238
zbywacka 238
zdechłok 92, 94, 101, 248
zdun 176
zelator 173
zelatorka 173
zganianiec 228
zgibolka 248
zgrywus 231
zgrzynda 239
ziaba 253
ziajok 210
ziandary 198
zomorodek 248
ziyńciosek 190, 193
ziyńć 193
złodziyj 176
zmarzłocka 249
zmarzłok 249
zmier-ziołek 239
zmierz-ziołka 239
znachór 225
znać się z (kims) 254
znajduf 222
zopłuźnik 176
została 255
zrzynda 239
zwóniorka 174, 200
zwóniorz 174
żyć / z-ić bez ślubu 220
żyć / z-ić na wiare 220
zyd / z-id 234
zygoc 241
zyjś na złe drógi 254
zyła 224
zymbiaty 251
zyniac 215, 244
zyniacka 216
zynić się / ozynić się 216
zyniba 216

żona / żóna 154, 189

SUMMARY

The language of the inhabitants of Spisz. Gender as a differentiating factor

The book discusses the contemporary language situation in the Polish part of the Spisz region and analyses internal differences in the dialect that are determined by various social, cultural, psychological and demographic factors. Most attention is paid to language relationships as a factor of gender. The author obtained language data through individual interviews with local inhabitants, focus studies and questionnaires carried out among secondary school pupils

In the first part of the study the author discusses the methods used to study the speech of male and female inhabitants of local villages. A great deal of attention is paid to focus studies as this method is derived from another area of research (sociology) and is also used in language research. The historic-social sketch includes information regarding the origin of the name of Spisz, as well as the history and the material and spiritual culture of the region. The author presents statistical data regarding the number of residents and the gender structure. Her description of the area's language situation includes a presentation of hitherto research results for the Spisz dialect, its most important characteristics as well as socio-linguistic description. The next chapter of the thesis analyses the role of demographic-social factors (age, gender, place of residence and intergenerational differences between children and their parents and grandparents) in speech differences between the inhabitants of Spisz villages. The data for this chapter was obtained via an auditory survey of secondary school pupils in Spisz.

As the study showed, significant differences in the inhabitants' knowledge and use of dialect vocabulary on the one hand and general Polish vocabulary on the other are shaped by many factors. The weakening of the vitality of dialectic lexemes, followed then by their elimination from the language, is a consequence of the influence of the general Polish system on the dialect and the disappearance of certain forms of social life of village inhabitants. The dialect vocabulary is most actively used by the area's oldest residents and is gradually less actively used by younger generations. The reverse trend is noted in the case of general vocabulary. Differences in the inhabitants' knowledge and their use of dialect vocabulary in particular villages is mainly determined by the degree of their isolation.

The second part of the study outlines the relationship between dialect and gender factors. This part includes observations on the language spoken by men and women in a village environment. The author discusses the characteristics of language behaviour, vocabulary and different ways of addressing men and women. The next chapter includes an analysis of the exponents of masculinity and femininity as well as the way information about gender is encoded in the structure of the Spisz dialect. The issue concerns phenomena at different levels of the language. The author discusses, among other things, word formation of proper and common names as well as grammatical gender. A separate chapter is devoted to reconstructing the linguistic picture of men and women. Registered appellatives, for the most part emotionally charged, are categorised in the description.

An analysis of the gender factor in three areas, i.e. the language behaviour of men and women, the way information is encoded in the language structure, and the language picture of men and women, leads to the general conclusion that gender is an important differentiating factor in folk language. The gender factor influences the different ways that men and women communicate. However, these are not absolute or regular differences that are present in the utterances of men but not present at all in the utterances of women, or vice versa. These dissimilarities come down to the fact that some forms of language behaviour are evident in men to a much greater or lesser degree than in women. A review of gender exponents in dialect structure reveals heterogeneous ways of encoding information about male and female gender. Several types of gender exponents can be identified in the analysed language data: lexical, morphological (word-forming and inflective), constituent, contextual and consituational. In the language picture of the world there is a distinct opposition between the male and female worlds. In the opinion of village residents men and women perform specific roles in the village community. According to the traditional division of functions and social roles which emerged from the language data, men are associated with the social sphere, with work outside the home, with earning a wage and with representing the family to the outside world. Women belong to the private sphere, the home, to the world of raising children. Man is perceived as dominant, active, while woman is dependent and passive.

The book finishes with a summing up chapter, in which the author presents the main conclusions of her thesis. The index includes names and definitions connected with gender which are discussed in particular chapters of the thesis. The author includes in an annexe, a questionnaire for interviews with inhabitants from villages in the area, as well as fragments of interviews.

РЕЗЮМЕ

Язык жителей Спшпа. Пол как фактор дифференциации.

В книге описывается, как выглядит современный язык в регионе Спшп в Польше, а также анализируется внутренняя дифференциация диалекта, которая зависит от различных социальных, культурных, психологических и демографических факторов. Самое большое внимание уделяется зависимости языка от полового фактора. Языковые данные были получены автором путем проведения индивидуальных интервью с жителями, а также социальных опросов целевой группы (фокус группы) и анкетирования среди учеников средних школ.

В первой части работы автор рассматривает методы исследования речи жителей и жительниц деревни. Большое внимание уделено исследованию целевой группы, так как этот метод заимствован из другой области (социологии) и используется при исследованиях языка. В социально-исторической характеристике содержится, в частности, информация о происхождении названия Спшп, об его истории, а также о материальной и духовной культуре региона. Указаны статистические данные о количестве жителей и структуре пола. В описании языковой ситуации представлены результаты предыдущих исследований спшпского диалекта, его основные черты и социолингвистические характеристики. В следующем разделе рассматриваются социально-демографические факторы (возраст, пол, место жительства, различия между поколениями, детьми, их родителями, бабушками и дедушками) в дифференциации речи деревенских жителей. Данные для этого раздела были получены путем аудиторного опроса учеников спшпских средних школ.

Большая дифференциация уровня знания и использования диалектной и общенациональной лексики зависит, как доказано в работе, от ряда факторов. Постепенное снижение употребляемости лексем диалекта, а затем их полное исчезновение из языка, связаны с влиянием на диалект общей польской языковой системы, а также с исчезновением некоторых форм социальной жизни жителей деревень. Самый высокий уровень активной лексики диалекта в старшей группе жителей деревень, и постепенно снижается у младших поколений. Противоположная тенденция касается общей лексики. Различия в уровне знания и использования лексики диалекта в отдельных спшпских деревнях в основном определяют уровень изоляции.

Во второй части работы представлено соотношение между диалектом и половым фактором. Здесь приведен анализ языка мужчин и женщин в крестьянской среде. В работе автор рассматривает характеристику языкового поведения, словарный запас и способы обращения к мужчинам и женщинам. В следующем разделе приводится анализ показателя мужских и женских черт и способов кодирования информации о половом факторе в структуре спишского диалекта. Проблематика относится к явлениям на различных языковых уровнях. В частности обсуждаются: словообразование личных и общих названий, а также категории рода. Отдельный раздел посвящен лингвистической реконструкции языковой характеристики мужчины и женщины. В описании представлены категории зарегистрированных апеллятивов имён существительных, в основном по эмоциональному признаку.

Анализ полового фактора, который был проведен в трех областях: языковом поведении мужчин и женщин, способе кодирования информации в структуре языка и языковом представлении мужчины и женщины, позволяет сделать общий вывод, что пол является существенным фактором, дифференцирующим язык народа. Половой фактор влияет на различный способ общения мужчин и женщин, но эти различия в высказываниях мужчин не являются правилом и выступают нерегулярно и, одновременно, вообще не появляются в высказываниях женщин, и наоборот. Эти различия заключаются в том, что некоторые языковые поведения встречаются у мужчин в значительно большей, или значительно меньшей степени, чем у женщин. Обзор экспонентов пола в структуре диалекта проявляет различные способы кодирования информации о мужском и женском поле. После проведения анализа языковых данных можно выделить несколько типов показателей пола: лексические, морфологические (словообразовательные и лингвистические), синтаксические, контекстные и конситуационные. В языковом представлении мира, четко выделена противоположность мира мужчины и женщины. По мнению жителей деревни мужчины и женщины выполняют определенную роль в крестьянской общине. Согласно традиционному разделению функций и социальных ролей, которое проявилось из языковых данных, мужчина связан с социальной сферой, работой вне дома, зарабатыванием денег на жизнь и является представителем семьи. Женщина относится к сфере частной жизни, занимается домом и воспитанием детей. Мужчина воспринимается как лицо доминирующее, принимающее решения и активное, а женщина – как уступчивое, зависимое и пассивное.

В заключительном разделе представлены основные выводы. В перечне указаны названия и определения, связанные с полом, о которых речь в отдельных разделах работы. В дополнении автор размещает анкету для проведения социально-бытовых интервью с жителями, и фрагменты проведенных уже интервью.



Helena Grochola-Szczepanek – doktor nauk humanistycznych, pracuje w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. Jej zainteresowania badawcze to: język mieszkańców wsi, leksyka gwarowa, geografia lingwistyczna, socjolingwistyka, gender. Autorka książki *Rzeczowniki złożone w gwarach polskich* (Kraków 2002) oraz licznych artykułów. Współautorka *Słownika gwar polskich* (Kraków 1998–2010) oraz *Ogólnosłowiańskiego atlasu językowego* (Kraków 2009).

Rozprawa Heleny Grocholi-Szczepanek *Język mieszkańców Spisza. Płeć jako czynnik różnicujący* jest wartościowa z dwóch względów. Po pierwsze – stanowi cenny dokument gwary ludowej na Spiszu w pierwszej dekadzie XXI wieku. Zawiera teksty ciągłe (zamieszczone w aneksie), zapisy rozmów oraz odpowiedzi na ankiety, które dowodzą, że ta gwara wciąż trwa i jest używana. Autorka pisze nawet o sytuacji najstarszego pokolenia, które ma kłopoty z posługiwaniem się polszczyzną ogólną, tak bardzo zrośnięte jest z gwarą. W wypadku Spisza świadectwo to jest tym ważniejsze, że region ten nie zawsze należał do Polski. Najstarsi mieszkańcy pamiętają jeszcze naukę w szkołach węgierskich, młodszy – w szkołach słowackich. A jednak gwara spiska, należąca do dialektu małopolskiego, przetrwała. Po drugie – książka ta jest żywym głosem w trwającej nie tylko w Polsce dyskusji o roli kobiet w społeczeństwie, o ich rywalizacji z męskim żywiołem, o dążeniu do docenienia ich zdolności, możliwości i osiągnięć. W świetle cytowanych w tej pracy wypowiedzi mieszkańców Spisza w tej krainie położonej na południowym krańcu Polski w dużej mierze zachował się jeszcze stary porządek – podział prac i obowiązków w gospodarstwie rolnym na męskie i żeńskie. Oczywiście młodzi Spiszacy często obecnie podejmują pracę poza wsią, ale wtedy dzielą się obowiązkami domowymi i rodzicielskimi.

(z recenzji wydawniczej prof. dr hab. Anny Tyrpy)

ISBN: 978-83-64007-00-2



9 788364 007002